

peta

ROK 2018

tom III

Marian Czesław Sokołowski



peta 23 – rok 2018 tom III

Gdy sięgamy do umykających lat, zaskakuje, jak bardzo dyskusyjne mamy wspomnienia. Już po kilkudziesięciu latach trzeba sięgać po opracowania historyków, a i tak są to relacje wywołujące polemiki, bo tak różnie można widzieć, można chcieć widzieć przeszłość. Wówczas niestety tak trudno przywołać tamtą rzeczywistość. Pozostają dokumenty, gazety, pamiętniki, czasami filmy lub zdjęcia.

Książka „rok 2018” jest zapisem, dzień po dniu, każdego dnia spisywanych wydarzeń, czasami z moimi niewielkimi komentarzami czy wtrętami. Do zapisu posłużyłem się telewizją, bo tylko ona w dwudziestu minutach musi zawrzeć wydarzenia dnia, a i tak jest to już kilkanaście stron tekstu. Są to zapisy w zasadzie TVP-INFO – WIADOMOŚCI oraz tvn24bis – Fakty. Czasami spisałem i inne programy telewizji bądź artykuły z gazet.

Rok 2018 zapowiadał się obfitością faktów i taki był rzeczywiście. Polska już trzeci rok pod rządami Prawa i Sprawiedliwości, która to partia z całą zaciętością i premedytacją wprowadza we wszystkich dziedzinach życia „dobrą zmianę”, ustanawia swoją Polskę, nie licząc się z resztą społeczeństwa, nawet zwaną trzecim sortem. Protesty społeczne różnego rodzaju były każdego dnia.

Tom III obejmuje wydarzenia od września do października 2018 roku.



ROK 2018
tom III

wrzesień
październik

Marian Czesław Sokołowski

peta*

nr 23

pod tytułem:

ROK 2018

tom III

wrzesień, październik

Warszawa, 2024

* znak firmowy, znak towaru

© Copyright by Marian Czesław Sokołowski 2024

ISBN: 978-83-947269-8-0

Marian Czesław Sokołowski
mariansokolowski8@gmail.com

Czyli o tym, jak paskudna jest polityka

2018-09-01 Sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2953

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk – specjalne wydanie z Gdańska

Dokładnie 79 lat temu Dojczland zaatakowały Polskę. Rozpoczęła się najokrutniejsza z wojen.

Gdy wybuchła wojna Westerplatte miało za zadanie utrzymać się przez jeden dzień. Przez tydzień wytrzymał natarcie dwudziestokrotnie silniejszych sił Dojczlandu.

Maksymilian Maszenda: – Punktualnie o 4⁴⁵ dźwięk syren na Westerplatte rozpoczął obchody 79 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej.

Morawiecki: – W obliczu tej druzgocącej przewagi polscy żołnierze i polskie społeczeństwo od pierwszych dni zmieniało losy świata, broniło wolnego świata przed wrogami, wrogami wolności, wrogami Polski i wrogami Europy.

Maszenda: – Na Westerplatte zaapelował też o narodową jedność niezależnie od poglądów i politycznych sympatii.

[Pięknie. Ale o jedności PiS nie myślał, gdy zmieniał Polskę wbrew części Polaków. Jak już zrobił z nami, co chciał, to teraz PiS nawołuje do jedności].

Morawiecki: – ...żeby takie miejsca jak to, były miejscami zgody. Tak jak w Boże Narodzenie odchodzą w niepamięć wszystkie właśnie w rodzinnych domach, tak samo w najważniejsze dni powinniśmy być razem. Powinniśmy być zjednoczeni.

Maszenda: – Polska jest jedna i razem musimy o nią dbać.

[Ale przecież drugi sort Polaków lepiej, żeby się sam unicestwił, bo PiS nie zamierza być razem z drugim sortem].

O roli Dojczlandu milczą również inni opozycjoniści. Donald Tusk napisał: Każdy z was znajduje w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć... jakiś porządek prawd i wartości. Nie można zdezerterować. JP II [Jan Paweł II]. Wciąż aktualne.

Morawiecki: – Pójdźmy w jednym marszu niepodległości. Cześć i wieczna chwała bohaterom.

Adamczyk: – 1 września i 17 września to czarne plamy na mapie roku stulecia odzyskania niepodległości.

Jedenaście minut wcześniej przed dojczlandzkim atakiem na Westerplatte, w Tczewie 50 kilometrów od polskiego wybrzeża spadły pierwsze bomby. Celem był graniczny kolejowy węzeł...

Największą ofiarę w dniu 1 września poniósł Wieluń, pierwsze zbombardowane polskie miasto...

Adamczyk: – Straty i zniszczenia dokonane w Polsce są szacowane na trzy biliony złotych...

Danuta Holecka: – Nie będzie pokoju w społeczności ludzkiej, jeśli nie zakorzeni się on głęboko w sercu człowieka – mówił dziś przewodniczący episkopatu Polski, arcybiskup Stanisław Gądecki, który wziął udział w inauguracji światowego centrum modlitwy o pokój. Niepokalanów dołącza dziś do kilku miejsc w świecie, w których trwa nieustająca modlitwa o pokój.

Światowe centra modlitwy o pokój powstają w miejscach szczególnie dotkniętych przez wojnę: Betlejem – Izrael, Medjugorje – Bośnia i Hercegowina, Oziornoje – Kazachstan, Jamusukro – Wybrzeże Kości Słoniowej, Namyang – Korea Południowa, Kibeho – Rwanda, Dagupan – Filipiny, Niepokalanów – Polska. W sumie takich miejsc będzie 12.

Holecka: – Aleksander Zacharczenko, przywódca samozwańczej republiki donieckiej nie żyje. Zginął w zamachu bombowym w centrum Doniecka.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Na początek polityczne akcenty na apolitycznych uroczystościach: Liceum w Gdyni:

Prezydent Andrzej Duda: – Ponieważ Konstytucja jest przestrzegana...

Wierzę w to głęboko, że większość mieszkańców Gdyni jest oburzona, że do dzisiaj w Sądzie Najwyższym orzekają ludzie, którzy w stanie wojennym wydawali wyroki na podziemie...

I to zostało udowodnione...

Wierzę w to, proszę państwa, że będziemy mieli silną i sprawiedliwą Polskę...

To Bazylika świętej Brygidy:

W Polsce nastąpiła bezkrwawa w zasadzie rewolucja, za to jednak cenę...

Bo jakże nie nazwać chorobą tego, że w Sądzie Najwyższym wciąż orzekają sędziowie, którzy skazywali ludzi niepodległościowego podziemia w czasie stanu wojennego...

[Zdecydowanie wolałbym, aby któraś telewizja nadała całe przemówienia, a tak, to urywki, pomieszanie, powtórzenia...]

Rudnik: – W starciu dwóch kółek z czterema zawsze górą jest ten większy i silniejszy. Ten mniejszy jest poszkodowany. Nawet jeśli za rowerzystą stoi prawo, wbrew przepisom i zdrowemu rozsądkowi bywa, że kierowcy stają do walki z cyklistami, nierównej już na starcie...

Tvn24 – Czarno na białym – Patrycja Redo-Łabędziewska

Żydzi współcześni: przed wojną było ich nad Wisłą 3,5 miliona, co dziesiąty obywatel Polski był Żydem. Zaraz po wojnie było ich już zaledwie 200 tysięcy, a dziś według szacunków jest ich nawet dziesięciokrotnie mniej.

Tvp24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik oraz profesorowie: Tomasz Nałęcz i Andrzej Rychard

Rudnik: – Po co prezydent na oficjalnej uroczystości zdecydował się w tak emocjonalny sposób wystąpić?

Nałęcz: – Ja jestem nauczycielem, więc tym bardziej byłem zszokowany. Najlepszym dowodem, jak to było szokujące, było zachowanie pani prezydentowej, nauczycielki, profesora...

Rudnik: – Delikatnie, ale stanowczo próbowała powstrzymać prezydenta...

Nałęcz: – No, nie.

Rychard: – Ciągnęła go za rękaw po prostu.

Nałęcz: – Niestosowność tej sytuacji, bo to było bardzo nieestosowne. Prezydent ma niestety tą niedobłą cechę, że się zapala w każdej sytuacji i traci jakikolwiek umiar w tych swoich oratoriach. Zapomniał chyba, gdzie jest. Młodzież się w takich sytuacjach sensownie wypowiadała. Myślę, że można tylko miłosiernie spuścić na tym kurtynę miłosierdzia i życzyć prezydentowi, żeby już takich rzeczy nie robił więcej.

Rudnik: – Czy mogły go wyprowadzić okrzyki: Konstytucja! Przecież pojawiają się niemal przy każdym wystąpieniu publicznym.

Nałęcz: – Pani redaktor, przecież prezydent jest człowiekiem doświadczonym w polityce. Nie takie rzeczy w polityce trzeba znosić. Skoro prezydent zaszedł tak wysoko, to znaczy, że ma skórę nosorożca. Nie. Postanowił urządzić pokaz, pewien spektakl. Jakim jest wojownikiem, jak potrafi się uporać z tymi zza płotu? W relacjach z młodzieżą trzeba być przede wszystkim wychowawcą. No, był antywychowawczy.

Rudnik [nie popuszcza, nie zejdzie z tematu]: – Czy dał się ponieść emocjom?

Rychard: – Ja myślę, że jednak trochę tych emocji było, nad którymi pan prezydent nie potrafił zapanować do końca i stąd, powiedzmy sobie wprost, takie pociąganie za rękaw pani prezydentowej pana prezydenta, żeby jednak, no. Może trochę zgasił te emocje. Ale przecież te emocje zapewne narastały, bo była też msza w kościele, pamiętam, w katedrze, pamiętamy, z której wychodzi Lech Wałęsa. Czy Lech Wałęsa dobrze zrobił, że wyszedł? Może trzeba się zapytać, czy dobrze zrobił, że przyszedł? Ale być może, przyszedł po to, żeby wyszedł, krótko mówiąc. Krótko mówiąc, ja myślę, że to mogło także prezydenta...

[Nie będę kontynuował tego międlenia].



2018-09-02 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2953

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

Prawo i Sprawiedliwość zaczyna bój o samorzady

Ogólnopolskie dożynki na Jasnej Górze

Udany sezon wakacyjny w Polsce

Nie byłoby nas tutaj, gdyby nie Lech Kaczyński – takimi słowami prezes Prawa i Sprawiedliwości otworzył konwencję inaugurującą bój o samorzady. Z jednej strony była to okazja, by pochwalić się spełnionymi obietnicami wyborczymi, z drugiej zaprezentować program dla samorządów.

Jakub Wojtanowski: – Pierwszy dzwonek tuż, tuż. Każdy chętny uczeń otrzymał 300 złotych na swoją wyprawkę. „Wyprawka+” to jedna z wielu spełnionych obietnic Prawa i Sprawiedliwości.

Jarosław Kaczyński: – Dotrzymujemy słowa.

Wojtanowski: – I właśnie wokół wiarygodności prawica buduje swoją kampanię samorządową.

Kaczyński: – My nasze zapowiedzi realizujemy. A w każdym razie idziemy ku ich realizacji. Dlatego jeszcze raz powtarzam, nie uchybiliśmy demokracji, realizujemy to, co jest istotą demokracji.

Wojtanowski: – Zdaniem premiera Mateusza Morawieckiego PiS skleja Polskę. W ogólnopolskiej piątce Mateusza Morawieckiego przyszła pora na pakiet kolejnych propozycji dla samorządów.

Morawiecki: – Pięć punktów, na które rząd Prawa i Sprawiedliwości przeznaczy najwięcej środków, jakie kiedykolwiek władza centralna przeznaczyła na wsparcie samorządów.

Wojtanowski: – Wśród tych pięciu punktów między innymi program termomodernizacji domów, tworzenie tematycznych placów zabaw, siłowni terenowych, dużo sprawniejszy transport oraz doprowadzenie szybkiego internetu do każdej gminy i zwiększenie środków na budżety obywatelskie.

Morawiecki: – Chcemy, żeby ludzie wzięli sprawy we własne ręce, a nasza najbliższa i dalsza okolica, żeby była schludna, ładnie urządzona i atrakcyjna.

Wojtanowski: – Prawo i Sprawiedliwość przekonuje, że tylko dobra współpraca władzy centralnej i samorządowej może zapewnić prawdziwy rozwój naszych małych ojczyzn.

Morawiecki: – Wybierzmy tych gospodarzy, którzy się nie obrażają na władzę centralną, tylko potrafią współpracować...

Wojtanowski: – Samorządowych stawianych tu za wzór, to [niezrozumiałe] wyraźny. Cztery lata temu pokonał i to w pierwszej turze ówczesnego prezydenta Stalowej Woli, mimo że ten rządził tam nieprzerwanie od trzech kadencji.

Lucjusz Nadberezny, prezydent Stalowej Woli: – My w Stalowej Woli twardą gumką wymazaliśmy ze słownika urzędniczego zwrot: nie da się. Bo można, bo trzeba...

Wojtanowski: – Prawo i Sprawiedliwość rządzi zaledwie w jednym z 16 województw, w pozostałych sejmikach większość ma Platforma z Peeselem i jak mówił premier, podwoili liczbę zatrudnionych w urzędach marszałkowskich...

Morawiecki: – Zasłużyli na pałę – jak się mówiło w moich czasach i niedostateczny z zachowania...

Wojtanowski: – Na sali wielokrotnie podkreślano, że w jedności siła. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość do wyborów idzie kolejny raz ramię w ramię z Solidarną Polską i Porozumieniem. Szefowie tych trzech partii podpisali umowę o współpracy w ramach Zjednoczonej Prawicy.

Jarosław Kaczyński: – Idziemy razem. Idziemy ku zwycięstwu, idziemy ku Polsce lepszej, dużo lepszej niż ta, która jest dziś.

Wojtanowski: – Cel, jak podkreślano, jest jeden: doprowadzić do tego, by za kilkanaście lat Polacy żyli na takim samym poziomie, jak mieszkańcy Europy Zachodniej.

Morawiecki: – Scalamy Polskę, silną gospodarką, mocniejszą gminą, tak, żeby Polska była w tej sferze materialnej, ale również w naszych sercach jedną ojczyzną dla nas wszystkich.

Wojtanowski: – Zaraz po konwencji Mateusz Morawiecki wsiadł do PiSbusa i udał się na spotkanie z mieszkańcami Łowicza. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

Holecka: – Źle się dzieje w PO w Polsce i źle się dzieje w PO w Warszawie – to słowa osób, które jeszcze wczoraj były radnymi tej partii w Warszawie.

Maksymilian Maszenda: – Choć do wyborów samorządowych jeszcze niemal dwa miesiące, to Platforma Obywatelska, po odejściu trójki radnych, już straciła większość w Radzie Warszawy.

Lech Jaworski, były radny Platformy Obywatelskiej w Warszawie: – Potrzebne są radykalne kroki, a my zdecydowaliśmy się te kroki podjąć. Odchodzimy z warszawskiej Platformy...

Oświadczenie radnych PO: „Kampania Rafała Trzaskowskiego traci szansę, by przekonać i zmobilizować wyborców demokratycznych. Ta kampania i działalność władz Platformy szerzej, w skali kraju są najlepszym gwarantem, by PiS rządził przez najbliższe lata”.

Teraz te same plakaty Platformy nie będą wisieć, a jeździć.

[I jeszcze tego było wiele, ale to samo będzie jeszcze niemal przez dwa miesiące, więc po trochu będę zapisywał].

Holecka: – Zwyczajnie przeprosiny, to za mało. Chodzi o publikację w weekendowym dodatku dziennika „Fakt” (wydawany przez szwajcarski koncern) i bulwersujący tytuł artykułu o śmierci syna byłego premiera...

[To ubolewanie TVP nie brzmi szczerze, to rozwlekanie i rozpisywanie się w przykrych szczegółach dotyczy znanego przeciwnika politycznego, który wielokrotnie naraził się PiSowi].

Holecka: – Tysiące rolników z całego kraju wzięło udział w głównych uroczystościach dożynkowych na Jasnej Górze oraz ogólnopolskiej pielgrzymce rolników, którzy przybywają do Częstochowy z wieńcami żniwnymi od 36 lat, by podziękować za plony ziemi.

Będzie nowy system pobierania opłat na polskich autostradach. Rząd pracuje nad utworzeniem polskiego odpowiednika systemu Wiator [?]. Wszystko po to, by system płatności drogowej był obsługiwany przez polską firmę.

Morawiecki: – Będziemy mieli największy w historii od ponad trzydziestu lat... [No, panie premierze, historia Polski ma więcej niż 30 lat].

Holecka: – Mieszkanie, pokój czy akademik – choć do rozpoczęcia roku akademickiego zostaje miesiąc, dla studentów to ostatni moment, żeby zadbać o zakwaterowanie. Na rynku nieruchomości ceny rosną z dnia na dzień, bo coraz więcej studentów wybiera wynajem.

Cena pokoju w Warszawie waha się od 600 do 1000 złotych; kawalerki jest 1200 do 2000 złotych; miejsce w akademiku 400 do 600 złotych.

Holecka: – Jowisz, Saturn, Mars, Neptun, Uran oraz Księżyc – nazwy planet są znane wszystkim, często tylko z nazwy...

Już dziś można powiedzieć, że te wakacje były rekordowe i to nie tylko za sprawą wysokich temperatur. Zyskali hotelarze i restauratorzy, a kurorty były oblegane przez zagranicznych turystów i większość Polaków...

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Jedność to podstawa – mówi prezes PiSu i wznawia porozumienie [znamy].

Lech Wałęsa ostrzega przed wyborczymi oszustwami i namawia do obywatelskiego monitoringu. W każdej komisji miałyby się znaleźć osoba czuwająca nad rzetelnością i uczciwością głosowania, a potem nad liczeniem głosów.

Dariusz Prosiecki: – ...byłego prezydenta fetowali dziś politycy opozycji, prawnicy, aktorzy i działacze pozarządowych organizacji...

Politycy i eksperci zwracają uwagę na sam moment liczenia głosów, bo ich zdaniem sporo kontrowersji budzi nowa definicja wyboru „X”. Teraz to są co najmniej dwie linie, które przecinają się w obrębie kratki. Wcześniej, postawienie więcej niż dwóch linii oznaczało nieważność głosu. Kolejna kontrowersja to możliwość skreślania głosu i wybór innego kandydata.

Andrzej Halicki, Platforma Obywatelska: – Wszystko zależy od komisji, jak zinterpretuje oddany głos. A nade wszystko mamy w ogóle rzecz niespotykaną w świecie: dwie komisje: jedna zbiera druga ogłasza wynik.

[Jedna zbiera, druga ogłasza wynik. Zaraz po wojnie w sławnym referendum 3 x TAK urny z lokalu głosowania były wiezione do komisji zliczającej, tyle że po drodze czekały nowe urny i te nowe urny były dowożone do komisji zliczającej – opowiadał mi to po latach człowiek, który podmieniał te urny. Czyżby teraz też komisja podliczająca miała nie przyjść do lokalu wyborczego ale będzie czekała u siebie na urny? Czyżbym nie tylko ja znał tę zamierzoną metodę? Czy to można upilnować?].

Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego: – Można dopisywać znaki, można unieważniać głosy, można fałszować protokoły...

Rudnik: – Bilans zamknięcia – to były najtragiczniejsze wakacje od lat.

Rudnik: – Smoleńsk i polscy prokuratorzy. Na miejscu katastrofy prezydenckiego tupolewa. Do piątku będą obserwować ponowne badania wraku. Przeprowadzą je śledczy z Rosji. O zwrocie nie ma na razie mowy, bo rosyjskie śledztwo trwa. W jego toku wykluczono wersję o wybuchu. [Ale to dopiero jutro].

Komitet śledczy rosyjski: „To zarówno niepodjęcie przez kapitana odpowiednich kroków do odejścia na lotnisko zapasowe przy faktycznych warunkach meteorologicznych na lotnisku w Smoleńsku. I błędne działania załogi przy obniżonej widoczności naziemnych punktów orientacyjnych, kontynuowanie podejścia do lądowania, a także brak właściwej reakcji i odpowiednich działań przy wielokrotnym uruchomieniu się systemu ostrzegania przed zbliżaniem się do ziemi”.

Rudnik: – Brak śladów, świadków czy narzędzia zbrodni jest przyznanie się niepełnosprawnego intelektualnie, czy mogło dojść do sądowej pomyłki?

Rudnik: – Incydent podczas obchodów dnia weterana w Warszawie: urzędniczka państwowa spoliczkowała działaczkę Obywateli RP...

Rudnik: – Ratujmy polską astronomię apelują naukowcy nie tylko z Polski. Resort Jarosława Gowina skreślił ją z listy odrębnych dyscyplin i włączył do nauk fizycznych. Fizyka wywodzi się z astronomii. Na liście pojawiły się za to nauki teologiczne i one uzyskały osobną pozycję.



2018-09-03 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2953

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta HOLECKA

Powrót do szkoły

Niepewna przyszłość znanego szpitala

Ruszył sezon na grzybobranie

4,5 miliona uczniów rozpoczęło swoje edukacyjne zmagania...

Do podstawówek po 18 latach powrócili ósmoklasiści...

W dodatkowych pasjach uczniom pomagają pieniądze z rządowych programów prospołecznych.

HOLECKA: – Wczoraj z kandydowania na prezydenta Słupska zrezygnował Robert Biedroń. Wczoraj o swoich priorytetach mówili kandydaci Zjednoczonej Prawicy. Ze swoimi

zwolennikami zorganizował też spotkanie były prezydent Lech Wałęsa. Tam propozycji programowej nie było, był za to apel o obywatelską kontrolę wyborów, które jego zdaniem mogą zostać sfałszowane.

Mateusz Morawiecki w Łowiczu: – Jesteśmy dla Polski, jesteśmy dla Polaków, jesteśmy po to, żeby Polska była bardziej solidarna [na warunkach PiS], bardziej sprawiedliwa i bardziej szczęśliwa.

Wczoraj także podczas konwencji swoją strategię przedstawiali politycy Zjednoczonej Prawicy.

Jarosław Kaczyński: – Idziemy pod górę, nie w dół, nawet nie płasko, tylko pod górę, ku lepszej przyszłości Polski, ku lepszemu losowi Polaków...

Oferta programowa Prawa i Sprawiedliwości nie zrobiła wrażenia na opozycji.

Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji: – My nie mamy takiej wewnętrznej arogancji i buty jak nasi poprzednicy, którzy mawiali, że nie mają z kim przegrać. My zawsze pamiętamy, że mamy z kim przegrać, a nasza wygrana jest w rękach Polaków i obywateli, dlatego że do końca tej kampanii samorządowej na pewno towarzyszyć nam będzie pokora i bardzo ciężka praca.

W czasie, gdy Prawo i Sprawiedliwość przedstawiało swoją ofertę dla Polaków, opozycja przy pomocy Lecha Wałęsy straszyla:

Lech Wałęsa: – Ta władza będzie perfidnie oszukiwać, poznałem się na nich, znam ich od dawna. W związku z tym, oni zamach zrobili za moich czasów, a teraz im się udało demokratycznie...

Adam Borowski, opozycjonista w czasach PRL: – On powinien na temat uczciwości zamilknąć, bo nie jest wiarygodny. Lech Wałęsa stracił swoje... cały swój autorytet. Stracił przez fakt współpracy.

Karol Gac, publicysta, dorzeczy.pl: – Opozycja cały czas nie może pogodzić się z wynikiem i nie przedstawia żadnej pozytywnej oferty programowej dla Polaków.

Lech Wałęsa ma za to inną ofertę: po kolejnych wyborach chce w przypadku wygranej obecnej opozycji wcielić się w rolę oficera wojskowego aresztu.

Lech Wałęsa: – Nie ma darowania. Za złamanie zasad, za poniżenie Polski musi być rozliczenie. Nie chcę żadnego stanowiska od was, tylko na miesiąc czasu profosa aresztu. Codziennie śledzie bez picia...

Marzena Nykiel, redaktor naczelna wpolityce.pl: – To jest bardzo smutne, mimo że jest byłym prezydentem, nie potrafi stanąć z godnością na wysokości zadania i nie chce się uspokoić.

Jak widać, kampania wyborcza nie jedno ma oblicze, nie wszyscy wytrzymują ciśnienie. Ta kobieta [zdjęcie] wielokrotnie zakłócała spotkania z mieszkańcami Patryka Jakiego kandydata Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy. Zakłócała też uroczystości weteranów przed Grobem Nieznanego Żołnierza, została spoliczkowana. Jak się później okazało, przez [Dominikę Arendt-Wittchen] pełnomocnik wojewody dolnośląskiego do spraw obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości.

[Skąd filmowiec TVP wiedział, że w tym miejscu trzeba czekać na spoliczkowanie? Film nakręcił z odległości jednego metra].

Joachim Brudziński: – Pani pełnomocnik sama podała się do dymisji. Upominając się o szacunek dla Weteranów, którzy (w rocznicę bestialskiego ataku Dojczlandu na Polskę) z całego świata przybyli do Warszawy przed Grób Nieznanego Żołnierza, przekroczyła granicę policzkując znaną z awantur i burd Pana koleżankę. [Ciekawe, na jakie stanowisko awansuje?] Marcin Tulicki, Wiadomości.

Holecka: – Grupa Polskich prokuratorów rozpoczęła oględziny szczątków samolotu TU154RM, który znajduje się na lotnisku w Smoleńsku, chociaż od, katastrofy, w której zginął prezydent Lech Kaczyński i 95 osób, minęło ponad 8 lat, Rosjanie nie chcą zwrócić Polsce wraku maszyny i rejestratorów lotu. Odmawiają także realizacji niektórych wniosków o pomoc prawną albo realizują je z dużym opóźnieniem, tak jak w tym wypadku.

Holecka: – W Jastrzębiu Zdroju czczono uczestników 38. rocznicy podpisania porozumienia jastrzębskiego podczas strajku w tamtejszej kopalni w '88 roku [w 1980 roku!]. Porozumienie jastrzębskie było trzecim po szczecińskim i gdańskim.

Holecka: – Platforma Obywatelska w zarządzie w stołecznym ratuszu chce zablokować prace komisji weryfikacyjnej, zadając pytania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej – uważa przewodniczący komisji weryfikacyjnej...

Plansza: „Miasto złożyło w sądzie administracyjnym skargę kasacyjną, w której prosimy sąd o rozważenie zadania pytań TSUE, czy takie postępowania mogą być prowadzone zgodnie z polskim i unijnym prawem. O tym, czy pytania będą zadane, zdecyduje niezależny sąd administracyjny”. Hanna Gronkiewicz-Waltz, prezydent Warszawy. Źródło: twitter.com

Holecka: – Pracownicy warszawskiego szpitala Dzieciątka Jezus, który ma renomę jednego z najlepszych ośrodków leczenia w Polsce, niepokoją się o przyszłość placówki. Uniwersytet Medyczny zdecydował o jego konsolidacji z dwoma innymi szpitalami z powodów ekonomicznych. Pracownicy i pacjenci obawiają się, że to oznacza likwidację szpitala. Uniwersytet kategorycznie zaprzecza.

Plansza: Długi szpitali Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego:

Szpital Dzieciątka Jezus: 184 miliony złotych

Centralny Szpital Uniwersytecki: 265 milionów złotych

Szpital Pediatryczny: 365 milionów złotych.

Do końca roku ten dług ma wzrosnąć o kolejne 134 miliony złotych.

[Czyżby dobra zmiana?]

Uniwersytet chce połączyć wszystkie trzy placówki [wtedy i dług się zsumuje i wyniesie: 948 milionów złotych, właściwie jeden miliard złotych].

Mirosław Wielgoś, profesor, rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: – Ujednolicenie i ograniczenie administracji, w każdym z tych szpitali jest rozbudowana administracja, poza tym są struktury, które się dublują... Nie ma mowy o zwalnianiu personelu lekarskiego, nie ma mowy o zwalnianiu pielęgniarek, położnych, to jest ten personel, którego w naszych szpitalach brakuje i mam nadzieję, że oszczędności, które poczynimy dzięki konsolidacji, pozwolą nawet zwiększyć stopień zatrudnienia...

[Biedny dosłownie Pan Rektor, zostawiono go samego sobie. Przecież każdy rektor wyższej uczelni jest wybranym czynnym naukowcem na kilkuletnią kadencję, nie jest w stanie zapanować nad tak wielkimi problemami ekonomicznymi. Rektor nie jest z prawdziwego zdarzenia menadżerem gospodarczym z wieloletnią praktyką. Konsolidacja może przynieść pewne efekty, ale nie w skali wykazanego zadłużenia. Ponadto nikt nie zbadał, gdzie jest granica konsolidacji. Jeżeli w konsolidacji jest ratunek służby zdrowia, to zrobimy jeden ogólnopolski szpital. Wówczas i ministerstwo zdrowia nie będzie potrzebne].

Według projektu szpitale po konsolidacji mają działać jako filie Uniwersyteckiego Centrum Klinicznego. Lekarze zwracają uwagę, że szpital Dzieciątka Jezus, który ma być skonsolidowany, zajmuje atrakcyjny teren w centrum miasta – to jest 80 tysięcy metrów kwadratowych w centrum miasta, o nieoszacowanej praktycznie wartości, więc jeżeli konsolidacja będzie szła w kierunku przenoszenia aktywności na kampus Banacha, to co się stanie z tym terenem?

Rektor zapewnia, że nie ma mowy o likwidacji placówki [na razie]. Małgorzata Wiśniewska, Wiadomości.

[Idę o zakład, że zamysł jest taki, że sprzeda się teren, nie teraz, po wyborach i Uniwersytet Medyczny spłaci dług. Komu? Oczywiście rządowi, który potrzebuje pieniędzy na wydatki socjalne].

Holecka: – ...łatwiej w lesie spotkać grzybiarzy niż same grzyby...

Początek szkoły i koniec gimnazjów, to jest ich ostatni rok i jak mówi minister Zalewska: to kolejny etap dobrze wdrażanej reformy. Znikające gimnazja, to tylko drobna zmiana w tej dobrej zmianie, a jak idzie ta gra w klasy, o tym:

Katarzyna Górniak: – Sytuacja podwójnie nadzwyczajna, dzieci dobijają się do szkoły, a szkoła zamknięta. Uczniowie, jak dziś w Monkiniach, szkoły nie rozpoczęli, bo szkołę wprawdzie mają, ale nie mają dyrektora i nauczycieli. Gmina po sondażu chciała podstawówkę zamknąć, kuratorium się nie zgodziło, dzieci mają miejsca w sąsiedniej szkole, rodzice chcą je posłać tutaj, w szkole grzyb, ale gdzieindziej poszło już śpiewająco. Pewna siebie także minister Anna Zalewska.

Zalewska: – Przed nami kolejny etap dobrze wdrażanej reformy. Wszystko jest absolutnie zgodnie z harmonogramem.

Górniak: – Zgodnie z harmonogramem znikają gimnazja, to już ich ostatni rok funkcjonowania, bo w tym łódzkim gimnazjum ostatnie cztery klasy trzecie rozpoczynając rok szkolny, kończą historię swojej szkoły. Już zwolniono tutaj 70% nauczycieli, pozostali, żeby wyrobić swoje godziny, będą się musieli nachodzić.

Bogusław Olejniczak, były dyrektor gimnazjum nr 1 w Łodzi: – Nauczyciel przeciętnie będzie pracował co najmniej w trzech szkołach.

Górniak: – Albo w nowych klasach, bo pierwszy raz po zreformowaniu szkół podstawowych idą ósmoklasiści. Uczniowie napiszą egzamin w kwietniu, z polskiego, matematyki i języka obcego, ale dla ich rodziców, to nie ostatni w tym roku szkolnym miesiąc niepewności.

Adrian Haręźlak, ojciec uczennicy szkoły podstawowej nr 7 w Krakowie: – Obawy są co do spraw [niezrozumiałe] co będzie w czerwcu.

Górniak: – A będzie podwójna rekrutacja do liceów, bo osobna dla absolwentów gimnazjów i osobna dla ósmoklasistów. Rodzice węższą rekrutacyjne szaleństwo. Minister Zalewska w tym szaleństwie widzi metodę:

Zalewska: – Ósma klasa i trzecia klasa gimnazjów nie będą mieć takiego samego egzaminu, nie konkurują między sobą...

Górniak: – Po rekrutacji, w przyszłym roku absolwenci gimnazjów pójdą do liceów trzyletnich, a ósmoklasiści do liceów czteroletnich. W jednej szkole będą więc różne klasy i różne podstawy programowe.

[Dokładnie takie samo szaleństwo z reorganizacją szkół zawodowych i nowymi programami nauczania przeżyłem w 1954 roku, ale to były czasy komunisty Bieruta!]

Karol Seifert, dyrektor liceum nr 6 w Poznaniu: – W mojej dziedzinie historycy będą uczyć według podstawy po-gimnazjalnej i według nowej podstawy po szkole podstawowej, no, to już nauczyciel będzie musiał mieć dwie pamięci.

Górniak: – Za rządową reformę edukacji zapłacą samorzady.

Mariusz Wiśniewski, wiceprezydent Poznania: – Ale bynajmniej nie idzie to na innowacje, na dodatkowe zajęcia związane z podnoszeniem jakości kształcenia, tylko na zmiany organizacyjne, ruch służbowy, przystosowanie budynków i to mnie martwi.

Górniak: – Zmartwionym obietnice: MEN planuje internet szerokopasmowy i multimedialne tablice w każdej szkole, a także legitymacje szkolne plastikowe lub uczniowskie w telefonie. Katarzyna Górniak, Fakty.

Werner: – Cios w twarz od urzędnika państwowego – [znamy].

Za skandowanie hasła: Konstytucja, można zostać spoliczkowanym...

Werner: – Oddział jak nowy i Lewandowscy jak lekarstwo na sukces.

Lewandowski: - Dostałem informację, że jest jeden oddział rehabilitacji, który wymaga natychmiast remontu, nawet nie zastanawialiśmy się długo...

Werner: – To nie jest element mojej kampanii wyborczej – mówi Małgorzata Wassermann i żeby nie było wątpliwości przesłucha Donald Tuska na piątego listopada, czyli dzień po pierwszej [po drugiej] turze wyborów samorządowych. Teraz nie wiadomo, czy

przesłuchanie w ogóle się odbędzie, bo pełnomocnik byłego premiera zmianą planów jest zdziwiony.

Werner: – Trzeba łączyć siły i z lewej strony tej kampanii widać zmiany. Robert Biedroń chce swojego Słupska w całej Polsce. Pytanie, kogo chce do swojej drużyny, skoro od Schetyny nie odbiera telefonów, to komu wykręci numer. Opozycja liczy nowe szable, ale czy to znaczy nową mocniejszą koalicję, pyta:

Paweł Płuska: – Tego można się było spodziewać od kilku tygodni wiele wskazywało na to, że Słusk dla Roberta Biedronia to był dopiero początek, że ma szersze plany. Dziś ogłosił, że w najbliższych wyborach samorządowych wystartuje, ale tylko na radnego Słupska, a w wyborach na prezydenta [Słupska] poparł swą zastępczynię.

Robert Biedroń, prezydent Słupska: – Podjąłem trudną decyzję. Decyzję o tym, żeby zakończyć swoją przygodę z moim ukochanym Słupskiem. Przyszedł czas, żeby pójść dalej, w dalszą drogę, żeby zrobić to, co zrobiliśmy w Słupsku, zrobić w całej Polsce.

Płuska: – Z kim chce się wybrać w tę drogę, to ogłosi jutro w Warszawie, ale pierwsi chętni już się zgłosili: sami z lewicy, konkretnie z partii Razem:

Adrian Zandberg, Partia Razem: – Ja mam dla Roberta Biedronia bardzo konkretną propozycję: porozmawiajmy o Europie, porozmawiajmy o tym, co nas łączy. Jeżeli mamy wspólne pomysły, porozmawiajmy o tym czy możliwy jest partnerski start w wyborach europejskich.

[Zandberg, jak i Schetyna chętnie widzieliby zaraz Biedronia pod sobą, bo nie oddadzą mu przywództwa swoich partii, choć to właśnie byłoby wskazane. Zandberg osłabił skutecznie lewicę tak, że ani Partia Razem, ani SLD nie weszły do Sejmu. Petru wyciął numer Platformie Obywatelskiej, wprowadził do Sejmu, ale osłabił Platformę – trudno ocenić, w jakim stopniu osłabił. Biedroń nie zawładnie całą opozycją, nie znajdzie absolutnie nowego elektoratu, a najwyżej wyrwie sobie iluś popierających z tych partii. Potrzebny jest ktoś, kto scali całą opozycję i postawi ją naprzeciw Zjednoczonej Prawicy, ktoś, kto spowoduje, że wreszcie niegłosujący pójdą do wyborów].

Werner: – Prezydent, który przemawia i prezydentowa, która próbuje... [znamy].

Werner: – Siedem lat minęło, a CBS szuka świadków, chce przesłuchać tych, którzy znaleźli ciało Jolanty Brzeskiej. Założycielka Warszawskiego Stowarzyszenia Lokatorów nie popełniła samobójstwa, została zamordowana...

Werner: – Wyjątkowy sędzia i wyjątkowy dodatek do pensji. Sędzia z Lublina na papierze staje się sędzią z Siedlec i na koncie to oznacza dodatkowe dwa tysiące sto złotych na mieszkanie. A ponieważ awans sędziego wyszedł z ministerstwa sprawiedliwości, to Tomasz Marzec pyta, gdzie w tej sprawie kończą się fakty, a gdzie zaczyna się fikcja.

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”: – W ogóle to skandal, który mógłby prowadzić oczywiście do wyłudzenia określonej sumy pieniężnej.

Marzec: – Jerzy Daniluk od lat pracuje w Lublinie i w styczniu został delegowany z Sądu Okręgowego w Lublinie do Sądu Apelacyjnego w Lublinie. Jedną z pierwszych rzeczy, jakie robi, to złożenie wniosku o dodatek mieszkaniowy należący się delegowanym sędziom. Jemu jednak nie.

Barbara Du Château, Sąd Apelacyjny w Lublinie: – Ponieważ siedziby jego macierzystego sądu i sądu, do którego został delegowany, są te same, jest to ta sama miejscowość.

Werner: – W Paczkowie runął taras widokowy. Prokuratura sprawdzi, dlaczego. Nie żyje ... [Konstrukcja w całości drewniana, nawet architektonicznie efektowne kraty balustrady, ale czy łączenia belek były dostateczne? Najwyraźniej nie, skoro nie wytrzymały, a prawo budowlane wymaga wytrzymałości uderzenia poziomą masą 150 kilogramów. Chyba przy projekcie nie było uprawnionego konstruktora]. Władze Paczkowa już zapowiadają rozbiórkę obiektu.

Werner: – Wyjątkowo cenny gest i wyjątkowo cenny dar. Robert Lewandowski i jego żona Anna dziś w szpitalu byli jak lekarstwo na wszystko. Za pół miliona złotych pomogli wyremontować zalany podczas jednej z nawałnic oddział, a w Centrum Zdrowia Dziecka to jak podróz za niejednen uśmiech.

Marek Nowicki: – Najpierw spełniło się to małe marzenie, piłka została podpisana. Lewandowscy przekazali na centrum rehabilitacji Centrum Zdrowia Dziecka pół miliona złotych. Niektóre pomieszczenia zostały powiększone i wyposażone w sale dla pacjentów i łazienki. Lewandowscy przekazali także 150 tysięcy złotych na oddział neurochirurgii. Pieniądze zostały zebrane pod koniec sierpnia podczas ich wspólnej imprezy urodzinowej. Dlatego dzisiaj w Centrum zabrzmiało: „sto lat”.

Telewizja Trwam – Rozmowy niedokończone – skrót – Janusz Wojciechowski, mecenas, audytor w Europejskim Trybunale Obrachunkowym w kadencji 2016 – 2020; mamy raport Europejskiego Trybunału Obrachunkowego

Wojciechowski: – Jak się spojrzy na dane statystyczne, którymi się bardzo często posługują różni politycy, eksperci... Europa jest kontynentem rolniczym. Ma nadwyżki produkcji rolniczej, nadwyżki eksportu żywności. Więcej żywności się eksportuje z Europy na inne kontynenty niż importuje – o 20 miliardów euro rocznie. To by pokazywało, że jest świetnie. Ale jak się sięgnie głębiej w te dane, okaże się, że eksport żywności – tak. Ale jak się zobaczy tę tylko czysto rolniczą część, a więc zboża, warzywa, owoce, mięso, mleko – to, co jest bezpośrednio z pola lub zagrody rolnika, okaże się, że w tej czysto rolniczej części Europa ma 34 miliardy euro deficytu. To znaczy z Europy eksportuje się produktów rolniczych za 47 miliardów euro, a sprowadza się z innych kontynentów aż za 81 miliardów euro – 34 miliardy deficytu. Nie ma tego bezpieczeństwa, jeśli chodzi o własną produkcję rolniczą. Ten eksport żywności to jest eksport importowanej, przetwarzanej w Europie i sprzedawanej dalej. Przetwórstwo ma się dobrze, no bo się sprowadza kawę, herbatę, kakao, robi się z tego różne wyroby, eksportuje się, ale to ma niewiele, a czasem nic wspólnego z rzeczywistym rolnictwem europejskim, bo tym rolnictwem to jest to, co ściśle rośnie na polach, co jest produkowane w zagrodach europejskich rolników – to pierwsze dane, bardzo niepokojące. To jest bardzo duży deficyt, o którym się nie mówi. Mało kto w ogóle o tym wie. W Polsce też słyszymy, że mamy bardzo wysoki eksport rolny. 27 czy 28 miliardów euro rocznie eksportujemy żywności. Ale to jest też ten sam problem, po części, bo wartość całej produkcji rolniczej, pamiętam dziś dane z 2015 roku, nie znam najnowszych, ale proporcje są podobne, że eksport żywności jest większy niż wartość całej produkcji rolniczej, która ma tam 22 miliardy euro, a eksport 28 miliardów euro. Też wiele w tym eksporcie jest produktów sprowadzanych i przetwarzanych. Trzeba się cieszyć, jeżeli przetwórstwo się u nas rozwija. Się przetwarza, ludzie mają pracę, jest eksportowane, ale nie wyciągamy z tego wniosków, że to jest dowód świetnej kondycji rolnictwa. Otóż teraz przejdziemy dalej.

Rolnictwo europejskie ma ogromne problemy, rolnictwo europejskie jest w zaniku, a ten zanik wyraża się w tym, że po pierwsze, znikają gospodarstwa. Jeszcze w 2005 roku było w Europie 14 milionów gospodarstw rolnych, w 2013 roku było już ich tylko 10 milionów. [Znaczny procent tego ubytku wynika z konsolidacji gospodarstw – powstają większe gospodarstwa rolne]. Może to prowadzić jednak do dwóch, trzech korporacji światowych, które będą zarządzać ziemią rolną, to będą wielkie koncerny biotechnologiczne, a rolnicy w ogóle znikną, albo będą tylko najemnikami na tej ziemi...

Na obszarach wiejskich, takich ściśle wiejskich, wyłączając te podmiejskie... wyludniają się te obszary, to już jest poniżej 20% ludzi mieszkających na dosłownej wsi... Wieś europejska się bardzo starzeje, średnia wieku rolnika to jest 51 lat... 30% rolników w Unii Europejskiej jest powyżej 65 lat. Tylko Polska, Austria i Dojczland mają 10% rolników w wieku poniżej 35 lat...

Unia Europejska wydaje bardzo duże pieniądze na pomoc dla rolników – rocznie 50 miliardów euro, w tym około 5 miliardów euro trafia do Polski... Problemem jest nierówność między państwami: Dania, Holandia 400 euro na hektar, Dojczland 350, Polska niewiele ponad 200 euro na hektar, a są kraje, które mają jeszcze mniej: 140 ma na przykład Łotwa...

Konkretny rolnik: jeden dostaje 100 euro, drugi dostaje 1000 euro na hektar. System długo się kształtował, zasady dopłat się zmieniały, najpierw Unia Europejska chciała poprzez dopłaty

wzmocnić i zmotywować do największej produkcji. Przez długi czas płaciło się więcej pieniędzy temu rolnikowi, który więcej wyprodukuje. Potem pojawił się problem nadwyżek produkcyjnych, płacono za eksport, czyli temu rolnikowi, który wyprodukuje na eksport. Potem zaczęto wprowadzać systemy, żeby ograniczyć produkcję, reforma rynku cukru, płacono tym, którzy przestali uprawiać buraki cukrowe. To się wszystko bardzo pokomplikowało, dlatego to finansowanie polityki rolnej ma wiele problemów, ja nie chcę wchodzić, bo to są techniczne...



2018-09-04 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2954

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemic

Forum w Krynicy, największe w naszej części Europy spotkanie przedstawicieli polityki i biznesu. Forum od bywa się po raz dwudziesty ósmy.

Damian Diaz: – Wśród uczestników są premierzy Polski i Litwy i wielu członków polskiego rządu i spółek skarbu państwa i właściciele prywatnego biznesu. Tematem jak zadbać o wysoki wzrost i czy budując wspólną Europę, można pogodzić wartości, środki i interesy.

Ziemic: – Pytanie o program społeczny zadaje politykom Platformy Obywatelskiej w swoim najnowszym spocie Prawo i Sprawiedliwość.

Za to w Gdańsku tematem kampanii stały się nieruchomości.

Nieruchomości warte 100 milionów złotych, czyli kolejni świadkowie przed komisją weryfikacyjną i znów jest problem z pamięcią.

Czołgi, śmigłowce czy lasery. Ponad 350 wystawców z całego świata, do tego konstruktorzy, no i sami żołnierze. W Kielcach można podziwiać najnowocześniejszy sprzęt wojskowy. 26. Salon przemysłu obronnego potrwa do niedzieli, a tematem przewodnim jest stulecie odzyskania niepodległości.

Jan Korab: – Polskę rekordowo reprezentuje ponad 300 firm. Wojsko Polskie będzie też uzbrojone w system rakietowy Patriot. Mariusz Błaszczak zapowiedział powstanie Funduszu Obrony Narodowej, jak przed wojną.

Ziemic: – Sprawą blokowania marszu smoleńskiego w czerwcu ubiegłego roku przez Władysława Frasyniuka i kilkudziesięciu innych osób ponownie zajmie się sąd rejonowy, który wcześniej umorzył sprawę. Ale to nie jedyne kłopoty byłego opozycjonisty. Prokuratura oskarżyła go o naruszenie nietykalności cielesnej dwóch policjantów i nie jedyne przykłady, który prowokuje...

Za brutalne zabójstwo...

Gordon sieje spustoszenie w południowych stanach Stanów Zjednoczonych...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

KRS popełniła błąd. Pracowaliśmy w pośpiechu – mówi wiceprzewodniczący nowej Krajowej Rady Sądownictwa i nagle dostrzega, że politycy wkraczają na pole wymiaru sprawiedliwości. Wiesław Johann sam teraz nie wie, jak ktoś z postępowaniem dyscyplinarnym może w Sądzie Najwyższym dyscyplinować innych. Wie natomiast, że orzeczenia unijnego Trybunału Sprawiedliwości trzeba wykonać.

Wiesław Johann, Krajowa Rada Sądownictwa: – Nie nazwę tego kompromitacją, nazwę to wpadką, która wynikała z pewnego pośpiechu i braku materiałów.

Maciej Knapik: – Pośpiech i brak materiałów – tak miał wyglądać wybór kandydatów na sędziów Sądu Najwyższego i mówi to nie opozycja. Ale teraz przyznaje to sam członek nowej Krajowej Rady Sądownictwa.

Knapik: – Koledzy popełnili błąd?

Johann: – Oczywiście że tak.

Knapik: – Do Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego KRS rekomendowała radcę prawną, która sama była karana dyscyplinarnie.

Maciej Mitera, Krajowa Rada Sądownictwa: – Niedociągnięcia? No, nazwijmy to nawet z błędami czy nietrafionymi decyzjami się zdarzają. Czy ja się biję w piersi? Ja się biję w piersi.

Knapik: – Podziękowania premiera sprzed kilku dni chyba zostaną wycofane...

Mateusz Morawiecki: – Chcę bardzo serdecznie podziękować, pogratulować nowemu przewodniczącemu, nowej Krajowej Radzie Sądownictwa...

Knapik: – Zadowolenie ministra Ziobry też było przedwczesne:

Zbigniew Ziobro: – Wprowadziliśmy dobre rozwiązania. One pokazują, że sprawdzają się w praktyce.

Knapik: – To się nie sprawdza w praktyce, mówią ci, którzy nową KRS krytykują od dawna.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Nie można w tak skrótowy czy pospieszny sposób oceniać ludzi, bo potem mamy do czynienia przynajmniej z błędami.

Bartłomiej Przymusiński, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Dokąd to członkowie Krajowej Rady Sądownictwa się śpieszyli?

Knapik: – Do jak najszybszego obsadzenia swoimi ludźmi Sądu Najwyższego, zanim w sprawie zmian wypowie się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej – pada ze strony parlamentarnej opozycji.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Niestety kandydatami o wątpliwych kwalifikacjach czy kręgosłupie moralnym dużo łatwiej zmanipulować...

Knapik: – O dyscyplinarce kandydatki KRS wiedziało w czasie głosowania, ale jakoś to umknęło. Sędziowie wytykają też brak odpowiedniego stażu pracy innego kandydata, podwładnego ministra Ziobry, prokuratora Dusia i inne błędy rady.

Plansza: Świadek komisji śledczej ds. nacisków ma problemy z pamięcią. I ma na to papier z ZUS. – Spadłem z uszkodzonego fotela i uderzyłem głową o ścianę – wyjaśnił posłom prokurator Jarosław Duś. Członkowie komisji zdecydowali, że w związku z tym przesłuchają go później i w obecności psychologa.

Robert Kropiwnicki, Platforma Obywatelska: – Prezydent nie powinien przyjmować ślubowania sędziowskiego tych osób...

Bartłomiej Wróblewski, Prawo i Sprawiedliwość: – To prezydent powołuje sędziów i on ponosi ostatecznie za to odpowiedzialność.

Knapik: – Były sędzia Trybunału Konstytucyjnego, wiceprzewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, powołany przez prezydenta Dudę, odcina się od PiSu i zmian w sądownictwie.

[...]

Werner: – Czy chcemy samorządów, które na rząd warczą czy takich, które z rządem współpracują – pyta szef PiS i gdy słucha tego szef PKW [Państwowa Komisja Wyborcza], brzmi mu to jak polityczna korupcja. Sędzia Wojciech Hermeliński przypomina przepisy i stawia sprawę jasno: obiecywanie w kampanii samorządowej rządowych pieniędzy, to prosta droga do obciążenia pieniędzy dla partii.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Kampania, jak kampania. Obietnice sypią się, jak z rękawa:

- Wprowadzić darmową komunikację dla uczniów wszystkich szkół średnich...

- Jeżeli wygramy wybory w stolicy, to zorganizujemy tam transport z prawdziwego zdarzenia...

KKZ: – Nie do takich obietnic ma zastrzeżenia przewodniczący PKW, ale do takich, które uzależniają przepływ państwowych pieniędzy od wyników wyborów.

Wojciech Hermeliński, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej: – Można to traktować jako rodzaj [niezrozumiałe] korupcji politycznej czy szantażu, no, bo wyborca, odbiorca może sobie w ten sposób myśleć: no, jeżeli rzeczywiście zagłosuję na tego kandydata, to pieniądze się znajdą...

KKZ: – Tak mocne słowa padły po tym, gdy szef PKW usłyszał od przedstawicieli władzy, w której rękach są obecnie państwowe pieniądze, że jeśli wygra PiS, samorządom będzie lepiej.

Jarosław Kaczyński: – Nie chcemy takich samorządów, które będą wojowały z rządem, które będą, można powiedzieć, warczały na rząd...
[...]

Werner: – Niby gabinet i niby leczenie za prawdziwe pieniądze. „My nie leczymy, to tylko konsultacje”

Polityka i biznes w Krynicy [znamy].

Werner: – Prezydent traci rzecznika. Krzysztof Łapiński odchodzi z pracy w pałacu i wygląda na to, że zrobił prezydentowi niespodziankę. A ponieważ zaskoczenie jest też w PiS, to Krzysztof Skórzyński zagląda za kulisy i pyta, co jest grane i czy to gra o zachowanie wpływów czy o zachowanie twarzy.

Skórzyński: – Odchodzi już trzeci rzecznik:

Katarzyna Adamiak-Sroczyńska od 12.08.2015 do 01.12.2015

Marek Magierowski od 01.12.2015 do 05.05.2017

Krzysztof Łapiński od 11.05.2017 do ?

Skórzyński: – Krzysztof Łapiński przechodzi do biznesu, zakłada firmę i będzie się zajmował doradztwem, niewykluczone, że wspólnie z... [Czy można odejść bez wypowiedzenia? Może to porzucenie pracy?]

Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska: – Myślę, że pan Łapiński nie mógł już dłużej tłumaczyć bredni, które opowiada pan prezydent Duda...

Skórzyński: – Odchodzący rzecznik może zaprzeczać, że to miało wpływ na decyzję o odejściu z pracy, ale to są fakty – odchodzi tuż po weekendzie, który w historii tej prezydentury nie będzie uznany za najlepszy. Najpierw przemówienie w czasie mszy świętej w Gdańsku:

Prezydent Duda: – ...bo jakże nie nazwać chorobą...

Skórzyński: – A potem to w Gdyńskim liceum:

Prezydent Duda: – ...silną wolną i sprawiedliwą, wolną od komunistów i postkomunistów.

Werner: – Robert Biedroń robi ruch i rusza w Polskę. Na razie ma tylko plan, w tym planie najwyraźniej stawia na siebie. Co więc [Biedroń] buduje, kiedy obok buduje się koalicję, o tym:

Paweł Płuska: – Ta konferencja pełna była symboliki. Nieco gorzej było z konkretami. Na Placu Konstytucji w Warszawie, z Konstytucją w ręku i biało-czerwoną w klapie Robert Biedroń ogłosił na razie tylko plan:

Biedroń: – Nad tym projektem pracowałem od wielu miesięcy. Jestem przygotowany. Chcę przyjąć wyzwanie i stanąć na czele ruchu, który zmieni oblicze Polski. Który zmieni oblicze tej ziemi.

Płuska: – Chce udowodnić, że polityka może być inna. A jeśli chodzi o konkrety, to ujawnił tylko, że rusza w Polskę. Do końca roku ma odwiedzić ponad 40 miast i rozmawiać z Polakami, tak by w lutym przedstawić nazwę, program i struktury swego ruchu.

Biedroń: – Nasze marzenie jest nie do zatrzymania...

Płuska: – Na razie świat polityki nie zadrzał po tym, co Biedroń pokazał. Na przykład w PiS jest wprawdzie umiarkowana, ale jednak radość.

Werner: – A teraz mieszkanie plus działka, czyli polowanie na grunt. [Teraz policja będzie szukać działek pod budowę mieszkań w programie „mieszkanie+”].



2018-09-05 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3073

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Nadrabianie zaległości

Tragedia w Łebie

Oszuści mieszkaniowi w akcji

Inwestycje w zdrowie – to główny temat dyskusji podczas forum ekonomicznego w Krynicy. W drugim dniu Forum wziął udział premier Mateusz Morawiecki.

Badanie wszystkich pięciu zmysłów w kwadrans i to poza szpitalem czy przychodnią. To tylko część możliwości prezentowanej w Krynicy specjalnej kapsuły, którą wynaleźli polscy naukowcy.

Henryk Skarżyński, profesor, dyrektor Światowego Centrum Słuchu: – Pozwala na wykrycie takich zmian, które mogą świadczyć, że za kilkanaście lat rozwinię się na przykład groźna choroba zagrażająca życiu.

Dzięki temu można rozpocząć leczenie znacznie wcześniej. Takie wynalazki mogą znacząco wydłużyć średni wiek życia w społeczeństwie.

Mateusz Morawiecki w Krynicy: – Służba zdrowia jako wielkie wyzwanie dla państwa polskiego, wielkie wyzwanie dla budżetu państwa, dla każdej formacji politycznej. My tą rękawicę podjęliśmy... Wierzę, że poprzez programy, które zapoczątkował pan minister Radziwiłł, a kontynuuje pan minister Szumowski ze wsparciem całego naszego rządu i całej naszej formacji parlamentarzystów, że na pewno podniesiemy służbę zdrowia na lepszy poziom, na wyższy poziom, taki, który coraz bardziej będzie uwzględniał oczekiwania naszego społeczeństwa... Utalentowanych zawodników...

Adamczyk: – Jest akt oskarżenia wobec Roberta Wu i jego żony Ewy. Sędzia sądu apelacyjnego we Wrocławiu odpowie za dwa przestępstwa kradzieży, jego żona za jedno. Według słów prokuratury małżeństwo na początku zeszłego roku miało okraść dwa sklepy ze sprzętem elektronicznym. Sędzia i jego żona nie przyznają się do winy. Dowody są jednak mocne.

Do tej pory sędziowie niechętnie karali kolegów po fachu – przykład: przypadek sędziego Mirosława Topyły, w marcu 2017 roku kamera na jednej ze stacji benzynowych pod Sochaczewem nagrała go, jak zabiera z lady należący do innej klientki banknot 50 złotych...

Sąd Najwyższy uniewinnił go z zarzutu kradzieży, choć wcześniej sąd dyscyplinarny w Łodzi nakazał usunięcie Topyły z zawodu. Sędzia znów orzeka, a za czas, kiedy nie mógł pracować, otrzymał finansowe wyrównanie.

Adamczyk: – Teraz o kampanii przed wyborami samorządowymi...

Adamczyk: – Politycy Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej zarzucają Prawu i Sprawiedliwości korupcję polityczną w kampanii samorządowej. Powodem takiego zarzutu jest zachęcanie do głosowania na kandydatów, którzy z władzą centralną będą współpracować. Politycy Prawa i Sprawiedliwości wskazują na hipokryzję...

COME & SEE
POLAND'S STREET PULSE
Chris NIEDENTHAL & Wojciech KRYŃSKI
- exhibition -
RÓŻA THUN
BARBARA KUDRYCKA
MICHAŁ BONI
4 September 2018, 17:30
European Parliament, ASP 3D

Wczoraj politycy Platformy Obywatelskiej: Róża Thun, Barbara Kudrycka i Michał Boni zaprezentowali w budynku Parlamentu Europejskiego wystawę pokazującą antyrządowe protesty w Polsce.

Adamczyk: – Nie udało się odnaleźć dwudziestojednolatki... przy falochronie...

Czarne wakacje: utonęło 214 osób, w tym 14 dzieci...

Adamczyk: – 11 ofiar śmiertelnych i ponad 600 rannych, to bilans tajfunu Dżebi, który szaleje nad Japonią...

Adamczyk: – Brytyjska prokuratura wydała europejski nakaz aresztowania dwóch rosyjskich agentów: Aleksandrę [Aleksandr] Pietrow i Rusłan Boszirow – są podejrzani o próbę otrucia substancją o nazwie Nowiczok Siergieja Skripala i jego córki Julii. Rosja po raz kolejny zaprzecza:

Dariusz Bochatkiewicz: – [zdjęcie] To właśnie ci dwaj mężczyźni próbowali zabić podwójnego agenta GRU i emajsi Siergieja Skripala i jego córkę Julię. Wiadomo, kim są, jak próbowali zabić i gdzie przebywali w Anglii. Aleksandr Pietrow i Rusłan Boszirow [zdjęcia] prawdopodobnie to nie są prawdziwe nazwiska. Dokumenty z takimi danymi dwaj wysocy rangą oficerowie rosyjskiego wywiadu wojskowego GRU przedstawili 2 marca wjeżdżając do Anglii.

Theresa May, premier Wielkiej Brytanii: – Nie była to samowolna operacja i niemal z pewnością uzyskała akceptację poza GRU na wysokim szczeblu państwa rosyjskiego.

Bochatkiewicz: – Brytyjcy śledczy nie mają żadnych wątpliwości. Londyn już wydał europejski nakaz aresztowania obu Rosjan. Według prokuratury Pietrow i Boszirow rozpylili substancję Nowiczok między innymi na drzwiach mieszkania Siergieja Skripala. Kamery monitoringu nagrały ich w pobliżu domu podwójnego agenta w Selsbery. W londyńskim hotelu, w którym zatrzymali się Rosjanie dwie próbki wykryły obecność Nowiczoka.

Sue Hemming, szefowa Koronnej Służby Prokuratorskiej Wielkiej Brytanii: – Postawiono im zarzuty usiłowania morderstwa Siergieja Skripala i jego córki Julii oraz policjanta Nika Bejleja.

Bochatkiewicz: – Od razu brytyjskie zarzuty skomentował rzecznik kremla, powtarzając:

Plansza: „(...) Nie dostaliśmy żadnych nowych szczegółów. Brytyjski rząd odmówił zaproszenia nas do współpracy w sprawie tego incydentu. (...)” Dmitrij Pieskow, rzecznik Kremla

Adamczyk: – Międzynarodowy salon przemysłu obronnego to najważniejsze wydarzenie w Europie Środkowo-Wschodniej, a dla polskiej zbrojeniówki okazją do zaprezentowania naszych produktów [Gdyby tak po zakończeniu salonu zostawili to wszystko dla Wojska Polskiego...]

Adamczyk: – To już pewne. Jeszcze we wrześniu rozpocznie się proces głównego oskarżonego w aferze reprivatyzacyjnej...

Adamczyk: – Wygrali klasyfikację medalową, zdobywając aż 61 krążków, w pokonanym polu zostawili takie potęgi jak Wielką Brytanię czy Dojczland. Choć mistrzostwa Europy skończyły się ponad tydzień temu, cały sportowy świat jest pod wrażeniem wyczynów naszych para-lekkoatletów.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner Tragiczna nocna kąpiel w morzu...

Werner: – Będzie pozew, na razie są wnioski o przeprosiny i karę dyscyplinarną. Poseł Piotrowicz nie chce, żeby orzekali zwykli złodzieje. Profesor Gersdorf nie chce, żeby w taki sposób naruszał jej dobre imię. A kiedy członek nowej Krajowej Rady Sądownictwa mówi do tego, że w Sądzie Najwyższym łamie się prawo, to będzie musiał się wytłumaczyć, jakim prawem tak twierdzi.

Maciej Knapik: – Ostatnie nerwy i pośpiech w Kaeresie niczego nie usprawiedliwiają – słyszymy.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Każdy by się bronił, gdyby nazywano go złodziejem czy przestępcą. Ja myślę, że człowiek roztropny waży słowa.

Knapik: – Chodzi o posła Piotrowicza i jego wypowiedź właśnie w dniach protestu o sędziach złodziejach.

Piotrowicz: – Chcę, żeby sędziowie, którzy są zwykłymi złodziejami, nie orzekali dalej.

Knapik: – i o wypowiedź sędziego Nawackiego z tego samego dnia:

Maciej Nawacki, Krajowa Rada Sądownictwa, wypowiedź z 27 sierpnia: – Chcę, żeby sędziowie, którzy dopuszczają się łamania prawa w Polsce, spotkali się z adekwatną reakcją w tym zakresie.

Reporter: – Mówi pan o sędziach Sądu Najwyższego?

Nowacki: – Też.

Plansza: „nie tylko nie znajdują żadnego uzasadnienia faktycznego, ale także godzą w dobre imię i godność wszystkich osób zasiadających w najwyższym organie władzy sądowniczej Rzeczypospolitej Polskiej”.

Knapik: – Sąd Najwyższy chce kary dyscyplinarnej dla sędziego Nowackiego – sprawa ruszy 10 września. Z konsekwencjami wobec posła Piotrowicza nie będzie tak prosto. Pod wnioskami są podpisy sędziego [Józef Iwulski, Prezes Sądu Najwyższego kierujący Izłą Pracy i Ubezpieczeń Społecznych] oraz [Małgorzata Gersdorf, profesor doktor habilitowany, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego].

Knapik: – poseł Piotrowicz pisze:

Plansza: „Ja tego pisma nie widziałem. Ale z tego, co słyszę, to sędzia Iwulski dokonał nieuzasadnionej nadinterpretacji. Nie nazywałem w ogólności sędziów – ani SN, ani też innych sędziów jako grupy, złodziejami. Te słowa odnosiły się do przypadków kradzieży dokonanych przez sędziów, a pokazanych i napiętnowanych przez media. Miałem na myśli to, że oni nie zostali ukarani w sposób właściwy i dlatego konieczna jest zmiana, jeśli chodzi o postępowania dyscyplinarne”. Stanisław Piotrowicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Knapik: – To nie przekonuje opozycji.

Werner: – Czas na ruch i to wcale nie polityczny. Mówi się, że siedzenie jest nowym paleniem.

[Mateusz Morawiecki jedzie w Polskę PiSbusem].

Werner: – Optymalizacja systemu brzmi może kusząco, ale kolejki do lekarzy wyglądają koszmarnie. Premier debatował dziś o inwestycjach w zdrowie, rezydenci pytają, gdzie one są, skoro nie ma nawet obiecanych podwyżek. Podobne pytania mają też pielęgniarki, technicy farmacji i fizjoterapeuci.

Werner: – Pomnik i problem. IPN chce zmian w tekście upamiętniającym profesora Bronisława Geremka. W tym roku mija dziesięć lat od jego śmierci i pamiątkowa tablica miała przypominać o jego życiu. Ale skoro dla IPN profesor Geremek nie może być ani Europejczykiem, ani współtwórcą demokratycznej Polski, to może jeszcze raz warto przypomnieć, kim był.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – [zdjęcie] To tu na tym skwerze [Bronisława Geremka] stanie głaz przypominający o tym, kim był i co dla Polski zrobił Bronisław Geremek. Fundacja imienia profesora zaproponowała taki oto tekst na tablicy:

„W hołdzie prof. Bronisławowi Geremkowi (1932-2008)
patriocie, Europejczykowi, historykowi, opozycjoniście,
współtwórcy demokratycznej Polski, ministrowi spraw
zagranicznych (1997-2000), który wprowadzał Polskę do NATO
oraz działał na rzecz wstąpienia Polski do Unii Europejskiej,
posłowi do Parlamentu Europejskiego (2004-2008),
w 10. rocznicę Jego śmierci”.

IPN wniósł zastrzeżenia: zamiast w hołdzie, ma być „w pamięci”. Ale IPN poszedł jeszcze dalej. Domaga się wykreślenia słów: „Europejczyk” oraz sformułowania „współtwórcy demokratycznej Polski” – fundacja odmówiła.

Jolanta Kurska, prezes fundacji „Centrum im. Profesora Bronisława Geremka”: – Na ową cenzurę nie możemy się zgodzić, ponieważ byłoby to tak naprawdę zgodą na Polskę niedemokratyczną.

KKZ: – Byli opozycjoniści, którzy [wraz] z Bronisławem Geremkiem walczyli z komuną, nie ukrywają sprzeciwu:

Władysław Frasyniuk, działacz opozycji w PRL: – Chcę powiedzieć kolegom z PiSu: no, nawiązujecie do jak najgorszych tradycji. Na szczęście profesor Geremek nie przewróci się w grobie.

KKZ: – IPN się broni. Nie chodzi o fałszowanie historii, bo przecież Instytut [Pamięci Narodowej] proponuje, żeby na tablicy umieścić:

„działał na rzecz wstąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej”.

„aktywny uczestnik przemian demokratycznych w Polsce”.

Adam Siwek, Instytut Pamięci Narodowej: – Aktywny uczestnik jest w moim odczuciu pojęciem szerszym... To podkreślenie „Europejczyk” z mojego punktu widzenia dosyć pretensjonalne, no bo oczywiste.

KKZ: – A zarzut o cenzurę IPN odrzuca i nie rozumie oburzenia po wykreśleniu słowa „Europejczyk”. Ale propozycja IPN zdziwiła niektórych członków władzy, bo nie można sugerować, że bycie Europejczykiem, to dziś obelga.

Bronisław Geremek był jednym z najbardziej zaangażowanych opozycjonistów, doradcą strajkujących w Stoczni Gdańskiej, potem Solidarności. W stanie wojennym internowany. W wolnej Polsce poseł i minister spraw zagranicznych. To on złożył podpis pod dokumentem ratyfikującym wejście Polski do NATO. To on wywalczył demokratyczne przemiany.

Henryk Wujec, działacz opozycji w PRL: – On był przewodniczącym stolika politycznego przy okrągłym stole, a jego zastępcą był Jarosław Kaczyński.

KKZ: – Szefowa fundacji Bronisława Geremka uważa, że ingerencja w napis na tablicy, to nie tylko próba umniejszenia jego roli w historii Polski. Próby wygumkowania zasług Geremka zaczęły się już wcześniej. Gdy w Polsce odbywał się szczyt NATO, na wystawie nie zamieszczono nawet jego zdjęcia, nawet tego historycznego zdjęcia [podpisywanie ratyfikacji wejścia Polski do NATO]. Uczestnicy konferencji mogli zobaczyć tylko zdjęcia prezydentów Kaczyńskiego i Dudy oraz premiera Jana Olszewskiego. Tablica zostanie wmurowana na tym terenie należącym do miasta 19 września.

[Ale miał być głaz z napisem. Wiele słów, ale wolałbym w zamian szersze przypomnienie Bronisława Geremka, co zostało zasygnalizowane w wielu zdjęciach ilustrujących wywody. Może zostanie to zrobione 19 września].

Werner: – Wojskowy super sprzęt na wystawie, a wojskowe samoloty na ziemi: SU22 i Mig 29 od lipcowej katastrofy wciąż nie latają. Oficjalnie nie wiadomo, że to problem z katapultą, ale oficjalnie wiadomo, że to nie jedyny problem w polskiej armii... dziś na targach był prezydent Andrzej Duda, żadne deklaracje zakupu konkretnego sprzętu nie padły.

[Wszystkie polskie SU i Mig są zatrzymane w hangarach do czasu wyjaśnienia problemu z katapultą].

Werner: – A może by tak wypożyczyć krzyż z Giewontu? Fundacja z Koszalina ma taki pomysł, ale władze z Tatr żartują: chyba razem z górą. Nad morze krzyż się nie przeprowadzi, nawet na chwilę, nawet na święto niepodległości. [Jednak replika stoi nad morzem].

Był pomysł, by dynamitem wysadzać Zamarłą Turnię, aby powstało oblicze Jana Pawła II.



2018-09-06 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3183

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Miliony złotych dla młodych sportowców

Morawiecki: – Młodzi chłopcy, dziewczęta będą mieli lepsze warunki do zabawy, do gry...

Walka z mafią śmieciową

Boa schwyty w Warszawie

Premier Litwy i Polski Fundusz Rozwoju to laureaci nagród przyznanych podczas 28 Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdroju.

Mały Mateusz nagrał film z prośbą o pomoc i pewnie nie spodziewał się takiej reakcji. Na apel dwóch chłopców z Tychów, którzy nie mogli się doprosić o pomoc lokalnych władz, a mieli już dość zniszczonego boiska, odpowiedział sam premier. Z tej okazji Mateusz Morawiecki zapewnił, że jego rząd w takich sytuacjach jest gotowy na współpracę z każdym samorządem.

Poszły też koparki na budowie autostrady między Warszawą a Mińskiem [Mazowieckim, bo nie białoruskim].

Prawo i Sprawiedliwość stawia na zrównoważony rozwój całego kraju. Platforma przez lata koncentrowała się na dużych miastach głównie na zachodzie kraju. Dlatego nigdy nie miała wyborców w małych miasteczkach i na wsiach. Stopa bezrobocia w sierpniu wynosiła 5,8%, to najlepszy wynik od ponad 28 lat. Tymczasem opozycja chce cofnąć reformę Prawa i Sprawiedliwości, to oznacza likwidację 500+, ponowne podniesienie wieku emerytalnego oraz powrót przywilejów w tak zwanej nadzwyczajnej kasty w sądach.

W przyszłym tygodniu agencje restrukturyzacji i modernizacji rolnictwa będą przyjmowały wnioski o pomoc dla rolników dotkniętych suszą – tak zdecydował minister rolnictwa w reakcji na zbyt wolne szacowanie strat przez samorządy. Resort rolnictwa [nie resort, a ministerstwo] podejrzewa, że opieszałość w niektórych regionach może być celowa.

Jeden z głównych bohaterów afery FOZ, Dariusz Wieczerski ma wrócić do kraju w kajdankach. Były prezes Uniwersalu to przestępca, który odpowiada za kradzież państwowych pieniędzy. Uciekł przed sprawiedliwością do Stanów Zjednoczonych, które teraz zezwoliły na jego ekstradycję.

Policja bada przyczyny dzisiejszego pożaru wraków samochodowych w Radzionkowie. Nowelizacja przepisów mająca ukrócić ten proceder weszła w życie wczoraj. [Ale to chyba spłonęły samochody, a nie wraki].

Gdańsk na chwilę stał się centrum światowego muzealnictwa. W Muzeum Drugiej Wojny Światowej od wtorku gościli przedstawiciele instytucji opiekujących się polami bitew, które zmieniały bieg historii. Rozmowy dotyczyły między innymi rewitalizacji Westerplatte. W historyczną przestrzeń chcemy tchnąć nowego ducha. Nowa dyrekcja chce wyodrębnić na półwyspie tak zwane strefy pamięci, stworzyć nowe ścieżki dydaktyczne, ale i odbudować część budynków, które zostały zniszczone przez Sowietów kilka lat po obronie wybrzeża. Mowa na przykład o koszarach.

[Zwiedzałem Westerplatte: – Są obiekty o charakterze upamiętnienia walk, niezbyt okazałych rozmiarów – made in Polska Rzeczpospolita Ludowa, ale są też okropne budy handlarzy. Natomiast widok z Westerplatte na Zatokę Gdańską wspaniały, wypatrzyłem nawet Gdynię. Zmienić trzeba, ale z dużym smakiem historycznym].

Od dziś dwójkową kuchnię przejmują najmłodszy. ...w telewizyjnej dwójce pierwszy odcinek...

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Wczoraj sąd w Łodzi, a dziś w Warszawie wysłał pytania do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Chodzi o zagrożenie niezawisłości sędziowskiej. Pytania już wpłynęły do Trybunału w Luksemburgu. Jest wniosek o rozpatrzenie sprawy w trybie przyspieszonym.

Maciej Knapik: – Cieszył się dzisiaj wiceminister sprawiedliwości [Polska to jest kraj absolutnie praworządny – to wiceminister], ale sędziowie boją się o swoją niezawisłość.

Monika Pawłowska-Radzimierska, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi: – Gwarancja niezawisłości to jest gwarancja dla obywatela, że będzie miał szansę na sprawiedliwy proces w starciu z państwem.

Knapik: – Do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wpłynęły pytania prejudycjalne:

Sąd Okręgowy w Łodzi

Pytanie prejudycjalne do TSUE

Postanowieniem z dnia 31 sierpnia 2018 roku Sąd Okręgowy w Łodzi, I Wydział Cywilny w sprawie I C 205/17 z powództwa Miasta Łowicz przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie Łódzkiemu o zapłatę postanowił, na podstawie art. 267 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, skierować do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytanie prejudycjalne dotyczące wykładni przepisów prawa unijnego.

Treść pytania prejudycjalnego

„Czy artykuł 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu o Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że wynikający z niego obowiązek państw członkowskich do ustanowienia środków zaskarżenia niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinie objętych prawem Unii, sprzeciwia się przepisom istotnie zwiększającym ryzyko naruszenia gwarancji niezależnego postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów w Polsce poprzez:

- wpływ polityczny na prowadzenie postępowań dyscyplinarnych,
- powstanie ryzyka wykorzystania systemu środków dyscyplinarnych do politycznej kontroli treści orzeczeń sądowych oraz
- możliwość wykorzystania w postępowaniach dyscyplinarnych przeciwko sędziom [zasłonięte] skanych za pomocą przestępstwa?”

Od: Sekcja Prasowa sekcjaprasowa@warszawa.so.gov.pl

Do: Knapik Maciej <m.knapik@tvn.pl>

Temat: RE: Pytanie TVN Fakty

Szanowny Panie Redaktorze,

w odpowiedzi na pytanie skierowane mailem w dniu 5 września 2018 r. uprzejmie informujemy, że w dniu 4 września 2018 r. SSO Igor Tuleya w sprawie o sygnaturze VIII K 146/18 dot. Janusza M. Grzegorza J. i Andrzeja K. oskarżonych z art. 252 § 1 k.k. w zb. Z art. 189 § 1 k.k. (w brzmieniu sprzed 19.04.2010 r.) w zb. art. 282 k.k. w zw. Z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k. postanowił wystąpić do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w trybie prejudycjalnym z następującym pytaniem dotyczącym wykładni przepisów prawa unijnego:

czy artykuł 19 ust. 1 akapit drugi Traktatu Unii Europejskiej należy interpretować w ten sposób, że wynikający z niego obowiązek państw członkowskich do ustanowienia środków zaskarżenia niezbędnych do zapewnienia skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii sprzeciwia się przepisom likwidującym gwarancje niezależnego postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów w Polsce poprzez wpływ polityczny na prowadzenie postępowań dyscyplinarnych i powstanie ryzyka wykorzystania systemu środków dyscyplinarnych do politycznej kontroli treści orzeczeń sądowych?

Z poważaniem

Sąd Okręgowy w Warszawie

Samodzielna Sekcja Prasowa

Sądu Okręgowego w Warszawie

tel. 22 440 42 63

fax 22 440 31 11

e-mail: sekcja.prasowa@warszawa.so.gov.pl

al. „Solidarności” 127, 00-898 Warszawa

www.blp.warszawa.so.gov.pl

Knapik: - ...sędziowie obawiają się, że za wyroki niekorzystne dla władzy, władza, czyli politycy PiSu będą ich nękać postępowaniami dyscyplinarnymi. Łódzcy sędziowie obawiają się, że w konkretnej sprawie Łowicz kontra skarb państwa, jeśli wydadzą wyrok na korzyść Łowicza, a spór idzie o prawie 2,5 miliona złotych dotacji, trafi pod sądy dyscyplinarne, bo wyrok będzie niekorzystny dla skarbu państwa, czyli rządu. A minister Ziobro ma zbyt szerokie kompetencje – słyszymy.

Jacek Barcik, profesor, adwokat, Uniwersytet Śląski: – [Minister Ziobro] Może inicjować postępowania dyscyplinarne, może powoływać rzecznika, który je prowadzi, ma wpływ na wznowienie postępowań dyscyplinarnych, innymi słowy staje się wszystkimi stronami w takim postępowaniu. No, jest to prostą drogą w proces inkwizycyjny.

Małgorzata Gersdorf, pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – To w cywilizowanym świecie jest niedopuszczalne.

Knapik: – Niedopuszczalne jest skazanie dyscyplinarne za treść wyroku – mówi profesor Gersdorf. Politycy rządowi widzą to inaczej.

Piotr Bogdanowicz, doktor, Instytut Prawa Międzynarodowego, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – Nie możemy orzekać w oparciu o pewne psychologiczne reakcje sędziów, czy sędziowie będą się bali czy nie.

Kajdanowicz: – Nocny sms do prokuratorów i służbowe polecenie w trybie pilnym o listę sędziów, którzy najłagodniej i najbardziej surowo orzekają o tymczasowym areszcie. Prokuratorzy dostali czas do dziewiątej rano. Nikt nie wie po co i dlaczego powstają takie listy. To był nocny sms rozesłany z wtorku na środę. Prokurator Okręgowy przekazał polecenie do Prokuratur Rejonowych.

SMS od Prokuratury Okręgowej w Gdańsku:

„Panie i Panowie Prokuratorzy Rejonowi. Proszę o przesłanie faksem jutro do godz. 9 (adresowanej imiennie do mnie) informacji o:

1. Sędziach z SR właściwych Wam miejscowo orzekających w sposób stosunkowo najłagodniejszy i najrzadziej uwzględniających wnioski o tymczasowe areszty.
2. Sędziach z SR orzekających w sposób stosunkowo najsurowszy
3. Sędziach SO Gdańsk w powyższych kategoriach.

Potrzebuję przekazać taką informację do Prok. Reg.”

Dariusz Korneluk, prokurator, Stowarzyszenie Prokuratorów „LEX SUPER OMNIA”: – Imię, nazwisko sędziego, który orzeka surowiej bądź łagodniej – to się naprawdę kłóci z niezawisłością sędziowską...

Dariusz Mazur, sędzia Sądu Okręgowego w Krakowie, Stowarzyszenie Sędziów „THEMIS”: – Chyba chodzi o to, żeby dostosować moment realizacji w jakiejś sprawie złożenia wniosku o zastosowanie aresztu tymczasowego, do momentu, w którym będzie sędzia miał dyżur, którego możemy uznać za bardziej spolegliwego. No, jest to praktyka, która nie mieści się w kategoriach demokratycznego państwa prawnego.

Jakub Sobieniowski: – Realizacja, to zatrzymanie kogoś od sędziego zależy, czy zostanie zastosowany areszt czy nie. To sprawa absolutnie poważna. Dotyczy wolności albo jej ograniczenia.

Marcin Warchoł, wiceminister sprawiedliwości: – Nie jestem od komentowania esemesa. To nie może bulwersować czy nie bulwersować, ja mam w tym momencie po pierwsze, nie jest to temat, którym zajmujemy się tutaj. Zajmujemy się zupełnie czym innym i cały szereg tematów, o których rozmawiamy, o to proszę pytać. To jest teren eksterytorialny, przeznaczony, żeby mówić o biznesie...

Sobieniowski: – Marcin Warchoł jest urzędnikiem, jest ekspertem ministerstwa sprawiedliwości i jego autorytetem prawnym. Był na forum ekonomicznym w Krynicy, w tym momencie rozmowę z nim przerwał rzecznik prasowy.

Kajdanowicz: – Upadek z wysokości, dziesięciolecie w szpitalu...

Kajdanowicz: – Będą podwyżki dla lekarzy rezydentów. Minister zdrowia podpisał dziś rozporządzenie, które wynegocjowano jeszcze w lutym. Lekarze czekają teraz na obiecane zwiększenie nakładów na służbę zdrowia.

Kajdanowicz: – Ukrywał się od dwunastu lat, był poszukiwany międzynarodowym... [znamy].

Kajdanowicz: – Jedna awaria i jedno zdjęcie uruchomiły całą lawinę pytań i odpowiedzi i obietnic na przyszłość.

Krzysztof Skórzyński: – To był więcej niż po prostu korek. To była komunikacyjna katastrofa. Na newralgicznym warszawskim skrzyżowaniu, zdjęcie z internetowego profilu o wdzięcznej nazwie „mordor na Domaniewskiej” nawet na stałych użytkownikach warszawskich ulic robi wrażenie...

Kajdanowicz: – Nadal jest księdzem, odprawia mszę, a od pięciu miesięcy zarządza domem dla księży emerytów pod Warszawą. Grzegorz Ka został skazany prawomocnym wyrokiem za pedofilię... Nie znalazł się w ministerialnym rejestrze pedofilów...

Tvp24bis – Kropka nad i – Monika Olejnik i Grzegorz Schetyna [zobaczmy, co ma do powiedzenia Grzegorz Schetyna]

Monika Olejnik: – Jeden z liderów koalicji obywatelskiej: pan [znaczy Grzegorz Schetyna], Barbara Lubnauer, teraz Katarzyna Nowacka, która przystąpi ze swoją inicjatywą polską. Czy ona ma przeciągnąć lewą stronę?

Grzegorz Schetyna: – Rozmawiamy na temat współpracy w ramach koalicji obywatelskiej w kontekście wyborów samorządowych, stworzenia takiej szerszej formuły niż tylko dwóch partii sejmowych. Rozmawialiśmy z wieloma czyli rozmawiałem z wieloma środowiskami, przedstawicielami środowisk lewicowych. Zależy nam na tym, żeby to była taka formuła bardzo centrowa, ale jednak z liberalnym, konserwatywnym, lewicowym i prawicowym akcentem...

Olejnik: – A nie udało się z Biedroniem, który tworzy własny ruch i ma tworzyć własną partię, będzie miał kongres założycielski w lutym...

Schetyna: – Jego nie interesują wybory samorządowe. On nastawia się na wybory europejskie, do tego czasu...

Olejnik: – Myślę, że parlamentarne, bo chce być premierem...

Schetyna: – No, tak. Wczoraj to powiedział, ale wybory samorządowe go nie interesują... Z żywymi politykami staram się rozmawiać, bo uważam, że budować koalicję, to nie jest w Polsce łatwe zadanie, więc zależy mi na tym, żeby to było krok po kroku, żeby to budować, rozszerzać, a nie zagrażać jakiegось... zagrażać jakąś destrukcją...

Olejnik: – Czy to jest Robert Biedroń, który pojawi się na scenie politycznej już nie jako prezydent Słupska, to jest jakiś... będzie konkurentem dla Platformy Obywatelskiej, będzie konkurentem dla Nowoczesnej? Mówi do pana, żeby się pan przestał mazać – tak mi powiedział w „Kropce nad i” przedwczoraj... żeby pan nie dzwonił do niego...

Schetyna: – Żeby nie dzwonił? Nie dzwonię do Roberta Biedronia, nie marzę się, chłopaki nie płaczą i niepotrzebnie ktoś, kto mówi o integracji opozycji, chce ją dzielić, który zakłada jakąś rywalizację, my nie rywalizujemy po stronie opozycji, nie powinniśmy rywalizować między sobą, a szukać tego, co wspólne. Spróbować zbudować szerszy front, dla którego ten program, zasady, Konstytucja, praworządność, wolności obywatelskie, Zachodnia Europa – to wszystko, co podstawowe powinno być wspólne. Jeżeli ktoś dystansuje się od razu, mówi o swojej partii, oczywiście ma święte prawo, żeby ją budować, ale jeżeli szuka przeciwników po stronie opozycyjnej, to jest, uważam, fałszywy krok.

Olejnik: – O co będzie walczyła Koalicja Obywatelska w wyborach samorządowych? Wiadomo o miejsca radnych, miejsca prezydentów, ale o co... jaka będzie idea, jakie będzie przesłanie? Prawo i Sprawiedliwość – Zjednoczona Prawica ma konkretne przesłanie, ma punkty, ma pięć punktów, premier Morawiecki obiecuje wiele. Dzisiaj powiedział, że da 500 milionów na obiekty sportowe, da pieniądze na... Jeżeli będziecie na nas głosować, to dostaniecie pieniądze.

Schetyna: – Będziemy bronić samorządu jako takiego, instytucji samorządu, podmiotowości samorządu, tego, żeby samorząd mógł wydawać pieniądze, być blisko ludzi, rozwiązywać ich problemy. My jesteśmy koalicją, też Platforma Obywatelska powstała z samorządu, inaczej zupełnie niż PiS. PiS chce centralizować, przenosić do Warszawy, więc to jest bardzo ważna, zasadnicza różnica. My chcemy zostawić pieniądze z pitu i citu samorządom na dole, chcemy decentralizować, przekazywać władzę, kompetencje, likwidować urzędy wojewódzkie, robić taką sporą reformę...

Olejnik: – Ale jak walczyć z tymi, którzy mają realne pieniądze? Z tymi, którzy mówią, to co premier Morawiecki... Kaczyński mówi: nie chcemy samorządów, które warczą...

Schetyna: – Ale Kaczyński będzie decydował, że te samorzady w związku z tym, że warczą, nie dostaną pieniędzy, przecież to jest absurd. Nie można się zgodzić na to... PiS chce zastraszyć samorzady, chce je podzielić na lepsze i gorsze... Trzeba to pokazywać Polakom, pokazywać samorządowców, pomysły, program, przekonanie, że władza powinna być blisko ludzi i ludzie powinni ją wybierać. I pokazać z drugiej strony właśnie tę arogancję, te miliony wzięte w nagrodach i zastraszanie samorządów. Ja myślę, że Polacy to zobaczą i będziemy widzieć efekt tego 21... października.

Olejnik: – Uważa pan, że ta kampania bilbordowa była pożyteczna, przyniesie jakieś efekty?

Schetyna: – Myślę, że tak. Była informacyjna. Nam jest bardzo ciężko przebić się z takim przekazem, który dotrze do wszystkich, od Świnoujścia do Ustrzyk – to nie jest...

Olejnik: – tak jak powiedział Robert Biedroń – jest jakiś sufit, którego koalicja nie potrafi przebić.

Schetyna: – Sufit trzydziestoparoprocentowy Platformy Obywatelskiej – uważam, że to jest dobry start przed wyborami samorządowymi. My odbudowaliśmy poparcie dla nas – z kilkunastu procent, kiedy zostawałem przewodniczącym, do trzydziestu, krok po kroku, Ja uważam, że bardzo spokojnie trzeba i konsekwentnie iść w stronę przede wszystkim integracji środowisk opozycyjnych, nie tylko partii...

Olejnik: – Ja nie widzę tej konsekwencji, bo był taki przypadek z Kazimierzem Ujazdowskim we Wrocławiu, gdzie najpierw pan przekonywał do tej kandydatury, kiedy pojawiały się głosy, że to człowiek PiSu. A potem nagle przestał być kandydatem, odpodobało się państwu. Więc to jest jakieś takie niepoważne.

Schetyna: – Nie mogliśmy, ja rozmawiałem długo z... i tłumaczyłem to także na konferencji prasowej także z przewodniczącą Katarzyną Lubnauer. Nie mogliśmy budować wokół Kazimierza Ujazdowskiego, dobrego kandydata, bardzo doświadczonego polityka, koalicji obywatelskiej we Wrocławiu. Groziło to takimi konsekwencjami, że będzie kilku kandydatów, których głosy będą rozdzielone i to może grozić Wrocławowi oddaniem go PiSowi. W polityce, wie pani, w polityce też trzeba potrafić podejmować trudne decyzje i dlatego wspólnie uznaliśmy z Kazimierzem Ujazdowskim, że wycofujemy jego kandydaturę i zbudowaliśmy wokół Jacka Supryka dużą, szeroką koalicję obywatelską, z poparciem nie tylko partyjnym, ale także samorządowym. Wiele wskazuje na to, że wygra wybory we Wrocławiu.

Olejnik: – Czy obawia się pan, że ta kampania będzie bardzo brutalna?

Schetyna: – Myślę, że tak. Że będzie brutalna, że będzie wyciąganie haków, że będzie oskarżanie, widzimy to w ostatnich dniach, myślę, że Warszawa będzie takim miejscem, gdzie wiele nie tyle emocji, ale takich nieczystych zagrań.

Olejnik: – Przegrana w Warszawie, co będzie oznaczała dla Platformy Obywatelskiej? To będzie taki cios w podbrzusze?

Schetyna: – Chciałbym odpowiedzieć na pytanie, co będzie oznaczała wygrana w Warszawie, bo wierzę w zwycięstwo... jest bardzo zaangażowany, ta kampania jest bardzo intensywna, jest przekonany, że musi walczyć, że nie może odpuścić i wygra te wybory. Proszę państwa, to nie jest łatwe, kiedy spotyka się z człowiekiem, który wszystko wszystkim obiecuje. Nie ma żadnych ograniczeń. Wtedy rozmowa o programie, o planach jest po prostu trudna.

Olejnik: – Czy docenia pan gest pani Małgorzaty Waserman, kandydatki na prezydenta Krakowa, że przeniosła przesłuchanie Donalda Tuska na po wyborach?

Schetyna: – Tak. Raczej uważam, że po prostu bała się kompromitacji. Dlatego oceniam to jako ucieczkę od przesłuchania Tuska, bo to przesłuchanie mogłoby dla niej być mordercze i zabrać jakiegokolwiek szanse, nawet już nie mówiąc o zwycięstwie w Krakowie, bo nie jest faworytem, ale nawet na wejście do drugiej tury.

[Już dawno chciałem przestać zapisywać, ale trzeba było wyczerpać to wodolejstwo Schetyny. Zadufany w sobie, nie miał nic do powiedzenia, przez wiele minut dał się wodzić po manowcach, w sytuacji, gdy trzeba ostro walczyć, wykazać geniusz polityka. Schetyna potrafił zmarnować niesłychanie cenny czas antenowy na slogany, w sytuacji, gdy powinien to być

dobrze przygotowany, bardzo skondensowany przekaz myśli politycznej – jedyna dla niego szansa na wystąpienie do narodu. Tak oddaje się pole władzy niszczącej kraj, tak się wypina na obywateli, którym zostają protesty uliczne. Taki opozycjonista, tacy opozycjoniści to nieszczęście dla kraju].

Super stacja – Wojtek Jagielski na żywo – Muszę powiedzieć, że tak osobiście dla mnie najtrudniej przeprowadza się rozmowy ze sportowcami, ponieważ jakoś słabo tam pamiętam te wszystkie wyniki, szczególnie dotyczy to piłki nożnej. No, a druga taka trudna rozmowa, to jeżeli mam młodego człowieka, który jest zbuntowany, na przykład jest raperem [Raper – muzyk wykonujący muzykę rap. Muzyka ta jest elementem kultury hip-hop], mimo tego, że generalnie świat muzyki nie jest mi obcy, to jednak, no, tak jak śpiewała niegdyś Kombi, każde pokolenie ma swój czas i ta muzyka jest dla mnie jednak trochę trudna, więc w ramach ćwiczenia umysłowego zaprosiłem sobie rapera właśnie z takiego młodego pokolenia, ale bardzo ciekawego, bo i muzyka jest super fajna i w ogóle koleżka, powiedziałbym, jest taki dosyć energetyczny. Więc jeżeli macie ochotę dowiedzieć się czegoś o młodym pokoleniu, no to zapraszam na rozmowę.

Sarius jest dzisiaj moim gościem. Sarius, bo?

Sarius: – ...bo tak miał na imię bohater z filmu „Lot skazańców”, on miał na imię Syrus, natomiast ja oglądałem go w szóstej klasie i kompletnie nie rozumiałem języka angielskiego, no i tak właśnie przetłumaczyłem to sobie na Sariusz, bo tak to czytał lektor ówczesny i stąd...

Jagielski: – Okej. Już trochę wiem. Teraz tak, jesteś tutaj dlatego, że okazuje się, że jeden z twoich teledysków, właściwie ostatni, którego fragment za chwilę zobaczymy [my niestety nie], nagle stał się numerem jeden w ciągu trzech tygodni tam prawie siedem milionów nastukałeś, no, to jest bardzo zacnie, żebyśmy wiedzieli, o kim i o czym mówili, no, to proponuję fragment teledysku pod tytułem „Wiking” – no, to lecimy.

„...moje dłonie... zostanie tylko z moim słowem, ile warte moje dłonie dzięki tobie. Odpowiedz mi na jedno pytanie, zadam tobie... że powiedziałaś, że cierpiełaś jak ja... pamiętasz, że zostanie po mnie ślad... a może tak powiedziano, że cierpiełaś, jak ja. Jak nie... pamiętam, kiedy zostanie po mnie ślad... właśnie tak kończy się nasz świat” [przepraszam za niedokładności, ale słyszę to po raz pierwszy].

Jagielski: – No, właśnie, czy zostanie po tobie ślad, pewnie się przekonamy. Ale powiedz mi, dlaczego w ogóle dla takiego młodego – to ile, masz 26 lat, tak? Dlaczego dla takiego młodego człowieka ważne jest to, czy coś po tobie zostanie?

Sarius: – Zastanawiam się, jakim ten numer jest wynikiem, takich, można powiedzieć, takich efektem przemysłu i... W dzisiejszych czasach to wszystko jest takie ulotne i jakby tak wszystko się zmienia pod wpływem cyfryzacji, jeśli chodzi o gusta muzyczne, jest często tak, że po prostu ktoś kto w danym momencie jest na szczycie, nagle zostaje kompletnie zapomnianą osobą... Zastanawiałem się, w jaki sposób, czy tak będzie również ze mną, ale też z drugiej strony, gdyby [niezrozumiałe] odszedł w jakikolwiek sposób, jakkolwiek można to rozumieć...

Jagielski: – Zbliżasz się do jego wieku. On 27?

Sarius: – Zastanawiałem się pod tym względem, czy to wszystko, któremu... cała ta praca, której poświęciłem większość mojego dorosłego życia, na końcu okaże się jakby miała jakikolwiek sens, prawda, pod tym względem nie jakby materialnym, bo tego właśnie się nie zabierze ze sobą, ale właśnie taki, czy ktoś później, czy ktoś weźmie tą płytę na zasadzie, że jakiś pięćdziesięciolatek powie: wnuczku, chodź tutaj, zobacz, że kiedyś był taki gościu, niestety nie wiem, poszło mu tak albo nie tak. Zastanawiałem się, czy to wszystko, co zrobiłem, miało na tyle sens, no bo starałem się szukać w tym wszystkim czegoś więcej niż, prawda, jakiegoś tam spełnienia, nie wiem, zawodowego czy artystycznego.

Jagielski: – Chciałem jeszcze zapytać o taką jeszcze historię, bo co w twoim pokoleniu w ogóle jest ważne? Jeżeli miałbyś, powiedzmy, porównać mnie, dla mnie było ważne, żebym miał, powiedzmy, możliwość spełnienia swojego marzenia, czyli wsiąść w samochód i pojechać sobie, no, dajmy na to, jakąś pustą autostradą w Stanach. Czyli chciałem być wolny. No bo wtedy w Polsce było to trudne. A jak jest u ciebie? Czego twoje pokolenie, twoi koledzy, według ciebie, czy koleżanki szukają?

Sarius: – Powiem szczerze, że między innymi tematyka tych utworów wywołana jest tym, że nie wiem, naprawdę, bo odnajduję sporo przeciwności, jeśli patrzę na to ogólnie na moją generację, jako generację, na ich priorytety, a na moje. Mam wrażenie, że nie zgrywam się z tym wszystkim. Nie wiem, co jest tego powodem, staram się to w jakiś sposób wyrazić między innymi poprzez muzykę naprawdę. Nie wiem, co jest tego powodem, ale być może to jest jakieś fałszywe przeświadczenie o mojej, nie wiem, wyjątkowości na przykład. Także może być, że jestem jakiś zaślepiony, ale naprawdę szczerze mówiąc, mógłbym udzielić tutaj dwóch odpowiedzi. To co myślę, że dla mnie jest ważne, jako mnie, a co jest ważne dla generacji mojego pokolenia. Bo to są jak gdyby dwa różne światy.

Jagielski: – No, dobrze. Co jest dla ciebie ważne?

Sarius: – Dla mnie jest ważne odnaleźć, powiem szczerze, też nie chcę zabrzmieć niepotrzebnie górnolotnie albo patetycznie, ale w skrócie odnaleźć sens własnej egzystencji na zasadzie może doprowadzić do tego, żeby odsuwać emocje, które, dajmy na to, towarzyszyły nam w dzieciństwie, na zasadzie takiego bezwarunkowego... dziecięce szczęście, cieszyć się wschodem słońca, różnymi...

Jagielski: – Prostoty życia.

Sarius: – Tak, ale żeby to robić, trzeba zapewnić sobie w dzisiejszych czasach szereg rzeczy materialnych, na zasadzie: dobro finansowe, każde inne, żeby móc po prostu wyjść i doceniać naturę. No bo umówmy się, droga na skróty, to też można rzucić wszystko, mieszkać pod mostem i cieszyć się słońcem z rana, ale nie wiadomo, jak z tym mieszkaniem, jak się nie ma gdzie na przykład się umyć. Natomiast dla mnie jest stop w tym wszystkim. Wiele osób pyta w kwestiach muzycznych, że teraz czego ty oczekujesz? I sam sobie zadaję dalej to pytanie. Myślę, że to w jakiś sposób przekłada się na moją muzykę i pod tym względem jest ona też dosyć ciekawa dla odbiorcy, bo jest za każdym razem praktycznie inna, bo za każdym razem mam wrażenie, że znalazłem jakąś odpowiedź, a później jednak wychodzi na to, że się myliłem. Aczkolwiek to nie jest tak, że skreślał swój cały poprzedni dorobek na zasadzie, jaki swój przekaz, natomiast te priorytety cały czas się mieszają i cały czas tego szukam. Natomiast wydaje mi się, że ogólna generacja skupia się na dekadentyzmie i na po prostu zabijaniu czasu, na zasadzie osiągnięć jakichś takich materialnych, przynajmniej tak z pozoru musi to wyglądać, bo każdy na przykład jeśli chodzi o jakieś tam szkoły, miejsca socjalizacji wśród młodych, każdy kto w tym momencie nie podąża za tym nurtem, który tak mocno wbił się między innymi przez Internet w ciut młodsze pokolenie ode mnie, każdy, kto nie podąża za tym materializmem, jest w jakiś sposób wyrzutkiem. Między innymi moja muzyka pokazuje to, że ja czując się podobnie, jak każdy taki wyrzutek – nagrałem strumień moich myśli na tą płytę. I nagle okazuje się, że w Polsce średnio powiedzmy, dostaję trzydzieści wiadomości od ludzi, którzy mi dziękują, że to wyraziłem.

Jagielski: – Ty nie jesteś aż takim autsajderem, bo są ludzie, którzy myślą podobnie.

Sarius: – Tylko wychodzi na to, że jakby ta fasadowość: trzeba być takim a nie innym, jednak tłamsi tych ludzi. Że potrzebują dopiero...

Jagielski: – Lidera, który ich pociągnie za sobą.

Sarius: – Śmiałe słowo. Nie chcę się tutaj nazwać...

Jagielski: – Nie, no chodzi oto, żeby ten kaganiec... kaganek oświaty gdzieś tam nieść. Dobrze. Zrobmy to tak: Zrobimy przerwę w rozmowie z Sariussem, a jest to pierwszy jego wywiad telewizyjny.

Jagielski: – Sarius, hiphopowiec, raper, ale dość ciekawa, wydaje mi się, postać, ale chciałem zapytać: Chciałem się zapytać o... patrzyłem, jak ta koszulka ci się trochę obsunęła, widać było takie świeże dosyć blizny... nie jest tajemnicą. Dla tych, którzy oglądają program, wszyscy wiedzą, że z wykształcenia jestem lekarzem, więc zauważyłem to od razu, no i chciałem zapytać, czy to ma związek z tym teledyskiem „Kurtyna”, który właśnie nie za bardzo się podobał z powodu tego, co tobie się pewnie podobało i ciąłeś na nim. Miałem wrażenie, że to jest w tym właśnie miejscu. Czy tak było?

Sarius: – Tak. Dobre wrażenie.

Jagielski: – A po co to robisz? To znaczy, zastanawiasz się nad wpływem twojego zachowania na to, co robią inni? Że takie cięcie się publiczne, to jest... powinno się to naśladować. Dlaczego to zrobiłeś? Masz jakieś problemy?

Sarius: – Zastanawiałem się nad tym i dlatego dzień przed premierą, jak również w opisie tego video wysłałem specjalny filmik, w którym objaśniałem to mniej więcej oraz zawarłem adnotację w samym opisie, ale też na youtube, że był to przekaz wyłącznie artystyczny. Była to taka moja metafora do zerwania ze swoim poprzednim życiem. Właściwie taka przenośnia artystyczna. Wyraziłem to w taki sposób po prostu.

Jagielski: – Dlaczego chciałeś zerwać ze swoim poprzednim życiem? Co było nie tak, według ciebie?

Sarius: – Nie nadażę za moim teraźniejszym życiem. To było trochę tak, że ostatecznie przypieczętowałem śmierć, że tak powiem, Mariusza...

Jagielski: – Kim jest Mariusz?

Sarius: – To ja. Wygląda to tak, jakbym miał rozdwojenie jaźni.

Jagielski: – Nie trochę.

Sarius: – Natomiast powiedzmy, Mariusz był jeszcze trochę bardziej dziecięcy. Miał troszkę bardziej dziecięce nastawienie do tego wszystkiego i mniej świadomej. Zaczęłem zauważać pewien wpływ, jaki moja muzyka wywiera na pewne osoby i stwierdziłem, że trochę odstaję z moim stylem życia, z moim sposobem interpretacji tego wszystkiego, że ja cały czas szedłem w zaparte, że ja wyrażam siebie i jeśli ludzie za tym idą – okej, jeśli nie, to... taka postawa wyjściowa, według mnie w porządku, bo nie jest komercyjna. Natomiast później nie można się też oszukiwać w nieskończoność, że jakby brnąć, a cały czas nie interesuje mnie i tak dalej, nie interesują mnie inni, robię po prostu swoją muzykę, chcą, to posłuchają mnie. Nie, to nie. Nagle zacząłem jednak zauważać, że pewna grupa w jakiś sposób zaczęła się z tym wszystkim utożsamiać. Może to brzmi trochę na przekór do tego pytania, jaki to miało wpływ, że może miało zły wpływ. Natomiast w moim przekonaniu, żeby uświadomić sobie to wszystko i po prostu pogodzić się właściwie z życiem, które w jakiś sposób sam sobie przygotowałem...

Jagielski: – W komercyjnym, tak?

Sarius: – Może nie tyle komercyjnym, co biorącym pod uwagę konsekwencje moich zachowań – na zasadzie, że Mariusz był normalnym gościem i nie myślał o tym...

Jagielski: – Jeszcze dodajmy, że przestałeś być Mariuszem, teraz jesteś Sariusem.

Sarius: – Nie myślał o konsekwencjach swoich, powiedzmy, zachowań na zasadzie szerszego kontekstu, szerszej perspektywy. Teraz może nie tyle, że patrzy komercyjnie, ale na przykład zastanawiam się, zastanawiam się po prostu, jak pewne decyzje, jak pewne treści, jak zareagują odbiorcy. Na zasadzie, że piszę coś pod nich, ale mam tego świadomość, że ktoś mnie słucha. O, może tak.

Jagielski: – Sarius dojrzeła. Jeśli chodzi o pieniądze, bo był moment w twoim życiu, sam to powiedziałeś w czasie, kiedy była przerwa, straciłeś kontakt z wartością pieniądza. Chciałbym się dowiedzieć, co miałeś na myśli? I kiedy to się wydarzyło?

Sarius: – Ten moment był właściwie, można powiedzieć, że przeszedłem bardzo długą drogę, zanim w ogóle jakoś zacząłem zarabiać jakiegokolwiek pieniądze realne, upłynęło sporo czasu w moim wypadku. Wtedy już były takie sytuacje, że zastanawiałem się ja, jak i ogólnie obserwatorzy branżowi, po co ja to w ogóle robię. Na zasadzie, czy to ma sens, robiłem dalej, bo nie chodziło mi o pieniądze, natomiast pojawiały się także, czy to ma sens i tak dalej. Wtedy po prostu ta branża jest akurat taka, że wtedy, kiedy odnosi się jakiś sukces, to dosyć szybko życie się odmienia. Łatwo zatracić kontakt z rzeczywistością, a że ja jestem szczerą osobą, więc nie będę tutaj ukrywał jakiegoś, prawda, że z postawą pustelnika w to wszedłem i tak było. Natomiast miałem taki i to też bez przesady, bo tutaj nie mówimy o jakichś... ludzie przegrywają w kasynach mieszkania albo całe swoje życie, natomiast to po prostu złapałem się na tym, że jakby za bardzo zacząłem działać na skróty, na zasadzie w pewnych sektorach życia można zrobić coś osobiście, nie koniecznie trzeba korzystać z jakiejś usługi...

Jagielski: – Co masz na myśli? Podaj przykład.

Sarius: – No, na przykład kulinarnie jakby, prawda... To naprawdę nie jest jakieś takie...

Jagielski: – Zamiast sobie gotować, to idziesz do restauracji. O to chodzi?

Sarius: – Tak. Ale to też nie było tak, bo po prostu w momencie, kiedy już mogłem sobie na to pozwolić, szedłem i siadałem w restauracji i patrzyłem co jest, nie wiedząc nawet, co to jest, ale patrząc – O, dobra, to jest jedna z droższych rzeczy, to wezmę...

Jagielski: – Bo jest drogie?

Sarius: – Tak, bo jest drogie.

Jagielski: – To też jest jedna z radości życia, czyli wiesz...

Sarius: – Owszem, ale kiedy już tam wiadomo otrzępnąłem sobie raz, drugi, trzeci, to spojrzałem, że to jest niekoniecznie. Smakuje tak za pierwszym razem. To też, wydaje mi się, dobra metafora tego wszystkiego.

Jagielski: – A powiedz mi, z jakiej ty pochodzisz rodziny? Bo wiem, że jesteś jedynakiem, ale jakbyś miał ocenić, co ci dali rodzice? Masz z nimi kontakt dobry, niedobry, jesteś buntownikiem, przeciwnie, jesteś domatorem. Jak to jest?

Sarius: – Rodzice dali mi praktycznie wszystko, czego potrzebowałem, na zasadzie, że oni poświęcili się ciężkiej pracy po to, żeby mi nie brakowało niczego w skali, na książki i tak dalej, na zasadzie średnia, klasyczna prawda? Natomiast ja ze względu na mój charakter, wiódłbym zawsze tryb życia takiego dachowca na zasadzie – zawsze szedłem gdzieś tam swoją stroną, jakby tam zawsze swoje sprawy zawsze zostawały w mojej głowie...

Jagielski: – Trochę buntownikiem byłeś?

Sarius: – Tak.

Jagielski: – Sprawiałeś rodzicom trochę kłopotu, na to wygląda.

Sarius: – Trochę tak, natomiast może nie tyle kłopotu, co za bardzo nie wciągałem ich w jakieś swoje sprawy. Bardziej tak przemyślałem, wchodziłem, wychodziłem...

Jagielski: – A skąd wziął się boks w twoim życiu? Bo rozumiem, musiałeś tam trochę poosiągać w tym boksie, jeździłeś na jakieś zawody i tak dalej, czy to rodzice cię, nie wiem, namawiali na to?

Sarius: – To akurat nie, ale tata trenował boks...

Jagielski: – Na tobie? Jak byłeś malutki?

Sarius: – Nie, nie. Na innych, ale akurat nie na mnie. Mi pokazywał, jak trenuje się na innych i to było dla maślaka, nawet dla zabawy pokazywał mi jakieś chwytty i w pewnym momencie chciałem spróbować. Bo cały czas grałem w koszykówkę i zapisałem się. Okazało się, że mam do tego dryg. Jakieś tam sukcesy miałem, natomiast to było, tam powiedzmy, nigdy to nie wyszło na jakąś szerszą skalę. Jakieś tam były sukcesy, ale nie takie, żeby dedykować temu swoje życie.

Jagielski: – No, dobrze. Jeszcze a propos poczucia humoru, chciałbym ciebie zapytać, dlatego że strasznie mnie rozbawił fragment taki, zamieściłeś zdjęcie na fejsbuku i to zdjęcie jest takie, ono jest czarno-białe i ktoś odpisał tak, wyglądasz, jakbyś nie miał ręki. I twoja odpowiedź: tylko tak wyglądam, tak naprawę mam rękę. No i spokojnie. Więc chodzi mi o to, że ty rzeczywiście tą konwersację ze swoimi fanami, pewnie to jest typowe dla twojego pokolenia, intensywnie prowadzisz. Czy tobie zależy na tym, żebyś był takim artystą, który trochę mistyczny, z daleka – taki? Czy przeciwnie, masz być taki brat łąta – jak to się mówi – że każdy może do ciebie podejść i powiedzieć: wiesz co Sarius? Fajny z ciebie chłopak. Zrobimy sobie fotkę? Jak to jest?

Sarius: – Wydaje mi się, że jednak jak wszyscy – znaleźć złoty środek, natomiast ja go jeszcze nie odnalazłem. Pewien mistycyzm ja się staram zachować przy tworzeniu swoich płyt, przy tworzeniu treści. To jest tak, że tam faktycznie do tego świata nie wpuszczam odbiorców w sensie na zasadzie nie nagrywam jakichś tam lajkstrimów ze studia na zasadzie: co chcecie teraz? Czy to? Czy to? Nie wiem, co mam teraz zrobić?

Jagielski: – Czyli ty jesteś odrobinę wyżej niż twoi słuchacze. Tak??

Sarius: – Może nie powiedziałbym, że odrobinę wyżej, tylko że z boku. Bardziej się alienuję, by móc zebrać myśli. Za to pod tym, jeśli chodzi o kwestie takie, takiego kontaktu, stricte kontaktu, żeby napisania i jakieś tam konsultacje, konwersowania, to tak. Mam grupę właśnie na fejsbuku osób, nazywa się anty sajd, jest ich czternaście i pół tysiąca i po prostu tam wszyscy siedzimy i sobie rozmawiamy. Czasami mam wrażenie, że może nawet przesadzam, jeśli chodzi o otwartość, i się zapominam, ale jakby...

Jagielski: – Ale są tego konsekwencje?

Sarius: – Czasami bywają. Potrafi się tam równie dobrze, tak jak bywają, tak jak potrafię sobie żartować z ludźmi, tak samo potrafię się z nimi pokłócić. Jakby, kłócę się z nimi jako człowiek z człowiekiem i zapominam, że jest to jakby odbierane, że to artysta kłóci się z słuchaczem, prawda. Wtedy może by ktoś stawia mnie wyżej, natomiast ja zapominam. No

i czasami z tego mogą wyjść jakieś konsekwencje wycięte z kontekstu i tak dalej, ale ja nie przejmuję się tym, bo wydaje mi się, że lepiej tak niż po prostu stać, wysmiewać przysłowiowego sprzedawcę w MacDonalddie i po prostu na każdą sytuację reagować tak samo. Ale też nie mówię, że, były sytuacje, kiedy żałowałem swoich reakcji. No ale już się wydarzyło.

Jagielski: – Nie masz dziewczyny, dlatego, że mówisz, że masz trudny charakter. A ta część trudnego charakteru, która nie pozwala ci tworzyć związek, to co to jest?

Sarius: – Wydaje mi się, że może właśnie ten jakiś bunt w stosunku do świata, który wywołany właśnie może poszukiwaniem tego takiego sensu, tak jak już wspominałem. On nie pozwala mi... wiadomo, czego chce jakby dziewczyna, kobieta w związku w pewnym momencie: stabilizacji, jakiegoś ciepła domowego...

Jagielski: – To jest jeden z mitów. Ale niech będzie.

Sarius: – Tak? [nieczytelne, bo w śmiechu] może jeszcze się... Kiedyś zmienię zdanie. Ale jakby to coś, taka moja postawa życiowa wywołuje, że mnie... potrzebuję gdzieś zniknąć, no. Nie chcę się nazwać artystą, ale to jest takie schematyczne. Wydaje mi się, że to jest pewien rodzaj tego – schemat: bycie żoną czy też dziewczyną artysty. To ciężki kawałek chleba, no jeszcze...

Jagielski: – Czyli z dobroci nie chcesz nikogo krzywdzić i dlatego nie masz dziewczyny.

Sarius: – Często tak jest. Naprawdę.

Jagielski: – Słuchaj, no, a propos tej dobroci... A powiedz mi króciutko tą historię z bezdomnym, kiedy jechałeś do Białegostoku, po prostu się włócząc. Spotkałeś bezdomnego, który poprosił cię o co?

Sarius: – Poprosił mnie o pieniądze na piwo.

Jagielski: – I co?

Sarius: – Po prostu zaproponowałem mu, że dam mu dziesięć złotych, nawet dam mu dziesięć złotych pod warunkiem, że pojedzie ze mną na dworzec, żeby po prostu, nie chciało mi się jechać samemu, na tej zasadzie, że nie wiem, nie chciało mi się, tylko miałem jakieś tam, powiedzmy, dołek emocjonalny i stwierdziłem, że jadę na koniec świata, co w moim ówczesnym, że tak powiem, podpitym usposobieniu...

Jagielski: – Czyli, że na koniec świata do Białegostoku.

Sarius: – To było na poziomie ówczesnej mojej świadomości, że tak powiem. To była ósma rano. No i właśnie zabrałem takiego kompana, mieliśmy jeszcze godzinę do pociągu, on tam siedział, cały czas się upominał: Ale dasz mi te dziesięć złotych? Ja tam kompletnie zapomniałem, po co tu ze mną siedzi. Opowiadałem mu jakieś swoje... I on też, opowiadał, że przyjechał do żony i żona go nie wpuściła, przyjechał do córki, że miał swoje za uszami, córka nie chce mieć z nim kontaktu, przyjechał zobaczyć swoje wnuki i córka go nie wpuściła, i dwa dni spał pod jej drzwiami na klatce, po czym, gdy ona zadzwoniła po policję, no i musiał się wynieść stamtąd i mieszkał gdzieś tam pod Częstochową i tak dalej. I przyszła kolej, że tak powiem, na mój pociąg, wstałem i dosyć mocno tknięty tym, co powiedział, dałem mu sto złotych, wyściskałem go tam jeszcze, wiadomo. No i pojechałem do tego Białegostoku...

Jagielski: – Ty, słuchaj, powiem tak: Zostawmy to, co się działo w Białymstoku, ale z braku czasu – tak określe. Ale powiem tylko tyle: wbrew temu, co mówisz, że jesteś taki trochę odosobniony, to potrafisz się jednak całkiem zbratać mocno. Przypomnę: Sariusz wydał właśnie płytę, fajne są te kawałki, więc jeżeli macie ochotę, to zapraszam do słuchania. A ja zapraszam na kolejne odcinki „Jagielski na żywo”.

[To nie byli politycy – zaraz się czuje].



2018-09-07 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3218

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Ponad miliard euro pod znakiem zapytania. Co zrobić, by nie stracić unijnych dotacji?

Proces groźnych gangsterów zablokowany przez kontrowersyjnego sędziego

Bezmyślność, która zabija

Mocne uderzenie w kieleckiej?

Nawet cztery miliardy złotych może stracić Polska z unijnej transzy unijnych funduszy. Wszystko przez zbyt opieszale planowanie regionalnych inwestycji. [Przecież rozwijamy się najszybciej w Europie]. I wydawanie pieniędzy na drogi czy oczyszczalnie ścieków. Ministerstwo rozwoju wini za to samorządowców, ale mówi, że nie jest za późno, by wyjść na prostą.

Dominik Cierpiół, Kinga Bednarek: – Na razie pasą się tu jeszcze krowy. W ciągu dwóch lat to miejsce zmieni się w nowy odcinek autostrady A2, z Warszawy do wschodniej granicy kraju. Nowy odcinek A2 nie tylko usprawni dojazd do zaniedbywanych w ostatnich latach Polski wschodniej, ale zlikwiduje też weekendowe korki w miejscowościach na wschód od Warszawy. Rozpoczynająca się właśnie budowa to efekt umowy zawartej w lipcu ubiegłego roku. Wkrótce inwestycji na polskich drogach będzie jeszcze więcej, bo rząd pracuje właśnie nad programem dróg lokalnych wartym 5 miliardów złotych.

Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury: – Za kilka, kilkanaście dni pan premier Mateusz Morawiecki zaprezentuje projekt przygotowywany w ministerstwie infrastruktury

Mateusz Morawiecki: – przygotowany przez moich współpracowników dotyczący funduszu krajowego dróg samorządowych.

Cierpiół: – To dodatkowe pieniądze, które wspomogą inwestycje finansowane z funduszy unijnych. Choć wydawanie unijnych pieniędzy nie idzie samorządom najlepiej. Z danych ministerstwa rozwoju wynika, że do tej pory samorzady rozliczyły jedynie 14% funduszy z obecnego budżetu, a to może sprawić, że Polska straci część pieniędzy.

Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju: – Kto nie wydaje, ten traci. Więc ta zasada działa po prostu jak gilotyna.

Cierpiół: – Obecnie najgorsza sytuacja jest w województwie:

Kujawsko-Pomorskie – 100% funduszy

Zachodniopomorskie – 81% funduszy

Świętokrzyskie – 80% funduszy [a pozostali?]

Jeśli samorząd rządzony przez koalicję PO-PSL nie przyspieszy wydawania unijnych pieniędzy, może stracić 100% funduszy.

Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego: – Mamy inny tajming, jesteśmy... mamy inny harmonogram i dlatego różnimy się od innych województw...

Cierpiół: – W skali całego kraju Polska może stracić na opieszałości samorządów ponad miliard euro. Minister rozwoju prowadzi dialog z Komisją Europejską, aby do tego nie doszło.

Ziemiec: – Wojewódzki Sąd Administracyjny odrzucił skargę prezydenta Radomia na decyzję wojewody mazowieckiego, który wygasił mandat z powodu złamania ustawy antykorupcyjnej. Wyrok nie jest prawomocny.

Maksymilian Maszenda, Anna Olszak: – Centralne Biuro Antykorupcyjne nie ma wątpliwości, że prezydent Radomia, Witkowski z Platformy Obywatelskiej złamał ustawę antykorupcyjną. Podobnego zdania jest wojewoda mazowiecki, który wygasił mandat Witkowskiego. Dzisiaj tą decyzję podtrzymał Wojewódzki Sąd Administracyjny, do którego odwołał się Witkowski. Sprawa dotyczy decyzji Witkowskiego, który sam siebie delegował do rady nadzorczej świętokrzyskiego rynku hurtowego. To łamie przepisy antykorupcyjne – uznał sąd. Radosław Witkowski ma prawo się odwołać. Nadal będzie pełnił swoją funkcję, a jeśli sprawa nie umocni się do czasu październikowych wyborów samorządowych, zostanie umorzona, bo mandat można wygasić tylko w trakcie trwania kadencji. Prezydent Radomia zamierza startować ponownie. Kłopoty ma też prezydent Inowrocławia – Ryszard Brejza, to w związku z tak zwaną aferą fakturową, dotyczącą wyłudzenia na podstawie fikcyjnych rachunków pieniędzy z urzędu miasta...

Ziemiec: – Kolejna kontrowersyjna decyzja sędziego Igora Tuleyi, a w konsekwencji zawieszony proces w sprawie niebezpiecznych gangsterów z tak zwanego gangu mokotowskiego. Wszystko przez zapytanie o sędziowską niezawisłość, jaką Sąd Okręgowy w Warszawie wysłał do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Ile w tym troski o prawo, a ile zablokowania zmian w wymiarze sprawiedliwości...

Ziemiec: – Mógł zatrzymać samochód jeszcze przed torami...

Ziemiec: – Kłamstwem są oskarżenia, że chronimy księży – mówi Zbigniew Ziobro i zapowiada pozew. Szef resortu sprawiedliwości odpowiada w ten sposób na zarzut Gazety Wyborczej, która podała, że w części jawnej rejestru sprawców przestępstw na tle seksualnym nie ma danych duchownych. Rejestr został uruchomiony w październiku ubiegłego roku, a w jego części jawnej znajdują się tylko nazwiska najgroźniejszych sprawców takich właśnie przestępstw. [Przestępstwa księży pedofilów nie są najgroźniejszymi przestępstwami].

Ziemiec: – Dariusz Przywieczerski bohater jednej z największych afer gospodarczych będzie deportowany do Polski ze Stanów Zjednoczonych.

Ziemiec: – Błażej Spychalski nowym rzecznikiem prezydenta.

Ziemiec: – To będzie debiut Polaków w lidze narodów i debiut Jerzego Brzęczka selekcjonera kadry...

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Nie było nazwisk i funkcji, ale były poważne oskarżenia w kolejnym przemówieniu prezydenta. Andrzej Duda mówił, że ci, którzy kiedyś ciemnieżyli, powinni odejść na emeryturę. Można domyślać się, że chodzi o sędziów Sądu Najwyższego.

Kajdanowicz: – Pięć osób zginęło w czołowym zderzeniu dwóch aut...

Kajdanowicz: – Kilka godzin trwał eksperyment na przejeździe kolejowym w Szaflarach. Inspektorzy ustalili, że egzaminator mógł zatrzymać...

Kajdanowicz: – Jeden dowódca, jeden system szkolenia i jeden cel. Walka z zagrożeniem terrorystycznym. Wszystkie jednostki w kraju będą podlegały biuro operacji antyterrorystycznych.

Kajdanowicz: – Nie było świadków zbrodni. Ciała... nigdy nie znaleziono...

Kajdanowicz: – Koniec z siadaniem na krawężnikach i schodach. Koniec z jedzeniem na chodnikach. Władze Florencji grożą wysokimi mandatami, bo mają dość turystów o wątpliwych manierach...

Kajdanowicz: – Jeszcze zanim padły salwy z broni, zawyły syreny alarmowe, padły przeprosiny. To wiceminister spraw wewnętrznych prosił o wybaczenie mieszkańców Suwałk za zakłócanie ciszy nocnej...



2018-09-08 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3079

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Mózg afery FOZ w Polsce

Inwestycje dla regionów w propozycji dla mieszkańców

Wyjątkowy koncert – tak się bawią Kielce z Telewizją Polską

Wiadomości zaczynamy od ekstradycji Dariusza Przywieczerskiego, współodpowiedzialnego za aferę FOZ, a według niektórych mózgu tej afery. Po trzynastu latach ze Stanów Zjednoczonych były prezes Uniwersalu został sprowadzony do Polski. Tę aferę ujawnił w 1991 roku Michał Faltzman, inspektor Izby Skarbowej w Warszawie. Po jej odkryciu nagle zmarł.

[Muszę sam opowiedzieć. Brakowało rządowi PRL pieniędzy na wszystko. Sprzedawano wszystko, co tylko ktoś chciał kupić i godzono się na każdą, nawet najniższą cenę. To nie wystarczało. Rząd PRL od dawna pożyczał w świecie coraz większe pieniądze. Jaruzelski i spółka w ostatnim czasie rządów pożyczał również, gdzie się da i ile się da i to na każdych warunkach. Jednak mało kto chciał pożyczać Polsce dalsze pieniądze. Powszechna była zasada jednodniowych pożyczek – pożyczano się na jeden dzień, by spłacić wczorajszą pożyczkę i tak przez dłuższy czas. Spłacało się pożyczki, ale niektóre tylko, a procenty od pożyczek rosły zastraszająco szybko. Niewyobrażalnie duże było zadłużenie Polski i było ono bardzo skomplikowane, bo pożyczek było wiele, a każda na swoich warunkach. Trzeba podkreślić, czego nikt dziś nie przypomina, że właśnie to zadłużenie było główną przyczyną, że Jaruzelski się poddał. Nie miał szans na spłatę ani sposobu wybrnięcia z zaistniałej sytuacji. Biuro polityczne PZPR wymyśliło, że jeżeli dopuści się trochę opozycję do władzy, to odpowiedzialność za stan państwa spadnie również na opozycję. Ponadto liczone, że sztyld przywróconej „Solidarności” zjedna w świecie przychylną i uzyska się dalsze pożyczki. Romans z opozycją miał być stanem przejściowym, liczone, że jakoś opanują sytuację ekonomiczną i wrócą do pełnej władzy. Stąd legalizacja „Solidarności” i głaskanie przy okrągłym stole. Wypadki szczęśliwie potoczyły się inaczej. Opisałem to już wcześniej.

Po zmianie ustrojowej Polska miała wielkie, przeróżne długi. W świecie handlowano polskimi długami, cena ich malała i coraz mniej było chętnych na ich kupowanie. Gdyby państwo polskie oficjalnie wystąpiło z chęcią skupywania długów, to szybko by drożały. FOZ – Fundusz Obsługi Zadłużenia działał dziwnie. Wymyślono, że można tanio skupywać długi poprzez podstawione osoby i na to się zdecydowano. Ale to musiała być działalność tajna, bez żadnych dokumentów. W konsekwencji nowy rząd Mazowieckiego nie wiedział, za jakie pieniądze rzeczywiście odkupywano długi. Ci, którzy się parali skupywaniem długów w imieniu Polski, też nie byli aniołami. To był biznes. Rząd wiedział, jaki to będzie proceder i po cichu się nań godził. Nie wiem, czy ktoś dzisiaj zdoła ustalić, za jakie pieniądze kupiono długi, a zwłaszcza jaki był oficjalny zarobek pośredników, a ile sami sobie dokradli.

Dług nie został wykupiony. W swoim czasie Balcerowicz się awanturował o wykupienie tego długu. Nic nie wskórał. Jakoś dług dotrwał do dziś, ale się o nim nie mówi. Nie wiemy nic o nim. Planowany deficyt budżetowy jest długiem wewnętrznym, to są pieniądze, jakie my wszyscy pożyczamy państwu na wieczne nieoddanie. Deficyt budżetowy nie ma nic wspólnego z zadłużeniem Polski w świecie].

Bartłomiej Graczak: – ...w aferze FOZ pojawia się wiele znanych nazwisk, między innymi matki znanej prezenterki stacji TVN Justyny Pochanke.

Rafał Zienkiewicz, publicysta „Do Rzeczy”, „W tle wizji” z 7.09.2018 r.: – Symboliczna sprawa, że, córka księgowej FOZu jest dzisiaj dziennikarką, twarzą jednej z telewizji prywatnych, tych bardziej zjadliwych, powiedziałbym. A córka świętej pamięci Michała Falzmanna, który aferę wykrył i w tajemniczych okolicznościach zginął, pracuje teraz w telewizji publicznej. To też może coś znaczyć.

[...] w radzie nadzorczej FOZu zasiadał Dariusz Rosati, do dziś europoseł PO, a także Wojciech Misiąg były wiceszef NIK z poparciem tej partii. Udziałowcem Bigbanku, który stworzył Przywieczerski, był współtwórca Platformy, Andrzej Olechowski.

To właśnie Platforma na koniec swoich rządów znowelizowała kodeks karny tak, że wiele przestępstw uległo przedawnieniu. To dlatego niektórzy twórcy afery FOZ pozostaną bezkarni.

Pierwsza regionalna konwencja Prawa i Sprawiedliwości, na początek Wrocław. Premier Mateusz Morawiecki i prezes Jarosław Kaczyński wspierali kandydatów startujących dziś w wyborach samorządowych na Dolnym Śląsku. Mówili o już zrealizowanych programach i kolejnych wyzwaniach zarówno dla rządu, jak i samorządu.

Adamczyk: – Dopłaty do edukacji, wsparcie dla seniorów czy kontynuacja budowy „Orlików”, to główne założenia programowe koalicji obywatelskiej przed wyborami samorządowymi. Na konwencji w Warszawie, czego można się było spodziewać, na niespełnione obietnice Platformy spuszczone kurtynę milczenia.

[Film z konwencji PO, przemawia Grzegorz Schetyna: Katarzyna, Barbaro... najpierw obronimy przed PiSem polskie miasta, regiony i gminy, później odbierzemy Pisowi władzę w całym państwie...]

Do każdej złotówki z budżetu miasta czy gminy, czy województwa wydanej na wyższe pensje dla nauczycieli, na posiłki i zajęcia dodatkowe dla uczniów, na pomoce naukowe, na nowe budynki szkolne – zobowiązujemy się dołożyć złotówkę z budżetu państwa...

Mamy dziś nieustającą wojnę polsko – polską, która niszczy polskie sądy, osłabia polskie państwo, dzieli polskie rodziny. Mamy też wojnę pisowskiego rządu z Europą, za którą płacą wszyscy Polacy...]

Jarosław Kaczyński: – My odpowiadamy: obywatel, samorząd, państwo, wspólna praca, wspólna praca dla tego celu. To jest nasza jedyna odpowiedź.

Adamczyk: – Polska zanurzona w „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego, dziś narodowe czytanie. To już siódma edycja tej akcji. W stolicy rozpoczęła ją para prezydencka.

Tomasz Jasiński, profesor, dyrektor Biblioteki Kórnickiej PAN: – Wydaje mi się, że to jest istota człowieczeństwa – myślenie, które wspiera się na czytaniu.

Z raportu Biblioteki Narodowej wynika, że w ubiegłym roku tylko 38% Polaków przeczytało jakąś książkę. Narodowe czytanie ma pomóc to zmienić.

Grzegorz Łęcicki, profesor, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego: – Nic nie zastąpi książki, którą się bierze ze sobą, otwiera, czyta i pogrąża się w swoich fantazjach...

[Muszę dopowiedzieć wielkość problemu książki: Dziś każda książka bez wyjątku, która jest w sprzedaży czy w bibliotece publicznej, ma na ostatniej okładce napisane, że jest to właśnie ta najwspanialsza książka, wydana w dziesiątkach milionów egzemplarzy, przetłumaczona na co najmniej 50 języków świata – a jest to za każdym razem bubel wydawniczy, cegła zalegająca półki bibliotek i księgarni, niekupowana, często wulgarna, często bez treści, zawsze z trupem koniecznie, z tym samym schematem jak wiele poprzednich, niestety, najczęściej ze Stanów Zjednoczonych. Bez żalu, nieprzeczytane, wciskam je gdzieś w najbardziej ciemne kąty mieszkania, obiecuję sobie, że się zdesperuję i powyrzucam. Zrezygnowałem z wypożyczalni. Tylko kupuję, właściwie kupujemy książki, wnikliwie wertując wiadomości w Internecie, dosyć często trafia się godna czytania książka. A tu ktoś przed wielu laty powiedział: Nie warto czytać dobrych książek, skoro jest tyle bardzo dobrych. Dziś nie wiadomo, która książka jest bardzo dobra. Pragnę, aby światli ludzie się przebili, może w Internecie pod swoim nazwiskiem polecili książki, lepiej jedną książkę, którą warto przeczytać. Polacy wówczas zaglądaliby do takiego wykazu i nie marnotrawili czasu na odrażające czy nużące czytanie. Ze swej strony polecam na początek: Simona Kossak – „Saga Puszczy Białowieskiej”. Mógłbym jeszcze inne...]

Adamczyk: – 50 lat temu podczas uroczystości na Stadionie X-lecia w Warszawie dokonał samospalenia Ryszard Siwiec, weteran Armii Krajowej, filozof. Był to protest przeciwko udziałowi ludowego wojska polskiego w inwazji na Czechosłowację. (8 września 1968 roku)

Nagrał apel: Usłyszcie mój krzyk! Krzyk szarego, zwyczajnego człowieka. Syna narodu, który własną i cudzą wolność ukochał ponad wszystko. Ponad własne życie... Opamiętajcie się! Jeszcze nie jest za późno.

Zmarł 12 września 1968 roku. Komuniści zrobili wiele, by jego czyn i on sam został zapomniany.

Adamczyk: – W tej historii wciąż jest wiele zagadek, które czekają na rozwiązanie. Wracamy do sprawy brutalnego morderstwa... Na bezkarność tego procesu miały rodzinne związki z Ewą Kopacz [była premierem po Tusku].

Adamczyk: – Kreml już nieraz był oskarżany o szpiegostwo, ale tym razem szpieg został przyłapany w kosmosie. Rosyjski satelita tak bardzo zbliżył się do francusko-włoskiego satelity, że mógł przechwycić tajne dane wojskowe. Francuska minister obrony mówi wprost o wrogim działaniu i zapowiada stanowczą reakcję.

Wierzę w siłę jedności. Razem ich pokonamy – mówi Barbara Nowacka i dołącza z Inicjatywą Polska do Koalicji Obywatelskiej, Platformy i Nowoczesnej. To wywołuje krytyczne komentarze nie tylko PiSu, ale i SLD. Na konwencji wyborczej w Warszawie Katarzyna Lubnauer wystąpiła z apelem do kobiet, a Grzegorz Schetyna z sześciopakiem.

Jakub Sobieniowski: – Tak wyglądało to powitanie Barbary Nowackiej w Koalicji Obywatelskiej. To o niej i do niej najczęściej zwracał się:

Grzegorz Schetyna: – Witamy ciebie Barbaro w Koalicji Obywatelskiej, ciebie i twoje środowisko z waszą wrażliwością społeczną...

Barbara Nowacka [po operacji plastycznej, ciekawej], Inicjatywa Polska: – To jest ten moment, to nie jest czas na podziały...

Sobieniowski: – Ta konwencja, to miał być pokaz jedności Platformy i Nowoczesnej, a teraz także części środowisk lewicowych z naciskiem na „części”.

Bo największy na lewicy SLD chciał pokazać w Dąbrowie Górniczej nowy wizerunek i sprzeciw wobec dzielenia polskiej polityki na tylko dwa wielkie bloki – PiSu i opozycji.

Włodzimierz Czarzasty, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – Nie wpychajcie nas na siłę do gardła chadecji. Polska Lewica się na to nie zgadza.

Nowacka: – W środowisku SLD jest wiele osób, które, a) myślą prodemokratycznie, dzisiaj bronią szyldu, ale wierzę, że większość z nich naprawdę będzie chciała myśleć: dobro Polski.

Czarzasty: – Tak samo będzie z Barbarą Nowacką. Nie wierzę w nagłe zajęcie się sprawami kobiet przez Platformę Obywatelską.

Sobieniowski: – A jednak tutaj było dużo obietnic dotyczących kobiet, ich praw i ich siły.

Katarzyna Lubnauer, .Nowoczesna: – Ta zmiana zależy od nas kobiet. Te wybory wygrają kobiety.

Sobieniowski: – Grzegorz Schetyna przedstawił też program, z jakim Koalicja Obywatelska pójdzie do wyborów samorządowych, a może i kolejnych, nazwał je „sześciopakiem”, to chyba miało budzić i budzi skojarzenia z piątką Morawieckiego.

Sześć kroków do przyszłości:

1. Edukacja przyszłości. Szkoła bez chaosu.
2. Darmowy bilet dla uczniów.
3. Polska seniora. Troska i aktywność.
4. Zdrowe powietrze. Polska bez smogu.
5. Orliki, „schetynówki”. Drogi rowerowe.
6. Jeden gospodarz regionu.

Samorzady mają więcej inwestować w szkoły, a do każdego złotego rząd ma dopłacać 1 złoty. Mają być podwyżki dla nauczycieli, także darmowe bilety dla uczniów. Dla seniorów mają być otwarte centra doradcze, niosące pomoc nawet w razie awarii remontowych. Samorzady mają skuteczniej walczyć ze smogiem i lepiej utylizować śmieci. Mają ciągle inwestować w rozbudowę Orlików i mniejszych dróg, także rowerowych. Koalicja obiecuje, że to samorządowcy będą ważniejsi od wojewodów.

Schetyna: – PiSowski rząd lubi pouczać rolników: na kogo mają głosować, kogo mają wybierać, [PiSowski rząd lubi] ograniczać im [rolnikom] obroty własną ziemią, przez co doprowadził do spadku ceny gruntów i uszczuplił ich majątek. Jednak kiedy susza, niskie zbiory zbóż, owoców i warzyw, a rolnik szuka rządu, potrzebuje pomocy, a PiSowskiego rządu nie ma.

Sobieniowski: – Ten sprzeciw wobec poczynań PiSu najmocniej cementuje nową koalicję. Dzisiaj tutaj także było to widać i słyhać.

Schetyna: – PiS jest nie tylko najwierniejszym lobbystą Putina w polityce europejskiej...

Sobieniowski: – Grzegorz Schetyna mówił, że do Polski za rządów PiSu dociera coraz więcej rosyjskiego węgla.

Schetyna: – PiS jest także lobbystą Putina w polskiej polityce energetycznej.

Jarosław Kaczyński: – Usłyszeliśmy surmy bojowe. Dowiedzieliśmy się nawet, że jesteśmy ambasadorami Putina. No, nie wiem, jak by mi było w tym mundurze ambasadorskim...

Schetyna: – PiS jest importerem putinowskiego węgla. PiS musiało podziękować [Putinowi] za taśmy Falenty, za podsłuchy, które uderzyły w polskie państwo i polski rząd.

Sobieniowski: – Ci kandydaci Koalicji Obywatelskiej nawiązywali do swojego protestu w Sejmie. Czują się oszukani. To, o co prosili, rząd PiSu teraz obiecuje realizować, w samorządach. [Na konwencji Koalicji Obywatelskiej są obecni na wózkach inwalidzkich obaj protestujący swego czasu młodzi ludzie w Sejmie].

Marciniak: – Alarm na Pacyfiku. Duża plama śmieci jest dużo większa od Francji.

Marciniak: – Dariusz Przywieczerski [znany, nawet z uzupełnieniami TVP].

Marciniak: – Jest już lepiej niż było. Skończyło się remisem z Italią 1:1. Debiut drużyny Brzeczka nie był łatwy...

Marciniak: – Prezydent, Andrzej Duda, reaguje na powtarzające się okrzyk, że zamykany jest największy w okolicy zakład. Jak reaguje? Mówi: Proszę się nie martwić, otworzą następny. Ta reakcja stała się głośna. W końcu sam prezydent uznał, że może nie wystarczyć.

Jan Błaszowski: – Prezydent, Andrzej Duda, jak każdy polityk na spotkaniach z mieszkańcami dostaje różne pytania, również takie, na które szybka odpowiedź wcale nie musi być najlepsza.

Głos: Zamykają największy zakład pracy w Pińsku. Panie prezydencie!

Andrzej Duda: – Proszę się nie martwić, otworzą następny.

Głos: Nie otworzą!

Błaszowski: – Swój pomysł dla 230 przyszłych bezrobotnych z Pińska prezydent Duda wyraził w czwartek podczas spotkania z mieszkańcami pobliskiego Zgorzelca. Ale w Pińsku, gdzie z czterech hut szkła w ostatnich latach padły trzy, a teraz nagle ma być zlikwidowany też jedyny zakład form szklarskich, opinii prezydenta nie podzielają.

Beata Kozar, mieszkanka Pińska: – Serce pęka po prostu. No, szkoda, szkoda tych ludzi w ogóle.

Wojciech Magalas, mieszkaniec Pińska: – Tyle ludzi straci pracę. Nie wiem, gdzie pójda do roboty.

Błaszowski: – Na spotkaniu z prezydentem pytanie stawiał, a raczej wykrzyczał lokalny dziennikarz i społecznik, Janusz Pawul. Jak twierdził, liczył na reakcję kogoś z otoczenia prezydenta.

Janusz Pawul, lokalny dziennikarz: – Podejdzie do mnie jakiś prezydencki minister i powie: Człowieku, gdzie ten Pińsk? Jak ty się nazywasz? Jak moglibyśmy pomóc? Skontaktujemy się z tobą. Daj nam swój numer telefonu. Nic się nie stało takiego.

Błaszowski: – Zachowanie prezydenta komentuje opozycja, twierdząc, że Andrzej Duda traci swoje umiejętności rozmowy i słuchania zwykłych ludzi.

Prezydent Duda kilka godzin po spotkaniu w Zgorzelcu, w pobliskim Lubaniu sam nawiązał do wcześniejszego pytania o zwalnianych z pracy.

Prezydent: – Poprosiłem pana wojewodę o wsparcie. Będę na ten temat rozmawiał też z ministrami. Bo ta sprawa jest niezwykle ważna. Naprawa Polski polega na tym, że do takich ludzi ręka wyciągnięta jest zaraz.

Błaszowski: – Pytanie, czy interwencja władz w Pińsku będzie równie szybka, jak wyjaśnienie własnych słów przez prezydenta.

Marciniak: – Dziennikarka Superwizjera przez dwa miesiące brała udział w warsztatach prowadzonych w warszawskim teatrze akademickim. Początkujące aktorki mówią, że to jak traktuje je dyrektor, jest szokujące, zarzucają mu gnębienie i molestowanie...

Marciniak: – Donald Tusk prezentuje plany swoje i prezentowanej przez siebie Rady Europejskiej na nowy polityczny sezon i zaprasza na swoje profile w Internecie. Robi to w spocie, [krótki film reklamowy lub reklama w radiu] który zwrócił uwagę swoją hollywoodzką formą. O tym jak komentowane, o tym:

Cezary Grochot: – Donald Tusk, jak gwiazda Hollywood. O swoich jesiennych planach przewodniczący Rady Europejskiej opowiada o swoich jesiennych planach opowiada w

nietypowy sposób. W trwającym równo minutę nagraniu przypominającym zwykle kino akcji. Dynamiczna muzyka i montaż, krótkie ujęcia – taka forma autopromocji wywołała w Europie spore poruszenie.

COMING UP

INFORMAL MEETING EU LEADERS IN SALZBURG 20/09

UN GENERAL ASSEMBLY 24 – 25/09

EUROPEAN COUNCILS

18/10

13 – 14/12

Grochot: – Donald Tusk szczegółowo informuje, że tej jesieni spotka się z przywódcami Unii Europejskiej na nieformalnym szczycie. Weźmie udział w zgromadzeniu ogólnym ONZ oraz posiedzeniu Rady Europejskiej. A w listopadzie pojedzie do Buenos Aires, gdzie będzie uczestniczył w szczycie G-20. Wszystko podsumowuje tak:

„Będę pracował nad podwyższeniem wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa, wzmocnieniem wielostronnej współpracy, pobudzeniem gospodarki i handlu UE oraz zarządzaniem Brexitem”.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Katarzyna Kolenda-Zalewska i Barbara Nowacka

KKZ [też po operacji plastycznej]: – ...o których pani nie mówiła i nie ma czego szukać.

Barbara Nowacka: – Chciałam zwrócić tylko uwagę, że osoby, które głosowały przeciwko, zostały zawieszane w klubie [niezrozumiale] w tym prominentny działacz Platformy, były minister Biernacki. To jednak też pokazuje zmianę nastawienia. I nasza dzisiejsza konwencja programowa też pokazała, że świat się zmienia i że Platforma Obywatelska przyjmuje nie jako element swojego programu, ale jako element szerszego programu demokratycznego prawa kobiet i wolności osobiste.

KKZ: – Czy pani myśli, bo dla Platformy Obywatelskiej pani przyście do Koalicji Obywatelskiej, to jest ewidentna korzyść...

Nowacka: – I dla Nowoczesnej też...

KKZ: – Bo teraz jest jednak taki światowy trend, że wiele się mówi o wrażliwości społecznej, o wyrównywaniu szans, przypominamy sobie o ludziach zapomnianych. Pani to wszystko daje. Bo Grzegorz Schetyna nawet dzisiaj mówił. Wrażliwość społeczna, którą pani przynosi.

Nowacka: – To nie poczucie wrażliwości, tylko takiego realizmu i spojrzenia na to, jak Polska wygląda. To nie jest kwestia, że ktoś jest wrażliwy, tylko że wierzy, tak jak ja głęboko wierzę, żeby Polska była krajem sprawiedliwym i demokratycznym. Nie można nikogo pozostawiać, bo to wszyscy pozostawieni gdzieś w czasach transformacji czy później, dzisiaj odrzucają to wszystko, co ich spotkało, odrzucają demokrację. O nich też trzeba walczyć, o nich też trzeba pamiętać. Społeczeństwo, żeby było szczęśliwe i demokratyczne, sytuacja musi być równa. Nie myślę, że to jest ten moment, o którym, żeby mówiły wszystkie partie, dla których ważna jest demokracja. Nie będzie wykluczenia tych zapomnianych bez walki z ubóstwem, walki o lepszą i solidarną Polskę. Natomiast widzimy dzisiaj...

KKZ: – Dzisiaj zarzucono, że nie ma tej wrażliwości społecznej. Pani przychodzi teraz z tą swoją wrażliwością i daje pani, mam takie poczucie, że daje pani rodzaj usprawiedliwienia...

Nowacka: – Wierzimy, że koalicja, to jest jedyny sposób na zatrzymanie Prawa i Sprawiedliwości w sejmikach. Jeżeli Prawo i Sprawiedliwość przejmie sejmiki, to zrobi z nimi to, co zrobiła z demokracją, co zrobiła z mediami, co zrobiła z wymiarem sprawiedliwości, czyli to jest to, co nas motywowało, ale żebyśmy się porozumieli programowo. Gdyby dla Nowoczesnej i Platformy nasze postulaty bezpłatnych posiłków w szkołach, ale komunikacji bezpłatnej dla dzieci, tudzież rzeczy dotyczące spraw i wolności kobiet, tak jak gabinety ginekologiczne bez klauzuli sumienia czy program in vitro był finansowany przez samorządy...

[Skończę w tym miejscu. Przez kilkadziesiąt lat w PRL walczyliśmy o równość, dawaliśmy prawie wszystko bezpłatnie – nawet mieszkania! I nic z tego nie wyszło. Teraz też nie tędy droga. Nikt, dosłownie żadna partia, żaden polityk nie walczy w tej kampanii o wysokie zarobki, tylko znów kolejne dziedziny życia chcą czynić bezpłatnymi. W dawaniu za darmo widzą przyszłość. To jest błąd. Ludzie, jeśli pracują, muszą dobrze zarabiać, tak żeby ich dzieci

nie musiały w szkole jeść posiłków za darmo, jeździć tramwajami za darmo. Zarobki ludzi muszą być niewralgicznym zadaniem współczesnych państw. Tak jak kiedyś Kennedy w Stanach Zjednoczonych rzucił hasło: „gospodarka przede wszystkim”, tak w Polsce godziwe płace muszą być przede wszystkim, a to może wynikać tylko z doskonałej kondycji gospodarki.

Użyłem wyżej zwrotu „jeśli pracują”. To druga sprawa. Uważam, że nie każdy musi pracować. Dopuszczalne jest życie z majątku, który wytworzył dziadek, wzbogacił ojciec i teraz syn lub córka mogą być na przykład artystami, rozwijać sztukę, nie szukać pieniędzy na przetrwanie przez kolejny miesiąc.

Już dawno nie mamy kompleksu przed równouprawnieniem kobiet i mężczyzn – mam taką nadzieję. Potrzebne są jednak dzieci, z czegoś muszą wynikać następne pokolenia. Potrzebne są wnuczki, potrzebni są wnukowie. Oni też raczej nie obrażają się na istnienie babć czy dziadków. Mężczyźni nigdy nie będą rodzicami dzieci – to jest posłannictwem kobiet, w tym jest unikalna rola kobiet. Potrzebna jest rodzina, czyli ta, która rodzi. Wychowywanie dzieci nie jest wstecznictwem. Rodzina wymaga wszechstronnej opieki – właśnie opieka nad rodziną musi być zadaniem państwa.

Za spełnienie posłannictwa rodzicom, czyli tym, którzy rodzą, zapłaci miłość ich dzieci. Ta miłość dzieci jest miarą niezatrącenia sensu życia. Wiwat dzieci nasze!]



2018-09-09 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3079

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Nowa wizja stolicy

Nowa dywizja i ułatwienia dla wojskowych

Muzyka taneczna w Kielcach, Sylwester w Zakopanym

W Warszawie konwencja PSL

Mateusz Morawiecki: – Żeby perspektywa, poprawy losu, żeby aspiracje, które mają polscy obywatele, mogły być zaspakajane [zaspokajane], to jest w naszym DNA, do tego dążymy...

Jarosław Kaczyński: – Zawsze mówiliśmy, że trzeba uczynić wszystko, żeby Polska rozwijała się możliwie równo. Żeby między poszczególnymi regionami następowało zbliżenie, jeżeli chodzi o poziom rozwoju...

W Warszawie swoją konwencję wyborczą miało też Polskie Stronnictwo Ludowe...

Kosiniak Kamysz: – Wygramy u siebie, bo jaki kolor ma murawa?

Adamczyk: – Za nami największe konwencje programowe, poznaliśmy wizje Polski prezentowane zarówno przez Zjednoczoną Prawicę, jak i Koalicję Obywatelską. Wyborcy mają jeszcze czas, by podjąć decyzję, który program jest bardziej przekonujący. To okres, w którym warto się przyrzec realizacjom wcześniejszych obietnic.

Adamczyk: – Minister obrony powołał osiemnastą dywizję Wojska Polskiego [z dowództwem w Siedlcach]. Ma to również symboliczne znaczenie, bo po pierwsze, nawiązuje do odzyskania niepodległości sto lat temu, a po drugie, do tak zwanej żelaznej dywizji, którą powołano tuż po odzyskaniu niepodległości.

Adamczyk: – Dariusz Przywieczerski, mózg afery Funduszu Obsługi Zadłużenia zagranicznego po ekstradycji ze Stanów Zjednoczonych trafił do aresztu na warszawskim Służewcu...

Adamczyk: – W cieniu olbrzymich problemów spowodowanych niekontrolowaną falą migracji, która zalała Szwecję, trwają tam wybory parlamentarne. Nielegalni imigranci i wiążący się z tym wzrost przestępczości spowodowały, że Szwedzi mają dość dotychczasowej polityki. Tak wynika z sondaży, które pokazują, że Szwecja skręca w prawo.

Adamczyk: – Reprezentacja Polski w Ams [trudno ustalić, co to znaczy] w futbolu zajęła trzecie miejsce w międzynarodowym turnieju Ams Futbol Cap. [To niepełnosprawni].

Adamczyk: – Dziesiątki zespołów, tysiące widzów w amfiteatrze i miliony przed telewizorami. Za nami pierwszy festiwal muzyki tanecznej w Kielcach.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Nie chcemy politycznej wojny, tylko pokoju. – Zapewnia Jarosław Kaczyński i zaprasza opozycję do współpracy [teraz, jak już zrobił z Polską, co chciał, wbrew opozycji]. A opozycja na to, że prezes zawsze przed wyborami zmienia twarz na łagodniejszą i gotów jest się jednać z tymi, których wcześniej określał jako kanalie, zdradzieckie mordy i drugi sort.

Jakub Sobieniowski: – W Opolu Jarosław Kaczyński: – Mówi się, proszę państwa, w niektórych częściach Polski na takich blatach w skali całego województwa. Ja nie będę tych województw tutaj wymieniał, nie chcę nikogo obrażać...

Sobieniowski: – To zdanie: Nie chcę nikogo obrażać, padło nie raz:

Kaczyński: – To byłoby obrażanie...

Sobieniowski: – Także wczoraj we Wrocławiu prezes PiSu zapewniał, że w polityce jest zainteresowany tylko tym:

Kaczyński: – My chcemy tylko współpracy...

Władysław Frasniniuk, działacz opozycji w PRL: – To władze komunistyczne mówiły do takich jak ja: Nie chcemy walczyć, chcemy z wami współpracować, tylko że musicie się podporządkować rygorom przepisów prawnych.

Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska: – Hipokryta, który co innego mówi, a co innego robi. Jest w stanie w chwili szczerości wyzwać Polaków od gorszego sortu, od kanalii i od zdradzieckich mord. Pracownicy, przedstawiciele rządu są w stanie spoliczkować ludzi, którzy mają inne zdanie, inne poglądy, a potem wychodzi i mówi, że on by chciał miłością, o pokoju.

Sobieniowski: – Mówiąc w czasie tego kampanijnego weekendu o współpracy i niezgodzie na wojnę, Jarosław Kaczyński musi się mierzyć z własnymi wypowiedziami z trzech lat rządów – swoich i swojej partii:

Kaczyński, Dolnośląskie: – My tej wojny nie chcemy. My chcemy współpracy.

Kaczyński w Sejmie: – Nie wycierajcie swoich mord zdradzieckich nazwiskiem mojego świętej pamięci brata. Zniszczyliście go, zamordowaliście. Jesteście kanaliami.

Kaczyński, Dolnośląskie: – Nie idziemy do władzy po to, żeby rozliczać i się srożyć.

Kaczyński: – Cała Polska z was się śmieje!

Błaszczak: – Komuniści i złodzieje!

Sobieniowski: – Na te zmiany języka i obietnic PiS w czasie kampanii zwraca uwagę także PSL na swojej dzisiejszej warszawskiej konwencji.

Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe: – To jest maska wyborcza. To jest to, co powiedział Adam Struś: Wilki idą i ubierają się w owczą skórę.

Marciniak: – To jest sprawa dla prokuratury, uważa były przewodniczący ZASPU [Związek Artystów Scen Polskich]. Jest zaszokowany tym, jak dyrektor Warszawskiego Teatru Akademickiego prowadził próby i konsultacje z młodymi dziewczynami, które chciały zagrać na scenie. To nauka czy molestowanie...

Marciniak: – Komunistyczna Korea Północna świętuje 70-lecie powstania.

Marciniak: – Nowa ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce po raz pierwszy kobieta, Dżordżet Mosbacher [Georgette Mosbacher] w pierwszym wywiadzie po objęciu funkcji mówi w wywiadzie TVN „Dzień dobry”, jak ważne jest dla niej wspieranie więzi obu krajów i bliski kontakt także, przy okrągłym stole.

Dziennikarka: – Wiem, że organizuje pani wspólne, wręcz legendarne spotkania w Nowym Jorku, okrągłego stołu [na zdjęciu raczej prostokątny stół], spotykają się tam

prezydenci, królowie, królowe [niezrozumiałe] słynni aktorzy, uważa pani, że takie spotkania to dobry pomysł na rozmowę ponad podziałami?

Georgette Mosbacher [ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce]: – Uważam, że dyplomacja to sztuka konwersacji. Uważam, że gdy ludzie mogą usiąść i grzecznie rozmawiać o ważnych sprawach, to jest to najlepszy sposób na rozwiązanie problemów. Odnosząc się do moich spotkań przy okrągłym stole, powiem, że przeniosę ten pomysł do Polski. To pozwala na zróżnicowaną, interesującą rozmowę.

[Pierwszy okrągły stół pojawił się 29 lat temu w Polsce, nie ma czego przenosić do Polski. Ale byli też Rycerze Okrągłego Stołu przed wiekami. Więc nie mam co prostować].

Marciniak: – Boją się jeździć między samochodami, gdy nie ma ścieżek rowerowych i jadą chodnikiem, nawet gdy jest wąski, łamią przepisy, ale czują się bezpieczni. Niestety, się ludzą, narażają życie... [chodzi o jazdę rowerem po chodnikach Mostu Poniatowskiego, które mają groźne przewężenia].

Marciniak: – Zamiast do Janowa Podlaskiego, do Michałowic. Gdy po zmianach personalnych upadł prestiż słynnej Prix of Poland – aukcji i narodowego pokazu koni arabskich, niektórzy spośród dawnych klientów pojawili się na dopiero budującej swą markę nowej, prywatnej imprezie [Michałowice] i bardzo to sobie chwala.

SUPER STACJA – REAKCJA – Jacek Żakowski i Agata Szczęśniak, wicenaczelnia OKO.PRESS, Wojciech Czuchnowski, Gazeta Wyborcza i Grzegorz Rzeczkowski, Polityka.

Żakowski: – Mamy właściwie dwa duże tematy do omówienia, ale [niezrozumiałe] jeden, to jest ta wielka wyborcza machina, która zdaje się, już naprawdę ruszyła. Bo tak ruszała, tak się jakoś przekręcała z boku na bok i teraz, mam wrażenie, że się zerwała. Trwa konwencja PSLu, ale wcześniej, wczoraj były konwencje Prawa i Sprawiedliwości, regionalna we Wrocławiu i zwłaszcza krajowa Koalicji Obywatelskiej, gdzie pojawiła się nowa gwiazda, mianowicie pani Barbara Nowacka wraz z całą grupą Inicjatywy „Polska”. Czy to było ważne zdarzenie waszym zdaniem, ta konwencja odpalająca wybory po stronie antyrządowej, czy... Jak myślicie?

Agata Szczęśniak: – Po pierwsze Barbara Nowacka nie pojawiła się z całą Inicjatywą, bo się natychmiast podzieliła, kiedy tylko...

Żakowski: – No, dwie osoby odeszły, ważne osoby...

Szczęśniak: – Trzeba powiedzieć, że jest bardzo niewielkim stowarzyszeniem. Nie jest tak, że Barbara Nowacka przyprowadza ze sobą jakieś setki tysięcy działaczy.

Żakowski: – A kto się przeprowadził?

Szczęśniak: – No właśnie, przede wszystkim ona. Ja uważam, że to było rzeczywiście ważne wydarzenie z kilku powodów: raz, ze względu na przywództwo Grzegorza Schetyny. Grzegorz Schetyna miał tam chyba najlepsze wystąpienie w swojej karierze, bo rzeczywiście słuchałam go z pewnym zdumieniem, bo nie jest to polityk znany...

Żakowski: – ...napisał w Gazecie, że Schetyna udowodnił, że jak się postara, to jednak potrafi dobrze przemawiać.

Szczęśniak: – Tak. Ale super. Rzeczywiście to było bardzo dobre przemówienie, no, ale retoryka to jedno, a drugie, przyprowadził osobę bardzo symboliczną, bardzo ważną, bo Barbara Nowacka była taką twarzą tego ruchu, który był niezwykle ważny, który wyprowadził na ulice setki tysięcy osób czy dziesiątki tysięcy osób, kobiet. A też ona sama raz, że cieszy się bardzo dużą popularnością, dwa, że w wyborach, pamiętajmy, zdobyła ponad 70% procent głosów. [Żakowski, jak przystało na wytrawnego dziennikarza, wtrąca jakieś swoje trzy grosze i nie wiadomo, czym skończyła pani ani też co sam powiedział]

Szczęśniak: – Tak. Myślałam o czarnym proteście, no i teraz oczywiście mówi się o tym, że to jest pewne otwarcie Platformy Obywatelskiej na lewo. Z analiz wyszło Platformie Obywatelskiej, że nie ma co tam szukać, nie ma co tam wybierać po stronie prawej, że trzeba poszukać po lewicy, to faktycznie pokazują sondaże. Rzeczywiście nasze społeczeństwo się liberalizuje, zwłaszcza kobiety się liberalizują. Jest dużo większe przyzwolenie na różne... na realizację różnych postulatów, czego nie było dziesięć lat temu czy piętnaście lat temu zbyt łatwe. Ale pytanie, jak to pójdzie? Bo Grzegorz Schetyna w swoim przemówieniu powiedział, że

prawa kobiet są oczywistością, no, ale na tym się skończyło. Żadnego konkretnego postulatu [znów Żakowski]

Barbara Nowacka w swoim przemówieniu mówiła bardzo ogólnikowo na temat praw kobiet, też nie przywołała żadnego z postulatów za którymi trwała.

Żakowski: – Nie, nie, nie. Jednak pigułka dzień po dostępna od ręki, gabinety ginekologiczne bez klauzuli sumienia, to są ważne rzeczy.

Szczeńsiak: – To są ważne rzeczy, ale jej sztandarowym, pierwszym postulatem była aborcja ze względów społecznych – do decyzji kobiety. To zostało powiedziane miękko. Biskupi nie będą decydować, co ma robić kobieta. Natomiast w tej formie ten postulat nie padł. Rozumiem, że Barbara Nowacka zdawała sobie sprawę, do kogo mówi, że mówi do bardzo różnych działaczy Platformy Obywatelskiej, dla niektórych i tak szokiem była tam jej obecność.

Żakowski: – Ale wytupali by ją, myślicie?

Wojciech Czuchnowski, Gazeta Wyborcza: – Ja myślę, że to mogła być kwestia jakichś wcześniejszych uzgodnień. Dalej jest tak, że te mainstreamowe partie [mainstreamowy, czytaj: mejnstrimowy odznaczający się upodobaniem do aktualnych zapatrywań na to, co modne i popularne] boją się zadzierać z Kościołem. Moim zdaniem, jakby Barbara Nowacka była tutaj zupełnie sama, bo działacze lewicy ją zupełnie opuścili, no to ona wyraża całe te oczekiwania lewicowego elektoratu. [znów Żakowski]

Nawet gdyby to zrobiła sama, to ona ma rację. Dlatego że oczekiwania lewicowego elektoratu są takie, żeby powstrzymać PiS. Dlatego że ten lewicowy elektorat jest najbardziej obrażany przez PiS i najbardziej poszkodowany przez tą partię. A SLD obecne bardzo niewiele, albo wręcz nic nie robi, żeby przynajmniej dać jakąś nadzieję temu elektoratowi jeszcze z korzeniami w Peerelu, że coś się zmieni.

Żakowski: – No, nie. Bardzo dużo. Ja muszę trochę polemizować. Obrona mundurowych, to pan Rodzenek symbolizuje czy koordynuje i od tego zaczął się właściwie skok sondażowy SLD. Że oni przeciwko tym...

Czuchnowski: – To jest jedyna rzecz, jaką oni robią i z tego co wiem, też nie było łatwo SLD do tego przekonać. Cały czas wisi nad tą sprawą ta groźba, to piętno, że tutaj obrona esbeków [Służba Bezpieczeństwa w PRL], to całkowity absurd, taki syndrom bardzo dużego zakłamania historii, przed czym się SLD też się wystraszyło.

Żakowski: – No tak. Ale czy to jest, to co się stało w sobotę, pojawienie się Barbary Nowackiej i Dariusza Reńskiego [?] na konwencji Koalicji Obywatelskiej, to jest objaw, koniec marzeń o odbudowaniu lewicy, o trzeciej nodze, na której ten polski stół polityczny mógłby stać czy też waszym zdaniem nie przeszkodzi inicjatywie Biedronia? Jak ci się wydaje?

Grzegorz Rzeczkowski, Polityka: – Myślę, że to jest bardzo słuszny ruch. Trochę jednak trochę rozpaczliwy. Bo żyjemy w takich czasach ta pozycja liberalno-demokratyczna jest niesłuchana. Jej głos i nawet słuszne postulaty, słuszne diagnozy nie są słuchane przez większość elektoratu, co pokazują konsekwentnie od dawna sondaże. PiS w nich prowadzi. I to [znów Żakowski] Piłka jest cały czas rozgrywana przez PiS. To przypomina mecz Polski na mistrzostwach świata, [znów Żakowski] gdzie Polacy nawet starali się, biegali, ale nic z tego nie wychodziło. Myślę, że to jest problem złożony, pewnie nie na tą dyskusję. Tylko wspomnę, że ten problem ma całą demokratyczną, liberalną stronę na całym świecie. Zobaczmy, co się dzieje w Stach Zjednoczonych chociażby, gdzie niewspółmierne siły sprzeciwiają się Donaldowi Trumpowi, który i tak jest liderem republikanów i na razie mimo tarapatów, w które wpadł, nie widać, żeby zagrażało [znów Żakowski] No tak. Może przynieść zmianę. Stan gry na dziś jest taki, jaki jest. Oczywiście, wracając do pytania...

Żakowski: – Pani Nowacka, Barbara Nowacka wbiła Robertowi Biedroniowi nóż w plecy? [To już nie jest pytanie, to stwierdzenie]. Okazała się Brutusem tej rozgrywki czy też to nie będzie miało znaczenia?

Rzeczkowski: – Jeżeli Robert Biedroń znajdzie sposób na dotarcie do dużej grupy lektoratu na lewej stronie, to powinniśmy temu przyklasnąć, bo uważam, że każda siła, która jest w stanie osiągnąć jakiś sukces, jednoczyć jakąś dużą grupę ludzi po tej drugiej...

[To już jest gdybanie. O zamiarach Biedronia nic nie wiemy i dopiero przyjdzie czas na rozmowy o Biedroniu – albo nie przyjdzie. W tej chwili jest podstawowe pytanie: kto finansuje Biedronia?]



2018-09-10 poniedziałek
Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3138
TVP-INFO – WIADOMOŚCI –
Miesięcznica

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Może skończyć się karą dyscyplinarną dla trójki sędziów i na pewno będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy krytykują zmiany w sądownictwie i zgłaszają pytania prejudycjalne do unijnego Trybunału Sprawiedliwości. Rzecznik dyscyplinarny zajmie się Ewą Maciejewską, Igorem Tuleją i Bartłomiejem Przymusińskim.

Maciej Knapik: – To fragment programu Faktu po Faktach z połowy roku, sędzia Tuleya [sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie, wypowiedź z 18 lipca] krytykuje nową Krajową Radę Sądownictwa. Sędzia dostaje 14 dni roboczych na wyjaśnienie przed rzecznikiem swoich wypowiedzi medialnych. To samo dotyczy sędziego Przymusińskiego, tu chodzi o wypowiedź z 20 sierpnia na temat wyborów sędziów Sądu Najwyższego. Wyjaśnień żąda powołamy przez ministra sprawiedliwości rzecznik dyscypliny sędziów.

Łukasz Piebiak, wiceminister sprawiedliwości: – Wezwanie do złożenia wyjaśnień, jeszcze niczego nie oznacza. [No właśnie. Tu przerwę. Będzie dyscyplinarka – zapiszemy. Nie podgrzewajmy sytuacji i tak bardzo trudnej].

Kajdanowicz: – W sobotę na konwencji samorządowej, dziś na konferencji prasowej. Barbara Nowacka wspiera Koalicję Obywatelską. Konkretnie kandydata na prezydenta Warszawy Rafała...

Kajdanowicz: – Sto na stulecie. [oddawanie krwi]

Kajdanowicz: – Był szefem kancelarii premiera i prawą ręką Donalda Tuska. Dziś Tomasz Arabski stał przed komisją do spraw Amber Gold. Były szczegółowe pytania i odpowiedzi i komisji nie przeszkadzało, że trwa kampania samorządowa. To dlaczego nie można przesłuchać Donalda Tuska?

Kajdanowicz: – Mandat [nie karny] czy pieniądze? To jest dylemat setek potencjalnych kandydatów partii rządzącej w wyborach samorządowych. [Czy życie zamarło w Polsce? Czy nie ma innych faktów? A wszystkie stacje będą relacjonowały tylko wybory przez najbliższe kilkadziesiąt dni? – Niech mi ktoś odpowie. Kiedyś później spróbuję zarejestrować jeden dzień kampanii wyborczej].

Arleta Zalewska: – Każda partia na rejestrację list wyborczych ma jeszcze tydzień.

Kajdanowicz: – Jeszcze nie. I jeszcze długo, długo nie. – Tak prezes Kaczyński odpowiada na pytanie: czy wybiera się na polityczną emeryturę? Mógłby, bo 69 lat, ale nie chce. Wieku nie wypominała mu nawet opozycja do czasu, aż podjął polityczną decyzję emeryturę sporo młodszych sędziów.

Jakub Sobieniowski: – Czy widzi pan w Prawie i Sprawiedliwości swojego następcę?

Jarosław Kaczyński: – Panie redaktorze, Konrad Adenauer zaczynał bycie kanclerzem mając 73 lata. Czyli cztery lata więcej niż ja mam dzisiaj.

Sobieniowski: – Jarosław Kaczyński we Wrocławiu nie miał też żadnych problemów z przywołaniem kolejnych przykładów polityków, którzy nie przechodzą na emeryturę, choć są starsi od niego.

Kaczyński we Wrocławiu: – 69 lat w polityce, to jest sporo, ale to nie jest jeszcze wiek emerytalny. Ja mogę być prezesem partii krótko, ale mogę też i być dłużej.

Sobieniowski: – Problemy z odpowiedziami na pytania zaczęły się później, w tym momencie:

Jakaś pani: – Dlaczego dla pana 69 lat, to jest za szybko na emeryturę, a dla sędziów nie?

Kaczyński: – Przy innej okazji porozmawiamy. [...]

Sobieniowski: – W tę troskę o sprawność sędziego nie wierzą także prawnicy. [...]

Stanisław Piotrowicz też jest starszy od sędziów wysyłanych na emeryturę.

Kajdanowicz: – Stołeczna prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie tego, co działo się w Warszawskim Teatrze Akademickim...

Kajdanowicz: – Samobójstwa są najczęściej przyczyną przedwczesnych zgonów. Mało się o tym mówi... 10 września to światowy dzień zapobiegania samobójstwom.

W Polsce rocznie 5000 osób popełnia samobójstwo...

Jerzy Pobocho, doktor nauk medycznych, biegły sądowy, Polskie Towarzystwo Psychiatryczne: – Bagatelizujemy. Bo jest smutny, bo wszyscy jesteśmy smutni, bo życie ciężkie. Czasami ten smutek powinien być ostrzeżeniem.

Brunon Hołyst, profesor, Polskie Towarzystwo Suicydologiczne [*Suicydologia* – interdyscyplinarna nauka zajmująca się samobójstwami, próbami samobójczymi oraz szeroko pojętą autodestruktywnością]: – Podejmowanie pewnych ostatnich decyzji w życiu, na przykład: mamusiu, oddaj książkę, oddaj mojemu koledze Piotrusiowi 50 złotych – Że on chce jakoś uregulować wszystkie swoje sprawy za życia...

Kajdanowicz: – To jedna z tych sytuacji, kiedy groźni przestępcy wpadają przez przypadek. W ciężarówce, którą jechali dwaj Polacy, miał być papier do kserokopiarek, ale brytyjscy policjanci znaleźli tam broń palną i ponad 100 kilogramów narkotyków.



2018-09-11 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3138

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Płaca minimalna będzie wyższa niż planowano

Mateusz Morawiecki: – Chcemy, żeby gospodarka polska opierała się o rozwój, nie na niskich płacach...

Czy kioski Ruchu znikną z ulic?

Krewki wójt postrachem gminy

Podwyżka płacy minimalnej w przyszłym roku będzie większa niż pierwotnie planowana, choć nieco niższa niż chcieli tego związkowcy. Wyniesie 2250 złotych brutto. Zmieni się także minimalna stawka godzinowa dla zatrudnionych bez etatu.

Damian Dias: – Ochroniarze, to jedna z tych grup zawodowych, których wynagrodzenia do niedawna były niższe od pozostałych. Zatrudnieni najczęściej na śmieciówkach zarabiali najczęściej około pięciu złotych za godzinę. Pensje wielu ochroniarzy, ale także sprzątających czy kelnerów z początkiem 2016 roku wzrosły o około 150%, bo rząd wprowadził minimalną stawkę godzinową dla pracujących na umowę-zlecenie. W przyszłym roku ta stawka znów wzrośnie [z 13,70 zł] do 14,70 zł. Z kolei stawka minimalna dla zatrudnionych na etacie [wzrośnie z 2100 zł] wyniesie 2250 złotych. O 30 złotych więcej niż rząd początkowo planował.

Morawiecki: – Chcemy, żeby gospodarka polska opierała się o rozwój, nie na niskich płacach, a na rosnących płacach.

Dias: – To odwrót od modelu przyjętego po 1989 roku. Od wygranych wyborów rząd Zjednoczonej Prawicy podniósł płacę minimalną łącznie o 500 złotych. Dzięki temu najniższe wynagrodzenie zbliżyło się do połowy przeciętnej pensji. Szef NSZZ „Solidarność” stwierdził, że podwyżka płacy minimalnej do 2250 złotych to kompromis, który jest do zaakceptowania przez związkowców, ale ich nie zadowala. Wzrost najniższego wynagrodzenia coraz mniej ciąży pracodawcom, bo ze względu na brak rąk do pracy i tak coraz częściej muszą płacić więcej. Minimalne wynagrodzenie w Polsce wciąż otrzymuje półtora miliona pracowników.

Ziemięć: – Pięciu sędziów Sądu Najwyższego, którzy ukończyli 65 lat i w myśl nowych zasad powinni odejść w stan spoczynku, będzie mogło orzekać dalej. Takie samo postanowienie prezydent wydał wobec 21 sędziów Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Bartłomiej Graczak: – Sąd Najwyższy z wątpliwościami w kwestii wyboru sędziów przez Krajową Radę Sądownictwa.

Michał Lewandowski, sędzia, rzecznik Sądu Najwyższego: – Sąd Najwyższy pyta Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jaki jest standard europejski w tej sprawie.

Graczak: – Do wyboru sędziów doszło legalnie – odpowiada rzecznik KRS.

Maciej Mitera, sędzia, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa: – Twierdzenia niektórych osób, podmiotów, że to jest nielegalne, no, nie znajduje, bym powiedział, w obowiązujących w naszym kraju przepisach.

Graczak: – Pan prezydent RP na decyzję unijnego Trybunału nie czekał. Prezydent, Andrzej Duda, wydał postanowienie wobec sędziów, którzy ukończyli 65 rok życia, ale dochowali obowiązujących procedur.

Paweł Mucha, wiceszef kancelarii prezydenta: – Sędziowie, wobec których nie będą wydane postanowienia ze skutkiem na dzień jutrzejszy 12 września będą przechodzić w stan spoczynku.

Graczak: – O reformie sądownictwa mówił dziś prezydent w Leżajsku:

Prezydent: – Doprowadzimy do tego, że ludzie nie będą mówili, że sądy w Polsce są niesprawiedliwe i że sądownictwo w Polsce działa źle i nie chroni obywatela.

Graczak: – W sporze o reformę sądownictwa niektórzy sędziowie stanęli po jednej z jego stron. Rzecznik dyscyplinarny prosi o wyjaśnienia między innymi sędziego Igora Tuleyę [SSO w Warszawie], Bartłomieja Przymusińskiego [SSR w Poznaniu] i Krystiana Markiewicza [profesor, prezes Stowarzyszenia Sędziów „Iustitia”]

Łukasz Piebiak, sędzia, wiceminister sprawiedliwości: – Wypowiedzi powinny być szczególnie stonowane, nie powinny odnosić się do działalności politycznej [za PRL wiedzieliśmy, że polityką jest to, co mówi PZPR, reszta nie była polityką – dzisiaj wszystko jest polityką, nie wiadomo, co nie jest polityką], tu mamy zakaz bezwzględnej działalności politycznej sędziów. [Czyli polityką objętą zakazem nie jest mówienie dobrze o PiS i władzy].

Graczak: – „Iustitia” wezwania sędziów do złożenia wyjaśnień krytykuje:

Plansza: „...oceniaamy jednoznacznie jako zapowiedź wszczęcia postępowań dyscyplinarnych i próbę zastraszenia wszystkich sędziów broniących niezależności sądów i niezawisłości sędziów”. Iustitia Polska

Graczak: – Takiej krytyki nie było, gdy sędzia Milewski był gotów ustalić termin posiedzenia aresztowego w sprawie prezesa Amber Gold zgodnie z wolą premiera Tuska [po raz kolejny powtarzam, to była dziennikarska prowokacja i podszycie się pod gabinet premiera Tuska]. Takiej krytyki nie było w sprawie Wojciecha Łączewskiego. Sędzia w Internecie chciał instruować znanego dziennikarza, jak skutecznie atakować rząd Prawa i Sprawiedliwości. [Jaki jest dowód na sędziego Łączewskiego, bo pokazanie na ekranie „rozmawiaj prywatnie, nie masz jeszcze żadnych wiadomości. Wyślij wiadomość prywatną” – nie ma nic wspólnego z wypowiedzią Graczaka]. A sędziowskie Stowarzyszenie milczało. [Z czego wynika, że milczało? Czy władza już ma skopionowane całe archiwa Stowarzyszenia?]

Piebiak: – To jest coś, co można by zrozumieć w wypadku właśnie uczestnika życia politycznego, ale stowarzyszenie sędziowskie takim uczestnikiem nie jest, nie może być. [Po to sędziowie się stowarzyszają między innymi, żeby wspólnie się bronić przed atakami władzy].

Graczak: – Niektórzy sędziowie nie kryli nie tylko sympatii politycznych, niejednokrotnie uczestniczyli w protestach opozycji. Tu Małgorzata Gersdorf i Andrzej Rzepliński...

[Sędziowie z wyboru PiS, na przykład członkowie KRS, mogą nie kryć swoich sympatii politycznych do PiS, chociażby skrajne przypadki sędzi Pawłowicz i sędziego Piotrowicza].

Barbara Piwnik, sędzia Sądu Okręgowego Warszawa-Praga, „Panorama Opinii”, 10.09.2018 r.: – Jeżeli w którymkolwiek momencie zaczęłabym się obawiać tego, co się może stać w związku ze sprawą, którą rozstrzygam, to po prostu trzeba zmienić zawód.

Graczak: – Ten krok powinni rozważyć sędziowie, którzy twierdzą, że przestali być niezawisli.

Ziemiec: – Dwa zatrzymania CBA i dwie odmienne sprawy. W Pile samorządowcy z PSL żądali zatrudnienia swojej koleżanki w domu opieki społecznej. Z kolei na Podkarpaciu

burmistrz z Prawa i Sprawiedliwości, którego próbował skorumpować przedsiębiorca, sam zawiadomił o tym służby.

Oświadczenie Starosty Pilskiego

Oświadczenie:

W związku z informacjami o zatrzymaniu polityków PSL, tj. wicestarosty pilskiego i jednego z dyrektorów wydziału w Starostwie Powiatowym w Pile, sprawującego jednocześnie funkcję radnego Sejmiku Województwa Wielkopolskiego, jako Starosta Pilski i prezes Stowarzyszenia Porozumienie Samorządowe, stanowczo oświadczam, że członkowie Zarządu Powiatu reprezentujący stowarzyszenie Porozumienie Samorządowe w Pile nie są z tą sprawą powiązani w żaden sposób. Prowadzone w sprawie czynności nie wpływają na pracę tutejszego urzędu. Do czasu wyjaśnienia sprawy przez stosowne organy, nie możemy komentować tej sprawy”.

Ziemiec: – Ameryka pamięta i oddaje hołd ofiarom największych zamachów w swej historii. Siedemnaście lat temu terroryści zaatakowali jeden z symboli Ameryki – wieże World Trade Center. W sumie w czterech zamachach zginęło prawie trzy tysiące osób, w tym także Polacy.

Rodziny ofiar uczciły pamięć ofiar swoich bliskich. W miejscu, gdzie 17 lat temu stały bliźniacze wieże. Dwa porwane przez terrorystów samoloty uderzyły wówczas w wieże World Trade Center, trzeci w budynek Pentagonu, czwarty rozbił się w Sandville. W zamachach 11 września zginęło sześcioro naszych rodaków. Premier, Mateusz Morawiecki, złożył kwiaty pod pomnikiem Polaków, ofiar ataku terrorystycznego w Nowym Jorku.

Ziemiec: – Były ostre zarzuty ze strony liberałów i socjalistów, no i mocna odpowiedź Viktora Orbana, który ostro odpierał zarzuty dotyczące praworządności na Węgrzech. Debata w Parlamencie Europejskim poprzedziła głosowanie nad rezolucją wzywającą do uruchomienia artykułu siódmego Traktatu wobec Budapesztu.

Ziemiec: – Polski rząd zwiększa wydatki na pomoc humanitarną. W ubiegłym roku na ten cel przeznaczono ponad 170 milionów złotych, co oznacza siedmiokrotny wzrost w ciągu ostatnich sześciu [nie dwóch?] lat.

Ziemiec: – Ma być zdrowo i energooszczędnie. Nawet pięć milionów budynków w całej Polsce ma być objęte rządowym programem „czyste powietrze”. Premier, Mateusz Morawiecki, zaprezentował dziś szczegóły planu poprawy powietrza w Polsce.

Morawiecki: – Chcemy mieć dobrą atmosferę w naszym kraju, pod wieloma względami zresztą, bo to słowo dwuznaczne i może właśnie specjalnie nie tak sobie wybrzmieć...

100 miliardów złotych pozwoli na ocieplenie szereg, może nawet do pięciu milionów budynków jednorodzinnych, wielorodzinnych, a to przełoży się na niższe rachunki [to program na 10 lat].

Wnioski o dofinansowanie mają być przyjmowane jeszcze we wrześniu.

Ziemiec: – Sejmowa komisja śledcza do spraw Amber Gold złoży kilkanaście zawiadomień do prokuratury w zakresie niedopełnienia obowiązków. Dotyczyć będą między innymi wiceministra finansów w rządzie PO-PSL, Andrzeja Parfianowicza.

Ziemiec: – Przez lata był firmą symbolem, miejscem sprzedaży codziennej prasy w całej Polsce. Osiem lat temu Ruch S.A. trafił w prywatne ręce, a dziś znalazł się na krawędzi bankructwa. Z kiosków znikają kolejne tytuły.

Szybszak: – Firma o stuletniej historii... Przez lata Ruch był monopolistą w sprzedaży codziennej prasy.... Wielu wydawców nie przeżyje, bo nie będą mieli gdzie sprzedawać gazety...

Ziemiec: – Leszek Balcerowicz odrzuca oskarżenia o beczynność w sprawie afery obsługi zadłużenia zagranicznego. Jednak z ówczesnych raportów Najwyższej Izby Kontroli wynika, że to nie jedyny ówczesny wpływowy polityk, który niewiele zrobił, choć miał wiedzę o pewnych nieprawidłowościach funduszu. [Czuję, że o Tuska chodzi].

Korab: – ...ustawa budżetowa na rok 1990:

13) dotacje na Fundusz Obsługi Zadłużenia Zagranicznego – 1.024.000.000 tys. zł;

11) obrona narodowa – 982.362.800 tysięcy złotych...

Wtedy NIK obarczyła odpowiedzialnością nie tylko dyrektora FOZ, ale także ówczesnego ministra finansów, Leszka Balcerowicza... Po blisko 30 latach przypomniał o tym Zbigniew Ziobro przy okazji ekstradycji Dariusza Przywieczerskiego... Leszek Balcerowicz zarzucił ministrowi kłamstwo: „nigdy nie byłem członkiem rady nadzorczej FOZZ”. Ustawa o funduszu z 1989 roku precyzuje, że:

Art. 7. 1. Rada Nadzorcza liczy od 5 do 7 osób w składzie: przewodniczący oraz członkowie, powoływani i odwoływani przez Ministra Finansów.

[A więc Balcerowicz nie był członkiem rady nadzorczej].

Odpowiedzialni politycy są aktywni do dzisiaj:

Balcerowicz – Zatrzymamy tą dobą zmianę.

W radzie nadzorczej FOZZ był także Rosati – tajny współpracownik komunistycznych służb, dziś europoseł Platformy Obywatelskiej siedzący w jednej ławie z Januszem Lewandowskim... [Jest na końcu zdjęcie Tuska!] Jan Korab, Wiadomości.

Ziemiec: – Przed państwem nagranie, które wygląda jak scena z kryminału. Nadbużański oddział straży granicznej w Chełmie rozbił grupę zajmującą się przemytem papierosów.

Ziemiec: – Narażali własne życie po to, by ratować innych. [Policjanci]. Najważniejszą nagrodę już dostali – to wdzięczność ocalonych osób. Dziś uhonorował ich szef MSWiA.

...wyszedł na przepustkę i zabił...

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Nowe rozdanie w Sądzie Najwyższym. Według Prezydenta. Od północy ma kierować pracami Sądu Dariusz Zawistowski. Najstarszy wiekiem prezes jednej z izb. W rozmowie z Faktami sędzia uznaje za prezesa Sądu Najwyższego, Małgorzatę Gersdorf. Będzie ją jedynie zastępował podczas nieobecności.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Prezydent nie czeka na rozstrzygnięcie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i dokonuje zmian w Sądzie Najwyższym. Prezydent wyraził zgodę na dalsze orzekanie tylko 5 dotychczasowych sędziów Sądu Najwyższego. W tym gronie nie ma na przykład prezesa Izby Karnej, Stanisława Zabłockiego, który bronił opozycjonistów i doprowadził do rehabilitacji Rotmistrza Witolda Pileckiego/

Andrzej Dera, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Pan sędzia nie dołączył zaświadczenia lekarskiego o zdolności do orzekania. No, piękna historia, piękna przeszłość, a brak zaświadczenia, które jest prawem wymagane, no to ciężko to komentować po prostu.

KKZ: – Zgodę na dalsze orzekanie nie dostał też sędzia Józef Iwulski, którego sam prezydent wyznaczył na zastępcę I prezesa Sądu Najwyższego i prezydent zapowiada, że jego obowiązki, czyli według kancelarii obowiązki I prezesa Sądu Najwyższego przejmuje prezes Izby Cywilnej, Dariusz Zawistowski. Według kancelarii prezydenta, która udostępniła listę powołanych sędziów, „brak rozstrzygnięcia Prezydenta RP w przedmiocie oświadczenia sędziego o woli dalszego zajmowania stanowiska skutkuje przejściem tego sędziego w stan spoczynku”.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Do czasu takiego pisemnego stwierdzenia i przekazania tego tym osobom, no to uważamy, że ta procedura nadal trwa.

KKZ: – Wątpliwości budzi też działanie prezydenta, bo w sierpniu Sąd Najwyższy skierował do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości pytanie o sposób przechodzenia sędziów w stan spoczynku i zawiesił wykonywanie tych przepisów ustawy. Prawnicy są zaskoczeni, że prezydent nie poczekał na rozstrzygnięcie Europejskiego Sądu.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Decyzja dzisiejsza idzie w tym kierunku, w kierunku konfrontacji z organami Unii Europejskiej, konfrontacji z Komisją Europejską...

KKZ: – Prezydent wysłał już na przymusową emeryturę kilkunastu sędziów Sądu Najwyższego. Na nominację czekają ci, których wyznacza nowa KRS, a Sąd Najwyższy też nie czeka i też działa i wysyła już drugie pytanie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Lewandowski: – Sąd Najwyższy zastanawia się, czy sposób powołania sędziów do Krajowej Rady Sądownictwa jest zgodny zarówno z Polską Konstytucją, jak i standardami europejskimi. [Więc jak: zastanawia się czy już wysyła?] ...

Kajdanowicz: – Odsiedział prawie cały wyrok. Więzień uczył się, pracował i wychodził na przepustki. Podczas tej ostatniej brutalnie zamordował... [Czy można niebrutalnie zamordować? Otrucie też jest brutalnością]...

Kajdanowicz: – O ile decyzja o umorzeniu postępowania jest kontrowersyjna, o tyle zdaniem zainteresowanych [ale nie Faktów?] uzasadnienie jest kuriozalne. Kobiety, które stanęły na trasie marszu niepodległości, były bite i opluwane – zdaniem prokurator napastnicy jedynie w ten sposób okazywali niezadowolenie.

Dariusz Prosiecki: – fragmenty uzasadnienia: „kopane, uderzane kijem od flagi”

„zamiarem atakujących nie było bowiem nie były objęte wspólne, objęte wzajemnym porozumieniem pobicie pokrzywdzonych lecz okazanie swojego niezadowolenia, że pokrzywdzone znalazły się na trasie ich przemarszu”

„dodatkowo umiejscowienie obrażeń jakie doznały pokrzywdzone (...) ich charakter wskazują, iż przemoc ze strony napastników, nakierowana była na mniej newralgiczne części ciała, z tego względu nie można mówić, aby zamiarem atakujących był objęty skutek w postaci narażenia pokrzywdzonych na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszczerbku na zdrowiu lub naruszenia czynności narządu ciała powyżej 7 dni”

[W ogóle nie rozumiem, dlaczego prokurator używa słów: pokrzywdzone, atakujący, napastnicy].

Kajdanowicz: – Ten problem nie zniknął. Wróci szybciej niż nam się wydaje. Smog znów zacznie truć, gdy tylko zrobi się chłodniej i zacznie się palenie w piecach. Co zatem z wielkimi rządowymi planami walki ze smogiem? W raporcie NIK czytamy, że zostały w fazie obietnic. [Przecież premier dzisiaj zapowiedział 100 milionów złotych na 10 lat na ten cel].

Kajdanowicz: – Prestiż i pozycja polityczna są nieporównywalne, ale dla portfela nowego prezydenckiego rzecznika to nie jest dobra zmiana. Błażej Sychalski może zarabiać teraz ponad 10 tysięcy złotych brutto i mówi, że zarobki w kancelarii prezydenta oczywiście nie powalają. A to już zależy kogo.

Oświadczenie majątkowe radnego województwa:

Zakład Gospodarki Ciepłowniczej w Tomaszowie Mazowieckim: 208 939,60 zł

Umowy zlecenia: 48 000 zł

Dieta radnego: 24 473,71 zł

Najem mieszkania: 15 600 zł

24,8 tys. zł brutto miesięcznie

Wynagrodzenie rzecznika: 8 300 zł brutto + dodatek stażowy + dodatek funkcyjny

Poprzednik na tym stanowisku zarabiał ponad 11 tysięcy złotych brutto.

Kajdanowicz: – Polska była pierwsza, a naszą ścieżką idą teraz Węgrzy i też nie mają powodów do dumy. Parlament Europejski debatował nad rozpoczęciem procedury z artykułu siódmego. Bruksela zarzuca Węgrom łamanie zasad praworządności.

Jutro europosłowie zagłosują, czy wobec Węgrów sięgnąć po artykuł siódmy,

Dariusz Łapiński: – Było południe, samo centrum Warszawy. Nieumundurowany policjant pionu kryminalnego komendy rejonowej policji z warszawskiego śródmieścia wracał

z prokuratury. Został zaatakowany kilkadziesiąt metrów od wejścia do komendy przy ulicy Wilczej. [Ta komenda mieści się na podwórku w wielkiej studni. Na dole nie ma żadnego posterunku. Kiedyś tam wszedłem, żeby zameldować o włamaniu. Chodziłem po piętrach i nikt się mną nie zainteresował, więc jakie ma znaczenie, że napad był kilkadziesiąt metrów od wejścia do budynku?]

Robert Szumiata, nadkomisarz, Komenda Rejonowa Policji Warszawa Śródmieście: – To był klasyczny rozbój. Nasz policjant został napadnięty, przewrócony na ziemię i brutalnie pobity, zabrali mu teczkę, którą miał przy sobie...

Łapiński: – W tezcze były służbowe dokumenty, ale prawdopodobnie nie o nie chodziło napastnikom. Po drodze z prokuratury policjant wszedł do banku. Przesłane zaatakowali go, prawdopodobnie myśląc, że w tezcze niesie pieniądze. Policja opublikowała zdjęcie napastników z monitoringu. Z miejsca napadu przestępcy odjechali czarnym Audi na dojczylandzkich numerach.

Kajdanowicz: – Gorączka złota w Australii. W kopalni niklu znaleziono olbrzymie samородki złota. W sumie ważą ponad 260 kilogramów i są warte ponad 11 milionów dolarów.



2018-09-12 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3077

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Platforma za ograniczeniem praw internautów

Walka z sądowymi absurdami, długimi procesami

Pionierska operacja polskich lekarzy

Cenzura, zamknięcie serwisów internetowych, mniej informacji w wyszukiwarkach – to tylko niektóre skutki, jakie wiążą się z unijną dyrektywą Acta2. Parlament Europejski przyjął kontrowersyjną dyrektywę, między innymi głosami posłów Platformy Obywatelskiej.

Dominik Cierpiół, Damian Zakrzewski: – Ci ludzie nie wyobrażają sobie ograniczenia swobody w Internecie.

- Nie sądzę, żeby to było cokolwiek pozytywnego.
- Internet od początku miał taki cel, żeby był dla wszystkich.
- To będzie duże utrudnienie, w przypadku moim, dla uczniów, jak i dla studentów.
- Jest to ograniczenie wolności.

Cierpiół: – Ale właśnie za tym opowiedział się Parlament Europejski. Przepisy ograniczające swobodę w sieci poparli europosłowie Platformy Obywatelskiej, którzy nie ukrywają, że część treści zniknie z sieci.

Michał Boni, europoseł, Platforma Obywatelska: – Jeśli przez przypadek z ostrożności administratorzy platformy zdejmą jakąś treść użytkownika, to będzie ścieżka do odwołania się.

Dominik Tarczyński, Prawo i Sprawiedliwość: – Pewnie pan Boni, TW [tajny współpracownik] „Znak”, donosiciel, będzie przeglądał sobie i decydował, jaka treść może być udostępniona albo nie.

Cierpiół: – Zgodnie z pomysłem, jeśli serwis będzie chciał umieścić link do artykułu lub teledysku, będzie musiał za to zapłacić. [Na razie nie widzę tych zagrożeń. Trzeba zapłacić za prawa autorskie do artykułu czy teledysku].

Rafał Górski, Instytut Spraw Obywatelskich: – Zachodzi bardzo duże niebezpieczeństwo wprowadzenia cenzury w Internecie. [To znaczy?]

Cierpiół: – Pieniądze mają trafić do twórców. [Słusznie]. Dlatego za przepisami lobbowały duże wydawnictwa i część artystów. To może jednak sprawić, że wiele serwisów nie będzie publikowało informacji w wyszukiwarkach i mogą być zagrożone te strony, które dzielą się wiedzą za darmo, jak Wikipedia.

Wojciech Pędzich, Stowarzyszenie Wikimedia Polska: – Wolność dzielenia się materiałami w Internecie jest podstawowym prawem i chcielibyśmy tę wolność dzielenia się materiałami utrzymać, a obecny kształt dyskutowanej dyrektywy nie pozwala na to.

[I od tego trzeba było zacząć. To jest pytanie dzisiejszych czasów: Czy twórca ma prawo oczekiwać zapłaty za swoją twórczość? Wytworzyła się zasada, że jak już zamieścisz piosenkę

w Internecie, to staje się ona własnością wszystkich. Są jednak przykłady skutecznego chronienia praw autorskich w Internecie: na przykład Gazeta Wyborcza udostępnia niewielką początkową część tekstu, a dalszy ciąg swojego tekstu udostępnia tylko tym, którzy wykupili roczny abonament. Podobnie natrafiłem na stronę historyków, z której nie mogłem swobodnie korzystać. Jest w tym dużo sensu. Zachodzi ponadto chyba już retoryczne pytanie: Czy każdy tekst, można bezkarnie umieścić w Internecie? A przecież bezkarnie pojawiają się w Internecie sprawy, będące przestępstwem bądź służące przestępstwu. Natomiast pani Holecka z oburzeniem niepasującym dziennikarzowi w pierwszych słowach bluznęła: Platforma [Obywatelska] za ograniczeniem praw internautów.

Natomiast pan Boni, jak będzie miał swój portal w Internecie, to będzie usuwał z niego, co zechce. Ale nic mu do reszty Internetu – jak sugeruje wyżej Dominik Tarczyński, JW (jawny współpracownik reżimu pisowskiego)].

Holecka: – Do Sądu Najwyższego wpłynęły pisma prezydenta, Andrzeja Dudy, skierowane do siedmiu sędziów, zawiadamiające o ich przejściu w stan spoczynku. Z kolei Małgorzata Gersdorf wydała zarządzenie, którym wyznaczyła prezesa Izby Cywilnej – Dariusza Zawistowskiego, do zastępowania jej i kierowania pracą Sądu Najwyższego.

Bartłomiej Graczak, Kinga Bednarek: – Dwóch sędziów, którzy przeszli w stan spoczynku, jeszcze dziś orzekało na sali sądowej.

Michał Lewandowski, sędzia, rzecznik Sądu Najwyższego: – Trzeba będzie zmienić skład i to się będzie wiązało z odroczeniem w tej sprawie.

Graczak: – To dlatego, że po południu kancelaria prezydenta przesłała pisma s sprawie przejścia w stan spoczynku siedmiu sędziów Sądu Najwyższego.

[zdjęcie pisma:]

PREZYDENT

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pan

Stanisław ZABŁOCKI

Sędzia Sądu Najwyższego

[pismo odręczne:] Szanowny Panie Sędzio!

Na podstawie art. 39 w związku z art. 111 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U z 2018 r. poz. 5, 650, 771, 847, 848 i 1045) oraz art. 5 ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 1045), zawiadamiam, że datą przejścia Pana Sędziego w stan spoczynku jest dzień 12 września 2018 r.

[pismo odręczne:] Z poważaniem

[podpis nieczytelny]

Andrzej Duda

Warszawa, 12 września 2018 r.

Krzysztof Michałowski, zespół prasowy Sądu Najwyższego: – Oczekiwanie zostało oczywiście chybione. Jest to dla Sądu Najwyższego informacja smutna.

Graczak: – Profesor Gersdorf na swojego zastępcę wskazała Dariusza Zawistowskiego. Dariusz Zawistowski to były przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa. Od 2016 roku kieruje Izbą cywilną w Sądzie Najwyższym. Wprawdzie była prezes przekazała do kancelarii prezydenta oświadczenie majątkowe, co oznacza uznanie przejścia w stan spoczynku, to Małgorzata Gersdorf przekonuje, że w ten sposób chce jedynie uniknąć dyscyplinarki.

Laskowski: – Nie wiem, czy zdjęcie z wami to nie będzie dowód w postępowaniu dyscyplinarnym, ale mam to... – ironizował rzecznik Sądu Najwyższego, który spotkał się dziś z szefem Obywateli RP, Pawłem Kasprzakiem.

Laskowski: – Będziemy się musieli poddać tym przepisom. Sędziowie będą musieli się poddać tym decyzjom i ewentualnie kwestionować je w drodze sądowej...

Graczak: – Lepiej późno niż wcale.

Temida powinna być ślepa, ale nie powinna być śmieszna – powiedział minister sprawiedliwości, Zbigniew Ziobro. Zaprezentował założenia procedury karnej, która ma znacząco przyspieszyć procesy sądowe. To rozwiązanie oczekiwane od lat.

Karol Jałuszewski, Tomasz Skiba: – To historia, jakich w Polsce wiele. Witold Pisarski z Lublina został pomówiony. Swą niewinność udowodnił w sądzie, chociaż na sprawiedliwość musiał nieco poczekać:

Witold Jerzy Pisarski, stowarzyszenie „Stop bezprawiu”: – To trwało początkowo blisko sześć lat, a obecnie po kasacji i uniewinnieniu to już prawie dziesięć lat.

[To słusznie jest krytykowane. Rozprawy sądowe nie mogą się ciągnąć przez dziesięciolecia. Ale co tu ma do rzeczy przejście w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego? Trzeba wyraźnie mówić – walczymy z przeciwnikami politycznymi, a nie ze starszymi ludźmi i to niektórymi].

Jałuszewski: – Odpowiedzią na przewlekłość procesów sądowych ma być reforma procedury karnej. Jej założenia przedstawił dziś minister sprawiedliwości:

Zbigniew Ziobro: – Temida powinna być ślepa, ale Temida nie powinna być śmieszna. [Miały być założenia reformy procedury karnej].

Jałuszewski: – Dziś niestety jest. W Ciechanowie sędzia odczytywał wyrok do niemal pustej sali przez prawie 14 godzin. Teraz uzasadnienie wniosku będzie składane na jednolitym formularzu. Terminy składania wniosków dowodowych będą ściśle przestrzegane. Możliwość powoływania nowych świadków zostanie ograniczona. A złożenie przez obronę zwolnienia lekarskiego od oskarżonego, nie zablokuje procesu. Obecnie w sprawie pokrzywdzonych jest wielu, jak choćby afera Amber Gold, przesłuchiwanie przed sądem wszystkich świadków przedłuża proces niemal w nieskończoność.

Marcin Warchoń, wiceminister sprawiedliwości: – 3 tysiące świadków, każdy mówi to samo, w sytuacji, kiedy można przesłuchać trzydziestu. Nie. Słuchamy wszystkich. Po co? Bo taki jest przepis.

Jałuszewski: – Anachronicznych przepisów jest więcej: 5 lat trwał proces gangstera Kulawego, który zmusił sąd do odczytywania tysięcy stron akt. Sam oskarżony w tym czasie spał [w łóżku na sali sądowej]. Zaprezentowane dziś pomysły mają zapobiec takim sytuacjom.

Czesław Kłak, profesor, karnista, WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa: – Samo zamknięcie przewodu sądowego oznaczać będzie ujawnienie materiałów zgromadzonych w sprawie, co w zasadniczy sposób przyspieszy bieg procesu.

Jałuszewski: – Już w przyszłym tygodniu zostaną przedstawione także założenia reformy procedury cywilnej.

[Dlaczego dopiero po dwóch latach, rząd zabrał się za prawdziwe usprawnienie procedur sądowych? I to, jak słyszymy, jesteśmy na etapie dopiero pomysłów. Może okazałoby się, że reforma sądownictwa nie byłaby potrzebna].

Holecka: – Parlament Europejski zdecydował o uruchomieniu wobec Węgier artykułu siódmego Traktatu o Unii Europejskiej. Eurokraci zarzucają Budapesztowi łamanie praworządności. Zdaniem posłów Prawa i Sprawiedliwości to zemsta za politykę antyimigracyjną Węgier, którą wspiera również Polska.

Holecka: – Wielki sukces polskich lekarzy. W Instytucie Kardiologii w Warszawie dokonano pierwszego w Polsce i jednego z pierwszych na świecie przeszczepów wątroby i serca naraz. Co najważniejsze: 51-letni pacjent po 12 dniach po operacji czuje się dobrze.

Marek Waż, operowany pacjent: – Jest takie fajne powiedzenie: Nie zabierajmy organów do nieba w sytuacji, kiedy są one potrzebne na ziemi.

Holecka: – Rekordowa kwota na pomoc dla rolników, których uprawy dotknęła klęska suszy. Ministerstwo rolnictwa i rozwoju wsi przekaże na ten cel półtora miliarda złotych. Po pomoc można zgłaszać się już od piątku [czyli jutra].

Dias: – ...minister rolnictwa wynegocjował też w Brukseli zgodę na wcześniejszą wypłatę zaliczek unijnych na dopłaty dla rolników. Od połowy października do końca listopada dostępne będzie łącznie 11 miliardów złotych.

Holecka: – Pod specjalnym nadzorem, wszystko co robił, przewieziony zostanie do Polski Dariusz Przywieczerski skazany za udział w największej aferze gospodarczej... [tu moc inwektyw na tvn, Pochanke, Wenera, Rosatiego...]

Holecka: – 335 lat temu wojska dowodzone przez króla, Jana Sobieskiego, powstrzymały najazd Turów na Europę. Dziś mieszkający w Austrii Polacy przypomnieli tę historię i uczcili wielkie zwycięstwo pod Wiedniem. Na wiedeńskim wzgórzu miał stanąć pomnik króla Jana, ale wiedeńskie władze po raz kolejny nie wyraziły na to zgody. ...jest gotowy, ale może on drażnić mieszkających tu Turków...

Holecka: – Historia pana Włodzimierza poruszyła nie tylko mieszkańców Tczewa, ale też internautów z całego kraju. Od 13 lat sprzedaje używane książki, ale w nocy ktoś podpalił jego wózek...

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Pytali wprost o Polexit, ale Andrzej Duda zaprzecza. Na wiecu mówi o wymyślonej wspólnocie, z której niewiele wynika. Mamy prawo się tu sami rządzić. Żaden polityk nie musi popierać członkostwa w Unii, ale powinien wiedzieć, jakie mamy z niego wcale nie wymyślone korzyści.

Jakub Sobieniowski: – Andrzej Duda przemawiał przed Muzeum Ziemi Leżajskiej. Do odnowienia siedziby Muzeum Ziemi Leżajskiej Unia Europejska dopłaciła 5 146 443,11 zł

Prezydent: – Uczynimy wszystko, żebyście państwo mieli to przekonanie, kiedy będą się kończyły nasze kadencje, że zrobiono dla państwa wiele rzeczy w tym czasie, że zrealizowano zobowiązania wyborcze i że ktoś wreszcie myślał o obywatelach, a nie tylko i wyłącznie o jakichś swoich sprawach, takiej wymyślonej wspólnocie, z której dla nas niewiele wynika.

Sobieniowski: – To bardzo konkretne korzyści dla Powiatu Leżajskiego: Unia dofinansowała prawie 500 projektów, bardzo konkretnych, na przykład takich:

- zakupu kombajnu przez rolnika do zbioru porzeczek [13 500,00 zł – 3 634, 20 zł]
 - zakup przez rolnika maszyn i wyposażenia zakładu stolarskiego [14 865,00 zł – 5 152,35 zł]
- [prawdopodobnie ta druga kwota jest dofinansowaniem przez Unię Europejską]

Sobieniowski: – W dodatku Andrzej Duda [jaki młody] jako europoseł: – W Brukseli jest stworzony system rozliczania przejazdów samochodem...

Sobieniowski: – W dodatku Andrzej Duda jako europoseł mógł współtworzyć i współtworzył europejską wspólnotę.

W lipcu 2018 roku Polska wpłaciła do unijnej kasy 350 mln 997 tys. EUR

Otrzymała Polska z Unii Europejskiej 1 mld 966 mln 854 tys. EUR

Zysk Polski i Polaków: 1 mld 615 mln 366 tys. EUR

W ciągu 14 lat od maja 2004 do 31 lipca 2018 Polska wpłaciła 49 mld 656 mln EUR

A Unia dała Polsce 152 mld 191 mln EUR – Zysk: 102 mld 365 mln EUR

Krzysztof Szczerski, szef gabinetu prezydenta: – ...takie są sygnały, że ktoś będzie próbował odbierać, jeśli będziemy niegrzeczni. Kto daje i odbiera, to się w piekle poniewiera.

Sobieniowski: – Brytyjscy politycy mieli bardziej dyplomatyczną strategię negocjacyjną i reprezentowali bogate mocarstwo. Tak długo straszili obywateli Unią, dopłatami i Polakami, że Brytyjczycy w końcu zdecydowali się na Brexit.

Prezydent Andrzej Duda w dalszym ciągu – Kiedy nasze sprawy zostaną rozwiązane, będziemy się zajmowali sprawami europejskimi. A na razie niech nas zostawią w spokoju. I pozwolą nam naprawić Polskę.

Sobieniowski: – To Andrzej Duda mówił w kontekście zmian w wymiarze sprawiedliwości, które niepokoją Unię, bo polskie sądy to także sądy europejskie i standardy demokracji powinny być takie same. Na to godziła się Polska, starając się o wejście do Unii. Polacy nie mogli w niej legalnie pracować. Na granicach były kolejki i upokorzenia. To przejście w Cieszynie 18 lat temu [zdjęcie kolejki do celnika].

Paweł Kowal, były wiceminister spraw zagranicznych, Polska Akademia Nauk: – Nagle się okazuje, że źle, że rewolucja była bezkrwawa, źle, że weszliśmy do Unii, bo ta Unia jest kiepska, źle, że zmieniła się gospodarka – to z kolei pani premier Szydło, bo w PRL byliśmy bardziej suwerenni i tak bez końca. Znaczący, może najlepiej było zostać w Układzie Warszawskim.

Prezydent Andrzej Duda w dalszym ciągu: – My mamy prawo mieć swoje oczekiwania wobec Europy, zwłaszcza tej, która nas zostawiła w 1945 roku na pastwę Rosjan...

Kazimierz Marcinkiewicz, były premier: – Andrzej Duda opowiada dyrdymały, tylko że straszne dyrdymały, bo z jednej strony powołuje się na to, że zostaliśmy zostawieni w '45 roku przez kraje europejskie, ale to właśnie po to kraje europejskie powołały Unię Europejską, żeby już nikt nikogo nie zostawiał i o tym wie dziecko w przedszkolu, tylko nie prezydent Polski.

Sobieniowski: – Gdy Andrzej Duda zdawał maturę, Polska była mniej więcej na poziomie Ukrainy. Polskie rządy postawiły na demokrację i integrację z Europą. Ukraińskie nie chciały lub nie mogły. Teraz w przekazach z Ukrainy są takie obrazy [zdjęcie] wojny. W przekazach z Polski będzie pewnie o krytycznej opinii polskiego prezydenta o wspólnocie europejskiej.

Kajdanowicz: – Kancelaria prezydenta wysłała pisma do siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z informacją, że przechodzą w stan spoczynku [znamy]. Sędziowie jeszcze dziś orzekali, będą też pracować jutro. Dopiero podejmą decyzję, czy podporządkują się decyzjom prezydenta.

Maciej Knapik: – Mimo że politycy nazywają ją emerytką, przychodzi do pracy. Sędzia Zawistowski, który zdaniem prezydenta miał ją zastępować, mówi jednak, że to ona jest prezesem, bo ma sześcioletnią konstytucyjną kadencję. Ale wobec innych sędziów powstało zamieszanie. Pięciu [pięciorgu] z nich prezydent przedłużył okres pracy i wysłał stosowne pisma do Sądu [są to: Rafał Malarski, Zbigniew Myszk, Bogumiła Ustjanowicz, Anna Kozłowska, Marian Kocon]. W sprawie siedmiu z nich wczoraj pism nie wysłał, co w dorozumieniu miało się równać z ich przejściem na emeryturę [są to: Anna Owczarek, Maria Szulc, Wojciech Katner, Beata Gudowska, Józef Iwulski, Jerzy Kuźniar, Stanisław Zabłocki, Jacek Gudowski – ale jest ich jakoś ośmiu. Jednak TVP-INFO dziś podało, że wysłał. Nawet pismo do Zabłockiego odpisałem. Aha, stosowne dokumenty dotarły dopiero po południu].

Adam Strzembosz, profesor, były Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego: – Jest to wielka strata dla sądownictwa, jeżeli przestanie orzekać w Sądzie Najwyższym. A to, że przestanie jest też jakimś miernikiem tych, którzy go tej zaszczytnej funkcji pozbawili.

Jego przeszłość jest naprawdę wzorcowa. [Stanisław Zabłocki] W stanie wojennym bronił wszystkich prześladowanych studentów i młodych pracowników naukowych...

KKZ: – Historia mocno zaciążyła nad jego prawniczą karierą, najpierw adwokata, potem sędziego. Takich właśnie opozycjonistów władza pozbywa się z sądu.

Premier Morawiecki: – My walczymy z tym postkomunizmem właśnie, poprzez reformę wymiaru sprawiedliwości...

[Gdy zemrze ostatni Polak urodzony przed 1989 rokiem, skończy się walka z postkomunizmem. Ale tak jak znamy chichot historii, wówczas trzeba będzie usuwać również ostatnie ślady po Prawie i Sprawiedliwości].

Stanisław Zabłocki, sędzia Sądu Najwyższego, wypowiedź archiwalna w Senacie: – Mam odchodzić jako złóg komunistyczny, jako czerwona pajęczyna... Zarówno o wolnych sądach, jak i wolnych wyborach, a przede wszystkim o wolnej Polsce pamiętać będą jednak wolni ludzie...

KKZ: – Ukoronowaniem jego adwokackiej kariery był proces rehabilitacyjny rotmistrza Witolda Pileckiego, skazanego na karę śmierci przez komunistów. Jego obrona przeszła do historii. „Rotmistrz Pilecki nie tylko nie był szpiegiem, ale i polski Sąd dał temu świadectwo. Sądzie Najwyższy! Proszę, bym po ogłoszeniu wyroku mógł w myślach złożyć rotmistrzowi Pileckiemu taki właśnie meldunek”. – [To z pewnością słowa adwokata, Stanisława Zabłockiego].

KKZ: – Zgodnie z ustawą PiSu Zabłocki musiałby poprosić prezydenta o zgodę na dalsze orzekanie. Nie poprosił. Wysłał „Oświadczenie o gotowości zajmowania stanowiska sędziego Sądu Najwyższego do ukończenia 70. roku życia, zgodnie z zasadą nieusuwalności sędziów, przewidzianą w art. 180 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej”.

Oświadczenie sędziego Zabłockiego: – „W dniu dzisiejszym otrzymałem z kancelarii Pana Prezydenta pismo, z którego wynika, iż Pan Prezydent stwierdza, że z dniem 12 września 2018 r. przestaję być sędzią czynnym i przechodzę w stan spoczynku. Jest mi niezmiernie smutno, że Prezydent mojej Ojczyzny nie poczekał z podjęciem decyzji na stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej”.

„Trzeba być konsekwentnym. Trzeba społeczeństwu dawać jasne sygnały. Nie można zatem biernie przyglądać się temu, że źle się dzieje z polskim systemem prawnym”. – To też sędzia Stanisław Zabłocki, jak i to: „Wymiar sprawiedliwości jest – bez popadania w zbyt ni patos – wielką miłością mojego życia”.

Kajdanowicz: – Autem do marketu

Kajdanowicz: – Kiedy wprowadzali się do nowego domu, nie mieli pojęcia, że na ich podwórku jest geograficzne centrum kraju. Bo wszyscy myśleli, że jest w gminie Piątek, która tytułem centrum szczyła się od dawna. Ale krakowscy geodeci poprawili błędne dotąd obliczenia.

Maciej Mazur: – Serce Polski mocniej zabiło. Dotychczas znajdowało się tu, w Piątku. Jest nawet pomnik wyznaczający środek kraju. Zanim się pokłócimy, spróbujemy wyjaśnić.

Mariusz Meus, Stowarzyszenie „Honorowy Południk Krakowski”: – Rzecz w tym, że ten obszar nie obejmuje całości terytorium Polski. Bo nie obejmuje części morskich wód wewnętrznych: Zatoki Puckiej i też Zatoki Gdańskiej oraz morskich wód terytorialnych.

Mazur: – Serce zniknie z Piątku. Według wyliczeń Stowarzyszenia „Honorowy Południk Krakowski” właściwy środek Polski jest kilkanaście kilometrów dalej w Nowej Wsi pod Kutnem. Oto Nowa Wieś i posesja, na której wyznaczono centrum kraju – między płotem a trampoliną. Naukowiec przeliczy.

Waldemar Izdebski, Główny Geodeta Kraju: – Ja nie bardzo jestem w stanie odpowiedzieć na to pytanie w sposób arbitralny, gdzie jest ten środek Polski.

Mazur: – Główny Geodeta Kraju wyznacza aż trzy środki Polski: lądowej tej w Piątku, tej z morzem w Nowej Wsi i jeszcze geometryczny pod Ozorkowem.

Izdebski: – Jeżeli mamy trzy różne miejsca, to może najbardziej zbliżonym jest środek tego trójkąta.

Mazur: – Wójt gminy Piątek nie obawia się utraty centralnej pozycji.

Krzysztof Lisiecki, wójt gminy Piątek: – My tak szybko sprawy nie odpuścimy. Wie pan, wcześniej w latach tych wcześniejszych również wiele różnych stowarzyszeń, jakichś ugrupowań próbowało nam ten geograficzny środek Polski zabrać,

Mazur: – Krakowskie Stowarzyszenie ma już plany godnego oznaczenia nowego centrum kraju.

Meus: – My osobiście proponujemy usypanie niewielkiego kopca pamięci serca Polski i uczymy go pomnikiem polskich geografów, geodetów i kartografów...

Mazur: – Te ambitne plany studzi jednak nieco Urząd Centralny.

Izdebski: – Jak sobie założymy, tak możemy to sobie wyznaczyć. No, ma to tylko znaczenie teoretyczne.

Mazur: – Faktycznie Serce Polski jest w sercu każdego Polaka. Prawda?



2018-09-13 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3103

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Platforma Obywatelska za ograniczeniem słowa i demokracji [kneblowanie Internetu]

Dramatyczna walka o dziewczynkę [tata chce zabrać do Italii]

Terroryści na polu kukurydzy

Jeszcze dziś w telewizyjnej Jedynce kulisy rządów prezydenta Sopotu Jacka Karnowskiego, którym przyjrzeni się reporterzy.

Spotkanie na szczycie Kościoła Katolickiego w Europie – wolontariat i solidarność, to główne tematy omawiane przez biskupów w Poznaniu. To też okazja by uczcić 1050 rocznicę powstania pierwszego polskiego biskupstwa oraz setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. [A Mateusz Morawiecki nadal milczy dzisiaj].

[Jest!] Mateusz Morawiecki na tle

CONSILIUM CONFERENTARUM EPISCOPORUM EUROPAE CCEE

Plenary Assembly Assemblea Plenaria 13.09. – 16.09.2018 Poznań

Życzę Eminencjom i Ekszelencjom dobrych obrad, które zaowocują odnową Europy w duchu prawdy, godności człowieka i wolności.

Uczestników spotkania pozdrowił także papież Franciszek.

Holecka: – W nowym roku pracowników oczekują spore zmiany. Znow w górę poszybuje pensja minimalna, która wyniesie 2250 złotych [To już było parę dni temu. Nawet zdjęcia te same].

Holecka: – Dojczlandzcy politycy pomimo ostrzeżeń polskich służb specjalnych zaprosili do Berlina Ludmiłę Kozłowską, szefową fundacji „Otwarty Dialog”, której finanse budzą wiele wątpliwości... [Jak w poprzednim temacie, tu znow zdjęcie Tuska].

Plansza: Głosowanie w PE [Parlament Europejski] o przyjęciu rezolucji w sprawie Węgier – [Czy zastosować wobec Węgier artykuł siódmy]:

Głosy oddane = 693; wymagana większość 2/3 głosów = 462; głosy za = 448; głosy przeciw = 197; głosy wstrzymujące się = 48.

[Skoro Parlament Europejski rezolucję przyjął, to nie była wymagana większość 2/3. Okazuje się jednak, że do obliczenia 2/3 głosów nie wliczono głosów wstrzymujących się, ale to żadne przestępstwo, bo także w naszym Senacie przy głosowaniu nad referendum prezydenta nie przejmowano się, że aż 51 senatorów PiS wstrzymało się od głosu i odrzucono wniosek kilkunastoma głosami opozycji].

Holecka: – Zepsute maszyny, ogromne koszty i strach przed kolejnymi wypadkami. Rolnicy z Mazowsza, ale też Mazur są przerażeni – na polach kukurydzy ktoś specjalnie zastawia metalowe pułapki. Do środka kombajnu dostała się metalowa śruba. Takich dziwnych uszkodzeń maszyn jest wiele więcej – stąd na wstępie Wiadomości mrozący tytuł „terroryści w kukurydzy”].

Tvn24 bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Były podziękowania, pożegnania i łyzy wzruszenia. Sędziowie Sądu Najwyższego, których w stan spoczynku chce odesłać Andrzej Duda, nie zgadzają się z decyzją, ale wstrzymują się od orzekania do czasu decyzji w sprawie unijnego Trybunału Sprawiedliwości. [Czyli odesłał, a nie chciał odesłać]. W Sądzie Najwyższym blisko sto spraw jest zawieszonych... W Sądzie Najwyższym powinno być 120 sędziów, teraz jest 51.

Kajdanowicz: – Pańskie słowa są niebezpieczne – pisze w liście otwartym do Andrzeja Dudy były prezydent, Aleksander Kwaśniewski. To reakcja na słowa o Unii jako wyimaginowanej wspólnoty, z której niewiele mamy. Pisze o nich też zachodnia prasa: Financial Times, Washington Post.

Jakub Sobieniowski: – „Polska wraca do europejskiej rodziny” – to prezydent, który wprowadzał Polskę do Unii Europejskiej, a teraz obawia się procesu wyprowadzania, skoro decyduje się na taki list i pisze:

Plansza: „...to stwierdzenie nieprawdziwe i niebezpieczne. Unia Europejska to nie „wyimaginowana”, ale jak najbardziej realna wspólnota, która przez 60 lat zapewniała pokój naszemu kontynentowi... jeżeli zatem słowa wypowiedziane przez Pana Prezydenta w Leżajsku wynikają z chwilowej emocji – apeluję o rozwagę. Jeśli zaś z głębszej strategii – ostrzegam. To wbrew polskiej racji stanu...” Aleksander Kwaśniewski, były prezydent RP [przez 2 kadencje].

Andrzej Duda jeszcze raz: – Uczynimy wszystko, żebyście państwo mieli to przekonanie, kiedy będą się kończyły nasze kadencje, że zrobiono dla pana dla państwa wiele rzeczy w tym czasie, że zrealizowano zobowiązania wyborcze i że ktoś wreszcie myślał o obywatelach, a nie tylko i wyłącznie o jakichś swoich sprawach, jakiejś wyimaginowanej wspólnoty. Z której dla nas niewiele wynika.

[Powyższy cytat wskazuje, że słowa nie zostały wyrwane z kontekstu, jak chcą niektórzy PiSowcy].

Kajdanowicz: – ...to początek Polexitu.

Ewa Kopacz, była premier, Platforma Obywatelska: – Mam takie poczucie niepokoju, że teraz to, co się może wydarzyć, że w następnych słowach i to co usłyszę od prezydenta naszego kraju, to będą słowa, które będą mówić o tym, że nam się w tej Unii nie podoba”.

Kajdanowicz: – Opozycja jest przekonana, że przemówienie Andrzeja Dudy, to strategia wyprowadzania Polski z Unii, także dlatego, że widzi podobieństwa z tym wystąpieniem Jarosława Kaczyńskiego:

Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, wypowiedź z 10 września 2017 roku: – Nawet jeżeli w pewnych sprawach pozostaniemy w Europie sami, to pozostaniemy i będziemy tą wyspą wolności...

Andrzej Duda, prezydent, wypowiedź z wtorku [11 września, Leżajsk]: – Kiedy nasze sprawy zostaną rozwiązane, będziemy się zajmowali sprawami europejskimi, a na razie niech nas zostawią w spokoju i pozwolą nam naprawić Polskę.

Najważniejsza agencja za nią najważniejsze światowe media zauważyły wystąpienie polskiego prezydenta i nikt nie mówi o chwilowej emocji, raczej o ataku na Unię:

The New York Times: Polish Leader Slammed for Saying EU Has Little Relevance.
Polish president attacks EU as an ‘imaginary community’

W Polsce nikt nie krytykuje antyunijnej retoryki, jego ministrowie mówią o świetnym wystąpieniu. A skoro świetne, to przygotowane, zgodne z planem i poglądami, które się wręcz odwróciły w ciągu dwóch lat. Prezydent dwa lata temu: Andrzej Duda, prezydent, wypowiedź z 15 września 2016 roku – Unia Europejska jest projektem, który zagwarantował Europie rozwój. Na obecności w Unii Europejskiej w długim okresie czasu zyskują wszyscy i co do tego nie ma chyba specjalnych wątpliwości.

Nie wiadomo czy, a jeżeli tak, to kiedy prezydent odpowie na list byłego prezydenta. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Kajdanowicz: – Nasz człowiek na rosyjskich manewrach.

Kajdanowicz: –Tuż przed uderzeniem w Amerykę Florence [tajfun] słabnie. Ma dwa w pięciostopniowej skali mierzącej siłę huraganów. Ale nadal zagraża kilkunastu milionom Amerykanów. Wielu musiało uciekać z domów.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Piotr Marciniak i Włodzimierz Cimoszewicz, były premier, były marszałek Sejmu, były minister sprawiedliwości

Marciniak: – Panie premierze, prezydent Andrzej Duda nazywa Unię Europejską wymaginowaną wspólnotą, z której, jego zdaniem, niewiele dla Polski wynika i która powinna nas zostawić w spokoju.

Cimoszewicz: – W pierwszym odruchu chce się na takie słowa zareagować przypomnieniem tych wszystkich setek milionów złotych, milionów Polaków mieszkających i pracujących w Europie, studiujących, tej swobody podróżowania i tak dalej. Ale ja chciałbym powiedzieć coś innego. Otóż w nocy z 30 kwietnia na 1 maja 2004 roku, a więc w tym momencie, w którym weszliśmy do Unii Europejskiej, byłem na środku mostu na Odrze z dojczańskim kolegą Jozką Fiszerem i my byliśmy naprawdę głęboko wzruszeni świadomością, że los pozwolił nam razem z milionami ludzi współtworzyć historię w sposób polegający na wymazaniu z historii Europy Jałty – dziedzictwa jałtańskiego. To było dla milionów ludzi w Europie, w tym także dla bardzo wielu Polaków niezwykle ważne. Przypominam to, żeby zwrócić uwagę, że nie chodzi wyłącznie o dopłaty dla rolnictwa, pieniądze na autostrady. Chodzi o zmianę całej filozofii funkcjonowania Europy i naszego miejsca w Europie. Jeżeli pan Duda tego nie rozumie, to mówi głupstwa. Jest to trochę zaskakujące, dla tego że to państwo sami przypomnieliście w innych materiałach: jeszcze niedawno mówił zupełnie inne rzeczy. Można się zastanawiać, co więc nim kieruje, czy jakieś chwilowe emocje... Jeden z jego współpracowników w rozmowie z mediami anonimowo stwierdza, że on się emocjonalnie nakręca na takich mitingach politycznych i nie do końca

kontroluje to, co mówi. Jeśli rzeczywiście tak jest, to ma rację Kwaśniewski, kiedy zaleca rozważę. Jeżeli to jest świadome, to powiedziałbym, że to są słowa i groźne, niebezpieczne, ale przede wszystkim bezwzględnie głupie. Jak lider, przynajmniej formalnie, polskiego społeczeństwa może w ten sposób lekceważąco wypowiadać się o tym, że wreszcie znowu staliśmy się częścią bezpiecznej, prosperującej Europy.

Marciniak: – Z pana słów wynika, że pan by się podpisał pod tym listem otwartym Aleksandra Kwaśniewskiego do prezydenta. Pan jednocześnie mówi, bo prezydent Kwaśniewski napisał, że to są słowa niebezpieczne. Natomiast jeżeli pan zastanawia się nad tą tezą, że może to emocje poniosły pana prezydenta, to on odpowiedział na to dzień później, szef kancelarii, a właściwie szef gabinetu prezydenta, Krzysztof Szczerki, powiedział, że to była wypowiedź mocna i prawdziwa. Potwierdził ją w całej pełni i powiedział, że nie powinna budzić kontrowersji.

Cimoszewicz: – Z powodów, o których już mówiłem, w moim przekonaniu powinna budzić kontrowersje i powinna być odrzucona. Jeżeli rzeczywiście pan Szczerski robił coś więcej niż tylko bronił szefa, ale potwierdzał powagę tych słów, w sensie, gdy chodzi o intencje mówiącego, to jest rzeczywiście źle, to jest niebezpieczne. Ja bym zwrócił uwagę na jeszcze kolejny fragmencik tej wypowiedzi, w części komentarzy jest pomijany, mianowicie, żeby zostawiono nas w spokoju, żeby nie wtrącano się w nasze sprawy. Przypominam, że jest to człowiek, który ma doktorat z nauk prawnych i powinien wiedzieć coś, co dla każdego człowieka, tym bardziej prawnika jest oczywiste, że trzeba swoich zobowiązań dotrzymywać. Nikt nie wtrąca się do polskich spraw z jednym zastrzeżeniem, że respektujemy własne zobowiązania. Takie jak chociażby te, które wynikają z europejskich praw i wolności zasadniczych, którą przyjęliśmy 27 lat temu przed wstąpieniem do Rady Europy, takich które wynikają z traktatu akcesyjnego, który dobrowolnie podpisaliśmy [nie podpisali ich Kaczyński z Dudą], tak zwane kryteria kopenhaskie wymagające od państw kandydujących, żeby były autentycznie demokratyczne i praworządne, takich które wynikają z traktatu lizbońskiego, negocjowanego przez Lecha Kaczyńskiego wtedy, kiedy był prezydentem. To są nasze prawne zobowiązania, które pozwalają naszym partnerom w Unii Europejskiej zwracać się do instytucji europejskich o działanie wtedy, kiedy któryś z członków, na przykład Polska, swoich zobowiązań nie dotrzymuje.

Marciniak: – Te słowa prezydenta można by potraktować szerzej albo wężiej. Jakbyśmy potraktowali wąsko, to chodziło tylko o sądownictwo i Trybunał Sprawiedliwości, który niedługo może wydać orzeczenie, i o tak zwanym wtrącaniu się tam, gdzie Unia wtrącać się, zdaniem PiSu, nie ma prawa. Ja przypomnę, że ...

[Tu prawne wywody, choć prawdziwe, są nieskuteczne, zwłaszcza, że to są utarczki medialne. My nie wiemy, koniec końców jak dalej...]



2018-09-14 piątek

[Mam 85 lat – zapewne powtarzam to do znudzenia. Nie zaskakuje mnie, że tak niewielu pamięta drugą wojnę światową, która wybuchła 79 lat temu, a skończyła się 74 lata temu. Zaskakuje mnie, że już jest tak wielu, którzy nie pamiętają PRL, a świadczy o tym coraz większa ilość bzdur wypowiedzianych.

Na wydarzenia w Polsce ostatnich lat spójrzmy w kontekście przemian dziejowych.

Początek XX wieku, nie wymieniając wszystkiego, charakteryzował się poglądem, że jedynym sposobem zapobieżenia wojnom i waśniom jest czystość etniczna państw. A przez wieki wymieszanie nastąpiło ogromne. Gdy Paderewski, Dmowski, Piłsudski walczyli o przywrócenie państwa polskiego, względy etniczne przy ustalaniu granic miały zasadnicze znaczenie. Tak samo po drugiej wojnie światowej dla wielkich mocarstw, też tereny z przeważającą ludnością polską stały się Polską. Polska straciła ziemie na wschodzie, a dostała Ziemie Odzyskane na zachodzie.

Związek Sowiecki prowadził na ogromną skalę przemieszczanie narodów. Polacy z dawnych wschodnich ziem polskich byli przesiedlani na daleką Syberię. Kozacy byli wysiedleni z Krymu. Sowieci zajęli się nawet Żydami i najlepiej widzieli ich w specjalnie utworzonej Republice Jewriejskiej (istnieje do dziś) położonej w okolicach Władywostoku. Jewriej znaczy po rosyjsku Żyd.

Polska Rzeczpospolita Ludowa też zadbała o czystość etniczną. Ukraińców masowo deportowano do Związku Radzieckiego (akcja Wisła). Dojczycy z „naszych Ziem Odzyskanych, które po wiekach powróciły do Polski”, też w różny sposób wynosili się na zachód. Resztę załatwił marzec 1968 roku i Polska stała się całkowicie czysta etnicznie. Tak więc czystość etniczna, z której jesteśmy tacy dumni, jest dziełem PRL.

Wróćmy do pierwszych dziesięcioleci XX wieku.

Jeszcze 100 lat temu była inna Polska, choć zaczynała być Drugą Rzeczpospolitą. Nadal były wielkie majątki ziemskie. Wielki przemysł, jak i te majątki ziemskie były rozpoznawane przez wielkie nazwiska – tak to należy określić. Majątki ziemskie istniały od stuleci. Natomiast przemysł w Polsce to przełom XIX i XX wieku. Przemysł w Polsce organizowali zagraniczni bardzo bogaci przedsiębiorcy. Przemysł, dający wielki zysk, powoływali do życia ziemianie na swych ziemiach, idąc za przykładem przyjezdnych. Niewielki wielki przemysł powoływało państwo – na przykład Centralny Okręg Przemysłowy. Ponadto była masa małych firm, w które szybko przekształcało się istniejące rzemiosło. Byli ziemianie i byli bardzo różnej wielkości posiadacze ziemscy, aż do zwykłych chłopów, a nawet nędzarzy żyjący z małych kawałków ziemi.

Była, jednak niewielka – trzeba tak określić, inteligencja, za to bardzo ambitna, która zostawiła szereg znamienitych nazwisk w historii Polski. Był Kościół Katolicki – niemal odwieczny, ale też byli bardziej odwieczni Żydzi. Były przeróżne religie, rasy, narodowości, języki. Wreszcie byli robotnicy różnego autoramentu, którym nie pozostawało nic innego, jak ciężko pracować: w kopalniach, hutach, przędzalniach, w każdym przemyśle i wszędzie tam, gdzie ktoś chciał dać pracę, nawet były służące w liczących się mieszkaniach i byli stróże w zamożnych domach. A i tak tysiące wyjeżdżało za pracą do Ameryki, do Australii.

Czego nie było w II RP? Na pewno nie było powszechnego szkolnictwa i powszechnej służby zdrowia. Kto mógł, uczył się zrazu w domu, od dziesięcioleci do majątków przybywali korepetytorzy. Potem jechało się do szkół w wielkich miastach. Na koniec należało poznać świat – przez kilka lat wędrowało się po Europie, a nawet dalej. Na pewno był znaczny analfabetyzm. Nie było powszechnego systemu emerytalnego. Mój dziadek górnik, jak w 1930 roku przechodził na emeryturę, dostał tylko zegarek i to była cała jego emerytura.

Sprawą starych ludzi było, z czego będą żyć po zakończeniu pracy. Nie była to przecież emerytura. Głównym rozwiązaniem dla starych ludzi było szukanie kąta u dzieci, piastowanie wnuków. Była zastraszająco mała ilość lekarzy, zwłaszcza w rejonach przemysłowych, jak Zagłębie Dąbrowskie. Tam też było najmniej inteligencji: kilkunastu księży, mniej prawników, trochę nauczycieli czy urzędników.

W 1939 roku przyszła wojna i zniszczyła wszystko. Niewiele pozostało. Walczące na naszym terenie Związki Radziecki i Dojczland programowo unicestwiały polską inteligencję – to trzeba podkreślić wśród wielu okropności wojny.

Po wojnie unaoczniono nam, że społeczeństwo składa się z trzech klas: kapitalistów, klasy robotniczej i klasy chłopskiej. Te klasy musiały ze sobą walczyć – walka klas – to oficjalne hasło. Naród był pod czujną obserwacją. Urząd Bezpieczeństwa Publicznego pilnie węszył za ukrytymi wrogami ludu. Za byle słowa można było trafić do kazamatów ubeckich i tam bez sądu zgnić. Trzeba było bardzo uważać na wypowiedane słowa. W rodzinach wręcz ćwiczyło się zakłamanie. Mój ojciec, gnębiony rzemieślnik, nie panował nad językiem i mnie wydawało się, że tak można. Zdarzyło się, że opracowałem plakat o tym, że szkoły wcale nie są bezpłatne i powiesiłem go w klasie. Za to jedno zostałem usunięty z liceum i musiałem pójść do szkoły zawodowej. Tak więc po wojnie ze Związku Sowieckiego naszedł na Polskę komunizm – dziś by się bez wahania tak powiedziało, ale słowo „komunizm” niewiele mówi.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, która lepiej, żeby się była zwała Polską Republiką Ludową, jak szereg sąsiednich państw (na przykład Niemiecka Republika Demokratyczna, Czechosłowacka Republika Ludowa i inne republiki), przechodziła totalne zmiany ustrojowe: wybito do nogi wszystkich przeciwników politycznych, wybito kapitalistów i ziemian, wypleniono każdą formę kapitalizmu, zniszczono posiadaczy, upaństwowiono calutki przemysł. Rzemiosło jako ostoję kapitalizmu, bo posiadało środki produkcji, czyli maszyny, musiało zniknąć i stać się robotnikami w państwowym przemyśle.

Ze wsią było trudniej, też ostoją kapitalizmu, o czym świadczyło posiadanie ziemi. Na wsi zlikwidowano fizycznie obszarników, jeszcze prowadziło się walkę z kułakiem (ten posiadał kilkadziesiąt hektarów ziemi), skutecznie walczyło się z kułakiem. Zrazu przeprowadzono reformę rolną i nadano małym rolnym ziemię z rozparcelowanych majątków obszarników, wszystko, aby tymczasem pozyskać klasę chłopską. Zamiany wobec rolnictwa musiały być jednak inne, zgodne z wprowadzaniem ustrojem. Na pozostałej w rękach państwa ziemi, a było jej nadal dużo, utworzono Państwowe Gospodarstwa Rolne – pegieery, gdzie chłopcy byli wreszcie tak jak trzeba robotnikami.

Właśnie – robotnicy, klasa robotnicza to była najważniejsza ustrojowo klasa, przed nią była przyszłość i dla niej służyło państwo – była pierwszym sortem. Ale wszyscy Polacy musieli pracować. Kto nie pracuje, ten nie je – to popularne ówczesne hasło. Wszyscy musieli pójść do pracy, by wspólnie budować socjalizm. To była wyraźna zmiana ustrojowa.

Władza zwróciła się frontem do ludu. Wnikliwie nasłuchiwała głosu ludu – to znaczy ludowi tłumaczono, ile dobrego władza robi dla ludzi. Naczelnym dziennikiem była Trybuna Ludu. W całej Polsce było zatręszanie narad, zebrań, masówek, prasówek, wieców, zjazdów, nawet kongresów – wszyscy uzdrawiali Polskę. Władza walczyła z analfabetyzmem i go zwalczyła. Władza bazowała na swych podporach gospodarczych, to jest na stoczniach, górnictwie, hutnictwie.

Wprowadzono powszechny obowiązek szkolny. Szkoły były oczywiście bezpłatne, łącznie z wyższymi studiami. Powstała powszechna służba zdrowia dla wszystkich i też bezpłatna. To znaczy nie dla wszystkich była utworzona służba zdrowia: mojej rodzinie nie przysługiwała publiczna ochrona zdrowia, bo ojciec nadal tkwił z uporem w rzemiośle. Nikt w państwie nie przejmował się moją rodziną zdrowiem i nam podobnymi, wszak byliśmy wyklętym sortem. Pokątnie leczyli nieliczni lekarze – nie za darmo oczywiście. Powstał Fundusz Wczasów Pracowniczych. Wszyscy uznani ustrojowo, czyli cały świat pracy, co roku jeździł na bezpłatne dwutygodniowe wczasy w Domach Wczasowych.

Czyli była panująca klasa robotnicza i obok inteligencja pracująca, gdzieś tam chłopcy, a nad całością jedna Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Oczywiście był też jakiś rząd, byli ministrowie, dla świata była demokracja, był więc sejm, były wybory, ale o wszystkim decydował przywódca, czyli I (Pierwszy) Sekretarz Partii – jedynej, słusznej partii. Wszystkie stanowiska od dyrektora szkoły po ministra obsadzali partyjni, podobnie jak dziś. Były też szczątkowe ugrupowania satelitarne: Polskie Stronnictwo Ludowe, było Stronnictwo Demokratyczne, był katolicki Caritas.

Wszystko to było otoczone wrogami ludu, wrogami państwami kapitalistycznymi (NRF, Francja, Ameryka), z którymi należało walczyć. Wprawdzie wszystkie Demoludy, czyli kraje

demokracji ludowej, walczyły intensywnie o pokój na świecie, jednak zostało to tylko hasłem, a tymczasem istniała Zimna Wojna Wschodu z Zachodem. Właściwie kilkakrotnie niewiele brakowało, aby wybuchła prawdziwa straszliwa wojna. Nie było żadnej współpracy gospodarczej z Zachodem. Natomiast było nieustające wygrażanie sobie.

W 1949 roku na Zachodzie utworzono Pakt Północnoatlantycki NATO. W 1949 roku na Wschodzie powstała Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – RWPG, system współpracy gospodarczej, który wyznaczał, jaki przemysł które państwo ma rozwijać, tak żeby się nie dublowały, aby mogły powstawać wielkie organizmy gospodarcze w tych państwach. W 1952 roku na Zachodzie utworzono Europejską Wspólnotę Węgla i Stali – protoplastę Unii Europejskiej. W roku 1955 powstał na Wschodzie wojskowy Układ Warszawski skupiający wszystkie armie pod dowództwem generałów sowieckich.

Demoludy jednak nie współpracowały z przemysłem innych demoludów – w niczym nie współpracowały. Granica między PRL a ZSRR, wreszcie przyjaznych rzekomo narodów, była tak strzeżona i ufortyfikowana, że nawet czołgiem nie dało się jej sforsować. Nie było mowy o przekraczaniu granicy przez sąsiadujących obywateli. Nawet w ZSRR były pilnie strzeżone granice między wszystkimi Republikami. Wszystkie kraje demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele (to powszechnie obowiązujący zbitek słów w tamtych czasach) miały odmienne swoje waluty, zupełnie wyizolowane w stosunku do walut światowych, choć na czarnych rynkach tych państw ze Związkiem Sowieckim na czele, wszechstronnie panował dolar amerykański.

Między państwami satelickimi, jak i samym Związkiem Sowieckim nie było żadnego ruchu turystycznego. O ile uzyskanie pod dowolnym pozorem paszportu na wyjazd do ZSRR było w ogóle niemożliwe, o tyle uzyskanie paszportu na wyjazd na Zachód było wielką sztuką i na ogół wiązało się z deklaracją współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Po powrocie trzeba było w MSW złożyć na piśmie szczegółowy raport z pobytu, z wieloma wywiadowczymi szczegółami i koniecznie oddać paszport. Ci, co trzeba, otrzymywali Paszporty Służbowe, też jednokrotnego użytku, bo za każdym razem te same paszporty z wielkimi ceregielami wydawane były przez służby bezpieczeństwa.

Więc w tym komunizmie wszyscy musieli pracować, wszystkie dzieci musiały chodzić do szkoły. Istniał tylko państwowy przemysł i handel państwowy, nawet detaliczny – MHD – Miejski Handel Detaliczny – to niemal jedyne szyldy sklepów, potem pojawiły się sklepy „Społem”. Była wreszcie powszechna służba zdrowia – to dobrodziejstwo PRL. Były bezpłatne wczasy, sanatoria, szpitale. Dla świata pracy i inteligencji pracującej PRL wprowadził powszechnie żebracze emerytury, które są do dziś. Przez pierwsze dziesięciolecia nawet mieszkania były za darmo. Ale na założenie telefonu czekało się minimum dziesięć lat. Wszyscy po równo żyli na granicy ubóstwa, bo na tyle stać było władzę, ciągle miało być lepiej.

Ale za to państwo otaczało naród wszelką opieką i co tylko naród potrzebował, dostawał za darmo. Jakoś dziwnie naród niewiele potrzebował. Partia wołała takich powolnych sobie obywateli. Nawet był obiegowy termin: mierny, bierny, ale wierny – zresztą do dziś obowiązuje. Była też oficjalna wyraźna kategoria: „bezpartyjny-łojalny” – termin ten powtarzał się w wielu opiniach służbowych, wydawanych przy zmianie pracy. Starając się o wstęp na studia młodzież dostawała punkty za pochodzenie – nieliczni nie dostawali tych punktów.

Bardzo długo nie było żadnej opozycji w kraju, a ta, która wreszcie powstała, jak Komitet Obrony Robotników, liczyła kilkadziesiąt osób – zresztą i ta garstka częściej przebywała w więzieniu niż na wolności. Żyliśmy, bez przesady, jak dzisiejsza Korea Północna. Aż trudno uwierzyć, że nie wszyscy potem okazali się postkomunistami.

Przecież co dziesiąty dorosły Polak należał do PZPR – Wikipedia podaje trzy miliony 92 tysiące należących do PZPR – więcej partia nie potrzebowała członków. Wikipedia podaje, że w okresie transformacji Polska liczyła 38 milionów Polaków, a ilu dorosłych? Nie przesadziłem w ocenie liczebności PZPR. Przynajmniej co dziesiąty Polak był tajnym współpracownikiem Urzędu Bezpieczeństwa, przy czym obowiązywała zasada, że nie angażowano członków partii na tajnych współpracowników, bo cóż oni mogli donieść? Byliśmy dobrze pilnowani – inwigilowani. Gdy jako student mieszkałem w domach akademickich, aż dwóch z naszego pokoju było tajnymi współpracownikami – po latach się dowiedziałem.

Była wielka armia, oparta na atomowej potędze ZSRR. Naród odzwyczajono od przedsiębiorczości. Królowało powszechne porzekadło: czy się stoi, czy się leży, dwa tysiące się należy. PRL zlikwidował więzi między pokoleniami. Młodzież wyrwał ze wsi do miast, do przemysłu, do karier, do wyższych szkół – po zostaniu magistrzem nijak było wracać na wieś. We wsiach zostawiali starzy ludzie.

PRL budował mieszkania tak małe, że nie było szans sprowadzenia do siebie staruszków. Największe mieszkania, zwane M5, przyznawane tylko pięcioosobowym rodzinom, miały 52 metry kwadratowe całkowitej powierzchni – to znaczy liczone z kuchnią, łazienką, przedpokojem, a nawet połową balkonu. Taki sam standard powierzchniowy wprowadzono, gdy zaczęły powstawać domy spółdzielcze. Nawet gdy później powstawało budownictwo indywidualne, to musiały to być wyłącznie domy jednorodzinne. Niedopuszczalne było wybudowanie domu dwurodzinnego, w którym oprócz dorosłych dzieci z ich dziećmi, mogli w wybudowanym drugim mieszkanku zamieszkać starzy rodzice. Dziś już nie dostrzegamy socjalistycznej wredności w pojęciu „dom jednorodzinny” i nadal bez oporu go używamy.

Do wszystkiego, po wszystko i wszędzie były kolejki – na tym polegał komunizm z uporem zwany socjalizmem. Bo socjalizm to była dopiero droga do komunizmu. Komunizm zakończył się wielką inflacją i krachem gospodarki komunistycznej – był to przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych.

Dziś premier Mateusz Morawiecki usuwa postkomunistów. Ale jednocześnie nie dostrzega, ile komunizmu zostało zaadaptowanego do życia narodu. Obecna władza nie widzi potrzeby zmian ustrojowych, wystarczy jej socjalistyczna „dobra zmiana”, natomiast ostro wytyka poprzednikom podążanie w kierunku kapitalizmu. Wytyka liberalizm jako największe zagrożenie dla narodu. Nadal nieliczni nauczyli się przedsiębiorczości, reszta czeka na opiekę państwa i korzysta z niej. Współczesna młodzież nadal, jak w socjalizmie preferuje pracę na etacie w dużej firmie, unika rzucenia się na głęboką wodę i popróbowania z własnym biznesem.

Jesteśmy nadal socjalistycznym narodem, z trochę kapitalistyczną gospodarką. Znowu dwa tysiące się należy – patrz płaca minimalna 2250 złotych brutto. Największy związek zawodowy, choć ma w nazwie „Solidarność”, znowu jest jak w peerelu na usługach partii. Sądząc po ilości uczestniczenia w rządowych uroczystościach, a równocześnie nieuczestniczenia w manifestacjach ulicznych ludzi niezadowolonych, jest bardziej patią polityczną niż związkiem zawodowym. Gdy wreszcie doszło do spotkania obecnej Solidarności z premierem, Mateuszem Morawieckim, to musiało to być spotkanie przy drzwiach zamkniętych, bo jeszcze by naród się dowiedział o czym naprawdę rozmawiano i jak rozmawiano. W każdym razie z tego spotkania nic nie wynikło.

Jeszcze trochę i odbudujemy pegieery, ale będą to Narodowe Pegieery z prawdziwymi Polakami w obsadzie. Można by powiedzieć, że jedyną różnicą między PRL a IV (czy III) RP jest to, że obecnie przywódca rządzącej partii, Jarosław Kaczyński, chodzi do kościoła, chociaż i tak nie stosuje się do nauk płynących z ambony.

Należy w sposób niezakłamany kończyć w Polsce z komunizmem, czy rzeczywistym socjalizmem. Niezbędną zasadniczą zmianą, zasadniczym zwrotem kierunku podążania Polski, jest podstawowy warunek: należy dać ludziom zarobić, może należałoby powiedzieć – pozwolić ludziom zarobić – niech zarabiają jak najwięcej, jeśli potrafią wykombinować wyższe zarobki. Nie 500+, nie 300+ i tak dalej, a jak najwyższe zarobki. Jednym z oczywistych rozwiązań jest radykalne obniżenie podatków, w tym celu podstawową metodą musi być odchudzanie państwa i zmniejszanie kosztów państwa, zmniejszanie ilości pieniędzy wydawanych przez państwo. Należy likwidować, co tylko się da w organach i strukturze państwa. To obywatele muszą się bogacić, muszą być bogaci, a nie państwo, w konsekwencji partii żerujące na państwie.

Partiom należy obciąć dotacje. Nie mielibyśmy na karku Kaczyńskiego i pięciu partyjek opozycyjnych, gdyby nie dotacje państwa. Przecież dziś nawet partia RAZEM otrzymuje dotacje od państwa i zapewne Korwin-Mikke też, skoro wskoczył do Parlamentu Europejskiego. Nic nie szkodzi, że władcy będą mieli w swoich rękach coraz mniejsze sumy naszych pieniędzy i będą musieli mniej wydawać.

Obywatele muszą wydać bezwzględny zakaz państwu zadłużania się zarówno w kraju jak i za granicą, już istniejące zadłużenie należy konsekwentnie spłacać. Państwo nie może wydawać więcej pieniędzy niż posiada. Jeżeli państwo wydaje więcej pieniędzy niż ma do dyspozycji, to

znaczy, że okrada obywateli. Niech to wszystko – te partie, te organizacje, te instytuty, te fundacje – co chcą istnieć, same się utrzymują.

Przede wszystkim należy podjąć poważne studia systemów funkcjonowania najbogatszych państw świata, aby nie wywahać otwartych drzwi, lecz przejmować od innych co najmądrzejsze w organizacji życia narodu.

Państwo bogate bogactwem swych obywateli].



2018-09-14 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3126

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Półtora miliarda złotych dla poszkodowanych rolników

Huragan Florence uderzył w Stany Zjednoczone

Korona królów [to film] zdobywa widzów poza Polską

Trzy razy więcej pieniędzy dla poszkodowanych przez suszę rolników niż za rządów PO-PSL w 2015 roku, kiedy rolnicy znaleźli się w podobnej sytuacji. Właśnie rusza nabór wniosków o przyznanie pomocy. Rząd zapewnia, że żaden gospodarz nie zostanie sam. Ale niestety, niektóre samorządy opóźniają przesyłanie protokołów niezbędnych do uruchomienia pomocy.

Holecka: – Jacek Wojciechowicz jest merytorycznie lepszy od Rafała Trzaskowskiego – deklaruje warszawski radny Platformy Obywatelskiej. Partia przedstawiła dziś swoich kandydatów do rady miasta. Na listach nie zbrakło kontrowersyjnych nazwisk związanych z reprivatyzacją. A Robert Biedroń mówi wprost: Koalicja Obywatelska to wielkie oszustwo.

Holecka: – Prawo i Sprawiedliwość według najnowszego sondażu CEBOS: Chęć głosowania na partię Jarosława Kaczyńskiego wyraziło 43% wyborców. Według badania, gdyby wybory parlamentarne odbywały się we wrześniu, Prawo i Sprawiedliwość wraz Solidarną Polską i Porozumieniem uzyskałoby ponad dwukrotnie większe poparcie [43%] niż druga Platforma Obywatelska [18%]. Do parlamentu weszliby jeszcze przedstawiciele Kukiz'15 [7%]. Pozostałe ugrupowania nie przekroczyłyby 5% progu wyborczego.

Holecka: – Mirosław Soborak nie jest już dziś [wice] prezydentem Częstochowy. Wczoraj miał potrafić 10-letniego chłopca i uciec z miejsca zdarzenia. Następnego dnia rano został zatrzymany przez policję i wtedy miał ponad promil alkoholu we krwi.

Holecka: – Prezydent, który złamał ustawę antykorupcyjną [niezrozumiałe] a w największych spółkach działacze Platformy Obywatelskiej i ich rodziny – tak w dużym skrócie można opisać dzisiejszy obraz Radomia...

Holecka: – Na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie pożegnano Janinę Terlecką, matkę [wice] marszałka Sejmu i przewodniczącego klubu parlamentarnego Prawa i Sprawiedliwości.

Holecka: – Szef MON z wizytą w amerykańskiej stolicy. To już trzecia wizyta Mariusza Błaszczaka w Waszyngtonie. Cel, to przekonanie Amerykanów, żeby na stałe stacjonowały w Polsce wojska Amerykanów.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Ściana z deszczu i silny wiatr, na szczęście nie huraganowy. Florens uderzyła w wybrzeże Stanów Zjednoczonych [Karolina Północna]

Kajdanowicz: – Kilka godzin przed upływem terminu Komisji rząd odpowiedział Komisji Europejskiej na prośbę o wyjaśnienia co do zgodności ustawy o Sądzie Najwyższym z prawem unijnym. W piśmie czytamy:

Plansza: Komunikat ministerstwa spraw zagranicznych:

„Organizacja wymiaru sprawiedliwości jest kompetencją wyłączną państw członkowskich. Z tego względu określenie wieku przejścia Sądu Najwyższego w stan spoczynku nie może być uznane za naruszenie przez Polskę ogólnych przepisów prawa UE, na które powołała się Komisja”.

Kajdanowicz: – Jest zażalenie na decyzję o umorzeniu śledztwa w sprawie bicia kobiet blokujących marsz narodowców z 11 listopada. Prokurator Małgorzata Kołodziej uznała, że agresorzy tylko okazywali niezadowolenie, choć nawet ich nie przesłuchała. To jej kolejna kontrowersyjna decyzja. Umorzyła też postępowanie w sprawie kryzysu sejmowego 16 grudnia.

Kajdanowicz: – W każdym scenariuszu szykuje się dyscyplinarka dla prokuratora, bo spotkał się z uczniami i opowiadał o Konstytucji. To nie jest żart. Ale prokurator Wojciech Sadrakuła nie będzie sam. Donosy na siebie piszą inni uczestnicy takich spotkań.

Krzysztof Skórzyński: – Żart krążący wśród prawników, że dla władzy brzydkie słowo na „k” to Konstytucja, w tym przypadku nie jest już tylko zabawną grą skojarzeń.

Wojciech Sadrakuła, prokurator w stanie spoczynku: – Wynika z tego, że moje poglądy były, tak przypuszczam, były niezgodne z poglądami kierownictwa prokuratury. Widać mnie nie lubią. Uchybiłem godności urzędu, odpowiadając na pytania.

Skórzyński: – Wojciech Sadrakuła, to znany prokurator w stanie spoczynku i to w tym właśnie charakterze przyjął zaproszenie Stowarzyszenia imienia profesora [Zbigniewa] Hołdy na szkolną pogadankę o Konstytucji – akcja „tydzień z Konstytucją”. Bo rzecznik dyscyplinarny, czyli prokurator dla prokuratorów

[zdjęcie pisma:]

Warszawa, dnia 3 września 2018 roku

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PROKURATURA KRAJOWA
Pierwszy Zastępca
Rzecznika Dyscyplinarnego
Prokuratora Generalnego
Ul. Rakowiecka 26/30
02-524 Warszawa

PK I DR 66 2018

E. 4.09.19/151

Stowarzyszenie im. Prof. Zbigniewa Hołdy

Adres dla korespondencji:

c/o Pietrzak Sidor & Wspólnicy sp.j.

ul. Sandomierska 8 lok. 5

02-567 Warszawa

W związku z podjęciem wstępnych czynności, o których mowa w art. 154 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku – Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2017.1767.j.t. z późn. zm.), mających na celu ustalenia znamion przewinienia dyscyplinarnego prokuratora, zwracam się o nadesłanie informacji: kiedy, gdzie oraz w jakiej szkole lub szkołach w ramach organizowanej przez Stowarzyszenie akcji „Tydzień Konstytucyjny” pan Wojciech Sadrakuła prokurator Prokuratury Generalnej w stanie spoczynku [zasłonięte] zajęcia z młodzieżą na temat Konstytucji R. P.

[stempel:] PIERWSZY ZASTĘPCA
RZECZNIKA DYSCYPLINARNEGO
PROKURATORA GENERALNEGO

[podpis nieczytelny]

Małgorzata Nowak

Stanisław Zabłocki, sędzia Sądu Najwyższego: – Moja wyobraźnia do pewnego momentu nie sięgała tak daleko, aby sobie imaginować, że za pójście do szkoły, też można być pociągającym do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Maciej Gutowski, profesor, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu: – Sytuacja ta byłaby śmieszna, gdyby nie to, że jest prawdziwa.

„Szanowny Panie Redaktorze – Rzecznik Dyscyplinarny nie wszczął ani postępowania wyjaśniającego, ani też postępowania dyscyplinarnego. wobec prokuratora w stanie spoczynku Wojciecha Sadrakuły. – Ewa Bialik, rzecznik prasowy Prokuratury Krajowej”.

Skórzyński: – To, co w języku prawników nazywa się ustalaniem znamion przewinienia nie oznacza, że przewinienie było, ale – i tego w swojej odpowiedzi prokuratura już nie dodała, że według prokuratora jest prawdopodobne, że przewinienie było. To wystarczy, by inni, którzy biorą udział w takich lekcjach, odczytywali sygnał, że to może się skończyć co najmniej nieprzyjemnościami.

Sadrakuła: – Oczywiście. To się fachowo nazywa efektem różańców...

Jacek Dubois, adwokat: – Jest to wszystko, żeby zniechęcić uczenia o standardach demokracji...

Skórzyński: – Mecenas Dubois także opowiada w szkołach o Konstytucji. Jako pierwszy napisał do prokuratury oświadczenie, które sam zatytułował:

[zdjęcie dokumentu:]

Samodenuncjacja

Do Pani Prokurator Małgorzaty Nowak

Pierwszego Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

Prokuratora Generalnego

Szanowna Pani Prokurator

Z informacji medialnych dowiedziałem się, że podjęła Pani wstępne czynności mające na celu ustalenie znamion przewinienia dyscyplinarnego prokuratora, który w ramach organizowanej przez Stowarzyszenie imienia prof. Hołdy akcji Tydzień Konstytucyjny przeprowadzał w szkole z młodzieżą zajęcia na temat Konstytucji RP. Z treści pisma, które skierowała Pani do Stowarzyszenia prof. Hołdy wskazuje, że zakłada Pani, że uczenie młodzieży szkolnej o Konstytucji uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej może wyczerpywać znamiona deliktu dyscyplinarnego. Dowiedziawszy się o tym z przerażeniem uświadomiłem sobie, że jako aktywny członek Stowarzyszenia również uczyłem młodzież szkolną na temat treści zawartych w konstytucji, a zatem sam również swoim nieprzemyślanym działaniem mogłem wypełnić znamiona wykroczenia

Skórzyński: – To fragment:

„Powyższe lekcje odbywały się w sposób zorganizowany, a zatem należałoby rozważyć, czy poza deliktem dyscyplinarnym nie mamy tu do czynienia ze zorganizowaną grupą przestępczą (...) do tego zbrojną, bo posługującą się słowem”.

Skórzyński: – Ta pani mecenas złożyła już oficjalne zawiadomienie do prokuratury na siebie:

Łódź, 13 września 2018 roku

Prokuratura Krajowa

Ul. Rakowiecka 26/30

02-528 Warszawa

adwokat

Anna Rakowska-Trela

/adres w stopce/

zawiadomienie o możliwości popełnienia czynu karalnego

W nawiązaniu do podejmowanych przez Prokuraturę wstępnych czynności, mających na celu ustalenie znamion przewinienia dyscyplinarnego prokuratora, polegającego na prowadzeniu zajęć z młodzieżą na temat Konstytucji RP w ramach „Tygodnia Konstytucyjnego”, organizowanego przez Stowarzyszenie im. prof. Zbigniewa Hołdy, uprzejmie zawiadamiam, że ja także prowadziłam zajęcia na temat Konstytucji RP w ramach wspomnianej akcji, zarówno z młodzieżą licealną, jak gimnazjalną, jak i – o zgrozo – rozmawiałam z przedszkolakami na temat Konstytucji RP i praw dziecka.

Zajęcia te odbywały się w latach 2016-2018,

Zaznaczam nadto, że zamierzam – o ile Fundacja będzie kontynuowała projekt – nadal odbywać spotkania z młodzieżą na temat Konstytucji RP, rekomenduję więc przyjęcie, że działam z zamiarem nie tylko bezpośrednim, ale także z góry powziętym, w czynie ciągłym.

Jeżeli Prokuratura dopatruje się w prowadzeniu zajęć o Konstytucji RP jakiegokolwiek przewinienia dyscyplinarnego – uprzejmie informuję, że właściwym dla mnie rzecznikiem dyscyplinarnym jest Rzecznik Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Łodzi.

[Dalej przysłonięte].

Anna Rakowska-Trela, adwokat – Jeżeli prokuratura poszukuje osób, które takie przewinienia popełniły, to jest ich znacznie więcej i jedną z nich jestem ja...

Skórzyński: – W pięciu edycjach Tygodnia Konstytucji brało udział nawet 2000 prawników.

Kajdanowicz: – To było pierwsze publiczne wystąpienie nowej amerykańskiej ambasador Georgette Mosbacher mówiła między innymi o polsko-amerykańskiej współpracy wojskowej i gospodarczej.

Georgette Mosbacher, ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce: – Stany Zjednoczone eksportują ciekły gaz ziemny do Polski. To, czego musimy być świadomi, to fakt, że Polska może być węzłem energetycznym w tym regionie i nie może być zależna od rosyjskiej ropy i gazu, bo wiemy, że Rosjanie wykorzystują to jako broń. Kościuszko stał ramię w ramię z Jermym Waszyngtonem, a wasi żołnierze stoją ramię w ramię z naszymi żołnierzami w Afganistanie i na wschodniej flance NATO. Przedwczoraj byłam w Poznaniu, aby spotkać się z naszymi wojskami. I mówię to bardzo osobiście, wysłaliśmy wam najlepszych, jakich ma Ameryka. I stoją oni w mundurach obok najlepszych, jakich ma Polska.

Wspólne wartości są fundamentem naszego sojuszu. Te wartości to przewidywalność, demokratyczne rządy, wolność słowa i tolerancja. Polska ma za sobą długą drogę. Wiem, że podzielamy te wartości i będziemy dalej o nie dbać i o nie walczyć.

Kajdanowicz: – O złożenie wyjaśnień zostali poproszeni dojczylandzki ambasador i oficer łącznikowy po tym, jak w Bundestagu wystąpiła Ludmiła Kozłowska, Ukrainka, prezes fundacji „Otwarty Dialog”. Na wniosek Polski została wydalona ze strefy Szengen, ale Dojczce wydali jej wizę.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – fragmenty

Agnieszka Holland: – To jest oczywiście kłamstwo. To jest udawanie, że jesteśmy tacy wspólnotowi, tacy otwarci, chcemy wszystkich zjednoczyć pod białą-czerwoną flagą i wszystkich kochamy, a jednocześnie w tym samym czasie prokuratura umarza postępowanie wobec narodowców, którzy skopali, zelżyli, opluli, pobili grupę kobiet, które protestowały przeciwko hasłom znajdującym się w marszu narodowców. To nie jest marsz niepodległości. To jest marsz narodowców, umówmy się. Oczywiście do tego przyłącza się ogromna ilość ludzi, coraz więcej – dlatego że powstała pewna próżnia – ludzie mają potrzebę manifestowania swej identyfikacji tożsamości i właściwie narodowcy przejęli pałeczkę, zostało to im oddane przez obecną władzę i oni są hołubieni, są jakby... nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za faszystowskie hasła czy zachowania. I ta władza obecna zapłaci za to...



2018-09-15 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3093

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięc

Jarosław Kaczyński: – Polacy mają żyć pod każdym względem jak ci na zachód od naszych granic.

Ziemięc: – Nowe inwestycje na ziemi lubuskiej

Upadek lotniska w Radomiu i pytanie: kto za to odpowiada?

Wielkie serca polskich biegaczy

O nieodwracalności obecnego procesu przemian mówił Mateusz Morawiecki. Prezes PiS podkreślił wiarygodność rządu, potwierdzeniem czego, zdaniem Jarosława Kaczyńskiego, są inwestycje rozwojowe na ścianie wschodniej. Kolejna regionalna konwencja PiS przed wyborami samorządowymi odbyła się w Zielonej Górze.

Mateusz Morawiecki: – Żeby jednocześnie Polacy widzieli, że tutaj w Polsce, w Zielonej Górze, w Gorzowie, w Nowej Soli można się czuć jak na zachodzie i można żyć jak na zachodzie, można pracować jak na zachodzie [ale nadal nie zarabiać, jak na Zachodzie].

Nasz proces przemiany, przemiany gospodarczo-społecznej jest nieodwracalny.

Diaz: – Prezes PiS, Jarosław Kaczyński, przekonywał, że jego partia chce skończyć z układami w samorządach, które ograniczają wolność mieszkańców i nie podlegają kontroli. Apelowal też, by w wyborach postawić na wiarygodność.

Jarosław Kaczyński: – Jeżeli jakaś partia polityczna w skali kraju wykonuje swoje zobowiązania, robi to, co zapowiedziała, to sądzę, że można przyjąć z bardzo dużą dozą prawdopodobieństwa, że ona będzie robiła to także na poziomie samorządów.

[Ale PiS obiecał frankowiczom, że zmniejszy ich szkody przy spłacaniu kredytów zaciągniętych we frankach szwajcarskich, do tej pory nic nie zrobił i chyba nie zrobi].

Diaz: – Po konwencji w Zielonej Górze Mateusz Morawiecki odwiedził Świebodzin i Gorzów Wielkopolski.

Ziemiec: – Wiceprezydent Częstochowy, Mirosław eS, usłyszał zarzuty...

Ziemiec: – Jest decyzja sądu: port lotniczy w Radomiu został postawiony w stan upadłości i teraz lotnisko przejmie państwowe przedsiębiorstwo „Porty Lotnicze”. W tej chwili dla tego miejsca to właściwie jedyny ratunek, bo port od samego początku przynosił straty, wciąż nie ma też regularnych połączeń. Zdaniem nowego nabywcy wszystko przez złe zarządzanie.

Ziemiec: – Huragan Florence zbiera śmiertelne żniwo...

Ziemiec: – Dostała zakaz wjazdu na teren całej strefy Szengen, ale Doczland ten zakaz złamał...

[Cały czas pomijam wypowiedzi kandydatów różnego autoramentu na radnych].

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Florence zabiła 5 osób...

Bez wyobraźni i bez taryfy ulgowej. Stołeczny pirat [w samochodzie]...

Rudnik: – Nowy bat na sędziów – tak opozycja nazywa zespół do spraw przewinień dyscyplinarnych. Powołany w resorcie sprawiedliwości z wiceministrem Piebiakiem na czele i rzecznikami dyscyplinarnymi w składzie. Ma stać na straży sędziowskiej etyki i doradzać ministrowi Ziobrze, od którego całkowicie zależy.

Dziennik Urzędowy – ministra sprawiedliwości – z 14 września 2018 r. –

Zarządzenie ministra sprawiedliwości – z 10 września 2018 r. – sędzia Łukasz Piebiak, przewodniczący, sędzia Paweł Zwolak, zastępca – zespół: sędzia Dariusz Kupczak, sędzia Jarosław Dudzicz, sędzia Tomasz Szmydt, sędzia Piotr Schab, sędzia Michał Lasota, sędzia Przemysław Radzik, sędzia Arkadiusz Cichocki.

W sposób systemowy mamy być karani za niezależność od władzy – odpowiadają sędziowie.

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”: – Wszystkie sznureczki w tych kukielkach trzyma oczywiście minister sprawiedliwości.

Bartłomiej Przymusiński, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – My mówimy, jak jest naprawdę. Chyba nie powinno chodzić o to, żeby politycy otaczali się gronem klakierów, którzy będą im tylko przyklaskiwać.

Zespół ma „...pomóc w wypracowaniu katalogu dobrych praktyk, którymi sędziowie winni kierować się w pracy zawodowej i poza nią...” – to teoria ze strony internetowej ministerstwa. Na przykład Markiewicz został wezwany na 21 września, a Przymusiński na 20 września przed oblicze – sędzia Przemysław Radzik – w sprawie właśnie wypowiedzi medialnych sędziów.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Ta pętla na niezależnym wymiarze sprawiedliwości się bardzo mocno zaciska.

Dariusz Mazur, Stowarzyszenie Sędziów „Themis”: – Minister wybiera rzeczników dyscyplinarnych, wybiera sędziów do sądów pierwszej instancji dyscyplinarnych, upolityczniona Krajowa Rada Sądownictwa wybrała Izbę Dyscyplinarną w Sądzie Najwyższym...

[Istnieje już] Rzecznik Dyscyplinarny Sędziów Sądów Powszechnych. I jeszcze kolejny zespół. Pytanie: czy nie za dużo tej dyscypliny?

Rudnik: – Były szef sztabu Donalda Trampa idzie na układ w sprawie „Russia Dey”. Przyznał się do udziału w spisku przeciw USA i będzie współpracował z zespołem prokuratora Millera. W raporcie ze śledztwa pojawia się też wątek polski i nazwisko Aleksandra Kwaśniewskiego.

Marcin Wrona, Waszyngton: – To szokujący rozwój wydarzeń. [niezrozumiałe] opuścił Paula Manaforta na współpracę z Robertem Mellerem – piszą amerykańskie gazety. Prokurator bada ewentualne związki sztabu wyborczego Donalda Trampa z Rosją, a Paul Manafort to był szef tego sztabu. W dokumentach rządowych czytamy, że oszukał on amerykański urząd skarbowy ukrywając 15 milionów dolarów. Utrudniał śledztwo i złamał przepisy dotyczące lobbingu na rzecz obcych państw. Manafort, w zamian za zmniejszenie kary, a grozi mu 10 lat więzienia, musi teraz mówić prawdę. A był on między innymi uczestnikiem słynnego spotkania w wieżowcu Trampa z Rosjanami, które miało dotyczyć Hilary Clinton. W opublikowanych wczoraj dokumentach sądowych pojawia się też polski wątek: Paul Manafort miał zorganizować czteroosobową grupę „Habsburg” złożoną z byłych europejskich przywódców. Oprócz byłych kanclerza Austrii i premiera Italii miał się tam też znajdować były prezydent Polski, Aleksander Kwaśniewski. Członkowie grupy podczas rozmów z amerykańskimi politykami, dziennikarzami i w felietonach prasowych mieli prezentować pozornie niezależne poglądy dotyczące Ukrainy, podczas gdy faktycznie mieli być opłacani przez Manaforta, pracującego dla Viktora Janukowycza. Z kilku swoich kont w rajach podatkowych Manafort miał przekazać członkom grupy „Habsburg” ponad dwa miliony euro. Informacje o związkach Aleksandra Kwaśniewskiego z Paulem Manafortem pojawiły się już na początku tego roku. Były prezydent przyznaje, że go znał, ale jak powiedział, układów politycznych ani finansowych z nim nie miał. Marcin Wrona, Fakty, Waszyngton.

Rudnik: – Czerwona kartka dla minister edukacji. Związkowcy z Solidarności protestowali przed siedzibą MEN. W reformie systemu edukacji powiedzieli „tak”, ale mówią „nie” degradacji zawodu nauczyciela. Anna Zalewska przyjęła ich petycje i obiecuje rozmowy.

Okrzyki przed ministerstwem edukacji narodowej: „Czerwona kartka dla pani minister i dla rządzących”.

Rudnik: – Osiem razy miał strzelić do byłej partnerki...

Telewizja „TRWAM” – Polski Punkt Widzenia – Dariusz Pogorzelski i Ryszard Proksa, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

Pogorzelski: – Panie przewodniczący, dlaczego nauczycielska Solidarność protestuje?

Proksa: – Protestujemy przede wszystkim ze względów ekonomicznych, że bardzo mało zarabiamy, a jeszcze bardziej nas boli to, że wymyślono następny sposób, jak osłabić prestiż pracy nauczyciela, czyli nowy stopień awansu, następny i jeszcze do tego wymagania tak kuriozalne i tak niesprawiedliwe, że już środowisko oświatowe po prostu nie wytrzymało.

Pogorzelski: – Ale minister edukacji, Anna Zalewska mówi, że ten awans, ten sposób dochodzenia do, rozwoju kariery nauczycielskiej jest bardzo dobry, no. Uważa za swój sukces.

Proksa: – To pani tak może i uważa, ale cały czas, jesteśmy od samego początku przeciwnikiem temu pomysłowi. Na początku swojej kadencji pani minister odstąpiła od tego, a teraz kiedy już reforma w jakiś sposób została zrealizowana i ten system się zamyka, no to pani minister nieoczekiwanie wróciła do tego problemu i rzeczywiście pomysł jest kuriozalny

dla nas związkowców, biurokratyczny, niesprawiedliwy. Jak może to być dobry sposób, kiedy każda szkoła swój regulamin oceniania pisze według własnych wskaźników.

Pogorzelski: – Na czym ma polegać ten awans, te nowe zasady awansu? W tej chwili jest kilka stopni...

Proksa: – Są: cztery stopnie. Tak. Jest stażysta, kontraktowy, mianowany i dyplomowany i tutaj należy nadmienić jeszcze, że pani minister wydłużyła ten awans zawodowy do piętnastu lat, prawda? Ale już nie mówi, że nauczyciel zaczynający karierę w swoim zawodzie, w czasie swojej kariery zawodowej straci ponad sto tysięcy złotych.

Pogorzelski: – W jaki sposób?

Proksa: – Po prostu później wchodzi w te wyższe progi wynagrodzenia i porównując to z tym awansem, który jest obecnie, no, nie całe sto tysięcy, tyle na każdym nauczycielu młodym zaoszczędzi ministerstwo edukacji narodowej.

Pogorzelski: – Bo w tej chwili jest tak, że nauczyciel po dziesięciu latach pracy, tak? Dostaje stopień nauczyciela dyplomowanego, ten najwyższy?

Proksa: – Tak.

Pogorzelski: – A co za tym idzie, najwyższe wynagrodzenie, jakie jest w systemie oświaty.

Proksa: – 3 417.

Pogorzelski: – Tyle złotych?

Proksa: – 3 417 złotych brutto. A pani minister używa tak zwanej średniej, która, do której dolicza 16... 14 dodatku, z których dwa, trzy najwyżej dostaje nauczyciel i wychodzi pani minister, obrażając wręcz nauczycieli, twierdząc, że... mówiąc do społeczeństwa, że nauczyciel zarabia 5 300.

Pogorzelski: – Pani minister też mówi, że to jest czas w tej chwili, kiedy nauczyciele dostają podwyżki. Bo wiele lat nauczyciele nie mieli... no, pięć lat. Za rządów PO nie było żadnych podwyżek. Od 1 kwietnia jest 5% podwyżka. Jeszcze w '16 roku była, w '17 roku była waloryzacja, od 1 kwietnia 5% i od 1 stycznia kolejne 5%. Więc w sumie będzie, pani minister liczy, że w ciągu roku i 9 miesięcy to wynagrodzenie o 15, prawie 16% wzrośnie.

Proksa: – Tak. Statystycznie to jest prawda, tylko że to nie jest tysiąc złotych, tak jak pani minister twierdzi. Ja podam prosty przykład: po waloryzacji tej kwietniowej płaca minimalna ogłoszona przez rząd, różni się od płacy zaczynającego nauczyciela o sześćdziesiąt parę złotych brutto. Tak jest po waloryzacji. Więc następna waloryzacja jest, która będzie w styczniu, podniesie średnio, w zależności od stopnia awansu zawodowego około 150, 180 złotych. Gdzie ten tysiąc? Nie wiem.

Pogorzelski: – A państwo, jakie mają oczekiwania? Kilka tysięcy było przed ministerstwem edukacji. Główny postulat, to oczekiwania finansowe tak naprawdę.

Proksa: – No niestety, tak zwany sukces ekonomiczny, rozwój ekonomiczny kraju, w ogóle nie przekłada się na wzrost wynagrodzenia w oświacie. Najlepszy przykład jest w tak zwanej ocenie. GUS ogłosił, że średnia wynagrodzenia w kraju 4 800, a nauczyciel zaczynający ma 2 417, czyli połowę tego co wynosi średnia. No i my tu już od 2013 roku alarmujemy, że udział płacy nauczycielskiej w średniej tak zwanej wzrostu gospodarczego, wynagrodzenia dramatycznie spada. On już spadł prawie o 20%, a nie mówiąc już siła nabywcza naszej płacy spadła już poniżej roku 2007. Jakoś nikt tego nie zauważa, że jednak ta grupa zawodowa w ogóle jest pomijana w jakiś sposób w tym sukcesie ekonomicznym i w tym...

Pogorzelski: – Ale też mówią panie przewodniczący, policja, pracownicy służby zdrowia i urzędnicy też mówią, że przez wiele lat nie było podwyżki, jak się wszystkim te podwyżki wypłaci, to rzeczywiście dla budżetu państwa mógłby być poważny problem. [Ciekawe, ile pan, panie Pogorzelski zarabia?]

Proksa: – Problem w tym, że nie podjęto z nami jakichś negocjacji, bo tak naprawdę większość środowiska oświatowego przynajmniej w tym roku pogodziła się, że to będzie tylko te 5% i tyle. No, ale szalę goryczy przelało to rozporządzenie o wydłużeniu awansu zawodowego i o nowym sposobie oceniania. To jest naprawdę, ja to cały czas podkreślam, ewenement w skali kraju. My nie mówimy, że mamy być nieoceniani, tylko w jaki sposób. Tak wygląda, jakby ten nauczyciel cały czas był niedouczony, nie wiedział, co ma robić w tej szkole i mimo tych czterech awansów, prawda, po piętnastu latach nadal miał się wykazywać, że się doskonali, uczy, co najgorsze, za własne pieniądze.

Pogorzelski: – Ale na to, że teraz szkolenia będą finansowane przez samego nauczyciela?

Proksa: – Tak. Do tej pory większość, że tak powiem, szkoleń i doskonalień nauczycieli, jest, że jeżeli chce awansować na wyższy stopień, utrzymać się nawet w pracy, to sam sobie finansuje.

Pogorzelski: – Ale może taką rekompensatą za to doksztalcenie się, będzie owe 500 złotych, które ministerstwo chce przeznaczyć dla szczególnie wyróżniających się nauczycieli?

[Panie Pogorzelski, jest pan dziennikarzem, a dziennikarz powinien zbierać wiadomości i przekazywać je dalej. Nie jest pan zbrojnym ramieniem rządu i nie musi pan na pniu obalać argumentów rozmówcy].

Proksa: – Ale w 2022 roku dopiero. Do tej pory będą tam jakieś drobne pieniądze. Według naszej opinii to wywoła tylko niepotrzebną frustrację i nawet rywalizację w szkole. Bo ja tu muszę powiedzieć, jakie są wskaźniki takie dla nauczyciela dyplomowanego, który już ma zatem najwyższy na dzień dzisiejszy awans zawodowy, więc oprócz tego, że ten nauczyciel ma uczyć, jest tak zwana edukacja włączająca, ma indywidualizować, ma utrzymywać kontakty ze środowiskiem, z rodzicami, to jeszcze musi pisać artykuły, utrzymywać kontakty z uczelnią, prowadzić badania jakieś środowiskowe, no i wykazać się przeróżnymi innymi drobnymi sprawami – no, czyli musi zrobić doktorat praktycznie. A my chcemy, żeby nauczyciel uczył. Stopień naukowy wcale nie pomaga, nie służy akurat w szkole podstawowej czy średniej poprawie jakości nauczania. To jest stopień naukowy, a my chcemy, żeby nauczyciel był pedagogiem i jak najwięcej czasu poświęcił młodzieży, a nie we własną inwestycję.

Pogorzelski: – Uczył i wychowywał. O to chodzi. Są takie trendy, żeby uczyć, a już wychowanie nas nie dotyczy – tak mówili niektórzy nauczyciele. Może to się zmieni. Proszę pana, kiedy Prawo i Sprawiedliwość szło do wyborów, to pamiętam takie hasło, które było jednym ze sztandarowych haseł, poza likwidacją gimnazjów, poza przywróceniem i rozszerzeniem historii, co się rzeczywiście dzieje, ale było też takie hasło: likwidacja godzin karcianych, czyli likwidacja darmowych godzin, które wprowadziła zdaje się pani Szumilas?

Proksa: – Tak. To było wprowadzone...

Pogorzelski: – No i pani minister twierdzi, że zostało zlikwidowane już.

Proksa: – Oczywiście jest nieprawdą. Zlikwidowana została nazwa tylko. Po naszych wielokrotnych interwencjach, gdzieś od roku zrobiono nowelizację, że nauczyciel nie może za darmo pracować w świetlicach i w kształceniu specjalnym. Prawda? Natomiast nic nie jest powiedziane o zajęciach edukacyjnych w normalnych szkołach i mamy przykłady i cały czas pani minister wysyłały, że praca za darmo w polskiej szkole jest powszechna i to już nie dwie godziny, a czasem jeszcze więcej, nie ma żadnych ograniczeń prawnych, a pani minister twierdzi, że to zlikwidowała. No i jesteśmy chyba jedynym zawodem w Polsce, jak nie w Europie, gdzie mamy w etacie wpisaną pracę edukacyjną – pracę za darmo.

Pogorzelski: – Może, panie przewodniczący, samorzady wykorzystują jakąś sytuację i dopuszczają się nadużyć, zlecają nauczycielom bezpłatne godziny? [Oczywiście! Winne są samorzady. Jak i w sprawie suszy].

Proksa: – Oczywiście. Nie chcę posądzać pani minister o takie zonglowanie między nami a samorządami, ale myśmy dali rozwiązanie prawne dokładne nawet w zapisie, w którym miejscu... Po prostu pani minister zgubiła dwa wyrazy: zajęcia edukacyjne. A to, co do tej pory dyrektor szkoły miał w tak zwanych godzinach na daną klasę, te godziny zostały zlikwidowane, a nauczyciele nadal prowadzą te zajęcia edukacyjne za darmo. Jednym z dzisiejszych postulatów było, żeby pani minister wprowadziła te godziny edukacyjne.

Pogorzelski: – Pani minister przejęła się tym protestem Solidarności, bo rzeczywiście dzisiaj została w resorcie [w gabinecie nie w resorcie], mimo że dziś dzień [sobota], urzędy nie funkcjonują, nie działają, pani minister była. Państwo rozmawiali, tak? Jak ta rozmowa przebiegała?

Proksa: – Pierwszy raz się zdarzyło, że po naszych manifestacjach, że minister osobiście przyjęła naszą delegację. No, rozmowa była oficjalna, prawda, myśmy przedstawili swoje postulaty, przekazaliśmy petycję. Pani minister zapowiedziała w najbliższym czasie spotkanie na ten temat w siedzibie rady dialogu, prawda, ale pierw, powiedziała, że przedstawi te postulaty nasze premierowi, no i będziemy na ten temat rozmawiać. Użyła też takiego stwierdzenia, że jest możliwe, że spotkamy się w połowie drogi. [Czyli w 2020 roku, a nie w 2022]. No, zobaczymy.

Jest to jakiś sygnał, że może jednak coś z tych rzeczy, które tak bardzo nas jako nauczycieli drażnią i nas denerwują, że coś zostanie z tych rzeczy zrobione.

Pogorzelski: – Bo z przekazu, które słyszymy z rządu – czy to pan premier, czy to pani minister – jesteśmy informowani, że na oświatę idzie coraz więcej pieniędzy. W przyszłym roku ma być o 2 miliardy 800 milionów złotych więcej. To jest pozytywny sygnał, że temu rządowi ta edukacja młodzieży nie jest obojętna.

Proksa: – No, niestety w Polsce, jako dużego kraju, gdzie ta populacja, jest dużo nauczycieli i to kosztuje rzeczywiście. Ale chciałbym zwrócić uwagę, że ta subwencja, którą rząd cały czas zwiększa i przelewa na konta samorządów, w swoim algorytmie w ogóle nie widzi nauczyciela. Tam nie ma w ogóle płacy nauczycielskiej. Są przeróżne zadania, a nie ma nauczycieli [I po co ci to było, Pogorzelski?] Stąd ta subwencja podlega takiemu wtórnemu podziałowi jeszcze przez samorządy. A najłatwiej zaoszczędzić na nauczycielu.

Pogorzelski: – Teraz samorząd nie może tak do końca oszczędzić. Bo wcześniej [za PO] faktycznie było tak, że jeśli na przykład była subwencja na dziecko niepełnosprawne, to...

Proksa: – To w końcu uszczelniono, tak.

Pogorzelski: – Z tych pieniędzy chodniki budowano, a dziecko tych pieniędzy nie widziało. Bo nie było nauczyciela wspomagającego, nie było osobnych zajęć logopedycznych czy innych.

Proksa: – Ale to z kolei powiedzmy sobie, ten temat został przypilnowany. Nauczyciele wspomagający są, jest ich więcej, ale [jeszcze jakieś ale?] to jest koszt dla samorządów i teraz samorząd robi wszystko, żeby jak najmniej wydać z własnych dochodów, tylko zmieścić się w subwencji. Oczywiście jest to nierealne, musi dołożyć, w obecnej sytuacji subwencji. Zresztą tak mówi ustawa o samorządzie, że samorząd musi zapewnić podstawowe społeczne potrzeby środowiska, w tym jednym z ważniejszych jest oświata, Prawda? Ale samorządy się burzą, bo z roku na rok niestety zadań przybywa, nauczycielom też przybywa różnych innych zadań, a pieniądze niby są. Kwoty robią wrażenie: w skali kraju miliard, dwa miliardy, no ale jak się ma siedemset tysięcy nauczycieli, to każda złotówka wydana na płacę, to niestety te dwa miliardy to kropla w morzu potrzeb.

[Rzeczywiście. Jeśli dać każdemu nauczycielowi tylko 10 tysięcy złotych w roku, to już to daje $10\,000 \times 700\,000 = 7\,000\,000\,000$ Siedem miliardów złotych. Skończcie już, bo jeszcze się czegoś dowiemy].

Pogorzelski: – Panie przewodniczący, czy wśród nauczycieli jest problem bezrobocia? Bo kiedy wprowadzono reformę, tą reformę Anny Zalewskiej, czyli likwidację gimnazjów, Związek Nauczycielstwa Polskiego twierdzi, że 6000 straciło pracę. Czy państwo też widzą to, że z zawodu odeszło tylu nauczycieli i powodem była ta reforma [dobra zmiana powiedziałbym]?

Proksa: – No, tutaj takich dokładnych badań to my nie robimy. Uważamy, że to jest odejście wszystkich, ci co odeszli na emeryturę, ci co musieli też czasem odejść. Statystycznie pani minister się wszystko zgodziło. Z tym, że tutaj dość dużą, dużym ratunkiem były przedszkola, gdzie tutaj zwiększono, zostawiono sześciolatka w przedszkolu i było duże zapotrzebowanie na dodatkowe etaty. Lokalnie było to różnie, zwolnienia były, może nie tak masowe, ale były. A największe były tam, gdzie jeszcze samorząd jest przeciwny reformie i robi wszystko, żeby się nie udało.

Pogorzelski: – Ale dyrektorzy szkół mają poważne problemy ze znalezieniem nauczycieli do matematyki, fizyki, chemii, a już nie mówiąc o nauczycielach do nauczania zawodowego. Prawda?

Proksa: – No, tutaj, jeśli chodzi o reformę szkolnictwa zawodowego, to dopiero wszystko przed nami, ale rzeczywiście problem jest bardzo duży. Ministerstwo nawet poszło w tym kierunku, że zakłady pracy, które angażują się troszkę teraz w szkolnictwo zawodowe, mogą nawet delegować dobrego pracownika lub zwiększyć nauczycielowi wynagrodzenie praktycznie nauki zawodu, żeby chciał w szkole uczyć. Przy tych pieniądzach, które są teraz, na pewno chętnych nie będzie.

Pogorzelski: – Panie przewodniczący, widzi pan szanse na porozumienie z rządem, z panią minister, żeby przynajmniej część tych postulatów, które państwo zgłaszają, było wprowadzonych? Chociażby to zlikwidowanie tej oceny nauczycieli, bo to jest dość dziwne, rzeczywiście.

Proksa: – To jest naprawdę, no, nie wiem, czemu to ma służyć. To jest takie votum nieufności dla polskich nauczycieli, nie dość, że wprowadzają reformę, to się ich jeszcze ukarało.

Pogorzelski: – Każdy pracownik jest oceniany przez swoich przełożonych, dyplomowany ma to najwyższe wynagrodzenie i może właściwie niewiele robić...

Proksa: – Nieprawda. Są jeszcze dodatki motywacyjne i jeszcze przecież dyrektor zawsze ma, że tak powiem, kartę oceny i się zawsze ocenia nauczyciela, niezależnie od tego, jaki jest... Najbardziej zależy tym, którzy chcą przejścia przez te cztery stopnie. To oni już sami tak... Tam dalej to już jest rola nadzoru i tutaj nie widzę problemu, żeby mnożyć jakieś stopnie i wymagania, żeby ten nauczyciel, nie wiem, w ogóle nie miał już prywatnego życia...

Pogorzelski: – Panie przewodniczący, bardzo panu dziękuję. Miejmy nadzieję, że Solidarność porozumie się z ministerstwem edukacji i rzeczywiście już taką... najważniejsze, żeby uczniowie mieli dobrze...

Ryszard Proksa: – Jak uczniowie będą mieli dobrze, to i nauczyciele będą mieli dobrze...



2018-09-16 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3093

TVN-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Mateusz Morawiecki: – Będziemy szybciej i skuteczniej zmieniać ziemię Zachodnio Pomorską.

Telewizyjny wywiad i tajemnicze zaginięcie Rosjan podejrzanych o atak w Solsbery

Zwycięski łazik polskich studentów

Musimy dać z siebie więcej – tak mówił dziś do polityków Prawa i Sprawiedliwości Mateusz Morawiecki podczas konwencji samorządowej w województwie zachodnio-pomorskim. Ostrzegał, by nie dać się uśpić dobrym sondażom. Padły też konkretne propozycje, które pozwolą na rozwój regionu.

Ziemięć: – Do wyborów samorządowych zostało pięć tygodni i nic dziwnego, że wszyscy walczą o głosy...

Ziemięć: – Stop ograniczeń w sieci – z takim wezwaniem protestowano dziś w Warszawie protestowano przeciwko unijnej dyrektywie nazwanej Acta2.

Ziemięć: – Prezydenckie dożynki, to święto i podziękowania dla rolników. W tym roku szczególne, bo w stulecie odzyskania niepodległości i trudne, bo pogoda w tym sezonie nie zawsze była łaskawa.

Ziemięć: – Coraz więcej wskazuje na to, że podejrzani o atak chemiczny na Sergieja Skripala Rosjanie mają związki z tajnymi służbami. Podczas gdy Londyn i Moskwa toczą ostry spór o odpowiedzialność za próbę zabójstwa, światło na kolejne wątki w tej sprawie rzuca niezależne dziennikarskie śledztwo.

Ziemięć: – Poseł Prawa i Sprawiedliwości Dominik Tarczyński odebrał w San Luis nagrodę imienia amerykańskiej działaczki konserwatywnej [niezrozumiałe]. To pierwsza osoba spoza Stanów Zjednoczonych, która otrzymała takie wyróżnienie. Za służbę Bogu, Ojczyźnie i Rodzinie.

Ziemięć: – Szczypiorniści PGE Viva Kielce i wice Płock już bez logo nordstrim2. Oba zespoły wystąpiły z zasłoniętym na koszulkach symbolem tego konsorcjum, firmy, która prowadzi niebezpieczny dla nas projekt gazociągu.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Kampanijna retoryka a rzeczywistość. Premier w objeździe po kraju kreśli obraz Polski podnoszonej z infrastrukturalnej ruiny. Wytyka poprzednikom kompletny zastój budowy dróg i

mostów i obiecuje rządową pomoc w reanimacji połączeń. Obietnice i kłamstwa – kwestionuje Platforma.

Morawiecki: – Droga S11, od Koszalina, na północ, kolejna eska S6 ze Szczecina do Koszalina...

Maciej Knapik: – Premier dużo mówił o drogach i autostradach, ale mało i lekceważąco o wsparciu finansowym Europy.

Morawiecki: – Robimy to z udziałem środków unijnych, ale jakby tego nie było, robilibyśmy i byliśmy na to gotowi bez udziału środków unijnych.

Knapik: – Wczoraj z ministrami uroczyście otwierał odcinek drogi ekspresowej S3 koło Nowej Soli. Z informacji Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad wynika, że Unia do tego właśnie odcinka dołożyła 570 210 865,53 pln, czyli ponad połowę. A tu na partyjnej imprezie o Unii, a szczególnie o Dojczlandzie wypowiediano się z rezerwą:

Jarosław Kaczyński: – Nasza współpraca z dojczlandzkim sojusznikiem jest potrzebna, także na tej ziemi, ale rozwój musi być polski...

Knapik: – Premier dużo czasu poświęcił na porównaniu dokonań obecnego rządu i poprzedniej ekipy:

Morawiecki: – Przez 8 lat wydali 5 miliardów złotych na drogi lokalne, to jest tyle, ile my wydajemy w ciągu jednego do półtorej roku.

Knapik: – Mateusz Morawiecki mówi „wydajemy”, tak jakby to działa się już teraz. Tymczasem ministerstwo infrastruktury podaje znacznie mniejsze kwoty: 800 milionów w tym roku, w przyszłym miliard sto – nie pięć. Co więcej, to realizacja programu jeszcze rządu Platformy (Został ustanowiony uchwałą Nr 154/2015 Rady Ministrów z dnia 8 września 2015r.)

Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe: – Pokazuje, jak oszukują Polaków. Program budowy dróg lokalnych rozpoczął się po roku 2007, kiedy przejęliśmy władzę...

Knapik: – W czerwcu zapowiadano dodatkowe pół miliarda, znów nie pięć, a na stronach rządowych czytamy, że wsparcie na drogi lokalne pokryło tylko 48% zapotrzebowania.

Morawiecki: – W ciągu półtorej roku też pięć miliardów...

Knapik: – O pięciu miliardach premier mówił kilka razy, ale jak się okazało, chodzi nie o realne wydatki teraz, ale o obietnice wyborcze na przyszłość.

Morawiecki: – Już wkrótce zaproponujemy, jest gotowy, fundusz dróg lokalnych w wielkości 5 miliardów złotych.

Knapik: – Chodziło też o krytykę przeciwnika politycznego.

Morawiecki: – Poprzednicy mówili, że budujemy nie politykę, tylko drogi i mosty. Prawda? Pamiętacie coś takiego. Nie było ani dróg, ani mostów.

Schetyna: – To jest cały system kłamstwa: otwiera odcinek drogi S3, która w całości była przygotowana przez nasz rząd i mówi, że nie budowaliśmy dróg, nie budowaliśmy infrastruktury... [Zamiast mówić, co przygotowaliśmy, w polemice należy powiedzieć, co wybudowaliśmy].

Knapik: – Podpisanie umowy na zaprojektowanie i wybudowanie drogi ekspresowej S3 nastąpiło 15 grudnia 2014 roku, gdy premierem była Ewa Kopacz.

Rudnik: – Ocalić Bałtyk. Ekologiczna bomba na dnie morza. W tym wraku jest około półtora miliona litrów paliwa. To paliwo może wyciec i zanieczyścić wody Bałtyku.

Rudnik: – Prezydenckie dożynki w Spale [jak i Mościcki]

Rudnik: – Kolumna Zygmunta w koszulce z napisem Konstytucja. Manifestacja KOD.

Rudnik: – Teraz Kraków i echa reportażu Superwizjera tvn. Pseudokibice Wisły, jak zorganizowany gang z całą listą grzechów ciężkich na koncie i z potężnymi wpływami, jakie mają mieć w klubie...

Rudnik: – Tajfun na Filipinach stracił impet...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Andrzej Olechowski, były szef MSZ, były minister finansów:

[Ponieważ w tych dniach pytania są oczywiste, to wysłuchamy, co Andrzej Olechowski ma ciekawego do powiedzenia:]

Polska potrzebuje pewnej spójności, jedności między władzą centralną i samorządami. PiS był zawsze co najmniej ostrożny w sprawie samorządności w Polsce, nie lubi jej rozwoju, nie podoba im się to. Ja zawsze postulowałem, że opozycja powinna się w jakiś sposób afiszować jako obrońca samorządności i pod tym kątem się zbierać. No i teraz widzimy takie tezy, durne zupełnie, że to mają być udzielne księstwa, czyli tam, gdzie PiS nie rządzi to jest w zasadzie zdrada Polski. [...] To myślenie o centralizacji naprawdę na świecie ludzie doszli do wniosku, że władza powinna być jak najbliżej człowieka. Tam gdzie są jego potrzeby, tam powinno się rozwiązywać, to co się da rozwiązać lokalnie, rozwiązywać lokalnie. [...] Premier, który sam mówi tak nieprawdziwe rzeczy o poprzednikach. Po prostu nie w porządku. [...] Prezydent powiedział rzecz absurdalną. Ludzie, którzy pracują przy eksporcie, ludzie, którzy się sami eksportują, pracują za granicą, ludzie, którzy pracują przy realizacji inwestycji unijnych w Polsce i ludzie, którzy korzystają z tych inwestycji unijnych, to jaka to jest część Polaków? Ogromna. Po prostu ogromna. [...] Pan Kaczyński w Szczecinie powiedział o tym, że Unia nie koniecznie jest na zawsze, no bo historia się nie skończyła. Unia – mówi – to jest takie niepewne, więc my się musimy rozwijać głównie w oparciu o swoje siły, bo leżymy między Dojczlandem a Rosją. Starszy pan tak anachronicznie mówi. My nie leżymy między Dojczlandem a Rosją. My jesteśmy członkiem wspólnoty z Dojczlandem i leżymy na granicy tej wspólnoty z Rosją. Takie jest dzisiaj położenie geopolityczne Polski. W związku z tym, ktoś kto wraca, nagle mówi tak: Uważajcie, my możemy wrócić do takiej sytuacji, bo my musimy się przygotować, to Rany Boskie! Myśmy się przygotowywali raz, drugi, trzeci w historii i kończyło to się tragedią, hekatombą tego narodu. Jeśli Polska miałaby się znowu znaleźć między Dojczlandem a Rosją i oba te kraje miałyby być naszymi wrogami, to po prostu zamykać interes. [...] Jeśli to jest scenariusz zapisany, rozpisany, to może jest to przygotowanie do jakichś ruchów związanych z potrzebą, załagodzenia... Ja nie wiem. Ja mogę tylko spekulować. Może ja powiem troszkę inaczej. Co by to było, to byłbym co najmniej nieufny. I bardzo bym chciał widzieć, żeby opozycja, moja strona, reagowała na to w sposób poważny i systematyczny. Żeby temat naszej obecności w Unii i tego naszego członkostwa w Unii, nie tylko tego, co ono nam daje w wymiarze materialnym, choć to jest imponujące, cośmy dostali i jeszcze mamy dostawać. Ale żeby ten temat już był obecny w sposób systematyczny, żeby ludziom na ten temat przypominać, mówić, dodawać. Dlatego że to poparcie dla Unii, to nie jest rzecz dana na zawsze, ono będzie też ewoluować w zależności od nastrojów, od napięcia naszych stosunków z Unią, od tego że się będą zmniejszać bądź zwiększać fundusze unijne. W związku z tym ja bym bardzo chciał, żeby opozycja trzymała to dzisiaj bardzo wysoko na sztandarze, reagowała na wszelkie takie wypowiedzi, ale nie tam krótkimi cwisznruchami [cwiszyn np. tytuł czasopisma żydowskiego o literaturze i kulturze], żeby rzeczywiście była praca polityczna opozycji, gruntująca poparcie dla Unii Europejskiej w Polsce. [...] Tego ja nie wiem, bo ten Trybunał w Luksemburgu musi powiedzieć, że się czuje kompetentny. Mówiąc to, to rzeczywiście stwierdzi, że są podstawy, że rzeczy, które się w Polsce dzieją, są niezgodne z prawem unijnym. Jeśli powie, że jest kompetentny, jeśli by przypadkiem wydał takie orzeczenia, że te przepisy najrozmaitsze dotyczące sądów powszechnych i Sądu Najwyższego są niezgodne z prawem unijnym, no to wtedy, jak rozumiem, Polska będzie w konflikcie z prawem unijnym, nie z Unią, nie z instytucjami unijnymi, tylko z prawem unijnym. I wiadomo, że jak ktoś nie wypełnia prawa, no to musi się dostosować do tego. Albo się dostosuje, niechętnie, zgrzytając zębami, mówiąc, że to robią krzywdę i to może być przygotowanie. Albo że jednak się zdecyduje nie dostosować, wtedy będą konsekwencje... Nie chcę spekulować na ten temat, bo to jest okropne. [...]



2018-09-17 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3093

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holeccka

Umowa na tunel w Świnoujściu
Barwy kampanii samorządowej
Uwaga na oszustów

To historyczna inwestycja nie tylko dla regionu Pomorza Zachodniego, ale całego kraju. W Świnoujściu podpisano umowę na budowę tunelu między wyspami Uznam i Wolin, tym samym po dekadach obietnic wyspiarskie miasto połączy się wreszcie z resztą Polski.

Waldemar Stankiewicz: – To w Świnoujściu codzienność: wyspy Uznam i Wolin łączy tylko przeprawa promowa. Wkrótce problem ma zniknąć. Konkretną decyzję podjął w 2006 roku ówczesny premier, Jarosław Kaczyński. Inwestycja została wpisana na listę kluczowych projektów transportowych w Polsce.

Mieszkaniec: – Zawsze są kolejki. Nieraz się przez Dojczland jedzie, jak się człowiek śpieszy.

Jarosław Kaczyński: – Mam nadzieję, że tutaj Platforma Obywatelska nie będzie destrukcji ciągle stosowała.

Stankiewicz: – Kolejne wybory wygrała Platforma Obywatelska i okazało się, że na tunel nie ma pieniędzy. Więc gdy zimą kra stopowała przeprawę, mieszkańcy narzekali. Bo tunel wybudowano pod martwą Wisłą w Gdańsku zamiast w Świnoujściu. [Jak można budować tunel pod martwą rzeką]. Teraz okazało się, że można. Umowa na budowę podpisana. [Uściślijmy: W lutym powstały założenia programowe inwestycji. Teraz zawarto umowę na budowę, to ogólne pojęcie, bo w ramach tej budowy należy opracować projekt wstępny, potem projekt techniczny i dopiero rozpocząć budowę. Ciekawe byłyby terminy dla opracowania dokumentacji]. Półtora kilometrowy tunel wart 900 milionów złotych na stałe połączy Świnoujście z resztą Polski.

Mateusz Morawiecki: – Poprzez takie inwestycje jak ta, nie tylko będziemy sklejać Polskę w wymiarze materialnym, infrastrukturalnym, symbolicznym, międzyludzkim, ale pokażemy też, na co stać Polskę w wymiarze rozwojowym, w wymiarze gospodarczym.

Stankiewicz: – Stała przeprawa ułatwi nie tylko życie mieszkańcom, ale pozwoli miastu rozwinąć się turystycznie. Tunel ma być gotowy za cztery lata. Inna inwestycja, której realizację Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało w czasie swoich pierwszych rządów: przekop Mierzei Wiślanej ruszy jeszcze w tym roku. [Nie ruszył]. W tym przypadku Platforma Obywatelska również przez osiem lat blokowała budowę.

Holecka: – Nie 5 miliardów złotych, jak pierwotnie planowano, ale nawet 600 milionów złotych więcej. Tyle pieniędzy rząd przeznaczył na budowę dróg lokalnych. Pierwsze pieniądze będą wydane jeszcze w tym roku. Jutro ustawę o powołaniu funduszu dróg samorządowych przyjmie rada ministrów.

Mateusz Morawiecki: – Znacie pewnie tą anegdotę, jak do tego premiera, który rządził siedem lat chudych niedawno dzwoni kuzyn i pyta: Co robisz? Nic. Jestem w pracy.

Dominik Cierpiół: – Politykom Platformy Obywatelskiej do śmiechu jednak nie jest i zapowiadają pozew przeciwko premierowi za słowa o budowie dróg.

Dziennikarz: – Panie przewodniczący, ile Platforma Obywatelska wydała na budowę dróg w czasie całych swoich rządów?

Schetyna: – Ponad 5 miliardów.

Cierpiół: – Dokładnie 5 miliardów 289 milionów 188 tysięcy złotych. Średnio 661 milionów złotych rocznie, czyli dwa razy mniej niż rząd Mateusza Morawieckiego wydał na drogi lokalne w tym roku. [Jeszcze nie wydał w tym roku, bo dopiero wrzesień]. A lada chwila ruszy fundusz na 5 miliardów, z którego od razu całość środków będzie można wydać. [Panie Cierpiół, co pan bredzi? Od razu będzie można wydać 5 miliardów?] Wkrótce podobne pieniądze popłyną do samorządów w całym kraju.

Holecka: – Cały czas są gminy, które nie przekazały protokołów oszacowania strat spowodowanych suszą. A jest to niezbędne, by uruchomić pomoc państwową poszkodowanym rolnikom.

Holecka: – Nie milkną echa protestów przeciwko unijnej dyrektywie potocznie nazywanej acta-2. To co poparła Platforma Obywatelska w Parlamencie Europejskim jest zwykłą próbą cenzury Internetu.

Holecka: – Historycy są zgodni. Gdyby 17 września 1939 roku Sowieci nie wbiliby nam noża w plecy, bronilibyśmy się wiele dłużej. Ale Stalin i Hitler mieli wspólne plany [niezrozumiałe] naszego państwa i narodu.

Holecka: – Szef MON kontynuuje wizytę w Stanach Zjednoczonych. Już jutro Mariusz Błaszczak dołączy do delegacji prezydenta Andrzeja Dudy, który jest w drodze do Waszyngtonu.

Holecka: – Trójmorze zyskuje konkretne instrumenty do realizacji wspólnych projektów. Na szczycie 12 państw położonych między Bałtykiem, Adriatykiem i Morzem Czarnym zostanie podpisany list intencyjny w sprawie utworzenia funduszu trójmorza, a także deklaracja powstania sieci izb przemysłowo-handlowych i rady biznesu państw trójmorza.

Damian Diaz: – To już trzeci szczyt trójmorza, ale w tak szerokim gronie. W Bukareszcie w roli zewnętrznych partnerów inicjatywy pojawił się Dojczland i Komisja Europejska. Ich obecność odbiera argument krytykom, którzy posądzali państwa trójmorza o rozbijanie Unii Europejskiej.

[Nad trybuną spotkania jest napis: 3 SEANS INITIATIVE BUSINESS FORUM

Poniżej: Enhancing European and transatlantic economic cooperation]

Przemawiający Andrzej Duda, prezydent RP: – W ten sposób pokazujemy, że związki trójmorza i Unii Europejskiej opierają się na zasadach symbiozy i synergii, a nie na konkurencji i rywalizacji.

Diaz: – Dojczland najwyraźniej docenił siłę trójmorza, ale pojawiły się obawy, że Berlin mógłby je zdominować.

Krzysztof Szczerski, profesor, szef gabinetu prezydenta RP, gdzieś w Warszawie: – Teraz jest ważna rzecz, że każdy, który bierze udział w trójmorzu, musi działać zgodnie z celami trójmorza.

Diaz: – Jednym z celów jest bezpieczeństwo energetyczne. W tym przypadku Dojczland nie działa po partnersku.

Marcin Roszkowski, prezes Instytutu Jagiellońskiego: – Ściągają gaz od Gazpromu [Rosja] w dużych ilościach przez Nordstroom-1 i w przyszłości przez Nordstroom -2, tak naprawdę budując konkurencję ilościową gazu w Europie.

Diaz: – Coraz częściej mówi się natomiast o tym, że projekty trójmorza mogłyby finansowo wesprzeć [mogłyby być wsparte przez] Stany Zjednoczone. W Bukareszcie jest także amerykański sekretarz do spraw energii. Prezydent Donald Trump, który brał udział w ubiegłorocznym szczycie w Warszawie [też nie było to trójmorze, bo odbywało się pod hasłem: „3 CONNECTIVITY COMMERCIALITY COMPLEMENTARITY”], teraz napisał, że inicjatywa ma wielki potencjał, a Stany Zjednoczone pozostają jej silnym partnerem.

Holecka: – Premier Orbán oświadczył, że Węgry nie dadzą sobie odebrać prawa do ochrony własnych granic. Premier Victor Orbán w ten sposób nawiązał do sugestii Dojczlandu. Angela Merkel chce, by państwa graniczne Unii Europejskiej część swoich kompetencji narodowych przekazały unijnej agencji Frontex.

Holecka: – Są coraz bardziej radykalni i coraz groźniejsi islamiści we Francji. Raport naukowców z Paryża alarmuje, że we Francji już żyje ponad półtora miliona zwolenników szariatatu. Co więcej, ich liczba gwałtownie rośnie, a niebezpieczne nauki islamskich radykałów znajdują w tym kraju coraz więcej zwolenników.

Żółta kartka dla nowej KRS. Europejska sieć rad sądownictwa zawieszła polską. Kiedy sędziów do nowej KRS wybierają w Polsce politycy, to z niezawisłością i trójpodziałem władzy nie ma to nic wspólnego. Z Europy płynie dziś do Polski jasny przekaz:

Maciej Knapik: – Polska Krajowa Rada Sądownictwa zawieszona w strukturach europejskich. KRS stała się instrumentem władzy i nie jest niezależna – alarmowali od tygodni europejscy sędziowie.

Leszek Mazur: – przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa – Natura tego rodzaju, tego rodzaju sankcji, no, ma raczej charakter bezterminowy...

Knapik: – Bagatelizuje PiS, ale do Unii Europejskiej też można należeć lub nie.

Plansza:

Czy pana (i) zdaniem przeprowadzone i planowane zmiany w sądownictwie:

Służą przede wszystkim podporządkowaniu sądownictwa partii rządzącej – 52%

Służą przede wszystkim reformie wymiaru sprawiedliwości i usprawnieniu pracy sądów – 35%

Nie wiem/trudno powiedzieć – 13%

(źródło: Kantar Millword Brown SA na zlecenie tvn i tvn24)

Igor Tuleya sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie: – To nie jest reforma wymiaru sprawiedliwości, to jest czystka w sądzie.

Knapik: – Opozycja wytyka KRSowi wybór kandydatów do Sądu Najwyższego, przy protestach wybrano osoby często związane z ministrem sprawiedliwości, czasem tylko po krótkiej rozmowie. Połowa KRS powinna być wybrana spośród sędziów i przez sędziów. Krajowa Rada Sądownictwa w ogóle nie reprezentuje sędziów. W KRS nie ma osób, które by mówiły głosem chociażby Stowarzyszenia „Iustitia”, które skupia ponad 3500 sędziów. W środę polską praworządnością zajmie się po raz kolejny Komisja Europejska. Obóz władzy jednak od jakiegoś czasu mówi to samo:

Szczerski, szef gabinetu prezydenta: – Sprawa sądownictwa jest wewnętrzną sprawą naszego państwa...

Knapik: – Jednocześnie w kampanii PiS powtarza:

Kaczyński: – Polacy chcą być w Europie i chcą być w Unii Europejskiej...

Knapik: – Polskie sądownictwo, ważna część naszego państwa właśnie w Unii być przestaje.

Werner: – Mocny głos na „tak” w Unii i to głos Polaków. Dziś to oczywiście nie referendum tylko sondaż, gdy prezydent mówi o wymaganym wspólnocie, to warto zapytać, czy warto w niej realnie być?

Polska powinna pozostać w Unii Europejskiej, w sondażu Kantar Millword Brown dla Faktów i tvn24 mówi „TAK” 86% pytanych (wzrost o 3%).

Opuścić Unię – 11% (bez zmian); Nie wiem/trudno powiedzieć 3% (spadek o 3%)

Krzysztof Skórzyński: – Wystąpienie po szczycie trójmorza [nazwy trójmorze użył tylko prezydent Duda z mównicy. Jak się oficjalnie te szczyty nazywały, podałem wyżej]. w Rumunii warte jest odnotowania, bo prezydent mówił tu o Unii pozytywnie, powoływał się nawet na unijną komisarz:

Prezydent Andrzej Duda: – Słowa pani komisarz o tym, że to jest ważna inicjatywa także dla Unii Europejskiej, coś, co mnie ogromnie cieszy, bo zawsze mówiliśmy, że my w ramach Unii Europejskiej chcemy to robić...

Skórzyński: – Ten rekordowy wynik dla wszystkich, także dla prezydenta jest sygnałem, że dla Polaków nie ma tematu Polski poza wspólnotą. Być może stąd dziś już dużo łagodniejszy ton Andrzeja Dudy.

Bronisław Komorowski, były prezydent: – Prezydent, który podważa sensowność i realność tego bytu politycznego i polskiego miejsca w tym bycie, źle służy swojemu krajowi.

Plansza: Jak ocenia pan/pani słowa prezydenta o „wymaganym wspólnocie”?
(źródło: Kantar Millword Brown dla „Faktów” TVN i TVN24)

ZŁE – 49%; DOBRZE – 30%; nie wiem/trudno powiedzieć – 21%.

Werner: – PiS w górę, Platforma ostro w dół:

Plansza: Na którą partię by pan(i) zagłosował(a)?

PiS (wraz z Solidarną Polską [Ziobro] i Porozumieniem [Gowin] – 38% (wzrost o 2%); Platforma – 21% (spadek -7%); Nowoczesna – 7% (wzrost +2%); SLD – 5% (bez zmian); Wolność – 5% (wzrost o 1%); razem – 4% (wzrost o 2%); PSL – 4% (bez zmian); Kukiz'15 – 4% (spadek o 2%).

Werner: – Rok w szpitalu, Oliwier wciąż czeka na serce.

Matka: – Drodzy lekarze, prosimy was, byście pomogli uratować nasze dziecko, bo to zależy w dużej mierze od waszej dobrej woli.

Lekarz: – W 40 milionowym kraju serce musi się znaleźć...

Werner: – Ribbentrop i Mołotow najpierw napisali pakt, radziecka armia później zrobiła swoje. Dziś mija 79 lat od sowieckiej napaści na Polskę.

Werner: – Jest pozew w trybie wyborczym: Platforma idzie do sądu po tym, jak premier, zdaniem Platformy, poszedł o jeden most za daleko. Nie było ani dróg, ani mostów – mówił w weekend premier...

Mapa stanu budowy autostrad i dróg ekspresowych:

2010 drogi oddane do użytku +1 192 km.

2015 drogi oddane do użytku +1885 km.

Łącznie 3 tysiące nowych dróg i autostrad w całym kraju. Na koniec października 2015 roku 2400 obiektów mostowych powstało już po 2010 roku. Otwarcie kilku z nich: to Toruń – przez Wisłę 2013 r., Kwidzyń – przez Wisłę 2013 r. i Ciechanów – przez Odrę 2012 r. chwalił się nimi ówczesny rząd. W wielu przypadkach były opóźnienia i krytyka lokalnej opozycji. Ale to za rządów poprzedników PiSu mosty stały. Za rządów PiS oddano kolejne 500 kilometrów dróg. Budowa części z nich, w tym odcinek S-3 otwierany przez premiera rozpoczęła Platforma.

Werner: – Na Węgrzech, w Polsce, w Italii nasze idee są już u władzy -chwali się przewodnicząca francuskiej skrajnej prawicy Marine Le Pen. Dodaje: Powrót narodów jest nie do powstrzymania.

Marine Le Pen, przewodnicząca Zjednoczenia Narodowego [Francja]: – We wszystkich wyborach partie narodowe odnoszą coraz większe sukcesy, jak w Szwecji, w przyszłym miesiącu w Bawarii, na Węgrzech, w Polsce, w Italii, Austrii nasze idee już są u władzy.

Hasło zgromadzenia: LES NATIONS VONT SAUVER L'EUROPE – Rassemblement National

[Narody chcą wyzwolić Europę]

Werner: – Komendant policji z Nadarzyna w rękach CBS – w garażu koło domu miał małą fabrykę papierosów, a z niej wcale nie małe pieniądze. Za taki nielegalny biznes słono teraz zapłaci nie tylko stanowiskiem.

Francuski tygodnik „Marianne” [Marianna, symboliczna postać rewolucji francuskiej] umieścił Toruń na liście „miejsc, gdzie zmienia się świat”. Rodzinne miasto Mikołaja Kopernika jest bowiem siedzibą coraz potężniejszego medialno-biznesowego imperium ojca Tadeusza Rydyzka.

Francuska reporterka Anne Dastakian odwiedziła kujawsko-pomorskie na początku upalnego lata. Gdy Polacy byli pogrążeni w wakacyjnej i mundialowej gorączce, ważna wiadomość przeszła niemal niezauważona.

Po kilku tygodniach zaprzeczeń i wstydliwego milczenia, minister kultury Piotr Gliński przyznał wreszcie, że państwo w znacznym stopniu dofinansowuje, dokładając 70 milionów złotych, projekt budowy muzeum im. Jana Pawła II zgłoszony przez ojca Tadeusza Rydyzka, założyciela i dyrektora kontrowersyjnego Radia Maryja.

Te publiczne fundusze zostaną przekazane prywatnej fundacji Lux Veritatis (łac. Światło Prawdy) prowadzonej przez 73-letniego redemptorystę [Redemptoryści, Congregatio Sanctissimi Redemptoris, Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela – zgromadzenie zakonne założone przez świętego Alfonsa Liguori w 1732], który począwszy do 1991 roku, zbudował imponujące imperium medialne o potężnych odgałęzieniach politycznych.

Polityczni konkurenci nie omieszkali zaprotestować, krytykując nadmierny wpływ tej kontrowersyjnej postaci na rządzącą ultrakonserwatywną partię Prawo i Sprawiedliwość (PiS). [Ale to wiemy]. [...]

Jarosław Kaczyński: – ...nie byłoby tego zwycięstwa bez rodziny Radia Maryja. [...]

Lech Wałęsa: – Gdyby nie ojciec Rydyzk, dawno by ich nie było. Rydyzk jest najbardziej niebezpiecznym, najsilniejszym elementem tej koalicji. [...]

Co dowodzi tego, że pomimo niewysokich wskaźników słuchalności stacji (1,7% udziałów w rynku i dopiero siódme miejsce w Polsce) słuchacze Radia Maryja skwapliwie wypełniają instrukcje dotyczące sposobu głosowania i potrafią zaważyć na wynikach każdego głosowania. Ponadto Radio Maryja i Telewizja Trwam mają znaczącą liczbę odbiorców wśród Polonii w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. [...]

W Polsce zachodzi swego rodzaju „rydyzkalizacja” umysłów – ocenia francuska dziennikarka. [...] przełom nastąpił w czasach, gdy Tadeusz Rydyzk przebywał na emigracji w Dojczlandzie po 1986 roku: Ten prosty, lecz inteligentny człowiek, który przypadkiem został księdzem i który przemawia jak człowiek z ludu, odkrył wówczas, że kościoły na zachodzie pustoszeją. Właśnie wtedy sformułował koncepcję „cywilizacji śmierci”, która nakazywała odrzucenie Unii Europejskiej – kontynuuje biograf redemptorysty.

[Schemat jest taki: ojciec Rydyzk prze do przodu zdecydowanie. Kościół się dziwi, ale przyklaskuje, bo wszystko to rozbudowuje i wzmacnia religię katolicką. Władza docenia przydatność polityczną i się podporządkowuje].



2018-09-18 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2968

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Trwa szóste spotkanie prezydenta Andrzeja Dudy z amerykańskim prezydentem Donaldem Trampem, ale ta rozmowa jest wyjątkowa, bo odbywa się właśnie tu, w Białym Domu

Specjalne wydanie wiadomości z Waszyngtonu.

Donald Trump: – Polskę zamieszkują wyjątkowi ludzie. To wyjątkowy kraj, wyjątkowo odważny kraj. Myślę, że jednym z najlepszych moich momentów było wygłoszenie tamtego przemówienia w Polsce. Ludzie mnie polubili, ja polubiłem ich. To nadzwyczajni ludzie. Bezpieczeństwo Polski jest dla mnie bardzo ważne, bardzo ważne dla naszego kraju.

To wielki zaszczyt gościć prezydenta w Białym Domu. Cieszymy się bliskimi relacjami z naszym sojusznikiem – Polską.

Adamczyk: – Relacje polsko=amerykańskie dziś są wyjątkowo dobre, znacznie lepsze niż jeszcze kilka lat temu [za czasów rządów Platformy Obywatelskiej], Niespełna pół roku temu Donald Tramp chwalił polski rząd za wypełnianie zobowiązań sojusznicznych NATO, stawiał

nasz kraj jako wzór. Ale współpraca nie tylko na szczeblu militarnym, to również współdziałanie w dziedzinie energetyki i kwitnąca wymiana gospodarcza. Jeszcze dziś przedstawiciele Amerykańskiego Kongresu spotkają się z Andrzejem Dudą.

Sarah Chamberlain, prezes i dyrektor generalny Main Street Partnership, szefowa porozumienia głównego nurtu republikanów: – ...na dowód prezydent pojechał do Polski po inauguracji prezydentury. Chcemy kontynuować bardzo silne relacje z Polską.

Adamczyk: – Polsko-amerykański sojusz oparty jest głównie na współpracy militarnej. W Polsce stacjonuje kilka tysięcy amerykańskich żołnierzy i regularnie odbywają się wspólne ćwiczenia. Dziś nad bazą lotnictwa transportowego w Powidzu piloci amerykańskiego supertankowca ćwiczyli tankowanie w powietrzu z polskimi F16. Tym ćwiczeniom z bliska przyglądał się:

Karol Jałuszewski: – 33 baza lotnictwa transportowego w Powidzu to największe wojskowe lotnisko w Polsce. Na co dzień stacjonuje tu prawie tysiąc amerykańskich żołnierzy, którzy bardzo cenią sobie współpracę z polskimi kolegami. Ta współpraca to jak dzisiejsze ćwiczenia tankowania w powietrzu polskich F16. W tym celu z amerykańskiego stanu Illinois leciała ta potężna maszyna – KP135stratotank. Długi na ponad 40 metrów Stratotank może przenosić nawet 120 tysięcy litrów paliwa. Tankowanie w powietrzu to jeden z najtrudniejszych podniebnych manewrów. Odbywa się na maksymalnej wysokości ośmiu kilometrów przy prędkości nawet 900 kilometrów na godzinę. Ta trudna operacja to chleb powszedni dla dowódcy samolotu. Pułkownik Nick Babiak na ćwiczenia do naszego kraju przyleciał już po raz piąty. Na rozmowie z Wiadomościami podkreśla talent i zaangażowanie polskich pilotów.

Nick Babiak, dowódca latającej cysterny KC-135 Stratotanker: – To ćwiczenia na bardzo wysokim poziomie zarówno, jeżeli chodzi o nasz samolot, jak i tankowany myśliwiec. Zarówno my, jak i Polacy ćwiczymy tu na najwyższym poziomie.

Jałuszewski: – Podczas dzisiejszego lotu zatankowano 12 polskich myśliwców wielozadaniowych F16. Tankowanie odbywa się przez wysunięcie sztywnego przewodu paliwowego i umieszczenie go w gnieździe nad kabiną pilota. Operator przewodu paliwowego znajduje się wtedy w pozycji leżącej. Sierżant Chris Nikonovich przyznaje, że w czasie całej operacji najważniejsza jest przejrzystość powietrza. Przy słabej widoczności manewr jest najtrudniejszy.

Chris Nikonovich, sierżant, operator przewodu paliwowego KC-135: – Powietrze potrafi sprawić sporo trudności, nie jest stabilne, odbija się i skacze, a odległość między samolotami jest niewielka, no i oba lecą bardzo szybko.

Dowódca Grupy Działań Lotniczych 33 bazy lotnictwa transportowego w Powidzu: – Dzięki temu, że wykonujemy zadania zgodnie z procedurami amerykańskimi, w Stanach również się szkoliliśmy, możemy ze sobą wykonywać wspólnie loty, równoloty w ugrupowaniu, loty na zrzut desantu...

Jałuszewski: – Współpraca militarna to nie tylko ćwiczenia, ale także modernizacja armii. Od Amerykanów kupujemy najnowocześniejszy na świecie sprzęt, taki jak rakiety patriot czy system pocisków manewrujących Dżazm [JASSM-ER]. Amerykański Stratotanker do Polski wróci już w październiku na kolejne ćwiczenia.

Adamczyk: – Stany Zjednoczone będą wspierać trójmorze w projektach energetycznych – ogłosił to w Bukareszcie podczas szczytu państw położonych między Bałtykiem, Adriatykiem, a Morzem Czarnym:

Rick Perry, sekretarz USA ds. energii: – Narody Europy środkowej i wschodniej wciąż stawiają czoła wyzwaniom bezpieczeństwa energetycznego ze względu na uzależnienie od jednego dostawcy i agresywną postawę Rosji. Chcemy, aby wiedziały, że mogą liczyć na Stany Zjednoczone jako niezawodnego partnera energetycznego.

Jeszcze w tym roku ma zostać uruchomiony fundusz trójmorza o początkowej wartości 5 miliardów euro. 1/10 tej kwoty zapewni Polski Bank Gospodarstwa Krajowego. Z funduszu trójmorza ma być finansowanych około 70 projektów w obszarach energetycznych, transportu i cyfryzacji. [Nie natrafiłem na realizację tego funduszu].

Ziemiec: – 6 miliardów złotych, tyle rząd wyłoży w przyszłym roku na lokalne drogi należące do samorządów.

Kto stoi za gigantycznymi stratami w budżecie odpowie watowska komisja śledcza, która przesłuchała dziś pierwszą osobę.

Duże pieniądze na małe drogi, ponad 6 miliardów złotych ma trafić w przyszłym roku do samorządów na budowę i remonty lokalnych dróg. Zgodnie z zapowiedziami, rząd przyjął ustawę o funduszu dróg samorządowych. W praktyce oznacza to gigantyczną modernizację lokalnej infrastruktury.

Pieniądze na drogi: 2009-2015 – 5,4 mld zł; 2016-2019 – 8,9 mld zł.

Im mniej zamożna gmina tym więcej środków.

Potencjalne straty funduszy z UE dla województw:

małopolskie 126,9 mln €

lubelskie 79,6 mln €

kujawsko-pomorskie 178,4 mln €

podlaskie 106,3 mln €

łódzkie 98,1 mln €

warmińsko-mazurskie 97,3 mln €

zachodnio-pomorskie 97,4 mln €

Ale to wszystko jest rządzone przez Platformę i PSL.

Z funduszy Unii Europejskiej przeznaczonych dla województw, zagrożonych jest 1,3 mld euro.

Ziemiec: – To teraz o już utraconych pieniądzach i pytania: Kto odpowiada za zniknięcie z budżetu 250 miliardów złotych i dlaczego nie próbowano zatrzymać tego procederu? Odpowiedzi szukać będzie sejmowa komisja śledcza do spraw wyłudzeń wat. Dziś na pytania odpowiadał pierwszy ważny świadek, Witold Modzelewski, były minister finansów i współtwórca polskiego systemu podatkowego.

Witold Modzelewski, profesor, ekspert podatkowy, były minister finansów: – Problematyką podatkową zajmuję się od ponad 40 lat... Nie tylko bardzo szybki przyrost tak pojmowany, jak to powiedziałem wcześniej, luki podatkowej, ale przede wszystkim spadek, spadek dochodów... Jeżeli zwroty wzrosły z sześćdziesięciu do prawie dziewięćdziesięciu miliardów złotych rocznie – taki był przyrost, to są dane powszechnie znane, to znaczy, że coś się zdarzyło w systemie...

Ziemiec: – Krajowa Rada Sądownictwa rozważy wystąpienie z sieci rad sądownictwa.

Ziemiec: – Bieda wśród dzieci. Rosnące nierówności ekonomiczne, to temat pierwszego spotkania przedstawicieli światowej dyplomacji i polityki w Berlinie.

Spotkanie zorganizowała Julia Przyłębska. W dyskusji wzięły udział żony berlińskich ambasadorów, między innymi Ukrainy, Gruzji czy Gany, także szefowa kancelarii prezydenta i przedstawicielki Polonii w Dojczlandzie.

Ziemiec: – Mała książka – wielki człowiek. Po szpitalnych oddziałach porodowych teraz bezpłatne książki z wierszami dla najmłodszych trafią do przedszkolaków. Kolejny etap kampanii społecznej – zachęcać rodziców i dziadków do wspólnej lektury.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner – Andrzej Duda w Białym Domu.

Marcin Wrona: – My już bardzo dużo od Ameryki usłyszeliśmy, bowiem prezydent Donald Trump był bardzo rozmowny w Gabinetcie Ovalnym...

Prezydenci mają przyjąć wspólną deklarację o pogłębieniu i umocnieniu partnerstwa strategicznego: energetyka i sprzeciw wobec budowy rurociągu Nordstream-2, współpracy gospodarczej oraz bezpieczeństwa – choć decyzji o stałej obecności wojsk amerykańskich w Polsce nie usłyszymy.

Werner: – Piękna modelka i jej bielactwo na wybiegu – to choroba.

Werner: – Polska Krajowa Rada Sądownictwa nie chce być w europejskiej sieci rad. Wczoraj ją zawieszono, ale teraz sama się chce z niej wypisać.

Jarosław Dudzicz, Krajowa Rada Sądownictwa: – Chciałbym, aby Krajowa Rada Sądownictwa zajęła się też formalnym wystąpieniem z tej organizacji.

Głosowanie będzie w piątek. [Muszą poczekać, co Kaczyński każe].

[dokument:]

European Network of Councils for Judiciary (ENCJ)

Réseau européen des Conseils de la Justice (RECJ)

Position Paper of the Board of the ENCJ on the membership of the KRS of Poland

1. introduction

Since October 2015 the governing Law and Justice Party has been engaged in the reform of the justice system in Poland. A series of laws have been enacted, including as from January 2018 a law concerning the Polish Council for the Judiciary (KRS). The enactment of this law, together with other justice reforms, raises the question whether the KRS is still in compliance with the ENCJ statutory rule that a member of the network should be independent of the executive.

In this position paper the Board of the ENCJ will seek to answer the above mentioned question.

But first the Board wants to emphasize that it regrets very much that this question has to be raised. The KRS is one of the founding fathers of the network and their representatives to the network were very much respected and contributed highly to the work of the network, both in the Board and in the various ENCJ projects over many years.

2. Relevant rules and standards

Article 6.1 of the Statutes of the ENCJ provides:

“Membership is open to all national institutions of Member States of the European Union [dalej jest przysłonięte na ekranie]

Luca Forteleoni, wiceprzewodniczący Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, wypowiedź z wczoraj: – Każde państwo może organizować dowolnie swój system sądowiczy, ale są pewne minimalne standardy, które trzeba wypełnić.

Przeciwko głosowała tylko Polska. Od głosu wstrzymała się jednoznacznie tylko Bułgaria, a i to zostało skrytykowane przez Stowarzyszenie Bułgarskich Sędziów, którzy solidaryzują się z polskimi sędziami. Politycy PiS bagatelizują sprawę, a przewodniczący nowej KRS odsuwa od siebie odpowiedzialność:

Leszek Mazur, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, wypowiedź z wczoraj: – Na odparcie [niezrozumiałe] wpływu nie mamy, jak również na sposób przyjęty przez ustawodawcę ukształtowania Rady...

Na 15 miejsc w Radzie znalazło się tylko 18 kandydatów spośród tysięcy polskich sędziów i do teraz nie upubliczniono wymaganych list poparcia. PiS nie przejmie się uwagami sędziów europejskich. Zostajemy sami, a jesteśmy w przededniu dyskusji o polskich sądach w Komisji Europejskiej. Politycy PiS podnoszą, że europejska sieć naruszyła własny statut, który nie przewiduje formuły zawieszenia, tylko od razu wykluczenie z organizacji. Sędzia Mazur tłumaczył, że był to gest w stronę Polski, żeby nie palić wszystkich mostów. Maciej Knapik, Fakty.

Werner: – Będziemy bronić naszych rozwiązań – mówi w Brukseli polski [wice] minister, choć Bruksela bardziej by chciała, żeby Polska broniła praworządności. W sprawie słynnego artykułu siódmego każdy głos w Unii się liczy, więc polski rząd walczy o sojuszników i zablokowanie procedury. Jutro do sprawy wróci Komisja Europejska. O szczegółach:

Maciej Sokołowski: – Sytuacja jeszcze nigdy nie była tak pilna. Niech polskie władze nie podejmują nieodwracalnych kroków – apelował dojezdźca minister, podejmując wspólne stanowisko Berlina i Paryża, ale nie tylko z tych stolic popłynęły dziś ostre słowa pod adresem Warszawy. Kraje Beneluxu i Skandynawii mówiły o coraz większym zagrożeniu dla praworządności, domagając się odpowiedzi na pytanie: Czy Polska będzie respektować wyroki

Trybunału? To już drugie wysłuchanie w ramach artykułu siódmego najbardziej krytyczne z dotychczasowych.

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej: – Nie mam dla was zbyt dobrych wiadomości. Między pierwszym a drugim wysłuchaniem obawy Komisji wzrosły. Sytuacja w Polsce się nie poprawiła.

Sokołowski: – By przejść do kolejnego etapu w ramach artykułu siódmego, potrzeba zgody 22 państw. Dziś wypowiedziało się jedynie 12 ministrów [czy to znaczy, że nie wiemy, jak wypowiedzą się pozostali ministrowie?], ale wszyscy popierają procedurę przeciw Polsce. Głosowania nie zaplanowano.

Unia utrzymuje presję na polskie władze. Jutro do sprawy wróci Komisja Europejska i jutro do Warszawy przyleci delegacja Parlamentu Europejskiego. Dziś na marginesie szczytu w Bukareszcie premier Morawiecki rozmawiał z szefem Komisji Europejskiej. Skarga na Polskę do Unijnego Trybunału jest już gotowa. Na jutrzejszym posiedzeniu komisarze zdecydują, czy wysłać ją do Luksemburga już teraz. Dla Faktów Maciej Sokołowski, Bruksela.

Werner: – A teraz problem mierzony kilometrami. Premier w kampanii mówi prosto z mostu i sąd ma teraz dobrać, żeby jego słowa ocenić. Jest złożony pozew i zasadnicze pytanie: czy były drogi, czy ich nie było? I za ile miliardów będą teraz?

Werner: – Wpół do piątej rano. Las a w nim wózek z przemarzniętą trzylatką. W nocy zostawiła ją tam pijana mama i dziewczynka spędziła tak siedem godzin. Kobieta może spędzić...

Werner: – Nożownik atakuje we Wrocławiu i policja wciąż go szuka. Ekspedientkę w warzywniaku zranił w rękę...



2018-09-19 ŚRODA

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Polska i Stany Zjednoczone umacniają sojusz

Miliardy dla Śląska

Skradzione marzenia 12-letniego Wojtka

Michał Adamczyk, Waszyngton: – Nigdy wcześniej polsko-amerykański sojusz nie był tak silny, jak obecnie. Tak mówił prezydent Stanów Zjednoczonych po spotkaniu z naszym prezydentem Andrzejem Dudą.

Holecka: – Rząd powiększył program dla Śląska o ponad 13 miliardów złotych, tym samym zastrzyk inwestycji dla Śląska osiągnie 55 miliardów złotych. Tak dużego programu regionalnego jeszcze nie było.

Damian Diaz: – Na Śląsku premier miał okazję posmakować prawdziwej górniczej gościnności. Pomysł Tadeusza Morawieckiego dla przemysłu jest prosty:

Mateusz Morawiecki: – Z jednej strony ma być bardziej nowoczesnie, bardziej innowacyjnie, a z drugiej strony ludzie mają na tym skorzystać.

Diaz: – Program dla Śląska został rozszerzony o 14 nowych projektów, na przykład wsparcia szpitalnych oddziałów ratunkowych, dofinansowania zakupu autobusów elektrycznych czy budowy obiektów sportowych. Według premiera przebudowa śląskiego przemysłu odbije się na całej polskiej gospodarce.

Morawiecki: – Cała Polska, chciałbym, żeby była w blasku Śląska, w blasku województwa śląskiego...

Diaz: – Program dla Śląska został ogłoszony zaledwie dziewięć miesięcy temu, a już ruszyła prawie połowa dotychczasowych projektów: dziś odbudowa linii kolejowej do lotniska w Pyrzowicach. Doświadczenia związkowców z PO-PSL były inne, to podsumowanie dialogu z gabinetem Ewy Kopacz:

Dominik Kolorz, przewodniczący Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność, wypowiedź z 8.01.2015 r.: – ...teraz z przykrością to muszę powiedzieć, rząd zrobił nas, po górniczemu powiem, w ciula.

Diaz: – W lutym 2015 roku do górników strzelano z broni gładkolufowej. Przyznała to Elżbieta Bieńkowska na nagraniu ujawnionym w aferze taśmowej:

Plansza:

„Ministerstwo Gospodarki generalnie w du**e miało górnictwa przez 7 lat. Były pieniądze, żarli, w ogóle wiesz, pili, lulki palili, swoich ludzi poobstawiali. Zarabiali, wiesz, ile zarabiali, nie? I nagle pierdyknęło”. Elżbieta Bieńkowska, ówczesna wicepremier i minister infrastruktury i rozwoju, wypowiedź z 5 czerwca 2014 r. źródło: „Do Rzeczy”

[Szukujące jest, że ci wszyscy ministrowie, jak zahipnotyzowani, walili jak w dym do restauracji Sowa i Przyjaciele do tych ukrytych mikrofonów. Jakby innych restauracji nie było w Warszawie].

Diaz: – W ubiegłym roku Polska Grupa Górnicza przyniosła już zyski.

Jarosław Kaczyński, wypowiedź dla TVP Katowice, 21.01.2017 r.: – Górnictwo było w fatalnej sytuacji, kiedy przejmowaliśmy władzę. Zdecydowaliśmy się przekazać bardzo poważną sumę na to, żeby górnictwo podtrzymać...

[Muszę przyznać, że mamy poważny dylemat. Przez cały PRL górnictwo było dofinansowywane. Po '89 roku górnictwo wymagało poważnego dofinansowywania. Kolejne rządy, a zwłaszcza PO przyjęły zasadę, że węgiel nie jest przyszłością gospodarki i prowadziły różnego typu działania w kierunku ograniczenia wydobycia węgla, likwidowano kolejne kopalnie. Wzorowano się na Margaret Thatcher sprzed lat, która radykalnie ograniczyła górnictwo w Anglii, nie wahając się nawet na walkę z protestującymi górnikiemami. Prawo i Sprawiedliwość, jak objęło rządy, postanowiło odwrócić sytuację i wzmocniło górnictwo. Pochodzę z Sosnowca, dziadek był górnikiem, jeszcze dziś członkowie rodziny są związani z górnictwem. Często tam bywam. Ubolewam nad ludnością, z której znaczna część musi żyć z górnictwa, bo nie potrafi inaczej, a tu ilość pracy na kopalniach kurczy się, wydobycie węgla jest coraz trudniejsze, schodzi się coraz głębiej pod ziemię. Całe połacie miast zamarły, budynki są te same jak przed stu laty. Widoczna jest nędza i odbieganie od reszty kraju].

Holecka: – Portal w polityce.pl obchodzi swoje ósme urodziny. W czasie jubileuszowej uroczystości wręczona została wyjątkowa nagroda: statuetka biało-czerwonych róż trafiła do prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego...

Holecka: – Warszawski sąd oddalił wniosek Platformy Obywatelskiej o rozpoznanie w trybie wyborczym przeciwko Mateuszowi Morawieckiemu. Chodzi o słowa szefa rządu dotyczące budowy dróg za rządów PO-PSL. Jak uzasadnił sąd, premier nie kandyduje do wyborów samorządowych. Do wyborów zostało 33 dni.

Plansza:

Sondaż poparcia dla partii politycznych – źródło: Kantar Public, badanie przeprowadzone w dniach 7-12 września na ogólnopolskiej reprezentatywnej próbie 1023 pełnoletnich Polaków:

PiS (wraz z) – 42% (wzrost +1); PO – 20% (spadek -1); Kukiz'15 – 6% (wzrost +1); SLD – 6%; PSL – 4%; Nowoczesna – 4% (spadek -1); Wolność – 2% (spadek -1); razem – 1% (spadek -1); niezdecydowani – 14% (wzrost +3)

Holecka: – W austriackim Salzburgu rozpoczyna się nieformalny szczyt Unii Europejskiej.

Holecka: – Nie ma decyzji Komisji Europejskiej w sprawie pozwu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko Polsce w związku z ustawą o Sądzie Najwyższym. W Brukseli mówi się nieoficjalnie, że wstrzymanie skargi może mieć związek ze spotkaniem premiera Mateusza Morawieckiego z profesorem Małgorzatą Gersdorf.

Tvp24bis – Fakty – Anita Werner

Była wizyta. Są pytania: o bezpieczeństwo, wojsko, Rosję i pieniądze. Czy będą stałe bazy USA w Polsce? Rozważamy to – mówi prezydent Tramp, a prezydent Duda się uśmiecha, bo ma już nazwę: Fort Trump. O tym, jak Duda kusi Trampa i co z tego wynika:

Marcin Wrona: – Najpierw w gabinecie owalnym podczas spotkania pierwszych par, a później podczas konferencji prasowej w Białym Domu Andrzej Duda złożył propozycję, o której dziś w Ameryce piszą wszyscy.

Duda: – Uśmiechałem się do pana prezydenta, że chciałbym, żeby nam się udało wspólnie stworzyć bazę amerykańską stałą, którą nazwiemy Fort Trump w Polsce. Wierzę w to głęboko, że jest to możliwe.

Tramp: – Prezydent powiedział, że Polska będzie płaciła miliardy na bazę wojskową...

Wrona: – Prezydenci podpisali wspólną deklarację o wzmocnieniu partnerstwa strategicznego, w której czytamy między innymi o rozważeniu wariantów wzmocnienia militarnej roli Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Duda: – Obecność Stanów Zjednoczonych, to jest jedyna gwarancja bezpieczeństwa i możliwości obrony. Bo, powtarzam jeszcze raz, chodzi wyłącznie o kwestie gwarancji bezpieczeństwa i obrony naszej części Europy. Czyli wolnego świata.

Tramp: – Sądzę, że to bardzo agresywna sytuacja. Rosja zachowuje się agresywnie. Oni szanują potęgę, respektują siłę...

Wrona: – Prezydenci rozmawiali o amerykańskich inwestycjach w Polsce i bezpieczeństwie energetycznym. Donald Tramp i Andrzej Duda mocno krytykowali budowę rurociągu Nordstream-2. Amerykański prezydent nie zapowiedział jednak nałożenia sankcji na firmy biorące udział w tym projekcie.

Tramp: – Nie planujemy tego. Myślimy jedynie, że to bardzo niefortunna sytuacja dla Dojczów, gdy ich kraj płaci Rosji miliardy dolarów rocznie za energię.

Wrona: – Donald Tramp, który w wojnie handlowej z Chinami, zapowiedział nałożenie kolejnych taryf, nie oszczędził też Unii Europejskiej.

Tramp: – Jesteśmy świnką skarbonką dla świata. Wykorzystują nas Chiny. Wykorzystuje nas, proszę wybaczyć, panie prezydencie Unia Europejska, której jesteście częścią.

Wrona: – Prezydent Andrzej Duda po wizycie w Białym Domu, na Kapitolu spotkał się z członkami polskiego koła w Kongresie. Złożył też wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza na Cmentarzu Arlington i na grobie Jana Karskiego. Wieczorem wziął udział w przyjęciu z okazji setnej rocznicy odzyskania niepodległości w rezydencji naszego ambasadora.

Werner: – Dla prezydenckiej kancelarii to niewyobrażalny sukces, dla BBN to duży skok. Jest podpis pod deklaracją i że nigdy partnerstwo nie było tak dobre. Pytanie tylko: za jaką cenę? Za bazę amerykańskich wojsk w Polsce mamy płacić Ameryce miliardy, więc Jakub Sobieniowski pyta, ile dokładnie i kiedy.

Sobieniowski: – To, co dla Trampa jest najważniejsze, on sam umieszcza w Internecie, a teraz umieścił to zdjęcie z wizyty Andrzeja Dudy w Białym Domu:

Ryszard Schnepf, były ambasador Polski w Stanach Zjednoczonych: – To wielki wstyd, zdjęcie obiegło cały świat.

Sobieniowski: – W podpisanej deklaracji nie ma konkretnych ustaleń i terminów. Jest za to potwierdzenie dobrych relacji i wola ich poprawy. Na zdjęciu Donald Tramp siedzi, Andrzej Duda stoi w czasie podpisywania.

[Tramp, podpisując siedzi w swoim fotelu przy swoim biurku w Gabinecie Ovalnym. Równocześnie Duda stoi pochylony i podpisuje leżący na tym samym biurku dokument].

Prezydencki rzecznik nie odpowiedział wprost na pytanie: czy było jakieś inne podpisywanie deklaracji, czy był tam fotel także dla prezydenta Dudy i czy była polska flaga?

Leszek Miller, były premier – Polski prezydent sprawia wrażenie przypadkowego gościa, który gdzieś stanął u boku pana prezydenta Trampa, ale jakby nie wiadomo dlaczego.

Sobieniowski: – Przy okazji takich wizyt najważniejszym dla każdego przywódcy na świecie protokół jest ważny, liczy się każdy moment powitania i rozmowy. Dlatego warto zauważyć, że Donald Tramp mówił o dobrych relacjach, a Andrzej Duda tak reagował na te słowa:

Duda: – Uśmiechałem się do pana prezydenta, że chciałbym, żeby udało nam się wspólnie stworzyć bazę amerykańską stałą, którą nazwiemy Fort Trump...

Marcin Bosacki, były ambasador Polski w Kanadzie: – Nie powinniśmy aż tak przymilać się, żeby nazywać przyszłe ewentualne bazy imionami urzędujących prezydentów. Po drugie, takie rzeczy się, jeśli w ogóle, to mówi w zaciszu gabinetów, a nie publicznie.

Tramp: – Prezydent zaoferował nam dużo więcej niż dwa miliardy dolarów, by to zrobić. Więc się temu przyglądamy, patrzymy na to: po pierwsze, od strony obrony wojskowej obu krajów, ale również kosztów.

Sobieniowski: – I poprzednie rządy, i prezydenci chcieli amerykańskich baz w Polsce. Dzisiaj zadają jednak pytanie: czy należy to kupować? Czy osiągać współpracą?

Komorowski: – Jak się próbuje kupować sojusz za pieniądze, to trzeba się liczyć z tym, że zawsze ktoś się znajdzie, kto zapłaci więcej.

Werner: – Ania Rubik o seksie bez tajemnic.

Wypowiedzi: W szkole nie ma edukacji seksualnej. Najczęstsze pytania to o antykoncepcji. – Nie mają skąd zaczerpnąć wiedzy poprawnej.

Werner: – Sąd nie zajmie się słowami premiera w trybie wyborczym. Mateusz Morawiecki powiedział, że za rządów Platformy nie było ani dróg, ani mostów, więc Platforma złożyła pozew. Premier w kampanii nie jest kandydatem – tłumaczy sąd, Platforma odpowiada: w publicznej kampanii został ogłoszony jej twarzą. Jest apelacja i kolejna doba czekania na wyrok.

Arleta Zalewska: – Wypowiedź padła na wiecu wyborczym w Świdnicy, gdzie premier przyjechał PiSbussem, gdzie prezentował program wyborczy...

Morawiecki: – Takim dobrym gospodarzem będzie pan Tadeusz, Panie Tadeuszu, zapraszam... Chcę pana Tadeusza tutaj zaprezentować. Mam nadzieję, że wybieriecie go. Wybieriecie? Wybieriecie.

Zalewska: – ...sąd uznał, że zgodnie z kodeksem wyborczym działanie Mateusza Morawieckiego nie było agitacją wyborczą,

Werner: – Premier Morawiecki spotyka się z profesorem Gersdorf. Sąd Najwyższy wysłał kolejne pytania do Trybunału Sprawiedliwości Unii. Niezawisłość sądów w Polsce wciąż budzi wątpliwości, artykuł 7 wciąż straszy. Komisja Europejska dziś jeszcze nie ogłasza decyzji, ale nad Polską wiszą kłopoty. Delegacja Parlamentu Europejskiego rozmawia o nich w Warszawie.

Krzysztof Skórzyński: – Tylko w taki graficzny sposób możemy zobrazować poranne spotkanie pierwszej prezes Sądu Najwyższego, z premierem. Oboje umówili się, że nie zapraszają na nie dziennikarzy, a nawet więcej: umówili się, że jego przebieg nie będzie publicznie roztrząsany.

Miejsce: Sąd Najwyższy. Godzina: 8:05

Skórzyński: – Małgorzata Gersdorf sugerowała, że to premierowi zleżało na spotkaniu i że to on o spotkanie prosił. W kontekście tej gry premiera z Brukselą i stworzenia obrazu, że dialog z Sądem Najwyższym się toczy, kluczowe są trzy dzisiejsze wydarzenia: Po pierwsze, zaraz po powrocie ze Śląska premier polecił do Austrii na nieformalny unijny szczyt, gdzie będzie mógł powiedzieć, że on rozmawia z Sądem Najwyższym. Po drugie, do Polski przyleciała dziś delegacja europosłów, by porozmawiać o polskiej praworządności. Wreszcie po trzecie, unijni komisarze mogli dziś zdecydować o skardze na Polskę do Europejskiego Trybunału. Tę decyzję na razie odłożono.

Michał Tracz, TVN24 International, Bruksela: – To, że decyzja nie zapadła dzisiaj, nie znaczy, że nie zapadnie wcale. Więcej: może zostać podjęta praktycznie w każdej chwili. Nieoficjalnie wiadomo, że Frans Timmermans zaproponował Komisji pozwanie Polski, ale części komisarzy dziś w Brukseli nie było i prawdopodobnie to jest przyczyną odłożenia decyzji w czasie.

Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej: – Wyobraźmy sobie sytuację, że zapadnie wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do wieku przechodzenia w stan spoczynku sędziów polskiego Sądu Najwyższego. Chciałbym otrzymać

zapewnienie polskiego rządu, że zostanie zastosowany. Mam nadzieję, że polska strona potwierdzi to jak najszybciej.

Skórzyński: – Na klimat, a ostatecznie na decyzję skarżyć czy nie skarżyć Polski do Trybunału, może mieć wpływ pobyt specjalnej grupy europosłów. Dziś byli u rzecznika praw obywatelskich. Jutro chcą być w Sejmie, a w piątek chcą rozmawiać z rządem.

Claude Moreas, przewodniczący delegacji Parlamentu Europejskiego: – Mam nadzieję, wierzę w to, że na końcu misji będziemy mieli pełen obraz sytuacji tej drażliwej sprawy.

Adma Bodnar, rzecznik praw obywatelskich: – Myślę, że mają dość dużą świadomość tego, co się w Polsce odbywa z Krajową Radą Sądownictwa, z tym że niektórzy sędziowie mocą ustawy zostali zmuszeni do przejścia wcześniej w stan spoczynku.

Skórzyński: – Spotkanie premiera z Małgorzatą Gersdorf odbyło się w Sądzie Najwyższym, choć PiS dalej uważa, że jest ona sędzią na emeryturze.

Werner: –Warszawscy policjanci rozbili narkotykowy gang i byli pod wrażeniem. Marihuanę mogli liczyć w setkach kilogramów, a substancji chemicznych do produkcji narkotyków były dwie tony. Był też najnowszy komputerowy sprzęt do łamania kodów internetowej waluty.

Werner: – Z Anią Rubik o seksie bez tajemnic. A skoro, jak mówi podręcznik, niewiele tłumaczy, to może wytłumaczą fachowcy i warsztaty. Polska supermodelka na kilka dni otwiera szkołę, w której na każde pytanie będzie odpowiedź. Z głową, wycuciem i bez tabu.



2018-09-20 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Mateusz Morawiecki: – Przyjmowanie jakichkolwiek uchodźców jest na zasadzie absolutnej dobrowolności...

Holecka: – Twarda polityka migracyjna Polski podzielona przez kraje Unii

Ruszył rządowy program termomodernizacji domów

Sprawca karambolu w Jaworznie w rękach policji

Polskie twarde stanowisko w sprawie imigracji uwzględnione przez Unię Europejską. Premier Mateusz Morawiecki potwierdza, że wnioski z zakończonego w Salzburgu w Austrii nieformalnego szczytu Unii są dobre dla Polski. Z końcowych postanowień wynika, że przyjmowanie uchodźców jest dobrowolne i nie będzie można narzucić Polsce jakiegokolwiek schematu w tym zakresie.

Maksymilian Maszenda: – W Salzburgu unijni przywódcy zaakceptowali postulaty państw grupy wyszehradzkiej: Polski, Węgier, Czech i Słowacji, dotyczące polityki migracyjnej.

Mateusz Morawiecki: – Przyjmowanie jakichkolwiek uchodźców jest na zasadzie absolutnej dobrowolności, nie będzie można narzucić Polsce jakiegokolwiek schematu dotyczącego tego przyjmowania... Gdybyśmy się zgodzili na warunki takie, jakie proponowano nam 3 lata temu, to byłibyśmy dzisiaj w niezwykle trudnym położeniu.

[Po przyjęciu 7 tysięcy imigrantów, Polska by nawet nie zauważyła. Co innego, że ja znając Islam, też bym się przed tym wzdragał. Większa ilość muzułmanów w Polsce, wobec wielodzietności muzułmanów, po latach rozrosłaby się w coraz bardziej znaczące ilości. A Islam nie nadaje się do asymilacji. Islam chce podbijać świat. W XIV wieku usunięto Arabów z Zachodniej Europy i przez wieli Islam nie znajdował sposobu na ekspansję. Obecna migracja Islamu jest w tajemnicy organizowana i popierana, bo Islam zauważył w tym dobrą drogę ekspansji na Europę. Jeśli z państw północnej Afryki codziennie wypływa kilka tysięcy muzułmanów, to jest to za wiedzą rządów tych państw. Dla tych kilku tysięcy imigrantów codziennie ktoś musi dostarczyć kilkaset ogromnych pontonów z potężnymi silnikami. Ktoś je musi wyprodukować].

Maszenda: – To potwierdzenie czerwcowych ustaleń i ostateczny upadek forsowanego przez Brukselę od trzech lat pomysłu przymusowej relokacji, a więc obowiązkowego przyjmowania przez państwa członkowskie docierających do Europy migrantów. Temu od

początku sprzeciwiały się Węgry, a po zmianie rządu w 2015 roku również Polska. Gospodarz szczytu w Salzburgu, kanclerz Austrii Sebastian Kurz zwracał uwagę na zmianę myślenia o problemie imigracji wśród unijnych elit. Uszczelnienie granic Unii Europejskiej zaczyna przynosić efekty, bo liczba nielegalnych imigrantów w tym roku spadła. Kanclerz Austrii apelował też o większe zaangażowanie wspólnoty w Afryce, skąd imigranci przez morze docierają do Europy.

Sebastian Kurz, kanclerz Austrii: – Dziś mówimy o tym więcej niż przed rokiem, a jeszcze trzy lata temu taki sposób myślenia nazywany był prawicowym albo skrajnie prawicowym,

Maszenda: – W ochronie zewnętrznych granic Unii ma pomóc utworzenie w ciągu dwóch lat dziesięcioletniej europejskiej straży granicznej. Trwają negocjacje dotyczące jej finansowania. Premier Italii, Giuseppe Conte, przekonuje też do większego finansowego zaangażowania w ochronę zewnętrznych granic Unii przez kraje niedotknięte kryzysem imigracyjnym.

Morawiecki: – My podkreślamy to, że jesteśmy gotowi pomóc zarówno poprzez naszą straż graniczną, poprzez programy szkoleniowe, ale również bezpośrednio przez programy finansowe.

Maszenda: – Rozmowy w Salzburgu dotyczyły także negocjacji w sprawie Brexitu, które utknęły w martwym punkcie. Z zakulisowych informacji brytyjskich mediów wiadomo, że debata z premier Theresą May była wyjątkowo burzliwa.

Jean-Claude Juncker, przewodniczący Komisji Europejskiej: – Było interesująco, uprzejmie. To nie było agresywne. Ona wykonuje swoją pracę.

Maszenda: – Jednym z problemów Brexitu jest kwestia uregulowania granic i przyszłych relacji między Irlandią, która zostaje w Unii, a należąca do Wielkiej Brytanii Irlandią Północną. Rozwiązania wciąż nie ma.

Theresa May, premier Wielkiej Brytanii: – Cały czas ciężko negocjuję w interesie Brytyjczyków. Chcę dać Brytyjczykom to, za czym opowiedzieli się w referendum. Musimy mieć pewność, że nie będzie twardego odcięcia pomiędzy Irlandią a Irlandią Północną.

Maszenda: – Czasu jest coraz mniej. Brytyjska premier kategorycznie wykluczyła możliwość przeprowadzenia drugiego referendum w sprawie Brexitu lub przedłużenia negocjacji. Wielka Brytania ma opuścić Unię Europejską pod koniec marca przyszłego roku.

Holecka: – Będzie taniej i sprawniej. Procedury mają być bardziej przejrzyste. Resort sprawiedliwości przedstawił założenia reformy procesu cywilnego. Projekt zakłada też automatyczne wyłączenie sądów, a nie tylko sędziów oraz tworzeniu precyzyjnych planów rozpraw.

Bartłomiej Graczak: – Osoby mniej zamożne – zwolnienie z kosztów; ofiary nieuczciwych sprzedawców – opłata niższa o 2/3; spory z pracodawcą i ZUS – bez opłat; darmowe sprawy o wynagrodzenie (do 50 tys. zł)

Holecka: – Relacje między Polską a Stanami Zjednoczonymi są najsilniejsze w historii – mówi Georgette Mosbacher ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce.

Jakub Wojtanowski: – Symboliczne przekazanie misji. Czwarta rotacja żołnierzy wielonarodowej grupy bojowej NATO rozpoczyna służbę w Polsce.

Donny Hebel, podpułkownik, dowódca 4 zmiany, Gwardia Narodowa Stanów Zjednoczonych: – Przybyliśmy tu, by podejmować nowe wyzwania. Jestem pewny, że mój zespół świetnie sobie poradzi.

Wojtanowski: – W Bemowie Piskim będą stacjonować nie sześć jak dotychczas, a 9 miesięcy. Ponadto Amerykanie pierwszy raz przywieźli ciężki sprzęt pancerny: czołgi Abrams, wozy bojowe Bradley, a także samobieżne haubice Palavin.

Norbert Iwanowski, pułkownik, dowódca 15. Giżyckiej Brygady Zmechanizowanej: – Jest to potężna siła, która niejako podnosi potencjał bojowy tej grupy.

Wojtanowski: – Rozmieszczona na Mazurach batalionowa grupa bojowa liczy około 1300 żołnierzy, wśród nich: Amerykanie, Brytyjczycy, Chorwaci i Rumuni, na co dzień współdziałają z wojskiem polskim.

Petrus Cazacu, porucznik, Rumuńskie Siły Zbrojne: – Za nami pół roku służby w Polsce. Był to rok przepełniony ćwiczeniami. Wiele nauczyliśmy się od naszych sojuszników.

Wojtanowski: – W Polsce docelowo ma stacjonować 7 tysięcy amerykańskich żołnierzy. Koszty są liczone w miliardach dolarów, ale bezpieczeństwo nie ma ceny. Polska należy do elitarnego grona państw, którym Stany Zjednoczone sprzedały pociski manewrujące Jasm ER o zasięgu prawie tysiąca kilometrów. Za trzy lata do naszego kraju mają trafić też pierwsze baterie systemu raketowego Patriot.

Holecka: – Stało się to, na co czekały tysiące Polaków. Można już ubiegać się o dopłaty na ocieplenie domów i wymiany starych pieców. Wnioski w ramach programu „czyste powietrze” również przez Internet przyjmują wojewódzkie fundusze ochrony środowiska i gospodarki wodnej.

Holecka: – Zwiększenie do 450 milionów złotych dofinansowania dla samorządów, które chcą stworzyć nowe miejsca w żłobkach i klubach dziecięcych w ramach programu „maluch+” w przyszłym roku. W 2016 roku uruchomiono 4 tys. żłobków, w 2017 roku – 8 tysięcy, a w roku 2018 – 24,5 tysiąca – wszystko w ramach programu „maluch+”

Holecka: – Jesteśmy pod wrażeniem – tak inwestycje infrastrukturalne w Polsce chwalą reprezentanci Parlamentu Europejskiego. Członkowie Komisji Transportu Parlamentu zakończyli wizytę w Polsce.

Holecka: – Unijne pieniądze są wydawane dobrze, choć nie wszędzie sprawnie. Województwo lubelskie może stracić prawie 80 milionów euro z funduszy europejskich.

Holecka: – Już w 2010 roku na wiele lat przed wybuchem afery można było zatrzymać dziką reprivatyzację w Warszawie. Sąd Najwyższy wydał wtedy korzystny dla lokatorów wyrok. Wyrok, który ratusz Hanny Gronkiewicz-Waltz zignorował.

Holecka: – Prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński, uhonorowany statuetką biało-czerwonych róż... [było wczoraj].

Holecka: – Spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym – taki zarzut usłyszał 24-letni mężczyzna, który podpalił opony pod wiaduktem nad drogą S-1 w Jaworznie. [Dlaczego tam były?]

Holecka: – Trwa piąty światowy zjazd Polonii Polaków z zagranicy. Dziś uczestnicy dyskutowali w gmachu Sejmu o problemach Polaków mieszkających za granicą oraz jak bronić dobrego imienia Polski.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Polska naruszyła prawa człowieka – jest wyrok w sprawie smoleńskich ekshumacji. Europejski Trybunał nie ma wątpliwości i przyznaje rację dwóm rodzinom ofiar katastrofy smoleńskiej, które złożyły skargę. Nie chciały wyciągnięcia z grobu swoich bliskich, ale nikt ich nie słuchał, a prokuratura robiła swoje.

Prokuratura zakończyła już wszystkie 83 ekshumacje ciał ofiar katastrofy smoleńskiej.

Werner: – Milczenie nie zawsze jest złotem. Milczenie może być kłamstwem – mówią sędziowie i idą powiedzieć to rzecznikowi dyscypliny. Wcześniej publicznie mówili, jak ważna jest niezawisłość sądu albo pytali w Unii: czy w Polsce jest zagrożona? Na ustach mają Konstytucję, a jak takie usta próbuje się zamknąć, o tym:

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”: – Musimy sobie uświadomić, że dzisiaj jesteśmy my, a jutro może być każdy z nas. To jest chwila symboliczna.

Maciej Knapik: – Symboliczne są nazwiska i twarze, twarze znane z mediów: Markiewicz, Przymusiński, Tuleya – sędziowie krytyczni wobec zmian w sądownictwie. Są wzywani, dzisiaj

i jutro przed oblicze rzecznika dyscypliny sądów. To próba zamknięcia im ust – słyszymy na pikiecie poparcia. Oni sami uważają, że krytyka ich zmian, to nie tylko prawo, ale i obowiązek sędziego.

Bartłomiej Przymusiński, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Milczenie nie zawsze jest złotem. Milczenie może być kłamstwem.

Knapik: – Minister Ziobro woli jednak, żeby milczeli, bo mówi o ograniczeniach wolności wypowiedzi:

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny: – Każdy może wybrać zawód, jaki chce uprawiać, ale się musi liczyć z rygorami jakie obowiązują w tym zawodzie.

Knapik: – Sędziów można karać finansowo, przeniesieniem albo nawet usunięciem z zawodu. Rzeczników dyscyplinarnych powołał jednak Zbigniew Ziobro, a wiceminister Piebiak stoi na czele specjalnego zespołu, w którym ci rzecznicy zasiadają. ...przewodniczący Stowarzyszenia „Iustitia” i rzecznik prasowy wypowiadają się nie tylko w swoim imieniu, ale też tysiące członków, którzy przyszli tutaj ich wspierać. Sędzia Maciejewska z Łodzi także wezwana, nie wypowiadała się w mediach wcale, za to zapytała Unijną Trybunał, czy PiSowskie zmiany w sądach nie łamią jej niezależności.

Ewa Maciejewska, sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi: – Obawy, które wyraziłam a treści swojego postanowienia – pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości w...

Knapik: – Członkowie Krajowej Rady Sądownictwa, która ma stać na straży niezawisłości sędziów, przesłuchiwanym wcale nie bronią, raczej pouczają, że trzeba wiedzieć, co wolno.

Teresa Kurcysz-Furmanik, Krajowa Rada Sądownictwa: – Co należy mówić, czego nie należy mówić dla dobra naszej Ojczyzny. Za chwilę ktoś powie: ja nie zgadzam się z „nie zabijaj”...

Knapik: – To porównanie przykazań Dekalogu z PiSowskimi zmianami w sądach wiele mówi o nastrojach w KRSie. Procedura rozpoczęta dzisiaj, może skończyć się przed Izłą Dyscyplinarną Sądu Najwyższego. Prezydent właśnie powołał jej skład. Nie ma w niej radcy prawnej, która sama miała dyscyplinarkę, odpadł też jeden z prokuratorów, podwładnych ministra Ziobry zostało więc pięciu – połowa obecnego składu.

Werner: – Pogodowa bomba, czyli w weekend jak w lodówce.

Werner: – Milion złotych dla kobiety zgwałconej w przeszłości przez księdza. Do tego 800 złotych comiesięcznej, dożywotniej renty. Za księdza pedofila ma zapłacić Kościół – tak mówi sąd. Apelacja w sprawie tego odszkodowania 2 października, a dziś na sądowej Sali skrzywdzona dziewczyna – w okularach i peruce – ukrywa się przed światem, ale całe szczęście, że o tym, jak trafiła do piekła, świat już wie.

Werner: – Nożownik z Wrocławia już w rękach policji...

Werner: – Prezydent Duda proponuje „Fort Trump”, Pentagon odpowiada: Ameryka nie jest na to gotowa. Jest problem z terenem i problem z transportem – wylicza amerykański sekretarz, a w Polsce po wizycie w Stanach słysząc jeszcze o paru innych problemach:

Jakub Sobieniowski: – To opinia, która jeszcze łączy polskich polityków – rządzących i opozycję.

Plansza: „...tereny, jakie polski rząd zamierza przeznaczyć na wspomnianą bazę wojskową, są niewystarczająco duże, jeśli brać pod uwagę niezbędne ćwiczenia artyleryjskie, szkolenia i funkcjonowanie poligonu...” – Mark Esper, amerykański sekretarz ds. sił lądowych. Źródło: tvn24.pl/PAP

The Washington Post: – „...Trump siedział wygodnie w swoim fotelu, podczas gdy polski przywódca był zmuszony stać obok niego i niezręcznie sięgać przez blat biurka po dokument, by go podpisać...” – źródło: „Washington Post”

Bronisław Komorowski: – Ja myślałem też, że to jest fotomontaż, jak zobaczyłem za pierwszym razem. Myślałem sobie, że ktoś jakąś złośliwość wymyślił...

Sobieniowski: – Dzisiaj szef gabinetu prezydenta już nie próbuje mówić o jakichś sekwencyjnych fotografiach, jak wczoraj. Dzisiaj bagatelizuje znaczenie zdjęcia i zdradza kolejne szczegóły związane z tą uroczystością.

Werner: – Jesteście sami – mówi o Polsce w Unii szef europejskiej sieci rad sądownictwa, a delegacja europejskich posłów na własne oczy sprawdza w Warszawie, jak to u nas jest. Idąc śladami praworządności odbija się dziś od drzwi Trybunału Konstytucyjnego, ale po rozmowach w Sejmie i Sądzie Najwyższym raport dla Komisji Europejskiej i tak napisze.

Krzysztof Skórzyński: – Z ważnych warszawskich adresów ten Sąd Najwyższy dla europosłów był obowiązkowy.

Claude Moraes, przewodniczący delegacji Parlamentu Europejskiego: – Proszę mi uwierzyć, że nie mamy gotowej tezy. Chcemy w sposób obiektywny, rzeczowy i kompletny dowiedzieć się jak najwięcej od wszystkich stron. Dlatego spotykamy się z tak szerokim gronem.

Skórzyński: – Ostrożny ton szefa unijnej delegacji jest tu zrozumiały. Nie może sobie pozwolić na ostre tezy, jeśli ma jeszcze w planie maraton spotkań. I to widać, nikogo starał się nie pominąć: 8:30 – 9:30 Stanisław Piotrowicz i Ryszard Terlecki. 10:00 – 11:00 Krajowa Rada Sądownictwa. 11:00 – 11:45 Grzegorz Schetyna i Katarzyna Lubnauer. 14:00 – 15:00 Michał Wawrykiewicz, Wolne Sądy. 15:30 – 16:30 Machał Seweryński, wicemarszałek Senatu. 17:00 – 18:00 Małgorzata Gersdorf. Uwaga: jedno spotkanie zostało z listy wykreślone, to: rozmowy z delegacją z Brukseli odwołało szefostwo Trybunału Konstytucyjnego tuż przed spotkaniem.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Po prostu nie są w stanie skonfrontować tych swoich działań destruktywnych z pytaniami.

Skórzyński: – W raporcie europosłów, który trafi do Brukseli, odwołane spotkanie w Trybunale [Konstytucyjnym] będzie odnotowane. Zwłaszcza że to wymiana sędziów w Trybunale przez obecną władzę, to jeden z kluczowych zarzutów wobec polskiego rządu. Raport europosłów może mieć wpływ na decyzję Komisji Europejskiej, o skarżeniu lub nieskarżeniu Polski do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości. Dlatego rząd nie może go bagatelizować.

Morawiecki: – Podkreślam zasadność, konieczność reformowania wymiaru sprawiedliwości...

Skórzyński: – To spotkanie premiera z szefem Komisji, według naszych informacji, miało związek z tym, że unijni komisarze odłożyli wczoraj decyzję o skardze na Polskę do Europejskiego Sądu.

Maciej Sokołowski, tvn24bis, Salzburg: – Polski rząd był zaskoczony decyzją Komisji, bo spodziewał się, że już w środę skarga trafi do Trybunału [Sprawiedliwości], ale skoro Bruksela czeka, a kalendarz i szczególnie szczyt w Salzburgu w tym pomógł, to premier Morawiecki postanowił wykorzystać moment, by na nowo otworzyć negocjacje.

Skórzyński: – Rząd deklarował już ustępstwa. Poza kosmetyką ustępstw nie było jednak żadnych i to powód, dla którego szef Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, wpływowy i ważny, tak podsumował sytuację w rozmowie z reporterem programu „Czarno na Białym” tvn24:

Kees Sterk, prezes Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa, wypowiedź dla programu „Czarno na Białym” tvn24: – Nigdy więcej, żaden unijny kraj nie mówi, że Polska postępuje zgodnie z zasadą praworządności. Jesteście sami.

Skórzyński: – Premier wczoraj spotkał się z prezes Sądu Najwyższego. Opozycja zażądała dziś informacji o przebiegu tego spotkania, którego obie strony relacjonować nie chcą.

Werner: – Pół roku temu spalił kukłę Ryszarda Petru, teraz startuje w wyborach...

Werner: – Słynny Frog znowu ma kłopoty i będzie musiał tłumaczyć się przed sądem...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Grzegorz Kajdanowicz: ...a czasem zaprasza nas do swojego domu w Chobilnie koło Bydgoszczy, były szef polskiej dyplomacji, Radosław Sikorski: [...]

Ja myślę, że merytorycznie wizyta wypadła na zero. To znaczy, z jednej strony prezydentowie podkreślili, odnowili, potwierdzili tradycyjną przyjaźń i sojusz polsko-amerykański, a po stronie minusu, no, dowiedzieliśmy się jednak, że Stany Zjednoczone nie nałożą sankcji na firmy budujące rurociąg Nordstream-2. To nieprzyjemna wiadomość i chyba koniec szans na zatrzymanie tej inwestycji. Natomiast wizerunkowo dla naszego prezydenta, no, chyba porażka. Ja go ostrzegałem tu w tym programie parę tygodni temu, że przywódcy światowi raczej unikają już w tej chwili rozmów i wizyt u Donalda Trampa, bo nie są w stanie przewidzieć, co on o tym po tych rozmowach powie, a mówi czasami rzeczy, które potem kosztują ich dużo politycznie w swoim kraju. No i tu na przykład prezydent Tramp powiedział, że my zapłacimy nawet więcej niż 2 miliardy [dolarów], co podobno nawet nie miało miejsca i jestem w stanie w to uwierzyć. No i dość nonszalancko pozwolił na opublikowanie tego słynnego zdjęcia. To jest przykre.

[...]

O stałą obecność amerykańskich żołnierzy w Polsce zabiegały kolejne polskie rządy. Ja podpisałem z Kondolizą Rajs umowę o bazie amerykańskiej w Polsce, która jest realizowana. Dzisiaj dosłownie zerknąłem na Google i w Redzikowie zdaje się kopia, nie tak szybko jak mieli kopać, ale coś tam przywieźli. Miał być jeszcze drugi garnizon z rakietami Patriot, to zostało zamienione na obecność sił powietrznych Stanów Zjednoczonych w Łasku, która jest rozszerzana, mieliśmy na przykład wizytę samolotów dominacji powietrznej F22, to jest bardzo ważne. Natomiast Amerykanie od wielu już lat podkreślają, że takie bazy lat 50-tych, 60-tych, 70-tych to nie jest coś, czym są zainteresowani, że wolą bazy typu norweskiego, gdzie jest w pieczarach sprzęt dla całej brygady bodajże piechoty morskiej, gdzie wystarczy tylko dowieźć żołnierzy. I że taki typ stacjonowania, obecności preferują, no, plus tą obecność rotacyjną. Myśmy się oczywiście domagali dwóch ciężkich brygad, takich sił, które by nas upewniły, a nie stanowiły zagrożenia dla Rosji i nadal sądzę, że niektóre poligony w Polsce byłyby także dla Amerykanów w Ciekawce, jeśli niektóre lokalizacje w Europie Zachodniej, gdzie nie ma zagrożeń.

[...]

Pewnie tutaj ktoś chciał polecieć [niezrozumiałe, może obce słowo] saudyjskim, gdzie w Arabii Saudyjskiej wręcz na billboardach umieszczano twity prezydenckie Trampa, ale wyszło nieszczęśliwie, bo nasz prezydent o tym mówił dwa razy, a prezydent Tramp chyba miał mieszane odczucia. Nie do końca wyszło. Natomiast partner amerykański jest obiektywnie bardzo trudny. Ja miałem ciężkie rozmowy i z sekretarzem stanu [Hillary] Clinton, i z sekretarzem stanu Kondolizą Rajs, czy to w sprawie tarczy, czy w sprawie restytucji mienia. Amerykanie wiedzą, że polegamy na nich w dziedzinie bezpieczeństwa, że polskim politykom, większości uginają się kolana, jak wchodzi do Białego Domu, widzieli w filmach Hollywoodzkich i tak dalej. Są dobrymi psychologami i potrafią to wykorzystać. A prezydent Tramp jest, jaki jest. Więc to wszystko trzeba było wziąć pod uwagę. Ja zresztą mam swoją teorię na temat tego, co się stało. Bo już wspominałem, że z Kondolizą Rajs podpisałyśmy umowę o tarczy, a jednocześnie obydwie emeszyty wypuściły deklarację polityczną o garnizonie. Amerykanie deklaracji politycznych nie lubią podpisywać, tylko się je publikuje na stronach internetowych. Myśmy nie nalegali, no bo nie taka ranga dokumentu. Podejrzewam, że wobec ubogiej treści wizyty, ktoś po naszej stronie się uparł, że prezydenci muszą coś podpisać. No i wyszło, jak wyszło. Praprzyczyną, sądzę, jest to, że w dzisiejszej grupie rządzącej doбира się ludzi wedle lojalności, a nie wedle profesjonalizmu. Profesjonaliści w kancelarii prezydenta powinni byli temu zapobiec.

[...]

Takie lekkie [trzęsienie kolan prezydenta] i to wcześniej podczas paru szczytów również widzieliśmy, trochę turysty – zobaczcie, tu jestem w takim słynnym miejscu. I ten dowcip związany nie koniecznie pasuje do sytuacji. Ja szerzej piszę o tym w mojej nowej książce „Polska może być lepsza” i cały rozdział poświęcam stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie parę takich incydentów opisuję.

[...]

Kluczowe jest to, że strona amerykańska to zdjęcie opublikowała, no bo umówmy się, ono nie pokazuje równości partnerów. Więc to był niemiły gest, acz zakładam, że nie z

premedytacją. Prezydent Tramp, on po prostu uważa, że wszyscy jego goście są niżsi rangą od niego [a niestety są niżsi rangą potęgi, jaką stanowi] i uznał to za niekontrowersyjne.

[...]

No, niestety. Dlatego wizerunkowo to nie pomogło prezydentowi [Andrzejowi Dudzie]. Jak powiadam – w ogóle nie było potrzeby podpisywania tej deklaracji. Tu może być przyczyna problemu. [...]

To słabe i że ktoś dostał mazak – też słabe. Bardziej mi się podobał komentarz ministra Szczerskiego, dowcipny, uważam, że skoro tyle się mówi o tym, że prezydent będzie siedział [w tym drugim znaczeniu], to postanowił, że będzie stał.

[...]

Tego nie rozumieją nasi konkurenci z PiS, że Polska jest dla Stanów Zjednoczonych ważniejsza, jako członek Unii Europejskiej i to oby, członek wpływowy, niż jako ideologiczny sojusznik w walce z Unią Europejską. Bo to są pragmatyczni ludzie, prezydent Tramp, chociażby podczas tej wizyty pokazał, że myśli o pieniądzach, a pieniądze wielkie są na jednolitym rynku europejskim, na którym Komisja Europejska może regulować, na przykład nakładać kary: na Apple, Google czy na inne globalne amerykańskie firmy. I albo się ma na to wpływ, na europejskie regulacje, na europejskie decyzje i wtedy jest się ważnym dla Stanów Zjednoczonych, albo się na to nie ma wpływu, bo jest się na przykład izolowanym w Unii Europejskiej, albo się psychicznie człowiek nie czuje częścią Unii Europejskiej i wtedy jest dla Stanów Zjednoczonych po prostu mniej ważny.

[...]

Wypadałoby, tym bardziej że to jest po prostu albo skrajna ignorancja, albo kłamstwo. Bo Donald Tramp liczy tylko handel w dziedzinie dóbr konsumpcyjnych, a jeżeli dodać do tego amerykański eksport usług, a wszyscy korzystamy z Google'a, Apple'a i tak dalej, to o ile wiem, ta wymiana handlowa jest zrównoważona czy wręcz Stany Zjednoczone mają przewagę. Więc wypadało tutaj, to byłoby docenione w Europie i budowałoby naszego prezydenta, gdyby powiedział: Hola, Hola! Jesteśmy największą gospodarką świata [tego nie wiedziałem] i negocjujemy jako Unia Europejska ze Stanami Zjednoczonymi, jak równy z równym. I wtedy dopiero zdobyłby szacunek gospodarzy. Bo szacunku Stanów Zjednoczonych nie zdobywa się aktami strzelistymi zawierzenia, tylko znajdując pola wspólnych interesów, a wtedy gdy trzeba, też mówiąc: – Nie. Gdy Hillary Clinton mi powiedziała – to już wyjawię, co opisuję w książce – Dlaczego nie zrobicie w Polsce restytucji? Austria zrobiła, a wy nie możecie? No to dla mnie porównanie Polski do ojczyzny Adolfa Hitlera oznaczało, że musiałem bardzo stanowczo zareagować. I to zbudowało naszą pozycję.

[...]

Podaję, że mógł nie wyłapać, w stresie, że prezydent Tramp tak radykalnie mija się z prawdą. Ale też, sądzę, że prezydent Duda sam subiektywnie nie czuje się przedstawicielem Unii Europejskiej. Po prostu nie widzę jego wypowiedzi czy propozycji, czy stanowisk, które by pokazywały, że do szpiku kości czuje to, że Polska jest członkiem [Unii Europejskiej], a powinna być jednym z przywódców Unii Europejskiej.

[...]

Niektórzy nasi politycy mają złudzenia, że Polska może być Izraelem nad Wisłą czy Wielką Brytanią nad Wisłą. Powinniśmy pamiętać o swojej wadze gatunkowej, bo tylko wtedy można podejmować racjonalne decyzje. Gospodarka Stanów Zjednoczonych to jest bodajże 15 bilionów dolarów, nasza mniej niż bilion. Mamy osiemnasty budżet wojskowy świata, jesteśmy raczej konsumentem bezpieczeństwa, bo mamy wschodnią granicę, która jest narażona na, jest granicą między światem stabilnym, a światem mniej stabilnym. Dla Stanów Zjednoczonych jesteśmy sympatycznym sojusznikiem drugiej rangi.

Kajdanowicz – Radosław Sikorski, były szef dyplomacji, były marszałek Sejmu, były minister obrony narodowej – był gościem Faktów po Faktach. Bardzo dziękuję panie ministrze za rozmowę.

[Czytający mi wybaczą, że wyciąłem Kajdanowicza, ale w całych moich zapisach podstawowe tematy dnia są tak widoczne, że to Sikorski wniósł oryginalność].



2018-09-21 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Jarosław Kaczyński: – Prawo i Sprawiedliwość chce Polski demokratycznej, ale także sprawiedliwej, opartej na solidarności.

Konwencja Prawa i Sprawiedliwości w kolebce Solidarności

Na ojczyźnej ziemi, czyli dni Polonii w Polsce

Roztańczony Narodowy [stadion] już jutro w telewizji polskiej

Ziemięć: – Prawo i Sprawiedliwość chce Polski demokratycznej, sprawiedliwej, opartej na solidarności odnoszącej swoje wartości do patriotyzmu – tak w Gdańsku mówił kilkadziesiąt minut temu prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński. W stolicy Pomorza trwa konwencja Zjednoczonej Prawicy.

Kaczyński: – Musimy tutaj zwyciężyć. Musimy zwyciężyć w Polsce. Musimy otworzyć drogę do prawdziwej Rzeczypospolitej. Ja już nie mówię o numerach. Ja mówię o tej Rzeczypospolitej, która wyrasta z najpiękniejszej polskiej tradycji, której zwieńczeniem była Solidarność,

Zjednoczoną Prawicę reprezentuje najmłodszy z kandydatów...

Jarosław Kaczyński: – Prawo i Sprawiedliwość chce Polski demokratycznej, ale także sprawiedliwej, opartej na solidarności.

Ziemięć: – Polska może stracić półtora miliarda euro unijnych dotacji. Chodzi o fundusze unijne, których wydatkowanie kończy się w tym roku, a pozostają w gestii samorządów wojewódzkich. Jeśli nie uda się zwiększyć tempa prac, pieniądze po prostu przepadną – alarmuje resort inwestycji.

Ziemięć: – Część samorządów, jak słyszeliśmy, nie radzi sobie z inwestycjami i funduszami unijnymi, a wiele gmin wciąż zwleka z przekazaniem dokumentów, które pozwolą poszkodowanym podczas suszy rolnikom na rządową pomoc.

[Potem się okazało, że jednak można wypłacać bez wszystkich dokumentów].

Ziemięć: – Krajowa Rada Sądownictwa przeciw wystąpieniu z Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa. To reakcja na zawieszenie polskiej KRS w prawach członka tej unijnej organizacji. Dziś poznaliśmy też szczegóły poufnej rozmowy byłej prezes Sądu Najwyższego z premierem. Ujawniła je Małgorzata Gersdorf.

Bartłomiej Graczak: – Profesor Małgorzata Gersdorf nie daje za wygraną. Porozumienie z rządem widzi tylko na własnych zasadach,

Małgorzata Gersdorf: – Sędziowie wszyscy zwolnieni z uwagi na 65. rok życia, będą powracać na swoje stanowiska. Ja pozostaję nadal pierwszym prezesem Sądu Najwyższego z mocy Konstytucji bez warunku...

Morawiecki: – To wszystko pani prezes powiedziała? Jak się umawiam z kimś, że nie przekazuję informacji dalej, to dotrzymuję tego słowa...

Graczak: – Profesor Gersdorf twierdzi, że Krajowa Rada Sądownictwa działa niezgodnie z Konstytucją.

Maciej Mitera, doktor, rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa: – Jedynym organem jest Trybunał Konstytucyjny i nawet tytuł profesorski i bycie sędzią Sądu Najwyższego jednak nie daje kompetencji do oceny konstytucyjności.

Graczak: – Do spotkania z profesorem Gersdorf doszło w środę z inicjatywy premiera.

Michał Laskowski, sędzia, rzecznik Sądu Najwyższego: – To oznacza, że pani prezes nie jest traktowana jako sędzia w stanie spoczynku, tylko jako osoba, która ma realnie coś do powiedzenia w Sądzie Najwyższym i w tym procesie poszukiwania jakiegoś rozwiązania,

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów, wypowiedź dla radia RMF FM: – Pani Gersdorf nie jest pierwszym prezesem Sądu Najwyższego [zdecydował Michał Dworczyk], To trzeba traktować jako gest dobrej woli ze strony pana premiera. My chcemy znaleźć kompromis. [I na czym ten kompromis miałby polegać?] Rozmawiamy, prowadzimy dialog i w Polsce i za granicą...

Graczak: – Niewykluczone, że dialog zakończy się zmianą przepisów. To Sąd Najwyższy, a nie prezydent miałyby decydować o sędziowskiej emeryturze – ujawnia portal Onet: „Taki kompromis Morawiecki zaproponował też Komisji Europejskiej, która atakuje ustawy sądowe PiS”. [Ale jaki kompromis zaproponował Komisji Europejskiej?]

Morawiecki: – Reforma wymiaru sprawiedliwości jest niezwykle kluczowa z punktu widzenia [Jarosława Kaczyńskiego] sprawności funkcjonowania państwa.

Graczak: – Wczoraj prezydent powołał do Izby Dyscyplinarnej dziesięciu sędziów. [tvn podał, że pięciu z nich to prokuratorzy, współpracownicy prokuratora Ziobry]. Dziś przeciwnicy reformy blokowali wejście do Sądu nowym sędziom.

Dziś w resorcie dyplomacji wizytowała delegacja europarlamentu:

Claude Moraes, przewodniczący delegacji Parlamentu Europejskiego: – Mamy konkretne prace do wykonania i właśnie tym się zajmowaliśmy. Za nami bardzo konstruktywne spotkanie.

Graczak: – W poniedziałek decyzję w sprawie skargi na Polskę do Unijnego Trybunału ma ogłosić Komisja Europejska.

Ziemiec: – Nie żyje Krystyna Grzybowska, dziennikarka, publicystka, komentatorka spraw polsko-dojezdzkich. Ostatnio współpracowała z Gazetą Polską i tygodnikiem „W Sieci”...

Ziemiec: – Modlitwa duchownych z Kościoła Ewangelickiego, Prawosławnego i Katolickiego rozpoczęła 11 Zjazd Gnieźnieński. Chrześcijanie z różnych stron Europy przez trzy dni będą rozmawiać o wolności, która, jak mówił [święty] Jan Paweł II, jest nam zadana.

Ziemiec: – Żyją właściwie na całym świecie. W sumie jest ich blisko nawet 20 milionów. Polacy mieszkający poza granicami kraju właśnie spotkali się w ojczyźnie podczas piątego Zjazdu Polonii.

Ziemiec: – Byliśmy wyjątkiem na tle całego świata. W rezydencji ambasadora Rzeczypospolitej w Szwajcarii można oglądać niezwykle dokumenty, świadczące o systemowej działalności polskiej dyplomacji w czasie drugiej wojny światowej na rzecz ratowania Żydów.

Ziemiec: – Na całym świecie na tę chorobę cierpi ponad 30 milionów osób i jeszcze więcej bliskich [?]. Według szacunków do 2050 roku liczba ta wzrośnie trzykrotnie. Dziś obchodzimy Światowy Dzień chorych na Alzheimerera pod hasłem: Najważniejsza jest wczesna diagnoza. [Może. Ale ratunku nie ma].

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Spotkanie w Sądzie Najwyższym już bez tajemnic. Przedstawiłam premierowi warunki brzegowe – mówi profesor Gersdorf i oświadcza: sędziowie wysłani w stan spoczynku, będą powracać na swoje stanowiska, a ja sama pozostaję pierwszą prezes, bo taka jest moc Konstytucji. To są prawa Unii, Polska może trafić przed Trybunał Sprawiedliwości i jest pierwszy sygnał, że tak właśnie będzie.

Jakub Sobieniowski: – To informacje nieoficjalne, ale wiarygodne, skoro przytacza je agencja Reutera: Komisja Europejska ma skierować pozew do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie zmian, jakie rządzący Polską chcą dokonać w Sądzie Najwyższym. W obliczu tej informacji bardziej zrozumiałą jest zaskakujący przyjazd przedwczoraj premiera do pierwszej prezes Sądu Najwyższego. Opozycja jest przekonana, że premier chciał udawać dialog, tak jak cały PiS i prezydent w sprawie Trybunału Konstytucyjnego – to zdanie opozycji. A to zdanie pierwszej prezes:

„...pragnę również wyrazić nadzieję, że spotkanie z Panem premierem Mateuszem Morawieckim nie było jedynie grą na czas, a realną próbą podjęcia dialogu...” – prof. Małgorzata Gersdorf, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego. Źródło: Oświadczenie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego

Sobieniowski: – Ale jeszcze ważniejsze było to poranne oświadczenie, gdy Małgorzata Gersdorf właściwie potwierdziła relacje Onetu, a ten portal informował, że premier

zapropował, by sędziowie odesłani na emeryturę, mogli wrócić do orzekania albo pozostać na emeryturze, ale z wyższym uposażeniem, by o tym decydował sam Sąd Najwyższy, a nie prezydent. Ale najpierw pierwsza prezes miałaby zostać zweryfikowana przez KRS – wybraną przez polityków.

Morawiecki: – Spotkanie było bardzo sympatyczne, dobra kawa, natomiast jak się umawiam z kimś, że nie przekazuję informacji dalej, to dotrzymuję tego słowa...

Gersdorf: – Rano ukazały się w Onecie dość wnikliwe sprawozdania z tego, co działo się w trakcie rozmów z panem premierem Morawieckim. Wobec tego czuję się zwolniona z tego, że nie będę komentowała naszych rozmów.

Sobieniowski: – Pierwsza prezes Sądu Najwyższego przyznała, że postawiła trzy warunki brzegowe:

Gersdorf: – Sędziowie wszyscy zwolnieni z uwagi na 65. rok życia, będą powracać na swoje stanowiska, ja pozostaję nadal pierwszym prezesem Sądu Najwyższego z mocy Konstytucji bez warunków. Podniosłam również, że należy przywrócić konstytucyjny charakter KRSu...

Sobieniowski: – Prezydent, jak widać, nie odpowiedział na pytanie: czy możliwy byłby powrót sędziów, których odesłał na emeryturę – co negocjował premier. Natomiast wczoraj [prezydent] nominował sędziów do nowej Dyscyplinarnej Izby i nie było mowy o kompromisie w sprawie zmian:

Andrzej Duda, prezydent RP: – A najstraszniejsze jest to, że bronią się rękami i nogami przed wszelką odpowiedzialnością i możliwością wprowadzenia zmian w tym chorym systemie.

Sobieniowski: – Takie opinie i działania Komisja Europejska dotychczas uznawała za próbę upolitycznienia Sądu Najwyższego. W poniedziałek, według agencji Reutersa, ma je uznać za podstawę pozwu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Werner: – Nowa KRS zostaje w europejskiej rodzinie, choć jest w niej zupełnie sama. Prezes Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa nie pozostawia złudzeń: niezależne od władzy sądownictwo, to podstawa, a w Polsce tej podstawy teraz nie ma. Sędziowie w Polsce też o tym mówią i muszą się z tego tłumaczyć.

Maciej Knapik: – Na przesłuchanie tramwajem. Z sądu, gdzie pracuje sędzia Tuleya do siedziby KRS, gdzie pracuje wzywający go rzecznik dyscyplinarny, jedzie on i grupa wspierających go sędziów.

Agnieszka Gradowska-Okrój, Sąd Okręgowy Warszawa–Praga: – Sędziowie nie mogą się bać, proszę pana.

Knapik: – Bo władzy, jak twierdzą, chodzi właśnie o to, by ich zastraszyć, a oni się nie dadzą.

Katarzyna Wróbel-Zumbrzycka, Sąd Rejonowy dla Warszawy-Woli: – ...żeby potem pan, pani, wszyscy ludzie, którzy jadą z nami tym tramwajem, mieli zagwarantowane to, że ich prawa przed sądami będą [niezrozumiałe]

Knapik: – Taka postawa wywołuje niezadowolenie władzy.

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, fragment audycji „Gość Radia Zet”: – Ja uważam, że to nie jest normalna sytuacja [bo nie jest], sędziom nie wolno protestować, sędziowie to nie politycy.

Beata Morawiec, Stowarzyszenie Sędziów „Themis”: – A ja mam pytanie: czy jestem obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej? A czy moim obowiązkiem, jako sędziego właśnie, nie jest stanie na straży praworządności?

Knapik: – Wczoraj u rzecznika [dyscyplinarnego] była sędzia Maciejewska z Łodzi i sędzia Przymusiński, znany z mediów, dzisiaj sędzia Markiewicz – szef Stowarzyszenia „Iustitia” i sędzia Igor Tuleya.

Igor Tuleya, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie: – Znalazłem się w czterech postępowaniach prowadzonych przez rzecznika. To jest właśnie czas, w którym się dzisiaj płaci za mówienie prawdy...

Knapik: – Sędziowie w nowej KRS niechętnie komentowali pikietę przed ich siedzibą. Konstytucja mówi: Art. 186. 1. Krajowa Rada Sądownictwa stoi na straży niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

Wydawałoby się, że także tych, którzy krytykują zmiany w sądownictwie.

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”: – Zapis konstytucyjny dotyczy organu konstytucyjnego, a w chwili obecnej nie mamy z tym do czynienia.

Knapik: – Nowa KRS istotnie nie chce zająć tu stanowiska. Rada zajęła się za to sobą – padły gorzkie słowa: Zostaliśmy poddani swego rodzaju dyktatowi. Mamy od razu do czynienia ze złą wolą...

Kees Sterk, prezes Europejskiej Sieci Rad Sądownictwa: – Żadne państwo nie uznało, że to, co robi polski rząd z wymiarem sprawiedliwości jest zgodne z europejskimi wartościami. Ani jedno państwo, oprócz Polski. To znaczy, że Polska jest osamotniona w tej sprawie i jest zupełnie sama, a to może mieć konsekwencje.

Werner: – Czubaka, batman i szogun w kolejce do lekarza – (kombinujemy, jak możemy, żeby nie zdradzić danych pacjentów)

Werner: – Sąd apelacyjny przyznał rację Platformie. Premier jest uczestnikiem kampanii wyborczej, a to oznacza, że sądowy maraton trwa: w sprawie dróg i mostów znowu będzie badać fakty i fikcje sąd okręgowy. Decyzja w trybie wyborczym ma być w poniedziałek.

Werner: – Rozumie powagę sytuacji i rezygnuje, kiedy byli współpracownicy oskarżają go o mobbing. Szlachetna Paczka, której przewodził, to pomoc dla tysięcy ludzi, ale nie wszyscy ludzie, którym przewodził w pracy, dobrze się z takim liderem czują. Onet.pl opisuje ponad dwudziestu z nich. Kuria prosi o wyjaśnienia.

Jarosław Kostkowski: – „Szlachetna paczka” to jego dzieło. Tego nikt mu nie odbierze. Tym bardziej, że potrafił się o nią bić, ale najwyraźniej pokonał się sam. Onet.pl opisał historię 21 osób, których praca dla Stowarzyszenia „wiosna” wpędziła w nerwicę i depresję. Wszyscy mieli być poniżani przez księdza, Jacka Stryczka, który ze szlachetności uczynił misję. Szlachetna Paczka skradła serca Polaków. Te liczby wskazują, jak wiele zrobiono:

Plansza:

Wyniki XVII edycji szlachetnej paczki:

Liczba obdarowanych rodzin: 20 073

Wartość pomocy: 54 miliony złotych

Wyniki wszystkich edycji:

Liczba obdarowanych rodzin: 151 012

Wartość pomocy: 292 669 039 złotych.

Rezygnacja księdza Stryczka z funkcji prezesa Stowarzyszenia „Wiosna” daje nadzieję, że „Szlachetna Paczka” w wyniku całej sprawy, nie ucierpi.

Werner: – Atak na synagogę w Gdańsku. Duży kamień wpadł do środka przez szybę i całe szczęście, że nikomu nic się nie stało. 27-letni mężczyzna, który go rzucił, jest dobrze widoczny na filmie z monitoringu i jest już w rękach policji.

Michael Schdrich, Naczelny Rabin Polski: – Reakcje to zło, to jest też ważne. To jest podstawowa moralna obowiązek w słowie i nie mogę toleruję takie nienawidzić. Wtedy musi brać się od razu...

Werner: – Jest zarzut dla nożownika z Wrocławia...

Werner: – Kolejni policjanci w rękach policji. W drogówce trzęsienie ziemi. Ośmiu funkcjonariuszy było zatrzymanych w sierpniu, teraz zatrzymanych jest trzech. Są podejrzani o branie łapówek, jeden z nich także o pobicie na komendzie i zmuszanie do podpisania oświadczenia.

Werner: – Rosjanie wracają do łask. Światowa agencja antydopingowa odpuszcza im dopingowe grzechy. Jest jeden warunek: muszą otworzyć archiwum i udostępnić wszystkie swoje próbki.

Werner: – Zdalnie sterowany pacjent i specjalna aplikacja, która znacznie ułatwia życie. Na kontrolę pooperacyjnej rany nie trzeba jechać do szpitala kilkadziesiąt kilometrów. Wystarczy w kilka sekund przesłać do szpitala zdjęcie rany. Z telefonem w ręku i z lekarzem na odległość niektóre sprawy da się załatwić w mig.

Tomasz Banasiewicz, profesor, Klinika Chirurgii Ogólnej, Endokrynologicznej i Onkologii Gastroenterologicznej Szpitala Klinicznego im. H. Święcickiego w Poznaniu: – Daje pacjentowi możliwość nadzoru nad gojeniem jego rany, nie tylko pooperacyjnej, ale również rany przewlekłej leczonej w poradni, ponieważ niestety w Polsce system opieki czy możliwość opieki nad raną przewlekłą dla pacjentów jest niewystarczający i bardzo dużo pacjentów takiej opieki nie ma. Aplikacje medyczne muszą stanowić spójny system z całym systemem dokumentacji medycznej pacjenta. W chwili obecnej jesteśmy w sytuacji, gdy niektóre dane pacjenta wprowadzane są po kilkadziesiąt razy do przeróżnych systemów i nie wynika z tego żadna korzyść ani dla pacjenta, ani dla tego systemu,

Nowicki: – Aplikację za darmo można ściągnąć z systemu.

Werner: – A teraz pan Rafał i jego pies i jego dom. Ten dom to będzie happyand. Ta historia jest pełna ostrych zakrętów, ale panu Rafałowi dzięki niej coraz bardziej podoba się życie. Swoje dołożyła w niej Luna i ludzie z wielkim sercem.

Renata Kijowska: – Zaczęło się od ogłoszenia. Ktoś chciał oddać szczeniaki w dobre ręce. Pan Rafał przygarnął Lunę. [Jest przyjaciółką] nawet w chwilach grozy, a ta nadeszła wraz z anonimowych donosem.

Rafał Pliszczyński, opiekun Luni: – Pewna osoba chciała mi zaszkodzić, żeby mi psa zabrali, bo powiadomiła Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, że ja się nad psem znęcam, nie ma nic do jedzenia...

Kijowska: – Fakt, że w przyczepie, w której mieszkają w nędzy, ale jeśli komuś czegoś brakuje, to jemu, nie jej... Założył nawet Lunce konto na fejsbuku...

Odmiana po latach udręki: matka zostawiła pana Rafała w pogotowiu opiekuńczym, miał wtedy 10 lat. Potem były domy dziecka, noclegownie, wacanie kleju, alkohol... Teraz ma Lunę. Na skrzyżowaniu dorabia na jej karmę [myje szyby w samochodach].

Klaudia Adamczyk: – Dzięki pomocy tym ludziom i masy innych, którzy wpłacali pieniądze na zrzutkę, już jesteśmy na finalizacji zakupu działki z domkiem, gdzie jest łazienka, gdzie jest kuchnia...

Rafał: – Będę miał domek murowany z ogrodem dużym, drzewa owocowe...
[Mężczyzna chodzi o kuli...]

[Jakie to życie byłoby ciekawe i zaskakujące, gdyby nie polityka, partie i politycy. No i TVP-INFO].



2018-09-22 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Jarosław Kaczyński: – My wybraliśmy drogę pod górę, ale idziemy tą drogą i to jest gwarancja naszej wiarygodności, także w samorządach, [Co ma droga pod górę do wiarygodności?]

O silnej Polsce na konwencjach Prawa i Sprawiedliwości

Podróż apostolska papieża Franciszka na Litwę

Największa zabawa w rytmie samych hitów czyli Roztańczony PG Narodowy

Stoimy przed wyborem między Polską silną, a słabą; Polską rozwoju, a zastoju; między Polską marzeń, a Polską marzeń niektórych naszych sąsiadów – tak mówił premier Mateusz Morawiecki. Szef rządu oraz prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński, wzięli udział w konwencjach wojewódzkich w Olsztynie i w Warszawie.

Bartłomiej Szewczak: – Zakorkowane ulice Olsztyna, ścisk taki, że trudno igłę włożyć. Jest coraz więcej samochodów, za to stan dróg i rozwiązania komunikacyjne w mieście pozostawiają wiele do życzenia.

Z moimi współpracownikami jesteśmy w stanie odkorkować Olsztyn.

Kaczyński: – Niechęć, nienawiść nawet do własnej ojczyzny, własnego narodu, to jest jedna z chorób, która dotknęła części sędziów. I która prowadzi do nieszczęść.

Szewczak: – Politycy Prawa i Sprawiedliwości podkreślają, że nie da się zreformować Polski bez silnych i współpracujących z rządem samorządów, samorządów uczciwych, pracowitych i z wizją rozwoju.

Morawiecki: – To nie jest Polska, którą my chcemy budować. Polska układów układzików. My idziemy właśnie rozbijać te układy, przebijać szklane sufity [w Sądzie Najwyższym takie są], chcemy tworzyć perspektywy wzrostu i tworzyć perspektywy rozwoju.

Szewczak: – Taką perspektywę w Warszawie ma zapewnić wybór [...]

Kaczyński: – To jest człowiek gigantycznej energii, ogromnej pomysłowości i taki, który w różnych dziedzinach – nie będę ich tutaj wymieniał – potrafi realizować to, co zamierzy. Takiego człowieka potrzebuje Warszawa,

Morawiecki: – Mówimy czasem: Słusznie. Że jest naszym szeryfem tutaj w Warszawie, że już tak dużo dobrego zrobił, mimo że jeszcze nie został prezydentem Warszawy. Oglądałem westerny w przeszłości, więc ja widzę Dżona Łejna tutaj, czyli był Laki Luk. Będzie Laki Jaki...

Sprawimy, że poruszanie się po Warszawie tym, którzy muszą korzystać z samochodów, będzie dużo lepsze. Korki będą po prostu mniejsze. To dosyć oczywiste. Dlatego musimy w to inwestować.

Wśród priorytetów rozbudowa metra oraz budowa mostów łączących prawo i lewo dzielnice miasta.

Adamczyk: – A teraz bój o prezydenturę we Wrocławiu, gdzie konwencję zorganizowała Koalicja Obywatelska, gdzie już Schetyna rozdaje stanowiska w ratuszu.

Bartłomiej Graczak: – Teraz to Grzegorz Schetyna chce przejąć stery w mieście.

Schetyna: – w Naszym wspaniałym mieście, mogę śmiało powiedzieć, w moim domu...

Graczak: – W stolicy Dolnego Śląska politycy Koalicji Obywatelskiej o Dolnym Śląsku mówili niewiele.

Lubnauer: – Walczymy o wolność osobistą jednostek. Prawa osobiste kobiet i mężczyzn.

Graczak: – Nie brakowało za to ataków na Prawo i Sprawiedliwość:

Nowacka: – Zawłaszczyli demokrację. Dzisiaj mówimy dość! Koniec panie Kaczyński.

Graczak: – Grzegorz Schetyna mówi o misji, jaką jest zmiana sposobu zarządzania samorządem:

Schetyna: – Telefony z Nowogrodzkiej, w każdej partyjnej centrali, mogą w tej misji tylko przeszkadzać.

Graczak: – Jak w praktyce wygląda zarządzanie samorządem przez Schetynę? Wrocławski polityk ujawnił kulisy sierpniowego spotkania Schetyny z kandydatem na prezydenta Wrocławia:

Schetyna, w swoim stylu, przejechał po nim jak czołg. Instruował, kto i jakie obejmie stanowiska w urzędzie miasta po wyborach. Jacek dał się zdominować, tylko potakiwał. On nie ma żadnych doświadczeń w takich twardych politycznych rozmowach. Dostał bolesną lekcję. Źródło: Gazeta Wyborcza z dn. 25 sierpnia 2018 r.

Graczak: – Wcześniej lekcję dostał Schetyna. Jego eksperymentu z Kazimierzem Ujazdowskim nie zaakceptowały partyjne doły. Schetyna musiał zaakceptować kandydata lewicy.

Adamczyk: – Tysiąc złotych – takiej podwyżki domagają się związkowcy ze Związku Nauczycielstwa Polskiego. Resort [Co za maniera w TVP? Resort to są wszystkie szkoły z przyległościami podległe ministrowi, również wszyscy ci protestujący. Tu powinno się używać określenia: ministerstwo] odpowiada, że pieniądze na podwyżki dla nauczycieli są, ale rozłożone w czasie [czyli kiedyś może będą].

Plansza: Podwyżki płac w budżetówce w 2018 roku: nauczyciele, pielęgniarki, ratownicy medyczni, policjanci, strażacy, straż graniczna, służba więzienna, funkcjonariusze SOP [Straż Ochrony Przemysłu]

[Wszyscy oni domagają się podwyżek, czyli podwyżki „będą rozłożone w czasie”, a na razie nie dostanie nikt].

[O minimalnej stawce godzinowej i minimalnej płacy pisałem kilkakrotnie: 14,7 zł i 2250 zł]

Adamczyk: – Teraz Litwa, gdzie papież Franciszek rozpoczął czterodniową pielgrzymkę do krajów bałtyckich.

Papież Franciszek: – Każda epoka musiała zachować duszę, która ją zbudowała i przekształcić w żywe i wydajne korzenie, które dziś wydają swoje owoce.

Magdalena Wolińska-Riedi: – Z Litwy w ostatnich latach wyemigrowała ¼ obywateli [!]

Adamczyk: – Dobiega końca piąty światowy zjazd Polonii i Polaków z zagranicy. Zwołany został w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą odzyskania niepodległości. Ponad 600 uczestników z całego świata jutro wraca do swoich domów.

Adamczyk: – PGE Viva Kielce i Orlen Wisła Płock ukarane przez Europejską Federację Piłki Ręcznej. Chodzi o zaklejone logo Nordsreem-2 na koszulkach obu zespołów podczas ubiegłotygodniowych meczów ligi mistrzów piłkarzy ręcznych. Nie wiadomo, jakie kary nałożono na oba zespoły, ale mówi się, że sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Adamczyk: – Warsztaty herbertowskie zyskały potrzebny im blask. Przez lata zaniedbywane, dziś przyciągają twórców z całego świata. Wicepremier Piotr Gliński zapowiedział utworzenie Instytutu Literatury, który będzie promować twórczość polskich literatów.

Adamczyk: – Przed nimi ponad 3600 kilometrów w górach, na lądzie i na wodzie, ale cały czas wzdłuż granicy. Z Berżnik wyruszyła sztafeta Straży Granicznej wokół Niepodległej. Pogranicznicy uczczą w ten sposób stulecie polskiej niepodległości. W biegu weźmie udział ponad 500 funkcjonariuszy.

Adamczyk: – [Tadeusz Węgrzynowski] Podłączył Polskę do Internetu, teraz wykorzystuje Internet, by wspomóc syna w walce z białaczką.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Nienawiść do własnej ojczyzny i narodu – zarzucił części sędziów Jarosław Kaczyński [znamy].

Jarosław Kaczyński: – Szczególnym rysem sytuacji na Ziemi Warmińsko-Mazurskiej są pojawiające się roszczenia ze strony dawnych właścicieli. I są sądy, które nie stają po stronie Polaków, tylko po stronie tych, którzy Polakami nie są.

Schetyna: – Teraz mówił będzie, kto jest dobrym sędzią, a kto nie, kto może orzekać, a kto nie. To jest absurdalne, to są standardy nawet dalekoazjatyckie czy białoruskie, czy tureckie.

Krzysztof Skórzyński: – Antysędziowskie wystąpienie prezesa na samorządowej konwencji o tyle zaskakuje, że sztabowcy PiSu dotychczas pilnowali, by na tych przedwyborczych wiecach nie przydarzały się takie wystąpienia. Jak już mówiliśmy tuż przed startem kampanii samorządowej premier ścierał się z prezesem o to, jak ona [kampania] ma wyglądać. Jarosław Kaczyński chciał twardego kursu, Mateusz Morawiecki kampanii pozytywnej, bez tyrad o nienawiści do Polski.

Plansza: prezes czy premier? Ostry kurs: „zepsute samorzady”, „skorumpowani samorządowcy”. Miękki kurs: „kampania pozytywna”, „otwarcie na współpracę”, „zero rozliczeń”.

Skórzyński: – PiS z opozycją dyskutowało dziś na odległość. Najważniejsi politycy Prawa i Sprawiedliwości przejechali dziś ponad 200 kilometrów: z Olsztyna do Warszawy. Politycy

opozycji, trochę mniej, ale na Dolnym Śląsku mieli aż trzy spotkania: Wrocław, Legnica, Jelenia Góra.

Morawiecki: – Nam się chce. Nam się tak bardzo chce zmieniać Polskę, jak im się bardzo nie chciało.

Skórzyński: – Ta warszawska konwencja PiSu miała znacznie większy rozmach niż poranna w Olsztynie.

Jeżeli zostanę prezydentem miasta stołecznego Warszawy, to we współpracy z rządem, który wreszcie się porządnie za to brał. Warszawa będzie miała wreszcie porządne obwodnice, na które już dawno zasługuje.

Skórzyński: – Z tej sceny nie padła dziś odpowiedź na warszawskie wezwanie kontrkandydata: Na początku tygodnia mój sztab kontaktuje się ze wszystkimi sztabami kandydatów i ustalone zostaną zasady debaty ogólnej na neutralnym gruncie... Na razie to bardzo ogólne zaproszenie bez ram i szczegółów.

Marciniak: – Na ulicach Warszawy tysiące demonstrantów. To protest tak zwanej budżetówki. Po latach zamrożenia płac domagają się podwyżek i to zauważalnych, a nie symbolicznych. Mówią też, że mają dość złych zmian w edukacji, ochronie zdrowia i sądach.

Paweł Płuska: – To nie był protest jednego związku ani jednej branży. To protest budżetówki domagającej się podwyżek i godnego życia. Protest ludzi, którzy pozornie nie powinni mieć powodów do narzekania, bo wydaje się, że ktoś, kto pracuje przy takich samolotach, musi świetnie zarabiać [na koszulce uczestnika napis: Krzesiny F-16].

Marzena Zawada, Związek Pracowników Wojska „Tarcza” w Krzesinach: – 80% procent pracowników nie przekracza dwóch i pół tysiąca na rękę. Wychodzi na to, że mieli na konia, a na siano im zabrakło.

Płuska: – To nie były tylko słowa. Na potwierdzenie wyciągnęli paski płacowe. Część ze łzami w oczach opowiadała o tym, że wstydzi się przyznać, ile zarabia.

Dorota Woźniak, 35 lat, Wojskowy oddział gospodarczy w Krakowie – Gdyby nam było dobrze, nie byłoby nas tutaj. Bo naprawdę nie potrzebujemy dużo. Potrzebujemy godnie żyć.

Płuska: – Inni mówili i znowu można się było dziwić, że akurat ci spowici zieloną mgłą protestują:

Małgorzata, Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Kraśniku: – Ja pracuję już dziesięć lat w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, dwóch tysięcy do domu nie przynoszę.

Płuska: – To był protest niezadowolonych z płacy i warunków pracy, tych, którzy domagają się od premiera realnych działań, a nie tylko obietnic.

Jan Guz, przewodniczący Ogólnopolskiego Porozumienia Związków Zawodowych: – Niech nam wytłumaczy, jak można przeżyć za tysiąc pięćset złotych? Czy można?

Płuska: – ale chodzi nie tylko o podwyżki. Kolejarze protestowali przeciwko wygaszaniu emerytur pomostowych i zwracali uwagę na inny problem:

Leszek Miętek, przewodniczący branży transport OPZZ: – Dzisiaj nie ma motywacji do pracy. Bardzo często lepiej siedzieć w domu i czekać na różnego rodzaju pomoc socjalną.

Płuska: – Nie wszystkim chce się pracować, nie wszystkim protestować. Górnicy przyjechali głównie po to, by wesprzeć pozostałych, bo czuli się z nimi solidarni i wypominali, że akurat jednego związku tu dziś nie było.

Grzegorz Jadwiżuk, przewodniczący Związku Zawodowego Górników w Polsce LW „Bogdanka” S.A.: – Dlaczego nie ma Solidarności? Dlatego prawdopodobnie, że oni demonstrują tylko wtedy, kiedy rząd jest nie po ich stronie.

Płuska: – Byli górnicy, metalowcy czy reprezentowani przez strażaków służby mundurowe, które właśnie się zastanawiają, co robić ze swoim protestem? Ministerstwo spraw wewnętrznych wyraziło chęć podpisania porozumienia. Aż i tylko tyle.

Rafał Jankowski, aspirant sztabowy, przewodniczący Zarządu Głównego NSZZ Policjantów: – Protest trwa, ma się dobrze, manifa jest w przygotowaniu.

Płuska: – Inne ministerstwo zostało dziś dosłownie przywołane do tablicy: przez największą grupę protestujących.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Wydaje się, że z nauczycielami jest jeszcze gorzej niż z każdą inną branżą sfery budżetowej i to nie chodzi tylko o zarobki.

Płuska: – To, jak mówili, wynik reformy: przemęczone dzieci i nauczyciele, którym minister znowu obiecywała te już raz obiecane podwyżki.

Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego: – Już doszło do podniesienia zarobków nauczycieli. Ja muszę powiedzieć, że jako minister nauki i szkolnictwa wyższego zazdroszczę pani minister Zalewskiej tego sukcesu [sic!]

Płuska: – Ten sukces to nauczyciele szybko wyliczyli:

Tomasz Lewicki, Związek Nauczycielstwa Polskiego w Pucku: – 5 złotych od 1 kwietnia, to jest 3.75. Odjąć 2.75 inflacji, 1,75 na rękę, czyli osiemdziesiąt złotych.

Płuska: – Miał być tysiąc i znowu na dowód pokazywali, ile zarabiali po rzekomej podwyżce.

Marciniak: – Policyjny eksperyment – ostrzeżenie przed pedofilami.

Marciniak: – Po fali gorąca dzisiaj gwałtowne załamanie pogody. Temperatura ostro w dół, a do tego burze piaskowe oraz gwałtowne wichury, a w górach nawet śnieg.

Marciniak: – Zamach terrorystyczny w Iranie...

Tvn24bis – Babilon – fragment – Piotr Marciniak oraz

Kalina Radacz, diakonka Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego szefowa 2 parafii

Grażyna Piotrowska-Oliwa, menadżerka, prezes zarządu Virgin Mobile Polska

Tatiana Mindewicz-Puacz, coach [trener], psychoterapeuta, autorka kampanii

Katarzyna Pawlikowska, ekspertka do spraw zachowań kobiet, kobietolożka, ale i współzałożycielka Garden of Words, wykładowca światowego kongresu The Global Summit on Marketing to Women w Nowym Jorku, wykładowca komunikacji CRS [Centrum Rehabilitacji Sportowej ?] na UW i PAN

Justyna Sobolewska, krytyczka literacka, Tygodnik Polityka, absolwenta polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim

Film Kler pedofilia, ale nikt nie widział

Szlachetna paczka i mobing, paczka powinna przetrwać

Trybunał Praw Człowieka przyznał rację wdowom, które nie godziły się na ekshumacje po katastrofie smoleńskiej

Co w sprawie Sądu Najwyższego

Marciniak: – Kaczyński w Olsztynie mówił, że sądy powinny stawać po stronie Polaków, to może rodzić różne wątpliwości. On nawiązywał do roszczeń dawnych właścicieli gospodarstw gdzieś tam na Mazurach, Warmii. Kaczyński zarzucił sędziom nienawiść do własnego narodu i tym właśnie tłumaczył konieczność zmian w sądownictwie:

Jarosław Kaczyński, Warmińsko-Mazurskie: – My reformujemy dzisiaj sądownictwo. To nie jest jedyna przyczyna tej reformy, to jest jedna z wielu. Ale ta ojkofofia ["Ojkofofia" można swobodnie zastąpić takimi terminami jak: "Wróg ludu" ; "Terrorysta" ; "Puczysta" ; "Kapitalista". Bowiem z góry wiadomo, że jest antypolakiem] nienawiść nawet do własnej ojczyzny, własnego narodu to jest jedna z chorób, która dotknęła części sędziów. I która prowadzi do nieszczęść.

Kalina Radacz: – Ja jestem przerażona, bo pracowałam na mazurach ładnych parę lat i dość dobrze znam te tereny i co? Jeżeli ten, który chce odzyskać swój dom, jest Mazur – Polak? To, że został wygnany...

Marciniak: – Ale była taka fala wyjazdów w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych...

Kalina Radacz: – ...sześćdziesiątych, one były ekonomiczne...

Marciniak: – ...powiedział, że to nie Polacy, ale zaraz się zachnął: no wyrzekli się swojej polskości...

Kalina Radacz: – Na tej zasadzie wszyscy, którzy wyjechali z Polski zrzekli się polskości, ci którzy mieszkają w Wielkiej Brytanii, w Stanach – ja tego nie rozumiem, bo mówimy: Polonia w Stach, nasza Polonia, nasi rodacy, a z drugiej strony mówimy, że: nie?

Katarzyna Pawlikowska: – To, o czym my tu rozmawiamy, to jest manipulacja. My powinniśmy się zajmować innymi tematami, tego, że przykład: Przychodzi premier do pani emeryt i proponuje jej, żeby poprosiła pana prezydenta o to, żeby zgodził się, żeby dalej nie była emerytką. Ona by zaprzeczyła wszystkiemu temu, przyznała by im rację.

Miałyby poddać się ocenie Kaeresu, o którym ona mówi, że jest niekonstytucyjny...

Katarzyna Pawlikowska: – To jest przykład na to, na komunikację, tak jak patrzę na to, co się dzieje, patrzę z szacunkiem, patrzę z podziwem. Tak jak dzisiejsza ekipa rządząca manipuluje informacją, do czasów sprzed 89-go roku, w Polsce nie potrafił robić tego nikt. Mają od tego wysokiej klasy fachowców, potrafią obrócić informacją w ten sposób, że ludzie szczególnie o niskim poziomie wykształcenia nie są w stanie tych informacji przyjąć inaczej, jak to, co nie jest prawdą. Łapią własne błędy za rogi i mielą nimi tak, że na koniec okazuje się, że to jest rewelacyjne. Zobaczcie, my dziś o tym rozmawiamy.

Grażyna Piotrowska-Oliwa: – Ja się zupełnie nie zgadzam z tym, że premier pojechał do emerytki, bo premier pojechał do budynku Sądu, do gabinetu pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, nie umówił się z jakąś panią emerytką na kawie w kawiarence na Nowym Świecie, tylko w gabinecie. Druga rzecz: władza ustawodawcza, władza wykonawcza mają swoje zaplecze do tego, żeby móc się w skuteczny sposób bronić. Ta władza sądownicza, ta trzecia władza powinna być w sposób szczególny chroniona. Sędziowie nie są stworzeni do tego, żeby wyjść, manifestować, krzyczeć gdziekolwiek. Oni mają pilnować przestrzegania prawa. A my w tej chwili, już była mowa o podcinaniu sobie gałęzi, podcinamy gałąź, na której siedzimy, bo sędziowie polscy, to są sędziowie unijni. Jeżeli my nie będziemy naszych wyroków respektować, to nie będą naszych wyroków respektować inni, to już mieliśmy próbkę, rozpęta się pandemonium prawnicze. Duże kancelarie prawne, duże firmy doradcze zaczynają robić takie dysklejmy [Disclaimer – zapożyczony z języka angielskiego termin w najogólniejszym rozumieniu określający jakikolwiek zapis, którego celem jest wyłączenie przez autora części lub całości odpowiedzialności cywilnoprawnej związanej z korzystaniem ze świadczonych przez niego usług] swoich różnych raportach, że zwracamy uwagę, że, w przygotowaniu opinii bardzo ważnych dla inwestorów, do napływu całych środków na inwestycje zagraniczne, zwracają uwagę na jedną rzecz: Polska przestaje być państwem prawa. Jak my oczekujemy jakichś pieniędzy z zagranicy, jakiego rozwoju naszego kraju?

Tatiana Mindewicz-Puacz: – PiS jest świetnie przygotowany do zarządzania tłumem, zarządzania emocjami, łączenie twardych informacji ze słowem nienawiści, robienie właśnie takiej wizyty, która nie może przynieść żadnego efektu, poza pozorami, jest czytelne dla ludzi, jak to ładnie nazwałaś, o większej wiedzy i wiadomo, że chodzi o to właśnie, że tracimy wiarygodność i tracimy pieniądze i tracimy możliwości i za sekundę się okaże, że zostanie nam realnie przyznane, nieprzyznane po prostu pieniądze i ta wizyta z punktu widzenia faktów, nie mogła przynieść żadnego efektu.

Marciniak: – Baza Fot Tramp... [wystarczy].



2018-09-23 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Wdzięczni polskiej wsi

Morawiecki: – Nie byłoby niepodległości bez trudu polskiej wsi, bez polskich rolników.

Komputerowy powrót do przeszłości

Roztańczony PG Narodowy i miliony widzów przed telewizorami

Gdzie są ci wszyscy, którzy przez lata okradali polskich chłopów, prowadząc nieuczciwą prywatyzację, pozbawiając rolników wpływu na dalsze etapy przetwórstwa i handlu? – Pyta minister rolnictwa, Jan Krzysztof Ardanowski i zapewnia, że rząd to naprawi. Minister wspólnie

z premierem, Mateuszem Morawieckim wzięli udział w pierwszym ogólnopolskim święcie „wdzięczni polskiej wsi”.

Marcin Szypszak: – ...wielki rodzinny piknik w Wąwolnicy w województwie lubelskim.

Morawiecki: – Spotykamy się nie przypadkowo w stulecie odzyskania niepodległości. Bo nie byłoby tej niepodległości, bez trudu polskiej wsi, bez polskich rolników...

Szypszak: – W Polsce jest dzisiaj około półtora miliona gospodarstw rolnych. Przeciętnie każde z nich ma około 10 hektarów powierzchni.

Sławomir Malczewski, rolnik, Latalice koło Poznania: – Nie ma świątek, piątek i niedziela. Tylko trzeba, jak się ma być, to trzeba pracować. Rano gdy wstaję, oprzątam, zajmuje to tak dwie, trzy godzinki, no i później jak jest praca w polu, no to trzeba pracować.

Szypszak: – Gospodarstwo przejął po ojcu. Zajmuje się głównie hodowlą bydła i trzody chlewnej. Niskie ceny skupu i anomalia pogodowe, z którymi jeszcze nikt nigdy nie wygrał.

Morawiecki: – Dzisiaj przychodzimy do was z wdzięcznością, żeby też powiedzieć, jak ta współpraca z polską wsią powinna jeszcze lepiej przebiegać.

Szypszak: – Bo rolnictwo wymaga zmian i to zmian systemowych.

Kaczyński, wypowiedź z 26.07.2018 r.: – Jest wielki plan dla rolnictwa. Już został w dużej mierze przedstawiony...

Szypszak: – Latem tego roku rząd Zjednoczonej Prawicy zaproponował kompleksowy plan dla wsi. Chodzi między innymi o dofinansowanie paliwa rolniczego, zwiększenie limitów w przypadku sprzedaży bezpośredniej i detalicznej, utworzenie narodowego holdingu spożywczego i realizację skutecznych działań w walce z suszą i skutkami innych niekorzystnych zjawisk pogodowych.

Adamczyk: – Ponad 31 tysięcy zarejestrowanych kandydatów Prawa i Sprawiedliwości, 16 tysięcy PSL i tylko niecałe 10 tysięcy Platformy i Nowoczesnej – to oficjalne dane Państwowej Komisji Wyborczej.

Schetyna: – Kłamać, kłamać, kłamać. Oszukiwać i wprowadzać w błąd. A wreszcie straszyć.

Schetyna w Zielonej Górze: – Mówią o Polecie. To wielkie zagrożenie dla nas wszystkich.

Bartłomiej Graczak: – Takie słowa nie padają nawet z ust dojeżdżających polityków. Schetyna zapowiada, że do miast rządzonych przez PO mają zostać sprowadzeni uchodźcy.

Schetyna, wypowiedź z 26.06.2017 r.: – Rozmawiałem wczoraj z prezydentem Poznania Jackiem Jaćkowiakiem...

[Zauważmy, że jest to wypowiedź sprzed 15 miesięcy i nie ma w niej nic o uchodźcach. Tymczasem TVP straszy, jakby to były słowa wypowiedziane wczoraj i zapowiadały po wyborach sprowadzanie uchodźców].

Schetyna, wypowiedź z 20.09.2018: – Wrócimy do normalnych relacji sąsiedzkich, dobrosąsiedzkich między Polską a Rosją – to jest po prostu potrzebne.

Graczak: – Politycy PO zachowują się tak, jakby tej wypowiedzi nie było. Nie dostrzegają też znaczenia wizyty prezydenta Andrzeja Dudy w Białym Domu.

Adamczyk: – Najnowszy sondaż pracowni Estymator dla portalu dorzeczy.pl, który po raz kolejny wskazuje na wysokie poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości: PiS mogłoby liczyć na samodzielną większość.

Plansza: Poparcie dla partii politycznych. Źródło: Estymator dla portalu dorzeczy.pl. Badanie przeprowadzono w dniach 20-21 września 2018 r. na próbie 1006 Polaków: PiS [wraz z zjednoczoną prawicą] 45,0% (wzrost +0,8); PO 23,9% (spadek -0,9); SLD 8,1% (spadek -0,8); PSL 7,4% (wzrost +0,8); Kukiz 6,9% (spadek -0,2).

Takie wyniki przełożyłyby się na 254 mandaty dla Prawa i Sprawiedliwości, czyli jeszcze więcej niż ta partia posiada obecnie w Sejmie. [Zauważmy, że PiS jeszcze nie wchłonął partii Ziobry i Gowina, a tu pokazuje się, jakby już zostały wchłonięte].

Adamczyk: – Drugi dzień wizyty papieża Franciszka na Litwie. Podczas mszy świętej odprawionej dla ponad 3 tysięcy wiernych, Ojciec Święty mówił o historii i ludzkim cierpieniu w czasach drugiej wojny światowej.

Adamczyk: – Wcześniejsze wybory, a może drugie referendum. Premier Wielkiej Brytanii, Theresa May w opałach, a na wyspach szum wokół Brexitu. Ulicami Liverpoolu przeszedł marsz zwolenników drugiego referendum w sprawie opuszczenia Unii, a w sprawie rozwodu między Londynem a Brukselą wciąż nie ma porozumienia.

Unia trwa przy swoich warunkach, a Theresa May mówi o wymuszaniu na Wielkiej Brytanii ustępstw. Doradcy premier Wielkiej Brytanii przekonują do przedterminowych wyborów parlamentarnych, tak by wzmocnić pozycję negocjacyjną Theresy May – ujawnił dziennik The Times. Z kolei zdaniem The Sun szefowa Brytyjskiego rządu podczas ostatniego szczytu w Salzburgu została upokorzona przez przywódców Unii. Na okładce znalazły się zdjęcia przewodniczącego Rady Europejskiej, Donalda Tuska i prezydenta Francji, Emmanuela Macrona z dopiskiem: brudne europejskie szczury. Wielka Brytania powinna opuścić Wspólnotę 21 marca 2019 roku.

Adamczyk: – Na australijskich konsumentów padł błąd strach. W owocach znaleziono igły. Władze apelują, by przed zjedzeniem owoce kroić, ale Australijczycy poszli dalej i przestali je kupować. Problem dotyczy także Nowej Zelandii.

Adamczyk: – Złote Lwy dla Zimnej Wojny Pawła Pawlikowskiego. Taki był werdykt jury 43 Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni.

NEWSWEEK okładka BISKUP GAJOS W KRAJU RYDZYKA [dotyczy filmu Kler]
Wojciech Smarzowski, reżyser filmu „Kler” – nagroda publiczności.

Adamczyk: – Niektórzy z naszych widzów pewnie jeszcze pamiętają, młodszy na pewno o nich słyszeli – mowa o retrograch, które dziś królowały w Brzegu. Mimo że zmieniła się technologia, wciąż jest spore zainteresowanie starymi grami komputerowymi.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Polska dziś wstaje z kolan – zapewnia Mateusz Morawiecki. PSL uruchamia licznik kłamstw premiera i twierdzi, że od początku kampanii [premier] skłamał już 87 razy. A Koalicja Obywatelska dokłada jeszcze jeden zarzut, że wbrew deklaracjom PiS prowadzi nas do wyjścia z Unii.

Paweł Kukiz: – Nie będą mogli bez nas rządzić ani jedni, ani drudzy. Wtedy w zamian za koalicję będą musieli zmienić ustrój państwa [na jaki?], a nie, to niech se piszą nowe wybory, aż w końcu ludzie ich wezmą na widły. [Obojętne, z jednym czy z drugimi, byle rządzić].

Marciniak: – Dwudziesty pierwszy dzień głodówki pielęgniarek. [I co?]

W szpitalu wojewódzkim w Przemyślu ponad 200 pielęgniarek jest na zwolnieniu [lekarskim], kilkanaście pielęgniarek prowadzi głodówkę. Z każdym kolejnym tygodniem protestu sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna. Pielęgniarki domagają się podwyżek, ale wciąż słyszą, że pieniędzy nie ma.

Marek Nowicki: – [...] Protest ma charakter rotacyjny. Dziś głodowało 13 kobiet. Te co nie głodują, pracują, a potem wracają na korytarz. Warunki sanitarne fatalne. [...] Gorąca atmosfera w szpitalu i przed szpitalem. [...] Pielęgniarki domagają się takich samych pensji, jakie mają obecnie ich koleżanki pracujące w innych szpitalach województwa podkarpackiego. [...] Pielęgniarki z innych szpitali w regionie zarabiają od niedawna więcej, bo tego lata w protestach wywalczyły sobie podwyżki, a Przemyśl nie wywalczył, więc teraz przyszła kolej na tą placówkę. [Obecnie 1600 złotych na rękę]. Wojewódzki Szpital im. Św. Ojca Pio w Przemyślu.

Tvn – ARENA IDEI

Katarzyna Kolenda-Zalewska oraz

Historyk, samorządowiec, dyrektor Muzeum AK [Armia Krajowa działająca w czasie II wojny światowej] w Krakowie – Rober Makłowicz – [Przecież on przez szereg lat występował w telewizji gotując przeróżne potrawy ze świata. Dla mnie zasłynął, gdy zrobiono program z kilkoma takimi „kucharzami” telewizyjnymi, dano im różne składniki przygotowanych potraw i kazano zakomponować z tych składników własną potrawę. Makłowicza stać było na kaszę gryczaną z marmoladą. Teraz jest dyrektorem Muzeum AK i może stąd zna się na historii z kolei]. Dziennikarz, historyk, [niezrozumiałe] sztuki kulinarnej.

Andrzej Salamonowicz: – reżyser, pisarz i publicysta

I ksiądz Alfred Wierzbicki, teolog, etyk, Katolicki Uniwersytet Lubelski.

KKZ: – Nasz program ARENA dzieli się na trzy części. W pierwszej części panowie mają głos, nasi goście mają głos, czas na zaprezentowanie swoich opinii, nikt nie przerywa. Dyskutujemy w drugiej części, to jest właściwa debata, ale także zapraszamy państwa, czyli publiczność do zadawania pytań i do włączenia się do dyskusji, żeby to była prawdziwa rozmowa, prawdziwa debata, a nie tylko wygłaszanie przemówień. I trzecia część, podsumowanie i wnioski. Prosimy naszych widzów, żeby aktywnie wzięli udział w tej naszej dyskusji poprzez udział w sondzie. Od kilku dni pytaliśmy państwa, czy Polacy lubią swoją historię? I mamy wstępne wyniki: 62% - bardzo lubi; 38% - nie. [Ale na ekranie jest: TAK 85,6 i NIE 14,4 – może to już jest podsumowanie debaty]

Marek [No, właśnie. Dziwna maniera prezenterów telewizyjnych: niewyraźne, jakby ze wstydem wymawianie nazwisk współuczestników programu]:

Można lubić coś, co się zna. A ja zaczynam mieć wątpliwości, czy Polacy znają swoją historię? I to jest chyba ten jeden z problemów, na który spróbujemy sobie tutaj odpowiedzieć, bo [niezrozumiałe] co rozumiemy pod pojęciem „historia”, a co rozumiemy pod pojęciem „pamięć”. Pragnę zacytować pewien fragment dzieła Chantal Delsol, francuskiej filozofki, która w rozdziale swojej książki, która się ukazała niedawno w Polsce – „Kamienie węgielne”, w rozdziale poświęconym historii pisze takie słowa: Opis przeszłości jest dziś instrumentalizowany w celu moralnego zbudowania. Liczy się tylko to, aby nauczyć przyszłe pokolenia, jak powinny myśleć i żyć. Aby wpoić im przekonania i hierarchię cnót, których nie powinny poddawać wątpliwości. Lud musi prawidłowo myśleć. Oto cel, przed którym powinny skłaniać się nauki, a zwłaszcza historia. Co się tyczy stosunku do przeszłości, dzieło cywilizacji polega na zastąpieniu historii pamięci przez historię – krytykę. Ponieważ pamięć dla historii jest zawsze podejrzana,

dlatego misją historii jest zniszczenie i stłumienie pamięci. Historia delegitymizuje przeżywaną przeszłość. Koniec cytatu.

Myślę, że ważnym takim elementem naszej rozmowy powinno być o tym, co Polacy rzeczywiście lubią? Czy swoją historię? Czy pamięć, którą kultywują i to bardzo intensywnie, zwłaszcza w ostatnim czasie. Żyjemy w kulturze pamięci. Mało tego, to nie jest proces obserwowany tylko w Polsce, to jest zjawisko na pewno w całej Europie, jeśli nie na całym świecie. Historię zaczynają tworzyć nie badacze, nie historycy, ale mówmy, historię tą pisaną małą literą, tylko tworzymy ją my wszyscy, my ją opowiadamy sobie. Kultywując pamięć, tworzymy obrazy tej historii, niestety wybiórczo, ale o tym będzie dalej okazja niejednokrotnie mówić. Zatem istota problemu polega na tym: czy ta większość, o której pani redaktor wspomniała, podając dane sondażowe, kocha swoją opowieść o naszej przeszłości, czyli raczej swoją pamięć o naszych dziejach, czy historię jako naukę, która jest w istocie bezduszna i czasami bezlitosna. Może na tym skończyć.

Robert Makłowicz: – Polacy kochają to, co uważają za swoją historię, bo historia to coś znacznie bardziej skomplikowanego niż pewnego rodzaju zbiór sloganów, którym się posługujemy doraźnie, czasem zupełnie bezrefleksyjnie. Podstawowym błędem, moim skromnym zdaniem, w podejściu do naszej historii jest otóż zapominanie o fakcie, że historia Polski, a zarazem historia Rzeczypospolitej co najmniej od czasów Władysława Jagiełły, jeśli weźmiemy tylko okres Rzeczypospolitej niepodległej, do czasu trzeciego rozbioru, a potem dwudziestolecie międzywojenne, to jest historia państwa wielu religii, wielu narodów i wielu kultur, Ponieważ Rzeczypospolita od czasu Unii Polsko-Litewskiej była pewnego rodzaju komonweltem [Commonwealth - wspólnota, rząd, społeczność lub rząd, zwana także „republika” to grupa ludzi lub grup o wspólnych celach, aby się doskonalić, pomagać sobie wzajemnie i rozpowszechniać potrzebnej wiedzy i zasobów. W ostatnim czasie termin ten jest używany dla braterskich stowarzyszeń kilku suwerennych narodów lub niezależnych lub niezależnych narodów] w tej części Europy i śmiem twierdzić, że dzięki właśnie temu powstało tutaj imperium, które jako jedyne zdobyło Moskwę, jako jedyne w tej Moskwie dość długo siedziało, a to, jak na warunki tej części Europy, sukces. Nikomu innemu nie udało się tego dokonać. Ale my cały czas o tej historii myślimy w kategorii tylko naszej narodowości, zapominając o tej składowej i to jest podstawowy błąd w myśleniu o historii, ponieważ to wypiera siłą rzeczy elementy, które nam do tej mono układanki nie pasują. Chcę przypomnieć, że Polska dzisiejsza, komuniści dokonali tego, co wymyślili sobie endecy [Narodowa Demokracja w 2 RP]. Czyli komuniści stworzyli państwo niemal mono etniczne, niemal mono religijne, niemal, bo ono jeszcze takie nie jest. Natomiast cały czas wcześniej, a nawet za Piastów, to Kazimierz Wielki zaprosił Żydów do Krakowa i to za Kazimierza Wielkiego stworzono Kazimierz [dziś dzielnica Krakowa] i osobną lokację. Byliśmy cały czas tworem wielokulturowym i my myślimy o historii w kategoriach nowoczesnego pojęcia narodu, który został stworzony na przełomie dziewiętnastego i dwudziestego wieku. I na tej zasadzie w czytankach dla dzieci mamy Kopernika jako wybitnego Polaka. To jest kompletny absurd. Kopernik prawdopodobnie nie mówił słowa po polsku. Był on wiernym poddanym króla polskiego i dzielnie stawał w obronie Rzeczypospolitej, ale on nie był etnicznym Polakiem. Zatem nie myślimy o historii w kategorii obywatelskiej, tylko w kategorii narodowej, a to jest, tak nie zrozumiemy nigdy naszej historii. Po prostu. Która była multi.

Andrzej Salamonowicz: – Żeby odpowiedzieć sensownie na pytanie: czy Polacy lubią swoją historię? Na potrzeby tej dyskusji, a może w ogóle: Co rozumiemy przez historię? Bo jeżeli tego pojęcia nie zdefiniujemy, to nie będziemy wiedzieli, o czym mówimy. Ja sobie wyobraziłem, że możemy ją rozumieć na trzy sposoby: Pierwszy, to jest taki, że jest to nauka o przeszłości i próba jej opisanie i też interpretacji. Ona się dokonuje poprzez działania historyków, ale nie dokonuje się w jakiś spontanicznych przejawach, tylko jej podstawą jest pewna metodyka pracy – badania źródeł, umiejętność analizy tych źródeł i także pewna intelektualna postawa, przynajmniej w wymiarze idealnym, która mówi, że historyk powściąga swój światopogląd, swoje emocje związane z dziejami, na przykład: czy opisuje dzieje swojego narodu, czy kraju i próbuje znaleźć jakiś sposób systematyzacji dziejów, po to, żeby one się wyłoniły z jakiegoś chaosu. Tak rozumiana historia nie jest w ogóle znana Polakom, tak rozumiana historia, zresztą zazwyczaj jest czym innym, niż my mówiąc o tym, myślimy,

mówiąc historia, bo to jest zazwyczaj rzecz przyczynkarska, bardzo szczegółowa, dotycząca wielu detalicznych aspektów, którymi zajmują się historycy. Bardzo mało historyków buduje takie wielkie obrazy historii, a już prawie żaden historyk nie nadaje historii sensów, bo to nie jest zadaniem historyka. I w tym wypadku, jak rozumiem, w tym programie mówić nie będziemy. Druga rzecz, przez pojęcie historii rozumiemy to, co się wydarzyło w przeszłości, po prostu jako sumę wydarzeń z przeszłości. I tutaj nie ma nic do lubienia. Dlatego że my nie mamy żadnej odpowiedzialności za to, co się wydarzyło w przeszłości, nie możemy brać. Oczywiście jesteśmy świadomi, że to, co się wydarzyło w przeszłości, zbudowało naszą terażniejszość, wobec tego zbudowało nas także i nasze życie, ale to jest zastanawianie się, co lubimy jakiś aspekt tego, byłoby tak samo nierozważne, jak spacer po lesie i mówienie: to drzewo lubię, a tego drzewa nie lubię. Taka postawa mówi tylko o nas, a nie o lesie. W zasadzie nie mówi nic. Zakładam, że o tym też nie mówimy. A trzecia rzecz, o której, jak rozumiem, będziemy mówić, o którą, jak też rozumiem, ten sondaż, który pokazałaś, to jest narracja o historii. To jest coś zupełnie innego. Możemy to nazwać polityką historyczną, a możemy to nazwać polityką pamięci. I to jest rzecz, która nie służy w ogóle historii, tylko służy współczesności, jej władzami nie są historycy, tylko najczęściej są to politycy, którym jest to potrzebne do zbudowania wspólnoty, do wytworzenia pojęcia ojczyzny idealnej, w której nie ma miejsca na krytycyzm, bo jest tylko miejsce na wybudowanie więzi emocjonalnej. Takim rozumieniem historii, która jest tylko i wyłącznie narracją historyczną, czyli pewnym świadomym wyborem różnych rzeczy, które służą budowaniu współczesności. Z czymś w tej społeczności mamy do czynienia dzisiaj. Ja bym się zastanawiał nad tym, dlaczego Polacy, czy tak jak pan powiedział, w ogóle szerszy proces na świecie, ludzie są wrażliwi na ten sposób myślenia. Jak się nad tym zastanawiałem, to doszedłem do wniosku, że terażniejszość jest paradoksalnie zdeterminowana nie przez przeszłość, tylko przez przyszłość, nasz sposób myślenia o przyszłości. I dla uproszczenia mamy dwie postawy: jedna, to jest taka afirmacyjna względem przyszłości, kiedy zakładamy, że przy pewnych niedoborach terażniejszości, przyszłość będzie lepsza. To się nazywa postęp. Oświecenie zbudowało taką, wiara w to, że możemy zbudować przyszłość, która polepszy świat i wtedy przeszłość przestaje mieć znaczenie, bo wychylamy się w stronę przyszłości. Ale czasami wychylamy się w stronę przyszłości z lękiem i trwogą. To znaczy, wydaje nam się, że ta przyszłość będzie gorsza. Cywilizacja zachodnia, w której jesteśmy, to jest proces powszechny. Właściwie w każdym kraju europejskim według badań, ludzie są przekonani, że ich dzieci będą żyły gorzej niż oni żyją. Ten lęk powoduje, że szuka się pewnej stałej, szuka się bezpieczeństwa i szuka się tego bezpieczeństwa w jakimś sentymentalnym, nostalgicznym ujęciu przeszłości. Zakładając, że tam w jakimś zbiorze wartości przechowuje się coś niezwykle cennego, co pozwoli myśleć, pozwoli czuć się bezpieczniej i właśnie ta sytuacja ma miejsce.

Alfred Wierzbicki, ksiądz: – Moje zadanie jest ułatwione, bo mówcy powiedzieli bardzo dużo trafnych rzeczy, ale jeszcze jeżeli chodzi o dyskusję z nimi, zastanawiam się co ja mógłbym dodać? Może najpierw taką refleksję, że historia przychodzi wtedy, kiedy człowiek się starzeje. Wiem to z własnego doświadczenia. [...] My Polacy jesteśmy tacy bardzo polonocentryczni. Oczywiście, jak tutaj już powiedziano, po drugiej wojnie światowej po raz pierwszy żyjemy w kraju, który jest jednonarodowy, prawie jednonarodowy. Z tym też mamy problemy, bo sobie wmawiamy, że jesteśmy krajem międzynarodowym i już Tatarów czy Żydów nie uważamy za swoich obywateli. Potrafimy zniszczyć im świątynię, jak ostatnio w Gdańsku czy niedawno na Podlasiu w Bochońnikach. A przecież to jest część naszej historii. Ale to nie tylko jest historia Rzeczypospolitej. W tej naszej świadomości historycznej bardzo mało istnieje Europa. A przecież niedawno celebrowaliśmy z wielką pompą, jak zwykle przy takich okazjach, 1050-tą rocznicę chrztu Polski. Niestety nie słyszałem takiego przekazu, że ten chrzest został udzielony władcy Polan przez biskupa dojczylandzkiego, że misjonarze przybyli z Irlandii, a żona księcia, która już była chrześcijanką, była Czeszką. W ogóle wtedy na język polski w tamtej epoce miała wielki wpływ Czeszczyzna. Tak że posługujemy się historią trochę jak, ona nam upraszcza, ideologizujemy ją, często nawet w dobrej wierze, ale myślę, że właśnie to, co jest niezmiernie ważne, to to, aby pogłębiać, nie odrzucać naszą tożsamość narodową, ale zobaczyć, jak ona została ukształtowana dzięki temu, że Polacy twórczo spotykali się z innymi narodami. Rzeczywiście mamy taką narrację, jest jakaś podstawa w samej przeszłości, że Polska ma takie

położenie geopolityczne, że wszystkie armie tędy przechodziły, a dojczlndzka i rosyjska bez przerwy... [to ostanie zakwestionowano – niewiele więcej się nagrało].



2018-09-24 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2929

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięc

specjalne wydanie Wiadomości właśnie z Londynu. A dlaczego stąd? Odpowiedź wydaje się prosta. Tu dziś miała uroczystość, o której nawet nie śniło wcześniejsze pokolenie Polaków. Nasza gospodarka została oficjalnie przyjęta do grona 25-ciu najbardziej rozwiniętych światowych gospodarek.

Damian Diaz: – Jakość naszej giełdy, wysoki wzrost gospodarczy przy niskiej inflacji, a także polityka gospodarcza rządu – to główne kryteria, które brała pod uwagę Agencja FTSE Russell. A ten awans, to przede wszystkim stabilność, bo do tej pory inwestorzy zagraniczni często uciekali z naszej giełdy i gdy słyszeli o panice w bardzo odległych krajach, nie zwracali uwagi na to, że nasza gospodarka ma się dobrze.

Ziemięc: – To otwarcie giełdy w Londynie, ale w centrum uwagi był warszawski parkiet i notowane na nim spółki. Polska oficjalnie przeszła z grupy rynków wschodzących, do elity 25-ciu gospodarek rozwiniętych, takich jak Stany Zjednoczone, Japonia, Dojczlnd czy Wieka Brytania. Ostatni taki awans w klasyfikacji FTSE miał miejsce dziesięć aż lat temu.

Reza Ghessemiech, wiceprezes FTSE Russell: – Klasyfikacja krajów FTSE jest bardzo rygorystyczna. Spełnianie różnych kryteriów zajmuje dużo czasu, bo nasze globalne indeksy odwzorowują inwestorzy zarządzający bilionami dolarów. Polska odniosła sukces, jeśli chodzi o stworzenie bardzo przyjaznego otoczenia dla biznesu i politykę gospodarczą. Awans do grona rynków rozwiniętych, wesprze dalszy rozwój gospodarczy Polski.

Agencja zwraca uwagę na jakość naszej giełdy, wysoki wzrost PKB, niską inflację i politykę gospodarczą rządu. Bo od dziś do Warszawy na zakupy akcji mogą wybrać się także ci inwestorzy, którzy unikają dużego ryzyka. To na przykład zagraniczne fundusze emerytalne.

Zdjęcie: London Stock Exchange – congratulates Poland for attaining Developed Marked status within the FTSE Global Equity Index Series

Morawiecki: – To na pewno cieszy, ale przede wszystkim ogromne gratulacje dla naszych przedsiębiorców i dla wszystkich pracowników. To właśnie nasi przedsiębiorcy nas do tego klubu, że tak powiem, do tego grona państw rozwiniętych doprowadzili pracownicy i przedsiębiorcy i im przede wszystkim chciałem za to podziękować...

Ziemięc: – Prezydent Andrzej Duda rozpoczął kolejną, tym razem trzydniową wizytę w Stanach Zjednoczonych.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Jest decyzja Brukseli. Komisja Europejska skarży Polskę do Trybunału Sprawiedliwości Unii. Polska ustawa narusza unijne prawo i gwałci sędziowską niezawisłość – twierdzi Komisja i prosi Trybunał o tryb przyspieszony i zawieszenie w Polsce przepisów rządzących teraz w Sądzie Najwyższym. Zdaniem Komisji sędziowie wysłani nagle na emeryturę, powinni wrócić do pracy.

Krzysztof Skórzyński: – Tu, po południu, gdy premier jeździł po Mazowszu, znał już decyzję, która zapadła w Brukseli. Nie ostrą, a najostrzejszą z możliwych.

Mina Andreeva, rzecznik Komisji Europejskiej: – Komisja Europejska zdecydowała się skierować skargę przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z uwagi na pogwałcenie zasady niezawisłości sędziowskiej. Komisja Europejska (Commission européenne – European Commission) poprosiła także o środki tymczasowe, żeby wrócić do sytuacji sprzed ustawy.

Skórzyński: – Ostatni fragment zdania należy podkreślić: **by wrócić do sytuacji przed ustawą**, czyli przechodząc do konkretów, Komisja Europejska chce, aby do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał, po pierwsze, do pracy wrócili sędziowie, których ustawa wysłała na emeryturę; po drugie, by respektowano, że pierwszym prezesem Sądu Najwyższego

jest Małgorzata Gersdorf. Jeśli Trybunał zadziała szybko, a o szybkie działanie prosi Bruksela, to już za kilka dni może nakazać wpuszczenie odesłanych na emeryturę sędziów do budynku Sądu Najwyższego, a Małgorzaty Gersdorf do gabinetu pierwszej prezes, którego ona sama do dziś nie opuściła.

Mateusz Morawiecki, premier: – Do wszystkiego trzeba się będzie odnieść w stosownym czasie, ja tylko podkreślam, że aktualnie jest bardzo wiele krajów Unii Europejskiej, które nie wykonują wyroków Trybunału Sprawiedliwości...

Skórzyński: – To dość wyraźna sugestia premiera, że rząd bierze pod uwagę, że mógłby zlekceważyć decyzję Trybunału, jeśli taka zapadnie.

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, Prawo i Sprawiedliwość: – Ja powiedziałem, będą rozmowy, merytoryczne rozmowy, mamy bardzo silne argumenty...

Bartłomiej Przymusiński, Stowarzyszenie Sędziów Polskich „Iustitia”: – Zgodnie z traktatem, Polska zgodziła się, że jego [Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej] orzeczenie, jeżeli chodzi o wykładnię zasad prawa europejskiego, są wiążące.

Skórzyński: – Prośba o zajęcie się sprawą w trybie pilnym, dla rządu już dziś oznacza, że unijni Komisarze nie dali się przekonać, że rząd jest gotowy do jakichkolwiek ustępstw. W zeszłym tygodniu były dwie rozmowy premiera z szefem Komisji Europejskiej i spotkanie premiera z pierwszą prezes Sądu Najwyższego. One wszystkie miały stworzyć wrażenie, że jest pole do rozmów i kompromisu – z sędziami i z Brukselą. Tyle że Komisarze już wielokrotnie podobne sygnały odbierali, dawali też czas na ustępstwa długo przed dzisiejszą decyzją. Ostatecznie wyrok może zapaść za kilka, a nawet kilkanaście miesięcy, ale jeśli Trybunał już za kilka dni powie, że rządowi i prezydentowi nakazuje wstrzymać działanie ustawy, to z automatu wymiana kadry w Sądzie Najwyższym powinna być wstrzymana.

Krzysztof Rączka, profesor, sędzia Sądu Najwyższego: – Z pokorą będę oczekiwał, tak jak wszyscy sędziowie Sądu Najwyższego, na wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. I mam nadzieję, że taki sam spokój i pokorę zachowa nasz rząd.

Skórzyński: – Gdy ten sam Trybunał nakazał wstrzymać wycinkę Puszczy Białowieskiej, za każdy dzień lekceważenia jego decyzji Polska miała płacić gigantyczne kary. Tu też będzie taka opcja.

Werner: – Jest kampania, jest wyrok. Sąd okręgowy oddała pozew Platformy i tłumaczy, że wyborczego kłamstwa stwierdzić nie może. W sprawie dróg i mostów premier miał prawo mieć swoją ocenę. Jest zwykłym wyborcą, agitował na wiecu, a jego wypowiedź to był retoryczny chwyt. – Tyle sąd.

Radosław Tukaj, Sąd Okręgowy w Warszawie: – ...Nie można tej wypowiedzi interpretować jako wiążącą wypowiedź rządową w ramach konferencji prasowej, ponieważ to nie była konferencja prasowa, tylko luźne, tak naprawdę, spotkanie wyborcze, mające rzeczywiście charakter wiecowy...

Jacek Dubois, pełnomocnik Koalicji Obywatelskiej: – ...Po to jest kodeks wyborczy, żeby nałożyć pewien kaganiec na polityków, żeby nie oszukiwali wyborców, żeby właśnie w tym porywie nie posługiwali się nieprawdą...

Sąd Apelacyjny od złożenia przez Platformę zażalenia, będzie miał kolejne 24 godziny na wyrok. Arleta Zalewska, Fakty.

Werner: – Pogodowy zawrót głowy, czyli pożegnanie lata.

Werner: – Norbert Brajt, to drugi z mężczyzn, który miał zgwałcić i zabić Małgosię. Po 21 latach od zbrodni właśnie został zatrzymany, a prokuratorzy podkreślają, że dowody nie budzą wątpliwości. Szkoda że wcześniej tak nie było i za śmierć dziewczyny odpowiedzialność Tomasz Komenda, który w więzieniu niesłusznie przesiedział osiemnaście lat.

Paweł Płuska: – To był polski poranek na Londyńskiej Giełdzie... [Znamy, ale posłuchajmy niektórych wypowiedzi].

Reza Ghassemieh, FTSE RUSSEL: – To jest sukces, ponieważ przejście Polski z grupy rynków rozwijających się, zmieni zachowania się inwestorów i charakterystykę rynku.

Płuska: – Już w piątek tylko jednego dnia giełda w Warszawie zanotowała obroty, które normalnie notuje w ciągu tygodnia. Jedna polska spółka już została wpisana na listę największych na świecie.

Jakub Papierski, wiceprezes Zarządu Banku PKO BP: – jesteśmy w tym samym gronie, co takie spółki jak Microsoft, Apple, Johnson & Johnson, Morgan – ci najwięksi giganci światowej gospodarki. To oczywiście jest bardzo miłe, nasza waga jest znacznie mniejsza niż najważniejszych spółek, ale cieszymy się, że jesteśmy w tym gronie.

Płuska: – Izrael czy Korea Południowa, które przed nami zostały uznane za gospodarki rozwinięte, walczyły pół wieku, by się znaleźć na tej liście. Polsce zajęło to 27 lat.

To, jak podkreślał między innymi prezes polskiej giełdy, wynik wielkiej pracy wszystkich, którzy zajmowali się finansami.

Marek Dietl, prezes Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie: – Nie było ministra finansów, który by utrudniał rynkowi kapitałowemu, był taki ponadpolityczny consensus nad tym, żeby to dobrze działało i dzisiaj widać efekt.

Płuska: – 37 polskich spółek wejdzie w skład indeksów rynków rozwiniętych, wspomniany PKO BP do tych największych, pozostałe do średnich i małych.

Maciej Woroch, Londyn: – Grupa polskich firm wypływa naprawdę na głębokie wody światowych finansów i to z pewnością powód do radości – przyznają zgodnie ich prezesi na londyńskiej giełdzie, ale dodają też, że poza spodziewanymi zyskami, spodziewać się też muszą, zwłaszcza na początku zawirowań, a może nawet strat. Najpewniej jednak przejściowych.

Płuska: – To raczej norma dostosowywania rynku do wielkiej gry kapitałowej, ale po ewentualnych wstępnych turbulencjach zwykle przychodzi stabilizacja. Polska zadebiutowała w gronie gospodarek rozwiniętych na 23. pozycji. Dziś tu przekonywano, że 21. jest w zasięgu.



2018-09-25 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3092

TVP-INFO WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Budżet na przyszły rok z rekordowo niskim deficytem 387,6 mld zł [to budżet nie deficyt]

W Polsce wspaniały naród staje w obronie swej niepodległości, bezpieczeństwa i suwerenności – amerykański prezydent znów chwali Polskę i stawia za wzór. – Gratulujemy takim krajom europejskim jak Polska, budowy bałtyckiego gazociągu, który uniezależnia się od Rosji.

Szokujące kulisy makabrycznej zbrodni

Rząd przyjął projekt budżetu na przyszły rok. Będzie to budżet z najniższym w historii deficytem [Spokojnie, bez przesady, Co wiemy o budżetach w tysiącletniej historii Polski?] Zakłada dalszy dynamiczny rozwój gospodarki, także kontynuację polityki społecznej. Jest też zapowiedź kolejnych ułatwień dla przedsiębiorców.

Maksymilian Maszenda – [...] Deficyt budżetowy 28,5 mld zł; podwyżki pracowników strefy budżetowej +2.4 mld zł [Ogólnie państwo polskie zatrudnia 1 896 340 osób. Wynagrodzenia tej grupy pochłaniają 88 257 470 000 złotych rocznie. Czyli podwyżki sfery budżetowej wyniosą 105,47złoty miesięcznie dla pracownika, Ale biorąc pod uwagę 88 miliardów złotych na płace, to podwyżki wyniosą 2,7%]. Ale jeżeli minister spraw wewnętrznych zapowiada dla służb mundurowych 250 złotych miesięcznej podwyżki, to dla pozostałych zostanie wyraźnie mniej].

Gazeta Prawna.pl podaje:

Ogólnie państwo polskie zatrudnia 1 896 340 osób. Wynagrodzenia tej grupy pochłaniają 88 257 470 000 złotych rocznie.

Największą grupą zawodową opłacaną z pieniędzy podatników wcale nie są urzędnicy. Z badania przeprowadzonego przez Fundację Republikańską wynika, że są to osoby zatrudnione w systemie edukacji. Zostali do niej zaliczeni zatrudnieni w szkolnictwie powszechnym, wydziałowym, wyższym i w przedszkolach. Najwięcej etatów państwo opłaca w szkolnictwie powszechnym – 366 800. Nie są to jednak najdroższe etaty.

Najwięcej zarabiają zatrudnieni w szkolnictwie wyższym (11 262 810 000 zł/rocznie) i w przedszkolach (4 906 070 000 zł/rocznie). Najślabiej – w szkolnictwie wydzielonym.

Zatrudnieni w edukacji generują także średnio największe koszty dla budżetu państwa. Na 589 770 osób przypada 41 341 210 000 zł z budżetu państwa, co daje średnio na osobę 70 097 zł rocznie.

Drugą najbardziej kosztowną grupą zawodową są zatrudnieni w wymiarze sprawiedliwości. Średnia pensja rocznie wynosi w tym sektorze 68 848 zł.

Z kolei drugą największą grupą są zatrudnieni w administracji. Na 415 000 osób wydajemy rocznie 21 092 730 000 zł rocznie. Co pod względem zarobków daje trzecie miejsce.

Ostatnie miejsce na podium pod względem liczby osób opłacanych przez państwo stanowią zatrudnieni w służbie zdrowia. Lekarzy i zatrudnionych w NFZ jest 361 820. Dane dotyczące zarobków są niepełne, ponieważ NFZ nie udostępnił tych informacji.

Na waloryzację rent i emerytur rząd przeznaczył +7 mld zł

Kaczyński: – Prawo i Sprawiedliwość chce Polski demokratycznej, ale także sprawiedliwej, opartej na solidarności...

Jednocześnie rząd przyjął pakiet ponad 50 uproszczeń dla przedsiębiorców, w tym zmniejszenie stawki podatku CIT z 15% do 9%. W konsekwencji w kieszeniach małych i średnich przedsiębiorców zostaną 4 miliardy złotych.

Teraz projekt ustawy budżetowej trafi do Sejmu.

Bezrobocie w sierpniu spadło do 5,8%

Adamczyk: – Wyceny akcji na polskiej giełdzie pójdą wyraźnie w górę, taki efekt przejścia Polski z rozwijających się gospodarek do rozwiniętych przewiduje FTSE Russel.

Adamczyk: – 231 instytucji dostało dofinansowanie z programu „kultura interwencje 2018 etno Polska”. Celem programu jest wzmocnienie lokalnej tożsamości kulturowej. W tym roku na ten cel zostało przeznaczonych 7 milionów złotych [To 30 tysięcy na instytucję].

...ubiegać się będą mogły nawet koła gospodyń wiejskich.

Adamczyk: – Podczas zgromadzenia ogólnego ONZ w Nowym Jorku prezydent Andrzej Duda ponownie rozmawiał z Donaldem Trumpem.

James Mattis, sekretarz obrony USA: – „Wysoko oceniamy propozycję Polski” – jesteśmy na etapie oceny jej potencjału, badamy lokalizacje i operacje jakie mogły by być wykonywane na polskim terenie...

Adamczyk: – Trumny z prochami admirała Józefa Unruga i jego żony Zofii są już w drodze do Polski. Fregata ORP Gen. Kościuszko wypłynęła popołudniu z francuskiego portu wojennego w Breście, by wypełnić ostatnią wolę współtwórcy Polskiej Marynarki Wojennej.

Adamczyk: – Aktywnością Platformy Obywatelskiej niezmiennie pozostaje „zagranica”. Grzegorz Schetyna osobiście to zapowiadał i osobiście realizuje. Pojechał wczoraj do Berlina na spotkanie z dojczylandzką kanclerz. Tematów niewygodnych dla Angeli Merkel, jak choćby reparacji i twardego sprzeciwu wobec Nordstream-2, który zagraża polskim interesom. ...rosyjskie media okrzyknęły go „naszym człowiekiem w Warszawie”...

Adamczyk: – Po fali krytyki Platforma Obywatelska odwołała partyjne spotkanie z udziałem dwóch sędziów. W niedzielę Igor Tuleya i Waldemar Żurek mieli wziąć udział w politycznej dyskusji opłacanej przez Platformę i Nowoczesną. To jednak nie jedyny przykład politycznego zaangażowania niektórych sędziów.

Adamczyk: – Niektórzy sędziowie mieli pomagać Platformie Obywatelskiej i Nowoczesnej w kampanii wyborczej.

Adamczyk: – Tajni współpracownicy SB [Służba Bezpieczeństwa w PRL] i ludzie z prokuratorskimi zarzutami są w układzie, który w Radomiu i Kozienicach funkcjonuje od wielu lat – tak informuje Gazeta Polska Codziennie.

Adamczyk: – Odebrał mi wszystko, co najcenniejsze – mówi ojciec zamordowanego...

Adamczyk: – Wiele wskazuje na to, że w Pruszczu Gdańskim doszło do skażenia środowiska.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Komisja Europejska nie rozumie naszej sytuacji i urywa dialog – premier Morawiecki komentuje decyzję o złożeniu skargi przeciwko Polsce do Unijnego Trybunału Sprawiedliwości. Komisja chce przywrócenia w Polsce stanu prawnego sprzed 3 kwietnia. Rząd dalej gra na czas.

Krzysztof Skórzyński: – Premier udowodnił dziś, że da się odpowiedzieć na pytanie, nie udzielając właściwie żadnej odpowiedzi. A to dziś jedno z ważniejszych pytań: Czy Polska będzie respektować decyzję Trybunału Sprawiedliwości UE? Twierdząca odpowiedź na tak, byłaby wyraźnym sygnałem, że rząd uszanuje decyzję Trybunału, który Polska uznała, wstępując do Unii. A tak brzmiała odpowiedź:

Mateusz Morawiecki: – Komisja Europejska zdecydowała się na wykonanie pewnego kroku, który ten dialog do pewnego stopnia urywa...

Skórzyński: – Premier wie, że to rząd, PiS i prezes PiSu, że pierwsza decyzja Trybunału, to kwestia raczej dni niż tygodni.

Małgorzata Gersdorf, pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Myślę, że cały wymiar sprawiedliwości chciał tego, żeby zbadać tą konstytucyjną...

Skórzyński: – Punkt widzenia Komisji Europejskiej wczoraj się zmienił, bo przekazanie sprawy Sądowi oznacza, że Bruksela nie chce czekać i przeciągać sprawy o kolejne miesiące.

Maciej Sokołowski tvn24bis, Bruksela: – Dla Komisji to nowa strategia. Skoro nie udało się urzędnikom, bo ci, według polskich władz, działali politycznie, to może uda się niezależnym sędziom Trybunału. Nikt nie wyobraża sobie, by rząd zignorował zalecenia z Luksemburga. To ma być test i czerwona linia, której przekroczenie oznaczałoby dobrowolne przyznanie, że Polska nie jest państwem prawa.

Skórzyński: – Strategia, którą wobec potencjalnie niekorzystnej dla rządu decyzji Trybunału rozważa rząd, według naszych nieoficjalnych informacji wygląda tak: Przyjmijmy, że w przyszłym tygodniu zapadnie decyzja o tym, że ustawa nie może obowiązywać, bo o to właśnie wnioskuje Komisja Europejska. Ten dzień w symboliczny sposób zaznaczamy czerwoną grubą linią. Po lewej stronie wypisaliśmy wszystko, co się już wydarzyło, czyli: na emeryturę wysłano sędziów [Sądu Najwyższego], którzy ukończyli 65 lat. PiS i rząd uznali też, że na emeryturze jest pierwszy prezes Sądu Najwyższego oraz powołano już dziesięciu sędziów do nowej Izby Dyscyplinarnej. Rozpoczęto także procedurę powoływania sędziów do innych Izb. Rząd uważa, że to się już wydarzyło i żadna decyzja Trybunału [Sprawiedliwości UE] nie może tego zmienić. Decyzja europejskich sędziów, według polskiego rządu, może dotyczyć co najwyżej tego, co ma się wydarzyć, czyli na przykład uzupełnienie Izby Dyscyplinarnej. To wszystko jest oczywiście skomplikowaną grą szukania kruczków prawnych, ale właśnie w ten sposób od miesiąca rząd dyskutuje z Brukselą. Ten bliski współpracownik premiera inaczej niż premier, odpowiedział na pytanie, jak rząd zareaguje, gdy decyzja Europejskiego Sądu będzie dla rządu niekorzystna:

Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów: – ...bo to by oznaczało, że Polska już nie jest suwerennym krajem, że Konstytucja w Polsce nie obowiązuje [a obowiązuje?]...

Skórzyński: – Skoro o Konstytucji mowa, to ona właśnie mówi o:

Art. 183 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej

1. Sąd Najwyższy sprawuje nadzór nad działalnością sądów powszechnych i wojskowych w zakresie orzekania.
2. Sąd Najwyższy wykonuje także inne czynności określone w Konstytucji i ustawach.

3. Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego powołuje Prezydent Rzeczypospolitej na sześćoletnią kadencję spośród kandydatów przedstawionych przez Zgromadzenie Ogólne Sędziów Sądu Najwyższego.

Kajdanowicz: – Tej obietnicy nigdy nie zobaczymy na kampanijnych billboardach z hasłem: Dotrzyliśmy słowa. Politycy tej partii mówią wprost: Nie będzie przewalutowania kredytów frankowych po kursie, po jakim były brane. Na tę obietnicę mogły się nabrać setki tysięcy Polaków.

Paweł Płuska: – Nie od dziś wiadomo, że nikt tyle nie da, ile polityk w kampanii obieca. Ale rzadko, tak jak dziś, politycy otwarcie to przyznają.

Paulina Hennig-Kłoska, sejmowa komisja finansów publicznych, „Nowoczesna”: – Minister Sasin powiedział krótko: nazwał prezydenta populistą, który rzuca słowa na wiatr. No, gorszego rachunku pan minister swojemu prezydentowi wystawić nie mógł.

Płuska: – Frankowicze żądają debaty z politykami, którzy obiecywali pomoc i planują demonstrację przed Sejmem, by przypomnieć o sobie i o obietnicach.

Andrzej Duda w czasie kampanii wyborczej: – One nie są trudne do spełnienia.

Andrzej Duda, wypowiedź archiwalna: – Te kredyty mogłyby być przewalutowane według kursu, po jakim były brane...

Beata Szydło, wypowiedź archiwalna: – ...pomagać ludziom, a nie bankom.

Aneta Wydrzyńska, Stowarzyszenie „stop bankowemu bezprawiu”: – Pan Sasin powiedział, że problem rozwiązuje się sam. Problem rozwiązują komornicy i hieny mieszkaniowe, które skupują mieszkania za bezcen.

Kajdanowicz: – O 3 677 ofiarach księży pedofilów czytamy w raporcie komisji dojczyłandzkiego kościoła. To próba publicznego rozliczenia się ze złem wyrządzonym w ostatnich 70-ciu latach. Na konferencji byli Kardynał Reinhard Marx, biskupi i profesorowie – autorzy raportu.

Reinhard Marx, kardynał, przewodniczący Konferencji Episkopatu Dojczlandu: – Winni muszą zostać ukarani. Zbyt długo Kościół Katolicki odwracał wzrok, zaprzeczał, ukrywał, nie chciał, by to okazało się prawdą.

[A może najwyższy czas wycofać się z celibatu? Przecież gdyby nie celibat duchownych, natura nie pchałaby ich do atakowania dzieci, do homoseksualizmu, do pokątnych stosunków z kobietami. To jest widoczne dla wszystkich, tylko nie dla Kościoła Katolickiego].

Kajdanowicz: – Jeśli do jutra do północy nic się nie zmienia, to w kilku miejscach PiS może nie mieć list w wyborach samorządowych.

Działacze w Jaśle nie byli w stanie zebrać wymaganych 150 prawidłowych podpisów pod listami dla swoich kandydatów do rady miasta. Podobne problemy mają w Przemyślu i Słupsku. Spór rozstrzygnie Państwowa Komisja Wyborcza. PKW ma na to dwa dni. Dużo poważniejsze problemy znaleziono na listach wyborczych w Łaziskach Górnych – sprawą zajęła się prokuratura. Istnieje podejrzenie, że część podpisów została sfałszowana. Arleta Zalewska, Fakty.

Kajdanowicz: – Publicznie użyła wulgarnego słowa, nie żałowała tego ani nie przeprosiła, ale kary nie będzie. Sąd drugiej instancji uniewinnił żonę...



2018-09-26 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2939

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Posiedzenie rady ONZ z udziałem polskiego prezydenta

Dojczlandu kłopoty i Angeli Merkel

Mimo wszystkiego wszystko jest możliwe

Zima na południu Polski

Oskarżenie Chin o ingerencję w amerykańską politykę i wezwanie do respektowania sankcji nałożonych na Koreę Północną – od takich słów Donald Tramp rozpoczął dziś

posiedzenie Rady Bezpieczeństwa ONZ, w którym uczestniczy między innymi także Andrzej Duda. Jego wystąpienie podczas debaty generalnej zaplanowano na wieczór.

Ziemic: – Mimo że została uznana [przez Polskę] za osobę niepożądaną na terenie całej strefy Schengen, to już drugi raz w tym miesiącu Ludmiła Kozłowska przekroczyła granicę Unii Europejskiej. Wcześniej był Berlin, teraz Bruksela. Bez wątplenia to pewien mało przyjazny gest wobec Polski. A jakie może to być polityczne podłoże, o tym:

Konrad Wąż: – Mina Angeli Merkel mówi więcej niż tysiąc słów. Dojczlandzka kanclerz zareagowała tak na wynik głosowania, w którym stanowisko szefa chadeckiego klubu w Bundestagu stracił jej zaufany człowiek, Folker Kauder. Media piszą o otwartym buncie wobec kanclerz. Polityczna gwiazda Angeli Merkel straciła blask, kiedy zaczęła forsować pomysł przymusowej relokacji do państw Unii Europejskiej imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Polski rząd powiedział: Nie.

Donald Tusk: – To będzie wiązało się nieuchronnie z pewnymi konsekwencjami.

Wąż: – Pomimo nacisków Warszawa nie zmieniła zdania. Co więcej, polski rząd przekonał do swoich racji większość unijnych państw. Merkel przegrała. Poważnym zagrożeniem dla dojczlandzkiej dominacji w Europie są też polsko-amerykańskie rozmowy o utworzeniu w Polsce stałych baz wojsk Stanów Zjednoczonych. O tym, że Berlin jest mocno zaniepokojony rosnącym znaczeniem Warszawy, świadczy stosunek Dojczów do trójmorza, któremu patronuje Polska. Dojczland z wyprzedzeniem próbuje ograniczyć polskie wpływy w Europie. Stąd dyplomatyczne przepychanki. W dniu, kiedy Polska została oficjalnie przyjęta do grona 25-ciu najbardziej rozwiniętych państw świata, Komisja Europejska skierowała pozew przeciwko Polsce do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a Angela Merkel spotkała się z Grzegorzem Schetyną. [Rzeczywiście symptomatyczny zbieg wydarzeń].

Schetyna: – Rozmawialiśmy o wielu rzeczach...

Wąż: – Między innymi o zagrożonej rzekomo w Polsce praworządności. Rzekomo. Bo o stan polskiej demokracji spokojny jest nawet wiceszef dojczlandzkiej dyplomacji.

Plansza: - Czy widzi Pan w Polsce zjawiska, które świadczą o tym, że Polska idzie w kierunku autorytaryzmu?

- Nie. (...) Na to pytanie odpowiadam stanowczym „nie”.

Michael Roth, wiceszef dojczlandzkiego MSZ. Źródło: Deutsche Welle

Wąż: – Kłopoty z poszanowaniem prawa mają za to sami Dojcz. W pierwszej połowie września wpuścili do kraju Ludmiłę Kozłowską objętą zakazem wjazdu na teren strefy Schengen wydanym przez polskie władze. Teraz szefowa fundacji „otwarty dialog”, która chciała w Polsce organizować drugi majdan, pojawiła się w Brukseli na zaproszenie belgijskich i dojczlandzkich europosłów.

Unia Europejska opiera się jednak na wspólnych wartościach, a nie na sile czy wyższości któregokolwiek z państw członkowskich. Konrad Wąż, Wiadomości.

[Po raz pierwszy w TVP-INFO ktoś wyraził się pozytywnie o Unii Europejskiej, a zwłaszcza przypomniał, że Unia Europejska opiera się na wspólnych wartościach. Śmiem twierdzić, że będzie to ostatni taki przypadek pod rządami Kurskiego w TVP].

Ziemic: – Na ten moment sztaby jak i kandydaci czekali w napięciu. Państwowa Komisja Wyborcza wylosowała numery list w wyborach samorządowych. Tym samym kampania wkracza w decydującą fazę, gdzie jednak najważniejsze są nie numery, a gesty i słowa.

Numery list wyborczych:

1. Bezpartyjni Samorządowcy
2. Polskie Stronnictwo Ludowe
3. Partia Zieloni
4. Platforma, Nowoczesna Koalicja Obywatelska
5. SLD Lewica Razem
6. Partia Razem
7. Ruch Narodowy RP
8. Kukiz'15

- 9. Wolność w Samorządzie
- 10. Prawo i Sprawiedliwość

Ziemiec: – Pierwsze wypłaty rekompensat trafiły już do części poszkodowanych rolników. Ci którzy nie złożyli jeszcze wniosków mają jeszcze na to czas do końca października. Rząd przeznaczył na to półtora miliarda złotych.

Stawka wsparcia dla rolników, których straty przekroczyły 70% wynosi 1 tysiąc złotych na hektar. A dla pozostałych 500 złotych pod warunkiem ubezpieczenia połowy upraw.

Rolnik: – Jeśli nie będzie miał ubezpieczone – 250 złotych. Do klęski suszy mają być zaliczone jeszcze buraki cukrowe i kukurydza.

Jan Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa: – To jest skomplikowany proces. Spodziewam się ponad 200 tysięcy gospodarstw złoży wnioski o pomoc suszową. Wszystkie procedury, pieniądze na kontach agencja ma, ale to też w czasie trwa. W dalszym ciągu jeszcze część z nich nie przekazała protokołów do wojewody...

W pierwszej kolejności będą rozpatrywane wnioski złożone przez najbardziej poszkodowanych [skąd będzie znana kolejność wielkości strat rolników?] rolników, którzy już planują, na co przeznaczą finansową pomoc.

Na odszkodowania mogą liczyć też rybacy tych gmin, gdzie wystąpiła susza. Damian Sławiński, Wiadomości.

Ziemiec: – Podwyżka, pełnoprawne nadgodziny, emerytura po 25-ciu latach pracy i pełne wynagrodzenie za pierwsze 30 dni zwolnienia – to propozycje ministra spraw wewnętrznych i administracji dla służb mundurowych. Teraz resort [minister] czeka na decyzję związku zawodowego.

Ziemiec: – Część ekonomistów zarzuca premierowi kłamstwo w sprawie projektu przyszlórocznego budżetu. Inni zwracają uwagę, że ci, którzy dziś tak alarmują, powinni raczej sami tłumaczyć się ze swoich nietrafionych prognoz dla Polski, które tak brutalnie weryfikuje ostatnio rzeczywistość.

Ziemiec: – Troska o środowisko naturalne czy raczej o własne środowisko polityczne. Krakowska rada miasta blokuje budowę osiedla w ramach rządowego programu „mieszkanie+”. Inwestycja jest niemożliwa z powodów ekologicznych, choć do sąsiednich działek radni zastrzeżeń nie mają.

Ziemiec: – Naczelny Sąd Administracyjny wstrzymał wykonanie uchwały Krajowej Rady Sądownictwa o powołaniu dwóch sędziów Sądu Najwyższego do Izby Karnej. Jednak nawet w ocenie sędziego NSA orzeczenie nie wpłynie na dalszy proces powołania sędziów Sądu Najwyższego, bo ten niezmiennie należy do KRS i prezydenta RP.

Ziemiec: – Sad Apelacyjny w Warszawie uznał, że premier Mateusz Morawiecki ma sprostować swoją wypowiedź na temat budowy dróg i mostów w czasie rządów koalicji PO-PSL, mimo że w dwóch pierwszych instancjach sąd oddalił wniosek Platformy Obywatelskiej, która uznała, że wypowiedź premiera godzi w jej dobre imię.

Ziemiec: – Marszałek Józef Piłsudski był wielkim zwolennikiem ścisłej polsko-węgierskiej współpracy – tak mówił w Budapeszcie, odsłaniając jego [Marszałka] popiersie, marszałek Sejmu, Marek Kuchciński.

Ziemiec: – Bing Krosby skazany na więzienie...

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Premier Mateusz Morawiecki musi sprostować swoją wypowiedź na temat budowy dróg i mostów za czasów PO-PSL.

Zalewska: – Rozprawa trwała wiele godzin, toczyła się za zamkniętymi drzwiami...

Paulina Aślanowicz, Sąd Apelacyjny w Warszawie: – ...zobowiązać uczestnika Mateusza Morawieckiego do opublikowania w ciągu 48 godzin na antenie telewizji TVP-INFO i TVN przed głównymi wydaniem programów Wiadomości i Fakty po blokach reklamowych bezpośrednio poprzedzające emisję wyżej wymienionych programów – oświadczenia następującej treści: Nieprawdziwe są informacje podane przeze mnie w dniu 15 września 2018 roku podczas wiecu wyborczego komitetu wyborczego Prawo i Sprawiedliwość w Świebodzinie, że w ciągu jednego do półtora roku wydawana jest przez nas większa suma na drogi lokalne niż za czasów koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w ciągu ośmiu lat.

Kajdanowicz: – Musimy podporządkować się postanowieniom Naczelnego Sądu Administracyjnego – zapewnia przewodniczący KRS, Leszek Mazur. Sąd wstrzymał wykonanie uchwały KRS o powołaniu dwóch sędziów do Sądu Najwyższego. W kolejce czekają kolene wnioski.

Maciej Knapik: – Dzisiaj to pierwsza taka decyzja. Jutro Sąd rozpozna trzy kolejne wnioski.

Sylwester Marciniak, sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego: – Wstrzymuję wykonanie zaskarżonych uchwał...

Knapik: – Chodzi o uchwały Krajowej Rady Sądownictwa w sprawie nominacji do Sądu Najwyższego. Co w takiej sytuacji zrobi prezydent? Powoła czy nie powoła nominowanych kandydatów. Na razie nie zrobił nic. [Ale kto zaskarżył?]

Stowarzyszenie Sędziów „Iustitia”:

Szanowni Państwo,

Apelujemy do czynnych przedstawicieli zawodów prawnych o zgłaszanie swoich kandydatur na sędziów Sądu Najwyższego. Termin na zgłaszanie kandydatur upływa 28 września 2018 r.

Dzisiejszy sukces sędziów, którzy zgodnie z apelem Iustitii kwestionowali prawidłowość procedury przed KRS i przyjęcie ich odwołań przez Naczelną Sąd Administracyjny, budzi nadzieję na to, że zwyciężą argumenty prawne, które przedstawialiśmy. Pozostało 2 dni, abyśmy mogli zgłosić do Sądu Najwyższego osoby, które gwarantować będą niezależność tej instytucji jako ostoji demokracji, Dziękujemy sędziom Naczelnego Sądu Administracyjnego za trzymanie się zasad prawa, pomimo przeprowadzanej w sądach czystki personalnej.

Knapik: – Chodzi o to, że inicjatorem tej sprawy był członek tego Stowarzyszenia, sędzia Gonciarek, który kandydując do Sądu Najwyższego, przeszedł procedurę przed Krajową Radą Sądownictwa, ale głośno przeciwko niej protestując, został przez KRS odrzucony, a teraz wykorzystuje przysługujące mu prawo do odwołania. Co dalej?

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, Prawo i Sprawiedliwość: – Wychodząc do państwa, informowałem się, jaki będzie tok postępowania i nie wiem. Pan prezydent w zakresie pozostałych sędziów może podjąć, pewno podejmie taką decyzję...

Knapik: – Pytanie: Co orzeknie Naczelną Sąd Administracyjny? Zdaniem PiSu – sprawa tylko opóźni powołanie jednego spośród 40-tu nominowanych sędziów. Inni mówią, że to wywróci całą procedurę.

[Ale się narobiło!]

Maciej Gutowski, profesor, dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Poznaniu: – Idzie tutaj o ewentualne naruszenie wielu przepisów, które mogłyby być brane pod uwagę. Jednym z nich może być brak kontrasygnaty premiera.

Knapik: – Brak podpisu premiera, czyli kontrasygnaty na obwieszczeniu prezydenta o naborze do Sądu Najwyższego – dyskwalifikuje cały proces – słyszymy. Naczelną Sąd Administracyjny odrzucił jednak odwołania dotyczące Izby Dyscyplinarnej. Prezydent dziesięciu sędziów już powołał. Skargi są więc bezprzedmiotowe. Metoda faktów dokonanych tutaj zadziałała – mówi opozycja.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – Tak naprawdę toczy się wyścig z czasem,

Knapik: – ...i przeciąganie liny. Sąd Najwyższy w uchwałach uznał, że sędziowie: Zabłocki i Iwulski nadal są sędziami i prezesami Izby Karnej i Izby Pracy. A pisma prezydenta o ich emeryturze – w formie zawiadomienia, nie mają żadnej mocy.

Krzysztof Rączka, sędzia Sądu Najwyższego: – Ani ustawa o Sądzie Najwyższym, ani Konstytucja nie zna aktu prawnego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pod tytułem: zawiadomienie.

Knapik: – Sędzia Rączka i prezes Gersdorf spotkają się w sądzie z posłem Piotrowiczem. Uznali, że jego ostatnie uwagi o sędziach złodziejach odnosiły się do nich. Piotrowicz zaprzecza. Maciej Knapik, Fakty,

Kajdanowicz: – W rytmie kampanii...

Kajdanowicz: – Prezydent Andrzej Duda zapowiedział, że Polska przedstawi własny projekt rezolucji w sprawie zakazu użycia broni chemicznej. Jej stosowanie jest przestępstwem bez względu na skalę. Prezydent wystąpił na forum Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Kajdanowicz: – Dobrze byłoby wiedzieć, o czym rozmawiali, ale to pozostanie tajemnicą. Sam widok siedzących obok siebie Andrzeja Dudy i Donalda Tuska jest z politycznego punktu widzenia bezcenny. Stało się tak w siedzibie ONZ przez przypadek i wywołało lawinę komentarzy.

Jakub Sobieniowski: – Czytanie z ruchu warg się nie sprawdza przy takiej jakości nagrania i takim sposobie rozmowy. Fakty były zainteresowane tylko opinią kilku ekspertów i to pod nazwiskiem. Niektórzy są w stanie wychwycić pojedyncze słowa, na przykład emerytura, ale sensu rozmowy nie da się zrozumieć i rzetelnie przekazać.

Kajdanowicz: – 330-tu policjantów weszło łącznie do 26 miejsc jednocześnie. Zatrzymali przestępców z gangu ożarowskiego. Handlowali narkotykami na wielką skalę. 26 osób jest w areszcie.

Numery list znamy.

Kajdanowicz: – Będzie kolejny pozew w trybie wyborczym. Zasłużony zawodnik i trener Bogdan Wenta protestuje, bo poseł...



2018-09-27 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2865

TVP-INFO – WIADOMOŚCI

Zobaczyłem tylko napis: OGŁOSZENIE PŁATNE i usłyszałem koniec komunikatu: ...Mateusz Morawiecki, premier Rzeczypospolitej Polskiej. [Musiało to być to sprostowanie, które nakazał sąd].

Krzysztof Ziemię: – Mocny głos Polski na forum ONZ.

Rządowe miliardy na lokalne drogi

Sukces w zmaganiach z dojczlandzkim Jugenamtem

Wielka odwaga małego bohatera

Święto Wojsk Obrony Terytorialnej, które są młode, a które nawiązują do etosu Armii Krajowej.

Premier Mateusz Morawiecki wykonał decyzję Warszawskiego Sądu Apelacyjnego i sprostował informacje dotyczące wydatkowania środków na budowę dróg lokalnych. Szef rządu nie musi nikogo przeproszać za słowa, które padły podczas ubiegłotygodniowego spotkania z mieszkańcami Świebodzina. Decyzja, która zapadła wczoraj przed stołeczną apelacją wywołała jednak falę komentarzy, o których:

Joanna Kopcińska, rzecznik rządu: – ...ale premier nie musi przeproszać opozycji. Główne zarzuty Platformy Obywatelskiej zostały odrzucone.

Katarzyna Lubnauer, przewodnicząca Nowoczesnej: – To sprostowanie z formą przeprosin nie tylko dla komitetu Koalicji Obywatelskiej, ale przede wszystkim przeprosin dla Polaków...

Marcin Szypszak: – Ten sam sąd [Naczelny Sąd Apelacyjny] pięć lat temu uniewinnił posłankę Platformy Obywatelskiej złapaną na gorącym uczynku przyjmowania łapówki... Dwanaście lat temu warszawska apelacja [Naczelny Sąd Apelacyjny] stanęła po stronie skazanych w aferze FOZZ, zwaną matką wszystkich afer, zmniejszając im wcześniej zasądzone kary. W marcu tego roku warszawska apelacja [Naczelny Sąd Apelacyjny] uchyliła areszt tymczasowy zastosowany wobec Macieja eM i Andrzeja eM oskarżonych w sprawie dzikiej reprivatyzacji, zmieniając go na poręczenie majątkowe. Sędzia, który przewodniczył wczoraj składowi orzekającemu przeciwko Mateuszowi Morawieckiemu, w 2011 roku orzekał w sprawie warszawskiej grupy inwestycyjnej. Oszukała ponad półtora tysiąca klientów na kwotę ponad 300 milionów złotych. Członkiem rady nadzorczej spółki-córki WGITS był między innymi prominentny działacz Platformy Obywatelskiej, Dariusz Rosati. W 2011 roku Sąd Apelacyjny stanął po stronie oszustów z WGI, a nie jednego z pokrzywdzonych w tej aferze. Marcin Szypszak, Wiadomości. [Tylko tyle dało się wylać na Sąd?]

Ziemiec: – Niezależnie od wyborczej retoryki budowa dróg lokalnych dla lokalnych społeczności to dosłownie być albo nie być. Projekt ustawy... [projekt]

Ziemiec: – Ponad 191 tysięcy kandydatów na wójtów, burmistrzów, prezydentów i radnych w całej Polsce. PKW zakończyła rejestrację chętnych i już wiadomo, że rekordowe ponad 3 tysiące osób zarejestrował komitet wyborczy [niech zgadnę: PiS] Prawa i Sprawiedliwości, ale ogółem wszystkich kandydatów jest mniej niż cztery lata temu, za to emocje znacznie większe.

Ziemiec: – Kolejne działania CBA pokazują kolejne wpadki nadużyć w samorządach. W Krakowie sprawa dotyczy ustawionych przetargów na lokale komunalne, a w stolicy łapówek przy organizacji imprezy sportowej przed czterema laty.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Zgodnie z wyrokiem Sądu premier Mateusz Morawiecki zamieścił swoje sprostowanie...

Kajdanowicz: – To nie było pierwsze, ale było mocne i jednoznaczne „przepraszam” za czyny duchownych pedofilów. Kościół zbiera dane, prosi o zgłaszanie się ofiar i przygotowuje raport o pedofilii w polskim Kościele. [Przygotuje].

Kajdanowicz: – Szarlatan do sądu. Patrzył w oczy, by rozpoznać chorobę, raka leczył dietą i brał za to pieniądze.

Kajdanowicz: – Pierwszy raz od kryzysu wywołanego ostro krytykowaną ustawą o IPN prezydent Andrzej Duda spotkał się z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu...



2018-09-28 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2714

TVP-INFO – WIADOMOŚCI –

Konwencja Prawa i Sprawiedliwości w Poznaniu

Premier Mateusz Morawiecki: – ...jeszcze parę lat temu i tu ciekawostka: wśród trzydziestu kilku krajów OECD jesteśmy na siódmym miejscu co do pracowitości. Ale przecież chodzi nam o to, żeby wykorzystywać właśnie nasze talenty, różne talenty zresztą, od talentów rąk po talenty naszego umysłu. Tą czwartą rewolucję przemysłową, którą tu w Poznaniu wprowadzi xxx i żeby tak się działo, nasza produktywność musi rosnać jak najszybciej. Otóż ta produktywność w latach rządów naszych poprzedników 2012-2014 rosła 1,5% rocznie. W roku 2016 2,6%, w roku 2017 3,2%...

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Znany datę rozprawy przed Unijnym Trybunałem Sprawiedliwości – 12 lutego będą rozpatrzone pytania prejudycjalne, zadane przez sędziów Sądu Najwyższego [przez Sąd Najwyższy, a nie przez sędziów, jak chce władza]. Trybunał przyjął w tej sprawie tryb przyspieszony, a orzeczenie będzie kluczowe dla zmian autorstwa PiS i prezydenta.

Maciej Knapik: – Oto nowa narracja polityka PiSu na temat Sądów:

Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu: – Kto się w tym może wyznać, co się dzieje w tym sądownictwie? Kogo to jeszcze interesuje, że parę osób się tam przyspawało...

Knapik: – Raptem cztery dni temu premier Morawiecki upierał się, że zmiany w sądach interesują wszystkich. [...] O stan polskiego sądownictwa, o standard niezawisłości pyta Trybunał Europejski kolejny sąd po Łodzi, Warszawie, pytanie kieruje kolejny sąd w Gorzowie. Pierwsze pytania prejudycjalne te z Sądu Najwyższego miały być rozpatrywane 12 lutego 2019 roku. Ale czy będą? Oto będąca podstawą dla tych pytań konkretna sprawa sądowa, którą rozpatrywał Sąd Najwyższy, właśnie została wycofana z sądu:

Plansza:

Potwierdzam, że oddział Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Jaśle wycofał zażalenie z 13 kwietnia 2018 r. na wyrok Sądu Apelacyjnego, Sądu Pracy i Ubezpieczeń społecznych w Rzeszowie wydany 23 marca 2018 r.

Knapik: – Swoją sprawę wycofał Państwowy Zakład Ubezpieczeń. Skoro nie ma sprawy, to nie ma i pytań. To może być komentowane jako unik polskich władz.

[Pytania nadal są. Śmiem twierdzić, że tu TVN zamieszał i pomieszał nam w głowach do reszty. Sąd Najwyższy kierował nieraz do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytania prejudycjalne, ale przechodziły one w mediach bez echa. Nawet trudno uznać, że pierwszymi pytaniami prejudycjalnymi były te z kwietnia bieżącego roku. Dopiero pytania prejudycjalne z 2 sierpnia bieżącego roku wywołały największy rozgłos i awanturę, dotyczyły wysłania na emeryturę sędziów Sądu Najwyższego i te pytania zawiesiły wykonywanie w tym zakresie ustawy o Sądzie Najwyższym. Na rozstrzygnięcie pytań prejudycjalnych dotyczących zgodności z prawem unijnym wysłania na emeryturę sędziów Sądu Najwyższego, którzy ukończyli 65 lat – nadal czekamy. To, że jakieś postawione pytanie prejudycjalne stało się bezprzedmiotowe, nie znaczy, że wszystkie pytania prejudycjalne znikły z Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, jak z euforią stwierdził redaktor Knapik. Pytania nadal są. Tymczasem TVN ze sprawy rzeszowskiej zrobił wielki news, uznał za unik polskich władz, wypytywano marszałka Terleckiego].

Knapik: – Marszałek Terlecki bagatelizuje, być może dlatego, że PiS nie ma i nie będzie miało wpływu na decyzje europejskich organów, a tu ważniejsza od pytań prejudycjalnych wydaje się skarga Komisji Europejskiej, także skierowana do Trybunału Sprawiedliwości, by do czasu wyroku wrócić do sytuacji przed ustawą, czyli cofnąć i zatrzymać zmiany, jakie PiS dokonuje w Sądzie Najwyższym.

O zaniepokojeniu sytuacją w Polsce mówili prezesi europejskich Sądów Najwyższych na trwającym właśnie spotkaniu w dojczlandzkim Karlsruhe.

Bettina Limperg, prezes Federalnego Trybunału Sprawiedliwości Dojczlandu: – Chodzi o niezawisłość sędziowską, zwłaszcza kwestie wysyłania sędziów na emeryturę.

Knapik: – Po raz kolejny zaproszona tu została prezes Gersdorf – to jednoznaczny gest poparcia.

Kajdanowicz: – Zrób to sam czyli badanie dla każdego

Kajdanowicz: – Poseł PiSu, Dominik Tarczyński ma przeprosić europośła Platformy Obywatelskiej, Bogdana Wentę i wpłacić 20 tysięcy złotych na Orkiestrę Jurka Owsiaaka. Tarczyński pisał, że Wenta był w ZOMO i trenował pałowanie na głowach Polaków. To nieprawomocny wyrok w trybie wyborczym.

Kajdanowicz: – Był zaskoczony i nie stawiał oporu. Paweł eM został zatrzymany w Italii...



2018-09-29 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2714

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemic

Propozycje Prawa i Sprawiedliwości dla Polski

Setki ofiar tsunami w Indonezji

Wszystko z miłości do wsi

Liderzy Zjednoczonej Prawicy dziś w Łodzi i okolicach. Jarosław Kaczyński przekonywał że potencjał miasta nie był do tej pory w pełni wykorzystywany, a premier Mateusz Morawiecki porównał ostatnie lata w Łodzi do tragedii i komedii. Jego zdaniem miasto filmowców zasługuje na rozwój na miarę Oskara.

Ziemic: – Liderzy Koalicji Obywatelskiej prezentowali dziś program dla Opola, ale ich konwencję przykryło zamieszanie z listami w Gliwicach. Po ujawnieniu kandydatów do rady miasta okazało się, że w ostatnim momencie z list wypadli wieloletni samorządowcy, za to niespodziewanie znalazło się miejsce dla żony Borysa Budki.

Ziemic: – Zwiększenie zdolności do obrony i odstraszenia na wschodniej flance. Przed tym wyzwaniem stoi dziś NATO. W Warszawie trwa dziś posiedzenie Komitetu Wojskowego Sojuszu Północno-Atlantyckiego, a polskie władze podkreślają, że chcemy zwiększenia sił NATO u nas i w całym regionie.

Mariusz Błaszczak, minister obrony narodowej: – ...widzimy możliwość zwiększenia obecności sił naszych sojuszników na flance wschodniej. Zwiększałaby ona wiarygodność i skuteczność misji odstraszenia i obrony NATO, stanowiąc jej integralną część.

Rajmund Andrzejczak, generał broni, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego: – Oczywiście jest troszkę za wcześnie, żeby definiować, jakie siły zostały nam zadeklarowane. Rozmawiamy na temat tego, że trzeba na to spoglądać bardzo szeroko, nie tylko w domenie lądowej, ale i w domenie morskiej, powietrznej...

Stuart Peach, szef Sztabu Generalnego NATO: – To były bardzo dobre rozmowy. Doceniamy wkład Polski. Polska to silny partner także w zakresie dowodzenia sojuszem.

Ziemic: – Ważnym elementem naszego kompleksowego bezpieczeństwa są Wojska Obrony Terytorialnej. Formowanie wielkopolskiej brygady WOT przebiega wyjątkowo sprawnie. Powodem jest dużo chętnych.

Ziemic: – Krzyk, panika i fala, która idąc w kierunku lądu dosłownie zabierała ze sobą drzewa, samochody czy domy. Silne trzęsienie ziemi i fala tsunami spustoszyły indonezyjską wyspę Celebes. Zginęło prawie 400 osób, ale bilans może być znacznie większy,,

Ziemic: – A teraz Wiadomości o miejscu, gdzie można spotkać tak wielu żyjących jeszcze świadków naszej najnowszej historii, jak i twórców filmów zainspirowanych walką o Polską niepodległość. Ruszył festiwal filmowy „Niepokorni, Niezłomni, Wyklęci”.

Ziemic: – Były prezydent Lech Wałęsa obchodzi dzisiaj swoje siedemdziesiąte piąte urodziny. Najbliżsi współpracownicy przekazali mu okolicznościowy prezent-niespodziankę, a władze Gdańska odsłoniły pierwszą z tablic szlaku wolności Lecha Wałęsy. Szlaku pełnego nie tylko blasków, ale także cieni.

Konrad Wąż: – Sierpień 1980 roku. Czas Lecha Wałęsy. Podpisanie porozumień sierpniowych zakończyło strajki w całym kraju i otworzyło Polakom drogę do wolności, a samemu Wałęsie do Nagrody Nobla. Ale w życiu Lecha Wałęsy były też ciemne strony. Cieniem na jego życiorysie kładą się dokumenty z szafy Czesława Kiszczaka, szefa komunistycznej bezpieki. Wynika z nich, że Lech Wałęsa współpracował z komunistyczną Służbą Bezpieczeństwa między 1970 a 1976 rokiem. O tym, że Lech Wałęsa miał kontakty z Ubekami, świadczy też obecność na jego siedemdziesiątych urodzinach Edwarda Graczyka, byłego kapitana SB. Z dokumentów zgromadzonych w IPN wynika jednoznacznie, że Lech

Wałęsa donosił na koleżanki i kolegów ze Stoczni Gdańskiej. Wiele wskazuje na to, że Wałęsa dochował warunków zobowiązania do współpracy z SB i nawet rodzinie nie wyjawiał źródeł dodatkowych dochodów. Żona Lecha Wałęsy, Danuta, wspomina w swojej książce marzenia i tajemnice, że kiedy w PRLu ich rodzina potrzebowała pieniędzy, mąż wygrywał w totolotka. Prawdę o związkach Wałęsy z komunistyczną bezpieką Polacy poznali już w 1992 roku. Po upadku Związku Radzieckiego rząd Jana Olszewskiego oficjalnie twierdził, że strategicznym celem Polski jest członkostwo w NATO. Negocjacje gwałtownie przyspieszyły, a ówczesny rząd na polecenie sejmu przygotował listę tajnych współpracowników SB nadal pełniących ważne funkcje w państwie. Było na niej nazwisko Wałęsy. Wcześniej konsternację wywołała wcześniejsza koncepcja NATO bis. Lech Wałęsa, jako prezydent, chciał utworzenia militarnego sojuszu państw byłego Układu Warszawskiego. Te same państwa według Wałęsy miałyby tworzyć gospodarczą wspólnotę EWG bis. Wcielenie w życie tych pomysłów znacząco opóźniłoby, a być może zablokowałoby wejście Polskie do NATO i Unii Europejskiej. Ale Wałęsa parł do ich realizacji. Nie chciał też ujawnienia list tajnych agentów komunistycznej bezpieki. 4 czerwca 1992 roku Wałęsa złożył wniosek o odwołanie rządu Jana Olszewskiego. Okoliczności odwołania rządu Olszewskiego obnażył film „Nocna zmiana”. Obecnie Wałęsa znów próbuje obalić demokratycznie wybrany rząd, który chce ostatecznie zerwać z postkomunistycznymi powiązaniem, które od trzech dekad oplatają Polskę. Ale Wałęsa się przeliczył. Nie porwał tłumów, co widać choćby w trakcie tegorocznych protestów przed Sądem Najwyższym. Lech Wałęsa wspiera opozycję ramię w ramię z dawnymi funkcjonariuszami Peerelowskich służb. Wspiera też swego syna. Podczas rocznicy porozumień sierpniowych udzielił poparcia Jarosławowi Wałęsie, który w Gdańsku walczy o fotel prezydenta miasta. Doniedawna Wałęsa junior był faworytem gdańskiej kampanii wyborczej, ale niedopracowany program i błędy w kampanii spowodowały, że notowania Wałęsy mocno spadły...

[Ale to już jest agitacja wyborcza, a tę pomijam w zapisach – przecież to są tysiące kandydatów. Skupię się później na finałach wyborów. Natomiast na powyższe wywody tuby TVP-INFO w postaci Konrada Węza zapiszę tak:

Jaki jest Lech Wałęsa – wiemy. Jaki jest Jarosław Kaczyński – wiemy. Między nimi dwoma istnieje nienawiść od czasu, gdy Wałęsa, będąc prezydentem, wyrzucił ze swej kancelarii braci Kaczyńskich. Tyle ma, co wyżej, Jarosław Kaczyński na Wałęsę. Moje stanowisko zamieściłem pod datą: 2018-05-21.

Wspomniane wyżej listy współpracowników służby bezpieczeństwa powstały w ciągu niewielu dni przez spisanie nazwisk z teczek, bez zaglądnania do zawartości, znajdujących się w archiwum ministerstwa spraw wewnętrznych. Listy te zostały opublikowane. Każdy mógł szukać własnego nazwiska. Ja znalazłem trzech Marianów Sokołowskich].

Ziemiec: – W sieci wyróżnić się coraz trudniej, ale one konkurencji właściwie nie mają. Dwie siostry cioteczne prowadzą internetowy kanał, na którym pokazują, jak bardzo kochają wieś i prace na polu. Zbierają zborze, owoce, jeżdżą ciągnikiem ... [Mam nadzieję, że z kierowcą].

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Indonezja [jedna z wysp Indonezji] spustoszona przez trzęsienie ziemi i tsunami.

Sala zbrodni zamiast sali wykładowej

Kampanijna retoryka...

Rudnik: – Kończy polityczną karierę, nie będzie startować w żadnych wyborach. Elżbieta Bieńkowska, unijna komisarz do spraw rynku wewnętrznego i usług w rozmowie z Konradem Piaseckim mówi, że nie Brexit, a to, co dzieje się w Polsce, jest dla Unii najpoważniejszym problemem.

Elżbieta Bieńkowska: – Ja od początku, jak ta rozmowa, nazwijmy to rozmową, między Polską a Komisją się zaczęła, tylko pierwszy raz na koledzu zabrałam głos, żeby moi koledzy zrozumieli, że naród polski jest narodem, który chce być w Europie, który korzysta z Unii Europejskiej – to jest okropna sytuacja, wie pan, gdy dotyczy to pana kraju. Pan chce, żebym ja odpowiedziała: Czy Polsce się należą sankcje – mojemu krajowi? Mojemu krajowi czy się

należą sankcje? Jak ja mam odpowiedzieć? Pewnie bym krzyczała, że to jest niemożliwe. Gdyby to dotyczyło innego kraju, powiedziałabym: oczywiście tak. Oczywiście tak. To jest mój kraj.

Rudnik: – Podwójne święto Lecha Wałęsy: 75-te urodziny i 35-ta rocznica przyznania pokojowej Nagrody Nobla. Trwa jubileuszowy koncert w Operze Bałtyckiej. Wcześniej przy plebanii bazyliki świętej Brygidy odsłonięto pierwszą z serii tablic, które wyznaczają szlak wolności Lecha Wałęsy. [Za życia? A tablica jest brzydka].

Rudnik: – Bez dowodu rejestracyjnego i bez policy OC i bez kary za ich brak. Oba dokumenty oczywiście trzeba mieć, ale od poniedziałku nie trzeba ich mieć przy sobie. Kontrola drogowa w takim przypadku nie skończy się mandatem, służby sprawdzą dane w centralnej ewidencji. Prawo jazdy wciąż obowiązkowe.

Marek Zagórski, minister cyfryzacji: – Dla tych, którzy mają taką sytuację w domu, że więcej jest kierowców niż samochodów, zawsze jest problem. Także dla firm, które zajmują się wynajmem samochodów.

Paweł Płuska: – Teoretycznie będzie dobrze, a jak się wsłuchać w głosy kierowców, to nawet źle. Nie wolno zapomnieć, że bez dokumentów możemy podróżować wyłącznie autem zarejestrowanym i ubezpieczonym w Polsce, a za granicę dokumenty zabieramy obowiązkowo. No i w takich sytuacjach, gdy dochodzi do stłuczek, bez dokumentów może być problem.

Mariusz Podkalicki, akademia bezpiecznej jazdy: – Doszłoby to do paraliżu policji, bo w tej chwili na różnego typu zdarzenia trzeba czekać ponad dwie godziny, czasami dłużej [na przyjazd policji, żeby sprawdziła dane w systemie].

Płuska: – Czyli lepiej mieć niż nie mieć. Bo oczywiście można wejść na tę stronę ubezpieczeniowego funduszu gwarancyjnego i sprawdzić, czy i gdzie pojazd sprawcy jest ubezpieczony, ale to tylko jedno z polecanych przez ubezpieczycieli rozwiązań.

Rudnik: – Nowoczesne protony kontra dobrze znane fotony, czyli spór o walkę z rakiem i pytanie: dlaczego nowatorska terapia onkologiczna wciąż dostępna jest jedynie dla garstki pacjentów i dlaczego centrum cyklotronowe Bronowice świeci pustkami, choć chorych przecież nie brakuje.

Renata Kijowska: – Nie ma się czego bać. Protony nie bolą, żartuje pan Tomasz. Przy fotonach ryzyko bywa większe.

Elżbieta Pluta, doktor, onkolog, Centrum Onkologii w Krakowie: – Przewaga w porównaniu do fotonów jest olbrzymia, dlatego że przy pomocy wiązki protonowej udaje nam się zaoszczędzić narządy krytyczne...

Kijowska: – Od czasu uruchomienia protonoterapii leczono tu tylko troje dzieci. Teraz naświetlanych jest dwoje kolejnych. Mało.

Remigiusz Śnieguła, Stowarzyszenie „Muszkietierowie Szpiku”: – To jest po prostu niechęć lekarza do stosowania protono-terapii. Bo nie wiem, czy ma do czynienia z pieniędzmi, może w tą stronę. No ale jeżeli w kierownictwie zakładu radiologicznego, w którym pracuję, Bronowice nie są jednostką szpitalną, więc co można sądzić?

Kijowska: – Centrum Cyklotronowe Bronowice przy Instytucie Fizyki Jądrowej, działa cztery godziny dziennie. Mogłoby szesnaście.

Renata Kopeć, doktor, dyrektor Centrum Cyklotronowego Bronowice: – O ile rocznie mamy 70 pacjentów, to nasze możliwości to są około pięciuset pacjentów rocznie.

Janusz Kowalewski, profesor, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy: – Mnie jest trudno powiedzieć, czym się kierowali. Na pewno nie kierowali się niechęcią do tego typu terapii. Jest to terapia uznana...

Kijowska: – W Polsce chyba nie dość.

Rudnik: – Zajęcia w goglach, z kontrolerem w dłoni. Jak w komputerowej grze, ale na oceny. Studenci prawa Uniwersytetu Wrocławskiego zaczynają nowy rok akademicki z przypupem. Salę wykładową zamieniono na wirtualną salę zbrodni, by z bliska zobaczyć, co czeka ich potem w pracy.

Robert Jałocha: – ...Śladów i poszlak w wirtualnej sali zbrodni jest więcej. Na początek trzeba je przede wszystkim odnaleźć. Dopiero podczas poszukiwań dowiadujemy się, jak bardzo to, co widać w specjalnych goglach działa na wyobraźnię. [...] Choć z zewnątrz może to wyglądać jak zabawa, to akurat w tym przypadku jest ona bardzo pouczająca. [...] Studenci, którzy będą się poruszali po wirtualnej sali zbrodni, mogą tu spokojnie popełniać błędy. Na przykład przy pobieraniu i zabezpieczaniu odnalezionych dowodów.

Tomasz Kalisz, profesor, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego: – Nic nie zużywamy, niczego nie niszczymy, a jednocześnie bardzo wiernie odtwarzamy realia miejsca zbrodni.

Jałocha: – A to już zdecydowanie więcej niż tylko teoria.

Kalisz: – Uruchamiają się w trakcie tych zajęć czynniki emocjonalne. Studenci zdecydowanie inaczej zapamiętują te wszystkie elementy procesu oględzinowego w sytuacji, w której realnie dotykają przedmiotów, zabezpieczają materiał, który jest na miejscu zdarzenia.

Jałocha: – Choć projekt dopiero startuje, jego pomysłodawcy już myślą o kolejnym kroku: chodzi im między innymi o zakup jeszcze lepszych gogli, które będą w stanie generować zapach, a także zamianę kontrolerów na specjalne rękawice.

Damian Mroczyński, Wydział Prawa itd.: – Ta rękawica będzie mogła obrazować ciężar, wielkość, kubaturę, strukturę, czyli to jakby pan miał dodatkowe dłonie.

Jałocha: – A to jeszcze nie wszystko. Marzeniem wykładowców z Wrocławia jest powiększenie wirtualnej Sali, dzięki temu nad wyjaśnieniem zbrodni jednocześnie mogłoby pracować nawet czterech studentów. Robert Jałocha, Fakty.

[Zadziwia mnie dwudziesty pierwszy wiek i jego liczne innowacje dotyczące naszego życia: kurierzy przynoszący przesyłki do domu, takie innowacje wynikające z pasji niektórych z nas, po Bronowice wyżej opisane i wiele innych].

Rudnik: – Bycie fit jest bardziej trendy, co w wolnym tłumaczeniu oznacza bum na ruch – siłownie rosną jak grzyby po deszczu, kluby pękają w szwach. Z każdym kilogramem mniej, rośnie apetyt na więcej.

Firmy coraz częściej fundują swoim pracownikom karty sportowe: fitness, basen, siłownia, taniec, sauna...



2018-09-30 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2714

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Specjalne wydanie wiadomości z Turynu: staną naprzeciwko siebie Polska kontra Brazylia.

Drugi raz z rzędu polscy piłkarze siatkowi zagrają w finale mistrzostw świata. Czy drugi raz z rzędu zdobędą złoty medal dowiemy się za kilka godzin.

Danuta Holecka: Dokładnie za trzy tygodnie wybory samorządowe. W Bydgoszczy Jarosław Kaczyński przekonywał, by głosować na kandydatów, którzy będą współpracowali z rządem. Zdaniem prezesa Prawa i Sprawiedliwości tylko to ugrupowanie jest w stanie wprowadzić w Polsce dobrą zmianę.

Rafał Wolski: – Jarosław Kaczyński wypunktował Platformę Obywatelską. Porównał, jaka była kiedyś i jaka jest teraz.

Jarosław Kaczyński, Kujawsko-Pomorskie: – Taka centrowo-konserwatywna, później nagle skręciła bardzo mocno na lewo.

Wolski: – Zmiana frontu, zdaniem prezesa Prawa i Sprawiedliwości. wynika z uprawiania polityki dla własnych celów. Dlatego dziś mamy wybór między dwoma sposobami zarządzania.

Kaczyński: – Utrwalać pozycję miejscowych elit i też interes mieszkańców, społeczeństwa. Do końca tej kampanii trzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Zwyciężymy.

Mateusz Morawiecki, w Toruniu: – Zapewniliśmy ogromne sukcesy w polityce społecznej: 500+ i jesteśmy gwarantem, jedynym gwarantem, że ta polityka będzie

kontynuowana... Czy chcecie powrotu Balcerowicza i Tuska do władzy? Czy chcecie powrotu Schetyny i ministra: „nie ma pieniędzy i nie będzie” Rostowskiego? [Przypominają mi się wiecie z 1946 roku].

Holecka: – Platforma Obywatelska po raz pierwszy publicznie wycofała się z jednej z kluczowych reform swoich rządów. Mowa o ustawie podwyższającej wiek emerytalny. Po tym, jak koalicja PO-PSL podniosła wiek emerytalny, a PiS go obniżył, teraz Platforma przyznaje rządowi rację i wycofuje się z pomysłu po prostu.

Holecka: – Ten rok akademicki będzie inny. Nie chodzi o uroczystą inaugurację z udziałem premiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego, ale wrażamy nowe prawo – konstytucja dla nauki ma rozwinąć badania i spowodować, by nasze uczelnie mogły konkurować z tymi najlepszymi z całego świata.

Młodym Polakom, którzy rozpoczynają studia i profesorom uniwersyteckim życzenia złożył prezydent Andrzej Duda:

Życzę państwu, by codziennym swoim wysiłkiem dydaktycznym i badawczym – umacniali suwerenną Rzeczpospolitą.

To pierwszy rok akademicki podczas którego wprowadzana jest reforma nazwana Konstytucją dla nauki.

Gowin: – Bez wykorzystania możliwości, które niesie konstytucja dla nauki, nie zatrzymamy drenaży mózgów, nie zahamujemy odpływu młodych talentów za granicę...

By nie utracić intelektualnego polskiego bogactwa, przepisy nowej ustawy przewidują między innymi zwiększenie autonomii uczelni i elastyczniejsze wykorzystywanie środków z budżetu.

Gowin: – Bez polskich badań, bez odkryć i patentów przegramy globalny wyścig konkurencyjny...

A do tego potrzebne są większe nakłady finansowe. Będą podwyżki dla profesorów. W 2019 roku wzrosną o 7%. Rząd przeznaczy w ciągu dwóch najbliższych lat aż trzy miliardy złotych na szkolnictwo wyższe.

Morawiecki: – Zastryk, jakiego do tej pory nie było w czasach trzeciej Rzeczypospolitej...

Przed władzami uczelni stoją wyzwania: wdrażanie nowego prawa i tworzenie nowych statutów. Konstytucja dla nauki to także dodatkowa ochrona praw studenta, która zapewnia między innymi silną 20% ich reprezentację w senacie uczelni. Jan Korab, Wiadomości.

Holecka: – Dziennikarz wyrzucony z konferencji prasowej za koszulkę z hasłem promującym wolność słowa. Tak wygląda poszanowanie podstawowych zasad demokracji w Dojczlandzie. Chodzi o konferencję prasową Angeli Merkel i Recepta Ardoana. Na życzenie tureckiego prezydenta innemu dziennikarzowi, któremu w Turcji grozi więzienie, odmówiono prawa zadawania pytań.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Polityczno-biznesowa sieć powiązań w Radomiu. Układ prześwietlony przez Superwizjer TVN. I pytania o kulisy planowania drogi S-12. Jedni na tej trasie bardzo dużo zyskują, drudzy bardzo dużo tracą. W tle widać duże pieniądze, a na pierwszym planie nazwiska z pierwszych stron gazet.

Postacie w tej sprawie kluczowe: poseł z Radomia i szef gabinetu premiera, Marek Suski, poseł, były prezydent Radomia i szef sejmowego zespołu do spraw budowy drogi S-12, Andrzej Kosztowniak, przewodniczący rady miasta w Radomiu, Dariusz Wójcik oraz lokalny potentat budowlany, Roman Saczywko, prezes Zarządu Rosa-Bud S.A.:

Wie pan, w tym kraju do czego poseł służy? Do przyciśnięcia przycisku.

Na drugim planie pojawiają się siostra posła Aneta Kosztowniak i syn biznesmena Przemysław Saczywko. Powiązania między wszystkimi wymienionymi ujawnił na podstawie wpisów w księgach wieczystych reporter programu Superwizjer.

Bertold Kittel, dziennikarz „Superwizjera” TVN: – Jest takie podejrzenie, że ludzie, którzy stali za tymi inwestycjami, pełniąc funkcje publiczne w mieście, mogli mieć informacje dotyczące planów inwestycyjnych tych okolic.

Według ustaleń Roberta Kittela, radomski układ polityczny zaczął tworzyć się 12 lat temu pod skrzydłami posła Suskiego. Władze w mieście przejęli młodzi działacze PiSu, którzy wraz z krewnymi i znajomymi wykazywali ogromne zainteresowanie nieruchomościami. Dariusz Wójcik, jak wynika z jego zeznań majątkowych, na początku kadencji radnego miał jedną działkę. Po kilku latach już 21. Jedną z nich kupił wspólnie z Przemysławem Saczywko.

- Pan jest szefem rady miasta politykiem samorządowym, a on jest człowiekiem z firmy która buduje...

Dariusz Wójcik, przewodniczący Rady Miasta Radomia, Prawo i Sprawiedliwość: – Nie. Tata jest.

Tata biznesmen zrealizował w Radomiu w ostatnich latach wszystkie kluczowe inwestycje miejskie. Między innymi budowę zespołu szkół muzycznych. Wybudował też osiedle domków jednorodzinnych, których nikt nie chce kupić. I tu pojawia się wspólny mianownik: Trasa S-12, która ma przebiegać na południe od Radomia. Niebieska linia oznacza jej pierwotny prosty przebieg, przez lasy i nieużytki. Dwie nowe koncepcje wiją się jak rzeka, burzą domy w miejscowości Kowala i niemal ocierają się o działki przewodniczącego, siostry posła i nierentowne osiedle biznesmena. Za ludzką krzywdą toczy się gra. Ceny działek pod drogę wzrosły, a za wyburzone osiedle przypadnie odszkodowanie. Poseł Kosztowniak w obronie mieszkańców nie stanął.

[Wielki napis na budynku: NIE DLA TRASY S-12 PRZEZ ŚRODEK GMINY – RATUJMY KOWALĘ].

- Przyszli do pana?

Andrzej Kosztowniak, przewodniczący parlamentarnego zespołu ds. budowy drogi ekspresowej S-12, Prawo i Sprawiedliwość: – Nie, bo oni kłamią. Nikt nie zna przebiegu tej drogi. Jeżeli pan zna, to panem powinny się dziś zainteresować służby specjalne.

Ustaleniom dziennikarskiego śledztwa powinna przynajmniej przyjrzeć się prokuratura. Opozycja będzie żądać wyjaśnień, przede wszystkim od ministra infrastruktury.

Kilka miesięcy temu Roman Saczewko dostał zlecenie na budowę hali jednej z rządowych agencji za 25 milionów złotych. Na otwarciu budowy szef gabinetu politycznego premiera pojawił się osobiście. Marzanna Zielińska, Fakty.

Diana Rudnik: – Za późno na ratunek – tragedia w Gdańsku...

Polscy siatkarze w finale mistrzostw świata z wielką szansą na obronę tytułu. Pokonali Amerykanów.

Podwójny jubileusz i tłumy gości w Gdańsku, politycy, ambasadorowie, artyści uczcili 75-te urodziny Lecha Wałęsy i 35-tą rocznicę przyznania mu Pokojowej Nagrody Nobla.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej: – Był pan w latach osiemdziesiątych, jest pan dzisiaj dla nas wszystkich bohaterem naszych czasów i bohaterem, a równocześnie człowiekiem, tak jak każdy z was – autentycznym, czasami skomplikowanym, że zacytuję klasyka: z plusami dodatnimi i z plusami ujemnymi, ale z wadami zwykłymi, ale z nadzwyczajnymi zaletami – nie zmieni tego ani żadne oszczerstwo, ani zawiść małych ludzi, ani nawet podręczniki pisane na nowo, bo, tak jak już sobie to powiedzieliśmy, prawda jest większa od kłamstwa, dobro jest silniejsze od zła, a Lech Wałęsa jest silniejszy od... no, wiadomo od kogo... Tu jest króciutka, jednozdaniowa nota: Lechowi Wałęsie, bohaterowi polskiej i europejskiej Solidarności, pierwszemu prezydentowi odrodzonej Rzeczypospolitej najwyższe wyrazy uznania i wdzięczności w 75-tą rocznicę urodzin i 35-tą rocznicę przyznania Pokojowej Nagrody Nobla – Europa pamięta

Tekst może wydaje się banalny, ale podpisali te słowa przywódcy całej Unii Europejskiej. Widzę tu podpis prezydenta Francji – Emmanuela Macrona, widzę podpis premiera Holandii – Marka Rutte. Widzę podpis pani kanclerz – Angeli Merkel, widzę podpis premiera – Theresy May, właściwie wszyscy... Nie, jednego podpisu nie ma i zgadnijcie państwo... Ale mówię o

tym, nie żeby się wyzośliwiać, to jest być może paradoksalnie najpiękniejszy dowód na to, że to nie pan jest sam, panie prezydencie, Jest pan tu w Gdańsku, w Polsce, w Europie w domu.

Diana Rudnik: – Kara za nielojalność, Andrzej Jaworski zawieszony w prawach członka PiS, niewykluczone, że będzie z szeregów partii usunięty, Toczy się postępowanie dyscyplinarne, o które wnioskował sam prezes Kaczyński. Wydaje się, że nie tylko jemu polityk związany z ojcem Rydzykiem się naraził.

Przez lata był łącznikiem między PiSem a toruńskim redemptorystą. Jaworski prezydentem [Gdańska] nie został, został rok później posłem, szybko jednak zostawił Sejm dla posady i pensji w zarządzie giganta ubezpieczeniowego. Z PZU po roku musiał odejść, ale szybko znalazł się w innej nadzorowanej przez skarb państwa Spółce „Polski Cukier”, gdzie został wiceprezesem. Ostatecznie i tę posadę stracił. Dziś jest prezesem Polskiego Związku Curlingu. I to z punktu widzenia jego pozycji politycznej kluczowe – przewodniczącym rady Instytutu Pamięć i Tożsamość imieniem Jana Pawła II. I to jemu ojciec Rydzyk powierzył prace nad muzeum w Toruniu, które ma prezentować ponad tysiącletnią historię chrześcijańskiej Polski. Ministerstwo kultury przeznaczyło na jego budowę i wyposażenie 70 milionów złotych. Jak informuje portal tvn24.pl, miało być między innymi efektem spotkania Morawiecki, Rydzyk, Jaworski. Sprawa Jaworskiego w PiSie ostatecznie rozstrzygnie się po wyborach samorządowych. Arleta Zalewska, Fakty.



2018-10-01 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2714

TVP-INFO – WIADOMOŚCI –

Polscy siatkarze zdobyli mistrzostwo świata.

Michał Kubiak, kapitan polskiej reprezentacji, po powrocie na lotnisku: – Przede wszystkim chciałbym podziękować, nazwijmy rzecz po imieniu, sponsorom naszej reprezentacji, sponsorom polskiej siatkówki, bo bez nich na pewno nie byłoby tego sukcesu, ale ja bym chciał podziękować tym gościom za mną [siedzi cała drużyna siatkarzy], bo mnie się zawsze marzyło, żeby być kapitanem drużyny, która ma to coś. Ta drużyna ma to coś.

To był długi turniej, włożyliśmy bardzo dużo siły, poświęciliśmy dużo emocji, zdrowia. Kubi jako świetny kapitan poprowadził nas w tych momentach, bo takie również były na tym turnieju. Osobiście teraz pamiętamy wczorajszy mecz, sukces, a my po meczu z Argentyną prawie pakowaliśmy się do domu. Cieszymy się, że mamy takiego kapitana [Wital Heinen], mamy taką drużynę, mamy liderów, mamy ludzi, którzy stoją za nami, mamy świetnego trenera, który czasami, naprawdę, nóż się w kieszeni otwierał, jak się go słucha, ale dzięki niemu stajemy się lepsi [już najlepsi] i naprawdę doceniamy koniec końców to, co do nas mówi, to co robi, tą pracę, którą wykonaliśmy...

Chciałem podziękować wszystkim sponsorom, ministerstwu, wam, chłopaki, bo wiadomo, ta szóstka jest najbardziej zespołowym zespołem zespołów, tak że tego się trzymamy. Cóż, dla mnie jest to takie duże szczęście, że przyjąc te ramy czasowe, że te medale trafiały na moją szyję. Jakoś może szczęścia trochę przynoszę. No cóż, chciałem trochę bardzo podziękować...

Tvn24bis Fakty – Anita Werner

To był kosmiczny finał, to jest złota drużyna. Polacy wygrali 3:0 z Brazylią i znowu są mistrzami świata.

...brak polskiego hymnu po polskim tryumfie i więcej nie ma na co narzekać. Absolutnie.

Bartosz Kurek, reprezentant Polski w siatkówce [w finałowym meczu zdobył 20 punktów!]: – Dzisiaj spóźniliśmy się parę godzin [coś z samolotem], ja spóźniłem się cztery lata, ale już jestem na tej imprezie. Jak wyjechać, to od razu z buta, ale bez tych chłopaków to nie byłoby możliwe. Jak na wojnę, to z nimi i z wami. Dziękujemy bardzo.

Michał Kubiak, reprezentant Polski w siatkówce [kapitan drużyny]: – Mam nadzieję, że będziemy tutaj w tym samym miejscu za dwa lata, jak przyjedziemy z Tokio [źle zrozumiałem]

Marcin Możdżonek, były reprezentant Polski w siatkówce, mistrz świata z 2014 roku: – Uniosłem ręce w geście tryumfu i opadła mi szczęka. Jestem roztrzęsiony. Jestem niesamowicie

szczęśliwy, że obroniliśmy tytuł mistrzów świata. Wejście na szczyt, to jedno, jest stosunkowo łatwo, ale utrzymać się na nim to jest piekielnie trudna sprawa.

Wital Heynen, Belg, trener reprezentacji Polski w siatkówce: – To bardzo dziwne, bo nie przyjechaliśmy tutaj po złoty medal. Mieliśmy zamiar dobrze zagrać i może trafić do pierwszej szóstki. Zagraliśmy świetną siatkówkę i jesteśmy mistrzami świata. Nie rozumiemy, jak to się stało.

Karol Kłos, były reprezentant Polski w siatkówce, mistrz świata z 2014 roku: – Jeżeli Amerykanie odczuli to na swojej skórze, no to czapki z głów, naprawdę, bo fantastyczna robota. Nie pękli. Wytrzymali. I w przyjęciu. I w ataku. Bartek Kurek, to co wyczyniał, to ja nic takiego w życiu nie widziałem. Myślę, że grając w polskiej reprezentacji, to był polski walec, który po prostu przejechał przez te mistrzostwa.

Polacy na tych mistrzostwach grali tak, jak zwykle grają Dojczy w piłkę nożną. W decydujących momentach odbierali przeciwnikom nadzieję. Nawet potknięcia, jak mecz z Argentyną, ich mobilizowały na tyle, by w półfinale pokonać Amerykanów, chyba nawet silniejszych niż Brazylijczycy. Za zwycięstwo Polska Siatkarska Federacja dostanie od Światowej Federacji 200 tysięcy dolarów, to czterdzieści razy mniej niż dostał PZPN za to, że polscy piłkarze nie wyszli z grupy na Mundialu. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Werner: – Pędem do szpitala, z agrafką w gardle i z eskortą policji.

Układ ma się świetnie i przynosi ogromne zyski politykom PiS – grzmi opozycja i żąda wyjaśnień. Dziennikarze „Superwizjera” TVN dotarli do planu budowy trasy S-12, a to prosta droga do pytania o polityczne wpływy i wielkie pieniądze – pytań nie tylko w Radomiu, także w kancelarii premiera.

Marek Suski dziś z premierem w Lublinie w roli szefa jego gabinetu jest również. I to w tej sprawie kluczowe, lider Prawa i Sprawiedliwości w Radomiu.

- Czy ma pan sobie coś do zarzucenia w tej sprawie? Czy wobec tych posłów i radnych będą jakieś konsekwencje?

Suski: – Proszę pana, to są wasze wymysły jakieś tam...

- Jest to jednak udokumentowane. Czy nie ma pan sobie nic do zarzucenia?

Suski: – Nie.

Tak szef regionu ocenił sieć polityczno-biznesowych powiązań.

Tomasz Poręba, szef sztabu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości: – Te informacje, które się pojawiły w państwa stacji, są szczegółowo weryfikowane, natomiast ja chcę tylko przypomnieć, że już raz ogólnopolska gazeta, jeżeli chodzi o ten rzekomy układ radomski, przepraszała.

Jak wynika z naszych informacji, wyjaśnień od radomskich polityków zażądał prezes Jarosław Kaczyński.

Werner: – Teraz pytania i wątpliwości w przedmiocie praworządności. Czemu nagle z Sądu znika sprawa ZUS, skoro pojawiły się pytania do Trybunału w Unii – pyta Sąd Najwyższy, bo martwi się o niezawisłe sądy. Ale czy skoro nie ma sprawy, to nie ma pytań? Czy to przypadek czy kik, pyta Maciej Knapik:

„Czy (...) organ sądowy wypełnia swoje zadania w pełni autonomicznie, (...) bez podporządkowania komukolwiek?” Czy sędziowie są nieusuwalni i czy postępowania dyscyplinarne nie służą do politycznej kontroli? – Te pytania przesłano do rzeszowskiego Sądu Okręgowego z Madrytu.

Werner: – Niespodzianka w programie: nie będziemy podwyższać wieku emerytalnego – mówi Grzegorz Schetyna i może dziwić, bo kiedyś mówił inaczej. Im bliżej wyborów, tym więcej cudów...

Werner: – Potworny film ze słowackiej drogi, a na nim sportowe auta z Polski, wyprzedzanie na czołówkę i tragiczny wypadek. Zginął...

Werner: – Wszystko jest w porządku – mówi pani minister, kiedy w porządku obrad komisji jest wniosek o jej odwołanie.

Werner: – Nobel z medycyny za nową terapię nowotworową. James P. Allison z USA oraz Tasuku Honjo z Japonii badali funkcje białek pływających jako tak zwane punkty kontrolne układu immunologicznego.

Przegląd, nr 40 (978), 1-7.10.2018 – s. 8

SZKODA ŻYCIA NA POLSKĘ?

2,6 miliona Polaków chce wyjechać z kraju „dobrej zmiany”

Katarzyna Wierzbicka

„Ludzie, wiejcie z Polski, ja bardzo żałuję, że wróciłem. Byłem głupi, a teraz jest za późno. Szkoda życia na mieszkanie w tym kraju!!!”, „Mieszkam od kilku lat poza Polską, w której niby finansowo powodziło mi się. Zdecydowałem się jednak wyemigrować i nie żałuję tej decyzji. Zupełnie inna kultura i etyka pracy, uśmiechnięci, niezawistni i nieskażeni zabobonem ludzie”. „Trzeba być niespełna rozumu, żeby tracić swoje najlepsze lata na walkę o mizerny byt w tym kraju”. „Szkoda życia na Polskę” – takie i podobne wypowiedzi można znaleźć niemal w każdym forum internetowym w komentarzach do artykułów dotyczących pracy za granicą. Widać w nich gniew, czasem pogardę. Autorzy postów piszą o „kiepskich perspektywach”, „zabobonie”, „zaściankowości”, „duszeniu się”. Polskę nazywają często „tym krajem”. I ten sam, stały refren: „Szkoda życia na Polskę”.

Według najnowszego raportu „Migracje zarobkowe Polaków”, opracowanego przez Work Service w maju br., aż 11,8% Polaków aktywnych zawodowo lub będących potencjalnymi uczestnikami rynku pracy rozważa emigrację zarobkową w ciągu najbliższego roku. Niemal 2,6 miliona osób. 51% to młodzi, między 18-tym a 34-tym rokiem życia – ponad 1,3 miliona ludzi, którzy mogą już nigdy do Polski nie wrócić.

Jeżeli jednak definicję osoby rozszerzyć do 44 lat, to o wyjeździe myśli ponad 2 miliony (81% badanych),

ŻYCIE BEZ NERWÓWKI

- Wszystko było wiecznie na styk. Po opłaceniu rachunków praktycznie na nic nie wystarczało – opowiada 36-letni Jacek, który od roku pracuje i mieszka w Dojczlandzie. – Dostaję 8 euro za godzinę, pewnie mniej niż tutejsza minimalna. Ale idzie żyć.

Jarek pochodzi z małego miasta na wschodzie Mazowsza. Początkowo planował wyjazd na kilka miesięcy, namówiony przez brata, który był już na miejscu. Po pół roku zdecydował się sprowadzić do Dojczlandu żonę i syna. – Zdarzało nam się pożyczać od znajomych pieniądze na jedzenie – opowiada Jolanta. – My wcale nie pracujemy bardzo dużo. Osiem godzin dziennie, tyle co tutejsi. Ale jest jakoś z godnością, bez nerwówki.

33-letni Janusz do niedawna był pracownikiem fizycznym z 13-tysięcznego miasteczka 100 kilometrów od Warszawy. W Holandii jest od kilku miesięcy. – Nie chodzi o to, że ja nie miałem pracy. Praca była, ale niestała. No i zarabiałem trzy razy mniej, niż zarabiam tutaj. Może z 5 tysięcy złotych oszczędności udawało mi się odłożyć w ciągu roku. A nie mam rodziny, jestem sam, nie imprezuję.

Jarek za Polską nie tęskni: – Wracać? Do czego? Proszę pani, ja żałuję, że nie zdecydowałem się wcześniej.

Janusz z kolei myśli o powrocie: – Nie znam języka, znajomych mam tylko z mojego miasta. Oni tu pozakładali rodziny, ja się czuję trochę wykorzeniony.

Więzi i zobowiązania rodzinne stoją na przeszkodzie emigracji 64% Polaków. Toteż wielu zabiera ze sobą bliskich. Wyjeżdżają całe rodziny – mężczyźni ściągają dzieci i partnerki, często również rodzeństwo, kuzynów i znajomych. Można odnieść wrażenie, że taki styl migracji dotyczy przede wszystkim mieszkańców małych i średnich miejscowości, dla których istotne jest przywiązanie do rodziny i lokalnej społeczności. [...]

Według danych GUS w 2016 roku za granicą przebywało około 2,5 miliona Polaków – mowa tu o tak zwanej nowej emigracji, czyli tych, którzy wyjechali po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, ponad pół miliona stanowią dzieci. Dane te są jednak niepełne, można policzyć jedynie te dzieci, które urodziły się za granicą i zostały zarejestrowane w polskich urzędach. Nie ma też dokładnych danych o dzieciach, które urodziły się w Polsce, które wraz z rodzicami wyjechały za granicę.

Wiadomo jednak, że poza Polską dzieci rodzi się dużo, choćby w Wielkiej Brytanii. „Według badań demograficznych na jedną Polkę przypada na Wyspach 2,5 dziecka – czytamy na portalu Na temat. – W Polsce ten współczynnik wynosi jedynie 1,3” [promil]. Zdaniem dziennika „Polska The Times” tylko w 2017 roku polskie imigrantki urodziły w Wielkiej

Brytanii prawie 21 tysięcy dzieci, stając się tym samym najplodniejszą grupą wśród wszystkich mniejszości.

TRWAM – Myśląc Ojczyzna – Krzysztof Bielecki, doktor nauk medycznych – Dzisiaj chciałbym powiedzieć parę słów na temat bólu. Ból jest postrzegany jako coś bardzo przykrego. Ból to uczucie, którego się boimy. Ból, który chcemy za wszelką cenę usunąć, bo boli – po prostu. Ale chcę jednocześnie powiedzieć, że z punktu widzenia medycznego ból jest bardzo cennym objawem. Często wiodącym albo pierwszym objawem choroby. Dzięki obserwacji i monitorowaniu bólu możemy dosyć szybko rozpoznać jego przyczynę i dotrzeć do źródła do choroby. Ból jest zaliczany ostatnio do pięciu podstawowych parametrów życiowych człowieka. Przypomnę, jakie to są:

Pierwszy parametr, to jest ciśnienie tętnicze krwi.

Drugi, liczba tętna na minutę, ale mierzona nie tylko na tętnicy promieniowej, ale również osłuchowo na sercu, żeby wykryć deficyt tętna.

Trzecim parametrem jest temperatura ciała. Przypomnę, że temperaturę ciała powinno się mierzyć: dorośli w ustach, bo to jest najlepsze miejsce do badania temperatury, zwłaszcza tylna ściana gardła; u dzieci temperatura mierzona w bańce odbytniczej, w odbycie. Pod pachą jest najsłabsze miejsce do oceny temperatury. Proszę państwa, temperatura powyżej 37,5 w zasadzie zaczyna nas troszkę niepokoić. Tak że nie histeryzujemy, nie wpadajmy w... zwłaszcza panowie: jak ma 37, to jest obłożnie chory i żona musi koło niego chodzić.

Kolejnym parametrem życiowym jest liczba oddechów na minutę. I mamy ich około szesnastu. Jeżeli liczba oddechów u pacjenta, który gorączkuje, a przekracza dwadzieścia dwa na minutę, uwaga – zaczyna się poważne zakażenie. To już jest sygnał, że trzeba skontaktować się z lekarzem.

I piątym parametrem życiowym, który WHO [World Health Organization: WHO – Światowa Organizacja Zdrowia] dopisało do tych poprzednich czterech, jest ból. Ból, tak jak powiedziałem, oceniamy jako objaw wiodący w wielu chorobach. Ten ból począwszy od bólu głowy, może być wynikiem przeciążenia: nadmiaru picia alkoholu i coś tam jeszcze, około 4% zgłaszających się do szpitalnych oddziałów ratunkowych, zgłasza się z powodu bólu głowy. No ale jeżeli te bóle głowy są połączone z zaburzeniem widzenia, słuchu, trwają wiele tygodni – jest to sygnał do wykonania tomografii komputerowej, bo może to być pierwszy objaw guza mózgu. Bóle w klatce piersiowej, takich pacjentów mamy dużo w SORach [Szpitalny Oddział Ratunkowy] i to jest jakby piąta przyczyna zgłaszalności się pacjentów do szpitalnych oddziałów ratunkowych – no, ból w klatce piersiowej przede wszystkim powinien nasuwać podejrzenie zawału serca. I tacy chorzy w SORach, w izbach przyjęć muszą być skierowani do badania do lekarza na początek. Oczywiście to się może potem okazać, że to nie jest zawał serca, ale lepiej na zimne dmuchać, czyli szybko elektrokardiogram wykonać, pobrać badania krwi na... Kolejna okolica, to jest ból brzucha i teraz ból brzucha, który trwa dłużej jak 6 godzin, jest sygnałem do zgłoszenia się do szpitala i konsultacji koniecznie chirurgicznej. I tu się kłania cała, robienie wywiadów chorobowych, badanie kliniczne, a łącznie z tym bólem możemy dosyć wcześnie rozpoznać przedziurawienie przewodu pokarmowego, niedrożność jelita, zatkanie naczyń wieńcowych i martwicę jelit i tak dalej. Mógłbym na ten temat długo mówić. Celem naszego spotkania było: nie lekceważmy bólu, lepiej pójść na próżno i narazić się, że pan doktor może na nas nakrzyczeć, że histeryzujemy, ale proszę się wtedy powołać, żeście słyszeli, co doktor Bielecki mówił, że lepiej się sprawdzić, czy ten ból jest objawem jakiejś choroby. Profesor zwyczajny nauk medycznych Krzysztof Bielecki, specjalista w chirurgii ogólnej i chirurgii onkologicznej.



2018-10-02 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2714

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Podziękowania dla mistrzów [u prezydenta]

Krajobraz po katastrofie [Indonezja]

Balonem ze Szwajcarii pod Grunwald

Do ich zawodowych obowiązków należy zabezpieczenie manifestacji i demonstracji, ale dziś policjanci stanęli po drugiej stronie. Razem z nimi i funkcjonariuszami straży granicznej, straży pożarnej i służby więziennej – chcą większych zarobków, ale też innych przywilejów.

Podwyżki o 650 złotych miesięcznie. Waloryzacji pensji i korzystniejszego systemu emerytalnego. Powrót do pełnego wynagrodzenia za okres na zwolnieniu lekarskim oraz dodatkowych pieniędzy za nadgodziny. Szef MSW zgadza się, że żądania protestujących są zasadne i przypomina, że od nowego roku mundurowi będą zarabiać o 310 złotych więcej [parę dni temu miało to być 250 złotych, a wzrost wynagrodzeń dla całej budżetówki według budżetu na przyszły rok dawał tylko 100 złotych podwyżki dla wszystkich], a od czerwca o kolejne 250 złotych. Od początku roku wszystkie nadgodziny będą w 100% płatne. W ciągu każdego roku funkcjonariusze będą też mogli przez 30 dni przebywać na zwolnieniu lekarskim, za które otrzymają pełne wynagrodzenie. Do nabycia praw emerytalnych ma dawać tylko staż służby niezależnie od wieku.

[Na dwa tygodnie przed wyborami władza obieca każdemu wszystko, nawet najbardziej nierealne pieniądze, zwłaszcza mundurowym, aby tylko protestujący byli za władzą i głosowali za PiSem].

Rząd Prawa i Sprawiedliwości jest przez ekspertów oceniany jako najbardziej prospołeczny gabinet.

Od 1 lipca 2019 roku przeciętna policyjna pensja będzie wyższa od tej z 2015 roku o 1100 złotych. Konrad Wąż, Wiadomości

[Będzie to może już po wyborach parlamentarnych i może będziemy mieli już inny rząd?]

Adamczyk: – Prawo i Sprawiedliwość wzywa Platformę Obywatelską do określenia jasnych deklaracji programowych, bo wiarygodność w polityce jest ważna [i kto to mówi?]

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, rzecznik Prawa i Sprawiedliwości: – Czy wy naprawdę nie macie cywilnej odwagi, żeby powiedzieć Polakom, co zrobicie z wiekiem emerytalnym? Co zrobicie z 500+? Czy wy rzeczywiście jesteście w stanie składać puste obietnice przy okazji każdego wyborów?

[O co się pani martwi? Przecież i tak wygracie każde wybory. Program Platformy nie ma żadnego znaczenia].

Adamczyk: – Admirał Józef Unrug wraca z małżonką. Spoczęli w kwaterze pamięci na cmentarzu Marynarki Wojennej w Gdyni.

Adamczyk: – 74 lata temu po 63 dniach heroicznego i samotnego boju został podpisany układ o zaprzestaniu działań wojennych w Warszawie. Powstanie upadło. Była to największa akcja zbrojna podziemia. W okupowanej przez Dojczland w Europie.

Adamczyk: – Brak paliwa, wody, prądu – z takimi problemami mierzą się mieszkańcy Indonezji po piątkowym trzęsieniu ziemi. Ekipy ratunkowa też cały czas szukają ludzi, którzy utknęli pod zwałami gruzu.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Milion złotych dla kobiety gwałconej przez księdza pedofila, a do tego osiemset złotych co miesięcznej dożywotniej renty. Tak decyduje Sąd Apelacyjny i to jest wyrok prawomocny. Katarzyna trafiła do piekła, jak miała 13 lat. Dziś ma 23 i sąd właśnie pokazał, jak wielka jest jej krzywda.

Werner: – Policjanci i strażacy na ulicach Warszawy i to nie akcja ratunkowa, choć wszyscy oni chcą ratować swoje pensje i emerytury. To jest protest w mundurach, w nim także pogranicznicy i strażnicy więzienni i dla rządu to czerwony alarm.

Potężny hałas trąb i policyjnych gwizdków nie oddaje w pełni skali tej manifestacji. Szef MSWiA, a zwłaszcza odpowiedzialny za policję jego zastępca nie potrzebowali raczej precyzyjnych raportów, by zobaczyć, jak duży był to protest.

Przez pierwsze pół roku pracy policjant (kursant) dostaje na rękę 1950 złotych. Gdy już startuje i rozpoczyna regularną służbę dostaje 3024 złote. Dzielnicowy, czyli policjant ze sporym już stażem 3607 złotych. Dochodzi do zarobków kasjera w markecie. A 4460 złotych kierownik referatu, ale to grupa nieliczna. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Werner: – Szczepionkowa wojna na dzień przed debatą w Sejmie.

Werner: – Ale teraz afera taśmowa i nowe wątki, a na nowym nagraniu premier Morawiecki. [...] nagrali także jego. o SKOKach, Angeli Merkel i zmniejszeniu oczekiwań. Wtedy był szefem dużego banku. Dziś jest szefem rządu i z tym, co mówił, może mieć problem. Dziennikarze Onet.pl ujawniają zeznania kelnerów, a Jakub Sobieniowski pyta o szczegóły w nagraniach, które słycać i w nagraniach, które w dziwny sposób zniknęły.

To warto zauważyć, że rzecznik PiSu ani razu nie użyła stwierdzenia „taśmy prawdy”. Mówiąc dzisiaj o nielegalnie nagranych rozmowach polityków i zeznaniach kelnerów, którzy to zrobili.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – To jest odgrzewany kotlet sprzed iluś lat. Ja powiem tak: Karty na stół. Są taśmy? To je pokażcie.

Gdy pytania dotyczą nielegalnie nagranej rozmowy albo rozmów Mateusza Morawieckiego, to PiS nazywa je odgrzewanymi kotletami, ale gdy rozmowy dotyczyły polityków Platformy, były przez PiS nazywane tak:

Błaszczak: – To co mogliśmy przeczytać na taśmach prawdy...

Brudziński: – Osoby, które występują na tych taśmach prawdy...

Kaczyński: – został opisany poprzez te taśmy prawdy...

Dzisiaj Onet opublikował nielegalnie nagraną rozmowę Mateusza Morawieckiego w restauracji Sowa i przyjaciele pięć lat temu.

Fragmenty rozmowy

Mateusza Morawieckiego

(ówczesnego prezesa BZ WBK)

Zbigniewa Jagiełły

(ówczesnego szefa PKO BP)

Krzysztofa Kiliana

(ówczesnego prezesa PGE)

Bogusławy Matuszewskiej

(ówczesnej zastępczyni prezesa PGE)

Kwiecień 2013

„Mam absolutnie pozytywne zdanie o Merklowej”

Rozmowa o Angeli Merkel i światowej gospodarce

Mateusz Morawiecki

(ówczesny prezes BZ WBK):

Natomiast jeszcze jedna rzecz, że mam absolutnie pozytywne zdanie o... o Merklowej, Sarkozym, czy jak się ten nowy nazywa... Hollande i tak dalej.

Jeszcze dosadniej Mateusz Morawiecki mówił, dlaczego, jego zdaniem, ludzie powinni obniżać swoje oczekiwania:

M.M: I teraz. My nie wiemy, ale być może zakończy się to dobrze, jeżeli my ludzie, we the people w Dojczlandzie... czy... czy w Hiszpanii i tak dalej, we Francji, zrozumiemy, że musimy obniżyć nasze oczekiwania.

M.M: Bo jak obniżymy, to w ślad za tym wszystko pójdzie dobrze, się da zreperować. Będziemy zapier... i rowy kur... kopać, a drudzy będą zakopywać, będziemy zadowoleni.

W tam tych czasach albo tuż przed nimi Mateusz Morawiecki był wiązany z Platformą. Był nawet i to jest zarejestrowane oficjalnie, doradcą premiera [Tuska]. Po katastrofie smoleńskiej miał ożywione kontakty z Tomaszem Arabskim. Zresztą w rozmowie, w której sam siebie nazywa liberałem, uczestniczą osoby związane z bankowością i bliskie Platformie.

Mateusz Morawiecki (ówczesny prezes BZ WBK):

Słuchaj, poszliśmy do kina, że jestem po tych... Po takim moim, wiesz, tournée po tych... tych hedge fundach, tam inwestycyjnych funduszach i tak dalej, nie.

M.M:

Ciekawe doświadczenie, ale tak samo bardzo smutne. Kur..., siedzą w tych, wiesz, te... ci... bogaci Amerykanie, Żydzi, Dojcz, Angole, Szwajcarzy, nie?

M.M:

Siedzą w swoich głębokich, wiesz, fotelach. Mają nakumulowanego tego oczywiście kapitału tyle, że możesz ich tam w dupę pocałować.

M.M:

Jeszcze się prosisz O ten kapitał, nie? Oni oczywiście w tej swojej chciwości...

Ja cały czas patrzę na ten świat z punktu widzenia geo- i historycznego trochę.

Gdy nagrania albo stenogramy dotyczyły polityków Platformy, PiS było oburzone językiem tych nielegalnie nagranych polityków i ośmiorniczkami. A teraz jest oburzone pytaniami o stenogramy zeznań kelnerów, którzy mówią o nagraniach Mateusza Morawieckiego.

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, Prawo i Sprawiedliwość: – Dziwnym trafem te informacje pojawiły się w dojczechlandzkich mediach zaraz niemalże po tym, jak Schetyń wrócił z Dojczechlandu. Kiedyś, kiedyś już mówiłam o tym, w polskojęzycznych dojczechlandzkich mediach, będąc precyzyjna...

Tak Beata Mazurek reagowała na pytania, które wynikają także z tej publikacji Onetu. Wynikają ze stenogramów zeznań kelnerów, którzy w śledztwie przyznali, że nagrali co najmniej jeszcze jedną rozmowę Mateusza Morawieckiego z jakimś mężczyzną, o kredytach bankowych:

Anna Hopfer, Prokuratura Okręgowa Warszawa-Praga: – „...czy zarejestrował pan rozmowę jednego z prezesów banku dotyczącą zawierania pożyczek i kredytów na podstawie osoby, tzw. słupy?

Łukasz N. kelner w restauracji „Sowa i Przyjaciele”: – „...rozmawiali, że dokumenty mają być sporządzone na jakąś osobę. Rozmawiali, że będą mieli te, oni będą mieli te lokale zakupione na inne osoby, że na inne osoby będą wystawione dokumenty. Nie pamiętam, czy w tej rozmowie była mowa o pożyczkach i kredytach na słupy. Oni rozmawiali o tym, że będą kupować nieruchomości na podstawie osoby...”

Pytanie: Kto ma nagranie i czy nie powinno być upublicznione? Bo dotyczy premiera.

Jakub Sobieniowski, Fakty.

Werner: – Z Sadu Najwyższego znikają sprawy ZUS, więc pojawia się pytanie: Dlaczego? Czemu państwowy gigant odpuszcza ściganie nadużyć?



2018-10-03 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2975

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Samorzędy przyspieszyły wydawanie pieniędzy unijnych

Raport po kataklizmie [Indonezja]

Dzielna zakonnica kontra złodzieje

Wartość funduszy zagrożonych utratą spadła z 400 do ponad 100 milionów euro, które mogą przepaść Śląskowi, Małopolsce, Podlasiu, a także województwom Świętokrzyskiemu i Warmińsko-Mazurskiemu. Do tego trzeba doliczyć 600 milionów euro, które Bruksela daje za dobre wykorzystanie środków. Damian Diaz, Wiadomości.

Holecka: – Minister edukacji, Anna Zalewska, pozostanie na swoim stanowisku. Sejm odrzucił wniosek Platformy Obywatelskiej o jej odwołanie. PO zarzucała rzekomy chaos związany z wprowadzoną reformą systemu edukacji. [Ale przecież to był wniosek NSZZ Solidarność].

Holecka: – Wzrost wynagrodzeń pielęgniarek i położnych z wykształceniem magisterskim oraz pracowników niemedyceńskich, między innymi salowych czy dyspozytorów zakładu ustawa o minimalnym wynagrodzeniu w ochronie zdrowia, podpisana dziś przez prezydenta.

Holecka: – Polska jest jedną z najstarszych ojczyzn parlamentaryzmu w Europie – przypomniał o tym dzisiaj marszałek Marek Kuchciński, który w Parlamencie Europejskim w Sztrasburgu otworzył wystawę o polskim parlamentaryzmie.

Holecka: – Jan Bury, polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego stał się nie tylko głównym bohaterem afery podkarpackiej oraz ustawiania konkursów w Najwyższej Izbie Kontroli. Z informacji, do których dotarli dziennikarze „Gazety Polskiej” wynika, że były wiceminister skarbu państwa miał wpływ na spółki energetyczne działające w Radomiu.

Holecka: – Sport był tematem pierwszej debaty kandydatów na prezydentów miasta stołecznego Warszawy.

Holecka: – Taśmy z rozmowami Mateusza Morawieckiego opublikowane przez Onet nie wniosły nic nowego. Cytaty znane od lat nie zrobiły większego wrażenia na części odbiorców. Na nagraniach nie ma nic o rozmowach na temat rzekomego kupowania przez obecnego premiera nieruchomości na słupy. Pojawiają się za to wątki niewygodne dla Radosława Sikorskiego czy Donalda Tuska. O słowach, które przemilczał Onet:

Piotr Pawelec: – Nie ma żadnej afery taśmowej związanej z premierem Mateuszem Morawieckim – mówiła dziś rzeczniczka Prawa i Sprawiedliwości w Sejmie

Beata Mazurek: – Jest politykiem, który ma dobre poparcie, za którego premierostwa Polska ma dobre wskaźniki, który ukrócił mafie i rozkładania czerwonych dywanów dla wyłudzenia podatków różnych. Więc trzeba go uderzyć?

Pawelec: – Sam premier pytany o taśmy z jego udziałem odpowiada, że data ich publikacji nie przypadkowo zbiega się z początkiem prac komisji do spraw wyłudzeń podatku vat z czasów rządów Platformy Obywatelskiej i PSL. Podobnie uważa przewodniczący sejmowej komisji Marcin Horała. Nagranie pochodzi z czasów, kiedy Mateusz Morawiecki nie był politykiem.

Są za to słowa, które portal przemilczał, zauważa portal TVP-INFO:

Krzysztof Kilian, były prezes PGE do Mateusza Morawieckiego, ówczesnego prezesa BZW BK:

Kilian: – [dotyczy Sikorskiego] On jest klasycznym przykładem gościa, który nie ma czegoś takiego jak kręgosłup. W jego ciele nie stwierdzono. On ma urządzenie, które stoi w pionie i to wszystko.

Morawiecki: – Natomiast ma pełną elastyczność zachowania.

Kilian: – No nie, no, loda każdemu robi. Tam nie ma...

Morawiecki: – Nie tylko Dojczom.

Z kolei portal wpolityce pisze o fragmencie dotyczącym pieniędzy dla LOTu. Onet w swoim artykule nie wspominał o rozmowie, która mogłaby obnażyć niekompetencje Donalda Tuska:

Kilian: – Jest pytanie na radzie ministrów. Czy udzielono pomocy publicznej PLL LOT? Minister skarbu odpowiada: Nie udzielono. Kończy się rada ministrów. No jest kryzys. Piróg tam tego... wyrzucony już i tak dalej. Co zrobić z tym Lotem. Siedzą, gadają. Nagle przychodzi ktoś tam do tego Donalda i mówi: właśnie parę dni temu minister skarbu podpisał i przelał gotówką czterysta milionów złotych tam do jakiejś spółki z Agencji Rozwoju Przemysłu czy tam skądś do Lotu. Czterysta baniek.

Morawiecki: – tak

Kilian: – No więc Donald o mało zawału nie dostał. To co mówił o Budzanowskim nie do powtórzenia. Szczęśliwie było to bardzo późno w nocy, więc nie mogli go zawołać, bo by go chyba zabił. Następnego dnia się uspokoił, wszystko jest OK, to

się jakoś rozjechało. A Donald jeszcze nie wie jednej rzeczy, o której ja wiem, że dzień po wzięciu tych 400 milionów złotych w PLL LOT wypłacono natychmiast premie, a dopiero w następnej kolejności...

Afera podsłuchowa, która wybuchła w 2014 roku, wywołała kryzys w rządzie Donalda Tuska. [Ale taśmy ujawniono już za rządów Ewy Kopacz].

Holecka: – Do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wpłynęła skarga Komisji Europejskiej przeciwko Polsce. Chodzi o przepisy reformy obniżającej wiek emerytalny sędziów Sądu Najwyższego.

Holecka: – Dzielna zakonnica, która stawiała czoła zuchwałym złodziejom. W Lidzbarku Warmińskim dwóch mężczyzn próbowało obrabować kościół, ale dzięki postawie siostry ze zgromadzenia Katarzynek, ich plan się nie powiódł.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Taśmy prawdy, które zmieniły się w odgrzewane kotlety, gdy na nagraniach Sowy i Przyjaciół przemówił Mateusz Morawiecki.

Kandydat z za krat. Wójt, który ciągle jest wójtem, nie ma prawomocnego wyroku...

Antyszczepionkowcy proponują dobrowolność szczepień i piszą projekt obywatelski, który dziś trafi pod obrady Sejmu. Lekarze przestrzegają, a opozycja nie zostawia na projekcie suchej nitki. [Na Sali doliczyłem 15 osób].

Można uznać, że choć momentami było ostro i dynamicznie, to na razie była rozgrzewka w konfrontacji przedwyborczej. Ośmioro kandydatów na prezydenta Warszawy dyskutowało o sporcie w stolicy. Sypały się obietnice budowy i odbudowy obiektów.

Na zdjęciu siedzą: Jacek Wojciechowicz, Rafał Trzaskowski, Andrzej Rozenek, Paulina Piechna-Więckiewicz (za Jana Śpiewaka ?), Krystyna Krzekotowska, Marek Jakubiak, Patryk Jaki, Piotr Ikonowicz, Sławomir Antonik.

Patryk Jaki, kandydat PiS: – Ja chcę państwu powiedzieć, że najwyższy czas, żebyśmy w Warszawie obudzili prawdziwe aspiracje sportowe.

Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej: – Ja mówię o tym, że szklanka jest w połowie pełna, ale zapowiadam potrzebę nowych inwestycji.

Jacek Wojciechowicz, kandydat Komitetu „Akcja Warszawa”: – Panie Patryku Jaki i panie Rafale Trzaskowski, wy na same cztery, pięć linii metra wydaliście pieniądze do już ponad 2036 roku, więc nie bardzo wiem, z czego miałyby być finansowana odbudowa na przykład Skry.

Marek Jakubiak, kandydat Kukiz'15: – Nasza mistrzyni, Anita Włodarczyk, praktycznie w ruinach trenuje.

Sławomir Antonik, kandydat Komitetu „Bezpartyjni Samorządowcy”: – Drodzy państwo, nie jest nic bardziej potrzebne niż pieniądze.

Andrzej Rozenek, kandydat Koalicji SLD-Lewica Razem: – Za mojej kadencji zostanie odbudowana Skra. Powstanie lekkoatletyczny stadion na miarę XXI wieku, stadion imienia Ireny Szewińskiej.

Rafał Trzaskowski: – Problemy, które były do tej pory, wymagały, zależało od tych, którzy się Skrą niestety w sposób bardzo zły opiekowali.

Piotr Ikonowicz, kandydat Komitetu „Ruch Sprawiedliwości Społecznej”: – Warszawa tak samo jest niewinna za odbudowę Skry, jak w sprawie reprivatyzacji. Po prostu nie było prawników miejskich, żeby o ten stadion walczyli.

Paulina Piechna-Więckiewicz, kandydatka Komitetu „Wygra Warszawa”: – Przede wszystkim chodzi o te małe kluby, o te małe kluby, które, czasami mam wrażenie, jako radna po dwunastu latach już służą głównie temu, żeby burmistrzowie mieli gdzie wręczać puchary.

Patryk Jaki: – W Barcelonie jest tak, że sekcja FC Barcelona ma obecnie czterech mistrzów w czterech dyscyplinach. W Warszawie Legia musi być dokładnie taką samą siłą.

Skra od lat walczy o budżet. Już nawet nie na remont, tylko na przetrwanie. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

[Za czasów PRL Skra była we władaniu Związku Zawodowego Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Był tam Klub Sportowy „Budowlani” i w tym okresie Skrze wiodło się najlepiej, były nawet czynne baseny kąpielowe, a na płycie boiska szybko zapanowali żuźlowcy, bo po piłce nożnej był to drugi sport umiłowany przez Warszawiaków. Skra miała szczęście do architektów. Zaprojektowanie przebudowy powierzono architektom: M. Kokozow i J. Wasilewski. Powstała w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku bardzo ciekawa architektura, która powinna przetrwać. Środowisko architektów widziało ten stadion jako integralną część Pól Mokotowskich służących w całości mieszkańcom, ale już w latach sześćdziesiątych Budowlani podjęli próbę oddzielenia się od Pól Mokotowskich. Powstał nawet projekt koncepcyjny przewidujący oddzielenia terenu Budowlanych od Pól Mokotowskich głęboką fosą. Byłem przy prezentacji tego projektu u Naczelnego Architekta Warszawy i go obaliłem. Po zmianie ustroju na Skrze zagościł na dłuższy czas bazar handlowy, podobnie jak na Stadionie Dziesięciolecia. Każdy mógł tam wszystko sprzedawać i niemal wszystko kupić. Były tam tysiące sprzedawców i olbrzymie tłumy kupujących każdego dnia. Po 2000 roku miasto wydzierżawiło Skrę irlandzkiej firmie deweloperskiej Global Partners, która jednak widziała w tym terenie pokaźne zyski po zburzeniu wszystkiego i budowę budynków mieszkalnych. Postępowali podobnie jak również inni: – trzeba było doprowadzić stadion do całkowitej ruiny i wówczas mogły władze stolicy zgodzić się na wyburzenie. Miasto proces wygrało, odzyskało teren. Żelbetowa konstrukcja zapewniła trwanie, ale konieczność wielkich nakładów na odbudowę, przesądziła o dalszym trwaniu Skry. Stolica nie jest zainteresowana posiadaniem stadionu, to musi być domeną klubów, zbyt duże koszty eksploatacyjne. Przecież obecnie wybudowany Stadion Narodowy jest wydzielonym przedsięwzięciem, którego sprawą są koszty eksploatacyjne. Skra nie ma pomysłu i bogatego użytkownika, a jednak urbanistycznie jest bardzo uzasadniona jako integralna część Pól Mokotowskich, które na nieszczęście należą do trzech dzielnic Warszawy: Mokotowa, Ochoty i Śródmieścia].

Mateusz Morawiecki w Sejmie: – Pani minister Annie Zalewskiej tak naprawdę należy się medal, za to, co zrobiła. [...] W waszych czasach były zwolnienia, około 40 tysięcy, w naszych czasach przyjęliśmy 18 tysięcy nauczycieli. [...] Jak to można wytłumaczyć lepiej niż zwijanie Polski. To jest zwijanie Polski. To samo robiliście: posterunki policji, pani minister odpowiedziała wtedy: przecież dzieci mogą wykonywać obowiązek szkolny za granicą. [...] A do tych z państwa apeluję, którzy pochodzą, część ta i tam dalej, z wielkiego pnia Solidarności. I zapytam...

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Z pracy zostało zwolnione ponad 6 tysięcy nauczycieli, co wynika z dokumentów ministerstwa edukacji narodowej.

Mateusz Morawiecki dalej w Sejmie: – Czy to, że nauka historii de facto kończyła się na pierwszej klasie liceum, czy to było w porządku? Może wam chodziło o to, żeby doszli najwyżej do okresu targowicy i dalej już nie ze swoją edukacją [...] To jest podstawa naszej kultury. Nie można już więcej wycofywać lekcji historii. [...] Wasza polityka wyprzedaczy majątku narodowego, to jest ta wścieklizna, która ogarnia teraz naszych przeciwników.

Drodzy państwo, trafiło do budżetu 15 miliardów złotych w jednym tylko miesiącu z tytułu podatku wat [...]

Kajdanowicz: – Wojewoda lubelski [Przemysław Czarnek] będzie tłumaczył się w sądzie za zboczenia, dewiacje i wynaturzenia. Znieważeni czują się organizatorzy „Marszu Równości”, który ma przejść ulicami miasta w przyszły weekend. Prawicowi politycy chcą go zakazać używając wszelkich metod.

Kajdanowicz: – To przerażająco trudny czas dla młodych mężczyzn w Ameryce. Donald Tramp wciąż broni kandydata na sędziego Sądu Najwyższego oskarżonego o molestowanie seksualne.

TWAM – Myśląc Ojczyzna – pan redaktor Stanisław Michalkiewicz

Szanowni państwo, tak obcmokiwana obecnie zwłaszcza wśród mikrocefalii krajowych i zagranicznych niezawisłość sędziowska, oprócz swojej jasnej strony, że na przykład sędziowie nie podlegają żadnemu organowi państwa, które tylko im płaci, ma również swoją stronę ciemną. Co tu dużo mówić, każdy by chciał, żeby państwo mu płaciło, a on nikomu nie podlegał. To znaczy, niezupełnie nikomu, na przykład za komuny niezawisli sędziowie utrzymywali specjalne stosunki z partią, która nie tylko wyszukiwała ich w korcu maku, przebierała w togi i podpowiadała, jakie piękne wyroki trzeba wydawać. Teraz partii już nie ma [czyżby?], ale partyjniacy przecież zostali, a nawet się rozmnożyli. Bo zarówno w partii jak i bezpiece na scenę wchodzi coraz to nowi przedstawiciele partyjnych i ubeckich dynastii, podobnie jak i dynastii sędziowskich, co siłą rzeczy skłania do postawienia pytania: czy ta koincydencja nie rzutuje aby na sławną niezawisłość? Ale sędziowie, podobnie jak inni utytułowani krętacze, mają na to gotową odpowiedź: Może nawet kiedyś partia podpowiadała, a obecnie oficerowie prowadzący podpowiadają, jaki piękny wyrok trzeba wydać, ale taki jeden z drugim sędzia wydałby taki sam wyrok i bez podpowiadania. Za komuny nazywało to się świadomą dyscypliną. A ciekawe, jak nazywa się teraz? Bo za komuny partia natychmiast przypominała takiemu sędziemu, skąd wyrastają mu nogi. A kto im przypomina teraz, skoro chodzą jak w zegarku? Tajemnica to wieka. Ale co nam szkodzi od czasu do czasu się o nią otrzeć przynajmniej, bo w przeciwnym razie moglibyśmy sobie pomyśleć, że z tą całą niezawisłością, to wszystko naprawdę. Ale w takie rzeczy to mogą sobie wierzyć wyznawcy pana redaktora Adama Michnika. Jednak ludzie dorośli powinni być trochę bardziej spostrzegawczy. Zwłaszcza teraz, kiedy nie wiadomo, czy Sąd Najwyższy nie będzie musiał wycofać słynnych prejudycjalnych pytań, na przykład: czy jesteśmy niezawisli albo czy w ogóle jesteśmy sędziami? Jeśli Europejski Trybunał Sprawiedliwości na te pytania nie odpowie, to co my wtedy zrobimy? Płacić sędziom, ma się rozumieć, będzie trzeba, bo z tego radosnego przywileju żaden z nich jakoś nie chce rezygnować, ale skoro nie będziemy mieli pewności, czy sędziowie są niezawisli, a nawet czy w ogóle są sędziami, to zrobić się może z tego ładny bałagan. Nietrudno sobie wyobrazić filutów, którzy poprzebierają się w togi, pozakładają złote łańcuchy z tombaku, zasiadają za biurkami w jakiejś wynajętej kanciapie, na której przybijają szyld: tu jest sąd ostateczny i zaczynają orzekać. Skoro dziewczuchy kwestionują prawomocność rządu, to dlaczego filuty nie mogłyby podważyć prawomocności niezawisłych sądów? Wystarczyłoby tylko przekonać kilka agencji ochrony, żeby takie wyroki wykonywały i już mielibyśmy do czynienia z alternatywnym ośrodkiem władzy, który próbowano wytworzyć u nas już podczas słynnego ciamajdanu w grudniu 2016 roku. Słuszna myśl raz rzucona w przestrzeń, prędzej czy później znajdzie swego amatora, a wszystkich obywateli, którzy obawiają się, czy w takiej sytuacji nie byłoby jeszcze gorzej, można uspokoić, że owszem, gorzej zawsze może być, ale czy mamy jakąś gwarancję, że niezawisłość uderzy sędziom do głowy jeszcze silniej niż Geldorfiny [raczej Geminidy] i w rezultacie zaczynają się bisurmanić tym skwapliwiej, że chyba coraz trudniej ogarnąć im konsekwencje niektórych z ich wyroków. Oto niezawisły sąd apelacyjny zatwierdził wyrok pani sędzi Annie Łosik, która przyznała panience molestowanej przez księdza erotomana nie tylko milion złotych odszkodowania, nie tylko dożywotnią rentę w wysokości ośmiuset złotych miesięcznie, ale nie od sprawcy, tylko od Zgromadzenia Księży Chrystusowców, z kuriozalnym uzasadnieniem jakoby Zgromadzenie to owemu księdzu te czynności zlecało. Jestem pewien, że na taki tryumf zasady odpowiedzialności zbiorowej Adolf Hitler dostał w piekle orgazmu, ale oprócz jurysdycznych konsekwencji tego precedensu będzie on miał przecież swoje konsekwencje praktyczne. Nietrudno sobie wyobrazić panienki płci obojga, z których jedna przez drugą zaczynają sobie przypominać, jak to były molestowane najchętniej przez księży z jakichś zamożnych parafii, bo jak zbiorówka, to zbiorówka. Zresztą co tu mówić o panienkach, kiedy o molestowaniu przypominał sobie pan Andrzej Salamonowicz. Myślę, że w jego przypadku milion złotych nie wystarczy. Myślę, że pani sędzia Anna Łosik albo jakiś inny funkcjonariusz sądowy będzie musiał mu przyznać dziesięć razy tyle, nie licząc oczywiście dożywotniej renty też w dziesięciokrotnej wysokości. Ale jeśli jest już zbiorówka, to jak by wyglądało pozwanie Spółki Agora wydającej Gazetę Wyborczą o odszkodowanie za wyroki wydane przez niezawisłego niewątpliwie Stefana Michnika. Dopiero na tym tle widać, że

pani sędzia Łosik i jej niezawisli koledzy odtworzyli puszkę Pandory, więc właśnie jak powstaną alternatywne organy władzy sądowniczej, czekają nas niespodzianki.



2018-10-04 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3090

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Dowody na świadomą bierność rządu PO-PSL w walce z watowską mafią

Radość z własnego eM

Powrót bezimiennych bohaterów

Były minister finansów w rządzie PO-PSL Mateusz Szczurek, nie widział potrzeby do tego, żeby zmieniać prawo pozwalające na wyłudzenia wату – tak wynika ze służbowej notatki szefa departamentu wату w resorcie finansów. Departament opublikował:

Super Express – Damian Diaz – Związek importerów i producentów sprzętu elektronicznego i elektrycznego alarmował o karuzelach watowskich w momencie, gdy resort finansów przejmował Mateusz Szczurek.

Michał Kanownik, prezes Importerów i Producentów Sprzętu Elektrycznego i Elektronicznego: – W 2013 roku po raz pierwszy zaalarmowaliśmy resort finansów, że nasze branże elektroniki użytkowej, że jest to patologiczne, że z budżetu państwa i z budżetu uczciwych przedsiębiorców miliardy złotych...

Reakcji ministerstwa nie było. Jak wynika z opublikowanej przez Super Express służbowej notatki, być nie mogło.

Plansza:

„Nawiązując do przekazanego w dniu 25 lutego br. projektu notatki w sprawie konieczności przygotowania projektu ustawy o podatku od towarów i usług w związku z procederem oszustw i nadużyć (...) oraz podjęcia zmian o charakterze długookresowym, Departament (...) uprzejmie prosi o potwierdzenie decyzji Ministra Finansów Pana Mateusza Szczurka co do braku zasadności prowadzenia obecnie prac legislacyjnych mających na celu wprowadzenie dalszych modyfikacji przepisów ustawy (...) o podatku od towarów i usług...”

Marian Banaś, wiceminister finansów, szef Krajowej Administracji Skarbowej – Notatka jest autentyczna i ona potwierdza to, co od dawna żeśmy mówili, że za czasów ostatnich ośmiu lat rządów PO-PSL nie zostały podjęte działania, aby uszczelnić system podatkowy...

Beata Mazurek, wicemarszałek Sejmu, rzecznik Prawa i Sprawiedliwości: – To jest jeden wielki skandal. To pokazuje, z jaką skalą złodziejstwa mieliśmy do czynienia za rządów Platformy Obywatelskiej. Jeżeli mimo tego na sygnały uszczelnienia wату przepisów dotyczących wату chociażby o tym, co pani mówi, władze nie reagowały i w mojej ocenie wskazuje na to, że na wiele miliardów złotych Polacy zostali oszukani.

Diaz: – Były minister finansów, Mateusz Szczurek nazywa jednak publikację stekiem bzdur.

Mateusz Szczurek, były minister finansów: – Na takie przeprowadzenie ustawy w tamtym czasie przed ukończeniem kadencji nie było po prostu szans. (źródło: businessinsider.com.pl)

Diaz: – W podobny sposób resort finansów bronił swojego szefa po ujawnieniu innej notatki, z której wynikało, że każda kontrola skarbówki ma kończyć się nałożeniem kary na przedsiębiorcę. Zawiadomienie do prokuratury w sprawie przekroczenia uprawnień przez Mateusza Szczurka i wiceministra Jacka Kapicę, złożył wówczas Związek Przedsiębiorców i Pracodawców. Z kolei raport profesora Witolda Modzelewskiego o wyłudzeniach wату przedstawiciel rządu PO-PSL nazwał cynicznym i obraźliwym.

Witold Modzelewski: – Moja diagnoza, którą ja budowałem przez lata, była, okazało się, chyba dość naiwna. Bo ja sądziłem, że to jest wynikiem niekompetencji. Wielokrotnie czytając przepisy, a także wypowiedzi na ten temat, utwierdzałem się w przekonaniu, że mam do czynienia z ludźmi, którzy się na tym kompletnie nie znają.

Diaz: – Z opublikowanej dziś notatki wynika jednak, że kierownictwo ministerstwa finansów miało świadomość patologii, ale z jakiegoś powodu blokowało zmiany w prawie. Mówił o tym szef jednego ze Związków Zawodowych celników:

Sławomir Siwy, Związek Zawodowy Celnicy.Pl, wypowiedź z 17.06.2017 r.: – Nam nie wolno było ruszać paliw. Myśmy alarmowali już za poprzedniej władzy, że te paliwa wjeżdżają i są sprzedawane bez wату, nie wolno było tego ruszać...

Diaz: – Dodatkową zachętą dla przestępców był wyrok Sądu Najwyższego. Fikcyjne transakcje uznał on za przestępstwo, które nie podlega kodeksowi karnemu, a karno-skarbowemu. To wiązało się z szybszym przedawnieniem i niższymi karami. Rząd Zjednoczonej Prawicy zmienił to prawo. Za wyłudzenia wату grozi do 25 lat więzienia. W życie wszedł pakiet paliwowy, jednolity spis kontrolny, a ostatnio podzielona płatność. W pływ od towarów i sług w ciągu roku urosły o 30 miliardów złotych, a do przyszłego roku mają pójść w górę o drugie tyle.

Mateusz Morawiecki: – To jest, przepraszam za użycie takiego angielskiego sformułowania: geim czendżer – czynnik, który zdecydowanie zmienia pole gry, bo to jest ta masa pieniądza, którą my możemy używać na wielkie cele społeczne...

Jarosła w Kaczyński: – Okazało się, że jeżeli tylko opanować te gigantyczne nadużycia, których Amber Gold czy ta afera warszawska to są rzeczy drobne, przede wszystkim władz, ale także afera polityczna, hazardowe sprawy to można, widać tak po prostu gołym okiem, Polska była w ciągu ostatnich lat ograbiona...

Diaz: – Szacowane na 260 miliardów złotych wyłudzenia wату w latach rządów PO-PSL bada sejmowa komisja śledcza. Komisja chce jeszcze w tym roku przesłuchać byłego ministra Mateusza Szczurka.

Holecka: – Najniższy od 10 lat deficyt budżetu państwa. A do tego środki zaplanowane na działania prospołeczne i proinwestycyjne. W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie ustawy budżetowej przyjętej w ubiegłym tygodniu przez rząd.

Jarosław Kaczyński: – Okazało się, że my jesteśmy dużo bogatsi niż się wydawało. Tylko że to bogactwo szło w pewne ręce, zresztą bardzo dużo poszło na zewnątrz Polski. No, dzisiaj jest wykorzystywane w interesie zwykłych Polaków i to jest to, o co nam chodziło.

Holecka: – Gotowe mieszkania bez kredytu i wkładu własnego, za to z opcją dojścia do własności. W Kępnie Wielkopolskim oddano dziś kolejne osiedle w ramach rządowego programu „mieszkanie+”, programu, który w ostatnim czasie wyraźnie przyspieszył.

Holecka: – Obywatelski projekt znoszący obowiązek szczepień dzieci skierowany do dalszych prac w komisjach zdrowia i polityki społecznej rodziny.

Holecka: – Minister zdrowia spotkał się w warszawskim centrum dialogu z protestującymi pielęgniarkami ze szpitala imienia świętego ojca Pijó w Przemyślu. Pielęgniarki domagają się od zarządu szpitala podwyżek wynagrodzeń. Pomoc w mediacji zapowiedział minister zdrowia. Dzisiejsze spotkanie zakończyło się kilkanaście minut temu, a na jutro zaplanowano kolejne.

Holecka: – Kolejnych 21 ofiar totalitaryzmu komunistycznego odnalezionych przez IPN odzyskało imiona i nazwiska. W pałacu prezydenckim wręczono członkom ich rodzin noty identyfikacyjne.

Holecka: – Premier Mateusz Morawiecki jest w Stanach Zjednoczonych. Podczas konferencji promującej polski biznes w Nowym Jorku premier zapowiedział, że w przyszłym roku Polska prześcignie Portugalię pod względem PKB.

Holecka – Spotkanie ministrów obrony państw NATO w Brukseli z udziałem Mariusza Błaszczaka, to odpowiedź na agresywne rosyjskie działania. Rosja zbroi się w Obwodzie Kaliningradzkim, łamiąc międzynarodowe konwencje i przeprowadza kolejne cyberataki. Sojusz zapowiada odwet.

Holecka: – Sześć dni po katastrofalnym trzęsieniu ziemi na indonezyjskiej wyspie Sulawesi do zniszczonego kataklizmem indonezyjskiego miasta Tafalu zaczyna przybywać pomoc.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Przyjechały z Przemyśla walczyć o swoje prawa. Zdesperowane pielęgniarki w Sejmie zderzyły się z murem straży marszałkowskiej. Nie weszły mimo pomocy posłów opozycji. W ministerstwie nie zastały Łukasza Szumowskiego. Spotkały się z nim dopiero w centrum dialogu.

Kajdanowicz: – Nawet marszałek Senatu, lekarz z zawodu uważa, że ten projekt powinien być w koszu. Nie jest w wyniku kalkulacji politycznej. Działalność antyszczepionkowców jest szkodliwa. Ale nad ich projektem posłowie będą pracować dalej. Wbrew wiedzy i logice. [Do wyborów zostały dwa tygodnie. Trzeba sprawiać wrażenie, że i ci zostaną wysłuchani, może jednak zagłosują na PiS].

Jarosław Pinkas, główny inspektor sanitarny: – Mamy już w tej chwili odrę u granic, mamy zwiększoną zachorowalność w tej chwili na odrę także w Polsce, mamy 34 tysiące nieszczepionych dzieci, które będą stanowiły dla nas istotne zagrożenia...

Paweł Grzesiowski, doktor, immunolog, Centrum Medycyny Zapobiegawczej i Rehabilitacji: – Nie rozumiem, jak można tworzyć obraz tak fałszywy, to jest porównywalne prawie z płaską Ziemią czy kwestionowanie tego, czy czerwone światło jest potrzebne...

Łukasz Szumowski, minister zdrowia: – Jeżeli zaszczepionej populacji spadnie poniżej 85%, będziemy mieli epidemię, nasze dzieci, nasze rodziny będą umierały.

Kajdanowicz: – Dziesięcioletniemu dziecku nic się nie stało, ale trafiło do szpitala. Chłopiec został potrącony na przejściu dla pieszych przez policyjne auto z kolumny prezydenta Andrzeja Dudy. Do wypadku doszło w ponad dwie godziny temu w Oświęcimiu.

Kajdanowicz: – Mateusz Morawiecki to kolejny polski polityk, który otworzył sesję amerykańskiej giełdy. Premier rozpoczął wizytę w Stanach Zjednoczonych. Będzie promował polski biznes i zachęcał do inwestowania u nas.

Kajdanowicz: – Nie mieli nic na swoje usprawiedliwienie, nie odpowiadali na pytania, nie przeprosili rodziny ofiary. Trzej Polacy, którzy ścigali się na słowackich drogach, stanęli przed sądem. Jeden został aresztowany. W wypadku zginął obywatel Słowacji.

Kajdanowicz: – Płacić powinien sprawca przestępstwa. Sąd uznał inaczej – to także instytucja – tak ksiądz Józef Kroch komentuje wyrok sądu o wypłacie zadośćuczynienia i dożywotniej rencie dla ofiary księdza pedofila. Kościół zaczyna stanowczo reagować. Wymiar sprawiedliwości też – inaczej niż kiedyś.

Maciej Knapik: – Ta ostra wymiana zdań między posłanką opozycji (Joanna Scheuring-Wielgus) a posłem Piotrowiczem dotyczy jego słów sprzed kilkunastu lat na temat pierwszej głośnej sprawy pedofilskiej w polskim kościele księdza z Tykawy:

Piotrowicz: – Dzieci spontanicznie przybiegały do niego, obejmowały go, on dzieci przytulał do siebie, głaskał, zdarzało się tak też, że i pocałował. Zdarzało się tak, że jednocześnie na kolanach siedziało kilkoro dzieci. Dzieci były szczęśliwe, zadowolone. Nie było w tym żadnego podtekstu seksualnego.

Knapik: – Prokurator Piotrowicz tak wtedy uzasadniał umorzenie śledztwa. Ksiądz ostatecznie usłyszał wyrok za molestowanie 6-ciu dziewczynek – 2 lata w zawieszeniu, ale dopiero wtedy, gdy do sprawy wkroczyła inna prokuratura. Ta w Krośnie, której szefem był Piotrowicz, nie dopatrzyła się przestępstwa.

Józef Kloch, ksiądz, były rzecznik prasowy Konferencji Episkopatu Polski: – Przed wszystkim sprawca musi ponosić odpowiedzialność, bo on jest przestępcą...

Joachim Kobienia, ksiądz, rzecznik prasowy Kurii Diecezjalnej w Opolu: – Sprawa w najbliższym czasie zostanie zgłoszona do prokuratury...

Kajdanowicz: – To było drugie podejście i druga porażka – PiS przegrało głosowanie w sprawie wyboru rzecznika praw dziecka. Pierwsza kandydatka partii rządzącej miała poglądy i doświadczenie kompromitujące, Agnieszka Dudzińska dla opozycji miała zbyt kontrowersyjne:

Magda Łucjan: – To miała być formalność, ale jak widać, coś poszło nie tak. Agnieszka Dudzińska była już drugą kandydatką na stanowisko rzecznika praw dziecka. Nie zdobyła wymaganej liczby głosów... wszystko przez ten cytat, który przytoczyła:

Magdalena Kochan z Platformy: – Aborcja jest problemem tych dzieci, u których wady rozwojowe wykrywało się przed urodzeniem, to nieliczna grupa. Większość dzieci, które wymagają opieki do końca życia, to dzieci, które nabyły niepełnosprawność albo w trakcie porodu, albo po porodzie, to jest autyzm, porażenie mózgowie, cięższe wcześniacze. To są bardzo trudne rzeczy i nie wiem, tu chyba należałoby postulować eutanazję... (Agnieszka Dudzińska, z wywiadu z kwietnia 2018 r. źródło: Telewizja Republika)

Marszałek Terlecki od razu uzupełnił: ...jeżeli nie stać nas na to, żeby tych ludzi wspierać.

Łucjan: – To uzupełnienie niewiele dało. Dwieście, to wymagana w tym przypadku liczba głosów. Agnieszce Dudzińskiej zabrakło 6 głosów. Przeciwno jej kandydaturze głosowało czterech posłów PiSu: Naimski Piotr, Sobocka Anna Elżbieta, Szydełko Halina, Wojtkiewicz Michał. Dziewięciu się wstrzymało, a nie głosowało aż 37 i wielu z nich siedziało wtedy na sali. Według PiSu słowa o eutanazji wypowiedziane przez kandydatkę były ironiczne i celowo przerysowane, bo sama od lat wychowuje niepełnosprawnego syna i działa na rzecz osób niepełnosprawnych.

Joanna Kluzik-Rostkowska. Platforma Obywatelska: – Okazuje się, że zaplecze merytoryczne PiSu jest tak słabe, tak mierne, że nie potrafią w swoim gronie znaleźć jednej osoby, która godnie tę funkcję rzecznika praw dziecka mogłaby pełnić.

Łucjan: – Poprzednią kandydatką PiSu była Sabina Zalewska.

[Widzę tu inne procesy: PiS nie potrafił obronić swojej kandydatki, która mając niepełnosprawne dziecko, mówiła o eutanazji w rozgoryczeniu, mówiła, jak matki niepełnosprawnych dzieci protestujące swego czasu w Sejmie, które nie mając środków do życia też w rozgoryczeniu walczyły eutanazją „jeżeli nie stać nas ‘znaczy państwo’ na to, żeby tych ludzi wspierać”. Natomiast Fakty wołały z tego zrobić sensację: kandydatka na rzecznika praw dziecka mówi o eutanazji dla dzieci niepełnosprawnych! Wystarczy odpowiednia kolejność stwierdzeń w relacji, aby sensacja zatryumfowała, a potem mimochodem dodać, że to matka niepełnosprawnego dziecka żyjąca w rozgoryczeniu na brak wsparcia ze strony państwa].

Kajdanowicz: – Joanna Sadzik została prezesem Stowarzyszenia „Wiosna” [to nam niewiele mówi – chodzi o „Szlachetną Paczkę”], zastąpiła oskarżonego o mobbing księdza Jacka Stryczka. Pani Joanna dobrze zna „Szlachetną Paczkę”, była dyrektorem tej akcji.

Kajdanowicz: – Nikt nie wie, dlaczego schody w warszawskim metrze nagle przyspieszyły, pasażerowie zaczęli na siebie wpadać, przygniatali się nawzajem. Cztery osoby są poszkodowane. Sytuacja była bardzo niebezpieczna, bo schody szybko jechały w dół.

Zadziałał hamulec automatyczny.

Kajdanowicz: – Elektryczne, hybrydowe i ekologiczne auta królują na paryskich targach motoryzacyjnych.



2018-10-05 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3090

TVP-INFO – WIADMOŚCI – Danuta Holecka

Pieniądze odebrane przestępcom trafiły do Polaków

Zero tolerancji dla trucicieli [składy węgla]

Wyjątkowy bieg dookoła Polski

Białystok to kolejne miasto wojewódzkie, w którym Prawo i Sprawiedliwość organizuje konwencję regionalną. Prezes Kaczyński wymienił zrealizowane obietnice wyborcze, które według niego są dowodem na wiarygodność propozycji wyborczych PiS.

W latach rządów PO i PSL zlikwidowano 477 posterunków policji, 988 placówek Poczty Polskiej, tyle samo szkół, a także sprzedano 1,8 miliona hektarów polskiej ziemi.

Holecka: – Jednym z elementów wizyty premiera Mateusza Morawieckiego w Stanach Zjednoczonych był wywiad dla amerykańskiej stacji telewizyjnej CNN.

Holecka: – Mam zaufanie do Mateusza Morawieckiego, mówi w specjalnym wywiadzie dla Wiadomości, Jarosław Kaczyński.

Akta afery podsłuchowej są dziś w posiadaniu Sądu Najwyższego, który rozpatruje kasację Marka Falenty, skazanego za zlecenie nielegalnych nagrań. To właśnie Sąd Najwyższy wydał portalowi Onet oficjalną zgodę na dostęp do materiałów ze śledztwa.

Holecka: – 550 lat, marszałek Kuchciński oraz posłowie, senatorowie i samorządowcy w Piotrkowie Trybunalskim wzięli udział w rocznicowych spotkaniach pierwszego w Polsce sejmku.

Holecka: – Prawo może być lepsze, a przede wszystkim dobre dla rozwoju naszego regionu Europy. O tym, jak skonstruować przepisy korzystne zarówno dla gospodarki, jak i społeczeństwa, rozmawiali w Krakowie eksperci i goście „prawo dla rozwoju”.

Holecka: – Doktor Denis Muquet lekarz Demokratycznej Republiki Konga i pochodząca z Iraku aktywistka Nadia Murat zostali tegorocznymi laureatami Pokojowej Nagrody Nobla. Oboje pomagają kobietom zgwałconym podczas wojen, ryzykując życie.

[Oboje, ryzykując życie, pomagają kobietom zgwałconym podczas wojen].

Holecka: – Tylko w ciągu ostatnich 24 godzin prorosyjscy rebelianci przeprowadzili 20 ataków na ukraińskie pozycje w Donbasie.

Holecka: – Silna i nowoczesna armia jest gwarantem niepodległości. Elitą są wojska specjalne – mówił minister obrony narodowej...

Holecka: – Polska i Węgry złożyły skargę przeciwko Komisji Europejskiej do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Chodzi o przepisy dyrektywy dotyczące wysokości płac pracowników delegowanych.

Komisja Europejska chce poprzez dyrektywę oddelegowania pracowników zrównania płac kierowców w Unii Europejskiej. Zdaniem rządu dyrektywa może doprowadzić nie tylko do zwolnień w polskich firmach, lecz także utrudni realizację unijnej zasady wolności przepływu kapitału i usług.

Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury: – Nie można stosować praktyk, które w sposób drastyczny obniżają możliwości albo wręcz likwidują firmy sektora transportu międzynarodowego.

Holecka: – Są już projekty i szacunkowy koszt: 35 milionów złotych – tyle będzie kosztować budowa treningowej hali lekkoatletycznej na terenie Akademii Wychowania Fizycznego we Wrocławiu. Co najmniej połowę tej kwoty dołoży ministerstwo sportu i turystyki. [Kto da pierwszą połowę?]

Państwo pomaga też zawodnikom. 250 najbardziej utalentowanych sportowców otrzymuje co roku 40 tysięcy złotych. [Zapewne brutto, to daje miesięcznie około trzech tysięcy złotych].

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

To zdemaskowanie gotowego na korupcję hipokryty – pisze o taśmach Morawieckiego Grzegorz Schetyna i chce dymisji premiera. Na taśmach słyszymy, jak ówczesny prezes banku chciał wspierać kwotą nawet 100 tysięcy złotych polityka Platformy Obywatelskiej, Aleksandra Grada i załatwiał pracę synowi posła PiS,

Jakub Sobieniowski: – Pytań o nagranie Mateusza Morawieckiego tylko przybywa.

[Tu już słyszymy nagranie wypowiedzianych słów]:

Mateusz Morawiecki na taśmach: – Grad ma jakąś fundację, stowarzyszenie albo firmę jakąś?

Bogusława Matuszewska, wiceprezes PGE: – Ma, firmę na pewno ma.

Morawiecki: – Zapytajcie go tak po cichu. Ja bym spróbował jednak bardziej jednorazowo jakoś. Pięć dych czy siedem, czy stówę mu damy na jakieś badania czy na coś. [...] Dajcie mi takie pełne dossier, dobra? To ja pomyślę i tak jednorazowo mu coś na pewno będę mógł sprokurować.

Sobieniowski: – Z taśmy Mateusza Morawieckiego wynika, że wcześniej udało mu się już załatwić pracę dla syna Ryszarda Czarneckiego z PiSu i w restauracji zadzwonił do polityka, by go zapytać, dlaczego syn z tej pracy zrezygnował?

Mateusz Morawiecki: – No, cześć. Cześć, cześć. Słuchaj tylko ciąg dalszy tej sprawy, o której ostatnio rozmawialiśmy, że twój Przemek nie chciał tam dalej pracować.

Ryszard Czarnecki, eurodeputowany Prawa i Sprawiedliwości: – Mogą okłamywać pana prezesa. Natomiast, z ręką na sercu on był absolutnie zrozpaczony. Ja go znam. Widzisz, wiem, kiedy, że tak powiem, był absolutnie zdolowany.

Sobieniowski: – W rozmowie z Faktami syn europoła Ryszarda Czarneckiego, dzisiaj już poseł, Przemysław Czarnecki w tej rozmowie nie widzi niczego złego.

Mateusz Morawiecki: – Jeździsz po tym świecie i tak się zastanawiasz, wiesz, gdzie jest to, gdzie jest ta, ta różnica poza tym, że oczywiście trzysta lat temu daliśmy dupy i zamiast mieć porządny oświecony absolutyzm to się bawiliśmy w jakieś tam liberum veto, demokracje szlacheckie i tak dalej. A ten carski ambasador tylko płacił tym ku**a głupim szlachcom, rozumiesz, naszym przodkom, żeby, wiesz, głosowali tam.

Sobieniowski: – Teraz właściwie wszyscy politycy PiS tu oficjalnie nie widzą nic złego w taśmie Mateusza Morawieckiego, chociaż wtedy prezes banku, a dzisiaj premier – przeklinał. Gdy przeklinali inni, PiS mówiło o patologii i zepsuciu polityków Platformy. Ci inni nielegalnie nagrani, to choćby Radosław Sikorski i Aleksander Kwaśniewski.

Aleksander Kwaśniewski, były prezydent: – Korzystali z tych taśm, atakowali ówczesnie rządzących. Ewidentnie te taśmy były skierowane przeciwko Platformie i Peeselowi jako rządzących, ale także nam, trochę już z boku stojącym, a więc dzisiaj mają taśmy, które nie będą im pomagały. Więc chcieli, to mają.

Jarosław Kaczyński, w Białymstoku: – Te wszystkie zarzuty, to jest po prostu bezczelność, to jest bezczelność i to jest coś po prostu niesłychanego. Ale zrozumiałego jednocześnie, bo naprawdę tutaj na Polsce, na polskiej krwi się tuczyła cała masa bossów.

Radosław Sikorski, były minister spraw zagranicznych: – To tak jest. Jak się w pierwszym rządzie klęczy w kościele [i to na obu kolanach, po damsku, czego żaden dostojnik polski w historii nie czynił, zawsze klęczeli na jednym kolanie], potem czasami wychodzi, że się ma diabła za skórą.

Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, źródło: TVP Info: – „...to, że kiedyś mu się zdarzyło coś powiedzieć i może jakieś słowa, tak zwanego męskiego użyć – mówię o mężczyznach – niech ktoś pierwszy rzuci kamieniem. Wyłączam duchownych...”

Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, wypowiedź z 9 lipca 2014 roku, w Sejmie: – Chodzi o coś innego, o wzajemne powiązania, o to zlepienie. Tym zlepieniem, zlepienie brudem.

Sobieniowski: – Gdy rozmowa była nagrywana, Mateusz Morawiecki był prezesem banku, który reklamował [niezrozumiałe]. To opinia prezesa o reklamie i jej odbiorcach:

[nadal z dźwiękiem i tekstem]:

Bogusława Matuszewska, wiceprezes PGE: – Najlepsze to jest „panie Chucku” w tej reklamie.

Mateusz Morawiecki: – Ale ludzie są tacy głupi, że to działa... naprawdę.

Sobieniowski: – Jarosław Kaczyński mocno wspiera premiera. W wywiadzie powiedział, że Morawiecki był: „...Premier Morawiecki to był taki strzał w dziesiątkę...” A Onet

opublikował fragment zeznań kelnera, który zdradził, co jego zleceniodawca, Marek Falenta, mówił o swoich związkach z PiSem:

[znów dźwięk i tekst]:

Jest blisko z polską prawicą z PiSem i może łatwo zorganizować spotkanie z Jarosławem Kaczyńskim...

Sobieniowski: – To, co nielegalnie nagrali kelnerzy, kiedyś PiS nazywał taśmami prawdy – dzisiaj już nie.

Sobieniowski: – Najpierw irlandzki, później hiszpański, a teraz holenderski sąd pyta o niezależność i niezawisłość naszych sądów i czeka na odpowiedź z Polski. Można pytać, kto następny? A już dziś trzeba wiedzieć, jakie mogą być konsekwencje braku zaufania do wydawanych u nas wyroków.

De Rechtspraak [holenderski sąd]

Verdachte nu niet overgeleverd aan Polen

znaczące zmiany w organizacjach sądowych w Polsce zagrażają niezależności sądów w tym kraju. Przez to podstawowe prawo podejrzanego do rzetelnego procesu może zostać naruszone.

Nadia Murad, działaczka społeczna z Iraku i doktor Denis Mukwege, kongijski ginekolog otrzymali Pokojową Nagrodę Nobla.



2018-10-06 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3117

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Jarosław Kaczyński, lubelskie: – Dla polityków „dobrej zmiany”, dla dobrych polskich polityków Polska musi być najważniejszym miejscem na świecie...

Rejs Niepodległości na półmetku

Polska na weekend za pół ceny

Platforma Obywatelska jak puste obietnice – tak premier Mateusz Morawiecki w Lublinie podsumował działania swoich politycznych przeciwników. Szef rządu pokazał, że Prawo i Sprawiedliwość odpowiada już na potrzeby lokalnych społeczności, mimo że nie ma władzy w samorządach.

Damian Diaz: – Drogę łączącą Zaliszcze z Podedwórzem na Lubelszczyźnie internauci okrzyknęli najgorszą drogą powiatową w Polsce. Przez ostatnie trzy lata jedyna droga dojazdowa do szpitala czy szkoły była całkowicie zamknięta.

Mateusz Morawiecki: – Co zrobiła poprzednia władza? Co zrobiła Platforma i PSL? Zamknęli we wrześniu 2015 roku drogę, bo była zbyt dziurawa. Jest problem? Schować do szuflady.

Diaz: – Powiat i gmina należą do najbiedniejszych w kraju, nie miały pieniędzy, by zapewnić połowę kwoty potrzebnej na remont. W kwietniu premier Mateusz Morawiecki obiecał, że droga zostanie wyremontowana. Dziś wspólnie z mieszkańcami gminy, którzy pomagali w pracach, szef rządu świętował oddanie jej do użytku. Na Lubelszczyźnie wciąż jest dużo lokalnych dróg, które są w fatalnym stanie. To między innymi w przyszłym roku trafi 6 i pół miliarda złotych z funduszu dróg lokalnych.

Morawiecki, Lubuskie: – Dotrzyliśmy słowa i teraz mieszkańcy Lubelszczyzny wybierają między tymi, którzy składają puste obietnice, PO jak puste obietnice, a nami i Prawem i Sprawiedliwością.

Diaz: – Prezes Prawa i Sprawiedliwości przypomniał o polaryzacyjno-dyfuzyjnym modelu rozwojowym przyjętym przez koalicję PO-PSL. Tę skomplikowaną nazwę streścił w rozmowie z afery taśmowej minister skarbu w rządach Donalda Tuska i Ewy Kopacz:

Plansza:

„Teoria sprowadza się, że na koniec dnia można wysnuć, że w ogóle wiesz, ch*j tam z tą Polską Wschodnią” – Włodzimierz Karpiński, ówczesny minister skarbu, wypowiedź ze stycznia 2014 roku, źródło: Telewizja „Republika”

Kaczyński w Lubelskiem: – Pełne lekceważenie dla ziem wschodnich, pełne lekceważenie także dla tej, z której w końcu pan Karpiński pochodzi i na której po dziś dzień mieszka.

Diaz: – W realizacji jest już Via Carpatia na południe od Lublina. Droga S-12 będzie budowana do Chełma, a trasą S-17 przez Zamość będzie można dotrzeć na Ukrainę. Remontowana też jest linia kolejowa do Warszawy. Ale wielu szans stwarzanych przez rząd region nie może wykorzystać, ze względu na brak współpracy samorządowców. Przykład: poszukiwanie w Lublinie lokalizacji na „mieszkanie+”. Tymczasem Biała Podlaska, której prezydentem jest Dariusz Stefaniuk z Prawa i Sprawiedliwości, była jednym z pierwszych miast w Polsce, gdzie oddano tanie mieszkania dla rodzin. Prezes PiS odwiedził Krosno na Podkarpaciu.

Holecka: – Wyborczy skandal w Platformie Obywatelskiej po konwencji prezydenta Legionowa, do wczoraj członka tej partii. Wczoraj w wulgarny sposób żartował z kobiet. Sprawa bulwersuje tym bardziej, że na spotkaniu był obecny Jan Grabiec, rzecznik PO, który nie tylko wychwalał Smogorzewskiego po jego kompromitujących słowach, ale nawet wręczył mu prezent.

Roman Smogorzewski: – No i pani od seksu... Przepraszam, ale tak mi się pani kojarzy. (...) taka ruda... (...) jest z tobą kłopot, bo jesteś trochę za ładna, a nie, to masz wiele innych walorów, no i kompetencji, tak? Ale jak zacznę za bardzo, to wiesz...

Holecka: – Skazany w aferze podsłuchowej Marek Falenda oskarżył szefa Polskiego Stronnictwa Ludowego o wykorzystywanie publicznych pieniędzy w kampanii do Parlamentu Europejskiego w 2014 roku. Władysław Kosiniak-Kamysz zaprzecza tym doniesieniom, a ministerstwo rolnictwa rozpoczęło kontrolę wydawanych pieniędzy.

Holecka: – Donald Tusk w Krakowie krytykuje podziały, jakie obserwuje w Polsce i stawia Polakom za przykład rzekomo jednolitą Europę. Zapomina, że to Europę podzielił dawno podzielił kryzys uchodźczy i to w Europie jest niespokojnie i niebezpiecznie.

Konrad Warzocha: – Przyjechał z przesłaniem:

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej: – Wszędzie tam, gdzie widzicie groźby rozpadu Europy, zróbcie wszystko, żeby temu zapobiec, a nie zacierajcie tak jak byłem tego światkiem wielokrotnie, z satysfakcją i gorzkim uśmiechem ręce, że coś się w Europie nie udało...

Warzocha: – Mówił człowiek, który wielokrotnie krytykował Polskę na forum europejskim i nie raz Polsce groził.

Tusk: – Będzie wiązało się nieuchronnie z pewnymi konsekwencjami – takie są zasady w Europie.

Warzocha: – Tak niedawno mówił o polityce nieprzyjmowania uchodźców przez Polskę. Donald Tusk nigdy nie stanął w obronie swojego kraju przed interesami polityków unijnych. Kurs przeciw Polsce podjął dawno temu:

Plansza:

„Polskość to nienormalność – takie skojarzenie narzuca mi się z bolesną uporczywością, kiedy tylko dotykam tego niechcianego tematu. Polskość wywołuje niezmiennie u mnie odruch buntu: historia, geografia, pech dziejowy i Bóg wie co jeszcze wrzuciły na moje barki brzemienie, którego nie mam specjalnej ochoty dźwigać, a zrzucić nie potrafię” – Donald Tusk, miesięcznik „Znak”, 1987 r.

[Przecież mówił w PRL i o PRL]

Warzocha: – Dziś naucza o potrzebie pojednania, zwłaszcza w stulecie odzyskania niepodległości.

Donald Tusk: – Nie wyobrażam sobie i to jest apel nie tylko do polskiej władzy, ale do wszystkich, żeby rocznicę 11 listopada, stulecia odzyskania niepodległości, obchodzić w atmosferze tak dotkliwego, tak brutalnego podziału, jaki dzisiaj w Polsce mamy.

Warzocha: – Jednocześnie dodając:

Tusk: – Wiem, że różnice są nie do pogodzenia dzisiaj w polskiej polityce...

Warzocha: – Tusk dostaje za swoje, także w zagranicznych mediach. Brytyjska prasa o wystąpieniu Tuska na szczycie w Strasburgu i atakach na premier Theresę May nazwała go „protekcjonalnym pacanem”. „Tusk jest chodzącym przypomnieniem, że lepiej robimy wychodząc z Unii”.

TUSK JABS PM Donald Tusk has come down on the side of hard Brexiteers in favouring a ‘Canada-style’ Brexit deal

[Określenie „pacan” pochodzi od Pacanowa. Nie jest znane w Wielkiej Brytanii, to już przypochlebna działalność TVP. Kiedyś dojeżdżająca prasa nazwała braci Kaczyńskich kartoflami i to dosłownie – i co z tego?]

Warzocha: – Przewodniczący Rady Europejskiej znalazł się też na okładce Sun Sevs EU DIRTY RATS Euro mobsters ambush May Brytyjcy dziennikarze określili go mianem brudnego unijnego szczura.

Holecka: – Hiszpanie mają dość nielegalnych imigrantów

Tylko w ciągu tego roku z Maroka do Hiszpanii przybyło 41,5 tysiąca nielegalnych imigrantów, w tym 10 tysięcy nieletnich Marokańczyków, którzy do Hiszpanii dostali się bez rodziców.

Holecka: – A teraz w Wiadomościach marzenie, które już niedługo stanie się rzeczywistością: W Sulejówku dobiega końca budowa nowego gmachu Muzeum Marszałka Józefa Piłsudskiego. W planach ogromna przestrzeń, nowoczesne ekspozycje, unikatowe ... pamiątek. Wszystko na sto lat polskiej niepodległości.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

W samym środku kampanii wyborczej Donald Tusk w Krakowie o Unii Europejskiej, odrzuceniu nienawiści i rzekomym wstawaniu z kolan – przyjechał na konferencję na temat roli Kościoła i integracji europejskiej, ale przeszedł się też po Rynku, gdzie wywołał sensację, do czego od razu się odnieśli i PiS, i opozycja.

Maciej Knapik: – To był przekaz proeuropejski:

Tusk gdzieś na Rynku: – Musimy być razem, razem jako Polacy w Europie.

Knapik: – Przekaz propolski:

Tusk: – Nie musimy wstawać z kolan, bo nigdy na nich nie byliśmy.

Knapik: – i przekaz na stulecie polskiej niepodległości:

Tusk: – Nie ma żadnego powodu, abyśmy się nawzajem nienawidzili.

Knapik: – Kraków witał Donalda Tuska spacerem po Rynku i hymnem Unii Europejskiej. Politycy komentowali z daleka na apel o jedność, odpowiada PiS z Lublina:

Mazurek: – Rozumiem, że ten apel, jeżeli był skierowany do totalnej opozycji czy do jego koleżanek i kolegów.

Knapik: – Platforma komentuje z Bydgoszczy – Schetyna – Trzymamy kciuki za dobre spacery i dobrą, ciekawą konferencję miał...

Tusk: – To jest klasyczne szekspirowskie być albo nie być.

[Ależ poszatkowali wypowiedzi tego Tuska, wolałbym zdecydowanie ciągłą transmisję].

Tusk: – Bez haseł nacjonalistycznych na ustach, bez wymachiwania szablą, bez retoryki, od której aż się niedobrze robiło momentami, na temat pasożytów [...]

Sikorski: – Słyszeliśmy słowa Mateuszka-kłamczuszka na taśmach. Nie będę się znęcał, bo mi nie wypada, by innych bezczelną bandą świętoszkowatych hipokrytów...

Tusk: – To będzie przestroga dla tych wszystkich, którzy przy tego typu okazjach z takim faryzejskim zacięciem potrafią brutalnie atakować swoich oponentów, a później, kiedy się okazuje, że to trafia także w nich, zapominają to wszystko, co się działo wcześniej [...]

Marciniak: – Dodajmy jeszcze, że przewodniczący Rady Europejskiej odpowiedział też na pytanie o szczegóły krótkiej rozmowy z prezydentem Andrzejem Dudą w nowojorskiej siedzibie ONZ:

Tusk: – Jak zauważyłem, że pan prezydent postanowił uchylić rąbka tajemnicy, to ja uchylę drugiego rąbka: Naprawdę prezydent rzeczywiście bardzo taki przejęty mówił o tym, że nie wszyscy chcą, aby był drugą kadencją. I stąd się wywiązała rozmowa na temat przyszłej

emerytury, o której prezydent mówił bez entuzjazmu. To zrozumiałe. Jest wciąż młodym człowiekiem i przy okazji rzeczywiście wspominał, że on inaczej niż poprzednik, nie wynajął swojego mieszkania na dziesięć lat, no to miało podkreślić jego ostrożność co do tego jaka jest jego przyszłość...

Marciniak: – Mistrzostwa czirliderek [Cheerleaders].
O prezydencie Legionowa [wystarczy]

Śladem głodującego Sencowa...



2018-10-07 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3117

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Jarosław Kaczyński w Rzeszowie: – Nie można, proszę państwa, rozpocząć budowę tej polskiej Bawarii... [?]

Ambitny plan dla Polski

Podkarpacie może być drugą Bawarią, tak podczas konwencji w Jasionce koło Rzeszowa przekonywał prezes Prawa i Sprawiedliwości. Jarosław Kaczyński przekonywał, że patriotyzm i tradycyjne wartości można łączyć z wyjątkowo szybkim rozwojem gospodarczym.

Damian Diaz: – To przełom w poszukiwaniach gazu na Podkarpaciu – PGNiG w ciągu pięciu lat zwiększy wydobycie surowca w tym regionie o prawie 30%, bo odkryło nowe złoża, między innymi tutaj w Kramarzówce.

W 2020 roku roczne krajowe wydobycie gazu będzie przekraczało 4 miliardy metrów sześciennych. Rozbudowywany terminal w Świnoujściu będzie w stanie przyjąć 7,5 miliarda metrów sześciennych, a gazociągiem Baltic Pipe [dopiero zaakceptowana trasa gazociągu] 10 miliardów metrów sześciennych. Łącznie to prawie 5 miliardów więcej niż wynosi zapotrzebowanie Polski.

Prezes PiS przekonuje, że region może stać się polską Bawarią, czyli ośrodkiem, który może dać całemu państwu przykład, że dynamiczny wzrost gospodarczy warto oprzeć na tradycyjnych wartościach.

Jarosław Kaczyński: – Polska, nasza ojczyzna stała się krajem pod względem rozwoju ekonomicznego, poziomu życia równym naszym sąsiadom na zachód od naszych granic. Ale jednocześnie, żeby zachowała swoją tożsamość, swoje wartości, swoją wiarę i swoją wolność.

Adamczyk: – Nie tylko seksistowskie żarty, ale także prawdopodobna próba molestowania. Chodzi o prezydenta Legionowa... [Nie warto tego utrwalac pismem].

Adamczyk: – ministrowie rządu Donalda Tuska i szef jego kancelarii dostali ochronę Biura Ochrony Rządu po to, by za darmo latać samolotami – tak w restauracji Sowa i Przyjaciele mówił ówczesny minister infrastruktury...

Dominik Cierpiol, Damian Zakrzewski: – Tak kilka lat temu promowano Biuro Ochrony Rządu. Jak się teraz okazuje, w latach rządu koalicji PO-PSL ci, którzy byli ochraniani przez BOR, traktowali tą jednostkę jak prywatne linie lotnicze:

Tak samo jak Boni, który jeździ z ochroną, cały czas, ku**a, no proszę was, po co mu ten BOR?

No tak, bo on jeszcze w poprzedniej kadencji, jak była ta „hazardówka” i była ustawa hazardowa potem, tak?

No, to oni tam moim zdaniem ściemniiali.

To Sławomir Nowak, paradoksalnie minister transportu w rządzie Donalda Tuska. W ujawnionej rozmowie w restauracji Sowa i Przyjaciele rozmawiał z Szymonem Milczanowskim, ówczesnym doradcą Platformy Obywatelskiej:

No tak, bo robili taką atmosferę, że chcą nas wszystkich zabić, że tutaj naruszyli strasznie ten...

Czysty pic... tylko dla tego, żeby „Arab” [Tomasz Arabski] mógł latać za pieniądze BORu do Gdańska...

[A Jarosław Kaczyński potrzebuje kilkusobową ochronę na koszt państwa, a Szydło latała do domu na koszt państwa...]

O tym, jak wynika z rozmów w restauracji Sowa i Przyjaciele, że BOR traktowany jest jak prywatne taksówki, wiedzieli ministrowie Donalda Tuska, a być może taką samą wiedzę miał Tusk.

Donald Tusk, ówczesny premier, wypowiedź z 9.06.2009 r. – Wasze święto to dzień uzasadnionej dumy i satysfakcji wszystkich funkcjonariuszy BORu, ciężkiej pracy, ciężkiej służby...

Dziś Donald Tusk próbuje ponownie wywierać wpływ na polską politykę. Szef Rady Europejskiej w Krakowie apelował o jedność na stulecie niepodległości:

Tusk: – Nie wyobrażam sobie, żeby rocznica 11 listopada, stulecia odzyskania niepodległości obchodzić w atmosferze tak dotkliwego, tak brutalnego podziału, jaki dzisiaj w Polsce mamy.

Podobne wezwanie już miesiąc temu wygłosił Mateusz Morawiecki, proponując zorganizowanie ponad podziałami marszu niepodległości. Dominik Cierpiół, Wiadomości.

Adamczyk: – Rozkwita moda na polską żywność. Coraz częściej wybieramy produkty od naszych lokalnych dostawców. W ten sposób dbamy o zdrowie, ale też właśnie tak przejawia się nasz patriotyzm gospodarczy.

Adamczyk: – Co roku każdy z nas wyrzuca na śmietnik 50 kilogramów jedzenia, które mogłoby trafić do potrzebujących. Stąd akcja „przebudzenie ekologiczne”. Organizacje kościelne zachęcają, by z szacunku dla drugiego człowieka nie marnować żywności.

Adamczyk: – Konserwatysta Brett Kavanaugh zaprzysiężony na stanowisko sędziego Amerykańskiego Sądu Najwyższego.

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

List z przeprosinami za potworne przestępstwa pedofilii – napisał do wiernych biskup opolski Andrzej Czaja. Podkreśla, że rany się nie przedawniają, o winach nie wolno milczeć, a chrześcijańską postawą powinno być zero tolerancji dla przestępcy i pełne wsparcie dla ofiary. [Nie brzmi to przekonująco: rany się zablźniają, niemilczenie niewiele załatwia, postawą chrześcijańską jest wybaczenie i miłowanie bliźniego, a wsparcia dla ofiar jakoś nie widać].

66-te urodziny obchodzi Władimir Putin...



2018-10-08 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3117

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Prawo dla ludzi czy dla prawników – na Zamku Królewskim międzynarodowa debata o roli Trybunału Konstytucyjnego [Prawo dla ludzi – słuszna teza. Przez wiele lat życia zwłaszcza w momentach trudnych, kiedy musiałem sięgać po przepisy prawa, oburzało mnie prawo dla prawników. Ta mnogość przepisów, w której nawet prawnicy się nie wyznają, bo muszą się specjalizować w różnych fragmentach prawa, nie jest prawem dla ludzi. Nawet Sąd Najwyższy ma kilka Izb rozstrzygających w różnych dziedzinach życia ludzi. A i mamy choćby odrębne sądownictwo administracyjne, odrębne sądy pracy czy wojskowe. Prawo jest tworzone tak, że tylko prawnicy potrafią odczytać prawo, stąd prawo stało się źródłem dużych zarobków dla adwokatów i radców prawnych. Gdy potrzebowałem pomocy prawnej, z trudem znalazłem prawnika, który chciał w ogóle ze mną rozmawiać, a i ten zażądał 300 złotych netto za godzinę jego pracy – cała moja emerytura zostałaby pochłonięta w ciągu siedmiu godzin, których nie starczyłoby na zapoznanie się z moją sprawą. Z naszego kontaktu prawnik zrobił tajną sprawę, w której to ja, a nie prawnik, musiałem składać prawnikowi pisemne oświadczenie o dochowaniu

tajemnicy naszej rozmowy. Gdy usiłowałem sam rozszyfrować przepisy, zaraz na wstępie ugrzęzłem w zwrocie: Ustawa o zmianie ustawy i niektórych innych ustaw – jak zwykły śmiertelnik może trafić za tymi innymi przepisami? Prawo dla ludzi? Mrzonki. Nikt tego nie zmieni – zbyt duże pieniądze dla prawników kryją się za takim prawem].

Adamczyk: – Gigantyczne straty Warszawy z powodu złodziejskiej reprivatyzacji

Epidemia krótkowzroczności wśród dzieci

Złota polska jesień

Kolejny akt oskarżenia w sprawie złodziejskiej reprivatyzacji w Warszawie

[Znów temat rzeka. Komunizm. Jaki to komunizm, gdzie wszystko było własnością państwa? W komunizmie wszystko miało być wspólne – podkreślam – wspólne! Ale niech będzie. Komunizm polegał na państwowej własności wszystkiego – tylko nieistotne drobiazgi były własnością ludzi. Gdy przyszło zmienić ustrój na kapitalistyczny, to podstawową różnicą musiała być zmiana własności z państwowej na prywatną. Nie ma innego kapitalizmu. Dopóki coś w państwie musi być państwowe, nadal jesteśmy jedną nogą w komunizmie. Przecież w kapitalizmie nawet więzienia trafiają się prywatne. Gdy nagle wszystko musiało przestać być państwowe i musiało stać się prywatne – wyobrażacie sobie, co się musiało dziać w państwie polskim? Właśnie].

Adamczyk: – Wśród oskarżonych są prawnicy i byli pracownicy ratusza, a w aktach największa udokumentowana przez prokuraturę łapówka w wysokości prawie 50 milionów złotych. [Tu znów zaskakuje przeszłość, bo zachodzi pytanie: przed denominacją czy po denominacji? Przed Balcerowiczem czy po Balcerowiczu? Bo denominacja to wymiana 10 tysięcy złotych na jeden złoty!]

Komisja weryfikacyjna podała 21 miliardów złotych – tyle straciła Warszawa w wyniku dzikiej reprivatyzacji. Większość decyzji zwrotowych urzędnicy Hanny Gronkiewicz-Waltz wydali z naruszeniem prawa. [Ale my zajmujemy się rokiem 2018, a nie przeszłością, więc nie będziemy słuchać, co ma do powiedzenia Marcin Szypczak tym razem o szczegółach reprivatyzacji].

Adamczyk: – Najważniejsza jest rozmowa o człowieku, społeczeństwie, narodzie i państwie – tak mówiła prezes Trybunału Konstytucyjnego, Julia Przyłębska, otwierając międzynarodową debatę o roli tej instytucji. W dyskusji na Zamku Królewskim w Warszawie wzięli udział prezesi Trybunałów z sześciu europejskich krajów [Ukraina, Mołdawia, Litwa, Węgry, Gruzja i Polska – Gruzja nie jest europejskim krajem – zdaje mi się].

Maksymilian Maszenda – Debacie przysłuchiwali się marszałkowie Sejmu i Senatu, a także premier.

Mateusz Morawiecki: – Mimo pewnych sporów, nawet bardzo daleko posuniętych sporów wokół Konstytucji, interpretacji Konstytucji, jest dla coraz większej ilości ludzi jasne, że Trybunał Konstytucyjny dzisiaj reprezentuje bardzo spluralizowane poglądy, ciesząc się swoją niezależnością, dba o jakość porządku konstytucyjnego państwa...

Maszenda: – W dyskusji uczestniczyli prezesi trybunałów konstytucyjnych z innych państw, między innymi z Litwy czy Węgier [widzę flagę Ukrainy, a dalej? Czy tak trudno Maszendzie wymienić jeszcze dwa państwa? Flagi za prezydium: Ukraina, Mołdawia, Litwa, Węgry, Gruzja i Polska oraz flaga Unii Europejskiej – każda flaga w trzech egzemplarzach, a i tak nie ma ich wiele. Powiedzmy wprost – konferencja na Zamku to niewypał].

Tomasz Sulyok, prezes Trybunału Konstytucyjnego Węgier: – Jesteśmy funkcjonariuszami publicznymi, to parlamenty nas wybierają, ale jesteśmy niezależni od parlamentu i jednocześnie od każdej innej władzy. Stąd też spoczywa na nas wyjątkowa odpowiedzialność.

Maszenda: – Debata została zorganizowana w ramach setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. [Tak to już teraz będzie, że będziemy mogli liczyć na towarzystwo Węgier, Mołdawii, Gruzji...]

Adamczyk: – Rusza skup jabłek przemysłowych w ramach rządowej pomocy sadownikom. W wybranych punktach skupu sadownicy mogą już podpisywać umowy na sprzedaż owoców, w zamian sadownik otrzyma informację o terminie wypłaty zaliczki oraz miejscu i czasie późniejszej dostawy towaru. Docelowo ma być skupionych aż pół miliona ton

jabłek. [Już Nikodem Dyźma wymyślił taki skup interwencyjny państwa, gdzie kupione przez państwo zboże miał przechowywać rolnik].

Zbiór jabłek ma przekroczyć 4,5 miliona ton [czyli 10% skupi państwo, a kto zje resztę?] Sytuację ma poprawić skup, który przeprowadzi prywatna firma. Za kilogram jabłek przemysłowych zapłaci 25 groszy. Na tę operację spółka uzyskała gwarancje kredytowe krajowego ośrodka wsparcia rolnictwa. [Sadownik mówi: mam 10 % jabłek przemysłowych, a co z doborowymi konsumpcyjnymi?]

Jak Krzysztof Ardanowski, minister rolnictwa i rozwoju wsi: – Od przyszłego roku to już narodowy holding spożywczy będzie w tego typu sytuacjach podejmował stabilizację rynku. Natomiast w tym roku trzeba sadownikom pomóc...

Maciej Ślusarski, dyrektor zakładu Motycz: – Przyjmujemy od każdego rolnika po pięć ton dziennie, żeby też mieli wszyscy okazję oddania tego jabłka.

Lista skupów będzie codziennie aktualizowana na stronie internetowej spółki „Eskimos SA”. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

Adamczyk: – Współpraca władz samorządowych z rządem jest kluczem do szybkiego rozwoju regionalnego – podkreślają to działacze zjednoczonej prawicy podczas spotkań z wyborcami w całym kraju i dodają, że dynamiczny rozwój kraju trzeba łączyć z tradycyjnymi wartościami.

Na nowoczesne technologie oraz budowę inteligentnego miasta stawia Małgorzata Waserman [chce być prezydentem Krakowa i mówi:] – Możliwość obniżenia kosztów życia mieszkańców, przy jednoczesnym zwiększeniu efektywności działania spółek komunalnych, przy czym, to istotne, przy założeniu, że nikogo nie zwalniamy. [Wreszcie propozycja, która zadowoli wszystkich, nikogo nie skrzywdzi].

Mateusz Morawiecki: – Zdecydowaliśmy się przeznaczyć znacząco więcej środków też na wsparcie domów seniora, klubów seniora, opieki nad osobami starszymi, domów opieki nad osobami starszymi...

Ale sukces rządowych programów społecznych w dużej mierze uzależniony jest od sprawnej współpracy samorządów z rządem. – [GŁOSUJCIE NA PIS!]

Adamczyk: – Roman Smogorzewski przeprosza i odchodzi z Platformy Obywatelskiej, ale nie rezygnuje z walki o fotel prezydenta Legionowa.

[Smogorzewski powinien zostać wyrzucony za sam wiadukt nad torami kolejowymi, który jest pułapką dla kierowców. Na wiadukt od Warszawy wjeżdża się z trzypasmowej jezdnii, a zjeżdża się na starą drogę bez poboczy, przy czym zaraz jest wjazd i wyjazd ze stacji benzynowej, a po kilkudziesięciu metrach są światła dla równoważnego poprzecznego ruchu miejskiego o nikłym obciążeniu. Nie starczyło wyobraźni, że koniecznie za wiaduktem trzeba zrobić też szerszy zjazd przynajmniej na docinku zwartej zabudowy. Po latach niekorzystania z tej drogi wjechaliśmy ostatnio i tkwiliśmy na wiadukcie w korku przez godzinę. Aż strach pomyśleć, jak bym się ratował, gdybym zasłabł].

Na jaw wychodzą kolejne kompromitujące informacje na temat innych wspieranych przez Koalicję Obywatelską kandydatów.

Tomasz Zemkowski, Kukiz'15 zacytował słowa kandydata Koalicji Obywatelskiej na prezydenta Kutna. Janusz Pawlak, jako dyrektor jednej ze szkół miał składać niemoralne propozycje dzieciom: Dawaj laska, bo stygnę. Idź przytul się do cyca i tu pada nazwisko nauczycielki. Chcesz mieć lepsze oceny, to chodź ze mną jutro na basen. Pawlak, który jest też podejrzany o fałszowanie dzienników szkolnych, zapowiada pozew w trybie wyborczym. Ale o tym, że presja ma sens, przekonał się bliski współpracownik Jarosława Wałęsy.

Coraz częściej padają też pytania o kulisy spotkań polityków Platformy Obywatelskiej w ośrodku wypoczynkowym Łestensing [Western City] koło Karpacza. Marek Falenta skazany za nielegalne podsłuchy w warszawskich restauracjach twierdzi, że politycy PO zostali tam nagrani w kompromitującej sytuacji. To może oznaczać, że finisz kampanii wyborczej dla Platformy będzie bardzo gorący, bo Platforma będzie próbowała za wszelką cenę odwrócić

uwagę Polaków od swoich problemów. O takiej strategii politycznej już w 2013 roku mówił Sławomir Nowak na nagraniu z restauracji Sowa i Przyjaciele. Konrad Wąż, Wiadomości.

Adamczyk: – W Gdańsku policjanci zlikwidowali fabrykę amfetaminy, w której przejęto ponad 120 kilogramów substancji chemicznych, z których produkowany jest narkotyk. Zatrzymano między innymi wykładowcę chemii, który nadzorował produkcję.

Adamczyk: – W Bułgarii została zamordowana dziennikarka śledcza Viktoria Malinowa.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Stanie po stronie dzieci – pod takim hasłem jeśli chodzi o dzieci, pedofilia w Kościele. Na spotkanie przychodzą przedstawiciele ofiar księży ze zdjęciami, z historiami i z masą konkretnych przypadków. Nie ma episkopatu ani rządu, ani większych partii, ale są tłumy na filmie Kler, więc tym razem na pewno nie zniknie.

Pochanke: – Premier tłumaczy swoje słowa z niesławnych taśm. Byłem osobą prywatną – tłumaczy Mateusz Morawiecki. Opozycja pyta: czy jako prezes prywatnego banku mówiąc: damy mu stówkę – obiecywał prywatne sto tysięcy? Czy pieniądze banku, a więc jego klientów? W normalnym państwie taki premier podałby się do dymisji – podsumowuje Paweł Kukiz, chcąc votum nieufności. [Kukiz, co mówi, to jedno, a co robi, to drugie. Zobaczmy, czy w Sejmie postawi wniosek o votum nieufności dla premiera].

Krzysztof Skórzyński: – Wyborcy mogą czuć niesmak, bo to była kolejna okazja, by premier stanął i odpowiedział na pytania o nielegalnie nagraną rozmowę, nawet na niewygodny temat, nawet trudne pytania.

Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów: – Ale też, proszę państwa, te taśmy były badane przez prokuraturę, wierzę, że wszystkie taśmy zostały zbadane...

Sam Mateusz Morawiecki mówiąc o nielegalnie nagranej rozmowie w wywiadzie dla „dorzeczy” zasugerował, że jej upublicznienie to zemsta mafii watońskiej. To cytat:

„(...) korelacja tych wydarzeń z uruchomieniem kolejnych mechanizmów blokujących wyłudzenia VAT oraz kontekst kampanii wyborczej niestety mnoży pytania. Czemu nagle czymś, co przecież nowe nie jest, bo mówimy o upubliczonym materiale, który ma kilka dobrych lat, próbuje się brutalizować kampanię? (...)”. Źródło: „Do Rzeczy”

Ważna informacja: tego wywiadu premier udzielił, zanim zostały upubliczniony fragment: „Pięć dych czy siedem, czy stówkę mu damy na jakieś badania czy na coś”.

Premier był przesłuchiwany w tej sprawie i ma status pokrzywdzonego.

Jarosław Kaczyński: – Rządu, który został, można powiedzieć, opisany poprzez te taśmy prawdy...

Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – Wypadek, którym żyją nie tylko Stany. W limuzynie pełnej urodzinowych gości giną wszyscy...

Pochanke: – Wcześniej samorządowy zastrzyk emocji i pytanie o szczepionki, im bliżej wyborów, tym mocniej brzmią kandydaci i obietnice. Gorący przeciwnik obowiązkowych szczepień Patryk Jaki, staje się dziś gorącym zwolennikiem szczepienia. Przemyślał, czy przekalkulował?

Jakub Stefaniak, kandydat PSL na prezydenta Warszawy: – Idą wybory, chowamy Macierewicza, a Jaki zostaje liberałem i mówi, że szczepionki są dobre. To jest ściema.

Pochanke: – Czy ścigany przez Polskę Hiszpan będzie miał u nas sprawiedliwy proces? Pytanie zadał sąd w Madrycie. Sąd w Rzeszowie właśnie udzielił odpowiedzi:

„W praktyce władza polityczna może usuwać sędziów zmieniając przepisy regulujące przechodzenie w stan spoczynku, czego przykładem jest obniżenie wieku emerytalnego w nowej ustawie o Sądzie Najwyższym”.

Tomasz Mucha, Sąd Okręgowy w Rzeszowie: – Nie można było pominąć milczeniem pewnych okoliczności, które od dłuższego czasu budzą niepokój. Po szeregu nowelizacjach ustawy prawo ustroju sądów powszechnych, jak i innych przepisów, minister sprawiedliwości, który jednocześnie jest prokuratorem generalnym, zyskał duży wpływ na funkcjonowanie sądów, co może rodzić wątpliwości co do pełnej niezawisłości sędziów i niezależności sądów.

Pochanke: – Nie wracajcie samotnie do domów, ostrzegali organizatorzy wrocławskiego marszu równości i niestety mieli rację. Na dwójkę uczestników napadła grupa zamaskowanych bandytów.

Pochanke: – Zawsze elegancki, zawsze w akcji mimo że poruszał tylko jedną dłoń. Nie żyje Piotr Pawłowski (1966-2018) prezes fundacji „Integracja”. Człowiek, [...] oswoił nas z niepełnosprawnością.

Pochanke: – Brutalne zabójstwo młodej Bułgarki, dziennikarki. Viktoria Malinova została pobita, zgwałcona i uduszona.

Pochanke: – Teraz pytanie: Szwajcaria czy Bawaria, druga Japonia czy Irlandia:

Jarosław Kaczyński, Prawo i Sprawiedliwość, Podkarpacie: – Zadałem sobie takie pytanie: czy nie dałoby się, proszę państwa, tutaj na tej ziemi, a także na ziemiach pogranicznych wobec Podkarpacia, tych najbliższych, zbudować polskiej Szwajcarii? Ja się tu omyliłem, przepraszam. Powinienem powiedzieć Bawarii nie Szwajcarii.

Kaczyński: – Gdyby nie to chore państwo, gdyby nie te różne interesy i interesiki, nasz kraj by ożył jak Chiny.

Kaczyński: – Trzeba czynić wszystko, by Polska była tym, czym jest dziś Turcja. (...) Ten rodzaj wielkości jest do zdobycia. – Fragment wywiadu z 7 czerwca 2014 roku.

Kaczyński: – Będziemy mieli w Warszawie Budapeszt.

Kaczyński, Międzyrzecz: – Ja wiem, że my tutaj Dubaju nie zbudujemy...



2018-10-09 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3112

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Polskie Koleje Linowe ponownie polskie

Polacy na stulecie niepodległości ojczyzny

Kolejne kobiety oskarżają Kristiano Ronaldo

Kolej linowa na Kasprowy Wierch wraca w rodzime ręce. Polski Fundusz Rozwoju odkupi od zagranicznego funduszu Polskie Koleje Linowe, spółkę, która jest największym operatorem kolei i wyciągów górskich, a którą w 2013 roku sprzedano zagranicznym inwestorom.

Mateusz Morawiecki: – Dopełniliśmy naszego zobowiązania. Takie wspaniałe inwestycje, takie wspaniałe dzieła infrastruktury rąk ludzkich, jak właśnie Polskie Koleje Linowe muszą być w domenie państwa polskiego.

Prawie 100% akcji Polskich Kolei Linowych kupi [DOPIERO KUPI!] od Funduszu Mid Europa z siedzibą w Londynie. Samymi kolejami kierowała powołana w tym celu spółka z Luksemburga. Kolejka linowa na Kasprowy Wierch powstała 82 lata temu. To była prestiżowa inwestycja dla władz II Rzeczypospolitej. Wielką modernizację kolejka przeszła w 2007 roku. Jej prywatyzacja za rządów PO-PSL była jak wyprzedaż sreber rodowych.

Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury: – To była transakcja niepotrzebna, transakcja oprotestowana, to była transakcja, której Polacy sobie nie życzyli przez ostatnich pięć lat, gdy spółka była własnością zagranicznego podmiotu, nie dokonano żadnych inwestycji.

Poza kolejką na Kasprowy Wierch PKL dysponuje też kolejkami na Gubałówkę, Butorowy Wierch w Zakopanem, Palenicę w Szczawnicy, Jaworzynę w Krynicy Zdroju, Motorny Groń w Zawoi i Górę War w Międzybrodziu Żywieckim.

Rząd przeznaczy także 50 milionów złotych na modernizację skoczni narciarskich: Małej i Średniej Krokwi. Karol Jałtuszewski, Wiadomości.

Dominik Cierpiół, Damian Zakrzewski – Marek Grechuta, Czesław Niemen czy Skaldowie, w sumie prawie 40 tysięcy utworów polskich artystów w ostatnim roku rządów koalicji PO-PSL, Spółka Polskie Nagrania wraz z prawami do tych utworów sprzedano za 8 milionów złotych prywatnej firmie Warner Musik Poland.

Morawiecki: – Bo oni wtedy musieli te środki mieć, żeby łątać dziury w budżecie: wzięli OFE, pieniądze z OFE, z prywatyzacji, z wyprzedaży polskiej ziemi. To chyba pan minister Sawicki z PSL sprzedał Małopolskie Centrum chyba Biotechnologii się nazywa.

Cierpiół: – Stocznie, banki, cukrownie, elektrociepłownie, huty, wszystko co dało się sprzedać, było przeznaczone do prywatyzacji.

Jacek Sasin, przewodniczący Stałego Komitetu Rady Ministrów, TVP-INFO „O co chodzi”: – Oni by wszystko sprzedali, jeśli, nie daj Boże, jeszcze jedna kadencja rządów PO-PSL i właściwie nie byłoby niczego polskiego, niczego w polskich rękach.

[W polskich rękach – nie znaczy własność państwa. Chciałbym poznać cokolwiek, co w Stanach Zjednoczonych jest własnością państwa, a nie prywatną własnością amerykańców. Nie znalazłem niczego, co byłoby własnością skarbu państwa o nazwie Stany Zjednoczone, cały majątek Stanów Zjednoczonych jest notowany na giełdzie i w każdej sekundzie zmienia właścicieli – wszystko stanowi srebra rodowe Stanów Zjednoczonych].

Cierpiół: – Rząd PO-PSL traktował wyprzedaż majątku jako stałe źródło wpływów do dziurawego budżetu.

Donald Tusk, ówczesny premier, wypowiedź z 29.01.2010 r.: – Mówimy o ambitnym planie pozyskania dla finansów publicznych z tego tytułu 27 może nawet trochę więcej miliardów złotych w roku 2010.

Cierpiół: – W ten sposób Polska traciła dobrze prosperujące firmy, a zyski z prywatyzacji były przejadane na bieżące potrzeby.

[Dokładnie tak samo mówił każdy sekretarz PZPR o II Rzeczypospolitej – dla PZPR tylko własność państwowa była prawidłową własnością].

Adamczyk: – Stawką wyborów jest usunięcie układów Platformy z Warszawy – mówi Patryk Jaki.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Nieżyły węzeł gordyjski: Czy prezydent Łodzi, Hanna Zdanowska, jeżeli ponownie wygra wybory, czy zostanie w urzędzie czy zostanie usunięta? Jest prawomocnie skazana na grzywnę, według PKW ma prawo startować w wyborach. A jak mówi minister Sasin: nie ma prawa objąć stanowiska. Co mówi prawo, co orzekają politycy, o tym:

Krzysztof Skórzyński: – [...] istotniejszy jest tu spór prawny. Trzeba bowiem spojrzeć na dwie ustawy: Ustawa numer 1 to kodeks wyborczy, gdzie czarno na białym jest napisane, że: Art. 11.§2 Nie ma prawa wybieralności w wyborach osoba: 1) skazana prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe

Hanna Zdanowska w więzieniu nie siedzi, dostała karę grzywny, ale i tu zaczynają się schody, bo w innej ustawie:

Ustawa o pracownikach samorządowych Art.6.Ust.2. Pracownikiem samorządowym zatrudnionym na podstawie wyboru lub powołania może być osoba, która spełnia wymagania określone w ust.1 oraz nie była skazana prawomocnym wyrokiem sądu za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub umyślne przestępstwo skarbowe

Sytuacja „na dziś”

Nie ma decyzji wojewody

Nie ma interpretacji PKW

Są rozbieżności prawne.

Jacek Sasin: – Nie będzie mogła być prezydentem miasta Łodzi. To będą zmarnowane głosy. Grzegorz Schetyna żeby nie wiem jak zaklinał rzeczywistość, nie zmieni tego faktu, że dzisiaj Platforma Obywatelska popiera w Łodzi osobę skazaną...

Sztab Hanny Zdanowskiej złożył dziś doniesienie do prokuratury: oskarża Jacka Sasina o przekroczenie uprawnień. Krzysztof Skórzyński, Fakty.

Pochanke: – W obronie Hanny Zdanowskiej mieszkańcy Łodzi nie raz wychodzili na ulice. Sondaże dają jej największe szanse. Gdyby nie mogła kandydować, sytuacja byłaby prosta. Wyznaczenie komisarza będzie jak wyrzucenie głosów mieszkańców do kosza. Co na to Łódź, pyta:

Arleta Zalewska: – [Ano, co pytany, to inne zdanie].

Pochanke: – Pełne kinowe sale i to dzień w dzień. W Faktach pytamy o „Kler”, o fenomen filmu i wagę tematu.

Ten film obejrzało ponad 2,5 miliona ludzi.

Pochanke: – Ale wcześniej bolesne badanie o stan demokracji. Polska spada o blisko 30 miejsc. Na 41 badanych krajów jesteśmy krajem czwartym od końca. Wolne media, wolne sądy, wolność zgromadzeń, wolne wybory – to najważniejsze kryteria. O wynikach:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Premier w dobrym humorze w kolejnej podróży wyborczej, ale wiadomości raczej dobre nie są. W niezwykle prestiżowej Fundacji Bertelsmanna o stanie demokracji, w badaniu w którym bierze ponad 100 naukowców ze świata, Polska spada z 8 miejsca w 2014 roku, na 37 miejsce w 2018 roku wśród krajów Unii Europejskiej i OECD [Organizacja Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD)] Za Polską są: Rumunia, Meksyk, Węgry i Turcja.

Spadek jakości demokracji spowodowany jest przez: ograniczenie niezależności sędziowskiej, brutalizacja policji, ograniczenie prawa do zgromadzeń, upartyjnienie mediów publicznych, próbę kontroli organizacji pozarządowych i zmiany w prawie wyborczym. Na władzy opinie z zagranicy nie robią żadnego wrażenia.

O kolejce na Kasprowy.

Seanse co godzinę i pełne kinowe sale. Kler Wojciecha Smarzowskiego został najlepszą polską premierą kinową ostatnich 30 lat.

„Kler” – 935 tysięcy widzów

„50 twarzy Greya” – 834 tysięcy widzów

„Shrek 3” – 793 tysiące widzów

„Gwiezdne wojny, przebudzenie mocy” – 790 tysięcy widzów.

„To zwykła nagonka” – Grażyna Szapołowska, aktorka, źródło: fakt.pl

„Irytuje przeczerwieniem, uproszczeniami i schematyzmem” – Andrzej Luter, ksiądz
[i wiele raczej negatywnych wypowiedzi]

Pochanke: – Jest porozumienie, będą podwyżki. Pielęgniarki z Przemysła kończą głodówkę i wracają do pracy. [Biorą to, co dają – taki kompromis].



2018-10-10 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3190

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Miesięcznica, transmisja z Katedry

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Uroczystość trzymana w tajemnicy, kandydaci zapraszani w ostatniej chwili. Prezydent nie poczekał na Europejski Trybunał Sprawiedliwości, zlekceważył wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego i powołał nowych sędziów do Sądu Najwyższego. Zamiast dumnie i godnie było pośpieszenie i ukradkiem.

Maciej Knapik: – Wchodzili po nominację w akompaniamencie głośnych protestów [Targowica!]. Nominowani w większości milczeli. Nominacje zostały wręczone bez kamer, bez dziennikarzy bez pytań. Za to jak widać: z udziałem prezydenta, przewodniczącego Krajowej Rady Sądownictwa, wiceprzewodniczącego sędziego Jochana i innych członków KRS. Mimo takiego orzeczenia Naczelnego Sądu Administracyjnego sprzed dwóch tygodni:

Sylwester Marciniak, sędzia Naczelnego Sądu Administracyjnego, wypowiedź archiwalna: – Wstrzymuję wykonanie zaskarżonych uchwał...

Knapik: – Naczelny Sąd Administracyjny wstrzymał wykonanie uchwał, ale, jak widać, nikt się tym nie przejął.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Prezydent nie powinien ignorować ostentacyjnie orzeczeń sądu, Naczelnego Sądu Administracyjnego...

Knapik: – Prezydent powołał 27 sędziów [Antoni Bojańczyk, Leszek Bosek, Dariusz Czajkowski, Paweł Czubik, Tomasz Demendecki, Marek Dobrowolski, Paweł Książak, Joanna Lemańska, Marcin Łochowski, Jacek Grela, Oktawian Nawrot, Janusz Niczyporuk, Adam Redzik, Mirosław Sadowski, Marek Siwek, Ewa Stefańska, Maria Szczepaniec, Krzysztof Wiak, Jacek Widło, Grzegorz Żmij, Beata Janiszewska, Marcin Krajewski, Joanna Misztal-Konecka, Tomasz Szanciło, Kamil Zaradkiewicz, Małgorzata Manowska, Wojciech Sych] do Izby Cywilnej, Karnej oraz Kontroli nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Ta ostatnia ma orzekać o ważności wyborów.

Marcin Łochowski, nowo powołany sędzia Sądu Najwyższego: – Nie czuję się komfortowo, ale staram się wykonywać moje obowiązki w sposób najlepszy z możliwych...

Knapik: – Wśród powołanych może być następcą Małgorzaty Gersdorf. Na Uniwersytecie w Zurichu, gdzie z wykładem gościł prezydent, też jak przed pałacem prezydenckim pojawili się protestujący. Prezydent mówił, kto powinien zasiadać w Sądzie Najwyższym:

Andrzej Duda, prezydent RP: – Ludzie nie związani z komunistyczną przeszłością, ludzie którzy wychowali się już w innej Polsce.

Knapik: – Zmiana pokoleniowa dokonała się w obecności dawnego prokuratora stanu wojennego. Pensja sędziego Sądu Najwyższego wynosi ponad 20 tysięcy złotych miesięcznie. Sędzia do końca życia odbiera sowitą emeryturę.

Pochanke: – Naciski, zastraszanie, czystki – tak wyglądają sądy. Według 90% pytanym sędziów jest raport Stowarzyszenia „Iustitia” i żywe dowody: dwugodzinne przesłuchanie dyscyplinarne sędziego Tuleyi. Kupiłem bilet miesięczny, będę się stawiał regularnie – żartuje sędzia, ale jednocześnie wie, że nie ma żartów.

Jakub Sobieniowski: – Jak widać, nie był sam. Tutaj Igorowi Tuleyi towarzyszył adwokat i grupa ludzi, którzy boją się o praworządność w Polsce. Sędzia nie odmówił zeznań, ale okazało się, że po wejściu do budynku już został sam. Zastępca rzecznika dyscyplinarnego nie chciał, by w postępowaniu brał udział pełnomocnik sędziego.

Krystian Markiewicz, prezes Stowarzyszenia Sędziów Polskich „Iustitia”: – Tak jak Igor dzisiaj został pozbawiony obrońcy, tak samo każdy z nas może być pozbawiony obrońcy, może być pozbawiony sądu.

Sobieniowski: – Dla ludzi, którzy mają na sztandarach słowo „Konstytucja” i wielkie obawy o rządy prawa w Polsce, potraktowanie Igora Tuleyi to dowód na to, po co rządzącym była potrzebna kontrola nad sądami i sędziami.

Igor Tuleya, sędzia Sądu Okręgowego w Warszawie [po wyjściu z przesłuchania na Rakowieckiej] – Pamiętajmy o tym, że pod sądami w protestach uczestniczą zwykli obywatele,

to oni są odważni, nie my, oni ryzykują, jeśli za słowo „Konstytucja” można otrzymać w twarz czy spotkać się z szykanami, to tym bardziej my sędziowie nie powinniśmy się cofać...

Sobieniowski: – Rządzący przekonują, że i w Polsce, i w Europie, że polscy sędziowie są niezawisli.

Pochanke: – Dramatyczne pytanie rodziny: czy prezes fundacji „Integracja” zmarł w wyniku podstawowych błędów medycznych.

Pochanke: – Jeżeli wygra Trzaskowski, Warszawa będzie odcięta od funduszy z budżetu państwa na budowę metra, mostów czy obwodnicy. Czy to oferta, czy szantaż? W ten sposób straszy wyborców sztab kontrkandydata. [Jeżeli nawet, to przez kilka miesięcy, do wyborów parlamentarnych w Polsce].

Wojciech Hermeliński, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, wypowiedź z 3 września – Można to potraktować jako rodzaj korupcji politycznej czy szantażu.

Sobieniowski: – Sztab Trzaskowskiego, po słowach Piotra Guziąła, też apeluje do PKW o interwencję. Piotr Guziął, to kandydat Patryka Jakiego na wiceprezydenta Warszawy.

Pochanke: – Prezydent Lublina wycina własnemu sztabowi niezły numer: Zakazuje marszu równości, mimo że w wyborach wspierają go równo: Platforma, Nowoczesna, Lewica i Partia Razem. I mimo że niedawno marsz wspierał, wspierając przy okazji Konstytucję. Czego się wystraszył, o tym:

Arleta Zalewska: – W sprawie zgody na marsz równości i kontr manifestację narodowców prezydent [Krzysztof Żuk] już raz decyzję zmienił:

Czcigodny Księżę Proboszczu

Czcigodny Księżę Rektorze

Czcigodny Księżę Przeorze

Nie mogę zakazać „Marszu Równości”...

Wydanie zakazu w takim przypadku byłoby złamaniem prawa

Taka sytuacja miała już miejsce w Polsce i orzecznictwo sądów jest w tym zakresie jednoznaczne.

Dziś podstawę prawną jednak znalazł i powołując się na bezpieczeństwo mieszkańców zakaz wydał.

Organizatorzy obu manifestacji blokadę nałożoną przez prezydenta zaskarżyli do sądu, a ten dziś późnym popołudniem zdecydował, sędzia utrzymała decyzję Krzysztofa Żuka, oni przegrali.

Zofia Homa, Sąd Okręgowy w Lublinie: – odbycie przedmiotowego zgromadzenia w dniu 13 października 2018 roku może zagrażać życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach.

Pochanke: – Słowacki sąd postanawia, że dwaj polscy kierowcy, którzy uczestniczyli w śmiertelnym wyścigu, trafią do aresztu. Jeden już jest aresztowany, teraz dołączą do niego kierowcy czarnego Mercedesa i żółtego Ferrari.

Pochanke: – Europa się starzeje – mówi Bono [śmiem zapytać: kto zacz?] i odwiedza Parlament Europejski. Sam niewiele się zmienia, ciągle walczy, teraz chce nadać pojęciu „Europejczyk” nowy blask. Z Donaldem Tuskiem robi sobie przy okazji symboliczne zdjęcie z napisem „Konstytucja”. Lider zespołu Ju Tu [Bono, właściwie Paul David Hewson (ur. 10 maja 1960 w Dublinie) – irlandzki muzyk, filantrop, lider grupy rockowej U2] najpierw spotkał się z przewodniczącym Parlamentu, liderami europejskich frakcji, rozmawiali między innymi o obawach przed wzrostem nacjonalizmów, o współpracy Europy z Afryką. Potem Bono pojawił się w siedzibie Rady Europejskiej, tam w gabinecie Donalda Tuska stanął pod symbolicznym plakatem z napisem KONSTYTUCJA, który Donald Tusk nazwał symbolem i polskich nadziei, i polskich problemów. I na własnym profilu umieścił właśnie to zdjęcie [pod plakatem KONSTYTUCJA].

Pochanke: – Podejrzany o zamordowanie bułgarskiej dziennikarki zatrzymany w Dojczlandzie. Na jego ubraniach znaleziono ślady DNA dziennikarki, a w jego domu znaleziono należące do niej przedmioty.

Pochanke: – Dramatyczne pytanie rodziny: Czy prezes Fundacji „Integracja” zmarł w wyniku lekarskich zaniedbań i podstawowych błędów? Ratownicy nie potrafili zainkubować pacjenta, a lekarz był zajęty tabletem – tak wizytę karetki opisują Markowi Nowickiemu bliscy.

Pochanke: – Dziesięć miesięcy więzienia w zawieszeniu i zakaz wykonywania zawodu – taki wyrok otrzymali dwaj policjanci za nieludzkie zachowanie. Porzucili bezdomnego w lesie. Zmarł z wychłodzenia.



2018-10-11 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3082

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Polska światowym liderem pod względem wydatków społecznych

Nie udzielili pomocy, mogą ponieść karę

Mecz Polska – Portugalia o 20:30 w Telewizji Polskiej

Polski rząd pod względem wydatków najmocniej na świecie angażuje się w zmniejszanie nierówności społecznych – tak wynika z raportu organizacji Oxfond [?]. Co więcej, to działania skuteczne, bo ubóstwo w naszym kraju szybko się kurczy.

Damian Diaz: – Katarzyna z Lublina wszystkie pieniądze z 500+ i 300+ wydaje na rozwój swoich dzieci. Te zmiany dostrzegli nie tylko rodzice. Międzynarodowa Organizacja Oxfond w najnowszym rankingu zaangażowania rządów w walkę z nierównościami umieściła Polskę na pierwszym miejscu na świecie pod względem wydatków społecznych. (Polska, Finlandia, Francja, Irlandia, Dania). W całym zestawieniu nasze państwo zajęło wysoką 20-tą pozycję. Co więcej, wydatki rządu przynoszą efekty. Pani Wioletta, która była ofiarą przemocy domowej, dzięki pomocy Caritasu i państwa, walczy z nałogiem i staje na równe nogi. Jak poinformowała minister Elżbieta Rafalska na podstawie danych Eurostatu odsetek polskich dzieci zagrożonych ubóstwem spadł z 24,2% w 2016 r. do 17,9% w 2017 r. W porównaniu do rządów koalicji PO-PSL to prawdziwa przepaść. Na spadek ubóstwa wpływa niskie bezrobocie, a także sposób w jaki rząd dzieli efekty uszczelnienia podatków i wzrost gospodarki [ale wartość złotówki powolutku, ale cały czas spada].

Mateusz Morawiecki: – Tutaj jeden z górali powiedział mi, że ja jestem Janosikiem, bo zabieram tym mafiom watowskim, a przekazuję dzieciom. Ja się tego zupełnie ani nie wypieram, ani nie wstydzę. Niech tak będzie, mogę być dla górali nie tylko Janosikiem.

Diaz: – Bo to nie dynamika PKB, ale korzyści, jakie czerpią zwykli ludzie, powinny być celem polityki gospodarczej – przekonuje Bank Światowy.

Filip Kochan, przedstawiciel Banku Światowego w Polsce: – My zwracamy uwagę, że tak naprawdę liczą się ludzie. Liczą się inwestycje w edukację, zdrowie, w kwalifikacje pracowników. Polska w tym raporcie wypadła dobrze, jeśli nie powiedzieć, bardzo dobrze.

Diaz: – Od pierwszej światowej dziesiątki w raporcie Banku Światowego dzieli nas niewielki dystans.

Holecka: – Użytkowanie wieczyste nieruchomości w Polsce powoli przechodzi do historii. W życie weszły przepisy zgodnie z którymi od przyszłego roku użytkowanie wieczyste automatycznie zacznie się zmieniać we własność. To oznacza, że Polacy staną się faktycznymi właścicielami nieruchomości, do których mają prawo.

Dominik Cierpiół: – Dawno temu, jeszcze w czasach PRL państwo ustaliło, że ziemia pod nieruchomościami nie należy do właściciela domu, kamienicy czy bloku. Dlatego Polacy muszą płacić coroczne opłaty za użytkowanie wieczyste. Od przyszłego roku, te przepisy wreszcie zaczną przechodzić do historii. Proces przekształcenia we własność będzie trwał maksymalnie 20 lat i będzie bezpłatny, ale po uiszczeniu jednorazowej opłaty, będzie można stać się właścicielem gruntu od razu.

Marcin Krason, analityk Home Broker: – Kto zapłaci z góry za te dwadzieścia lat, będzie mógł liczyć aż na 60% zniżki pod warunkiem, że grunt należy do skarbu państwa. Niestety samorządy będą same decydowały, czy będą bonifikaty? Ale ustawa dosyć wyraźnie, użyję takiego słowa „zachęca”. To rozwiązanie, na którym skorzystać może nawet 2,5 miliona osób. Zmiana przepisów sprawi także, że samorządy nie będą mogły już podnosić corocznej opłaty za użytkowanie. [O czym się nie powiedziało w tych wywodach? Na jakie wpływy do kasy państwa władza liczy?]

Holecka: – Jeżeli Platforma Obywatelska dalej będzie rządzić Warszawą, miasto straci kolejne kamienice – ostrzega Prawo i Sprawiedliwość, co obrazowo pokazuje skalę złodziejskiej reprivatyzacji w Warszawie. Rozliczanie afery zapowiada też Rafał Trzaskowski, który wcześniej był szefem kampanii wyborczej Hanny Gronkiewicz-Walz.

Holecka: – W ciągu najbliższych czterech lat kolejne 374 gminy zyskają dostęp do gazu ziemnego, z czego 300 objętych jest programem przyspieszonej gazyfikacji, a to oznacza, że w 2022 roku blisko 90% Polaków będzie miało możliwość przyłączenia się do sieci.

Morawiecki: – Im więcej będziemy mogli sami wydobywać, a później przez sieć naszą rozpowszechniać i używać w gospodarstwach domowych i w przemyśle, tym czystsze będzie nasze powietrze...

„Czyste powietrze” – dofinansowanie:

Dochód na osobę złotych	dotacja
<600	Do 90%
601-800	Do 80%
801-1000	Do 70%
1001-1200	Do 60%
1201-1400	Do 50%
1401-1600	Do 40%
>1600	Do 30%

[Ile trzeba zarabiać na osobę, żeby nawet przy dotacjach stać było na kupno pieca gazowego za około 15 tysięcy złotych? Z mojego doświadczenia wydatków życiowych wynika, że przy dwóch tysiącach złotych na osobę nie stać by mnie było nadal na zakup takiego pieca. Kto więc zdoła skorzystać z tych dotacji, które na dodatek muszą starczyć na 10 lat planowanego dofinansowywania? Trudność w tym dla ludzi biednych, że najpierw trzeba mieć te 15 tysięcy, kupić piec, zainstalować, a dopiero potem starać się o dofinansowanie i wcale nie wiadomo, czy dofinansowanie nastąpi. Powyższa tabela powinna zaczynać się od tysiąca złotych co najmniej przy 90% dofinansowania, jeżeli ma to być poważna walka ze smogiem].

Holecka: – Szefowa fundacji „Otwarty dialog” Ludmiła Kozłowska na celowniku ukraińskiej służby bezpieczeństwa, która prowadzi przeciwko niej dochodzenie.

Holecka: – Dziś ruszyła budowa ostatniego odcinka Via Baltic po polskiej stronie. Będzie to obwodnica Łomży.

Holecka: – To narzędzie dla Polaków służące do opowieści o naszej pięknej historii – mówił premier Mateusz Morawiecki podczas uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod budowę największego muzeum w naszym kraju: Muzeum Historii Polski na Warszawskiej Cytadeli. [Budowane są już dwie podziemne kondygnacje, więc wmurowanie się nieco spóźniło, ale czego się nie robi dla propagandy wyborczej].

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Nie wycofam się z tej decyzji – mówi prezydent Lublina o zakazie marszu równości, ale sprawa trafia przed sąd apelacyjny. Względami bezpieczeństwa można zablokować każdą manifestację – mówi rzecznik praw obywatelskich. To łamanie podstawowego prawa do zgromadzeń. Partia Razem chce wyjść na ulice Lublina, ale jest jedyną odważną po stronie opozycji.

Arleta Zalewska: – Prezydent Lublina nie wziął pod uwagę apeli i próśb swojego partyjnego szefa. W tej decyzji problemem nie jest ideologia, mimo że w jej tle toczy się ideologiczny spór. Tu chodzi o prawo do zgromadzeń, co na sztandarach ma każda z popierających Krzysztofa Żuka w tych wyborach partia. Żadna po jego decyzji tego poparcia nie wycofała.

Włodzimierz Czarzasty, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – Nawet jeżeli podjął decyzję, która nam się nie podoba, to jest to jedna z 2000 decyzji, które podjął. Do wszystkiego tego trzeba mieć dystans.

[I na kogo tu głosować? Każdy lider partii chciałby, żeby na niego głosował cały naród, więc nijakuje na potęgę, a tak się nie da z nami postępować. Potem nastąpi konsternacja, że tak niska frekwencja w wyborach].

Anna Błaszczak-Banasiak, Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich: – De facto każdą legalną i pokojową demonstrację można by było zastopować poprzez zorganizowanie kontrmanifestacji z użyciem siły...

Teraz sprawa powróciła przed Sąd Apelacyjny, ostateczna decyzja jutro. Kiedy w 2005 roku paradę równości w Warszawie zakazał prezydent Lech Kaczyński, Europejski Trybunał taką decyzję uznał za niezgodną z europejską konwencją praw człowieka.

Adrian Zandberg, Partia Razem: – Grzegorz Schetyna jest tchórzem. W sobotę będziemy na ulicach Lublina, niezależnie od decyzji tchórze z Platformy Obywatelskiej, bo nie oddamy wolności zgromadzeń.

Barbara Nowacka, Inicjatywa Polska: – To jest problem, moim zdaniem, wszystkich partii, które zaufały, że jest człowiekiem odważnym. [No i proszę].

Zalewska: – Krzysztof Żuk jest szefem Platformy w Lublinie, jest też członkiem najwyższych władz w partii [w Platformie Obywatelskiej].

[W konsekwencji Żuka popierają nawet PiSowcy].

Pochanke: – Powołani przez prezydenta sędziowie stawiają się w pracy. Przed Sądem Najwyższym witają ich okrzyki: KONSTITUCJA! Oni sami nie są rozmowni, jakby nagle najwyższa godność stała się czymś wstydliwym. Dobrze, że zmiana nie odbywa się tym razem w nocy.

Jakub Sobieniowski: – W żargonie telewizyjnym, to się nazywa obrazek – tutaj Sądu Najwyższego. To najkrótsza relacja z tego, co się dzieje, z atmosfery jaka panuje w tym miejscu i wygląda to tak: Pierwsza prezes, którą rządzący chcą usunąć ze stanowiska, nie obawia się o tym mówić:

Małgorzata Gersdorf, pierwszy prezes Sądu Najwyższego: – Chciałam podziękować państwu za to, że tu jesteście i że rozumiecie, co to jest trójpodział władzy... [To powiedziała do protestujących przed Sądem Najwyższym].

Sobieniowski: – A to sędzia wybrana już po zmianach PiSu:

Małgorzata Bednarek, sędzia Sądu Najwyższego: – Nie będę odpowiadać na żadne pytania, bo [niewyraźne]...

Sobieniowski: – Dzisiaj do pracy w Sądzie Najwyższym przyszli nawet sędziowie, których wczoraj prezydent zaprzysiął. Dzisiaj niechęć do rozmów z dziennikarzami można było tłumaczyć pośpiechem, związanym z pierwszym dniem pracy. Wczoraj można było to tłumaczyć tak:

Maria Szczepaniec, sędzia Sądu Najwyższego: – Prosiłabym bardzo, żeby państwo pozwolili mi oddalić się spokojnie i spędzić [niezrozumiale]...

[Obrazek przed wejściem na ulicy chyba Kopernika: ktoś woła: jesteście przestępcami, nie wolno łamać Konstytucji – sędzia nowo powołany: A jak pan się nazywa? – Kajetan Wróblewski, do usług – ja jestem przestępcą, tak? – Tak. – To spotkamy się w sądzie].

Sobieniowski: – Sędziowie Sądu Najwyższego to mają być najlepsi z najlepszych, którzy absolutnie nie powinni się wstydzić swoich dokonań i stanowisk. Sędziowie Sadu Najwyższego powinni być autorytetami, z doświadczeniem i twardymi przekonaniem, jak Marek Safjan, sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej:

Plansza:

„...w związku z powtarzającymi się twierdzeniami Prezydenta RP Andrzeja Dudy adresowanymi do opinii publicznej w sprawie mojej aktywności sędziowskiej w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażam kategorię sprzeciw wobec tezy, wedle której wyroki Trybunału są przedmiotem manipulacji z mojej strony lub jakiegokolwiek innego sędziego...” prof. Marek Safian, sędzia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, źródło: Oświadczenie sędziego Marka Safjana

Pochanke: – Przynieśli na spotkanie z premierem Morawieckim faskę ryżu i pluszową sowę i zostali spisani przez policję. Chcieli pytać o nagrania z restauracji Sowa i Przyjaciele, gdzie obecny prezydent jadał z zupełnie inną grupą przyjaciół niż dziś. Ludzie są tacy głupi, mówił wtedy o reklamie banku, którym kierował, więc pytania mogą być niewygodne. Czy policja zamierza uciszać wszystkich, o tym:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Tam gdzie pojawia się władza, tam pojawia się natychmiast protestacja przeciwko łamaniu Konstytucji.

SUPER STACJA – Nie ma żartów – Eliza Michalik i Krzysztof Brejza z Platformy Obywatelskiej

Michalik: – Pomyślałam sobie, że tutaj trzeba detektywa jak poseł Brejza. Taśmy uszkodzone, nie wiadomo, co się dzieje? Jak pan widzi? Wstrząsnęły panem?

[Ale dość o taśmach. Zobaczmy, co będzie dalej].

Michalik: – Wizja kraju opanowanego na przykład przez rosyjskich agentów wpływu, no to co my możemy zrobić? Okej. Możemy pójść do wyborów. Ale tu też zachodzą zmiany cywilizacyjne. Zauważył pan? Mentalne. Więcej takiej nienawiści, podłości, rozpasania, braku zasad, tym bardziej ludzie się też degenerują, oczekują coraz mniej. Nie gorszymy się już – wystąpi pan w telewizji i powie, że ktoś coś ukradł, to nikogo to nie gorszy. Jest takie przyzwyczajanie się. Zastanawiam się, czy to jest odwracalne? I w jakim tempie, nawet gdyby Koalicja Obywatelska wygrała wybory?

Brejza: – To musi być odwracalne. Historia jest fałowa. Raz są okresy rozwoju, raz są okresy stagnacji, teraz wkroczyliśmy w taki okres zdziczenia politycznego w Polsce. To są trendy ogólnoeuropejskie: wzrost znaczenia partii populistycznych. PiS jest partią władzy, taką populistyczną, podrasowaną wersją Samoobrony. PiS nie jest żadnym ugrupowaniem konserwatywnym, prawicowym. Absolutnie. Istotą konserwatyzmu jest szacunek dla rządów prawa. A pierwszą rzeczą, jaką robi PiS, to są ruchy rewolucyjne, niszczenie instytucji, niszczenie ludzi, wyrzucanie doświadczonych osób, niszczenie elit, nastawianie wyborców, zwykłych Polaków przeciwko elitom. To nie jest partia konserwatywna, to jest partia skrajnie rewolucyjna, anarchistyczna, wręcz chciałbym powiedzieć, neo-bolszewicka w postępowaniu ze strukturami państwa. [Ale bolszewicy nie klęczeli w kościele]. Do czego oni doprowadzili w policji? 10 tysięcy wakatów. Coraz Polacy czują się mniej bezpieczni. Wojsko – totalne rozbrojenie, nie ma nowych czołgów [...] Trybunał Konstytucyjny nie funkcjonuje, sądy są tylko po to [...] Zamach na media [...] Polityka zagraniczna – skłócenie ze wszystkimi, nie ma obszaru, który nie zostałby przez nich „naprawiony”.

Michalik: – Ale wszystko to przykrywa propaganda sukcesu. Sondaże wydają się wskazywać, że ludzie tego tak nie widzą. I to jest chyba znak naszych czasów, że pan opisuje fakty, ale wie pan, dla ludzi nie liczą się fakty, tylko liczy się to, w co wierzą. I wierzą w to, że jest dobrze. A takie rzeczy, które pan mówi, to są ataki. Wielu ludzi by powiedziało: no tak, Brejza jest z Platformy i atakuje rząd. I ludzie mają to w głowie, że każda zła rzecz, którą pan powie na temat działań rządu, to jest atak na rząd. Ciężko się z tym walczy.

Brejza: – To nie jest atak, to są fakty, szanowni państwo, weryfikowalne, a wydaje mi się, że może ma pani rację, że oni budują taką narrację...

Michalik: – Bo wy nie walczyście teraz z faktami, bo wskazujecie te fakty, ale rozumiem, że największa trudność polega na walce z kłamstwem.

Brejza: – Dokładnie to. Oni zakłámali przestrzeń debaty publicznej. Na sondaże też wpływa strach, ludzie boją się pokazywać swoich poglądów. Oczywiście ta wschodnia bylejakość, bo mentalnie to jest ustrój wschodni, ale jest też strach pomiędzy ludźmi...

Michalik: – W Warszawie 10 tysięcy osób jest, nie wiem, czy pan wie, zarejestrowało się spoza Warszawy, jak to mówią, przywożą autokarami, rejestrują się, żeby głosować w Warszawie. Nie jest to na razie liczba wyborców, która zmieni wynik wyborów w Warszawie, ale PiS nie ufa Warszawiakom, nie wierzy, że wybiorą Patryka Jakiego, no bo jest taki wzmożony ruch, żeby ściągać wyborców spoza Warszawy, żeby tutaj głosowali, więc,,,

Brejza: – Wierzmy w mądrość wyborców, komisje są powołane, nie ma aż takich możliwości, żeby próbować sfałszować wyniki wyborów...

Michalik: – Marek Falenta nadaje. Facet, który został skazany, powinien siedzieć w więzieniu, jest na wolności i nadaje na twisterze na opozycję – wszystkie ręce na pokład. [...] A co pan powie po wyborach, jak PiS wygra? Też pan powie, że Polacy są głupi? Bo wszyscy liczą z opozycji na te wygrane wybory, a co będzie 22 października, jak się okaże, że ludzie wybrali PiS?

Brejza: – Pani redaktor, nie uwzględniam takiej opcji. Ja zachęcam państwa żeby iść. Nie dać się im zastraszyć...

[Mamy brutalną sytuację: naprzeciwko jednego Jarosława Kaczyńskiego stają jako opozycja – równi wśród równych – Schetyna, Lubnauer, Nowacka, Kosiniak-Kamysz, Czarzasty, ten z Parii Razem – Adrian Zandberg, jeszcze gdzieś Biedroń, Kukiz'15, nagle jakiś Światowy Kongres Polaków i szereg okazjonalnych a egzotycznych nazw. – Kaczyński zgarnie wszystkich, którzy są za rządem, a przeciwnicy pocieszą się każdy ułamkiem tego, co mogliby otrzymać wszyscy razem, co stanowią ludzie przeciwni Kaczyńskiemu i nawet po wyborach nie zewrą szyków, a wręcz rozsypią się po swych grajdołkach, nawet Lubnauer i Nowacka skwapliwie odskoczą od Schetyny].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Anita Werner i Robert Biedroń, prezydent Słupska

Werner: – Chciałam zapytać pana na początek, czy zaskoczył pana prezydent Lublina, pan Krzysztof Żuk, popierany przez Koalicję Obywatelską, zakazując marszu równości z uwagi na życie i bezpieczeństwo mieszkańców.

Biedroń: – Zaskoczył mnie prezydent, dlatego że kilka dni wcześniej miałem okazję razem z nim odbierać nagrodę dla najlepszego prezydenta w Polsce [...] podjął decyzję, którą w 2004 roku podjął Lech Kaczyński z podobnego powodu, wtedy sprawa zakończyła się w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. I ta historia się niestety teraz powtórzyła i z tego względu...

Werner: – Pan prezydent się czegoś przestraszył?

Biedroń: – Ze strachu pewnie przed elektoratem. Lublin jest jednak na wschodzie i tego nie można wytłumaczyć, bo takich rzeczy się nie robi w 2018 roku, pewnie strach, presja kościoła, środowiska, polityków. Szkoda.

Werner: – Tłumaczył się wysokim napięciem i emocjami.

Biedroń: – Ale niestety, żyjemy w demokracji, czasami napięcie jest i żeby je rozładować, właśnie temu służą manifestacje pokojowe. A władza jest od tego, żeby zabezpieczyć wolność manifestowania i bezpieczeństwo manifestujących – oddzielić kontr-manifestacje, o których mówił prezydent Żuk i doprowadzić do tego, żeby pokojowa manifestacja jak najbezpieczniej się odbyła...

Werner: – Sąd Okręgowy pana prezydenta poparł...

Biedroń: – Pamiętam tą sytuację i dlatego sprawa skończyła się w Europejskim Trybunale Praw Człowieka i tak samo pewnie będzie w tym przypadku, jeżeli kolejny sąd utrzyma tą decyzję. No, ale nikt nie mówił, że o wolność nie będziemy walczyć, nawet w 2018 roku, będą politycy, także Platformy Obywatelskiej, którzy będą rozumieć, na czym polega demokracja. Szkoda tylko, że akurat liderzy Koalicji Obywatelskiej chowają głowy w piasek [prawda]. Bo to jest dobry moment do pokazania pewnej wartości, jeżeli bronimy demokracji, bronimy Konstytucji, bronimy Trybunału Konstytucyjnego, to też bronimy wolności zgromadzeń.

Werner: – Czyli pana zadaniem, Koalicja Obywatelska, Platforma Obywatelska powinna wycofać poparcie dla pana prezydenta Żuka?

Biedroń: – Nie. Myślę, że prezydent Żuk nie jest najgorszym prezydentem, mówię, odbieraliśmy razem nagrody...

Werner: – Ale skoro podejmuje taką decyzję, to dlaczego...

Biedroń: – Ale podejmuje...

Werner: – Platforma Obywatelska, która ma na sztandarach też tolerancję, otwartość, wolność i demokrację i go popiera,

Biedroń: – No, nie powinna go popierać oczywiście, a jeżeli go popiera, to powinna wytłumaczyć, że nie popiera tego typu decyzji, ale niestety reakcji stanowczej tutaj nie mamy. [Jednym głosem Schetyna, Lubnauer i Nowacka oświadczyli, że trzeba uszanować wybór sumienia. Ale i Czarzasty lider Sojuszu Lewicy Demokratycznej szanował wybór sumienia – paradne].

Biedroń: – Jeżeli ja bym był liderem Platformy Obywatelskiej, to pojechałbym na ten marsz, stanął i powiedział, że wycofuję poparcie dla prezydenta Żuka, jestem tutaj, żeby pokazać, po której stronie wartości stoimy.

Werner: – Czy pan ma nadzieję, że pan prezydent jeszcze zmieni zdanie czy nie?

Biedroń: – Mam nadzieję, że się zrehabilituje [on pokazał, kim jest]. W historii zapisze się jako ten, który obok Lecha Kaczyńskiego zakazał wolności zgromadzeń i sprawa, jeżeli skończy się w Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu, no, będzie wstydem i dla Platformy Obywatelskiej i Polski.

Werner: – Ale może to też jest tak, że nie da się w Polsce manifestować inności w spokoju.

Biedroń: – Generalnie w ogóle na świecie nie da się manifestować inności w pokoju, bo często boimy się inności. [Inność powinna być sprawą konfesjonu]. Ale po to mamy tę cywilizację, żeby z innością się oswajać, żeby ją wreszcie zrozumieć, żeby pamiętać, że mniejszości zawsze mają trudniej od większości. Ja to rozumiem nie tylko w kontekście mojej tożsamości, ale też sądów politycznych na przykład, gdzie ciągle się próbuje mnie wypychać w jakąś niszę. To jest trudne. Ale prezydent miasta powinien to rozumieć, że miasto ma łączyć, a nie dzielić, a tutaj podzielił bardzo swoje społeczeństwo.

Werner: – To jeszcze trochę o tym politycznym aspekcie. Dla Platformy, Koalicji Obywatelskiej ta sytuacja w Lublinie to jest kłopot?

Biedroń: – Jest kłopot, bardzo duży kłopot, ale też kłopot, który można rozwiązać, żeby doprowadzić do tego, żeby ta manifestacja w sposób pokojowy i legalny się odbyła w sobotę, [i stracić w wyborach przeciwników marszu równości?] żeby zrobić wszystko, żeby ludzie przeszli tymi ulicami i policja żeby ich chroniła. Fatalne obrazki będą, bo jeżeli kontr-manifestanci spotkają się z manifestującymi, no to kto będzie ponosił odpowiedzialność? Prezydent Żuk. Oni i tak przejdą, oni zapowiadają, że przejdą, no to po co to robi Platforma Obywatelska? Nie rozumiem.

Werner: – Dla Barbary Nowackiej to chyba też jest kłopot?

Biedroń: – No, jest. Ale ja dzisiaj, to jest może dobra okazja, ponieważ ja dzisiaj rano w jednej ze stacji radiowych powiedziałem, że my jesteśmy po tej stronie progresywnej tresowani do tego, że mamy się podporządkować Koalicji Obywatelskiej. To zostało odebrane jako atak na Barbarę Nowacką. Barbara Nowacka to jest moja przyjaciółka i jeżeli w jakikolwiek sposób ona poczuła się urażona, to ją przepraszam serdecznie. Jest to dla niej bardzo kłopotliwa sytuacja [ale mogłaby zamilknąć przez dwa dni]. Dzieli się także przyjaciół dzisiaj w polityce.

Werner: – Zdaje się, że pan powiedział tak wprost: tresuje cię...

Biedroń: – My się nie odnajdziemy w Platformie Obywatelskiej, bo Platforma Obywatelska niewiele zrobiła, żeby z takimi zakusami polityków, jak prezydenta Żuka, żeby nas ochronić. Wprowadzić pewne standardy, które dzisiaj są w większości krajów Unii Europejskiej. Osiem lat rządów Platformy Obywatelskiej w tej kwestii tożsamości nic się nie zmieniło. Nie ma edukacji seksualnej, nie ma związków partnerskich, dzisiaj próbuje się powiedzieć, stań w jednym szeregu z Giertychem, Schetyną – to dla mnie niekomfortowe.

Werner: – Barbara Nowacka stanęła obok Schetyny?

Biedroń: – Myślę, że ona dokonała bardzo dramatycznego wyboru, ale jej bardzo kibicuję. Grzegorz Schetyna w mediach mówi, że nie będzie realizowany postulat praw reprodukcyjnych Barbary Nowackiej. Musi chować głowę w piasek w przypadku prezydenta Żuka, że musi chować głowę w piasek w przypadku prezydenta Legionowa. To jest trudna sytuacja...

Werner: – Ale proszę nie robić z Barbary Nowackiej kogoś, kto nie ma doświadczenia politycznego, nie ma własnego rozumu, wie, co robi.

Biedroń: – Oczywiście. Tylko proszę zobaczyć, w jakiej my progresywnej stronie jesteśmy sytuacji. Próbuje się nas wpychać w coś, w nie naszą bajkę. Ja marzę o tym. Ten projekt mógłbym robić z Barbarą, że moglibyśmy razem jeździć po Polsce, pokazywać, że inna polityka jest możliwa, że wartości takie jak wolność zgromadzeń, to są wartości których my akurat pozytywni politycy jesteśmy autentyczni, bo my o to walczymy od lat.

Werner: – Ale a propos: z kim pan robi ten swój projekt, o którym jeszcze niewiele wiadomo, który będzie w lutym, a o którym Rzeczpospolita pisze, że bazuje na likwidacji głosu kościelnego – jeżeli pan go nie robi ani z SLD, ani z Platformą Obywatelską, ani z Koalicją Obywatelską, to z kim?

Biedroń: – Z Polakami i Polkami.

Werner: – Ale gdzie ich pan znajdzie? Jak oni już są rozdzieleni między to, co już jest?

Biedroń: – W Szczecinku, Pucku, w Czersku, tam są...

Werner: – Niech pan przestanie, panie prezydencie, ja wiem, że pan jeździ po Polsce [mówią naraz rozluźnieni]

Werner: – ja znam kilka takich nazwisk, dwa mi teraz przychodzą do głowy polityków, którzy też mówili, że niemożliwe nie istnieje, a teraz oni nie istnieją. Na przykład pan Palikot, pan Petru.

[...]

Biedroń: – Dzisiaj 2,5 miliarda każdego roku przeznaczamy na Kościół [katolicki]. Dlaczego nie mielibyśmy zweryfikować tej sytuacji? Przecież wszyscy wiemy [spokojnie, nie wszyscy], że jest niemożliwe w 2018 roku, że proboszcz średniej parafii w Polsce płaci 115 złotych podatku ryczałtowego, a sklepikarz, fryzjer płaci kilkanaście razy więcej podatku. To jest niesprawiedliwość. Ludzie pytają: dlaczego płacimy prawie dwa miliardy złotych na nauczanie religii w szkołach? Fundusz kościelny każdego roku zwiększamy. 156 milionów złotych. Pamiętam, jako młody poseł, Donalda Tuska, gdy siedziałem w parlamencie, który mówił: nie będzie klękał przed biskupami, zlikwiduje fundusz kościelny. A fundusz kościelny ma się dobrze do dzisiaj, a PiS jeszcze więcej ładuje tam kasy.

Werner: – Powiedział pan dla Rzeczpospolitej dokładnie tak: Czas zająć się także luką kościelną, bo te środki potrzebne są wszystkim obywatelom, a nie tylko uprzywilejowanym księżom. Koniec cytatu. Skoro pieniądze z Kościoła chce pan wyjąć, to może z rolniczego Krusu też? [KRUS – Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego]

Biedroń: – Pani redaktor, to jest część mojego programu, coś co dotyczy Kościoła, to wywołuje emocje, rozmawiamy o tym, ja uważam, że tu też... musimy zastanowić się po '89 roku, po 30 latach demokracji, czy nie powinniśmy pewnych rzeczy skorygować? Bo widzimy pewne niesprawiedliwości. 2,5 miliarda idzie na Kościół, to jest 500 przedszkoli w całej Polsce. Przepraszam, ale [...] to są pieniądze, które nam uciekają, a budżet nie jest z gumy, nie rozciągnie się [a kolejna pożyczka zagraniczna?]

Werner: – To na koniec jeszcze jedna rzecz, gorący temat, prosto z Unii Europejskiej, polski rząd zablokował przyjęcie przez Radę Unii Europejskiej raportu z realizacji karty praw podstawowych, domagał się usunięcia zapisu o prawach LGBT i dodania o prześladowaniach chrześcijan i Żydów. Polska jako jedyna głosowała przeciw, w efekcie europejski dokument trafił do kosza. Minister Ziobro zdecydował o zawetowaniu konkluzji Rady Unii Europejskiej. Co pan na to?

Biedroń: – Polska w tej sprawie niestety jest konsekwentna. Jeśli chodzi o negocjowanie równouprawnienia osób LGBT. Przez te wszystkie lata nic się w tej sprawie nie zmieniło. Nie ma żadnych standardów, jeśli chodzi o ochronę prawną osób LGBT, jeśli związki partnerskie, edukację seksualną, wszystkie kwestie związane, które dzisiaj w Unii Europejskiej są standardem. Więc ten rząd oczywiście robi to w sposób drastyczny, nie w białych rękawiczkach, robi to siermiężnie, ale niewiele zrobiliśmy, żeby nas zabezpieczyć, ale mówimy o Karcie Praw Podstawowych, przecież Polska nadal ma protokół brytyjski, który ogranicza funkcjonowanie Karty Praw Podstawowych także w tym zakresie. Nie wycofano go przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej. Przecież była okazja. 8 lat, można było wycofać ten protokół. To daje dzisiaj grunt do robienia tych wszystkich rzeczy przez Prawo i Sprawiedliwość. W przyszłości powinniśmy po prostu mieć odwagę wprowadzić standardy, jeśli chodzi o równość wszystkich

osób bez wyjątku i zabezpieczenia nas przed takimi, którzy będą podnosili rękę na prawa podstawowe w Europie.

[Oj! Wy wójta się nie bójta...]



2018-10-12 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3179

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Skuteczna walka z oszustami podatkowymi

Sąsiedzki spór o mur

Bajkowy ślub wnuczki królowej Elżbiety

Chcieli okraść skarb państwa na prawie 360 milionów złotych. Prokuratura ich zamiary przewidziała na czas, a policjanci z CBS pięć osób zatrzymali.

Agnieszka Zabłocka-Konopka, prokurator, Prokuratura Regionalna w Warszawie: – Stworzono łańcuch powiązanych za sobą spółek, które działały w ramach grupy przestępczej. Celem działania było stworzenie pozorów legalnej działalności gospodarczej dla uzyskania nienależnego zwrotu podatku.

Handlowali, ale tylko na papierze, tym co łatwo sprzedać w dużych ilościach: kawa, baterie, maszynki do golenia, krem i cukierki...

[WAT - Podatek VAT jest w Polsce od 1993 roku.– Wat jest przebiegłą, ale niebezpieczną konstrukcją podatkową. W podatku od towarów i usług każdy, kto sprzedawał towary lub usługi płacił podatek od tych sprzedanych towarów i usług. Jednak wymyślono, że każdy, kto nabywa cokolwiek w celu przetworzenia lub odsprzedania, nie powinien płacić podatku, mimo że każdy z nich po przetworzeniu, a nawet bez przetworzenia po odsprzedaniu miał zysk. Pomysł polegał na tym, że podatek powinien zapłacić ostatni nabywca, czyli konsument, bo on nabywał w celu konsumpcji i już nie wzbogacał towaru, czyli nie podnosił jego ceny. Wat jest realizowany w ten sposób, że każdy kolejny nabywca od swego zysku płaci podatek wat, ale gdy udowodni, że sprzedał dalej, to państwo zwraca mu ten podatek – i w tym zwracaniu przez państwo jest pies pogrzebany – doskonała metoda i okazja dla cwaniaków. Wystarczyło na papierze fikcyjnie coś sprzedać, aby państwo potulnie zwracało pieniądze. Wspaniałe! Ubiegający się o zwrot Wat wcale nie musi udowodnić, że w ogóle zapłacił podatek, to państwo musi stwierdzić, że otrzymało pieniądze, które teraz ma zwrócić. Chyba nie da się wymyślić nic bardziej niewłaściwego, jak podatek Wat. Ostatnio władze uciekły się do cyfryzacji, która wprawdzie wymaga w każdym zagadnieniu specjalnego oprogramowania, ale gdy oprogramowanie zadziała i jednocześnie jest przygotowana zdyscyplinowana jednorodna baza danych, czyli zestawienie zapłaconych podatków przez wszystkich w całym kraju, to program już bez trudu przemieści całą bazę danych i sprawdzi, czy należy się zwrot pieniędzy. Proste i skuteczne – to dziś władza nazywa uszczelnieniem podatku wat. Jest jednak duże „ale”. System, wprawdzie komputerowy, musi jednocześnie potrafić sprawdzać miliony zapytań na miliardach danych. Jednak bez ludzi się nie obejdzie. Ktoś musi fizycznie w nawet najbardziej uproszczonej formie, ale musi zapytać system o konkretną sprawę. Tych jednocześnie pytających są tysiące urzędników skarbowych, którzy muszą to potrafić, a następnie muszą umieć odebrać wyniki. To musi trwać, to wymaga tysięcy operatorów z odpowiednim sprzętem, musi kosztować. Zważmy, że na więcej niż 99% zapytań wraca odpowiedź: zwrot pieniędzy się należy. Każdy dostrzeże, ile jest potencjalnych dziur w systemie. Wystarczy, że towar zostaje sprzedany za granicę albo przybędzie z zagranicy, aby system nie potrafił poradzić sobie z zagranicą, to muszą nadal dociekać ludzie. Wielu cwaniaków będzie nadal wyszukiwało obejścia, będzie ryzykowało. Dlaczego tylko konsument ma płacić podatek? Przecież fabryka kupująca surowiec jest też konsumentem tego surowca. Podatki nie mogą polegać na ich zwracaniu – to jest z założenia chore. Kto wreszcie zdecyduje się zlikwidować Wat?]

Holecka: – Konwencja wyborcza Prawa i Sprawiedliwości w Katowicach. Jarosław Kaczyński podkreślał potrzebę przyjęcia i wcielenia w życie planu rozwoju Śląska, aby był nowoczesny i innowacyjny. Planem numer 1 dla Śląska jest węgiel oczywiście, ale Śląsk i Zagłębie to także zasoby intelektualne, które powinny być wsparte przez państwo.

Holecka: – Prawo i Sprawiedliwość z ponad dwukrotną przewagą samorządową nad Platformą Obywatelską – tak wynika z najnowszego sondażu CBOS: PiS z przyległościami 40%, Platforma 19%, Kukiz 8% i PSL 5%

Holecka: – Rosja musi zwrócić Polsce wrak tupolewa – zgromadzenie parlamentarne Rady Europy przyjęło rezolucję, która jest pierwszym międzynarodowym dokumentem wzywającym Rosję do działania w sprawie katastrofy smoleńskiej. Rezolucję poparło 41 państw, nikt nie był przeciw, ale w głosowaniu nie wzięli udziału przedstawiciele Platformy Obywatelskiej.

Holecka: – Reforma Frontexu czyli europejskiej straży granicznej przybrzeżnej ma być odpowiedzialnością Unii Europejskiej na kryzys integracyjny, jednak Polska nie zgadza się na odebranie kompetencji krajowym strażom granicznym.

Holecka: – Walczył o godność człowieka i miał odwagę przeciwstawić się komunizmowi – papież Polak Jan Paweł II [święty] dzisiaj hołd oddali mu węgierscy parlamentarzyści.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Lublin dziś numer 1 w polityce i najgorętsze miasto w kampanii – marsz równości jednak się odbędzie. Sąd Apelacyjny uchyla zakaz marszu i decyduje: mogą przejść i zwolennicy, i przeciwnicy. Na tym polega wolność, a bezpieczeństwem ma się zająć policja. Prezydent Lublina szykuje sztab kryzysowy.

Ewa Popek, Sąd Apelacyjny w Lublinie: – Podkreślić należy, że zgromadzenia są istotnym instrumentem demokracji bezpośredniej. Wolność zgromadzeń ma doniosłą rolę w demokratycznym państwie prawnym. Komendant zapewnił, że policja jest w stanie pełnej gotowości do wykonywania swoich służbowych zadań, w szczególności do ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Wyrok jest prawomocny.

Pochanke: – Seria spotkań Morawieckiego z wyborcami i seria pytań, skoro był liberałem, a jest konserwatystą, był przy Platformie, a jest w PiS-ie, krytykował taśmy i ośmiorniczki, ale sam jest ich bohaterem – która twarz jest prawdziwa? Ludzie zmieniają i poglądy. i partie, ale zmiennych u premiera jest wyjątkowo dużo.

Jakub Sobieniowski: – Premier teraz chłoszcze liberałów, którzy w latach dwutysięcznych wyprzedawali majątek, ale właśnie w latach dwutysięcznych, posługując się jego językiem, był prezesem wyprzedanego majątku, czyli banku kupionego przez zagranicznego inwestora.

Mateusz Morawiecki na taśmach: – Nie może, ku**a, jakby wartość... liberałem, wolnorynkowcem, o tym, że wszyscy jesteśmy, nie? Ale nie może być taki dysparytet ku**a...

Morawiecki teraz: – Musimy z ludźmi rozmawiać ponad głowami mediów. Media w ogromnej większości są zagraniczne...

Pochanke: – Rada Europy apeluje – Rosja ma zwrócić Polsce wrak tupolewa. Odmowa zwrotu, to nadużycie prawa.

Maciej Sokołowski: – [...] Dyskusja o katastrofie w Smoleńsku nie wzbudziła dużego zainteresowania. W czasie głosowania obecnych było jedynie 41 z ponad 300 członków zgromadzenia. To jednak wystarczyło, by przyjąć tekst, o który polscy posłowie Prawa i Sprawiedliwości zabiegali od ponad trzech lat. Przed samym głosowaniem tekst i tak złagodzano, wyznaczając jeszcze 12 miesięcy na mediacje między Polską a Rosją. [...] Kilka lat temu podobny apel do rosyjskich władz wystosował Parlament Europejski, ale został on zignorowany. Podobnie może być i w tym wypadku, bo Zgromadzenie nie ma żadnych możliwości, by zmusić Moskwę do oddania fragmentów samolotu i oryginału czarnych skrzynek. I choć Rosja wciąż należy do Rady Europy, to po aneksji Krymu jej posłowie nie mają tu prawa głosu. Przestali opłacać składki i nawet nie przylatują już na posiedzenia.

Pochanke: – Francja ma dreszcze na widok polskiej aktorki – Joanny Kulik.

Anna Kowalska: – Francuska „Elle” porównuje nawet Joannę Kulik do Brigitte Bardot.

Pochanke: – Jeden z najsilniejszych huraganów w historii Stanów Zjednoczonych – Michael – zostawia dramatyczny widok, wyrwał domy z fundamentami, osiedla zmiatał z powierzchni ziemi i zabijał ludzi. Floryda jeszcze nie liczy strat, Floryda na razie rozpacza.

Pochanke: – Porywający protest pracowników socjalnych. Mają głodowe pensje i pod opieką kilkadziesiąt rodzin, bywa, że są atakowani nożem, siekierą, a nawet kwasem. Często sami wymagają opieki społecznej. Niech minister Rafalska spróbuje żyć za naszą pensję – mówią protestujący w Warszawie.

- Nasze płace byłyby niższe niż zasiłki, jakie przyznajemy.

- Nasza praca jest bardzo trudna, jest to praca z ludzkimi problemami.

Sylwester Tonder, Związek Zawodowy Pracowników Socjalnych: – Pomocy społecznej wynagrodzenia są na poziomie płacy minimalnej. Jak jest wynagrodzenie, takie jest zainteresowanie tym zawodem. Pracownicy są narażeni na wypalenie zawodowe. Ministerstwo

jak mantrę powtarza, że jeżeli ktoś się dowie, nie precyzując kto, że my posiadamy dodatki terenowe od 14 lat – 250 złotych, to nam się go zabierze.

- Jak mamy motywować ludzi, skoro sami zarabiamy mniej od nich.

Pochanke: – Do wyborów jeszcze kilka dni, a radny Gniezna już zdobył najwyższe stanowisko – najwyższe w mieście – wszedł na szczyt 50-metrowego komina. Chciał zwrócić uwagę na zanieczyszczenie środowiska i zwrócił licznych zastępów straży, pogotowia i policji.

Bogdan Bendyn, kandydat do rady miasta Gniezna z wysokości komina: – Ja pamiętam, że chciałem wejść na szczyt w stanie wojennym. To byłby skrajny idiotyzm...

To ostatni moment, by w Warszawie czy Zambrowie dopisać się do listy wyborców, to najkrótsza instrukcja : Aby zagłosować w Warszawie, trzeba mieszkać w Warszawie, trzeba uprawdopodobnić, że się w tym mieście przebywa...

By zagłosować w Warszawie, trzeba udowodnić, że nie jest się tu przejazdem, a udowodnić można pokazując zeznanie podatkowe PIT, pokazując umowę najmu mieszkania, zaświadczenie, że dziecko chodzi do przedszkola, a nawet rachunek za prąd – jednym zdaniem, skłamać jest trudno. W Warszawie do listy wyborców dopisało się na dziś ponad 11 tysięcy osób, to ponad dwa razy więcej niż przy poprzednich wyborach samorządowych. Urzędnicy mogą weryfikować i weryfikują, czy ktoś nie skłamał. W Katowicach odwiedzają nawet mieszkania.

Pochanke: – Zapraszali kandydatki na opiekunki do dziecka, a potem więzili i gwałcili.

Pochanke: – Awaria statku kosmicznego Sojuz nastąpiła dwie minuty po starcie, Amerykanin i Rosjanin byli już na granicy atmosfery, gdy zaczęli spadać. Generał Mirosław Hermaszewski leciał w kosmos niemal identycznym Sojuzem i tłumaczy nam, jak ogromne szczęście mieli wczoraj dwaj astronauty. O katastrofie, która nie zmieniła się na szczęście w tragedię:

Jarosław Kostkowski: – [...] system uznał sytuację za krytyczną i natychmiast oddzielił kapsułę z kosmonautami... Szef Roskosmosu powiedział wczoraj, że ci bohaterowie tej awarii polecą w przyszłym roku na wiosnę.

Hermaszewski: – Lądowanie przebiegło normalnie, to znaczy przeszli przez potworne przeciążenie, za blisko siedzieli, zadziałał system spadochronowy...

Ekipy ratunkowe dotarły do kosmonautów po półtorej godzinie [ale były tam już ustawione kamery telewizji], awaria rakiety z udziałem ludzi stawia pod znakiem zapytania loty na międzynarodową stację. Teraz przebywa na niej trzech astronautów. Ich powrót na ziemię nie jest zagrożony [zagwarantował Jarosław Kostkowski, tvn24, Fakty]

Pochanke: – Ona przyprawia nas o dreszcze – piszą Francuzi o Joannie Kulik. Polska aktorka trafia na okładkę najnowszego „ELLE” za urodę i talent. [Nawet najpiękniejsza dziewczyna musiała się umalować! Po co?] Zmysłowość i temperament, taniec, śpiew i fenomenalną rolę w filmie „Zimna wojna”, Joanna Kulik staje się właśnie najgorętszym nazwiskiem w kinie.

Joanna Kulik: – Jesteśmy w Zakopanem, dobra, żebym przygotowywała tam jakąś kolację, kończę, a on mówi: Zobacz! Zobacz, co się dzieje! I właśnie ona tam domatrtak [rzeczywiście Joanna Kulik coś takiego przez gromki śmiech powiedziała; ja wielokrotnie przysłuchiwałem nagranie] i spadły jej siatki. Nie. To jest najwyraźniej jakiś kosmos.

SUPER STACJA – Gilotyna – Eliza Michalik i Marcin Teller

Marcin Teller: – Chowajcie dzieci po domach, po piwnicach, gdziekolwiek tam możecie, nie wypuszczajcie ich na miasto, bo z jednej strony ksiądz może przechodzić, a jak nie ksiądz, to kolumna prezydencka może wjechać na pasy, przejechać wasze dziecko. Same zagrożenia. Proszę państwa. Znowu to samo. Ja nie wiem, może nie można wymienić kierowców, a może auto można wymienić, a może obłożyć poduszkami, ale prezydenckie limuzyny tym razem wjechały na pasy, potrafiły chłopca, Andrzej Duda wyszedł, popatrzył, wsiadł z powrotem. Jego rzecznik powiedział: Potrącenie było lekkie, a poza tym pan prezydent przyjedzie i odwiedzi

tego chłopca. Ja bym na miejscu rodziców tego chłopca odpowiedział: Niech pan już nigdzie nie jedzie, niech pan w pobliżu naszego dziecka w pojazdach szerokokołowych się więcej nie pojawia, niech pan sobie siedzi tam u siebie w pałacu i pan tam tylko podpisuje i więcej nie wsiada do samochodu, tak będzie bezpieczniej.

Eliza Michalik: – Co ciekawe, sprawę umorzono. Czyli chłopcu się udało, bo mogli mu postawić zarzuty,

Marcin Teller: – Mogli, mówisz, chłopcu udowodnić, że szedł z za dużą prędkością albo był za duży, że niewidzialny albo że złośliwie pod koła prezydenckiego wtargnął.

Źródło: matemat.pl – Andrzej Duda: – Pani redaktor, są tematy trudne i pan sędzia też ma świadomość, że są tematy trudne, jak to powiedział kiedyś poeta: są w ojczyźnie rachunki krzywd, hahahahaha więc są tematy trudne...

Marcin Teller: – Tak więc gratulujemy temu chłopcu, że mu się udało, na szczęście przeżył, na szczęście będzie miał spokój.

Eliza Michalik: – Idźcie na wybory, proszę państwa, błagam – 21 października – idźcie na wybory. Ale chcę państwu powiedzieć, że PiS szantażuje i straszy. PiS mówi wprost: nawet tego nie ukrywa. I to jest pierwsza taka kampania, w historii Polski po upadku komunizmu. Jeżeli nie zagłosujecie na naszych kandydatów, nie będzie dróg, nie będzie mostów, nie będzie nowych inwestycji, tak, nie będzie nowej linii metra w Warszawie, bo rząd nie da pieniędzy. To nie jest prawda. Od razu chcę powiedzieć, że to jest kłamstwo, ponieważ na bardzo wiele inwestycji samorządowych nie rząd daje pieniądze. Ale nie ważne. W Polskę idzie taki przekaz, również był materiał w TVP i to naprawdę, jak napisał jeden z dziennikarzy, ludzie, którzy to robią, wykluczają się z dziennikarstwa. TVP zrobiło kuriozalny materiał, w którym pięcioro kandydatów PiS do samorządów tłumaczyło, dlaczego trzeba wybrać ludzi z PiSu. Ludzie, którzy robią takie materiały, nie zasługują na nawet na miano nie tylko dziennikarza, ani pracowników mediów, są po prostu mniej niż zerami dziennikarskimi.

Marcin Teller: – Pan Jaki używa szantażu politycznego, że on się dogada z ministrami rządzącymi...

Eliza Michalik: – To nie jest tak. Jak bym ci przystawiła spłuwę do głowy, to jest groźba. Jak byś nazwał sytuację, kiedy przystawiam ci pistolet do głowy i mówię: wybierz mnie.

Marcin Teller: – Pan Jaki traktuje kasę naszą, skarbu państwa, nasze podatki, jak prywatną kasę swojej partii, za którą może kupować głosy, może robić agitację polityczną i on nawet powiedział, że nawet gdyby Trzaskowski wygrał, to on chętnie pomoże w komunikacji między panem Trzaskowskim, a ministrami rządowymi. Czyli z góry założył, że nie będzie prezydent stolicy w stanie dogadać się z partią rządzącą, bo tak. Bo takie jest założenie. Że może być tylko jedna słuszna linia porozumienia. Co więcej, ta kampania używa z jednej strony tego typu karygodnych narzędzi, karygodnych metod zastraszania ludzi, robienia presji, robienia takiej bardzo prostej agitki, bo pan Trzaskowski ogłosił, że on ma wielki księgozbiór w swoim domu, 10 tysięcy książek, następnego dnia pan Jaki zrobił sobie zdjęcie...

Eliza Michalik: – ...na planie serialu TVN.

Marcin Teller: – Z zastawką losowo wybranych książek, bo tam jest Harry Potter, jakaś kolekcja węgierskich lokomotyw...

Eliza Michalik: – ...i Bridget Jones, i o tym, jak kochać się długo...

Źródło: telewizja w Polsce – Patryk Jaki – A nie, jeszcze nie czytałem tej książki, trudno mi ją zrecenzować...

[było to najprawdopodobniej pytanie o książkę widoczną za jego plecami].

Eliza Michalik: – Ale jest jeszcze jeden element terroru. Skandaliczną wypowiedź, pana Jacka Sasina, który powiedział, że nawet jak pani Anna Zdanowska wygra wybory na prezydenta Łodzi, to nim nie zostanie, dlatego że rząd PiSu wprowadzi tam komisarza. Jacek Sasin wyciągnął jakiś przepis o pracownikach samorządowych, gdzie natychmiast najbardziej wybitni prawnicy mu powiedzieli, że to w ogóle nie ten przepis, że nie do tego się stosuje i powiedział, że w świetle prawa pani Zdanowska nawet jeśli wygra, a sondaże pokazują, że wygra w cuglach w pierwszej turze, bo mieszkańcy miasta ją uwielbiają, nawet jeśli wygra, nie będzie mogła objąć urzędu. Ciekawi mnie, co będzie, bo ona na pewno wygra, tak sędzę. I ciekawi mnie, czy dojdzie do jakichś rozruchów, co się wydarzy w Łodzi?

Marcin Teller: – Po pierwsze, według sondaży wzrosło jej poparcie po tym, jak pojawiły się tego typu wypowiedzi.

Sasin, źródło: tvn24 – Obawiamy się, że w wypadku pewnej niestabilności, która mogłaby nastąpić w Łodzi po najbliższych wyborach samorządowych, to współdziałanie będzie współdziałaniem niezwykle trudnym, ponieważ będzie brakowało partnera, będzie brakowało prezydenta wybranego, który objął swój urząd i skutecznie zarządza miastem.

Marcin Teller: – Pan Sasin prawdopodobnie sam tego nie wymyślił, to przyszło z góry, zakłada, że to jest bliskie wytarcia, że należałoby odebrać prawa wyborcze, mimo że nie może kandydować, a z drugiej strony przecież mamy ret [?] obok, o czym mówiliśmy tydzień temu. W Zgierzu tą całą siatkę polityków, pociotków, rodzin, więc [...] jak bardzo próbujemy wejść do Łodzi, to normalnie nie możemy wejść, to próbujemy wchodzić tylnymi drzwiami, to tak wygląda.

Eliza Michalik: – Wy sobie głosujcie, rządził będzie i tak nasz człowiek.

ŚWIAT WEDŁUG p-OSŁÓW

Marcin Teller: – Jak się okazuje, bycie ofiarą księdza pedofila, to jest intratny interes, to jest zaszczyt, ja nie przekręcam żadnych słów, to jest awans społeczny, bo publicysta Radia Maryja, człowiek związany blisko z ojcem Rydzykiem, Michalkiewicz, użył tego typu słów, że jak jakaś dziewczynka nie była molestowana przez księdza albo przez innego starszego mężczyznę, to ona w towarzystwie jest wyautowana, nie ma awansu towarzyskiego – użył takich słów. Później się rozbujał coraz bardziej, że milion złotych, to żadna k**** za przeproszeniem, on nie powiedział: za przeproszeniem, nie bierze takich pieniędzy. A tutaj raz się wydarzyło i dostaje tyle pieniędzy, więc o co właściwie chodzi. I taka wisienka na torcie: wprowadza nas w jaką logiczną stronę ten człowiek idzie, bo on zadał pytanie nam Polakom, żeby zaprzestali, bo jakie państwo, te roszczenia, tych wrednych ofiar księży pedofili wytrzyma, bo teraz pieniądze przyznano kobiecie, która przez wiele, wiele, wiele miesięcy była regularnie gwałcona, wtedy była dziewczynką – czy to polskie państwo wytrzyma? Jeżeli już to z pieniędzy kleru...

Źródło: youtube.com/asmeredakcja – Michalkiewicz - ... dostać milion złotych za molestowanie, że tam kiedyś ktoś tam wsadził rękę pod spódniczkę, no, któżby nie chciał, któż by nie chciał? Proszę państwa, wiele pań za mniejsze pieniądze spódniczki podciąga, a tutaj milion złotych i dożywotnia renta, No, skutki społeczne tego wyroku będą bardzo daleko idące. Jestem pewien, że teraz panienki jedna przez drugą na wyścigi będą sobie przypominać, bo dotychczas to tylko celebrytki sobie przypominały, jak były molestowane, ale tu chodziło o pozycję towarzyską w środowisku. Jak któraś była molestowana, najlepiej przez księdza, ale też w ostateczności przez wuja, no, to mogła się pokazać na oczy w towarzystwie. Jak któraś nie była molestowana, to oczywiście wiocha i tam obciach całkowity...

Eliza Michalik: – Ja znam tę dziewczynę. Mowa o tej dziewczynie, o której mówiliśmy, Justyna Kopińska ją opisała w Gazecie Wyborczej, która została porwana przez księdza i gwałcona przez niego przez wiele miesięcy, kiedy miała 13 lat – i ta dziewczyna się po prostu rozplakała, kiedy zobaczyła to nagranie, ona po prostu się rozplakała. Natychmiast złożyła pozew i będzie pozywać Stanisława Michalkiewicza. Ale żaden pozew i odszkodowanie, to oczywiście jest dobre, bo to ma wymiar wychowawczy i wiercie mi państwo, odszkodowania bardzo mocno powstrzymują nie tylko mężczyzn, ale generalnie, każdy z tych przestępców od popełniania przestępstw czasami dużo bardziej niż siedzenie w więzieniu, jak się ma do końca życia pracować na odszkodowanie, ale krzywdę moralną człowieka, ja nie potrafię sobie w ogóle wyobrazić, co przeżywał człowiek traktowany w ten sposób i jeszcze później niektórzy ludzie są przeciwko niemu, poniżają go, wyzywają go – to jest po prostu coś, za co Michalkiewicz będzie się smażył w piekle, w tym samym piekle w które wierzy, podobno. Pominąwszy stosunek do samej tej dziewczyny, ofiary, stosunek do kobiet, stosunek do życia, stosunek do rzeczywistości...

Marcin Teller: – Jak małym musi być człowiek, żeby tego typu rzeczy wypowiadać, z takim przekonaniem...

[Przypomnę: to nadaje katolicka telewizja TRWAM zaraz po modlitwie różańcowej...]

Eliza Michalik: – Jak można? Wiele to mówi o panu Michalkiewiczu, o jego trybie życia. On wie, ile zarabiają prostytutki, on wie, jak dziewczyny lubią, jak im się wkłada ręce pod spódnicę. Ja bardzo proszę, dziewczyny, żebyście się ujawniły, na których trenował pan Michalkiewicz wsadzanie ręki pod spódnicę. Ile radości sprawia wkładanie ręki kobiecie pod spódnicę. Jeżeli są kobiety, na których trenował, to niech się ujawnią.



2018-10-13 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3022

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Jarosław Kaczyński, Świętokrzyskie: – Można coś zapowiedzieć i później coś zrobić. Można być wiarygodnym, a to jest podstawa polityki. Podstawa demokracji.

Kampania na ostatniej prostej

Nasz specjalny wysłannik na linii frontu

Koła gospodyń wiejskich znów w modzie

Wczoraj Katowice, dziś Kielce – to tam na ostatniej prostej przed wyborami przekonywali swoich zwolenników politycy Prawa i Sprawiedliwości. Jarosław Kaczyński mówił o wiarygodności w polityce, Mateusz Morawiecki o rozwoju wsi. Wcześniej premier odwiedził też lotnisko w Radomiu, które dziś otworzyło nowy rozdział w swojej historii.

Marcin Szypszak: – Kielce, stolica województwa świętokrzyskiego, około 200 tysięcy mieszkańców. Zachodzące tu na przestrzeni ostatnich lat zmiany widać gołym okiem. Miastem od 16 lat rządzi nieprzerwanie Wojciech Lubawski.

Jarosław Kaczyński: – To jest po prostu dobry prezydent. Dobry prezydent. Takich samorządowców w Polsce potrzebują. Takich osiągnięć jest więcej, jest na przykład ściągnięcie poważnej imprezy, która na pewno już będzie na stałe i która będzie ozdabiać życie tego miasta i tej części Polski. Mówię o festiwalu muzyki tanecznej, o tej odważnej decyzji, którą pan prezydent podjął.

Szypszak: – Prawo i Sprawiedliwość tak jak cztery lata temu popiera Lubawskiego o jego starania o reelekcję.

Wojciech Lubawski, prezydent Kielc: – Dostałem poparcie z ust pana prezesa Kaczyńskiego, za co jestem mu niezwykle wdzięczny. Jest siedmiu kandydatów. Mam wielki zaszczyt być jedynym reprezentantem prawicy.

Szypszak: – Dla której dzisiejsza konwencja regionalna w Kielcach była jednym z ostatnich przystanków w drodze po jak najlepszy wynik w wyborach samorządowych. Wyborach, które, jak podkreśla prezes Prawa i Sprawiedliwości, mają kluczowe znaczenie dla dalszego rozwoju kraju.

Jarosław Kaczyński: – Ta „dobra zmiana”, to z jednej strony współpraca władz samorządowych różnych szczebli, z drugiej strony współpraca z władzami rządowymi.

Mateusz Morawiecki, świętokrzyskie: – Czuję się tutaj po prostu, jak u siebie w domu. Zostałem zapytany: kto pisze te wasze programy? Odpowiedziałem zgodnie z prawdą, że to piszą setki uściśniętych rąk, tysiące uściśniętych rąk. Czy jest w interesie wsi polskiej i małych miast takich, jakich jest większość w województwie świętokrzyskim. Żeby zamykać posterunki policji, żeby zamykać placówki pocztowe, zwijać Polskę, czy to jest w interesie polskiej wsi?

[Jarosław Kaczyński jakoś pochował swe poważne dolegliwości zdrowotne i twardo rywalizuje z Mateuszem Morawieckim o przewagę w partii].

Szypszak: – Prezes Prawa i Sprawiedliwości, Jarosław Kaczyński mówił, że dzisiejszy PSL jest kontynuacją tradycji ZSL. [Zjednoczone Stronnictwo Ludowe w czasach PRL].

Jarosław Kaczyński: – Ich rządy niczego dobrego nie przyniosły. Co przyniosły? Do czego się można odwołać?

Szypszak: – Wcześniej Mateusz Morawiecki gościł w Radomiu, gdzie wziął udział w uroczystości podpisania porozumienia o zarządzaniu lotniskiem w Radomiu przez Przedsiębiorstwo Państwowe Porty Lotnicze. Radom stanie się portem zapasowym dla Okęcia. W negocjacje poprzedzające podpisanie umowy włączył się wiceminister obrony narodowej, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Radomia, Wojciech Skurkiewicz. O ten urząd

będzie rywalizował między innymi z obecnym prezydentem, kandydatem Koalicji Obywatelskiej, Radosławem Witkowskim.

Morawiecki: – Pan Witkowski obiecywał 8 tysięcy miejsc pracy i ile tych miejsc pracy stworzył? Chyba tylko dla swoich działaczy i działaczek z Platformy Obywatelskiej. Pan Wojciech Skurkiewicz, pan minister, z którym często rozmawiam o Radomiu, stworzy ile miejsc pracy?

[Postępuje wyzbywanie się wiceministrów z rządu?]

Ziemiec: – Największa agencja ratingowa świata podwyższyła Polsce ocenę wiarygodności kredytowej. Mowa o Agencji Standard & Poor's, która na początku 2016 roku obniżyła nasz reiking, teraz zmieniła swą decyzję [do poziomu A-], tłumacząc, że nasza gospodarka jest w coraz lepszej kondycji.

[Uwaga!] Polska będzie teraz mniej płaciła za zaciągnięty dług!

Money.pl – Polska wśród najbardziej zagrożonych krajów. Alarmujące statystyki długu zagranicznego. Należymy do tych krajów rozwijających się, które w dużym stopniu zapożyczyły się za granicą. Zadłużenie w relacji do PKB przekracza 50 proc. Gorzej jest tylko na Węgrzech i w Turcji. Zagraniczne media ostrzegają, krajowi eksperci uspokajają, a Ministerstwo Finansów zapowiada poprawę. Niestety nasza gospodarka rozwija się na kredyt. Oficjalne zadłużenie Skarbu Państwa wynosi blisko bilion złotych. Co gorsza, prawie jedna trzecia to dług zagraniczny.

Business Insider – Polska – W pierwszym kwartale 2018 roku wzrosło zadłużenie zagraniczne Polski. Wyniosło 318,13 mld euro na koniec I kw. 2018 r. wobec 316,84 mld euro kwartał wcześniej – podał Narodowy Bank Polski (NBP). Na koniec I kw. 2017 r. zadłużenie zagraniczne wynosiło 322,93 mld euro.

[I co pan na to, panie Morawiecki?]

Teresa Czerwińska, profesor, minister finansów: – Z tytułu takiego tylko i wyłącznie podwyższenia rejkingu, czyli zbudowania wyższej pozycji inwestycyjnej, na rok 2019 mamy zaplanowane półtora miliarda kosztów obsługi długu mniej.

[Półtora miliarda kosztów mniej. Pociuszające. Oficjalne zadłużenie Skarbu Państwa wynosi blisko bilion złotych. Od nas gorsze pod względem zadłużenia są tylko Węgry i Turcja. Pociuszające. W ciągu tylko pierwszego kwartału 2018 roku zadłużenie Polski za granicą wzrosło o 1 miliard 700 milionów euro, to w skali roku wyniesie siedem miliardów euro zadłużenia – tyle nas Polaków kosztują Kaczyński z Morawieckim. Dlaczego opozycja o tym milczy? – Wysłałem do Platformy i TVN].

Ziemiec: – 14 kandydatów, troje dziennikarzy i trzy rundy pytań, czyli telewizyjna debata na nieco ponad tydzień przed pierwszą turą wyborów. W studiu TVP swoje pomysły przedstawili wszyscy stołeczni pretendenci i szanse na zwycięstwo ma tylko jeden, ale najwięcej emocji wzbudziło starcie liderów sondaży.

Konrad Wąż: – To zdaniem obserwatorów jeden z najważniejszych momentów debaty. Być może całej kampanii w Warszawie:

Patryk Jaki, kandydat Zjednoczonej Prawicy: – Chcę zaproponować nową jakość: Mianowicie tu jest moja rezygnacja z członkostwa w partii, do której należę. I chcę zaproponować prawdziwą prezydenturę bezpartyjną dla wszystkich.

Wąż: – Patryk Jaki kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta stolicy taki sam gest zaproponował Rafałowi Trzaskowskiemu z Koalicji Obywatelskiej, dziś ponowił apel.

Jaki: – Jeżeli tego nie zrobi, nie miejmy złudzeń. Będzie tylko i wyłącznie śpiącym królewiczem, a rządzić w Warszawie prawdziwymi prezydentami Warszawy będzie Marcin Czerwiński i układ Gronkiewicz-Walcz.

Wąż: – Ale Rafał Trzaskowski nie chce rezygnować z działalności w partii, nawet gdyby został wybrany na prezydenta Warszawy.

Rafał Trzaskowski: – Ja się nie wstydzę Koalicji Obywatelskiej, dlatego że Koalicja Obywatelska walczy o najważniejsze dla nas wartości.

Wąż: – Z pewnością zapamiętane zostanie wystąpienie kandydatki Światowego Kongresu Polaków na prezydenta Warszawy:

Krystyna Krzekotowska, kandydatka Światowego Kongresu Polaków: – Ja pokażę, jak my się czujemy jako obywatele. My się czujemy przygnieceni do ziemi. Wstańcie, mówi Warszawa, nie pozwólmy na przygniatanie nas...

Wąż: – Paweł Tanajno nie zdążył zdradzić szczegółów swojego programu „hawajska+”, czyli pizza dla każdego Warszawiaka, zaproponował za to udrożnienie ruchu za pomocą smartfonu. Szerszej publiczności zaprezentowali się też burmistrz z Targówka, Sławomir Antoni, czy kandydat Drugiej RP, Jan Potocki. O tym, że zmiany w warszawskim ratuszu są konieczne zupełnie na serio i posługując się konkretnymi przypomniał Piotr Ikonowicz – Ja dzisiaj rano obroniłem samotnego ojca, który wychowuje dziecko ciężko chore na cukrzycę. Urzędnicy, miasto stołeczne Warszawa chciało przysłać policję, żeby ich wyrzucili na ulicę, chore na cukrzycę sześciolatnie dziecko. I tak jest ciągle.

Wąż: – Z kolejnych ust kandydata Koalicji Obywatelskiej nie padła w czasie debaty jasna deklaracja zmiany stylu rządzenia Warszawą, oczekiwana choćby przez tysiące mieszkańców stolicy poszkodowanych dzięki reprivatyzacji.

Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej: – Ja oceniam, jak większość Warszawiaków te ostatnie 12 lat bardzo pozytywnie i to widać gołym okiem, że Warszawa się zmieniła nie do poznania, zwłaszcza jeżeli chodzi o ilość inwestycji infrastrukturalnej.

Wąż: – Trzaskowski unikał tematu reprivatyzacji w czasie debaty. W redakcji jednej z gazet został za to przyłapany, jak kpi z poszkodowanych.

Beata Mazurek, kim jest? – Skandal. Rechet Trzaskowskiego z nieszczęścia kilkudziesięciu tysięcy ludzi, warszawiaków i Patryka Jakiego, który ściga złodziei i bandytów. Obłuda i cynizm to jest prawdziwa twarz Platformy.

Wąż: – Przewagę Patryka Jakiego nad Rafałem Trzaskowskim w sposobie prowadzenia kampanii zauważyła dziennikarka krytycznej wobec Zjednoczonej Prawicy Monika Olejnik. Podobnie zdaniem wielu obserwatorów życia publicznego, wyglądało starcie faworytów kampanii w czasie debaty. Z jednej strony ogólniki i straszenie PiSem:

Trzaskowski: – Wszyscy mówili z grubsza to samo. Najważniejsza jest wiarygodność. Warszawa dla wszystkich niezależnie od preferencji partyjnych. A co robi w tej chwili rząd PiSu? Szantażuje warszawiaków.

Jaki: – Budowa trzeciej i czwartej linii metra. Następnie budowa nowych parkingów. 50 nowych żłobków i przedszkoli. Uporządkowanie przestrzenne Warszawy i walka ze smogiem. I dzielnica przyszłości, która sprawi, że Warszawa będzie największym na świecie ośrodkiem nowych technologii.

Ziemiec: – Na Ukrainie w okolicy Kijowa rozpoczęły się największe w historii tego kraju manewry lotnicze kiriskaj 2018. Zaledwie kilkaset kilometrów dalej w Donbasie wciąż giną ludzie.

Ziemiec: – Co najmniej 11 ofiar śmiertelnych, a bilans może być jeszcze większy, bo ratownicy przeszukują ruiny domów, które zniszczył huragan Mikael.

Ziemiec: – Nagrody Totus wręczone. Tak zwane katolickie noble, czyli wyróżnienia dla ludzi i instytucji promujących godność człowieka w duchu nauczania świętego Jana Pawła II nadawane są przez fundację Dzieło Nowego Tysiąclecia. Od 18 lat wspierającą najzdolniejszą, ale ubogą młodzież. Za osiągnięcia w dziedzinie kultury wyróżniono reżysera Ryszarda Peryta. Za sukces w promocji godności człowieka Stowarzyszenie Hospicjum świętego Kamila w Bielsku-Białej. Za propagowanie nauczania Dominikanina, profesora Jarosława Kupczaka. Totusa mediów otrzymała Katolicka Agencja Informacyjna. Ceremonia tradycyjnie odbywa się w przeddzień Dnia Papieskiego.

Ziemiec: – Platforma Obywatelska zapowiada wniosek o odwołanie Mateusza Morawieckiego z funkcji premiera, a lider mówi o „pisowskiej szarańczy”.

Tolerancja pod specjalnym nadzorem: armatki wodne, gaz i kordon policji na trasie pierwszego marszu równości w Lublinie. Sąd dał zielone światło. Kontr manifestanci stawiali blokady. Posypały się epitety i kamienie. Ostatecznie trasę zmieniono, nie zmieniły się plany. Marsz wraca za rok.

Diana Rudnik: – Tykająca bomba, czy zdążymy przed katastrofą?

Ostatnia prosta przed wyborami, ostatni weekend kampanijnej walki o samorządy.

[Jeszcze o zbliżających się katastrofalnych zmianach klimatycznych. O różnych testach wykrywających zagrożenie zawałem i wielu innymi zagrożeniami. O Muzeum Nicnierobienia w Krynicy – to wszystko jakby nie na temat, bo za tydzień wybory. Ale to dobrze, że pamiętamy o czymś innym. Tymczasem wypijmy ten kielich goryczy do dna].

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i Włodzimierz Cimoszewicz

Proszę pani, nie było ciekawie w polskiej polityce w ostatnich latach. Prostacko, wulgarnie, propaganda niezwykle upraszczana, adresowana głównie do emocji, osiąga się to w dużym stopniu przez inwektywy, oskarżenia, zarzuty, więc trudno mówić o ciekawości, o tym że słyszeliśmy, widzieliśmy jakieś oryginalne propozycje, innowatorskie pomysły. Tego nie widziałem, ale powinniśmy pamiętać, że za tydzień odbędą się nie tylko wybory samorządowe, Za tydzień zaczyna się dwudziestomiesięczny cykl, okres, w którym Polacy będą podejmowali czterokrotnie niezwykle ważne decyzje: samorząd, europarlament, sejm, senat i prezydent – które mogą wpływać na przyszłość naszego państwa, nie tylko w okresie kolejnych kadencji tych instytucji, ale w znacznie dłuższej perspektywie.

[Ma pan absolutnie rację, wybory wpłyną na przyszłość naszego państwa w znacznie dłuższej perspektywie. Ale nie nam wyborcom trzeba to mówić. To trzeba uświadomić wszystkim partiom opozycyjnym. To trzeba uświadomić Schetynie, Lubnauer, Kosiniakowi, Nowackiej, Czarzastemu, temu od Partii Razem, a nawet Kukizowi, Petru i Biedroniowi. Jeżeli spełni się czarny scenariusz, to oni poniosą historyczną odpowiedzialność. Nic ich nie usprawiedliwia, wydaje im się, że każdy z nich z osobna obali PiS i zostanie premierem. Za to rozbitcie opozycji tak jednoznacznie sprzyjające PiSowi przyszłość ich oskarży. Mieli aż za dużo czasu, żeby się zorientować, do czego Polskę prowadzą].

To co się dzieje w naszym kraju w ostatnich latach, jeśli będzie utrwalone przez zaakceptowanie przez większość obywateli, czy to na szczeblu lokalnym samorządowym czy wyższym zmieni prawdopodobnie na pokolenie, a może więcej, ustrój naszego państwa z ogromnymi konsekwencjami. Więc miejmy świadomość, że za tydzień robimy pierwszy krok i jest rzeczą niezwykle ważną, żebyśmy dokonali właściwego wyboru co do kierunku.

Wybory do samorządów nie są jednoznaczne do interpretacji, dlatego że mamy setki, jeśli nie tysiące rozmaitych komitetów lokalnych, które nie przyznają się do związku z żadnymi partiami i jeśli ich kandydaci będą wybierani, to czyj to sukces? Ani PiSu, ani Platformy czy Koalicji, ani SLD. Natomiast oczywiście bardzo ważnym wskaźnikiem będą losy prezydentów ważniejszych miast i będą losy sejmików. Cztery lata temu wyniki pozwoliły Platformie Obywatelskiej w koalicji z PSLem zdobyć większość w ogromnej większości sejmików wojewódzkich i bardzo wielu w dużych miastach zwyciężyli kandydaci nieproponowani przez PiS, niekoniecznie przez PO.

Jeśli w obu tych obszarach nastąpi istotne przesunięcie, PiS będzie mógł mówić o sukcesie i pewnie będzie próbował wykorzystywać do budowania poparcia w przyszłości. Jeśli tak się nie stanie, to z kolei to będzie wykorzystane do stwierdzenia, że społeczeństwo w znacznej części popiera zmiany zachodzące w naszym kraju.

Myślę, że przyczyna i cel są specyficzne. Mianowicie jeżeli czegoś brakuje PiSowi, to takiej potwierdzonej, silnej, stabilnej pozycji na polskiej wsi. W ostatnich latach, latach rządów PiSu z jednej strony pojawiały się czynniki, przyczyny, dla których mieszkańcy wsi popierali tę partię. Tam jest wiele rodzin wielodzietnych korzystających z 500+, ale pojawiały się też przyczyny zwątpienia, sprzeciwu, krytycyzmu, chociażby sprawa w obrocie ziemią, która

uderzyła w interesy setek tysięcy, jeśli nie wszystkich polskich rolników. I PiS chce rzeczywiście wyeliminować PSL jako konkurenta na wsi i w małych miasteczkach.

Poparcie w wyborach parlamentarnych w '15 roku na wsi dla PiSu było wysokie. I badanie opinii publicznej wskazuje na utrzymywanie się takiego poparcia w tych środowiskach. Zobaczymy, jaka będzie skala poparcia wyrażonego w głosach, to jest szalenie ważne. Dla PSL to jest nawet kwestia: być albo nie być przetrwania tej partii. Ona odniosła zaskakujący sukces cztery lata temu.

Proszę pani, kolejna kampania trwa od trzech lat. Wbrew twierdzeniom pani, która jest rzecznikiem PiSu, to nie jest wniosek absurdalny. Dlatego, że okazuje się, że w sondażu opinii publicznej zamówionym przez Rzeczpospolitą 49% respondentów odpowiedziało, że Mateusz Morawiecki powinien być zdymisjonowany, po tym co ujawniły taśmy, które nie zostały zakwestionowane co do prawdziwości, a tylko 27% go broni. 27% to jest mniej niż odsetek popierających PiS, deklarujących gotowość do głosowania na tę partię. [Też pomyślałem, że Kaczyński chce rękami opozycji pozbyć się groźnego konkurenta do władzy w PiS, co się czuje w każdej kolejnej konwencji. Rękami Platformy PiS utracił referendum konstytucyjne].

Więc to nie jest taki absurdalny wniosek. Ja nie jestem pewien, czy jest dostatecznie dobrze przygotowany, czy nie jest zbyt nagłą, raptowną reakcją na to co się w tej ujawnionej taśmie (Rudnik podpowiada: taśma pogardy, tak jest nazywana). Ja osobiście mam wrażenie, że zarówno ujawnionych jak i nieujawnionych taśmach, ale których istnienie jest wysoce prawdopodobne, znajdują się informacje, które mogą być podstawą do zarzutów natury prawno-kryminalnej i to by była już kompletna katastrofa i to by limitowało pana Morawieckiego. Gdybym był na miejscu Schetyny, to bym domagał się wyjaśnień od prokuratury, jak potraktowano zeznania podejrzanych, później oskarżonych, kelnerów nagrywających te rozmowy, mówiące o tym, że na granicach tej rozmowy pana Morawieckiego z nieznaną osobą o kupowaniu nieruchomości na podstawione słupy. Jak to potraktowano? Czy prokuratura w ogóle się tym, ta PiSowska prokuratura tym się zajmowała czy nie? Tego typu zeznanie w moim odczuciu brzmi wiarygodnie, ono było złożone przed wyborami w '15 roku. Inne zeznania potwierdziły się w znanych taśmach. W związku z tym ja bym zastanowił się nad użyciem tego typu argumentów, informacji i zarzutów do dyskusji na temat osoby premiera.

Do tej pory te taśmy przed kilku laty i w późniejszym okresie wypływały znikąd. To były przecieki. To były akcje, powiedziałbym, dywersyjne. To, co w tej chwili ujawniono, pochodzi z oficjalnych akt sądowych, do których każdy dziennikarz może zajrzeć. Proces jest jawny. Akta sądowe są dostępne. W związku z tym ci dziennikarze, w tym przypadku portalu Onet wszystko ujawnili, na pewno nie sięgnęli do jakichś niecznych źródeł i to na pewno nie jest żadna prowokacja. To jest po prostu kawałek dobrej dziennikarskiej roboty.

Ja oczywiście nie mam żadnych podstaw do komentowania, ale zwracam uwagę, że te informacje pochodzą z akt sądowych. W związku z tym nikt nie musiał przy tym majstrować – żeby na to zwrócić uwagę. Wydaje się co najmniej oczywiste, co najmniej niezwykle prawdopodobne, że jest tam co najmniej kilku polityków o dużych ambicjach, którzy myślą także o przyszłości. Jest rzeczą naturalną, że kiedyś ich wódz będzie musiał ustąpić z takich czy innych powodów. I przygotowanie do walki o jego stanowisko na pewno już trwa.

Pan Morawiecki został w pewnym momencie zaskakująco awansowany, wyciągnięty z drugiego, trzeciego szeregu. Ani nie należał na pewno do zakonu Porozumienia Centrum, ani do późniejszych twórców PiSu – wprost przeciwnie – był doradcą Donalda Tuska, więc raptem z obozu zdrady narodowej został przyciągnięty, oczywiście żartuję... [Nie do końca].

Po pierwsze, PiS sam posługiwał się tymi taśmami, które pochodziły z niejasnych źródeł z przeszłości i niezwykle mocno atakował polityków rządu Platformy. Po drugie, na miejscu tych wszystkich, którzy mówią o odgrzewanych kotletach i tak dalej, byłbym bardziej powściągliwy, chyba że to oni doskonale wiedzą, gdzie jest reszta taśm i wiedzą, że mają kontrolę nad tym. Jeśli oni nie wiedzą, gdzie są taśmy, to nie mogą być pewni, że one się gdzieś pojawiają, że je ktoś użyje i wtedy okaże się, że nie chodzi o odgrzewane kotlety.

W moim przekonaniu nagranie rozmowy pana Morawieckiego są niekwestionowane, jest kontrowersyjne, jest politycznie kompromitujące, zarówno wtedy kiedy mówi ludziom jako głupcach, ale tam on też poruszał sprawę prezentu dla pana Grada, to brzmi skandalicznie, żeby człowiek kierujący poważną instytucją finansową, żyjącą z pieniędzy dawanych, wpłacanych

przez klientów, mógł oferować prezenty, jak sam mówił, 50-ciu, 70-ciu, albo stu tysięcy złotych, to jest w moim przekonaniu niezwykle kompromitujące. W demokratycznych krajach to byłby wystarczający powód, żeby polityk zniknął ze sceny.

Nie wiem, czy zwróciła pani uwagę na informację z Krakowa, gdzie sędziowie Sądu Apelacyjnego przyjęli 9 uchwał i mówią, że właśnie za te działania, za te decyzje, zaprzysiężenie sędziów Sądu Najwyższego, zaproponowanych przez niekonstytucyjną Krajową Radę Sądownictwa, w sytuacji kiedy Naczelny Sąd Administracyjny wstrzymał te procedury, Europejski Trybunał Sprawiedliwości ma się za moment wypowiedzieć w tej sprawie, że za to pan prezydent Duda może stanąć przed Trybunałem Stanu, to powiedzieli sędziowie w uchwale przyjętej w tajnym głosowaniu większością mniej więcej 95%. Oczywiście, że nie powinien się tak zachowywać ani z punktu widzenia prawa, ani dobrych obyczajów, ani demonstracji dobrej czy złej woli wobec tak ważnej instytucji europejskiej, jaką jest Trybunał Sprawiedliwości.

Jeżeli prezydent właściwie rozumie swoje powinności, swoje obowiązki, swoje stanowisko, to powinien dbać o powagę kraju, powinien dbać o dobry wizerunek państwa, powinien demonstrować swoją lojalność wobec Konstytucji, wobec zasad prawnych, dobrych obyczajów politycznych i tak dalej. Tego wszystkiego nie ma i nie jestem zaskoczony, że tak bardzo wiele osób i środowisk zasługujących na szacunek, rozmaitych organizacji prawniczych, wspomnianych przez mnie sędziów, ale także ludzi, którzy znają Dudę, którzy studiowali w czasach akademickich, niezwykle krytycznie go dzisiaj ocenia.

[...]



2018-10-14 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3022

POLONIA – TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Kościół katolicki ma nowych świętych.

Jarosław Kaczyński, małopolskie: – Prawo i Sprawiedliwość dotrzymuje słowa i dotrzyma także słowa w samorządzie.

Ostatni przystanek w kampanijnej akcji Prawa i Sprawiedliwości.

Już osiemnasty raz Polacy świętują Dzień Papieski

Prawdziwe lato tej jesieni

Za nami ostatnia weekendowa konwencja Prawa i Sprawiedliwości przed wyborami samorządowymi. Tym razem w Krakowie. Kandydatka Zjednoczonej Prawicy stawia na budowę metra i poprawę jakości powietrza w mieście.

Dominik Cierpiotł: – Kraków, kiedyś stolica Polski, dziś mówi się, że to stolica smogu, bo w Krakowie to już norma, że normy zanieczyszczenia powietrza są przekroczone o kilkaset procent. Zmieniać Kraków i walczyć ze smogiem chce Małgorzata Wassermann, kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta miasta.

Małgorzata Wassermann: – Wymiana pieców [z węglowych na węglowe, bo Polska ma nadal węglem stać], pełna termomodernizacja [jak wymienić wszystkie okna na nowoczesne, które w każdej kamienicy są inne, jak ocieplić z zewnątrz te wszystkie z pięknym wystrojem kamienice, choćby w Kamienicy pod Baranami – bez tego o pełnej termomodernizacji nie ma mowy], dofinansowanie dla najuboższych [również ubodzy wymagają dofinansowania], ulgi dla budujących ekologicznie [budynek ekologiczny jest droższy w budowie niż budynek nieekologiczny – czy ulga pokryje tę różnicę? Czy ulga będzie się sprowadzała do tańszego o kilkadziesiąt złotych za pozwolenie na budowę? A może będą tańsze materiały budowlane?], wyszukiwanie nowych źródeł ciepła [a jeśli ich nie ma?]....

Morawiecki: – Powietrze w Polsce, dla Polaków, dla polskich domów będzie coraz lepsze, a nasze domy coraz cieplejsze, a dzięki temu też my Polacy będziemy coraz zdrowsi. O to tutaj chodzi. [I nastąpi wieczna szczęśliwość, i już nie będzie potrzebne niebo – o to tutaj chodzi].

W wyborach parlamentarnych Małgorzata Wassermann zdobyła ponad 80 tysięcy głosów, uzyskując piąty wynik w kraju. [Ale tym razem trzeba uzyskać nie piąte, a pierwsze miejsce]. Od ponad dwóch lat bada aferę Amber Gold, kierując sejmową komisją śledczą.

Jarosław Kaczyński, małopolskie: – Jest osobą bardzo niezależną, czasem jest kłopotliwą w tej niezależności... [a nie pomyślał pan w duchu, nawet nie przyznając się przed samym sobą, że jest ciekawą laską? O czymś ten pański obleśny uśmiech w tej chwili świadczy].

Małgorzata Wassermann zapowiedziała, że jeśli zostanie prezydentem, to Kraków będzie miał metro [a bez Małgorzaty się nie da zbudować metra?] – to ważna deklaracja dla mieszkańców stolicy Małopolski, bo to dziś jedno z najbardziej zakorkowanych miast w Polsce. Mocne wsparcie, między innymi premiera, dla Małgorzaty Wassermann może znacząco poprawić jej wynik. Według badania Instytutu Polster dla Superexpressu 62% wyborców pozytywnie ocenia szefa rządu, to więcej niż wynosi poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości, to znaczy, że premiera pozytywnie oceniają też politycy opozycji [Hola! To już ostrzeżenie w innej kwestii. Zastanów się Jarosław, nie tak łatwo pójdziesz ci z Mateuszem mimo głupich Polakach na taśmach]. Dominik Cierpiol, Wiadomości.

Ziemiec: – jedno słowo i tysiące komentarzy po tym jak przewodniczący Platformy Obywatelskiej nazwał Prawo i Sprawiedliwość, tu cytat: „szarańczą, którą trzeba strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa” – komentatorzy alarmują, że takie porównania mogą być tragiczne w skutkach [Ano zobaczmy:]

Konrad Wąż: – Polityczni rywale jak owady, to nie żart, to retoryka Grzegorza Schetyny, przewodniczącego Platformy Obywatelskiej.

Grzegorz Schetyna: – Musimy wygrać te wybory. Zmobilizować wszystkie pozytywne siły. I strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa PiSowską szarańczę.

Wąż: – Ta wypowiedź odbiera człowieczeństwo adresatom tych słów. Mimo krytyki lider Platformy nie wycofuje się ze słów o szarańczy.

Schetyna: – Nie mówiłem o wyborcach, tylko o tych misiewiczach pisiewiczach, którzy zrobili nalot na spółki skarbu państwa...

Maciej Chudkiewicz, publicysta: – Oczywiście to nie jest specjalnie mądre porównanie, które tam zostało użyte i które Grzegorz Schetyna wypowiedział pod adresem Prawa i Sprawiedliwości...

Wąż: – Europa nie reaguje... [Co tam Europa – Świat powinien zadrzeć]

Michał Karnowski publicysta, „Sieci”, wPolityce.pl: – Ja mam takie pytanie do kolegów Grzegorza Schetyny, kolegów europejskich, kolegów z europejskiej partii ludowej – to są wartości europejskie w praktyce? Czy oni to akceptują?

Wąż: – W latach dziewięćdziesiątych podobną retoryką posługiwano się w Ruandzie media związane z plemieniem Hutu. Wobec przedstawicieli ludu Tutsi długo i konsekwentnie używały słowa karaluchy:

Plansza:

Musimy wytępić wszystkie robale w naszym kraju. – Théoneste Bagosora o ludu Tutsi w Rwandzie w 1994 r.

Artur Wróblewski, doktor, politolog, Uczelnia Łazarskiego: – Hutu próbowali odczłowieczyć Tutsi po to, żeby przejść do kolejnej fazy, czyli przejść do eksterminacji tych ludzi...

Wąż: – Skończyło się masakrą w Rwandzie z rąk sąsiadów i znajomych zginęło około miliona ludzi. [I dograł się Schetyna].

Ziemiec: – Kolejne nagranie z restauracji Sowa & Przyjaciele mogą być niewygodne dla niektórych polityków Platformy Obywatelskiej. Tym razem, jak wynika ze wspólnego śledztwa reporterów TVP – Szczecin i TVP-INFO, pokazują ich zażyłość z dziennikarzami:

Marcin Tulicki: – Prominentni politycy Platformy Obywatelskiej i biznesmen podsłuchani w restauracji Sowa & Przyjaciele, rozmawiali między innymi o mediach, pracujących na ich polityczne zamówienie. Biznesmen tak opisuje rozmowę z dziennikarzem Gazety Wyborczej:

Plansza:

Krzysztof Kwapisz: – Mówię: panie redaktorze, ma pan szansę, żebyśmy, że tak powiem, zeszli na tory koleżeńskie naszej wzajemnej współpracy. [Zgroza!]

Wąż: – Kwapisz opowiada, jak wydawał instrukcje do konkretnego artykułu o budowie Centrum Handlowego Galaxy:

Plansza:

Krzysztof Kwapisz: – I to jest – mówię – koniec ku**a na ten temat. Mówię: to jest backup dla radnych Platformy na poniedziałek. On mówi: panie prezesie, w piątek jest taki artykuł. Mam dostać do autoryzacji, przejrzę ku**a co jest...

Wąż: – Artykuł ukazał się dwa dni po tej rozmowie. Chodziło o przekonanie niezdecydowanych radnych PO, by na sesji rady miasta zagłosowali za rozbudową centrum handlowego. Kwapisz naciskał nie tylko w mediach, także w prywatnych rozmowach z politykami Platformy:

Plansza:

Krzysztof Kwapisz: – Powiedziałem dzisiaj Stachowi. (Gawłowskiemu red.) Mówię: radni z Platformy zachowują się ku**a jak dzieci we mgle (...). Po prostu trzeba to załatwić. Wiesz Olgierd – mała, duża sprawa. Wiesz, co ci będę mówił. Po prostu będę tobie naprawdę bardzo wdzięczny.

Wąż: – Marszałek województwa zachodniopomorskiego, Olgierd Geblewicz jeszcze przed ujawnieniem taśm zapewniał, że rozmowa była prywatna, a nie biznesowa. Ale fakty są takie, że głosowanie w radzie miasta przebiegło po myśli Kwapisza, pracującego dla spółki Ekoinvestment, której wtedy właścicielem był Michał Sołowas. [Ulżyło mi, bo już myślałem, że mowa o Galaxy na Towarowej w Warszawie].

Norbert Maliszewski, profesor, politolog, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego: – Te taśmy pokazują prawdę o państwie czasów Platformy, bo tam spotykała się koteria związana i z mediami, i z politykami, i z biznesem... [Ostrożnie, bo Morawiecki]

Wąż: – Ważne dla miasta decyzje, w tle ogromne pieniądze – przy jednym stole politycy i biznesmeni [na przykład Morawiecki bankier]. To najświeższy komentarz:

Grzegorz Schetyna: – Wiem, że to jest rozmowa marszałka, parlamentarzysty i przedsiębiorcy na temat rozwoju Szczecina. Takie mam zdanie.

Wąż: – Swoje zdanie o innych ludziach w podsłuchanej rozmowie, jej uczestnicy wyrazili nie raz: O lekarzach, Olgierd Geblewicz: Lekarze – wyleniałe ryje. – Czy bezrobotnych: Bezrobotny jest ku**a nikiem, to jest głos zero. – To nagranie, to nie pierwszy na to dowód: były senator Józef Pinior też miał załatwić sprawę w ministerstwie i na policji pewnemu biznesmenowi, za pieniądze. Dziś jest oskarżony, grozi mu 8 lat więzienia. Marcin Tulicki, Wiadomości.

[Jakież gwałtowne i szerokie to były poszukiwania za czymkolwiek, skoro to znaleziono i tylko tyle znalazło TVP na opozycję].

Ziemiec: – Kościół katolicki ma od dziś nowych świętych. Papież Franciszek kanonizował między innymi męczennika z Salwadoru arcybiskupa Oscar Romero i swojego poprzednika Pawła VI.

Ziemiec: – Dzień Papieski obchodzimy zawsze w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża. W tym roku nauczanie Jana Pawła II [świętego] przypomina: promieniowanie ojcostwa.

Ziemiec: – W wyborach parlamentarnych w Bawarii rządząca tam niepodzielnie od 2013 roku CSU wygrała, ale straciła większość bezwzględną w regionalnym parlamencie, zdobywając według sondaży 35,5% głosów. [Poczekajmy te parę godzin na oficjalne wyniki].

Ziemiec: – Wojsko otwiera się na ochotników. W całej Polsce ruszyła dziś kampania: zostać żołnierzem Rzeczypospolitej. Ministerstwo obrony narodowej chce, żeby w przyszłym roku do armii wstąpiło 10 tysięcy ochotników.

Ziemiec: – Już za godzinę początek trzeciego kluczowego spotkania Polski z [?] Piłkarze biało-czerwonych będą Włosi [a nie, bo Italianie].

Ziemiec: – Jest jak w raj. Tak dziś zapewne mówi większość z nas, patrząc na słoneczne i bezchmurne niebo, ale synoptycy nie mają wątpliwości: pogoda zwariowała. Takiego października nie było od lat.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

PiS w Małopolsce.

Koalicja Obywatelska rusza w Polskę z kolejnym konwojem wstydu na mobilnych billboardach, premier w roli głównej i cytaty z taśm kelnerów. Te wybory to szansa na pokazanie rządzącym żółtej kartki [żółtej, nie czerwonej?] po cichu licząc na kartkę czerwoną. [Ale tvn nie pokazało żadnego billboardu, czyżby pokazując, opowiedziałyby się po stronie opozycji? A tego dalekowzrocznie nie chce].

Katarzyna Lubnauer, „Nowoczesna”: – Jesteśmy przekonani, że Polacy powinni zrozumieć, kto rządzi w tej chwili Polską...

Schetyna: – po to, żeby mówić prawdę. Chcemy pokazywać to, czego nie chcą wszyscy widzieć, czy usłyszeć.

Arleta Zalewska: – [Wreszcie pierwszy billboard: Twarz Morawieckiego i napis: załatwiał stanowisko dla syna Czarneckiego – do dymisji]. Cytaty z twarzą Mateusza Morawieckiego mają uderzać po oczach wyborców. [Jest i drugi billboard. Napis: „Ludziom się wydaje, że służba zdrowia będzie za darmo ku**a – do dymisji].

Lubnauer: – Okazało się, że jest człowiekiem, który nie tylko kłamie, ale gardzi ludźmi. I to jest rzecz, którą powinni, mają prawo wiedzieć Polacy.

[Jest trzeci billboard: „Ludzie są tacy głupi, że to działa” – Morawiecki o reklamie swego banku na taśmach w restauracji Sowa & Przyjaciele].

Marcin Kierwiński, Platforma Obywatelska: – Ten Morawiecki z 2013 roku to jest prawdziwy Morawiecki. A ten Morawiecki, który dziś pojawił się na wicach PiSu, to jest maska, kolejna maska PiSu, kolejne oszustwo.

Łukasz Schreiber w Sejmie, Prawo i Sprawiedliwość: – Zapominają, że „konwój wstydu” to mogliby zadedykować samym sobie...

[Jest czwarty billboard: „Jak ludzie ci zapier***ją za miskę ryżu. (...) to wtedy gospodarka się cała odbudowała.” Źródło: Morawiecki nagrany na taśmach w restauracji Sowa & Przyjaciele].

Zalewska: – Odpowiada PiS, a szef sztabu PiS odsyła do strony PO-PSL związanej z konwojem wstydu.pl

Schetyna: – Chcemy pokazać opinii publicznej, jak załatwiał pracę, co myślał o Polakach, co im chciał przekazać wtedy. Jeżeli wstydzi się swoich słów, to powinien odejść.

Zalewska: – Grzegorz Schetyna, który dziś wspierał kandydatów na Dolnym Śląsku, to Głogów, Lubin, a to Legnica.

[Jest piąty billboard: Sąd uznał Morawieckiego za kłamcę, orzeczenie sądu z 26 września 2018 r. premier ma sprostować nieprawdziwe informacje, które mówił o budowie dróg i mostów]

Dariusz Joński, Inicjatywa Polska: – Nie czas na kłótnie, nie czas na spory, czas najwyższy, żeby zatrzymać Prawo i Sprawiedliwość.

Diana Rudnik: – Wyścig z czasem – stawką życie dziecka

Diana Rudnik: – Lublin po marszu równości jak krajobraz po bitwie. W bilansie starć 8 policjantów rannych i 21 chuliganów zatrzymanych. Większość z nich usłyszy prokuratorskie zarzuty. Zarzuty płyną też pod adresem ministra spraw wewnętrznych. Walka z bandytami, czy atak na elektorat PiS, o tym:

Paweł Pluska: – Dość trudno wytłumaczyć, że ta walka z agresywnymi balonikami, to słuszne, patriotyczne działanie. Jeszcze trudniej przyznać, że tak wygląda, jak mówią politycy opozycji, elektorat Prawa i Sprawiedliwości, który długo dzięki politycznemu parasolowi mógł czuć się bezkarnie, a dziś jest zaskoczony takimi działaniami policji. Jeszcze rok temu Beata Mazurek po ataku młodzieży wszechpolskiej na członków KOD w Radomiu, z jednej strony atak potępiała, a z drugiej wyrażała zrozumienie dla czegoś takiego.

Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość, wicemarszałek Sejmu, wypowiedź z czerwca 2017 roku: – To jest sytuacja, która nie powinna mieć miejsca, ale też ich rozumiem...

Pluska: – Dziś, po tym, co się działo w Lublinie, nie mówią już o zrozumieniu dla tych ludzi. Nie mówią, że to był tylko sprzeciw przeciwko szerzeniu czegoś, czego nie tolerują.

Andrzej Dera, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Osoby, które naruszyły porządek prawny, moim zdaniem, powinny być ukarane, tak żeby w przyszłości nie dochodziło do tego typu sytuacji.

[Ale jest i anty-bilbord: Twarz Schetyny i napis: Polacy są szarańczą, bo wybrali PiS – źródło: twitter.com/smok05].

Plansza:

smok05: Panie @brudzinski @pisorgpl to na pewno dobry pomysł, ze strzelaniem gumową amunicją, gazem łzawiącym i polewaniem wodą własnego elektoratu na tydzień przed wyborami? Nie lepiej było rozwiązać marsz zboków? Dziwne jest to Pana zachowanie. @PolskaPolicja z KOD takiej odwagi nie ma.

Płuska: – Elektorat jest zdziwiony i nie wie, jak to tłumaczyć.

Aleksander Kwaśniewski: – Sytuacja ze środowiskami skrajnymi jest trochę taka, jak z tym winem wypuszczonym z butelki: wypuścić go można łatwo, ale włożyć z powrotem, wpuścić z powrotem jest bardzo trudno [Przetłumaczę: Wylać wino z butelki łatwo, ale wlać trzeba przez lejek. Problem tylko że już się rozlało, jak przysłowiowe mleko]. To jest relacja PiSu ze środowiskami narodowymi.

Płuska: – A to wpis kolejnego zaskoczonego działaniem policji:

Plansza:

Piotr Wielgucki: – Brawo @brudzinski kolejny pokazujesz, jakim jesteś „bohaterem”! W życiu nie odważyłbyś się na taką akcję w drugą stronę, ale „kiboli” i „nazistów” lejesz wodą i pałami. 100 razy KOD i Obywatele RP odwalali gorsze akcje, to ich na rękach wynosiłeś. Dla mnie jesteś bucu skończony!

Plansza:

Joachim Brudziński: I to byłoby na tyle, ciężki i stresujący dzień za nami, chuliganeria jednej i drugiej strony zawiedziona bo @PolskaPolicja kolejny raz dała radę. Dobra robota Panie i Panowie funkcjonariusze. Dobrej nocy wszystkim. Pani Małgosia mnie oskalpuje [Sądziłem ze zdjęć, że Brudziński już jest oskalpowany].

Płuska: – Nawet policja tłumaczyła, że chuliganeria była tylko po jednej stronie. Zatrzymano 21 osób, tych którzy zachowywali się najbardziej agresywnie. Aż 16 z nich ma odpowiadać nie za wykroczenia, ale za przestępstwa zagrożone karą wieloletniego więzienia.

Plansza:

Polska Policja – Mężczyzna na zdjęciu poniżej podczas zabezpieczenia w Lublinie użył gazu wobec policjanta kierującego ruchem. Na takie zachowanie nie ma przyzwolenia, sprawę ustalimy! Państwa informacje mogą pomóc nam zatrzymać podejrzanego szybciej.

Diana Rudnik: – SLD, Lewica Razem, Razem, z byłym prezydentem. W końcu kampanii kandydatów wsparł Aleksander Kwaśniewski. Od samorządów, jak mówił, ma się zacząć powrót lewicy na główną scenę polityczną.

Włodzimierz Czarzasty, Sojusz Lewicy Demokratycznej: – Mamy swój program, mamy swoją koalicję. To nie są wybory takie, gdzie możemy wybierać mniejsze zło. Jest dobro. To jest SLD i Lewica Razem. To jest firma, to jest marka, twórzmy nasz model samorządu, twórzmy socjal-demokratyczny...

Aleksander Kwaśniewski, były prezydent: – Zadaniem wszystkich ludzi, którzy dobrze Polsce życzą, jest obrona samorządności przed tymi tendencjami, które możemy obserwować, a które oznaczają centralizację państwa polskiego. Choćby szantaż, o którym słyszymy, jak wybrzezie PiS, to dostaniecie pieniądze. To jest szantaż niedopuszczalny. To jest zaprzeczenie i zniweczenie tej wielkiej idei samorządności z lat dziewięćdziesiątych, która jest źródłem polskiego sukcesu.

Diana Rudnik: – Bydgoszcz u progu katastrofy ekologicznej. Miasto leży na beczce prochu i to dosłownie. Z produkcji trotylu płyną setki milionów złotych, a wraz z nimi płyną hektolitry toksycznych ścieków, także do wód gruntowych. Superwizjer TVN ujawnił, że silne trucizny krążą tuż pod domami mieszkańców.

Marzanna Zielińska: – Renata Włazik zaczynając w trosce o środowisko prywatne śledztwo, nawet nie przypuszczała, co uda się odkryć, gdy dołączą do niej reporterzy Superwizjera. To był dla wszystkich wstrząs.

Renata Włazik, mieszkanka bydgoskiego osiedla Łęgowo Wieś: – Oni doskonale o tym wiedzieli. Żaden z władnych, za przeproszeniem, nie miał kuźwa jaj, nie przyszedł, nie powiedział, proszę państwa, teren, na którym mieszkacie, jest bardzo szkodliwy...

Zielińska: – Niemal dosłownie wybuchowy. Wody gruntowe w Łęgowie i okolicach skażone są TNT – czyli trotylem, DNT – czyli prekursorem trotylu i innymi substancjami używanymi do produkcji amunicji. Wykazały to badania zlecone przez lokalną oczyszczalnię ścieków.

Robert Marcińczyk, prezes Spółki Chemwik w Bydgoszczy: – W oczyszczalni w Łeszczykach [?] znajduje się około 3 miligramów na litr i wówczas stwierdzono śmiertelność ryb. My wykryliśmy stężenie większe...

Zielińska: – I to dwukrotnie większe. Próbkę do badań, nie bez kłopotów, pobrano na terenie Zakładów Chemicznych Nitro-Chem oraz w kilku miejscach obszaru Łęgowa. Na tej podstawie to, że trucicielem jest producent amunicji, można uznać za poszlakę, ale były pracownik Zakładów Chemicznych Zachem, na terenie których działa teraz właśnie Nitro-Chem, innego źródła skażenia nie jest w stanie sobie wyobrazić.

Olgierd Sadowski, dyrektor ds. technicznych w Spółce Chemwik: – Tylko i wyłącznie instalacja produkcji trotylu jest na terenie Nitro-Chemu, podobnie jak instalacja DNT była na terenie Nitro-Chemu.

[...]

Perełka: Polacy chętnie latają na południe, na przykład pod piramidy, to z Radomia będą mieli bliżej – stwierdził ekspert od lotnictwa Marek Suski z PiS, poseł z Radomia, szef gabinetu premiera.

Telewizja TRWAM – Informacje dnia – Agnieszka Kiederowska

Dzisiaj przypada Dzień Edukacji Narodowej, Święto Nauczyciela, Wychowawców i Pedagogów. Obchodzone jest w rocznicę powstania w 1773 roku Komisji Edukacji Narodowej, pierwszego w Europie ministerstwa oświaty, które zajęło się reformowaniem szkolnictwa w Polsce. Minister Anna Zalewska dzień edukacji narodowej spędza w Islandii, Odbywa się tam pierwszy zjazd nauczycieli polskich.

Twitter:

Dla uczniów są państwo prawdziwymi autorytetami i mistrzami, którzy wspierają ich na drodze do dorosłości. (...) Jestem przekonana, że sukcesy uczniów są nie tylko źródłem radości, ale także najlepszą motywacją do podejmowania nowych wyzwań edukacyjnych i wychowawczych.

Życzenia z okazji Dnia Edukacji Narodowej złożyła także para prezydencka:

Wraz z milionami uczniów i ich rodziców prosimy o przyjęcie gratulacji i wyrazów wdzięczności za wytrwałość, oddanie oraz profesjonalizm, z jakimi realizują Państwo swoje posłannictwo.

Ten rok dla polskiej edukacji jest wyjątkowy w związku z wejściem w życie kolejnego etapu reformy, jednak nie wszyscy nauczyciele są z niego zadowoleni. Wydłużono im między innymi możliwość zdobycia awansu zawodowego. Kolejnym problemem jest kwestia wynagrodzenia – zaznacza Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Nie możemy liczyć na to, że młody człowiek przyjdzie do zawodu, zwiąże swoje życie dorosłe, zawodowe ze szkołą, dostając na rękę 1400 złotych.

Podwyżka płac, to temat od kilku lat podejmują związkowcy. Ministerstwo edukacji narodowej złożyło pewne obietnice w tej sprawie:

Anna Zalewska, minister edukacji narodowej: – Obniżone pensum dla nauczycieli, a oprócz tego w rok i dziewięć miesięcy [będzie pani jeszcze ministrem?] podwyżka w wysokości 15,8% to średnia, proszę państwa, będzie stanowiło około tysiąca złotych dla

nauczyciela [Jakim cudem 16% daje około tysiąca złotych? Toż to Morawiecki wstydziliby się tak skłamać].

Ministerstwo nie dotrzymało jednak obietnic – mówią związkowcy. 1 kwietnia pensje nauczycieli wzrosły jedynie o 5%. Kolejne dwie podwyżki, zapowiedziane na początek 2019 i 2020 roku mają wynieść tyle samo. W sumie podwyżki nie sięgną tysiąca złotych, mówi Lesław Ordon przewodniczący regionalnego sekretariatu nauki i oświaty:

To jest dla nas kłamstwem, zagraniam czysto pijarowym, ale takim demagogicznym, ponieważ podwyżki, które myśmy otrzymali w tym roku od 1 kwietnia, to było około 160 złotych brutto dla nauczyciela z minimum 20-letnim stażem pracy. Zmiany w edukacji są nie do przyjęcia dla nauczycieli, stąd we wrześniu zorganizowali protest przed siedzibą ministerstwa edukacji narodowej. Żądali także odsunięcia minister Anny Zalewskiej.

Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego: – Mamy fatalną minister edukacji narodowej, która rozłożyła dobrze funkcjonujący system, dawno już powinna odejść.

Takie żądanie Związku Nauczycielstwa Polskiego, to nic nowego dla wicepremier Beaty Szydło:

Związek Nauczycielstwa Polskiego, a szczególnie pan Broniarz jest tą osobą, która bardzo upolitycznia Związek Zawodowy Nauczycieli i wielokrotnie angażuje się właśnie w takie akcje polityczne...

W różnych krajach nauczyciele obchodzą swoje święto w różnych dniach. Niezależnie od tego 1 października obchodzony jest Światowy Dzień Nauczyciela.

Kolejny raz przestrzegamy przed oszustami. Kilka dni temu seniorka została okradzona przez kobietę, która udawała pracownika socjalnego. Inna mieszkanka Poznania dała się oszukać mężczyźnie, który podawał się za policjanta, przekazała 26 tysięcy złotych.



2018-10-15 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3022

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Hitlerowskie inspiracje posła Platformy Obywatelskiej

Szansa dla chorych na raka płuca

Kolejne real baby w drodze

Będzie prokuratorskie postępowanie w sprawie byłego ministra finansów Andrzeja Parafianowicza. To pierwszy urzędnik Donalda Tuska, Może odpowiedzieć przed prokuratorem za zaniechania z wyłudzeniem podatku wat. Na Mazowszu rozbito kolejną grupę.

Adamczyk: – Prezydent Andrzej Duda z małżonką na audiencji u papieża Franciszka. Spotkanie pary prezydenckiej z ojcem świętym związane jest z 40-tą rocznicą wybrania kardynała Wojtyły na Stolicę Piotrową. Podczas rozmowy poruszono także ważne sprawy międzynarodowe.

Adamczyk: – Infrastruktura, to temat, który otworzył ostatni tydzień kampanii wyborczej w regionach. Tempo aktywności, zwłaszcza na Dolnym Śląsku, narzucili przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy. Właśnie tam otwarto ostatni fragment drogi ekspresowej S-3.

Jarosław Kaczyński, Otwock Wielki: – Spójrzcie państwo choćby na samorząd wojewódzki na Mazowszu. Czy on współpracuje z władzami centralnymi? Z władzami rządowymi? Mimo sukcesów tych władz, mimo że te władze wykazują tutaj bardzo wiele dobrej woli, no, jest bardzo trudno uzyskać jakąś realną współpracę. [...] Dla nas europejskość to nie jest hasło, które przeciwstawiamy polskości, to jest tylko dążenie do tego, żeby ta historyczna luka, która właściwie trwa przez całe nasze dzieje, była czasem mniejsza, czasem większa, ale była zawsze – została zlikwidowana.

[Ale tym razem nie przemawiał Morawiecki].

Dziś otwarto 30-kilometrowy odcinek od Legnicy do Bolkowa na Dolnym Śląsku. S-3 czyli korytarz łączący zespół portów Szczecin, Świnoujście z granicą polsko-czeską jest już

w dużej mierze gotowy. Za dwa dni zostanie podpisana umowa dotycząca przygranicznego fragmentu drogi. Liderzy Koalicji Obywatelskiej także pojawili się przy trasie S-3.

Schetyna na S-3: – Udało się tę sprawę drogi S-3, ostatnich przetargów, dopięcia finansowania czy udało się zamknąć w 2015 roku...

To już Kanał Śleciński łączący Wartę z Jeziorem Gopło. Poprawę jego żeglowności we współpracy z kandydatem Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Konina, zapowiedział szef resortu gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej.

Marek Gróbarczyk, minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej: – Chcielibyśmy uruchomić Konin pod kątem turystycznym, dać mu tą możliwość włączenia się w sieć dróg śródlądowych...

Sergiusz Trzeciak, doktor, politolog, ekspert dla marketingu politycznego: – PiS skoncentrował się na aktywności premiera i też ministrów i stara się przedstawiać bardzo konkretne obietnice wyborcze. Z kolei w przypadku opozycji, opozycja koncentruje się przede wszystkim na kampanii negatywnej...

W Częstochowie senator Artur Warzocha otworzył biuro wojewódzkiego funduszu ochrony środowiska i gospodarki wodnej, które pomoże mieszkańcom w termomodernizacji i wymianie ogrzewania. Kandydat na prezydenta miasta wziął też udział w akcji sadzenia stu drzew na stulecie niepodległości Polski.

Artur Warzocha, PiS, kandydat na prezydenta Częstochowy: – Częstochowa rzeczywiście ma z tym duży problem i powinniśmy wziąć się wszyscy do działań, wykorzystując olbrzymie środki, które w ramach programu „czyste Powietrze” są przeznaczone dla całej Polski w tym również dla Częstochowy.

W Legionowie koło Warszawy minister obrony narodowej ogłosił, że za cztery lata wreszcie powstanie tam planowany od lat 80-tych szpital.

Błaszczak: – Oni obiecywali, ale nie realizowali. Ja nie obiecuję, ale realizuję, [za cztery lata].

W Chełmie na Lubelszczyźnie w obecności kandydata na prezydenta miasta szef resortu zdrowia przekazał 4 miliony złotych na szkolenie pielęgniarek w miejscowej państwowej wyższej szkole zawodowej.

800 tysięcy złotych na szpitalne oddziały ratunkowe otrzymały też szpitale we Włodawie i Janowie Lubelskim. Damian Diaz, Wiadomości.

Adamczyk: – Pat na linii Bruksela Londyn. Zamiast oczekiwanego przełomu, weekendowe rozmowy dotyczące Brexitu okazały się kolejną klapą. Proces opuszczania Unii przez Wielką Brytanię był jednym z tematów rozmów premierów rządów Polski i Czech, szefowie rządów obu państw rozmawiali również o kryzysie imigracyjnym i unijnym budżecie. W tych kwestiach Polska i Czechy mówią jednym głosem.

Adamczyk – Patryk Jaki o szybkiej budowie warszawskiego metra na przykładzie Madrytu. Rafał Trzaskowski zachęcał do płacenia podatków w stolicy Polski. Ostatni sondaż potwierdza, że dwóch głównych kandydatów dzieli niewielka różnica poparcia.

Prowadzi Rafał Trzaskowski: 32,0%, Patryk Jaki: 29,8%, Marek Jakubiak: 7,3%; Andrzej Rozenek: 5,1%, Jan Śpiewak: 4,7%, pozostali kandydaci: 8,9%, nie wiem: 12,2%.

Adamczyk: – Wasze zdrowie i życie jest dla nas najważniejsze – w ten sposób minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro zwrócił się do uczniów szkoły podstawowej w Kuźni Raciborskiej. Właśnie tam zainaugurowano ogólnopolską kampanię „dobrze cię widzieć”, w ramach której 3 miliony uczniów otrzyma kamizelkę odblaskową.

Adamczyk: – Poseł Platformy Obywatelskiej Grzegorz Furgo, na ostatniej prostej kampanii, by uderzyć w polityków Prawa i Sprawiedliwości, sięga po dojczylandzkie, nazistowskie plakaty. Potem milczy i dopiero po fali oburzenia po 16 godzinach usuwa skandaliczne wpisy.

Plansza:

Grzegorz Furgo – Kontrowersyjną grafikę usunąłem, przyznając, że nie miałem zielonego pojęcia, że istnieje podobny oryginał z czasów II wojny światowej. Wszystkich, którzy zostali urażeni, przepraszam, [Ale zastanawiające podobieństwo plakatów].

Adamczyk: – Jeszcze kilka lat temu ich czas życia liczył się w miesiącach, dziś w latach. Pacjenci z rakiem płuca mogą być aktywni zawodowo, mieć marzenia i plany. Ruszyła kampania: liczy się czas w raku płuca. Większość mogłaby być leczona nowoczesnymi metodami. Warunek – to wczesne wykrycie choroby i dostęp do badań.

Paweł Krawczyk, katedra i klinika Pneumologii, Onkologii i Alergologii, Uniwersytet Medyczny w Lublinie: – Wiele szpitali po prostu nie ma nawet dostępu do odpowiednich laboratoriów genetycznych czy patologicznych i jakość ich diagnostyki wcale nie jest taka wysoka.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

W Krakowie Majchrowski, w Gdańsku Wałęsa. Sondaż Millward Brown dla Gazety Wyborczej pokazuje, kto wygra najciekawsze pojedynki. Niemal wszędzie druga tura jest pewna, bo nie ma pewniaków, a najbliższa niedziela będzie pierwszą, ale nie ostatnią w tym samorządowym starciu.

Krzysztof Skórzyński: – Druga tura w Warszawie rozegra się między Trzaskowski vs. Jaki. W Gdańsku jest ten trzeci: Paweł Adamowicz: 30%, Jarosław Wałęsa: 26% i Kacper Płażyński: 23%. W tym samym sondażu w II turze Wałęsa: 45%, Adamowicz: 43%.

W Krakowie opozycja wspiera urzędującego prezydenta. Sondaż I tura – Jacek Majchrowski: 40%, Małgorzata Wassermann: 26%. II tura – Jacek Majchrowski: 61%, Małgorzata Wassermann: 35%. Zwycięstwo Majchrowskiego oznacza piątą kadencję w ratuszu.

Poznań I tura – Jacek Jaśkowiak: 48%, Tadeusz Zysk: 19%. II tura – Jacek Jaśkowiak: 70%, Tadeusz Zysk: 22%. Tadeusz Zysk to Zjednoczona Prawica.

Wrocław, I tura – Jacek Sutryk: 38%, Mirosława Stachowiak-Różecka: 22%. II tura – Jacek Sutryk: 59%, Mirosława Stachowiak-Różecka: 34%.

Druga tura wyborów tam, gdzie będzie konieczna odbędzie się 4 listopada.

Pochanke: – Aleksander Kwaśniewski w I turze głosuje sercem, w II na Platformę. Lewica walczy o życie, PSL o wieś, Kukiz o utrzymanie pozycji, Zandberg by znów zaistnieć.

Czarzasty: – To dobrze. Krzyczą: silny samorząd, demokratyczna Polska.

Arleta Zalewska: – Oni [SLD] zdecydowali się iść do wyborów samodzielnie, pod własnym partyjnym szyldem.

Kosiniak-Kamysz: – Mieszanka doświadczenia, młodości...

Kukiz: – Przywrócimy Warszawę obywatelom...

Adrian Zandberg: – Razem to jest alternatywa dla obydwu tych zużytych partii politycznych...

Kwaśniewski: – Warto zawalczyć o frekwencję, bo część postanowiła zostać w domu...

Aleksander Kwaśniewski wraz z byłymi premierami: Cimoszewiczem i Belką oficjalnie poparli Sojusz Lewicy Demokratycznej, w tym kandydata na prezydenta Warszawy. Tu walka o trzecie miejsce będzie się toczyć do samego końca, bo choć na dziś faworytem w sondażach jest Andrzej Rozenek, to różnice między kolejnymi kandydatami są niewielkie, na poziomie jednego, dwóch punktów procentowych.

Andrzej Rozenek, kandydat SLD-Lewica Razem: – W tym ciągu zdarzeń bardzo jest ważne to, jak się zacznie, jaki będzie ten pierwszy wynik...

Marek Jakubiak, kandydat Kukiz'15: – My musimy przebić te lody, które są w głowach mieszkańców Warszawy, bo z tego powtarzania codziennego: mamy dwóch kandydatów wyszło, że innych nie ma, a są:

- Marek Jakubiak, KWW Kukiz'15;
- Sławomir Antonik, KWW Bezparyjni Samorządowcy;
- Justyna Glusman, KWW Miasto jest nasze – ruchy miejskie;
- Piotr Ikonowicz KWW Sprawiedliwości społecznej Piotra Ikonowicza;
- Janusz Korwin-Mikke, KWW Wolność w samorządzie;
- Krystyna Krzekotowska, KW Światowego Kongresu Polaków;
- Jan Potocki, KW II Rzeczpospolita Polska;
- Andrzej Rozenek, KWW SLD Lewica Razem;
- Jakub Stefaniak, KW Polskie Stronnictwo Ludowe;
- Jan Śpiewak, KWW Jana Śpiewaka – Wygra Warszawa;
- Paweł Tanajno, KWW Odkorkujemy Warszawę, Riocz, Tanajno, Hawajska;
- Jacek Wojciechowicz, KWW Jacka Wojciechowicza akcja Warszawa.

Pochanke: – W Warszawie jest 14, a nie 16 kandydatów, trochę się Arlecie rozmnożyli. Kampania jeszcze w Faktach wróci. Pytamy, kto obiecuje szkolne piątki za spotkanie z premierem? – To miała być ocena za aktywność społeczną. To przypomina trochę sytuację za komuny.

Watykan i para prezydencka na audiencji u papieża Franciszka.

16 chuliganów z zarzutami, a najbardziej krewkich z możliwą karą do 10 lat. W Lublinie prokuratorski bilans marszu równości, ale jest wstęp tego, przewidziane są kolejne zatrzymania.

Marek Nowicki: – Informacja jest nieoficjalna, ale mamy potwierdzenie z dwóch źródeł. Najprawdopodobniej jeszcze w tym tygodniu zostanie zarejestrowany w Polsce lek (Marihuana medyczna – THC 17-20%) zawierający medyczną marihuanę o wysokim stężeniu THC. To będzie rewolucja, bo to pierwszy lek po wprowadzeniu dopuszczającej tego typu substancje do sprzedaży w aptekach.

Przypomnijmy: Doktor Marek Bachański został zwolniony z Centrum Zdrowia Dziecka trzy lata temu właśnie za to, że leczył dzieci medyczną marihuaną. W zeszłym roku wyrokiem sądu został przywrócony do pracy, ale dyrekcja Centrum nie pozwoliła mu kontaktować się z pacjentami. Wygrał kolejną sprawę i już dzieci leczyć może. Dla dzieci leczonych klinicznie marihuana jest, ale w aptekach do tej pory jej nie było. Wielu potrzebujących lek sprowadzało do tej pory nielegalnie z zagranicy, także za pośrednictwem dilerów.

Jacek Cieżkowicz, chirurg onkologiczny, Centrum Terapeutyczne „Max Hemp”: – Ten problem dotyczyłby około 50 tysięcy osób, którym, a może nawet 100 tysięcy, medyczna marihuana mogłaby ulżyć w cierpieniach, ja nie mówię: wyleczyć, ale ulżyć w cierpieniach.

Pochanke: – Piątki dla uczniów za spotkanie z premierem. Skoro dyrektor szkoły startuje w wyborach jako kandydat PiSu, wicedyrektor na wspólne spotkanie zaprasza uczniów, obiecując piątki. To ma być ocena za aktywność.

Dariusz Kaszuba: – Kiedy ta sytuacja miała miejsce, nie było mnie na miejscu pracy. Wróciłem po siedemnastej, z mediów dowiedziałem się o takim wydarzeniu...

Ale na spotkaniu z premierem Morawieckim owszem był. I to w roli głównej, bo to on właśnie pan dyrektor Dariusz Kaszuba jest kandydatem PiSu na prezydenta Ostrowca Świętokrzyskiego. Zatem piątkę mógł dostać uczeń za przyście na spotkanie wyborcze z udziałem premiera Morawieckiego pod szyldem PiSu i posłuchać kandydata pana dyrektora:

Dariusz Kaszuba: – Rząd Prawa i Sprawiedliwości, ten rząd, który wykonał tyle dla swoich obywateli, ile żaden poprzedni nie zdołał nawet zaplanować.

Żeby sprawa nie była aż tak prosta, oceny za obecność proponował wicedyrektor, który akurat nie kandyduje:

Tomasz Kwiatkowski, wicedyrektor Liceum Ogólnokształcącego nr 1 im. Stanisława Staszica w Ostrowcu Świętokrzyskim: – Ukształtuje wśród młodzieży postawy prospołeczne. Nie było moim celem propagowanie jakichkolwiek idei politycznych lub przekonywanie do nich uczniów...

Czyżby? Trudno uwierzyć, by wiceszef nie wiedział, że jego szef kandyduje, a twarzą całej kampanii PiSu jest premier rządu.

Wojciech Hermeliński, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej: – To już może podlegać odpowiedzialności karnej, przewidzianej w Kodeksie Wyborczym.

Czyli grzywnie. Przepisy mówią wyraźnie: § 2. Zabroniona jest agitacja wyborcza na terenie szkół wobec uczniów. Maciej Knapik, Fakty.

Pochanke: – 19 ton gazu w cysternie i zablokowana droga krajowa nr 2 między Siedlcami, a Mińskiem Mazowieckim. Cysterna zderzyła się z tirem i zrobiło się niebezpiecznie.

[Jest kolejny bilbord: „Jak ludzie ci zapier****ją za miskę ryżu (...) to wtedy gospodarka cała się odbudowała”. Źródło: Morawiecki nagrany na taśmach z restauracji Sowa & Przyjaciele]

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i doktor Paweł Kowal, Polska Akademia Nauk, a w Krakowie doktor Marek Migalski, Uniwersytet Śląski

Rudnik: – Taśmy Morawieckiego, konwój wstydu i pieniądze dla samorządowców

Kowal – Chyba jeszcze brutalna rozgrywka, naprawdę brutalna rozgrywka polityczna na polskiej wsi, bo przecież koła gospodyń wiejskich stały się już hitem tej kampanii, one są tam niby w tle, ale są praktycznie zawsze w tle. Czyli codziennie widzimy koło gospodyń wiejskich,

to ta akcja dofinansowania kół gospodyń wiejskich, czyli próba jakby tej metody, którą przez lata Polskie Stronnictwo Ludowe miało. Budując swoje wpływy w strażach pożarnych, bo to jest trochę porównywalna sieć kontaktów na wsi i problem Prawo i Sprawiedliwość wymyśliło, to jest sprytnie. Dlatego że istnieje jeszcze jedna sieć, którą można przejść. Nie mam zielonego pojęcia, czy to się uda, ale to jest stały obrazek wsi, pokazuje, że tam się toczy największy bój.

Początkowo były rozmaite problemy w rolnictwie jeszcze latem: problemy z wypłatami po zagrożeniu niektóre, później szybko PiS starał się jak najszybciej uregulować te wszystkie rachunki, żeby to wszystko doszło do, powiedziałbym pod strzechy, bo strzech już dawno nie ma, jeszcze przed wyborami, więc nie wiadomo, jak to zadziała. Mam wrażenie, że ostatni odcinek kampanii, ja w takich sytuacjach już sądzę nie po badaniach opinii publicznej, ale po minach i zachowaniach polityków Prawa i Sprawiedliwości. Wygląda tak, jakby wynik miał być niższy niż wcześniej założyli. To znaczy on będzie dobry obiektywnie, jak sądzę, natomiast wyraźnie widać, że czegoś więcej oczekiwano.

Myślę, że mają takie poczucie stabilizowania się sytuacji w Warszawie, że wyszli z tej sytuacji, w której przez długi okres, miesiące mówiło się, że Rafał Trzaskowski, stale słyszeliśmy krytykę sposobu prowadzenia kampanii, to trochę ustało, ludzie też zaczęli doceniać pozytywne strony tego kandydata, mam wrażenie, że pojawił się element pewnej równowagi.

Migalski: – Wsią się nie będę zajmował, bo doktor Kowal lepiej zna się na wsi niż ja i tylko przyklasnę temu, co powiedział. Natomiast zwróciłbym uwagę na pewien paradoks: Prawo i Sprawiedliwość robi dokładnie taką kampanię, jak Platforma w 2011 roku. No przecież mówi o tym, że nie uprawiamy polityki, budujemy mosty, stadiony, różne budynki użytku publicznego. Czyli udaje Platformę z 2011 roku. Natomiast Koalicja Obywatelska udaje PiS ze wszystkich innych wyborów, to znaczy polityzuje ten wybór, wprowadza do niego element moralny, etyczny i chce przekształcić tę rywalizację samorządową w takie referendum na temat rządów PiSu i to rządów ogólnopolskich czy centralnych. Myślę, że to jest dosyć zabawne i obie strony chyba nie najlepiej się czują w tym nowym amplua [emploi franc. Otoczenie].

Nie wygląda na to, żeby Koalicja Obywatelska miała wygrać te wybory, bo mówimy oczywiście o wyborach sejmikowych, ale uważam, że Paweł Kowal ma rację, mówiąc o tym, że prawdopodobny wynik Prawa i Sprawiedliwości w wyborach sejmikowych jest mniejszy niż sądzili na początku i stąd pewne nie tylko miny, które zauważa każdy, kto w polityce był, bo to jest istotne narzędzie do badania tego, co naprawdę się dzieje w tych sondażach, ale również pewna dynamika kampanii wyborczej pokazuje na to, oraz obniżanie oczekiwań przez polityków Prawa i Sprawiedliwości w stosunku do swoich potencjalnych zwycięstw. Przecież wygląda na to, że ta dynamiczna kampania Patryka Jakiego w Warszawie po prostu nie przynosi efektów. Patryk Jaki ma mniej więcej tyle, ile mógł mieć miesiąc temu i choćby się ten młody człowiek nadeptał i naplakatował, to po prostu są pewne, ważniejsze niż kampanie wyborcze, czynniki, które decydują o porażce. Dlatego że – ostatnie zdanie – my jesteśmy jako analitycy przyzwyczajeni do tego, że wygrał ten, który miał lepszą kampanię wyborczą. To tak nie jest, czasami wygrywają ci, którzy mieli gorszą kampanię wyborczą, a przegrywają ci, którzy mieli lepszą kampanię wyborczą. O tym decyduje struktura elektoratu, ogólne poglądy, coś unoszącego się w powietrzu, a to PiSowi nie sprzyja właśnie dlatego, że to są pierwsze wybory od trzech lat i po raz pierwszy elektorat ma prawo wypowiedzieć się na temat rządów PiSu. Stygmat polityzacja, zastosowana przez Koalicję Obywatelską może być skuteczna.

Rudnik: – Pytanie: może teraz wygrywa zmęczenie i stąd te miny polityków Zjednoczonej Prawicy. Tempo narzucili sobie bardzo duże, objechanie tylu miejsc, tylu miast, wziąć udział w tylu konwencjach, tyle wystąpień i tyle obietnic – to jest jednak duży wysiłek, trochę zabrakło pary na sam koniec?

Kowal: – Nie dziwię się, o czym mówi Marek Migalski w tej chwili, że opozycja przyjęła ten język takiego etycznego osądu. Ponieważ bardzo łatwo jest ten język stosować i opozycja, w moim przekonaniu, z punktu widzenia interesów opozycji słusznie przyjmuje taki język, dlatego że nie rządząc, tego języka jest łatwo używać. A Prawo i Sprawiedliwość uwielbia ten język. Wszyscy są niemoralni, tylko my jesteśmy dobrzy. I bardzo się w tym wyspecjalizowali. Ale to jest strasznie trudne po dwóch latach rządzenia i po takich sytuacjach, w których ludzie widzą, że słowa mówione w ciszy gdzieś tam na zapleczu, słowa powiedziane publicznie, a jeszcze czyny, że to nie idzie w parze. Opinia publiczna to wychwytuje. To jest taki psychiczny

moment, ponieważ z jednej strony pozostało jeszcze trochę poczucia siły po wyborach parlamentarnych sprzed kilku lat, i prezydenckich, ale z drugiej strony już widzę, że to nie jest takie, że gdyby jeszcze pół roku, jeszcze rok, to tego by już brakowało. Znaczący, tego się już teraz. trzeba się wykazać, powiedzmy, takimi realnymi, nowymi osiągnięciami, czyli nie można na przykład trzy lata w kółko mówić o 500+. 500+ już było. Ludzie przyjmują, że to jest. Opozycja poszła też po rozum do głowy i przestała mówić, że komukolwiek zabierze, tylko my jeszcze będziemy dokładać i właściwie ten temat w ten sposób został całkowicie wyhamowany. W gruncie rzeczy, można powiedzieć, że ten temat zostałby wcześniej wyhamowany, gdyby opozycja złożyła taką deklarację, było jasne, że 500+ jest nie do odebrania, chyba żeby, nie daj Boże, kryzys przyszedł na Polskę. Tak że [...] Pozytyw: teraz będzie można zapytać kandydata ile ty masz książek i co czytasz...



2018-10-16 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2927

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka z Watykanu i Krzysztof Ziemięć z Krakowa

Habemus papam, kardinales Wojtyła – usłyszał świat 40 lat temu, 16 października dokładnie o 18:44. Kilkanaście minut później na tym balkonie Bazyliki świętego Piotra pokazał się po raz pierwszy wiernym zgromadzonym na tym placu nowy papież Polak, Jan Paweł II.

Kraków dziś pamięta o Janie Pawle II i depozycie wiary, który nam zostawił.

Wybór Polaka Karola Wojtyły był ogromnym zaskoczeniem, ponieważ pierwszy raz od 455 lat następcą świętego Piotra nie został Italianin. Jan Paweł II od początku łamał wszelkie stereotypy.

„To jest moja matka ta ziemia! To jest moja matka ta Ojczyzna! To są moi bracia i siostry! Zrozumcie! Że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić! Nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć!”

Cztery lata temu papież Franciszek ogłosił Jana Pawła II świętym.

„Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi – tej ziemi” [Warszawa, 1979]

„Ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja – Jan Paweł II papież – wołam, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy. Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. [Częstochowa, 1983]

„Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu swoje Westerplatte. Jakiś wymiar zadań, który trzeba podjąć, wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić – nie można zdezerterować!” [Gdańsk Westerplatte, 1987]

„Ażeby urosła, dla dobra całej ludzkiej rodziny, szukała na przyszłość jedności, wracając do swych chrześcijańskich korzeni. Te korzenie znajdują się na zachodzie i na wschodzie” Jaka wolność? Na przykład wolność odbierania życia nienarodzonemu dziecku. Ja pragnę jako biskup Rzymu zaprotestować przeciwko takiemu kwalifikowaniu Europy: Europy Zachodniej” [Częstochowa, 1991]

„W sytuacji pustki w dziedzinie wartości, gdy w sferze moralnej panuje chaos, wolność umiera”.

„Jak ważny dzisiejszy świat potrzebuje bożego miłosierdzia”.

„Na wszystkich kontynentach z głębi ludzkiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie”.

[Zapewne trochę pokręciłem lub źle zrozumiałem, ale przeszkadzał podkład muzyczny pod te słowa. W rozróżnieniu podziału różnych wypowiedzi ratowałem się różnicami w ubiorze papieża, bo telewizja puściła je jednym ciągiem, pokazując jednocześnie wiele więcej ilustracji z miejsc przemówień papieża. A tu ważniejsza była treść i sens słów].

Ziemięć: – Ruszyła wypłata zaliczek bezpośrednich, ma to pomóc rolnikom przerwać trudny dla nich okres spowodowany stratami, związanymi z tegoroczną suszą. Do końca listopada w ich ręce trafi ponad 10 miliardów złotych.

Ziemiec: – Samorządy zagłębia miedziowego dostaną od KGHM dodatkowe pieniądze na inwestycje, ekologię, edukację i sport. To wynik zmiany podatków od kopalni. [od czerwca przyszłego roku].

Ziemiec: – To szansa na rozwój całego regionu i lokalnych gmin – kanał na Mierzei Wiślanej ma otworzyć nową drogę wodną na Morze Bałtyckie, ale jego budowa nie byłaby możliwa bez wsparcia rządu. [Państwo powinno sfinansować całość kosztu, a nie tylko wspierać].

Dziś symbolicznie ruszyła budowa Kanału na Mierzei Wiślanej [Jarosław Kaczyński i dwóch urzędników wsypywało cement z piaskiem w dołek].

Ziemiec: – Rafał Trzaskowski mógł zablokować zwroty kamienic w stolicy, ale tego nie zrobił. Ujawnia portal wpolityce.pl

Ziemiec: – Podwyższenie wieku emerytalnego i zabranie Polakom pieniędzy z OFE to najgorsze historie – tak w rozmowie z Janem Kulczykiem mówił rzecznik Donalda Tuska – Paweł Graś.

Ziemiec: – Wciąż można dopisać się do lokalnego spisu wyborców. Tylko w stolicy do wczoraj zrobiło to ponad 15 tysięcy osób. By mieć gwarancję, że nasz wniosek zostanie rozpatrzony, trzeba złożyć do północy.

Ziemiec: – Dziś dotarła do nas smutna wiadomość – nie żyje nasz kolega Bogdan Sawicki.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Zapraszam do Łodzi, bo sytuacja wyborcza jest tam wyjątkowa. Łodzianie stają murem za prezydent Hanną Zdanowską, chcą jej dać trzecią kadencję i to w pierwszej turze, a według sondaży TVN im więcej politycznych ataków, tym więcej zwolenników urzędującej prezydent. Ona ruszyła to miasto z miejsca – mówią mieszkańcy.

Pochanke: – W Warszawie drugiej Zdanowskiej nie ma i żaden z głównych kandydatów na widok sondaży szampana nie otwiera.

Pochanke: – Rok '78-y godzina 18:44 i dwa słowa, które zmieniły losy Polski – Habemus papam.

Pochanke: – Morawiecki złamał karierę Roberta Kubicy w formule 1 [Co my jeszcze usłyszymy od TVN? Miała być sensacja w Łodzi – były tylko sondaże. Obraza sportu, bo bankier Morawiecki wyrażał się na taśmach lekceważąco o Robercie Kubicy – oj, oj].

Pochanke: – Prezes Kaczyński z łopata w dłoni rusza do wyborczego boju – osobiście zaczyna kopać kanał na Mierzei Wiślanej.

Rozpocząć budowę można, gdy się ma pozwolenie na budowę, [a tu do pozwolenia daleko, bo najpierw musi być projekt wykonawczy].

Pochanke: – Milion złotych dla ofiary księdza pedofila Towarzystwo Chrystusowe zobowiązane przez sąd wypłaciło odszkodowanie młodej kobiecie, której ksiądz Roman zgotował okrutne dzieciństwo, a miała wtedy 13 lat.

Pochanke: – Młody kierowca seicento nie przyznaje się do winy, Staje przed sądem po głośnym wypadku limuzyny premier Beaty Szydło. Jest oskarżony, ale nie zgodził się na warunkowe umorzenie i przyznanie się do winy. Chce pełnego procesu, długiej listy świadków i wyjaśnienia, czy rządowa kolumna jechała wtedy z odpowiednią sygnalizacją?

Prokurator: – Nie upewnił się, co do możliwości bezpiecznego ruchu i wykonania manewru skrętu w lewo, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, w ten sposób doprowadził do zderzenia obu pojazdów...

[To mnie skończyła się para na 5 dni przed wyborami – przepraszam].

[Trzeba zanotować, jak wybory wyglądają z bliska, jak je widzi jeden wyborca. Z telewizji bezsprzecznie wiedziałem wyjątkowo dużo o kandydacie Patryku Jakim z PiS, znacznie mniej o Rafale Trzaskowskim, bo znacznie mniejsze miał szanse zdaniem TVP, zresztą miał same negatywne cechy. O pozostałych kandydatach na prezydenta Warszawy – prawie nic. Z kolejnych konwencji PiS i Platformy dowiadywałem się o poszczególnych kandydatach w całym kraju. Ale ja powinienem wiedzieć o kandydatach, na których przyjdzie mi głosować. Jakoś nie obejrzałem debat kandydatów, widziałem tylko odpryski wiadomości.

Uznałem, że zarówno Jaki, jak i Trzaskowski są zbyt młodzi, nie mają niezbędnego doświadczenia, by kierować od razu stolicą. Spodobał mi się Jacek Wojciechowicz, bo bezpartyjny, trochę starszy od faworytów, wiceprezydent Warszawy, przynajmniej coś wie o Warszawie. Znałem z telewizji wylosowane numery list poszczególnych partii i tyle.

Zacząłem rozglądać się za przydatnymi informacjami. W skrzynce na listy znalazłem informację Komisarza Wyborczego o wyborach do organów jednostek samorządu terytorialnego w m. st. Warszawie. Były to ogólne informacje formalne o wyborach. Na pewno potrzebne. Znalazłem tam też, jak stawiać krzyżyki na kartach do głosowania, ale byłem zaskoczony, że jednak nie będzie można zamazywać krzyżyków i stawiać w innym miejscu, a tak miało być.

Powinienem wiedzieć, jak będą wyglądać moje karty do głosowania, a przynajmniej jakie na nich będą nazwiska. Do skrzynki listowej trafiły dwie ulotki o kandydatach, ale byli zbyt wspaniali, zresztą tych ulotek powinienem otrzymać kilkadziesiąt.

W Internecie znalazłem listę 14 kandydatów na prezydenta Warszawy i nazwy ich komitetów wyborczych. Rozglądałem się za listami kandydatów na radnych dzielnicy Ochota. Nie było tych list w moim budynku, nie było przy przyszłym lokalu wyborczym, nie było nic w urzędzie gminy Ochota. Internet odsyłał właściwie do serwisów gazetowych, ci przed udostępnieniem informacji, żądali wyrażenia zgody na coś tam. Wreszcie wszedłem na stronę Urzędu Gminy Ochota. Tu owszem była ładna plakietka o wyborach 2018 roku, ale klikanie w nią nie dawało dalszych informacji. Strona ma własną wyszukiwarkę, wpisałem, że chcę poznać kandydatów na radnych dzielnicy, ale system nie znalazł odpowiedzi.

Zadzwoniłem do Urzędu na Grójecką i z miłą telefonistką w dłuższej rozmowie ustaliliśmy szereg szczegółów. Powiedziała mi, że na ich stronie pod kalendarzem trzeba kliknąć w coś tam i ukaże się zestawienie wszystkich dokumentów dzielnicy. Rzeczywiście był spis drobnymi druczkiem kilkudziesięciu aktów prawnych i tam na samym końcu jest rozporządzenie, którego szukam – powiedziała panienska, ale po dalsze informacje odesłała mnie do Biura Wyborczego, ale zastrzegła, że tam nikt nie odbiera telefonu.

Obwieszczenie Dzielnicowej Komisji Wyborczej w Dzielnicy Ochota podało mi okręgi, na planie miasta ustaliłem, że należę do okręgu wyborczego numer 1. Znalazłem 8 list wyborczych o numerach od 1 do 25 i multum nazwisk. Przy każdym nazwisku wiek i że mieszka w Warszawie. Nigdzie słowa o przynależności partyjnej – kandydaci wstydzą się swych partii. Również zdałem sobie sprawę, że urzędy zarówno stołeczny jak i dzielnicowy jakby uważały, że kandydaci to nie ich sprawa. Urzędnikom musi być obojętne, kto nimi będzie rządził – to niby zrozumiałe, ale jednak. Również dotarło do mnie, że nie wybieramy burmistrzów dzielnic, jedynie prezydenta Warszawy.

Przynależność partyjna jednak mnie intrygowała. Zacząłem grzebać w Internecie i zaraz na początku natrafiłem, że mój kandydat odpowiadał za reprivatyzację, nie dopilnował, w 2016 roku został zdjęty z urzędu, „zrezygnował” z przynależności do Platformy – przepadł dla mnie. Na dodatek zgorzony nijakością Platformy odgrażałem się, że zagłosuję na Sojusz Lewicy Demokratycznej, a tu wytknięto mi, wprawdzie na końcu listy, nazwisko jednego z dwóch głównych sprawców <GT> rugowania Żydów z Polski w marcu 1968 roku. Ano nie tylko ja jeszcze żyję.

Komu się chce wykonać podobny jak ja rajd w poszukiwaniu kandydatów. Na dodatek w swych żmudnych poszukiwaniach przeoczyłem czwartą listę do sejmiku województwa mazowieckiego. Nie należy się dziwić, że tyłu zostaje w domu, nie idzie do wyborów, a jak idzie, to głosuje na pałę, jak popadnie – potem i tak liderzy partii zadecydują, kto zostanie radnym. Sami będziemy zaskoczeni, kogo wybraliśmy.

Prosi się powstanie obywatelskiego systemu, który by prześwietlał wszystkich kandydatów i dawał nam pełną informację o kandydatach. Czytam, słucham w telewizjach różnych wspaniałych ludzi, których chciałbym znajdować na listach wyborczych – niestety, nie znajduję ich. Zostać kandydatem można łatwo, wystarczy chcieć kandydować i zgłosić swoją kandydaturę, dalej samo się potoczy, ktoś postawi krzyżyk. Jako kandydaci pojawiają się zbyt często ludzie, którzy nie mają kwalifikacji, by sobie radzić w życiu, a pensja radnego czy posła tak łatwo rozwiązuje problem stałych zarobków].



2018-10-17 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2919

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Nowy program „kolej+”, pociągi wrócą do małych miejscowości

Ktoś tutaj leje wodę, problemy mieszkańców z Ziębic

Australijczycy oczarowani książeczą parą

Wiadomości zaczynamy od nowego rządowego programu „kolej+”. Jest to początek odtwarzania regionalnych i lokalnych połączeń kolejowych. Premier zapowiada powrót kolei do małych miejscowości, które utraciły połączenia w ostatnich latach lub nigdy ich nie miały.

Waldemar Stankiewicz: – Po dworcu kolejowym zostały tu tylko fundamenty. Leżące przy czeskiej granicy 90-tysięczne Jastrzębie Zdrój to największe miasto bez kolei pasażerskiej w tej części Europy. Trudno w to uwierzyć, ale ostatni pociąg zabrał stąd pasażerów 17 lat temu. Jest szansa, że mieszkańcy w końcu się doczekają połączenia z Katowicami, bo Jastrzębie znalazło się na liście 21 miejsc w Polsce, które trafiły do rządowego programu „kolej+” i odzyskają infrastrukturę kolejową. Program zakłada też lepsze skomunikowanie mniejszych miejscowości z dużymi miastami. Na pewno na te zmiany czekają w Ostrołęce. Rozwijanie kolejowych połączeń regionalnych i lokalnych, to główne cele rządowego programu.

Morawiecki: – Żeby cała ta sieć komunikacyjna kierowała się swojego rodzaju logiką i jednocześnie tworzyła taki jednolity ruszt komunikacyjny...

Michał Beim, ekspert ds. transportu, Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu: – Siła kolei bierze się trochę tak jak siła największych rzek. To znaczy bez dopływów Amazonka byłaby maleńkim strumyczkiem. To właściwie kolej zyskuje na głównych trasach właśnie dlatego, że są tak zwane dopływy, czyli linie dowożące...

Kilka miliardów ma zostać przeznaczonych na modernizację i odbudowę infrastruktury kolejowej. Ale to nie wszystko.

Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury: – Przygotowaliśmy rozwiązania prawne, które wreszcie zablokują ustawowo, prawnie likwidację szlaków kolejowych w Polsce.

Dobrym przykładem jest odcinek Rokitnica – Międzychód w Wielkopolsce. We wrześniu 2015 roku minister infrastruktury w rządzie PO-PSL wyraził zgodę na likwidację tej trasy. Przed rokiem decyzję tę cofnął wiceminister infrastruktury rządu Zjednoczonej Prawicy. To właśnie w takich miejscach rozpocznie się odbudowa kolejowych szlaków. Waldemar Stankiewicz, Wiadomości.

[Nie jeździłem tymi pociągami, ale opowiadano, że pociągi jeździły puste. Kolej żądała, aby gminy dopłacały do takich pociągów. Przez pewien czas dopłacano, ale gminy też nie miały za dużo pieniędzy i przestano dopłacać, to kolej zaczęła likwidować nierentowne połączenia. „Złomiarze” sami rozebrali tory i sprzedali na złom. W międzyczasie na tych trasach pojawiły się prywatne mikrobusiki i robiły konkurencję kolei. Sam wolałem jechać z rodziną zamówionym mikrobusiem z Zakopanego na lotnisko w Krakowie, mimo że przecież pociąg na tej trasie kursuje, tyle że jedzie dwa razy dłużej niż mikrobus i nawet mikrobus taniej mnie kosztował niż sześć biletów kolejowych. Przy tym mikrobus zawiózł nas od progu do progu i o wybranej przeze mnie porze. Przywrócenie kolejowych połączeń podmiejskich nie spowoduje

rentowności i państwo będzie musiało dopłacać. PRL upadł, bo mu nie starczyło na dopłacanie do wszystkiego, a zagranica już nie chciała dalej pożyczać].

Adamczyk: – Polskie górnictwo naftowe i gazownictwo podpisało pierwszy w historii długoterminowy kontrakt z amerykańską firmą na dostawę skroplonego gazu. Ważny jest nie tylko kierunek dostaw, ale także cena surowca. Gaz ze Stanów Zjednoczonych jest o ponad 1/5 tańszy od rosyjskiego gazu.

Jan Korab: – Strategiczne długoterminowe umowy na 20 lat dostawy amerykańskiego gazu LMG pierwsze w tej części Europy zapewnią Polsce po regazyfikacji ponad 2,5 miliarda metrów sześciennych gazu ziemnego rocznie. Kontakty ze spółką Cheniere Global Energy nie doszłoby do skutku, gdyby nie wsparcie rządowe Polski i Stanów Zjednoczonych. Politykę energetyczną polskiego rządu za wzór stawia prezydent USA, Donald Trump.

Od 2022 roku do gazoportu w Świnoujściu zaczną regularnie wpływać amerykańskie gazowce. Cena surowca jest niższa niż gazu dostarczanego obecnie z Rosji.

Piotr Woźniak, prezes Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa: – To jest 20 kilka procent taniej...

Podpisane długoterminowe kontrakty pozwalają PGNiG na sprzedaż nadwyżki gazu do innych państw, a zainteresowanie amerykańskim surowcem rośnie.

Michael Sabel, prezes Venture Global LNG – oczekujemy, że po wprowadzeniu innowacji za 10 lat ceny będą niższe niż ceny dzisiaj.

Dziś Polska, wciąż uzależniona od drogiego rosyjskiego gazu, nie może odsprzedawać nadwyżek. Nieopłacalne kontrakty rząd koalicji PO-PSL chciał przedłużyć do 2037 roku.

Morawiecki: – To byłyby rzeczywiście gazowe takie kajdany i uzależnienie na wiele lat od Rosji.

Alternatywą dla rosyjskiego gazu będą także dostawy norweskiego gazu, gdzie PGNiG ma już 20 koncesji, gdzie rurociągiem Baltic Pipe będzie trafiać gaz do Polski.

Adamczyk: – To już ostatnie dni kampanii wyborczej obecnej w Internecie, mediach i na ulicach. Walka o wyborców trwa między innymi pod hasłem inwestycji infrastrukturalnych i rozwoju regionów.

Rząd wesprze strażaków i oczywiście też OSP. Podkarpacie przez lata zaniedbywane, dziś mierzy wysoko. Priorytetem budowa trasy ekspresowej, która w kilka lat połączyłaby Rzeszów z Radomiem i dalej z resztą kraju. Powodzenie inwestycji zależy między innymi od współpracy na linii rząd samorządy. Drugie to gęsta sieć dróg lokalnych, nowoczesnych łączących położone blisko siebie miejscowości.

Jerzy Kwieciński, minister inwestycji i rozwoju: – Model, który realizujemy, jest modelem zrównoważonego rozwoju. Zarówno nam chodzi o to, żeby duże miasta się rozwijały, bo wiadomo, że to jest nam potrzebne, ale chcemy dbać również o te małe ojczyzny, o gminy...

A w gminach się nie przelewa, muszą się równoważyć dochody i wydatki. W pierwszej kolejności są zdrowie i edukacja, a remonty dróg schodzą na plan dalszy. Nawet gdy samorząd znajduje pieniądze na inwestycje, to środki wydawane są często zbyt pochopnie, tak jak w Częstochowie. Władze miasta z prezydentem Krzysztofem Matyjaszczykiem z SLD na czele jako jedyne w kraju kupiły 40 autobusów miejskich z eksperymentalnym napędem hybrydowo-gazowym. [Gdyby jeździły na węgiel, to co innego].

Do tych, którzy dojeżdżają do pracy nie autobusem a własnym samochodem, swoją ofertę adresuje kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Warszawy Patryk Jaki. Chodzi o budowę piętrowych parkingów na gruntach miejskich. Rafał Trzaskowski nie skupiał się na potrzebach mieszkańców Warszawy, przekonywał tylko, że jego wygrana jest gwarancją europejskości, wpisując się w ten sposób w narrację całej opozycji, która postanowiła postraszyć Polaków Polexitem.

Adamczyk: – W niedzielę wybierzemy władze w samorządach, warto więc przypomnieć, za co odpowiadają poszczególne jednostki samorządu terytorialnego. Przybliży to państwu:

Jakub Wojtanowski: – Wybory samorządowe, choć wydają się skomplikowane, to wcale nie są. Wystarczy zapamiętać prostą zasadę: na każdej z kart, którą otrzymamy w lokalu

wyborczym możemy postawić tylko jeden znak X w kratce przy nazwisku wybranego kandydata. W każdym innym przypadku nasz głos będzie nieważny. O tym przypomina też instrukcja, znajdująca się na dole każdej karty do głosowania.

W Polsce mamy 2 478 gmin. W zależności od statusu kieruje ją wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Gmina odpowiada za przedszkola i szkoły podstawowe, drogi gminne, wodociągi kanalizację oraz wywóz śmieci. Gminy łączą się w powiaty, których mamy 314. Odpowiadają za licea i szkoły zawodowe, rejestrację pojazdów, ewidencję gruntów i pozwolenia na budowę. Powiaty zapewniają też transport zbiorowy i ochronę środowiska.

Największą jednostką samorządu terytorialnego jest województwo. Obecnie mamy 16 województw. Województwa odpowiadają za szpitale specjalistyczne, instytucje kultury, transport kolejowy, ochronę zabytków. Samorząd wojewódzki rozdziela też fundusze z Unii Europejskiej.

Adamczyk: – Wyższe uposażenie dla żołnierzy zawodowych i łatwiejsze uzyskanie statusu weterana działań wojennych poza granicami Polski. Akty prawne zatwierdzające te udogodnienia podpisał prezydent. Od stycznia przeciętne zarobki żołnierzy zawodowych wzrosną do ponad 5 500 złotych brutto.

Adamczyk: – Czy sądy w Polsce mogą pytać unijny Trybunał [Sprawiedliwości] w sprawie funkcjonowania naszego wymiaru sprawiedliwości? Zbigniew Ziobro chce, by te wątpliwości rozstrzygnął Trybunał Konstytucyjny, bo w odpowiedzi opozycja mówi o Polexicie.

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Czy minister Ziobro wyprowadza Polskę z Unii? Jako prokurator generalny pyta oficjalnie Trybunał Konstytucyjny, czy unijny traktat jest zgodny z polską Konstytucją. Jeżeli Trybunał powie, że nie, możemy zmienić traktat, ale do tego potrzeba całej Unii. Możemy zmienić Konstytucję, ale nikt nie ma konstytucyjnej większości. A trzecie i ostateczne wyjście, to wyjście z Unii. Po co minister robi taki manewr i czym to grozi, pyta:

Maciej Knapik: – Zbigniew Ziobro apeluje o optymizm, który nie udziela się wielu prawnikom.

Bogna Baczyńska, konstytucjonalistka, Uniwersytet Szczeciński: – Jeszcze nikt w taki sposób nie podważył podstaw prawnych samej Unii Europejskiej.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Przygotowanie gruntu do tego, żeby w ogóle polemizować z zasadnością takich orzeczeń czy z koniecznością podporządkowania się...

Ziobro: – Wyrok mam z Dojczlndzkiego Trybunału Konstytucyjnego:

Plansza:

368. (2) Kompetencje Państwa Członkowskiego w zakresie wykonywania władzy sądowniczej stanowią jeden z obszarów przyznany co do zasady Państwu Członkowskiemu w ramach federalnego stowarzyszenia Unii Europejskiej. Prawdą jest, że Państwa Członkowskie są zobowiązane na mocy prawa Wspólnoty do zapewnienia skutecznej ochrony prawnej, której nie można naruszyć przepisami krajowymi (zobacz ETS, wyrok z 15 maja 1986 r., Sprawa 222/84, Johnston, ECR 1986, str. 1651 pkt. 17 i n.; ECJ, wyrok z 11 września 2003 r., Sprawa C-13/01, Safalero, ECR 2003, str. 1-8679 pkt. 50). Jednakże, ta sytuacja prawna pozostawia kompetencję Państwu Członkowskiemu do organizacji systemu sądowego oraz zasobów finansowych w sposób niezmienny. Ogólny kontekst rozdziału 3 w tytule V Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej pokazuje, że art. 81 ust. 2 TFUE nie przekazywał podobnych kompetencji Unii Europejskiej, które ograniczałyby tę odpowiedzialność Państw Członkowskich.

Źródło: twitter.com/marcinwarchol

Zażółmy, że Trybunał Konstytucyjny orzeka, że traktat unijny jest niezgodny z polską konstytucją. Władze mają do wyboru: albo zmienić Konstytucję, albo nakłonić Unię do zmiany traktatu, albo opuścić Unię Europejską. Przy wyborze tego ostatniego minister na przykład Ziobro razem z ministrem spraw zagranicznych składa wnioski do prezydenta, a Sejm zwykłą większością, którą dysponuje obecnie PiS, wyraża na to zgodę. Prezydent podpisuje akt.

Całą procedurę opisuje ustawa o umowach międzynarodowych. Nie ma w niej mowy ani o referendum, ani 2/3 większości w parlamencie. W uzasadnieniu czytamy wręcz, że taka większość nie ma zastosowania. Te przepisy uchwalono w 2011 roku za koalicji PO-PSL. Grzegorz Schetyna był wtedy marszałkiem Sejmu. O wyjściu z Unii Europejskiej czytamy już w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 2005 roku: Jeśli zajdzie kolizja przepisów unijnych z polskimi, ostatecznie rozwiązaniem jest wystąpienie z Unii Europejskiej. Na ten wyrok właśnie [wyrok z dnia 11 maja 2005 r., sygn. K 18/04 (OTK ZU nr /2005, poz. 49)] powołuje się Zbigniew Ziobro w swoim wniosku do Trybunału. Polska w Unii czuje się dobrze – mówi minister, ale właśnie rozpoczął możliwą do wykonania samodzielnie przez PiS procedurę Polestu. Maciej Knapik, Fakty.

Pochanke: – Ten traktat negocjowali bracia Kaczyńscy, jeden jako prezes, drugi jako premier. Opozycja ostrzega, że do wyjścia z Unii nie jest potrzebne referendum, niech premier odetnie się od ministra Ziobry i niech go zdymisjonuje.

Jakub Sobieniowski – Kamery na tę tabliczkę:

**SIEDZIBA STAŁEGO PRZEDSTAWICIELSTWA
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PRZY UNII EUROPEJSKIEJ
OTWARTA W DNIU 23 MAJA 2011 ROKU
PRZEZ
PREZESA RADY MINISTRÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
PANA DONALDA TUSKA
W OBECNOŚCI
PRZEWODNICZĄCEGO PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO
PANA JERZEGO BUZKA
PRZEWODNICZĄCEGO RADY EUROPEJSKIEJ
PANA HERMANA VAN ROMPUYA
ORAZ
PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI EUROPEJSKIEJ
PANA JOSÉ MANUELA BARROSO**

zwróciły tylko raz uwagę, wtedy, gdy polska premier nie chciała Donalda Tuska na stanowisku szefa Rady Europejskiej i rozmawiała o tym w siedzibie stałego przedstawicielstwa w Unii, którą otworzył Donald Tusk, co opisywała tabliczka, a teraz zniknęła. A Donald Tusk w Internecie zapewnia, że „Mniejsza o tabliczkę. Ważne, żeby Polski nie odkręcili od Unii Europejskiej”.

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny: – Nie zamierzamy wyprowadzić Polski z Unii Europejskiej, przeciwnie, chcemy wzmocnić jej pozycję w Unii Europejskiej...

Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji: – Zamilkmy, zamilknijmy, zasłonę milczenia rozciągnijmy nad tymi wszystkimi, chciałoby się powiedzieć, dyrdymałami o rzekomym, o rzekomej chęci wyprowadzania Polski z Unii...

Zdjęcie transparentu i napis: MACHT FREI KONZENTRATION LAGER EUROPA

...na demonstracjach PiSu Unia była porównywana do obozu koncentracyjnego

Krystyna Pawłowicz: – Unijna flaga jest szmata

Beata Mazurek, wypowiedź archiwalna: – Unia Europejska i Platforma Obywatelska z Polakami robili, co chcieli.

Krystyna Pawłowicz, wypowiedź archiwalna: – Unia Europejska nie jest żadną organizacją suwerennych równych państw, fakt istnienia Unii Europejskiej narusza podstawowe zasady prawa międzynarodowego...

Zdzisław Krasnodębski: – Jeśli politycy EU nadal będą działać z takim taktem politycznym i znajomością rzeczy, wkrótce i w Polsce staniemy przed koniecznością referendum.

Andrzej Duda: – Czy ktoś wreszcie myślał o obywatelach, a nie tylko i wyłącznie o jakichś swoich sprawach czy jakiejś wymaginowanej wspólnoty, z której dla nas niewiele wynika...

Stanisław Piotrowicz: – W sumie na uszczelnieniu watu zyskaliśmy więcej niż wynoszą dotacje unijne...

[Wszystko to były wypowiedzi archiwalne członków PiS].

Polacy najwyraźniej wciąż cenią sobie Unię, otwarte granice, bezpieczeństwo i dopłaty, które wykorzystywały samorzady nawet do tego remontu muzeum, na którego tle Andrzej Duda mówił o wymaginowanej wspólnoty. Skoro według tego najnowszego sondażu aż 75% Polaków byłoby za pozostaniem w Unii Europejskiej, a tylko 11% zagłosowałoby za jej opuszczeniem. Tyle tylko że gdy Brytyjcy konserwatyści i sojusznicy PiSu zaczęli mówić o referendum w sprawie Brexitu, też na początku wydawało to się niemożliwe, a stało się faktem, mimo że brytyjskie rządy nie były aż tak skonfliktowane z Unią, jak rząd PiS.

MSZ zapewnia, że tabliczka przedstawicielstwa w Unii została zdjęta tymczasowo w związku z odświeżeniem i aranżacją wnętrza. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Pochanke: – Po co Czarnecki w niełatwej politycznej roli ojca? Pan trzydziestolatkowi załatwiał staż?

Pochanke: – Wojewoda nie wygasił mandatu Hanny Zdanowskiej [Łódź]. Wzywa ją do rezygnacji z wyborów. Ale ¾ Łódzian chce, by kandydowała i wygrała. Ma prawomocny wyrok grzywny i może kandydować, a co będzie dalej?

Zbigniew Rau, wojewoda łódzki: – Mogę z całą stanowczością stwierdzić, iż osoba taka w polskim porządku prawnym nie może w sposób trwały być wójtem, burmistrzem czy prezydentem miasta.

Po jednej stronie jest wojewoda, czyli przedstawiciel rządu, który dziś mówi jednoznacznie, jeśli mieszkańcy ponownie wybiorą Hannę Zdanowską, on uruchomi procedurę wprowadzenia na jej miejsce komisarza. Po drugiej stronie zwolennicy urzędującej prezydent.

Łukasz Magin, radny Prawa i Sprawiedliwości w Łodzi: – Głos oddany na Hannę Zdanowską jest głosem straconym.

W sondażu dla tvn Hanna Zdanowska wygrywa w pierwszej turze 62% głosów.

Chodzi o poświadczenie nieprawdy dla swojego partnera przed dziesięciu laty. Trzy tygodnie temu sąd skazał ją za to na karę 20 tysięcy złotych grzywny.

Pochanke: – Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo podpisuje dwa wieloletnie kontrakty na gaz ze Stanów. Ma kupować milion ton skroplonego gazu rocznie, taniej niż od Rosjan i przede wszystkim nie od Rosjan, co ma nas uniezależnić.

Pochanke: – To katastrofa, mówią lekarze onkolodzy o ministerialnych planach. W planach jest zintegrowany system leczenia. Zdaniem najwybitniejszych polskich onkologów pacjent przestanie być człowiekiem, dostanie wyłącznie numerek w kolejce.

Cezary Szczylik, profesor, onkolog: – W momencie gdy my tych pacjentów zaczniemy gromadzić w wybranych ośrodkach, bo tam pójdzie finansowanie, okaże się, że tylko wydłużymy kolejki, że opieka nad pacjentem stanie się opieką powierzchowną i proszę to usłyszeć: pacjent przestanie być człowiekiem z imienia i nazwiska, stanie się tylko i wyłącznie numerem i to będzie ostatecznie katastrofa systemu.

Tv24bis Kropka na i – Monika Olejnik i Anja Rubik, modelka, autorka książki o edukacji seksualnej – [#sexedpl]

Olejnik: – Minister edukacji, Anna Zalewska uważa, że edukacji [seksualnej] nie należy uczyć w szkole, że należy to pozostawić rodzicom... Czy rzeczywiście rodzice pomagają dzieciom w uzyskaniu takich informacji?

Anja Rubik: – Niestety często nie pomagają. Również nie przeszli zazwyczaj własnej edukacji seksualnej, bo nie mieli edukacji seksualnej w szkole również.

W ogóle rodzice czują się niekomfortowo, żeby mówić na ten temat. Zazwyczaj nie mają nawet takiej informacji, żeby dalej przekazywać, bo jeżeli ktoś uprawia seks, jeżeli jest aktywny seksualnie, to nie oznacza, że ta osoba przeszła edukację seksualną. Są dwie różne rzeczy.

Olejnik: – Ta książka, to nie jest, to nie są pani opowieści, ale to są wywiady z ludźmi, którzy są profesjonalistami, są edukatorami, są psychologami i zadawała pani pytania, czyje to są pytania? To są pytania pani? Czy młodzieży?

Anja Rubik: – To są pytania częściowo moje, częściowo młodzieży. Basia Baran psycholożka, która pracuje na co dzień z młodzieżą, pomagała mi w tworzeniu tych pierwszych pytań. Potem spotykałam się z właśnie z psychologami, seksuologami, urologami, ginekolożką i zaczynała się rozmowa. Ta rozmowa zazwyczaj trwała dwie, czasem cztery godziny. Taki adding. I ten materiał, który był gotowy, już przeczytany był wysyłany do młodzieży. I młodzież mi zaznaczała, tam różne fragmenty, które są nudne, tego nie rozumieją, co zostawić, czego nie. Ja to brałam pod uwagę i dalej następowała zmiana tekstu.

Olejnik: – A ta książka jest od którego roku życia?

Anja Rubik: – Ja bym powiedziała, że nie określiliśmy tego wiekowo, bo to zależy od dziecka tak naprawdę. Ja bym już śmiało dawała to jedenastoletniemu dziecku. Ale, również, polecam tę książkę również dorosłej osobie, rodzicom, babciom, bo tak naprawdę dowiemy się bardzo dużo o sobie samym i przejdziemy taką edukację seksualną.

Olejnik: – Co panią najbardziej wstrząsnęło, kiedy pani rozmawiała z młodymi ludźmi, czy na przykład wiedzy o antykoncepcji?

Anja Rubik: – Nie mają wiedzy ani o antykoncepcji, ani o tym jak się zabezpieczyć przede wszystkim przed infekcjami. Jeśli się myśli o tym, żeby nie zająć w ciążę, bardzo inna jest w tej chwili sytuacja taka, że jest bardzo popularne, żeby zachować błonę dziewiczą i pierwszy taki kontakt seksualny jest kontaktem analnym. I również to są: nie będzie zagrożenia, nie zajdę w ciążę. A w ten sposób akurat najłatwiej się zarazić, złapać jakąkolwiek inną infekcję przekazywaną drogą płciową.

Olejnik: – Niestety w Polsce jest bardzo dużo przypadków – 1500 zarażeń HIV było w zeszłym roku, są zarażenia kiłą, rzeżączką, wydaje się, że to są choroby, których już nie ma, a okazuje się, że występują i to najbardziej w regionach turystycznych.

Anja Rubik: – I to w przedziale wiekowym najniższym, to znaczy w tym przedziale wiekowym najmłodszych osób, czyli młodzieży.

Olejnik: – A skąd młodzi ludzie biorą wiedzę na temat edukacji seksualnej, tak jak pani z nimi rozmawiała?

Anja Rubik: – Niestety na pewno nie ze szkoły, dlatego że nasz program jest fatalny, więcej mylnych informacji się przekazuje niż takich prawdziwych. W domu, wiadomo, seks nadal jest w Polsce tematem tabu. Nawet partnerzy bardzo często nie rozmawiają o seksie. Potem są takie plotki, od koleżanki coś usłyszą i z Internetu, a w Internecie jest wszystko. I też bardzo dużo mylących informacji. Więc w momencie, kiedy zaczynamy czegoś szukać w Internecie, to już szybciej trafimy na te złe informacje niż na te dobre.

Olejnik: – A takie, co pani opowiadała przed programem, że na przykład dziewczyny myślą, że jeżeli użyją coca coli, to wtedy ten seks będzie bezpieczny.

Anja Rubik: – Tak, jak się podmyją po stosunku coca colą, to nie zajdą w ciążę. Również w szkołach jest mówione, że najlepszą metodą antykoncepcji jest wiadomo kalendarzyk, który nijak nie zastępuje antykoncepcji – albo sam Bóg. Bóg zadecyduje, czy zajdziemy w ciążę, czy nie.

Olejnik: – Tak są uczone?

Anja Rubik: – Tak jest mówione w szkole. W szkole też jest mówione, że okres to są krwawe łyzy macicy, która płacze, że nie ma w sobie dziecka.

Olejnik: – A jest podręcznik wychowanie do życia w rodzinie?

Anja Rubik: – Podręcznik wychowanie w rodzinie. 180 stron, słowo seks pojawia się dwa razy, w negatywnym kontekście, jest tam między innymi napisane, że nie chodzimy do ginekologa regularnie, bo to nie dentysta. Że dziewczynki są mniej inteligentne niż chłopcy. No i oczywiście że jeśli się jest hetero-normatywnym, to trzeba się leczyć.

Olejek: – Jest też tak, że w Polsce dziewczyna może żyć seksualnie od 15-go roku życia, ale nie może iść samodzielnie do ginekologa.

Anja Rubik: – To jest bardzo duży problem szczególnie w małych miejscowościach i na wsi, dlatego że na wsi tam, gdzie są jakieś problemy, są bardzo bolesne miesiączki i widać, że trzeba pójść do lekarza, to bardzo często matki nie chcą wziąć swoich córek do lekarza, dlatego że się boją, że wieś będzie gadała, że daje. Albo że jest w ciąży.

Olejek: – Ja chciałam pani zacytować fragment książki, poradnika seksualnego „życie na maksa”, który był czytany w szkole podstawowej na Żoliborzu – warsztaty wychowawcze „archipelag skarbów”, jakiego stroju nie należy nosić, aby nie kusić losu, nie paść ofiarą cudzego pożądania, lepiej ubierać się klasycznie niż nosić stringi, bo w przeciwnym razie gwałcona będzie sama sobie winna. Jest też instruktaż, jak postępować w przypadku molestowania seksualnego ze strony nauczyciela, taktownie odmówić na propozycję zbliżenia, ale tak aby go nie poniżyć ani zranić napastnika.

Anja Rubik: – Ja znam te fragmenty dość dobrze, jest to przerażające. To są inne podręczniki, które są w drugich klasach, tam jest wyraźnie powiedziane, że – dziewczynka narysowana i mówi, że nie wie, co to jest intelekt, bo dziewczynki intelektu nie mają.

Olejek: – A czy sądzi pani, że o seksie się nie mówi w szkole, że są lekcje religii, czy to jedno nie wyklucza drugiego?

Anja Rubik: – Moim zdaniem, jedno nie powinno mieć żadnego wpływu, ale drugi problem jest taki, że bardzo często wychowanie do życia w rodzinie prowadzone jest przez katechetkę i przez księżę, a lekcja staje się kolejną lekcją religii, a nie edukacją seksualną. Bo to jest tak, że nie każdy ma prawo do własnych opinii, ale nie mamy prawa do własnych faktów.

Olejek: – A czy to jest tak, że te młode osoby, które się z panią spotykały, mówiły, że były napastowane seksualnie, nie wiedziały, jak się zachować, w którym momencie powiedzieć stop?

Anja Rubik: – Tak, bardzo często miałam spotkanie w Krakowie, w Katowicach i przede wszystkim w takiej pierwszej kampanii, która odniosła ogromny sukces, dlatego że ponad 10 tysięcy osób obejrzały te filmiki, zaczęłam dostawać setki listów. Te osoby mnie informowały o takich sytuacjach i ta książka jest taką bezpośrednią odpowiedzią, rezultatem odpowiedzi na te listy, które dostałam w kampanii. Bo nigdy nie myślałam, że będę kontynuowała, myślałam, że zrobię taką kampanię jednorazową i zobaczymy, co się wydarzy. Ale to uderzenie, ta odpowiedź od społeczeństwa była tak mocna, że od razu zdecydowałam, że musi być ciąg dalszy.

Olejek: – Wysłała pani mnóstwo książek do szkół, tysiące książek, czy sądzi pani, że nauczyciele skorzystali z tych książek?

Anja Rubik: – Niektórzy skorzystają, owszem, dlatego że są tak zwanymi złotymi nauczycielami, którzy nie trzymają się programu szkolnego, jeżeli chodzi o wychowanie do życia w rodzinie, ujmują sprawy we własne ręce i czytają takich innych książek alternatyw, jak tą lekcję odpowiednio poprowadzić i ci nauczyciele też do mnie piszą i bardzo się cieszą, że w końcu wyszło coś, jakiś taki program, którego mogą się trzymać.

Olejek: – Bardzo dużo się teraz w Polsce mówi o pedofilii, bo jest film Kler, wśród księży. Dzisiaj w Faktach była u nas historia księdza, który wykorzystywał seksualnie dziewczynkę głuchą. Powiedział jej, że to jest pokuta za grzechy.

Anja Rubik: – Uhm. Brak mi słów, nawet nie wiem, co mam powiedzieć, tak naprawdę. Moim zdaniem w momencie, tak jak jakiś temat seksu jest mocno tabu, to wtedy zaczynamy mieć problemy. Jeżeli ta dziewczynka nie była uczona, czy w domu, czy w szkole, co to jest dobry dotyk, a co to jest zły dotyk, jak ona ma odróżnić?

Olejek: – Czasami są domy, w których się właśnie wykorzystuje dzieci, prawda? To jest trudne. To powinno należeć do szkoły, żeby nauczyciele mówili...

Anja Rubik: – Tak oczywiście. Tylko ja tak powiedziałam, no bo dom w obecnej sytuacji no nie ma tej edukacji seksualnej, nikt nie będzie rozmawiać w szkole, to jedyne, co mogę zrobić, bo nie mam na to niestety wpływu, chęć rodziców, żeby przeczytali tę książkę, dlatego

że tam jest rozdział zadedykowany rodzicom, który pomoże im rozpocząć tę rozmowę z dzieckiem na temat seksu.

Olejnik: – Chciała pani spotkać się z Anną Zalewską. Zniosła pani książkę. Czy jest jakiś odzew? Czy pani minister nadal stoi na stanowisku, że to nie dotyczy nauczycieli. To jest sprawa rodziny.

Anja Rubik: – To jest śmieszne, dlatego że seks dotyczy każdej osoby na tej planecie. Ma ogromny wpływ na to, jakie związki tworzymy, na tolerancję, na nasze samopoczucie. Więc to jest coś, co powinno być mocno obecne w szkole. Nie, nie sądzę, że to znaczy jak na razie nie było żadnej odpowiedzi.

Olejnik: – Mówiła pani o tolerancji. Czy przychodziły też osoby, które, nie wiem, były, są homoseksualistami albo lesbijkami i nie mogą sobie z tym poradzić, nie mogą powiedzieć rodzicom, czują się odmieńcami?

Anja Rubik: – Tak. Przychodziły osoby, które płakały, że po takim kaming aucie, matki wyrzuciły ich z domów. Są osoby, które były bardzo wdzięczne, dlatego że dzięki tej książce już zaczęły jakąś taką rozmowę w domu. No, u nas jest duży problem z tolerancją, przede wszystkim, że nie ma tej edukacji seksualnej.

Olejnik: – Niedawno wojewoda lubelski powiedział na temat marszu równości, że to będzie marsz dewiantów.

Anja Rubik: – Tak. Słyszałam. W ogóle to jest dla mnie abstrakcyjne, żeby zakazywać marszu, pokojowej demonstracji tylko dlatego, że boimy się reakcji osób, które się sprzeciwiają. Martin Luter tak samo by nie wywalczył praw dla... Dlatego, że jest tam jakaś grupka osób i się jej boimy.

Olejnik: – A czego ci młodzi ludzie się najbardziej obawiają? Czy dziewczyny obawiają się tego, że mogą zajść w ciążę albo że spotkają nieodpowiedniego partnera, albo że będą wykorzystywane, albo że zostaną zgwałcone?

Anja Rubik: – To znaczy nie. One się nie obawiają, tylko są naprawdę przerażone, że tak mało wiedzą na temat własnego ciała, na temat własnej seksualności. W ogóle temat masturbacji jest takim tematem wśród młodzieży. Niektóre dziewczyny przychodziły do mnie i się trzęsły, dlatego że w szkole mówiono, że różne rzeczy im się wydarzą, jeżeli dojdzie do takiego zachowania w tam domu. Więc sądzę, że one przechodzą przez taki szok kulturowy, bo ktoś, mam nadzieję, że przez tę książkę zacznie kształtować świadomość Polaków i może wszystko się odmieńca.

Olejnik: – A czy...

Anja Rubik: – Reakcja wręcz fizyczna, to jak to, to jest okej, że ja czuję pociąg do tej osoby seksualny, że ja mogę kochać, kogo chcę i to jest bardzo przykre.

Olejnik: – A czy, jeździ pani dużo po świecie, czy edukacja seksualna w innych krajach jest na wyższym poziomie niż w Polsce?

Anja Rubik: – Zdecydowanie w innych krajach Unii Europejskiej jest to bardzo solidna edukacja seksualna większości krajów. Nie wszystkich oczywiście.

W Stanach Zjednoczonych to zależy od Stanu. W Nowym Jorku jest bardzo dobra edukacja seksualna. Tam już się zaczyna w szóstym, u dziecka, które ma około sześciu lat, zaczyna się rozmawiać o różnych orientacjach seksualnych. Dziecko, które ma 10 lat już dokładnie wie, co się dzieje z jego ciałem, że będą różne zmiany fizyczne, psychologiczne. I jest całkowicie inaczej przygotowywane do tej zmiany.

Olejnik: – A czy młodzież wie, jakie są środki antykoncepcyjne?

Anja Rubik: – Tak. Wie. To znaczy w Polsce czy za granicą?

Olejnik: – W Polsce, w Polsce.

Anja Rubik: – W Polsce nie. Wiedzą troszeczkę o prezerwatywach, hormony i na tym zazwyczaj koniec. Różne rzeczy się w szkole mówi, że prezerwatywy szkodzą konsju [?], więc wiele osób nie chce ich używać.

Olejnik: – Nie mówi się o tym, że prezerwatywa jest właściwie jedynym środkiem, który zabezpiecza przed chorobami?

Anja Rubik: – Nie. Nie mówi się. Bo się nie mówi o chorobach, o żadnych infekcjach przekazywanych drogą płciową.

Olejniki: – Ale jak pani myśli, z czego to wynika? To nie jest tak, że teraz mamy rząd konserwatywny, mieliśmy rząd liberalny, różne rządy – to jest temat, który jest kompletnie zepchnięty na bok.

Anja Rubik: – Całkowicie odrzucanie, nie wiem, czy tu obwiniać niestety religię, czy jakąś... Tak naprawdę nie mogę tego wytłumaczyć, bo to powinno być takie, rzeczą bardzo, bardzo naturalną. Bo żyjemy w czasach takich absurdalnych, że jesteśmy bombardowani seksem z każdej strony: telewizji, mody, reklam, a z drugiej strony nie możemy o nim w taki naturalny, piękny sposób porozmawiać.

Olejniki: – A czy na tych spotkaniach spotkała się pani z agresją?

Anja Rubik: – Jeszcze nie. Jak na razie nie. Spotkania były cudowne, dla mnie były wspaniałe, dlatego że mam rezultat taki pozytywny tych książek. To jest bardzo potrzebne.

Olejniki: – A który rozdział pani poleca dziesięciolatkom, bo nie wszystkie się nadają dla dziesięciolatków.

Anja Rubik: – Oczywiście że nie. Rozdział o różnych orientacji jest moim zdaniem bardzo dobrym rozdziałem dla... Także rozdział Alicji [niezrozumiałe] jest bardzo dobry. To jest taka guru, seksuolożka...

Olejniki: – U nas seksualizm w szkołach jest tabu i nawet kiedy chodzili edukatorzy i chcieli mówić o tym, żeby młodzież przyzwyczaić, to było bardzo dużo protestów ze strony kościelnej.

Anja Rubik: – Ja tego za bardzo nie rozumiem. Przypuszczam, że to pochodzi z jakiegoś strachu, bo boimy się tego, czego nie znamy. A nie poznamy, jeżeli nie przejdziemy edukacji.

Olejniki: – Wydała pani książkę, pani spotkania z młodzieżą i co dalej?

Anja Rubik: – Dalej kontynuacja tematu przez różne projekty. Próbujemy nie tylko do młodzieży, do wszystkich dotrzeć przez właśnie wystawy, przez pop-kulturę, przez muzykę. Warsztaty. Podczas promocji tego podręcznika otworzyliśmy w szkole [niezrozumiałe], przez cztery dni były warsztaty dla wszystkich, za darmo, szkoła naprawdę była fantastyczna.

Olejniki: – A czy nauczyciele też piszą do pani, czy też przychodzą?

[Oczywiście piszą, oczywiście przychodzą!]



2018-10-18 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2936

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemic

Recepty Platformy na problemy w służbie zdrowia?

Powrót do przymusowych relokacji uchodźców zablokowany

Archeologiczna sensacja na Mazowszu

Były minister sprawiedliwości w rządzie PO-PSL, Zbigniew Cwiągalski stanął dziś przed komisją śledczą badającą sprawę wyłudzeń podatku vat. Przyznał, że kiedy był w rządzie Donalda Tuska, nic nie wskazywało na ten problem, a on sam miał też inne priorytety.

Ziemic: – Zamykanie zadłużonych szpitali jako recepta na problemy służby zdrowia? Taką propozycję dla marszałków wojewódzkich miał minister zdrowia w rządzie Donalda Tuska, Bartosz Arłukowicz. Dziennikarze portalu TVP-INFO i TVP Szczecin ujawniają nowe taśmy z rozmów polityków w restauracji Sowa & Przyjaciele.

Bartosz Arłukowicz na taśmach: – Przychodzi do mnie Sowa i mówi miliard na szpitala. Ja mówię, chłopie ku**a, masz tych szpitali co drugą ulicę. Zamknij cztery i przyjdź po dwieście baniek, ale nie miliard.

Stanisław Gawłowski, sekretarz Platformy na taśmach do Arłukowicza: – Wiesz jaki jest PKB? Jaki jest wzrost? A wiesz jaki był w budżecie zaprojektowany, wiesz, że się właśnie ku**a rozjeżdża budżet?

Za finanse państwa odpowiadał wówczas Jacek Rostowski: – Pieniądzy po prostu nie ma i nie będzie...

Elżbieta Bieńkowska na taśmach: – My mamy całą kontrolę zrobioną wszystkich tych projektów rok temu, bo komisja tego zażądała. I co Ci wyszło? Wyszło dobrze, tak jak trzeba, to znaczy wiadomo, że to nie jest problem. [...] Kontrole robiliśmy po to, żeby wyszło, że jest dobrze.

Beata Sawicka na taśmach: – Jest taki dla przykładu, szpital górniczy, na przykład przy KGHM-ie ja już dzisiaj wiem, że ten szpital będzie prywatyzowany, świetne wyposażenie kardiologiczne.

Później Platforma Obywatelska wpisała plan prywatyzacji szpitali do swojego programu wyborczego. Dominik Cierpiol, Wiadomości.

Ziemic: – To już dosłownie ostatnie godziny, by zapoznać się z kampanijną ofertą kandydatów do samorządów. Najbardziej wyczerpująca końcówka będzie w Warszawie. Patryk Jaki 36 godzin aktywności bez przerwy. Jego główny rywal Rafał Trzaskowski nie zamierzając spocząć przez pełną dobę.

Musimy obronić Warszawę przed PiSem! Musimy!

Grzegorz Schetyna w Białymstoku: – Żaden Kaczyński, Ziobro czy Morawiecki, nie uda mu się oderwać Polski, odepchnąć Polski od Unii Europejskiej.

Morawiecki: – Nie ma Polski A, Polski B [...] Wierzę w to, że Polska dzięki naszym działaniom może być lepsza, szczęśliwsza, wspanialsza, dumna...

Joachim Brudziński we wsi Karczewie: – Tak jak dotrzyliśmy słowa w rządzie, dotrzyjemy słowa w samorządzie...

Marek Grubarczyk w Częstochowie: – Wśród tych priorytetów, które są przede wszystkim związane z bezpieczeństwem, z uregulowaniem, z zabezpieczeniem przeciwpowodziowym, z budową wałów, w znoszeniu polderów, jest również zagospodarowanie rzeki Warty...

Andrzej Adamczyk w Iłży niedaleko Radomia: – Bez względu na to, kto dzisiaj zarządza w samorządzie, rząd Prawa i Sprawiedliwości i Zjednoczonej Prawicy wychodzi z ofertą i wychodzi naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców...

Dla Wiadomości Piotr Pawelec, TVP-INFO.

Ziemiec: – Unia wciąż szuka pomysłu na skuteczną walkę z kryzysem migracyjnym. Nie sprawdziła się dotychczasowa polityka otwartych drzwi, co przyznają już niemal wszyscy, dlatego ze szczytu w Brukseli coraz wyraźniej było słychać głos tych państw, które sprzeciwiały się przymusowej relokacji. Innym nie mniej ważnym tematem szczytu był Brexit.

Antonio Tajani, przewodniczący Parlamentu Europejskiego: – Rozumiem stanowisko państw grupy wyszehradzkiej, ale jeżeli ktoś jest przeciwny relokacji, powinien płacić więcej na inne cele, na przykład na pomoc Afryce.

Premier Mateusz Morawiecki spotkał się dziś rano z Angelą Merkel. Tematem rozmowy w cztery oczy był między innymi [jakie to w cztery oczy?] polski sprzeciw wobec gazociągu Nordsream-2 i nasz pomysł na walkę z kryzysem migracyjnym.

Wciąż nie wiadomo, na jakich warunkach Wielka Brytania opuści Unię.

Theresa May, premier Wielkiej Brytanii: – Pracujemy nad ustaleniem warunków naszej współpracy, o tym jak powinny wyglądać nasze relacje i na jakich zasadach przeprowadzić Brexit.

Żadne decyzje nie zapadły. Okres przejściowy może zostać przedłużony do 2021 roku. Oprócz dyskusji o kryzysie migracyjnym unijni przywódcy wezwali do sankcji wobec osób odpowiedzialnych za cyber ataki. A po południu rozpoczął się dwudniowy szczyt Azja – Europa. Marcin Szypszak, Wiadomości

Ziemiec: – Temat związany z kwestią imigrantów pojawił się również na finiszu kampanii wyborczej w Polsce. Zjednoczona Prawica uważa, że bez zmian w samorządzie wywalczona w Brukseli decyzja o zniesieniu przymusu przyjmowania imigrantów, może być omijana przez prezydentów miast.

Ziemiec: – Kolejne uderzenie Centralnego Biura Śledczego policji. Tym razem uderzono w zorganizowaną grupę przestępczą, która nielegalnie zwoziła do Polski śmieci. Policjanci zatrzymali jednocześnie 8 osób. Są podejrzani o sprowadzanie odpadów z Dojezlandu.

Ziemiec: – Mówił, by zło dobrem zwyciężać. Jutro przypada 34 rocznica męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki.

Andrzej Duda, prezydent RP: – Czy był mocarzem? Myślę, że był skromnym księdzem. Ale przede wszystkim był człowiekiem wielkiej wiary i był męczennikiem. Za wolną, niepodległą i suwerenną Polskę...

Ziemiec: – Był autorem nowatorskich przedsięwzięć na rzecz wyrównywania szans osób z niepełnosprawnościami. Stworzył największe działające stowarzyszenie na rzecz niepełnosprawnych „Integracja”. Ale przede wszystkim był dobrym człowiekiem. Dlatego dziś na Cmentarzu Bródnowskim Piotra Pawłowskiego żegnały prawdziwe tłumy. [1966 – 2018]

Ziemiec: – Nastąpiła deprawacja władzy. Nikogo nie interesuje już merytoryka – to cytat z nagrania byłego premiera, Władysława Pawlaka z Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem. [A już myślałem, że znaleźli taśmy na Tuska].

Ziemiec: – Jutro ostatni dzień kampanii, jutro też ostatnia szansa na zdobycie sympatii wyborców, bo po północy już cisza wyborcza, a w niedzielę już głosowanie.

Rvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

24-ro godzinny maraton Rafała Trzaskowskiego i 36 godzin z Patrykiem Jakim.

Bitwa Warszawska

Sondaż Kantar Millward Brown dla TVN u TVN24:

I tura: Rafał Trzaskowski – 42% (wzrost +5%)

Patryk Jaki – 30% (spadek -3%)

II tura: Rafał Trzaskowski – 59% (wzrost +3%)

Patryk Jaki – 30% (spadek -7%).

Na kandydata której partii zamierza pan(pani) oddać głos w wyborach do sejmiku wojewódzkiego? (sondaż Kantar Millward Brown TVN i TVN24)

PiS [z przyległościami] – 33%; Platforma z Nowoczesną – 24%; PSL – 7%; Kukiz'15 – 6%; SLD – 6%; Najważniejsza jest Polska – 6%.

Pochanke: – Zmiany premiera nie będzie. Żadne taśmy w oczach prezesa Mateusza Morawieckiego nie kompromitują. A nagrania ze słynnej restauracji, to, jak mówi Jarosław Kaczyński – gaworzenie przy stoliku.

Pochanke: – Kierowca zabójca pilnie poszukiwany.

Żałoba na Krymie – uczeń strzelał do swoich kolegów w szkole... zabił 21 osób...

Pochanke: – Donald Tusk mówi o Polsce na politycznych peryferiach i ostrzega: David Cameron też nie chciał Brexitu, ale tak wyszło. Co wyjdzie z działań ministra Ziobry, pytamy od wczoraj, bo minister oficjalnie pyta Trybunał [Konstytucyjny], czy unijny traktat jest zgodny z polską Konstytucją? Czy to samotna szarża ministra, czy pomysł rządu, o tym:

Donald Tusk: – Przestrzegałbym przed takim pochodem lunatyków, którzy nie zdają sobie sprawy czasami z konsekwencji swoich działań. Mają inne plany, a coś zupełnie innego na końcu wychodzi... Może ktoś przez niekompetencje, przez taką emocjonalną zaciekłość, jakąś wrodzoną niechęć do Zachodu czy do Europy, może nawet nieświadomie doprowadzić do politycznej katastrofy...

Zbigniew Ziobro: – Ta sprawa była przedmiotem kilku spotkań z udziałem również pana premiera i innych osób...

Mateusz Morawiecki: – Mamy do czynienia z normalną procedurą dzisiaj...

Plansza:

„(...) Minister Sprawiedliwości ma pewne obowiązki wynikające z polskiej konstytucji (...) i one muszą być realizowane. To nie ma nic wspólnego z żadnymi „Polexit-ami” (...)” – Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, źródło: Polsat News

Grzegorz Schetyna, Platforma Obywatelska: – Podobnie było w Wielkiej Brytanii. Tam też kwestia Brexitu przez konserwatystów i premiera Camerona miała być wykorzystana do bieżącej wewnętrznej polityki. Jak to się skończyło?

Zbigniew Ziobro, minister sprawiedliwości i prokurator generalny: – To znaczy jedynie zmiany praktyki polskich sądów, które zajmą się tym, co do nich należy, niektórych polskich sądów, czyli będą wydawać wyroki...

Adam Bodnar, rzecznik praw obywatelskich: – Jeżeli ogranicza się taką możliwość sądom, no to znaczy, że nie chce się przynależeć do wspólnoty... to jest to tylko 11% [którzy chcą wyjścia z Unii Europejskiej].

Jacek Sasin, przewodniczący Komitetu Stałego Rady Ministrów: – My tej konstytucji chcemy bronić tutaj w Polsce... [Od kiedy to?]

Maciej Knapik: – O zgodności traktatu z Polską Konstytucją Trybunał Konstytucyjny orzekał już kilkakrotnie. Czytamy między innymi o „pełnej tożsamości wartości i celów Unii określonych w Traktacie z Lizbony oraz wartości i celów Rzeczypospolitej określonych w Konstytucji RP”.

Pochanke: – Dyscyplinowanie kolejnych sędziów. Wzywany jest nie tylko Igor Tuleya, ale nawet ci, którzy stali obok niego na publicznym spotkaniu. Skoro minister już mówi o sędziach nie kasta, ale sekta, w spotkaniu sędziów w Europejskim Centrum Solidarności mogło się wydać władzy podejrzane.

Pochanke: – Może kandydować i może pełnić urząd – mówi szef Państwowej Komisji Wyborczej o Hannie Zdanowskiej. Prezydent Łodzi – od kilku dni jest najgorętszym znakiem zapytania, ale szef PKW wątpliwości nie ma. Nie mają też mieszkańcy Łodzi.

Wojciech Hermeliński, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej: – Ja uważam, że będzie mogła wziąć udział w wyborach, złożyć ślubowanie i rozpocząć urzędowanie jako prezydent, natomiast Rada Miasta czy później wojewoda mają podstawę prawną, jeżeli będą chcieli oczywiście, wszcząć postępowanie zmierzające do usunięcia.

Przyjechała pomóc cioci, ale nigdy do niej nie dotarła, umierała w rowie... [ta co przyjechała, a nie ciocia umierała w rowie]

Czemu strażak w Sejnach znalazł się na politycznym celowniku? Bo prowadził niezależny portal i nie wszystko chwalił...



2018-10-19 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2966

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Na finiszu kampanii wyborczej seria dobrych wiadomości dla Polaków

Jarosław Kaczyński w Zamościu: – Nie widzimy miejsca Polski gdziekolwiek niż w Unii Europejskiej, bo po prostu takiego miejsca w Europie dzisiaj nie ma.

Wbrew faktom opozycja straszy Polexitem [Ano Ziobro o kilka dni za wcześniej wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego z zapytaniem: czy traktat wstąpienia Polski do Unii jest zgodny z polską Konstytucją].

Bezcenna kolekcja Studia „Semafor” ocalała

To już ostatnia prosta wyborczego wyścigu. Politycy wszystkich opcji do ostatniej chwili zabiegają o mieszkańców miast, miasteczek i wsi. Jedni mówią o konkretach, chwala się tym, co już udało się zrobić. Inni składają obietnice, które mają przynieść sukces i zapewnić mandat na pięcioletnią kadencję w samorządzie. [Pani Holecka najwyraźniej nie ogląda własnych Wiadomości, bo tam same obietnice składał PiS].

Marcin Szepszak: – Ma być szybciej, a przede wszystkim bezpieczniej. Na tę chwilę mieszkańcy Radomia czekali długie lata. Otwarta dziś zachodnia obwodnica miasta, to fragment ekspresowej siódemki, łączącej środkową i południową Polskę.

Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury: – Skracamy przejazd pomiędzy Warszawą a Krakowem. Skracamy przejazd dla tranzytu o kilkadziesiąt minut.

Nowo wybudowany odcinek ma 25 kilometrów długości, 27 mostów, 2 duże parkingi, kosztował prawie 730 milionów złotych. Przejazd przez Radom w godzinach szczytu to była prawdziwa droga przez mękę. Dlatego o budowę obwodnicy zabiegali mieszkańcy i lokalni politycy.

Wojciech Skurkiewicz, wiceminister obrony narodowej, kandydat Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Radomia: – Dzisiaj, proszę państwa, skończyły się korki w Radomiu przed rondem Warszawskim, na ulicy Kieleckiej, na ulicy Czarnieckiego. I daliśmy radę, panie ministrze.

W Radomiu był dziś minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak, spotkał się z pracownikami Zakładów Zbrojeniowych. Dziś mają pracę dzięki kontraktowi na dostawę ponad 50 tysięcy karabinków Grot dla polskiej armii.

Mariusz Błaszczak :– Jest zatrudnienie, są wybitni specjaliści, którzy potrafią wykonać produkt najwyższej jakości, a z drugiej strony Wojsko Polskie dysponuje polskim produktem.

[To już nie Radom] Prawie 25 tysięcy osób dostanie dziesięciotysięczne rekompensaty za utratę prawa do bezpłatnego węgla. Rząd zdecydował o nowelizacji ustawy o deputatach węglowych. Pieniądze dostaną wdowy i sieroty po górnikach.

Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii: – Obok wdów, które były tym inicjatorem tego aktu prawnego i właściwie wokół tej grupy żeśmy się koncentrowali, to mamy rozszerzenie o te osoby, które nie zdążyły przy poprzednim projekcie złożyć wniosek...

O obietnicach tych spełnionych mówił w Zachodniopomorskiem Joachim Brudziński. Politycy Zjednoczonej Prawicy trzy lata temu zapowiadali odtworzenie sieci lokalnych posterunków policji, likwidowanych za czasów rządów PO-PSL.

Policjant: – Witam państwa na uroczystości otwarcia posterunku policji w Dobrej.

Będzie tu pełniło służbę pięciu policjantów. Przywrócenia posterunku domagała się lokalna społeczność.

Joachim Brudziński, minister spraw wewnętrznych i administracji: – Nie należy oszczędzać na bezpieczeństwie i stąd ta decyzja, pierwsza, właściwie jedna z pierwszych decyzji rządu Prawa i Sprawiedliwości...

Pieniądze na reorganizację policji, modernizację i unowocześnianie służb mundurowych, to między innymi efekt skutecznej walki z mafiami podatkowymi, wyłudzającymi z budżetu państwa grube miliardy złotych. Miliardy, które dziś można przeznaczyć na przykład na realizację rządowych programów prospołecznych.

Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej: – To się oczywiście przekłada na zmianę jakości życia Polaków w regionach, w Polsce powiatowej, w Polsce małych gmin i niewielkich też miejscowości. O to też w polityce chodziło.

Zmiana jakości życia, to także aktywność fizyczna. Sport. Głównie dzieci i młodzieży. Dlatego w przyszłorocznym budżecie ma się znaleźć kolejne pół miliarda złotych na modernizację i rozbudowę boisk, stadionów lekkoatletycznych i wielofunkcyjnych hal sportowych.

Witold Bańka, minister sportu i turystyki: – Chcemy wzmacniać sport w Polsce jako tę dziedzinę życia, która pięknie potrafi łączyć, tą dziedzinę życia, która potrafi wychowywać, kształtować...

Politycy Zjednoczonej Prawicy podkreślają, że powodzenie niektórych planów zależy od harmonijnej współpracy na linii rząd – lokalne samorzady.

Małgorzata Wassermann, kandydatka Zjednoczonej Prawicy na prezydenta Krakowa: – Będziemy do ostatniego dnia przekonywać, pokazywać, będziemy przekonywać Krakowian, że nowy prezydent to są nowe możliwości.

Koalicja Obywatelska z kampanią finiszuje na Śląsku w Chorzowie na stadionie śląskim.

Budka: – Witam bardzo serdecznie liderów Koalicji Obywatelskiej.

Grzegorz Schetyna: – Wzywam dziś do głosowania na Koalicję Obywatelską, na listę numer cztery. Wzywam wszystkich tych, którzy chcą demokracji, ładu i wolności, którzy nie akceptują kłamstwa i pogardy...

Ale liderzy Koalicji Obywatelskiej nie mówią o programie dla samorządów, o tym, dlaczego warto oddać na nich swój głos. Było za to straszenie PiSem, o rzekomym Polecie. Lubnauer: – Nie pozwolimy się nigdy wypchnąć z Europy. Nie pozwolimy, żebyśmy stracili w sejmikach wpływ na środki europejskie. Jeżeli złamiemy to, będziemy nieodpowiedzialni...

Ostatnim akcentem przedwyborczej walki Zjednoczonej Prawicy Lubelszczyzna. Szef Prawa i Sprawiedliwości był w Zamościu.

Jarosław Kaczyński, Zamość: – Współpraca samorządów między sobą, a tu też bywa różnie, i współpraca samorządów z rządem, i tutaj pan prezydent odważnie o tym mówił, bo wielu samorządowców jakby nie bardzo chce o tym mówić, to jest coś, co daje synergia [Synergia, synergizm, synergiczność, efekt synergiczny (z gr. συνεργία współpraca) – współdziałanie różnych czynników, którego efekt jest większy niż suma poszczególnych oddzielnych działań – Kaczyński lubi inteligentnie się wyrażać]. Synergię, która po prostu wzmacnia. Wzmacnia te pozytywne procesy, które mają miejsce w naszym kraju.

O północy z piątku na sobotę rozpocznie się cisza wyborcza, która potrwa do niedzieli, do momentu zamknięcia wszystkich lokali wyborczych. Marcin Szypszak, Wiadomości.

Holecka: – Jak wynika z ostatniego sondażu dla Wiadomości, na największe poparcie w niedzielnych wyborach samorządowych może liczyć Prawo i Sprawiedliwość. W wielu miastach pojedynki kandydatów na prezydentów na pewno rozstrzygną się dopiero w drugiej turze.

Maksymilian Maszenda: – Wyjątkowo zacięty wyborczy finisz dwóch faworytów w wyścigu o fotel prezydenta Warszawy, Patryka Jakiego i Rafała Trzaskowskiego...

Rafał Trzaskowski – Pokazujemy tę determinację, pracując 24 godziny non stop...

W walce o głosy Rafał Trzaskowski przez całą noc jeździł autobusem „Trzaskowski 2018” po różnych częściach miasta.

Trzaskowski: – Proszę państwa, jesteśmy na Lotnisku Okęcie nie przez przypadek...

I jak się szybko okazało, niezgodnie z przepisami. Na organizację spotkania wyborczego na specjalnie chronionym Lotniku, sztab Trzaskowskiego nie miał pozwolenia:

Oświadczenie PP „Porty Lotnicze”

Przedsiębiorstwo „Porty Lotnicze” informuje, że z całą stanowczością sprzeciwia się samowoli każdego. Kto łamie, lekceważy lub wypacza zasady, których stosowanie ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa i porządku (...) źródło: PAP

[Ale Trzaskowski mówił do kamery, nie było na lotniku żadnego spotkania].

Z ostatniego sondażu wynika, że prowadzi Trzaskowski (42,9%), Jaki (37,7%), Jan Śpiewak (4,1%). Przez całą kampanię Patryk Jaki zawsze był przynajmniej o krok przed swoim głównym konkurentem. Za zaangażowanie, energię i pomysły na kampanię Patryka Jakiego chwałą i eksperci i komentatorzy, okazało się, że nawet byli polityczni konkurenci byli pod wrażeniem.

Chyba Jaki: – Najbliższe wybory to zderzenie świata wartości i układów. Pokażmy, że my, ludzie, którzy chcieliśmy za to pod blokiem, dziś podnoszą głowy i mówią: Ambitna i uczciwa Warszawa.

Arkadiusz Jabłoński, profesor, socjolog, Katolicki Uniwersytet Lubelski: – Kampania wyborcza Patryka Jakiego, no to swoiste mistrzostwo świata, gdy idzie o wykorzystanie wszelkich możliwości dotarcia do ludzi, odrobienie, no, tak potężnej straty, jaką miał...

Być może jeszcze ciekawszy pojedynek wyborczy szykuje się w Gdańsku. Jak wynika z sondażu (Paweł Adamowicz – 30,9%; Kacper Płażyński – 26,2%; Jarosław Wałęsa – 25,0%) tu największe szanse na drugą turę mają: obecny prezydent Paweł Adamowicz i kandydat Zjednoczonej Prawicy, Kacper Płażyński. Na trzecim miejscu znalazł się Jarosław Wałęsa z PO.

Norbert Maliszewski, profesor, politolog, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego: – Gdzie dwóch się bije, tam może skorzystać [właśnie kto?] Płażyński w Gdańsku. Dwóch kandydatów walczy o elektorat liberalny, elektorat Platformy...

Kacper Płażyński przypadkiem rano spotkał również zabiegającego o głosy prezydenta Adamowicza. Nie brakowało uprzejmości i uszczypliwości:

- O szlachetny konkurent! Dzień dobry!

- Nie zgadnie pan co dzisiaj rozdajemy mieszkańcom? Pączki z budyniem!

- Super! Ale... ale moje są niskokaloryczne.

Do rywalizacji w drugiej turze dojdzie też w Krakowie. Z sondażu wynika, że prowadzi wieloletni prezydent Jacek Majchrowski – 41,5%; Małgorzata Wassermann ze Zjednoczonej Prawicy – 34,6%; Łukasz Gibala – 17,3%.

Jak wynika z sondażu poparcia w wyborach do sejmików wojewódzkich: Zjednoczona Prawica – 36,9%; Koalicja Obywatelska – 24,4%; PSL – 10,8%; Bezpartyjni Samorządowcy – 8,4%; SLD – 6,7%; Kukiz'15 – 5,8%; Wolność – 1,4%; razem – 1,2%; inne partie – 4,4%.

Maliszewski: – Jeśli potwierdzą się sondaże, to partia rządząca ma już bardzo duże poparcie. W porównaniu z 2014 rokiem zyska około 10 punktów procentowych, ale pokażą też kryzys PSLu, który może stracić nawet 10 punktów...

Arkadiusz Jabłoński, profesor, socjolog Katolicki Uniwersytet Lubelski: – PiS, Zjednoczona Prawica na pewno poprawi wynik z roku 2014, no, przy okazji staje się tak, że udaje się coraz bardziej uzyskiwać zdolność koalicyjną...

W niedzielę pierwsze sondażowe wyniki wyborów poznamy tuż po zamknięciu lokali (wieczór wyborczy: 20:00 TVP-INFO; 20:55 TVP1) Maksymilian Maszenda, Wiadomości.

Holecka: – Od ciszy wyborczej dzielą nas już tylko godziny, więc warto jeszcze raz przypomnieć, w jaki sposób powinniśmy wypełnić karty do głosowania tak, by oddać ważny głos. Poradnik wyborczy:

Jakub Wojtanowski: – W lokalu wyborczym otrzymamy maksymalnie cztery karty do głosowania. Na każdej z nich pod nazwiskami kandydatów tło będzie w innym kolorze, ale każdą należy wypełnić dokładnie w ten sam sposób:

Karta z szarym tłem dotyczy wyborów do rady gminy.

Nazwiska kandydatów na wójtów (burmistrzów), prezydenta miasta wydrukowane będą na różowym tle

Karta z niebieskim tłem wybory do sejmiku województwa

Karta z żółtym tłem wybory do rady powiatu / rady dzielnicy m. st. Warszawy

[Na każdej stawiamy tylko jeden znak X]. Idąc do wyborów musimy zapamiętać, że iksów możemy postawić dokładnie tyle, ile kart otrzymamy od komisji wyborczej: zasada jest bardzo prosta – jedna karta – to jeden X. Jakub Wojtanowski, Wiadomości.

Holecka: – Jego msze święte za ojczyznę dodawały otuchy, jego słowa: zło dobrem zwyciężaj – pozwalały wierzyć, przetrwać w najtrudniejszych polskich czasach. 34 lata temu komuniści brutalnie zamordowali księdza [błogosławionego] Jerzego Popiełuszkę. Zleceniodawcy tej zbrodni nigdy nie zostali ukarani.

Holecka: – Dokładnie 8 lat temu w biurze poselskim w Łodzi z zimną krwią zamordowany został działacz Prawa i Sprawiedliwości, Marek Rosiak. Motywem, jak przyznał zabójca, była nienawiść polityczna. Nienawiść, którą niektórzy politycy podsycają do dziś.

Marcin Sawicki: – Łódź, 19 października 2010 roku. W biurze poselskim Prawa i Sprawiedliwości z zimną krwią zamordowany zostaje znany i ceniony działacz Prawa i Sprawiedliwości, Marek Rosiak. Motywem zbrodni była nienawiść polityczna. Proszę o wspomnienie śp. Marka Rosiaka myślą i modlitwą. Wieczny odpoczynek...

Pięć śmiertelnych strzałów oddał wtedy 62-letni Ryszard Cyba, były członek Platformy Obywatelskiej. Zabijał z nienawiści. Na siedem miesięcy przed morderstwem Marka Rosiaka ówczesny premier Donald Tusk tak groził politykom Prawa i Sprawiedliwości:

Donald Tusk w Sejmie: – wyginiecie, jak dinozaury...

Wcześniej w podobnym tonie wypowiadał się Radosław Sikorski: Jeszcze jedna bitwa, jeszcze dorzniemy watahy...

A Janusz Palikot zapowiadał: Zastrzelimy Jarosława Kaczyńskiego, wypatroszymy i skórę wystawimy na sprzedaż.

Od zabójstwa Marka Rosiaka minęło 8 lat, ale Platforma Obywatelska swojej retoryki nie zmienia:

Schetyna: – Musimy wygrać te wybory. Zmobilizować wszystkie pozytywne siły. I strząsnąć ze zdrowego drzewa naszego państwa pisowską szarańczę.

W kampanii samorządowej Platformy Obywatelskiej wykorzystano nawet metody dojczylandzkiej, hitlerowskiej propagandy.

Adam Borowski, działacz opozycji antykomunistycznej, TVP-INFO „Info dzień”, wypowiedź z 15.10.2018 r.: – Dla hitlerowców byliśmy insektami. Taki plakat był też...

Poseł Grzegorz Furgo opublikował hitlerowski plakat z czasów II wojny światowej, w który wkleił twarze polityków Zjednoczonej Prawicy.

[Czy tak będzie do północy?]

Szukające: Według raportu specjalnej sprawozdawczynie ONZ do spraw praw kulturalnych i praw człowieka, mająca miejsce w Polsce „erozja wolności w dziedzinie kultury zagraża bogactwu życia kulturalnego”. – Sławomir Mizerski z życia sfer – Dramatyczne bogactwo kultury, strona 5, POLITYKA tygodnik nr 42(3182), 17.10-23.10.2018, nr indeksu 369195

Tvn24bis – Fakty – Justyna Pochanke

Ostatnie godziny kampanii. W Warszawie nikt nie zwalnia tempa, a dwaj główni kandydaci walczyli o głosy nawet w nocy...

82% pytanych mówi: idziemy głosować...

I Patryk Jaki, i Rafał Trzaskowski nie spoczną do wyborczej ciszy.

Walka o sejmiki: PSL – 7%; bezpartyjni samorządowcy – 6%; SLD – Lewica Razem – 6%; Kukiz'15 – 6% [to walka o trzecie miejsce].

Słynna Sagrada Familia to samowola budowlana, będzie gigantyczna kara. 35 milionów euro archidiecezja ma zapłacić miastu.

Polska ma natychmiast zawiesić stosowanie przepisów o przejściu w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego. Jest decyzja Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości – jasna i niebudząca wątpliwości.

[I od tego trzeba było zacząć program!]

Jak pisze pani prezes **Rosario Silva de Lapuerta**: – To jest konieczne – usunięci sędziowie mają wrócić do pracy.

Maciej Knapik: – Najważniejsze pytanie, to czy rząd zastosuje się do wydanego zabezpieczenia?

Mateusz Morawiecki: – Zobaczymy, jakie będą propozycje ze strony tutaj tych instytucji unijnych, różne możliwości będą przeanalizowane...

Zbigniew Ziobro: – Jesteśmy w Unii Europejskiej. Polska będzie przestrzegać prawa Unii Europejskiej...

Plansza:

Postanowienie TSUE ma charakter prowizoryczny i zostało wydane bez zapoznania się ze stanowiskiem Polski. Nie jest ono ostatecznym rozstrzygnięciem w przedmiocie środków tymczasowych, które zostanie wydane dopiero po zapoznaniu się przez Trybunał z odpowiedzią na wniosek KE. Ministerstwo spraw zagranicznych.

Prezes Kaczyński już zapowiedział odwołanie się od tej decyzji [chyba już tylko do Kongresu Stanów Zjednoczonych], a opozycja przestrzega przed złamaniem decyzji Trybunału. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zobowiązał natychmiast zawiesić:

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej

KOMUNIKAT PRASOWY nr 159/18

Luksemburg, 19 października 2018 r.

Postanowienie wiceprezesa Trybunału w sprawie C-619/18 R

Komisja / Polska

Polska zostaje zobowiązana natychmiast zawiesić stosowanie przepisów krajowych dotyczących obniżenia wieku przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego

Postanowienie wiceprezesa Trybunału znajduje zastosowanie z mocą wsteczną do sędziów Sądu Najwyższego, których te przepisy dotyczą

W dniu 3 kwietnia 2018 r. weszła w życie nowa polska ustawa o Sądzie Najwyższym (zwana dalej „ustawą o Sądzie Najwyższym”). Na mocy tej ustawy wiek przejścia w stan spoczynku sędziów Sądu Najwyższego został obniżony do 65 lat. Nowa granica wieku znajduje zastosowanie od chwili wejścia w życie ustawy. Przedłużenie czynnej służby sędziów Sądu Najwyższego po ukończeniu 65. roku życia jest możliwe, jednak zależy od złożenia przez tych sędziów oświadczenia o woli dalszego zajmowania stanowiska i przedstawienia zaświadczenia stwierdzającego zdolność, ze względu na stan zdrowia, do pełnienia obowiązków sędziego, a także od zgody wyrażonej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

A zatem zgodnie z tą ustawą sędziowie Sądu Najwyższego, którzy ukończyli 65. rok życia przed wejściem w życie ustawy lub osiągną ten wiek do dnia 3 lipca 2018 r., przechodzą w stan spoczynku z dniem 4 lipca 2018 r., chyba że do dnia 3 maja 2018 r. przedstawią wspomniane wyżej oświadczenie i zaświadczenie, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyrazi zgodę na dalsze zajmowanie przez nich stanowiska sędziego Sądu Najwyższego¹. Przy podejmowaniu swojej decyzji Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nie jest związany żadnym kryterium, a decyzja ta nie podlega żadnej kontroli sądowej. Ponadto ustawa o Sądzie Najwyższym uprawnia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej do swobodnego decydowania, do dnia 3 kwietnia 2019 r., o zwiększeniu liczby sędziów w Sądzie Najwyższym.

W dniu 2 października 2018 r. Komisja wniosła do Trybunału skargę o stwierdzenie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego². Komisja uważa, że obniżając wiek przejścia przez sędziów w stan spoczynku i stosując go do sędziów powołanych do Sądu Najwyższego przed dniem 3 kwietnia 2018 r. z jednej strony oraz przyznając Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej dyskrecjonalne prawo do przedłużenia czynnej służby sędziów Sądu Najwyższego z drugiej strony, Polska naruszyła prawo Unii³.

W oczekiwaniu na wyrok Trybunału Komisja wystąpiła w ramach postępowania w przedmiocie środków tymczasowych o nakazanie Polsce, by do czasu wydania tego wyroku: 1) zawiesiła stosowanie przepisów krajowych dotyczących obniżenia wieku przejścia w stan spoczynku

sędziów Sądu Najwyższego; 2) podjęła wszelkie niezbędne środki w celu zapewnienia, by sędziowie Sądu Najwyższego, których dotyczą sporne przepisy, mogli pełnić funkcje na tym samym stanowisku, korzystając z tego samego statusu, takich samych praw i warunków zatrudnienia, jakie przysługiwały im przed wejściem w życie ustawy o Sądzie Najwyższym; 3) powstrzymała się od wszelkich działań zmierzających do powołania sędziów Sądu Najwyższego na stanowiska sędziów, których dotyczą te przepisy, a także od wszelkich działań w celu wyznaczenia nowego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego lub wskazania, w miejsce Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, osoby, której powierzone jest kierowanie Sądem Najwyższym do czasu powołania nowego Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego; 4) powiadomiła Komisję, nie później niż w ciągu miesiąca od doręczenia postanowienia (wiceprezesa) Trybunału, a następnie powiadamiała w regularnych odstępach jednego miesiąca, o wszystkich środkach, które przyjęła w celu pełnego zastosowania się do tego postanowienia.

Zgodnie z orzecnictwem Trybunału takie środki tymczasowe mogą zostać zarządzane przez sędziego rozpatrującego wniosek o ich zastosowanie jedynie wtedy, gdy 1) zostanie wykazane, że ich zastosowanie jest *prima facie* prawnie i faktycznie uzasadnione (*fumus boni iuris*) oraz 2) środki te mają pilny charakter w tym znaczeniu, iż ich zarządzenie i wykonanie przed ostatecznym rozstrzygnięciem jest konieczne w celu uniknięcia poważnej i nieodwracalnej szkody dla interesów Unii. Sędzia orzekający w przedmiocie środków tymczasowych dokonuje także w danym przypadku wyważenia występujących interesów.

W wydanym dziś postanowieniu **wiceprezes Trybunału, Rosario Silva de Lapuerta, uwzględniła wstępnie – na wniosek Komisji i jeszcze przed przedstawieniem przez Polskę uwag w ramach postępowania w przedmiocie środków tymczasowych⁴ – wszystkie wnioski Komisji do czasu wydania postanowienia kończącego postępowanie w przedmiocie środków tymczasowych.**

Po pierwsze, w odniesieniu do wymogu dotyczącego istnienia *fumus boni iuris* wiceprezes, nie wypowiadając się co do samego zaistnienia *fumus boni iuris*, podkreśliła, że argumenty przedstawione przez Komisję nie wydają się na pierwszy rzut oka ani oczywiście niedopuszczalne, ani oczywiście bezzasadne. W związku z tym nie można wykluczyć spełnienia przesłanki dotyczącej *fumus boni iuris*.

Po drugie, jeżeli chodzi o przesłankę dotyczącą pilnego charakteru, wiceprezes zauważyła, że sporne przepisy prawa krajowego zaczęto już stosować ze skutkiem w postaci przeniesienia w stan spoczynku znacznej liczby sędziów Sądu Najwyższego, w tym Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i dwóch prezesów izb. Okoliczność ta, na którą nakłada się dokonane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej równoległe zwiększenie liczby sędziów tego sądu z 93 do 120, opublikowanie obwieszczenia o ponad 44 nieobsadzonych stanowiskach w Sądzie Najwyższym, w tym o stanowisku zajmowanym przez jego Pierwszą Prezes oraz powołanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej co najmniej 27 nowych sędziów prowadzi do daleko idącej i natychmiastowej zmiany składu Sądu Najwyższego, która może ponadto zostać pogłębiona w drodze kolejnych powołań. Gdyby wniesiona przez Komisję przeciwko Polsce skarga o stwierdzenie uchybienia została ostatecznie uwzględniona, wynikałoby z tego, że wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego poprzedzające rozstrzygnięcie przez Trybunał wspomnianej skargi o stwierdzenie uchybienia byłyby wydane bez gwarancji związanych z przysługującym każdemu prawem podstawowym do dostępu do niezawisłego sądu. W tym względzie wiceprezes przypomniała, że wymóg niezawisłości sędziów wchodzi w zakres istotnej treści prawa podstawowego do rzetelnego procesu sądowego, mającego podstawowe znaczenie jako gwarancja ochrony wszystkich praw, które jednostki wywodzą z prawa Unii, oraz dla zachowania wartości wspólnych państwom członkowskim, określonych w art. 2 TUE, w szczególności wartości w postaci państwa prawnego. Naruszenie prawa podstawowego, takiego jak prawo podstawowe do niezawisłego sądu, już z samej natury tego prawa może prowadzić samo w sobie do wystąpienia poważnej i nieodwracalnej szkody. W omawianym przypadku przymiot sądu ostatecznej instancji przynależny Sądowi Najwyższemu oraz powaga rzeczy osądzonej, jaką będą miały w rezultacie orzeczenia wydane przez ten sąd do czasu ogłoszenia wyroku Trybunału orzekającego w przedmiocie skargi o stwierdzenie uchybienia, pozwalają wykazać zaistnienie rzeczywistego ryzyka powstania poważnej i nieodwracalnej szkody dla jednostek, w przypadku gdyby nie zarządzono wnioskowanych środków

tymczasowych, a skarga o stwierdzenie uchybienia została ostatecznie uwzględniona przez Trybunał. W tych okolicznościach wiceprezes stwierdziła, że w obecnym stadium postępowania przesłankę dotyczącą pilnego charakteru należy uznać za spełnioną.

Po trzecie, wiceprezes rozważyła, czy wyważenie między występującymi interesami przemawia za zarządzeniem środków tymczasowych. Zauważyła, że gdyby skarga o stwierdzenie uchybienia nie została uwzględniona, zarządzenie wnioskowanych środków tymczasowych skutkowałoby jedynie przesunięciem w czasie stosowania spornych przepisów prawa krajowego. W tym kontekście wiceprezes stwierdziła, że zarządzenie takich środków nie jest w stanie poważnie narazić na szwank celu, któremu służą te przepisy. Natomiast, gdyby skarga o stwierdzenie uchybienia została ostatecznie uwzględniona, natychmiastowe stosowanie takich przepisów mogłoby wywołać nieodwracalną szkodę w zakresie prawa podstawowego dostępu do niezawisłego sądu.

¹ W odniesieniu do sędziów Sądu Najwyższego, którzy ukończą 65. rok życia między 4 lipca 2018 r. a 3 kwietnia 2019 r., przejdą oni w stan spoczynku w dniu 3 kwietnia 2019 r., chyba że przed dniem 3 kwietnia 2019 r. przedstawią wymagane oświadczenie i zaświadczenie, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej wyrazi zgodę na dalsze zajmowanie przez nich stanowiska sędziego Sądu Najwyższego. Z kolei w przypadku sędziów, którzy zostali powołani przed dniem 3 kwietnia 2018 r. i osiągną wiek 65 lat po dniu 3 kwietnia 2019 r., przedłużenie czynnej służby tych sędziów po ukończeniu 65. roku życia podlega ogólnemu systemowi, czyli wymaga złożenia oświadczenia i przedstawienia zaświadczenia, a także wyrażenia zgody przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

² Sprawa C-619/18.

³ Artykuł 19 ust. 1 akapit drugi TUE i art. 47 Karty praw podstawowych Unii Europejskiej.

⁴ Ze względu na bezpośrednie ryzyko poważnej i nieodwracalnej szkody dla zasady skutecznej ochrony prawnej w ramach stosowania prawa Unii Komisja wniosła, na podstawie art. 160 § 7 regulaminu postępowania przed Trybunałem, o zarządzenie tych środków tymczasowych jeszcze przed przedstawieniem uwag przez Polskę.

UWAGA: Trybunał wyda wyrok co do istoty sprawy w terminie późniejszym. Postanowienie w przedmiocie środków tymczasowych nie przesądza kwestii powództwa głównego.

UWAGA: Skarga o stwierdzenie uchybienia państwa członkowskiego jest kierowana przeciwko państwu członkowskiemu, które uchybiło zobowiązaniom wynikającym z prawa Unii, przez Komisję lub inne państwo członkowskie. Jeżeli Trybunał Sprawiedliwości stwierdzi uchybienie, państwo, którego to dotyczy, powinno jak najszybciej zastosować się do wyroku. Jeżeli Komisja uzna, że państwo członkowskie nie zastosowało się do wyroku, może wnieść nową skargę i domagać się sankcji finansowych. Jednak w sytuacji nieprzekazania Komisji krajowych środków transpozycji dyrektywy Trybunał Sprawiedliwości może, na jej wniosek, nakładać kary pieniężne już na etapie pierwszego wyroku.

Dokument nieoficjalny, sporządzony na użytek mediów, który nie wiąże Trybunału Sprawiedliwości. Pełny tekst postanowienia jest publikowany na stronie internetowej CURIA w dniu ogłoszenia

Osoba odpowiedzialna za kontakty z mediami: Ireneusz Kolowca ((+352) 4303 2793

Redakcja tvn wychwytuje decydujące słowa: „natychmiast zawiesić”, „pełnić funkcje na tym stanowisku”, „powstrzymała się od wszelkich działań”, „powiadamiała w odstępach miesiąca”.

Marcin Matczak, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego: – Trybunał powiedział mniej więcej tak: zatrzymajcie się teraz, zamrózcie [zamroźcie] to wszystko i poczekajcie, aż ja [Trybunał] będę mógł spokojnie te sprawy rozstrzygnąć. Jak sprawa ostatecznie zostanie rozstrzygnięta, oczywiście nie wiemy...

Małgorzata Gersdorf, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego: – Jestem niezadowolona, że rząd Polski, mojego kraju, mojej ojczyzny zrobił to wcześniej...

Prezes Gersdorf zostaje. Do pracy powinien wrócić sędzia Zabłocki i inni, ale nie przestaną funkcjonować nowe Izby: Dyscyplinarna i Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych. Maciej Knapik, Fakty.

Pochanke: – „Misiek” w areszcie, przywódca kiboli Wisły Kraków. Jest na tyle groźny, że dostał pojedynczą monitorowaną celę. W Polsce nie było go 5 miesięcy. Podróż z Mediolanu do Warszawy spędził w asyście policji.

Pochanke: – Europa dała jednak radę. Fala uchodźców przestaje płynąć. Jest najnowszy raport: chroniący unijne granice Frontex. Zamiast straszyć, zamknijemy bramy, Europa skutecznie uszczelniła te bramy.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej: – Udało się o blisko 90%, poprzez ochronę granicy wewnętrznej, zredukować nielegalną imigrację. Prawdziwym rozwiązaniem jest nie używanie migracji w spotach wyborczych, tylko skuteczna ochrona granicy wewnętrznej.

Plansza:

Nielegalne przekroczenia granic UE w 2018 roku:

Ukraina – 715; Rumunia – 3 394; Bośnia – 3 242; Grecja – 40 320; Italia – 20 880; Hiszpania – 35 489; ? – 856. Razem 105 000. Źródło: Frontex

Nielegalne przekroczenia granic UE:

2018 (dane do 1 października) – 105 000

2015 – 1 200 000

To nie oznacza, że chętni, by przekroczyć granice, zniknęli. Wciąż próbują przedostawać się przez Morze Śródziemne do Hiszpanii czy przez Bośnię do Chorwacji.

Mijo Krešić, wiceminister ds. bezpieczeństwa Bośni i Hercegowiny: – Oczywiście jest, że przemytnicy chcą przerzucić jak najwięcej ludzi przed nadejściem zimy.

Unia Europejska uszczelniła granice, porzuciła ostro krytykowany pomysł przymusowego rozdziału uchodźców, stawia na rejestrację imigrantów i pomoc poza granicami wspólnoty.

Maciej Sokołowski, tvn24bis, Bruksela – Dla powstrzymania kryzysu kluczowe było porozumienie z Turcją. To działa, więc Unia poszukuje kolejnych sojuszników za swoimi granicami, którzy pomogą je uszczelnić. Zaawansowane rozmowy trwają właśnie z Egiptem. W lutym w tym kraju odbędzie się wyjątkowy szczyt: Unia spotka się z Ligą Państw Arabskich, by całkowicie zlikwidować szlaki przemytu ludzi.

Tvn24bis – Fakty po Faktach, fragment

Piotr Marciniak: – artykuł 267 traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, minister [Ziobro] wystąpił do Trybunału Konstytucyjnego Polskiego z wnioskiem o uznanie tego artykułu za sprzeczny z Polską Konstytucją. Choć Polska w tym zakresie traktat ten ratyfikowała.

Leszek Miller: – Pan premier [Marcinkiewicz] przypomniał, że miałem zaszczyt podpisać ten traktat w imieniu Polski. I w 2005 roku kilku posłów PiSu, pamiętam dokładnie, że był wśród nich Macierewicz, przeprowadzili taką akcję zaskarżając podpisany przeze mnie traktat akcesyjny do Trybunału Konstytucyjnego, z argumentacją, że on nie jest zgodny z Polską Konstytucją. I w 2005 roku Trybunał Konstytucyjny orzekł, że oczywiście jest zgodny z Polską Konstytucją. A więc ten artykuł, o którym pan mówi, już raz był, że tak powiem, osądzony. I mieliśmy potem drugi przypadek, mianowicie w 2 tysiące chyba 8 albo 10, zwrócono się również do Trybunału Konstytucyjnego, żeby sprawdził, czy traktat z Lizbony jest zgodny z

Konstytucją. I podpisany przez Lecha Kaczyńskiego i jest tam również premiera Jarosława Kaczyńskiego, bo musi być kontrasygnata premiera. Trybunał Konstytucyjny również powiedział, że jest zgodność między traktatem z Lizbony a Polską Konstytucją. Więc po co pan minister Ziobro występuje z taką inicjatywą? [Bo dopiero obecny pisowski Trybunał Stanu jest prawomyślny].



2018-10-20 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3049

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Ostatnie przygotowania w lokalach wyborczych i specjalne studio Telewizji Polskiej

Nielegalna imigracja i fala przemocy w Ameryce i Środkowej Europie

Historyczna misja na Merkurego z polskim akcentem

Po wielu tygodniach przygotowań prawie 27 tysięcy lokali wyborczych jest gotowych w całej Polsce. Głosowanie rozpocznie się punktualnie o 7-ej, a zakończy o 21-ej. Gotowe jest także specjalne studio wyborcze Telewizji Polskiej...

Holecka: – Na ulicach błoga cisza. Nie wolno: zwoływać zgromadzeń, organizować manifestacji, wygłaszać przemówień, rozpowszechniać materiałów wyborczych, agitować w Internecie.

Wojciech Hermeliński, sędzia, przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej, „Gość Wiadomości” z 18.10.2018 r.: – Cisza wyborcza została wprowadzona wtedy, kiedy Internet był w powijakach, jeszcze go nie było. Jest przejmowana z poprzednich ordynacji wyborczych. My, naszym zdaniem ustawodawca powinien rozważyć, czy jest celowość utrzymywania tej ciszy wyborczej...

Holecka: – Część z nas być może już zapomniała o tegorocznym urlopie, ale na pewno pamiętają o nim hotelarze czy właściciele pensjonatów w Polsce. Był to rekordowy sezon w polskiej turystyce. Chętnie wyjeżdżaliśmy za granicę, ale jeszcze chętniej odpoczywaliśmy w kraju. Ekonomisci wskazują, że to zasługa świetnej sytuacji ekonomicznej Polski, a jednocześnie szansa na dalszy wzrost [to cicha agitacja głosowania na PiS].

Gospodarka w Polsce:

Rekordowy spadek bezrobocia w Polsce

Najszybszy od lat stały wzrost PKB Polski

Awans do grupy państw rozwiniętych

Podwyższenie rankingu Polski przez S&P

Wraz z dobrą koniunkturą rośnie zadowolenie z życia.

A kolejne informacje dotyczące gospodarki są jeszcze lepsze. Na międzynarodowych rynkach obligacji skarbowych oprocentowanie polskich papierów dłużnych jest prawie na takim samym poziomie, jak amerykańskich, co dla Polski ma wymierne znaczenie finansowe, ale i prestiżowe. Maksymilian Maszenda, Wiadomości

Holecka: – Zarzuty założenia i kierowania grupą przestępczą handlu narkotykami na dużą skalę. Paweł eM, pseudonim „Misiak” został dziś przesłuchany w krakowskiej prokuraturze. Mężczyzna nie przyznał się do żadnego ze stawianych mu zarzutów.

Holecka: – Wszedł do konsulatu Arabii Saudyjskiej w Stambule, żeby załatwić formalności związane ze ślubem i ślad po nim zaginął.

Holecka: – Krwawe starcia na granicy między Meksykiem, a Gwatemalą.

[Ale ani słowa o postanowieniu Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej].

Tvn24bis – Fakty – Piotr Marciniak

Największa od 15 lat demonstracja w Londynie [zdjęcie niesionych plakatów: EXIT Brexit i drugi WE WANT OUR COUNTRY BACK]

670 tysięcy osób domagało się drugiego referendum w sprawie Brexitu. Przekonują, że dopiero po negocjacjach z Unią widać, jakie to może mieć skutki. Chcą więc głosowania za albo przeciw temu, co wynegocjował rząd. Relacja dla Faktów, Macieja Worocha:

Maszerują, bo chcą, by politycy dali im zdecydować, jak wychodzić z Unii Europejskiej albo by ostatecznie w niej jednak zostać.

- Zobacz, co załatwiła nam Theresa May, nic nie mamy, nic a nic...

- Ludziom wolno zmienić zdanie. Ja nie mówię, że wiem na pewno, że teraz wynik referendum byłby odwrotny. Mówię, że ludzie muszą mieć szanse zagłosować, wiedząc, na co się decydują.

[Zdjęcie transparentów: „CANT LABURY FOR EUROPE”. Inny transparent: „GIVE the PEOPLE back KONTROL”. Jeszcze inny: „STOP TORY BREXIT GIVE PEOPLE THE FINAL SAY”. „I’M MARCHING FOR MY FUTURE”]

Woroch: – Brexit oznacza Brexit – słyszą Brytyjczycy od ponad dwóch lat i wciąż nie wiedzą nawet, czy i jak będą mogli zabierać na wakacje do Hiszpanii swoje psy. A to jeden z najmniejszych brexitowych problemów.

- Od referendum wszystko się zmieniło, zniknęli nawet ludzie, którzy do niego namawiali. Tu chodzi o nas.

Woroch: – Tu ramię w ramię szli dziś posłowie partii rządzącej i opozycji, burmistrz Londynu i celebryci, wszyscy zjednoczeni wizją katastrofy, jaka może czekać ich za 160 dni, jeśli Therese May nie uda się na czas wynegocjować umowy z Brukselą.

[Transparent na tle flagi UE: „TIME FOR A EU TURN”].

- Czuję, że politycy zajmują się oszukiwaniem bardziej niż robieniem tego, co najlepsze dla kraju i ich wyborców.

Woroch: – W referendum w sprawie Brexitu 23 czerwca 2016 za opuszczeniem Unii Europejskiej głosowało 51,89%. Za pozostaniem w Unii Europejskiej – 48,11%.

Woroch: – W referendum w sprawie Brexitu zwyciężyli zwolennicy wyjścia z Unii Europejskiej. Dziś większość mieszkańców wysp (73%) jest przekonana, że negocjacje w sprawie rozvodu Londynu z Brukselą idą źle. A zaledwie 22% jest przekonana, że umowa będzie na czas.

Woroch: – Przeciwnicy Brexitu przekonują, że drugie głosowanie im się należy, bo przed pierwszym nikt nie mówił, jak skomplikowany i kosztowny to będzie rozwód z Unią. Zwolennicy wyjścia nazywają ich zawodowymi zrzedami i pytają, do ilu razy sztuka, jeśli znów nie spodoba im się wynik.

Największym problemem negocjacji jest granica w Irlandii, bo wciąż nie udało się wymyślić, jak nie budując zasieków i szlabanów, oddzielić od [?] Irlandię Północną.

Anand Menon, profesor, Wydział Polityki Europejskiej i Studiów Międzynarodowych, King’s College London: – Przedłużenie tego okresu jest najłatwiejszym sposobem na ominięcie tego kłopotu, ale problem z tym pomysłem polega na tym, że utkniemy na tak zwanym statusie wasala. Nie będziemy mieć miejsca przy stole, przy którym zapadają decyzje.

[Dużo flag UE i transparent: „END FORTRESS EUROPE – FREE MOVEMENT FOR ALL”]

Marciniak: – 80% Polaków uważa, że Polski Kościół powinien także finansowo odpowiadać za pedofilę ze strony duchownych.

Marciniak: – Uwaga na kciuk smartfona i esemesową szyję.

Marciniak: – Drastyczna zbrodnia w zapalnym rejonie świata. Arabia Saudyjska już nie zaprzecza, że na terenie jej konsulatu w Turcji zginął amerykański dziennikarz, Saudyjczyk, który bardzo się naraził dynastii Saudów.

Marciniak: – Misiek aresztowany...

Marciniak: – Polski Himalaista, Krzysztof Wielicki otrzymał prestiżową nagrodę Księżnej Asturii, wręczył ją król Hiszpanii. Filip. Polak ma wielkie osiągnięcia, zdobył Koronę Himalajów i wszedł na Mont Everest zimą i zapisał się w historii.

Krzysztof Wielicki, Himalaista: – Przyjmuję tę nagrodę nie osobiście, a raczej w imieniu całej grupy, która budowała złotą dekadę polskiego alpinizmu. Każda nacja ma jakieś swoje pięć minut. To nasze pięć minut było dosyć długie...

Reinold Messer jest pierwszym człowiekiem w historii, który zdobył tak zwaną Koronę Himalajów, czyli 14 ośmiotysięczników świata. Wielicki był piąty.

Marciniak: – Szokująca sprawa z Rybnika w dzisiejszym Superwizjerze. Podejrzany o zgody w szpitalu psychiatrycznym...

[Zauważmy, że TVP zamieszcza swoje felietony, bo nie są to wiadomości, pod dwoma nazwiskami autorów. Mężczyzna je wygłasza na antenie, ale przygotowuje kobieta. Potem pojawili się również mężczyźni. Felietony wymagają precyzyjnego przygotowania, bo na ogół sięgają daleko w przeszłość, a snując inwektywy, trzeba uważać na dobór słów, stąd: „redaktorzy dowiedzieli się”, albo „jak podał portal”, albo „uważają i tu wymienione, kto tak uważa”, albo „jak wynika z zapisu”]



2018-10-21 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3049

WYBORY SAMORZĄDOWE

[W Warszawie dzień był ładny. Głosować poszliśmy około 11-ej. Tuż obok w szkole, były dwie komisje: 201 i 202. Poszliśmy tam, gdzie zwykle, ale powiedziano nam, że to nie u nich. Poszliśmy do drugiej komisji, okazało się, że u nich też nie. Na drzwiach były wielkie listy komitetów i obsługiwanych adresów, przestudiowaliśmy i była jednak ta pierwsza komisja 201. Wróciliśmy. Tam do dwóch urzędujących pań właśnie dosiadła trzecia i okazało się, że to u niej. Na liście naszego adresu byliśmy pierwszymi głosującymi, a była jedenasta. Dostaliśmy po cztery listy, trzy bardzo duże i jedna formatu A4. Nie było żadnych kabin i zasłon, tylko trzy niewielkie ekraniki na stolikach i dwa stoliki bez niczego. Stoliki były wygodniejsze przy tych wielkich płachtach. Zauważyłem, że jedna lista miała ścięty narożnik, a inna była z dziurką z dziurkacza. W lokalu nie było żadnych obserwatorów, a nawet Wałęsa się odgrażał: musimy patrzeć im na ręce. W każdym lokalu musi być nasz obserwator. Urna była przezroczysta, ale nikt jej nie pilnował. Ogólne wrażenie: samoobsługa, wzajemne zaufanie, ale gdyby ktoś chciał coś wrzucić dodatkowo do urny, to mógłby.

W ciągu dnia niektóre stacje, zwłaszcza radiowe, podawały frekwencję sprzed dwóch godzin. Tuż przed 21-szą prezes Państwowej Komisji Wyborczej podał komunikat, że nadal przed komisjami są kolejki, ale głosowanie nie będzie przedłużone, jednak wszyscy czekający będą mogli nadal głosować aż do skutku. Nieprawdopodobieństwem byłoby przedłużenie ciszy wyborczej, bo wielkie maszyny telewizji musiały wystartować punkt 21-sza].

TVP-1 – WIECZÓR WYBORCZY – 21:00

Jesteśmy wszędzie, jesteśmy w całej Polsce, we wszystkich sztabach wyborczych.

Przewodniczący PKW – oświadczenie Państwowej Komisji Wyborczej: Otóż w związku z informacjami, że, przynajmniej w Warszawie, jest bardzo dużo chętnych wyborców do głosowania, a z uwagi na szczupłość lokali niektóre osoby czekają w długich kolejkach, nawet na ulicy poza lokalami, Państwowa Komisja Wyborcza informuje, że cisza wyborcza nie zostanie przedłużona, zakończy się o godzinie dziewiątej, niemniej jednak wszystkie osoby, które oczekują czy to w lokalach, czy poza lokalami, jeżeli nie mieszczą się w lokalu, będą mogły zagłosować. O godzinie dziewiątej przedstawiciele komisji obwodowych do tych... [przerwano, bo sekundy do startu:]

Michał Adameczyk: – Frekwencja 51,3%. To jest najwyższa frekwencja wyników samorządowych. [Tu zaczyna się teatr telewizji, bo wyniki, jako że pochodzące z sondaży, zostały zebrane i opracowane w różnych aspektach grubo przed 21-szą, wielu już je zna, zwłaszcza spikerzy, którzy czekają na te ostanie sekundy zakończenia ciszy wyborczej:]

Za trzy sekundy dowiemy się, kto wygrywa wybory samorządowe 2018 roku. Szanowni państwo, wybory wygrywa Prawo i Sprawiedliwość [wraz z partiami Gowina i Ziobry, czyli Zjednoczona Prawica] 32,3%. To jest najlepszy wynik w historii wyborów samorządowych dla Prawa i Sprawiedliwości, Na drugim miejscu Koalicja Obywatelska 24,7%. PSL 16,6%. Bezpartyjni Samorządowcy 6,3%. Kukiz'15 – 6,3%. SLD Lewica Razem 5,7%.

Ale zobaczmy od razu, jakie są reakcje w sztabach: Jesteśmy w sztabie numer 10, to sztab Prawa i Sprawiedliwości [Nie Zjednoczonej Prawicy?] Przypomnę, że to najlepszy wynik wyborów dla Prawa i Sprawiedliwości. Prawo i Sprawiedliwość zyskało poparcie, bo cztery lata temu było mniej niż 27 punktów procentowych. Dziś ponad 32, czyli Prawo i Sprawiedliwość zyskuje ponad 5 punktów procentowych i pewnie z tego powodu słyszymy teraz oklaski. Trochę inaczej rzecz ma się w Koalicji Obywatelskiej. Tutaj widzimy uśmiechnięte twarze, zastanawiamy się, czy za chwilę zobaczymy i usłyszymy prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego, bo Prawo i Sprawiedliwość, przypomnę, wygrywa wybory samorządowe. 32,3% to wynik Prawa i Sprawiedliwości, czyli prawie co trzeci wyborca, który dziś oddał głos w wyborach do sejmików, głosował właśnie na Prawo i Sprawiedliwość. Koalicja Obywatelska tylko 24,7%, liczymy: różnica wynosi 7,3%, o tyle Prawo i Sprawiedliwość wyprzedza połączone siły Platformy i Nowoczesnej. Cztery lata temu, to było zaledwie sześć dziesiątych punktu procentowego. Dziś 7 i 6 dziesiątych. Polskie Stronictwo Ludowe z kolei 16,6% to jest bardzo dobry wynik w porównaniu do wyborów parlamentarnych, ale też słabszy w przypadku wyborów samorządowych, bo 4 lata temu Polskie Stronictwo Ludowe miało prawie 24% głosów, a zatem ludowcy stracili 8 punktów procentowych poparcia, porównując oczywiście wybory samorządowe do wyborów samorządowych. To są wyniki [już myślałem, że powie: to są wyniki sondażowe, ale nie usłyszałem tego].

Mapa wyborcza Polski, proszę państwa, [północ i zachód Koalicja Obywatelska – 7 województw; południe i wschód PiS – 9 województw].

Jarosław Kaczyński: – Proszę państwa, wygraliśmy po raz czwarty. [oklaski] Z wynikiem, który dobrze wróży, jeśli chodzi o przyszłość, a w szczególności o wybory parlamentarne. To jest dobra wróżba. Ale przypominam: cztery lata temu powiedziałem, że to jest wynik sondaży. Później było, jak wiecie. Musimy tutaj zachować spokój, ale jeśli to, co jest w tej chwili, będzie potwierdzone, przynajmniej generalnie, bo oczywiście jakiś tam niewielkie różnice z całą pewnością będą, to będziemy mogli starać się o władzę w wielu miejscach, jeżeli chodzi o sejmiki samorządowe, będziemy mogli w pewnych ważnych miastach walczyć w drugiej rundzie [oczywiście prezes zna już całą szachownicę sondaży], jednocześnie będziemy musieli i to jest mój główny przekaz, bardzo ciężko pracować w ciągu kolejnego roku. Także po to, żeby w ostatnich momentach przed wyborami nie spadały na nas różne ciosy. Bo tak było tym razem. Ja bardzo bym chciał, żeby kolejne wybory w Polsce przebiegały w lepszej atmosferze. Żeby tego, co nazywa się w tej nowopolszczyźnie fejsniusem, było dużo, dużo mniej, bo było bardzo dużo. Żeby każdy podejmował decyzje taką, jaką uważa, a żeby jednocześnie każdy Polak wiedział, że w ciągu tych czterech lat pod rządami Prawa i Sprawiedliwości Polska poszła do przodu. I to bardzo mocno. I pod wieloma względami. I żeby tak się stało, to, powtarzam, trzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować. Rozpoczęła się kampania wyborcza, która będzie miała swój koniec w maju dwudziestego roku, kawał ciężkiej roboty przed nami. No, ale damy radę. Dziękuję bardzo.

Tvn24bis – Anita Werner

Warszawa: Rafał Trzaskowski, Koalicja Obywatelska – 54,1%

Patryk Jaki, PiS – 30,9%

Poznań: Jacek Jaśkowiak, Koalicja Obywatelska – 56,6%

Tadeusz Zysk, PiS – 22,2%

Gdańsk: Paweł Adamowicz – 36,7%

Kacper Płażyński, PiS – 32,3%

Jarosław Wałęsa, Koalicja Obywatelska – 25,3%
Kraków: Jacek Majchrowski – 43,7%
Małgorzata Wassermann, PiS – 33,6%
Łódź: Hanna Zdanowska – 70,1%
Waldemar Buda, PiS – 24,2%
Katowice: Marcin Krupa – 51,1%
Jarosław Makowski, Koalicja Obywatelska – 24,4%
Białystok: Tadeusz Truskolaski, Koalicja Obywatelska – 51,6%
Jacek Żalek, PiS – 32,5%
Wrocław: Jacek Sutryk, Koalicja Obywatelska – 50,1%
Mirosława Stachowiak-Różecka, PiS – 27,8%
Lublin: Krzysztof Żuk – 59,7%
Sylwester Tułajew, PiS – 33,2%
Kielce: Bogdan Wenta – 35,8%
Wojciech Lubawski – 29,6%

Jarosław Kaczyński: – [Skończył przemówienie i podziękował, ale wobec okrzyków z sali: „Mateusz”, dodał:] Proszę państwa, był człowiek i jest człowiek. Który niebawem dużo zrobił w tej kampanii. Jego twarz była symbolem tej kampanii. Ilość spotkań nie do obliczenia, nie potrafię powiedzieć, ile. Zapraszam tutaj pana premiera. I oddaję mu głos.

Mateusz Morawiecki: – [długie okrzyki „Mateusz”] Dziękuję, dziękuję bardzo. Dziękuję serdecznie. Szanowni państwo, bardzo dziękuję wszystkim, których na trasie tej naszej spotkałem. i wszystkim, z którymi pracowaliśmy, tak bardzo intensywnie, dla tego bardzo dobrego wyniku, bo jeżeli się potwierdzą te sondaże – trzydzieści dwa z hakiem, to rzeczywiście będzie to jeden z najlepszych wyników w ogóle w III Rzeczypospolitej. Ale jeszcze zaczekajmy. Ale najważniejsze, to rzeczywiście praca, pokora i służba. Czyli dalsza ciężka praca na rzecz zwycięstwa w wyborach do Parlamentu Europejskiego przede wszystkim i do parlamentu naszego za rok. I to jest w zasięgu ręki. To jest najważniejsze, że o tym przekonaliśmy się podczas tych wyborów, że dotarcie do wyborców jest najważniejszą rzeczą. Coraz lepiej to robimy i musimy pewne rzeczy jeszcze poprawić. Mamy szansę na dotarcie do wszystkich Polaków i przekonanie ich do siebie, bo widać, że rok po roku przekonujemy coraz więcej naszych obywateli. Chciałem bardzo podziękować kapitanowi naszej drużyny – panu prezesowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, bo to wszystko [okrzyki: „Jarosław”]. Kończąc, chcę podkreślić rolę drużyny, bo to praca, pokora, służba, ale również cały zespół, cała drużyna i wszyscy razem jesteśmy rzeczywiście w stanie dalej zmieniać Polskę, docierać do wyborców, pokazywać, że między rządem a samorządem może być dobra współpraca dla naszych małych ojczyzn i dla naszej wielkiej ojczyzny, która oby poprzez wybory naszych Polaków, naszych obywateli stawała się państwem coraz to lepszym, coraz to silniejszym i bardziej dumnym. Takim się stanie pod rządami Prawa i Sprawiedliwości. Jestem o tym przekonany.

Grzegorz Schetyna: – Kochani, to jest wielki dzień, a to początek drogi, zawsze o tym mówiliśmy, że to będzie długi marsz. Dzisiaj robimy pierwszy krok. Dzisiaj, po tym, jak założyliśmy Koalicję Obywatelską, zbudowaliśmy najlepszy skuteczny antypis! Dzisiaj pierwszy krok ku zwycięstwu! Chciałem bardzo serdecznie podziękować wszystkim Polkom i Polakom, którzy byli dzisiaj przy urnach, którzy zagłosowali, którzy wzięli udział w tym wielkim święcie demokracji. Chcę podziękować

[więc podziękuj po prostu, bo między dziękuję, a chcę podziękować jest pewna, nawet nie subtelna, różnica; jeszcze bardziej istotna różnica jest między „chciałem przeprosić” a „przepraszam”; a już najgorzej brzmi: muszę przeprosić]

tym wszystkim, którzy byli z nami przez te długie tygodnie kampanii. Wszystkim ludziom Platformy Obywatelskiej. Ale przede wszystkim z Nowoczesnej, z Inicjatywy Polska, Katarzynie Lubnauer i Barbarze Nowackiej. Dziękujemy! Chcę podziękować tym wszystkim, którzy pomagali nam w kampanii, ale chcę podziękować, szczególnie tym wszystkim, którzy kandydowali. Tysiące, ponad dziesięć tysięcy naszych kandydatów w skali całego naszego kraju. Ale szczególnie chcę pogratulować tym, tym prezydentom, burmistrzom i wójtom, którym udało

się wygrać w pierwszej turze! [okrzyki: Rafał] Chcę pogratulować tym wszystkim, za chwilę temu, który stoi obok. Bo to zwycięstwo smakuje najlepiej, najbardziej chcę podziękować Hannie Zdanowskiej. Chcę podziękować Jackowi Jaśkowi. Jackowi Sutrykowi, Krzysztofowi Żukowi, tym wszystkim ludziom Koalicji Obywatelskiej, którzy wygrali dzisiaj i są symbolem naszego zwycięstwa! A teraz ten, który przez następne pięć, a wierzę, że dziesięć lat będzie liderem Warszawy – prezydentem miasta stołecznego Warszawy – Rafał Trzaskowski! [brawa]

Trzaskowski: – Kochani, przede wszystkim chciałem podziękować, serdecznie podziękować Warszawiankom i Warszawiakom, bo to dzięki nim dzisiaj mogę świętować ten sukces. Mamy nadzieję, że te wyniki się potwierdzą. To dzięki setkom rozmów dało się zarobić na ten wielki, wielki kredyt zaufania, on przede wszystkim bardzo zobowiązuje do bardzo ciężkiej pracy. Przede wszystkim chciałem podziękować Warszawiakom. Chciałem podziękować swojej rodzinie, Gosi, która jest tutaj ze mną i całej szerokiej rodzinie za cierpliwość przede wszystkim. Chciałem serdecznie podziękować równocześnie liderkom liderom Koalicji Obywatelskiej, którzy są ze mną na scenie, bo bez nich nie byłoby tego sukcesu. Chciałem podziękować całej Koalicji Obywatelskiej, bo to wy tak ciężko pracowaliście przez te ostatnie miesiące. Jestem dumny, słuchajcie, jestem bardzo dumny z tych list, które udało nam się stworzyć, mamy wspaniałe doświadczenia, ale również fantastyczną energię, ludzi z Platformy Obywatelskiej, z Nowoczesnej, ale również bardzo wielu ludzi społeczników, których udało nam się przyciągnąć na listy. Bardzo wam dziękuję [wreszcie!] za ciężką pracę, za pomoc w pisaniu programu, bo to jest przede wszystkim wasz sukces. Słuchajcie, nie sposób wymienić wszystkich ludzi, którzy pracowali ze mną, ludzi ze sztabu, którzy pracowali tak blisko mnie. Ja chciałem wyróżnić przede wszystkim Marcina Kierwińskiego, który wszystkim zawiadywał. Jedną osobę, muszę powiedzieć, muszę podziękować Czarkowi Tomczykowi, bo wykonał też nieprawdopodobną pracę. Bardzo ci Marek dziękuję [właśnie tak trzeba dziękować]. A na koniec, słuchajcie, na koniec uchylę rąbka tajemnicy – chcę podziękować jednej osobie, dlatego że to trwało rok, to trwało rok prekampanii, później kampanii, i chcę wam powiedzieć, że miałem taką rozmowę rok temu i ta osoba zadała mi tylko jedno pytanie, jedno jedyne: Czy będziesz ciężko pracował przez cały czas? Ja powiedziałem: tak. Powiedział: no, dobra, to jedziemy dalej w takim razie. Słuchajcie, przez ten cały rok różne były nastroje, z reguły dobre, ale ta jedna osoba przez cały czas tylko mówiła: jedziemy do przodu, jest dobrze, widzę, że pracujesz ciężko i o to chodziło, widzę, że przekonujesz ludzi i tą osobą jest Grzegorz Schetyński. Brawo!

Uzupełnię słupki:

Bezpartyjni samorządowcy – 6,3%

Sojusz Lewicy Demokratycznej – 5,7%

Wolność – 1,5%

Razem – 1,4%

Ruch Narodowy – 1,2%

Zieloni – 1,0%

I ostatnie zdanie, słuchajcie, nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie ciężka praca Warszawianek i Warszawiaków, ale nie byłoby tego sukcesu, gdyby nie te ostatnie dwanaście lat ciężkiej pracy Platformy Obywatelskiej pani prezydent Anny Gronkiewicz-Waltz. Jeszcze raz serdecznie, razem z Pawłem Rabejsem serdecznie dziękujemy za zaufanie.

[Jeszcze Lubnauer, jeszcze Nowacka].

Patryk Jaki: – Proszę państwa, chciałbym rozpocząć od, można powiedzieć, nowej tradycji, ale myślę, że ona będzie bardzo dobra. [Nie taka nowa, ale słuszna]. Mianowicie, chciałbym bardzo serdecznie pogratulować Rafałowi Trzaskowskiemu. I życzyć mu powodzenia. Im lepiej będzie mu szło, tym lepiej będzie rozwijała się Warszawa, Dlatego trzymam kciuki, jeżeli będzie chciał, to zawsze będzie mógł liczyć na moją pomoc. Proszę państwa, ale przede wszystkim chciałbym podziękować państwu. Chciałem podziękować za ten okres, który był dla nas wyjątkowy. Chciałem też państwu powiedzieć, że mogłem zrobić coś więcej. Ale to byłaby nieprawda. Niestety, proszę państwa, zrobiliśmy wszystko, co dało się zrobić. Proszę państwa, wiele wskazuje, że to jest w ogóle najlepszy wynik naszej formacji. Tak będzie prawdopodobnie, to jest najlepszy wynik naszej formacji od wielu, wielu lat tutaj i po prostu to jest tak, że szklanego sufitu nie da się przebić, ale proszę państwa, dopóki walczysz,

jesteś zwycięzcą. Dlatego bardzo serdecznie państwu dziękuję za to, że walczyliście, że walczyliśmy i co najważniejsze, naszą ciężką pracą dołożyliśmy taką no, powiedziałbym, nie cegiełkę, ale nawet cegłę do tego, że Zjednoczona Prawica znów wygrała w Polsce kolejne już chyba czwarte wybory, bardzo serdecznie państwu za to dziękuję, mimo to to jest naprawdę dobry wieczór. Dołożyliśmy taką cegłę do tego. Bardzo państwu serdecznie dziękuję, dziękuję za tą pracę.

To ja wam bardzo serdecznie dziękuję. Wygraliśmy kolejne wybory, ale nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa. Przed nami są jeszcze wybory do Parlamentu Europejskiego, parlamentarne i prezydenckie. Jestem przekonany, że to jest tylko początek. Zjednoczona Prawica po raz kolejny pokazała, że potrafi wygrywać i na pewno nasz jest w tym bardzo duży udział. Bardzo serdecznie jeszcze raz państwu dziękuję. Kłaniam się nisko i to nie jest nasze ostatnie słowo. Dziękuję bardzo.

POLSAT NEWS HD – Polska wybiera

Z PKW: – Do 16-ej odnotowano incydentów ponad pół tysiąca. Dotyczyły niszczenia plakatów, niszczenia kart do głosowania, a także ich wynoszenia. Do najpoważniejszego incydentu, wydaje się, dochodziło w Zakopanem. Tam wydano nieprawidłowe karty do głosowania. Frekwencja na godzinę 17-ą wyniosła ponad 41,5%. Najwięcej głosów wyborcy oddali na Mazowszu, najmniej w Województwie Opolskim. Taką rekordową gminą na godzinę 17-ą jest Aleksandrów w łódzkim, bo tam zagłosowało ponad 64% wyborców.

Sylwester Marciniak, Państwowa Komisja Wyborcza: – 17:00 Najwyższa frekwencja wyniosła w Województwie Mazowieckim 45,31%, drugie Województwo Świętokrzyskie 43,95% i Podlaskie 42,97%.

Najniższa w tej chwili frekwencja w Województwie Opolskim 37,03%.

Jeżeli chodzi o najwyższą frekwencję, jeżeli chodzi o miasta wojewódzkie Warszawa 47,40%

Taką pierwszą konferencję prasową PKW zaplanowało na 21:30, a kolejną 6:15.

Pierwsze wyniki poznamy jutro. Jeżeli chodzi o wójtów, burmistrzów i prezydentów to te wyniki poznamy we wtorek. Jeżeli chodzi o radnych to w środę albo nawet w czwartek.

Ponad 30 milionów Polaków ma prawo głosu, a więc prawo wyboru.

W tym roku wybieramy 47 tysięcy radnych gmin, powiatów i sejmików wojewódzkich.

2,5 tysiąca wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Na 5-letnią kadencję.

Wojciech Hermeliński, przewodniczący PKW: – Zamiast trzy, czteroletniej kadencji jest kadencja pięcioletnia. Dotychczas liczba kadencji była nieograniczona, teraz dwie kadencje od tego roku.

W gminach do 20 tysięcy mieszkańców obowiązują jednomandatowe okręgi wyborcze.

Oznacza to, że do rady gminy mandat otrzymują ci, którzy otrzymali najwięcej głosów. W większych gminach obowiązuje ordynacja proporcjonalna.

[Jedna komisja przeprowadzała głosowanie, a inna liczyła głosy, ale jak to technicznie wyglądało, pewien obraz daje fakt, że w niektórych szkołach nie wpuszczono rano dzieci do szkoły, bo komisje się nie uporały, ale z czym, z sortowaniem? Jeżeli niektóre wyniki mają być podane dopiero we czwartek, to przecież muszą liczyć gdzieś poza miejscami do głosowania].

Miller w wieczorze wyborczym: – Porównujemy się do poprzednich wyborów samorządowych. Otóż wszystkie te główne komitety straciły... To jeszcze nic nie znaczy, dlatego że... od jutra wchodzi pan Dont [Metoda D'Hondta (również: Jefferson's method, Bader-Ofer method) – metoda stosowana do podziału mandatów w systemach wyborczych opartych na proporcjonalnej reprezentacji z listami partyjnymi. Jej nazwa pochodzi od nazwiska belgijskiego matematyka Victora D'Hondta]. O tym zapominają obserwatorzy, publicyści i tak dalej. A pan Dont daje premie tym największym i odbiera tym najmniejszym. Może się okazać, że ktoś dostał 5 czy 6%, to niby przejdzie przez barierę, ale w sejmiku nie będzie miał żadnego radnego. I wtedy dopiero zaczyna się układanie. No i tak na pierwszy rzut oka, to PiS nie ma zdolności koalicyjnej. Więc może być tak, że PiS wygrał wybory, a rządzić będzie koalicja Platformy z PSL-em.



2018-10-22 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2922

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Prawo i Sprawiedliwość wygrywa wybory, ale duże miasta dla Koalicji Obywatelskiej

Gwałtowna zmiana pogody

Więzienie na sprzedaż

W wyborach do sejmików najwięcej straciło Polskie Stronnictwo Ludowe. Rekordowo wysoka była frekwencja. W 9 województwach najwięcej głosów zebrało Prawo i Sprawiedliwość, w 7 Koalicja Obywatelska.

[Przemówienia Jarosława Kaczyńskiego i Mateusza Morawieckiego po wynikach].

Marcin Szewczak: – Wyniki mówią same za siebie. Cztery lata temu po wyborach do sejmików na Prawo i Sprawiedliwość zagłosowało 26,89%, wczoraj 33,00%.

2006 – 25,08%; 2010 – 23,05%; 2014 – 26,89%; 2018 – 33,00%.

W ciągu czterech ostatnich lat obóz „dobrej zmiany” przekonał do siebie dodatkowo 900 tysięcy wyborców.

Wyniki PO: 2006 – 27,18%; 2010 – 30,89%; 2014 – 26,29%; 2018 – 26,70%, ale to z Nowoczesną i Nową.

Na trzecim miejscu samorządowego wyścigu PSL wynikiem 13,6%.

Na Podlasiu, Mazowszu, w Łódzkim, Świętokrzyskim, na Lubelszczyźnie, na Podkarpaciu, w Małopolsce oraz na Górnym Śląsku tryumfował PiS. W pozostałych Koalicja Obywatelska.

W wyborach do sejmików województw poza Prawem i Sprawiedliwością, Koalicją Obywatelską i Ludowcami 5 procentowy próg wyborczy przekroczyły jeszcze SLD – 6,60%; Kukiz'15 – 5,90% i Bezpartyjni Samorządowcy – 5,80%.

Przed lokalami wyborczymi tworzyły się długie kolejki, w sumie głos oddało 54,6% uprawnionych. Zagłosowałoby ich jeszcze więcej, ale wielu miało problem z dopisywaniem się do rejestru za pośrednictwem Internetu. Chodzi o tych, którzy chcieli głosować poza miejscem zameldowania.

Marek Zagórski, minister cyfryzacji: – Urząd miasta stołecznego Warszawy wydał oświadczenie na swoim profilu, że po prostu nie zdążyli tego zrobić, że zaskoczyła ich skala, liczba tych wniosków.

Niektóre warszawskie komisje zaskoczyła liczba chętnych do oddania głosów. Decyzją PKW osoby, które do godziny 21-ej ustawiły się w kolejce, mogły oddać głos już po zakończeniu ciszy wyborczej. Marcin Szewczak, Wiadomości.

[Wcale nie. Przewodniczący PKW powiedział dokładnie: „wszystkie osoby, które oczekują czy to w lokalach, czy poza lokalami, jeżeli nie mieszczą się w lokalu, będą mogły zagłosować”. Przecież nie było żadnego systemu, żeby po 21-ej nikt nie stanął na końcu kolejki. Ponadto uważam, że gdyby rzeczywiście wszyscy uprawnieni przyszli głosować, to całe głosowanie by się zawaliło z przyczyn technicznych – zbyt szczupłe obsady w komisjach, zbyt mało miejsca do jednoczesnego wypełniania kart do głosowania. W mojej komisji 201 było tylko pięć stolików do wypełniania kart. Zmierzyłem swój czas: od wejścia do lokalu wyborczego do wyjścia z niego zajęło mi to około pięciu minut, a nie musiałem czekać wewnątrz na wydanie mi kart do głosowania. Wynika stąd, że komisja 201 była w stanie obsłużyć co pięć minut pięciu wyborców, co daje na godzinę tylko 60 osób, a przez 14 godzin otwarcia lokalu tylko jakieś 900 osób].

Adamczyk: – Zaskoczeniem tych wyborów mogą być wysokie wyniki w Warszawie i w Łodzi – tam nie będzie drugiej tury, ale zaskoczeniem jest również to, że w drugiej turze w Szczecinie i Gdańsku zabraknie kandydatów Platformy i Nowoczesnej.

Waldemar Stankiewicz: – We Wrocławiu wygrał Jacek Sutryk, ale wciąż nie wiadomo, czy zdobył ponad 50% głosów. Drugą turę wyborów trzeba będzie zorganizować w: Gdańsku, Kielcach, Radomiu, Olsztynie i Szczecinie. [A Kraków?]

W Szczecinie urzędujący prezydent Piotr Krystek – 47,25% zmierzy się z kandydatem Prawa i Sprawiedliwości – Bartłomiej Sochański – 21,95%. Taki wynik to klęska kandydata

Koalicji Obywatelskiej, Sławomira Mitrasa. Pierwsze wyniki dawały mu drugą turę, dziś okazało się, że wyborcy wskazali Bartłomieja Sochańskiego.

Również kolebka Solidarności w Gdańsku mieszkańcy zagłosują w drugiej turze na Kaspra Płażyńskiego – 32,3% [ostatecznie 31,70%] albo na Pawła Adamowicza – 36,7% [ostatecznie 38.90%].

Jeszcze raz do urn pójda mieszkańcy Kielc. Tam o wygraną powalczy Bogdan Wenta – 37,8% i urzędujący prezydent Wojciech Lubawski – 29,03%, popierany przez PiS.

W Krakowie spokojna jest też Małgorzata Wassermann – 33,6%, PiS przeciw Jacek Majchrowski, urzędujący prezydent – 44,7%.

Małgorzata Wassermann, Zjednoczona Prawica: – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, PSL, SLD nie odważyły się nawet wystawić własnego kandydata, my mamy taki wynik w sytuacji, kiedy jest pięć ugrupowań przeciwko nam.

Między kandydatami jest tylko 10 punktów procentowych różnicy [dokładnie 11,1%].

Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa: – Z jednej strony się spodziewałem, że będzie lepszy, a z drugiej strony czasami popadałem w taką lekką depresję, że będzie gorszy.

W Słupsku dogrywki nie będzie. Zaskoczeniem jest tu porażka kandydatki Platformy Obywatelskiej. Przedwyborcze sondaże gwarantowały jej udział w drugiej turze. Wygrała zastępczyni Roberta Biedronia z ponad 53% poparciem.

Podobnie mówi burmistrz Zakopanego, Leszek Dorula, który ponownie został wybrany na ten urząd z poparciem 56% wyborców.

Druga tura wyborów na wójta, burmistrza i prezydenta 4 listopada,

Adamczyk: – Trzęsienie ziemi w Polskich Liniach Lotniczych LOT – prawie 70 osób zostało dyscyplinarnie zwolnionych z pracy. To odpowiedź zarządu przewoźnika na trwające od czwartku protest pilotów i stewardes.

Dominik Cierpiol: – Odwołano loty między innymi do Stanów Zjednoczonych czy Korei Południowej i kilka milionów złotych strat. Tak wyglądały dwa ostatnie dni w PLL LOT. Po tym jak pracownicy odmówili przystąpienia do pracy, dziś ukarał ich zarząd.

Rafał Milczarski, prezes PLL LOT: – Dzisiaj zwolniliśmy dyscyplinarnie ze skutkiem natychmiastowym 67 osób, które oświadczyły, że odmawiają wykonania obowiązków służbowych...

Pracownicy, którzy odmówili wykonywania pracy, zostali poinformowani o zwolnieniach mejlowo. To jeszcze bardziej rozżłościło związkowców, którzy za brak porozumienia obwiniają prezesa.

Monika Żelaźnik, przewodnicząca Związku Zawodowego Personelu pokładowego i Lotniczego: – Próbuje się ograniczyć prawo do strajku. Próbuje się zamknąć usta związkom zawodowym i nie możemy się na to zgodzić.

Aby uniknąć zwolnień, zarząd już od czwartku wzywał do zaprzestania protestu. Związkowcy namawiali do strajku kolejnych pracowników, w tym doświadczonych pilotów Drimlajnerów [Dreamliner], których nie sposób zastąpić z godziny na godzinę.

Adrian Kubicki, rzecznik PLL LOT: – Kapitanowie Boeingów 787 to jest najlepiej zarabiająca grupa zawodowa w całej swojej firmie, gdzie przeciętne wynagrodzenia brutto oscylują w granicach 30 tysięcy złotych miesięcznie [więc nie powinni się solidaryzować z resztą personelu?]

Właśnie część takich pilotów za namową związkowców zdecydowało w ostatniej chwili o wzięciu udziału w proteście:

Adam Rzeszot, szef Związku Zawodowego Pilotów w PLL LOT: – Zostało odwołane kilkanaście lotów, w tym jest ponad 100 opóźnień.

Dla Lotu taki strajk to zachwianie całej siatki połączeń. I konieczność wypłaty odszkodowań pasażerom.

Rafał Milczarski, prezes PLL LOT: – Szczególnie przykro było patrzeć, jak legalnie strajkujące osoby cieszą się i wiwatują z każdego odwołanego rejsu.

Trwający od kilku miesięcy spór zarządu z pracownikami dotyczy między innymi sposobu zatrudnienia. Część pracowników, mimo że osiąga wysokie zarobki, chce zawarcia korzystniejszych dla nich umów o pracę. Dominik Cierpiol, Wiadomości.

Adamczyk: – Łączy nas biznes, dzieli choćby gazociąg Nordstream-2. Prezydent Andrzej Duda rozpoczął wizytę w Dojczlandzie. Jutro w Berlinie dwa ważne spotkania: z prezydentem Frank-Walter Steinmeier i kanclerz Merkel.

Adamczyk: – Hiszpania chce skorzystać z doświadczeń Polski w uszczelnianiu systemu podatkowego. Z premierem Mateuszem Morawieckim konsultował się w tej sprawie szef hiszpańskiego rządu. Hiszpanie muszą zwiększyć wpływy podatkowe, by spełnić wymogi Komisji Europejskiej.

Adamczyk: – Wróćmy do wyborów, by sprawdzić jak głosowali między innymi ci, którzy pierwszy raz wzięli udział w wyborach. Młodzi Polacy najczęściej wybierali Prawo i Sprawiedliwość. Na partię Jarosława Kaczyńskiego oddał swój głos prawie co czwarty wyborca w wieku od 18 do 29 lat.

Plansza:

Głosy wyborców w wieku 18-29 lat:

Pis – 24,3%; Koalicja Obywatelska – 20,8%; PSL – 14,7%; Kukiz'15 – 13,0%; Bezpartyjni Samorządowcy – 8,7%; inne – 4,2%; SLD – 3,9%; Wolność – 3,4%; Ruch Narodowy – 2,8%; razem – 2,6%; Zieloni – 1,6%. Źródło: IPSOS

Plansza:

Głosy Studentów i Uczniów:

PiS – 23,6%; Koalicja Obywatelska – 21,9%; PSL – 13,75%; Kukiz'15 – 12,3%; Bezpartyjni Samorządowcy – 9,3%; SLD – 4,4%; inne – 3,9%; Wolność – 3,6%; razem – 3,1%; Ruch Narodowy – 2,5%; Zieloni – 1,6%. Źródło: IPSOS

Adamczyk: – Wiele wskazuje na to, że październikowe babie lato przeszło do historii. Wszystko za sprawą arktycznego powietrza, które napływa do Polski z północy. Złe warunki atmosferyczne od kilku dni dają się we znaki w różnych częściach Europy i świata.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

O Trzaskowskim;

W sejmikach wojewódzkich Schetyna i Kosiniak-Kamysz chcą współpracować.

O Jarosławie Wałęsie, przed tym Patryk Jaki, Hanna Zdanowska. O Adamowiczu.

Tylko w pięciu miastach wojewódzkich będzie druga tura wyborów, jeśli potwierdzą się sondaże: Kraków, Kielce, Szczecin, Olsztyn i Gdańsk.

Kajdanowicz: – Sędziowie Sądu Najwyższego wracają do pracy. Niektórzy już dziś rano, a pozostałych w stan spoczynku do powrotu wezwała Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego. Po stronie sędziów stanął Unijny Trybunał Sprawiedliwości, zawieszając działanie ustawy.

Na razie nie wiadomo, kiedy otrzymają swoje biurka i komputery.

Dziś Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego wysłała:

„Jako konstytucyjny organ Państwa Członkowskiego, pełniąc nieprzerwanie obowiązki Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej (...)”

„(...) wzywam wszystkich sędziów Sądu Najwyższego objętych zakresem zastosowania środków tymczasowych orzeczonych w tej sprawie do stawienia się w Sądzie Najwyższym w celu podjęcia służby sędziowskiej”.

Michał Laskowski, sędzia Sądu Najwyższego: – Dzisiaj stawiała się część sędziów Sądu Najwyższego, sukcesywnie stawiać się będą kolejni. Część jest w drodze, część będzie jutro...

A wiceminister sprawiedliwości przekonuje, że powrót do pracy sędziów wysłanych na emeryturę jest bezprawny:

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, wypowiedź z piątku: – To postanowienie w żadnym razie nie stanowi samodzielnej podstawy do przywrócenia sędziów na stanowiska...

Pytanie więc: czy rząd znowelizuje ustawę o Sądzie Najwyższym i zawiesi działanie obecnej?

Czaputowicz: – ...będzie potrzebna ustawa, żeby wprowadzić w życie te postanowienia. Ja myślę, że jest to możliwe...

Ale ten głos wydaje się być osamotniony.

Michał Wójcik: – Będziemy wszelkimi środkami zmieniać to postanowienie...

Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość: – Będzie przez Polskę zaskarżone, no, a jak będzie zaskarżone, to nie wchodzi w życie...

Tej logiki nie podzielają prawnicy, jak mówią, drogi odwoławczej nie ma.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Wszystkie organy konstytucyjne państwa polskiego, jak zresztą jest wyraźnie napisane w tym orzeczeniu, muszą zastosować się do niego...

Przedstawiciele rządu zapowiadają, że w najbliższych dniach przedstawią oficjalną odpowiedź na postanowienie Unijnego Trybunału [Sprawiedliwości]. Magda Łucjan, Fakty.

Kajdanowicz: – 67 związkowców z LOTu zostało dyscyplinarnie zwolnionych [imejlem!] To kara za nieprzystąpienie do pracy przez uczestnictwo w nielegalnym strajku. Taki powód podał w tej sprawie prezes spółki, dziś wezwany przez premiera.

Prezes: – Nie ma tolerancji na narażanie spółki na straty.

Agnieszka Szelańska, wiceprzewodnicząca Związku Zawodowego Personelu Pokładowego i Lotniczego: – Prezes Rafał Milczarski jest człowiekiem organicznie niezdolnym do negocjacji, do zgody i do tego, żeby w ogóle porozumiał się ze swoimi pracownikami. To, co dzisiaj zostało wykonane przez zarząd Spółki, uznaję jako działanie wrogie i mające doprowadzić do jeszcze większego konfliktu.

Kajdanowicz: – Frekwencja nie była imponująca, ale w wyborach samorządowych 54% to dużo. Mogło być jeszcze więcej, ale w komisjach były długie kolejki, a wielu wyborców odprawiono z kwitkiem, bo dopisali się do list w ostatniej chwili, bo coś poszło nie tak, a winnych nie ma.

Dariusz Prosiecki: – Głosowanie w tym warszawskim lokalu wymagało czasu i cierpliwości. Część z tych osób mogła to zrobić już po zakończeniu ciszy wyborczej. Rekordziści na oddanie głosu czekali nawet trzy godziny, choć nie wszystkim się to udało.

Wyborca: – Nie oddałem głosu, bo okazało się, że nie zostałem dopisany do spisu wyborców.

Na razie nie wiadomo, ile osób w całym kraju miało identyczny problem, choć wiadomo, że takie sytuacje zdarzały się w stolicy i w kilku innych większych miastach. Wychodzący z lokali z kwitkiem, to najczęściej osoby, które dopisywały się do rejestru wyborców, korzystając z rządowej aplikacji „e-pulap”.

Marek Zagórski, minister cyfryzacji: – Zawiodły tutaj, myślę, przede wszystkim element organizacyjny już w samych gminach. Dlatego że jeżeli wnioski zostały dostarczone poprawnie, a zostały dostarczone poprawnie, przecież są dostarczane poprawnie, to znaczy, że procedury w gminach, że gminy nie zdążyły tego obsłużyć.

Resort cyfryzacji utrzymuje, że po ich stronie wszystko działało poprawnie. Do wniosku o dopisanie się do listy wyborców obywatel miał dołączyć deklarację i skan dowodu osobistego, tyle że gminy weryfikując, czy ktoś mieszka na ich terenie potrzebowały jeszcze jednego zaświadczenia, na przykład umowy najmu czy rachunku za media, ale rządowy system nie pozwala dołączyć takich dokumentów.

Bartosz Milczarczyk, Urząd miasta stołecznego Warszawy: – Ten e-pulap jest po prostu niedoskonały. Brakuje tego podstawowego elementu, który by dawał obywatelowi taką pewność, że załatwia całą sprawę

[Podobnie było z pitami. W poprzednich latach przy składaniu oświadczenia drogą elektroniczną, po jakimś czasie system przysyłał zaświadczenie, że pit został zweryfikowany po prawnie. W tym roku system już tego nie uwzględniał. Na szczęście jako stary człowiek zostałem zwolniony od składania czegokolwiek w przyszłym roku].

Na sprawdzenie każdego zgłoszenia gminy mają trzy dni. Jak twierdzą urzędnicy, to stanowczo za mało. Tym bardziej biorąc pod uwagę tak dużą frekwencję w tych wyborach. Często też wyborcy dopisywali się do listy w ostatniej chwili.

Wiesław Kozielowicz, Państwowa Komisja Wyborcza: – Była akcja informacyjna. Mówiliśmy, kiedy się zgłaszać. Na ostatnią chwilę nie odkładać. Chorobą Polski jest to, że wszystko robi się na ostatnią chwilę. [PKW się zdenerwowała].

Magdalena Pietrzak, sekretarz PKW, szef krajowego biura wyborczego: – Dotąd urzędy dawały sobie radę, ale nie było takiej potrzeby pracy w krótkim czasie...

Członkowie Państwowej Komisji Wyborczej nie wykluczają zmiany przepisów tak, by samorządy miały więcej czasu na sprawdzenie wniosków od wyborców. Zresztą te wybory i ta frekwencja nasuwają jeszcze więcej wniosków. W niektórych komisjach wyborczych było za mało osób, to opóźniało głosowanie. Niektóre lokale nie były przygotowane na tak wielu głosujących.

Magdalena Pietrzak: – One przede wszystkim nie są dostosowane powierzchniowo. Mieliśmy informacje, że były zbyt małe te lokale, pomieszczenia, ludzie się w samych pomieszczeniach nie mieścili, że nie było gdzie przygotować karty, przeczytać na spokojnie...

Największe problemy były w stolicy. Dariusz Prosiecki, Fakty.

Tvn24bis – Czas decyzji 2018 – Justyna Pochanke i Grzegorz Schetyna

Pochanke: – Panie przewodniczący, czy pan się czuje od wczoraj silniejszy?

Schetyna: – Szczęśliwszy, spokojniejszy. No tak, bo ta kampania wyborcza kosztowała dużo nerwów i emocji. Pierwszy sprawdzian po trzech latach od wyborów w 2015 roku przegranych przez Platformę, kiedy zostałem przewodniczącym, więc ja patrzę na to jako na całą swoją, naszą aktywność przez te lata, miesiące. Więc dlatego miałem poczucie wczoraj o dwudziestej pierwszej końca pewnego etapu, bardzo trudnego, ale dobrze zakończonego. I dlatego byłem spokojniejszy i uśmiechnięty.

Pochanke: – I początek kolejnego etapu.

Schetyna: – Jak coś się kończy, to coś się zaczyna, w polityce szczególnie...

Pochanke: – Coś trudnego. Sam pan mówi: długi marsz przed nami. Dlatego pytałam, czy pan się czuje silniejszy, bo fajnie w polityce być szczęśliwym oczywiście, ale siłę na tę kampanię, która będzie trwała półtora roku, trzeba mieć.

Schetyna: – Tak. Ale chodziło o pomysł. Budowaliśmy też Koalicję Obywatelską, budowaliśmy relacje z Nowoczesną, z Inicjatywą Polska, z Katarzyną Lubnauer, z Barbarą Nowacką. Rozszerzaliśmy, budowaliśmy taką sensowną propozycję na te wybory samorządowe. Otwieraliśmy ją, ale z pełną świadomością – pierwszy etap, pierwszy krok. Za pół roku wybory do Parlamentu Europejskiego, następne 5 miesięcy Sejm i Senat i później wybory prezydenckie. I tak traktuję to swoje wyzwanie dla nas wszystkich, to znaczy, jak zbudować wielki projekt, który skutecznie zatrzyma PiS. Zrobiliśmy to wczoraj w wielkich miastach i sejmikach.

Pochanke: – Jak wielki będzie ten projekt? Pytam, kogo jeszcze chcecie doprosić?

Schetyna: – Skuteczny przede wszystkim. To nie jest proste, pani redaktor. Przecież pani wie lepiej niż ja...

Pochanke: – Jak się wygrywa wybory? A w życiu!

Schetyna: – Wszystko przed panią redaktor...

Pochanke: – Myślę, że trochę jeszcze przede mną, ale nawet dla mnie byłaby niespodzianka.

Schetyna: – Tak. Ja tylko chcę powiedzieć, że... może tak powiem bezpiecznie, idziemy wspólnie... Jak trudno jest w Polsce zbudować politykę, jak partie mówią, że się łączą, dzielą się i spierają. Jak wszystko idzie w rozdrobnienie – to jest bardzo trudne. Opierać polską politykę, relacje w polskiej polityce na zaufaniu. Tak jak udało nam się to zrobić z Barbarą Nowacką i Katarzyną Lubnauer. Zrobić pierwszy krok wspólnie, wiedząc jak to będzie dobry początek. Taki fundament, na którym możemy zbudować coś więcej.

Pochanke: – Ja rozumiem, że ten fundament nie pęknie, ani na euro wybory, ani na wybory parlamentarne.

Schetyna: – Bardzo bym chciał go utrzymać. Słyszałem, Barbara Nowacka, nam zależy na tym, żeby szukać tego, co wspólne i budować szerszą konstrukcję, tak jak mówimy: wybory europejskie i potem parlamentarne. Czy to się uda? Bardzo bym chciał. Bo wiem, że tylko właśnie taka wspólnota, dobra współpraca i przekonanie, że trzeba być razem, że trzeba szukać

tego, co wspólne. To jest szansa na zwycięstwo z PiSem. Bo nie można pozwolić na to, pani redaktor, że partia, która ma 30% poparcia, będzie rządzić przez lata.

Pochanke: – Ale czy wy walczyacie, panie przewodniczący i czy to będzie koncepcja na przyszły rok – wyłącznie walka z PiSem? Czy walka o Polskę? Bo walka o Polskę jest czymś szerszym.

Schetyna: – Żeby skutecznie walczyć o Polskę, trzeba zatrzymać dominację, ograniczyć dominację i wygrać z PiSem. Nie mam co do tego wątpliwości. Patrzę na przykład węgierski, w jaki sposób Orban i Fidesz monopolizowali scenę polityczną, w jaki sposób rozgrywali, rozdrabniali opozycję. W jaki sposób wygrywali wybory po wyborach. Tak naprawdę zrujnowali polityczną scenę, kompletnie ją zdominowali.

Pochanke: – Zostawmy Węgrów i Węgry. Rzeczywiście mają swoje problemy. Ale mamy świeży wieczór wyborczy. Bez wątpienia udało wam się Warszawa. A co się wam nie udało?

Schetyna: – Wielkie miasta się nam udały. Największe, te powyżej dwustu tysięcy. Wygraliśmy w największych miastach i to wygraliśmy w pierwszej turze. Wygraliśmy i to było moim celem i marzeniem, żeby wygrać w największych miastach i żeby możliwość koalicyjną w ponad połowie sejmików. Głosy ciągle się liczą.

Pochanke: – Głosy się liczą, ale dwa ważne głosy dzisiaj się spotkały – pana i Władysława Kosiniaka Kamysza. Rozumiem, że wy jesteście dogadani koalicyjnie w sejmikach.

Schetyna: – Czekamy na policzenie głosów, na oficjalny komunikat...

Pochanke: – A nieoficjalnie, to jak wygląda to liczbowo?

Schetyna: – Nieoficjalnie to jesteśmy w kontakcie...

Pochanke: – No, nie. Oficjalnie pewnie jesteście w kontakcie?

Schetyna: – Pani redaktor, rozmawiamy 12 lat, prowadzimy jeszcze z Waldemarem Pawlakiem prowadzimy koalicję w sejmikach. To jest dobra koalicja i też ten dobry wynik wyborów też jest potwierdzeniem, że...

Pochanke: – Ale w sejmikach nie był dobry dla was.

Schetyna: – Nie tak dobry, jak w tych największych miastach, ale na tyle przyzwoity, że daje nam możliwość koalicyjną. Będziemy gotowi po wyborach rozmawiać o konkretach, po ogłoszeniu wyników wyborów, bo naprawdę tam czasami jeden, dwa mandaty będą decydować o większości. Więc wolę chuchać na zimne, ale będziemy o tym rozmawiać.

Pochanke: – O większości Platformy albo PiSu.

Schetyna: – Dokładnie tak. Czy ten obóz demokratyczny, proeuropejski będzie miał większość czy PiS. PiS nie ma możliwości koalicyjnych. Ciągle ma...

Pochanke: – No, ale w takich sytuacjach, gdzie decyduje jeden, dwa głosy, to wie pan, taką większość łatwo pokusić...

Schetyna: – Wiem...

Pochanke: – Co będzie pan... zapytam o bardzo konkretnych ludzi, bo ta Kampania, powiem szczerze, ostatnie lata, ostatnie miesiące, ta kampania i ogromne emocje i podział w Polsce zmobilizowały ponad milion dodatkowych wyborców. Milion Polaków więcej poszło do tych wyborów samorządowych niż 4 lata temu. To jest fantastyczna mobilizacja. Co im pan da, co im pan obieca, nie pytam o kiełbasę wyborczą, co będzie pan dla nich niósł w przyszłym roku? Jako taką najcenniejszą ofertę waszego bloku? Żeby ta mobilizacja im nie minęła.

Schetyna: – Na pewno będziemy, jestem przygotowany, żeby zaproponować Polskę, którą chcemy zbudować, Polskę po PiSie. Ta Polska ma relacje, jak te relacje w tej przyszłej Polsce po PiSie, po wyborach 2019 roku mają wyglądać. Jak zbudować Polskę, państwo, które nie będzie prostym powrotem do tego, co było przez te ostatnie osiem lat naszych rządów, tylko że będzie nową jakością. Jak potwierdzić swoją obecność w Unii Europejskiej, jak wrócić między tych najważniejszych graczy Unii Europejskiej...

Pochanke: – A jak ukuć takie hasło: jak pisowskie 500+?

Schetyna: – Dzisiaj jesteśmy w wyborach samorządowych. Ja jestem zwolennikiem, pani redaktor, budowania polityki krok po kroku...

[A PiS zna swoje wiele kroków do przodu. Krok po kroku to można na spacerze. Podsumuję: Rozumiem, miękki fotel w studio, pełny luz, ale to jest zmarnowany bardzo długi czas antenowy, w którym Schetyna nie powiedział nic. To jest brak świadomości Schetyny o konieczności wykorzystywania każdej chwili, jaką dają media, na wypowiedanie dobrze

przygotowanych kwestii. Przecież tego słuchają miliony Polaków, a i na świecie odbije się echem. To jest rozpacz, że takiego mamy głównego opozycjonistę].



2018-10-23 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2922

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Duże zmiany na powymyborczej mapie Polski i ogromne straty PSL

Prawo i Sprawiedliwość zdobywa kolejne sejmiki

Ostrzeżenia pogodowe dla całej Polski

Walka o czyste powietrze

Siedem sejmików w województwach dla Prawa i Sprawiedliwości, pięć dla Koalicji Obywatelskiej. W czterech trwają negocjacje, kto stworzy koalicję rządzącą, a to oznacza olbrzymie straty dla Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, partii, które dotąd rządziły w piętnastu województwach. To są wciąż nieoficjalne informacje, bo Państwowa Komisja Wyborcza nadal liczy głosy.

Na kompletne wyniki wyborów musimy zatem jeszcze poczekać, ale w wielu miejscach sytuacja jest już jasna. W niektórych miejscowościach doszło do wyjątkowo zaciętej walki, w innych były kampanijne rekordy. Czasem decydował dosłownie jeden głos.

To w Dalikowie w województwie łódzkim rozegrał się jeden z najbardziej pasjonujących pojedynków tych wyborów. Kandydatów było dwóch: rządzący tu od 20 lat Paweł Szymczak z PSL – zdobył 286 głosów i pożegnał się ze stanowiskiem, bo bezpartyjny Radosław Arkusz zdobył 987 głosów.

Zdecydowanie bardziej komfortową sytuację miała Anna Bogutko z Prawa i Sprawiedliwości, od 7 lat burmistrz Czyżewa na Podlasiu. W tym roku na Annę Bogutko zagłosowało 91,14% mieszkańców. To prawdopodobnie rekord tegorocznych wyborów. [Czy to ostateczne wyniki?]

Rekordowa też jest Bukowina Tatrzańska – wszystkie miejsca w radzie gminy zdobyli tu kandydaci z jednej listy – Prawa i Sprawiedliwości.

Po raz drugi na prezydenta Stalowej Woli wygrał Lucjusz Nadberezny – jest jednym z najmłodszych prezydentów miast w Polsce, ma 33 lata. W tegorocznych wyborach zanotował jeszcze lepszy wynik niż za pierwszym razem, zdobył 72,93% głosów.

Niedzielne wybory były też historyczne dla Wiślicy w województwie świętokrzyskim. Mieszkańcy dotąd mieli sołtysa. W niedzielę po raz pierwszy wybrali burmistrza. [Prawa miejskie uzyskała w 1326, utraciła je w 1870 r. Status miasta odzyskała z dniem 1 stycznia 2018, stając się ludnościowo najmniejszym miastem Polski z 503 mieszkańcami].

Adamczyk: – Wnoszenie pustych kart do lokalu wyborczego, gigantyczne kolejki, błędy w protokołach i rejestrach wyborców – to tylko niektóre nieprawidłowości podczas niedzielnego głosowania. Ale są też dobre informacje: głosów nieważnych będzie znacznie mniej niż 4 lata temu.

W trzech warszawskich komisjach z urn wyjęto więcej kart niż wydano.

Magdalena Pietrzak, szefowa Krajowego Biura Wyborczego [to mamy i Państwową Komisję Wyborczą, i Krajowe Biuro Wyborcze? Po co?]: – To naprawdę nie jest jakiś wyjątek. Takie rzeczy się zdarzają. Mylić się jest rzeczą ludzką, tam jest mnóstwo głosów do liczenia...

Komisje muszą jeszcze raz policzyć głosy, co istotnie wydłuża oczekiwanie na ostateczne wyniki. W stolicy nadal są rozbieżności w niektórych protokołach.

Magdalena Pietrzak: – Jeśli takie nieprawidłowości będą miały miejsce, to komisarz pewnie zgłosi to odpowiednim organom, do prokuratury...

Próby kupowania głosów i wnoszenie pustych kart do lokali wyborczych, to kolejne nieprawidłowości, które udało się wykryć.

Magdalena Wiśniewska, podkomisarz, Komenda Wojewódzka Policji w Katowicach: – Ponadto policjanci ustalili również, że jeden z członków komisji wyborczej w Będzinie znajdował się pod wpływem alkoholu...

We Wrocławiu dopiero po interwencji jednego z wyborców urna została zaplombowana. Podobnych nieprawidłowości ruch kontroli ludności odnotował aż tysiąc. Głównie w Gdańsku i w Warszawie. Było i tak, że wyborcy w ogóle nie mogli zagłosować. Urzędnicy nie zdążyli ich dopisać do rejestru wyborców. Ale są też pozytywne aspekty niedzielnego głosowania: liczba głosów nieważnych była nadzwyczajnie mała. Bartłomiej Graczak, Wiadomości.

Adamczyk: – Angela Merkel daje zielone światło dla importu skroplonego gazu ze Stanów Zjednoczonych.

Adamczyk: – Kolejny dzień strajku pracowników Polskich Linii Lotniczych LOT. Po tym, jak wczoraj pracę straciło w LOT-cie prawie 70 osób, dziś prezes spółki zapowiedział złożenie wniosku do prokuratury o podejrzenie nękania pracowników przez związki zawodowe.

Adamczyk: – To była euforia, zachłyśnięcie się wolnością. 23 października 1956 roku węgierscy studenci pod pomnikiem Józefa Bema wreszcie zażądali niezależności od Związku Sowieckiego. Rozpoczęło się powstanie węgierskie. [Brutalnie stłumione przez armię czerwoną].

Adamczyk: – Jedna osoba nie żyje, a kilka zostało rannych. Kilkuset imigrantów próbowało nielegalnie przekroczyć granicę między Marokiem a hiszpańską enklawą w Afryce Północnej. Z problemami zmagają się także Grecja. Jest tam już prawie 100 tysięcy imigrantów i wciąż napływają kolejni.

Adamczyk: – Odnaleziono fragmenty ciała zamordowanego saudyjskiego dziennikarza – informuje Time News.

Adamczyk: – Pochmurnie, deszczowo i wietrznie – to krajobraz najbliższych dni, który będzie widoczny zza okien polskich domów. Szczególnie we znaki może dać się silny wiatr.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Trwa wyborcze odliczanie – kto i gdzie będzie rządził. Sejmików jest 16. Stan na tę chwilę, to 2 dla PiS, 2 dla Koalicji Obywatelskiej i PSL.

W Podlaskiem nawet PKW potwierdziła: PiS – 16; Koalicja Obywatelska – 9; PSL – 5 mandatów. [Czyli PiS rządzi].

Województwo Podkarpackie: PiS – 25; Koalicja Obywatelska – 5, PSL – 3 mandaty. [Też rządzi PiS].

Województwo Opolskie: Koalicja Obywatelska – 13; PiS – 10, Mniejszość Niemiecka – 5; PSL – 2 mandaty. PiS było i będzie w opozycji.

Koalicja Obywatelska [w Warszawie] wygrała we wszystkich dzielnicach, której głosy zostały już policzone.

Kajdanowicz: – Są kolejne odwołane połączenia. Straty idą w miliony, a spór między związkowcami i zarządem LOTu zaostrza się.

Postulaty Pracowników LOT: Podwyżki, umowy o pracę, przywrócenie do pracy Moniki Żelazik. Przywrócenie do pracy zwolnionych pracowników LOT oraz dymisji szefa spółki.

Kajdanowicz: – Liczy się każdy głos.

Kajdanowicz: – To światełko w tunelu, być może przełomowy moment – mówi rzecznik Sądu Najwyższego. Kolejni sędziowie odesłani w stan spoczynku wracają do pracy po decyzji Unijnego Trybunału Sprawiedliwości. By orzekać, potrzebują jeszcze warunków do pracy, przepustek czy komputerów.

Maciej Knapik: – Przed gabinetem marszałka Kuchcińskiego ożywiona dyskusja. To politycy PiSu z komisji sprawiedliwości, zasiadający także w Krajowej Radzie Sądownictwa.

Samo posiedzenie komisji odwołane. PiS szykuje odpowiedź dla Trybunału w Luksemburgu. Opozycja na żadne takie spotkania zapraszana nie jest.

Kajdanowicz: – Droga druga tura. Prezes i premier wydali państwowe pieniądze w Radomiu i obiecali jeszcze więcej w Elblągu. Dużo kosztowało radomskie lotnisko, a przed wyborami otwarto też obwodnicę. Sam prezes wytyczał przekop przez Mierzę Wiślaną, by kandydat PiSu pozostał w grze.

Witolda Wróblewskiego od ponownej prezydentury dzieli tylko kilkaset głosów; Jerzego Wilka prawie 10 tysięcy.

Witold Wróblewski, prezydent Elbląga – 48,78%; Jerzy Wilk, PiS – 28,69%

Radom: Radosław Witkowski, prezydent Radomia – 45,47%; Wojciech Skurkiewicz, PiS – 40,40%.

Kajdanowicz: – Samorząd był testem dla opozycji. Lepiej razem czy osobno. Czas wyciągnąć wnioski, bo za pół roku kolejny sprawdzian. Wspólna lista albo własne ambicje. Im większa będzie Koalicja Obywatelska, tym większa premia za jedność. A do tego ordynacja wyborcza dużym daje więcej mandatów.

Kajdanowicz: – Jest plan na wyjątkowe świętowanie stulecia niepodległości. W niedzielę 11 listopada uroczystość, każdy sam zdecyduje, jak i gdzie. 12 listopada wolny dla wszystkich. PiS ma projekt ustawy i jak dobrze pójdzie, w nocy będzie przegłosowane.

To pomysł jednorazowy [czyli tylko w tym roku]. Lekarze alarmują, że trzeba będzie odwołać wiele zaplanowanych na ten dzień wizyt, zabiegów i operacji.

Petru: – Ktoś ma wyznaczoną jakąś dostawę na 12 listopada, nie zaplanował tego [wolnego dnia] wcześniej. Ma produkcję, którą musi wysłać. Tak? Jakies zamówienia...

Kajdanowicz: – Polityczne zabójstwo było zaplanowane wiele dni wcześniej. Sam prezydent Turcji prezentował w parlamencie wyniki śledztwa w sprawie śmierci Dżamala Chaszodżdzi'ego...

Kajdanowicz: – Każdy głos ma znaczenie. Przekonał się o tym wójt Dalikowa... Porażka też musiała być bolesna dla kandydatki, która nie miała żadnej konkurencji, a mieszkańcy i tak powiedzieli jej: nie.

Maciej Mazur: – Wieczór wyborczy w gminie Działoszyn był głośniejszy niż u niejednego kandydata z Warszawy. Tuż przed rozpoczęciem głosowania kandydującego na kolejną kadencję burmistrza skreślono. Przyszło z góry. Burmistrz [Rafał Drab] napisał bowiem, że jest członkiem PiS, a partia na to: już nie. My mamy własną kandydatkę [Mariola Paśnik].

Monika Jabłońska, miejska komisja wyborcza w Działoszynie: – Już o 5:20 pojawiły się nowe karty...

... na nich tylko jedno nazwisko: Paśnik Mariola i kwadraty „tak” lub „nie”.

Mariola Paśnik, kandydatka Prawa i Sprawiedliwości na burmistrza Działoszyna [na plakacie wyborczym zdjęcie sprzed 30 lat]: – Taka sytuacja, jaka zaistniała, bije w moją osobę i właściwie zmniejsza nawet moje szanse...

Wybory zamieniły się w plebiscyt. Efekt? Kandydatka przegrała sama ze sobą.

Rafał Drab, burmistrz Działoszyna: – Społeczeństwo Działoszyna jednoznacznie określiło, że jeśli chodzi o politykę, to może tam w Warszawie – tak, ale tu na szczeblu samorządowym absolutnie nie.

Burmistrza wybierze nowa rada, w której większość ma komitet burmistrza.

Urzędujący od 5 kadencji wójt przegrał jednym głosem. A gdyby ta jedna więcej poszła i byłby remis, w przypadku wójta i tak jest w Bałtowie – będzie druga tura. W przypadku radnych urządza się losowanie, takie jak w komisji w Elblągu [Marek Burkhardt, zwycięzca losowania wyborczego]

Marek Pruszek, przewodniczący Rady Miejskiej w Elblągu, przegrany w losowaniu wyborczym: – Zamierzamy złożyć protest i chcielibyśmy ponownie przeliczyć wszystkie głosy...

W Podlaskim Czyżewie urzędująca burmistrz zmiażdżyła konkurenta, wynik 91 do 9.

Anna Bogucka, burmistrz Czyżewa: – To już jest moja czwarta kadencja, więc dosyć długo. To miłe, że jeszcze nie znudziłam się mieszkańcom...

Wójt gminy Lipka w Wielkopolsce zdobył 96% głosów. Burmistrz z Kostrzyna Wielkopolskiego ponad 92%. To kandydaci na rekordzistów. Ale w sumie rekordowy to był ten jeden głos, którym wybrano wójta. Maciej Mazur, Fakty.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Justyna Pochanke oraz profesor Tomasz Nałęcz z Warszawy i doktor Marek Migalski z naszego studia w Katowicach. Później jeszcze będzie Andrzej Olechowski, a u Moniki Olejnik w „Kropce nad i” dziś profesor Małgorzata Gersdorf, Pierwsza Prezes Sądu Najwyższego.

Pochanke: – Do Katowic mam pierwsze pytanie, bo pamiętam pana prognozę, ona była takim bon motem, była bardzo zgrabna. Pytanie: czy się sprawdziła? Powiedział pan: Te wybory, to będzie początek końca albo dla PiSu, albo dla opozycji – tak pan wróżył i jest, takie mam wrażenie, całkiem odwrotnie. To znaczy nikt nie zamierza kończyć, obie strony dostały drugą szansę.

Marek Migalski: – Okazuje się, że doszło do paradoksalnej sytuacji. Wygrana partia, czyli PiS ma jakieś takie minorowe nastroje, natomiast przegrana Koalicja Obywatelska jest w euforii. Tylko w Polsce coś takiego może się zdarzyć i im więcej wiemy o wynikach, tym bardziej ten obraz jest niejasny...

Tomasz Nałęcz: – Ja myślę, że w tych wyborach mamy jednego zwycięzcę i w gruncie rzeczy zawodników, z których nikt nie ma powodu do zadowolenia...

[Ale wyniki ostateczne będą za parę dni, to wtedy oceny będą ważniejsze].

Prezydent Andrzej Duda na konferencji prasowej u prezydenta Dojczlandu:

Ja mam takie poczucie, że my w ramach Unii Europejskiej mamy niedosyt demokracji. I wielu ludzi zadaje sobie pytanie, dlaczego Unia Europejska zabrania tego, dlaczego Unia Europejska zabrania tamtego. Dlaczego w sklepie – banalny przykład – ale dlaczego w sklepie w Polsce już nie można kupić zwykłej żarówki? Można kupić tylko żarówkę energooszczędną. Wielu ludzi zadaje sobie takie pytanie. Nie wolno kupić, bo Unia Europejska zakazała. Uważam, że powinniśmy sobie poważnie zadać pytanie: Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego Brytyjczycy zdecydowali o wyjściu z Unii Europejskiej? Czego Brytyjczycy w referendum opowiedzieli się przeciwko Unii Europejskiej? [Bo ich zirytowała nadmierna ilość Polaków osiedlających się na Wyspach – chociażby].

Prezydent Dojczlandu mówi prezydentowi Dudzie: Polskie sądy to jest nie tylko troska Dojczlandu, to jest troska najbliższych sąsiadów, to jest troska Unii. Mam nadzieję, że polski rząd znajdzie odpowiedź respektującą orzecznictwo Europejskie...

Andrzej Olechowski: – Powiedzmy tak: prezydent i premier psują Polsce reputację w świecie. Przedstawiają Polskę jako kraj problemów, no bo sądy są problemem, niezłatwiona sprawa po trzydziestu latach od zmiany systemu. Ludzie mówią, Jezu, jak to tyle czasu potrzeba, takie są bolączki. Polska jest chorym krajem – tak przedstawiają. I ten chory kraj dzisiaj uzdrawiają. A jeszcze prezydent prezentuje taki poziom dziwaczny. Bo to aż trudno uwierzyć, że on nie wie, dlaczego nie ma żarówek żarowych. Dlatego samego, dlaczego nie można kupić azbestu na przykład. Albo za termometrami rtęciowymi, prawda? Zaliczmy to do gaf. Jestem zaniepokojony, że głosy eurosceptyczne, krytyczne, nieprawdziwe na temat Unii, przedstawianie karykaturalne Unii, tak jak prezydent przed chwilą przedstawił... I takie głosy, jeśli będą się powtarzać, nie znajdą odporu i ten odpór musi być szerszy niż tylko polityczny, muszą się też odezwać kręgi, ludzie z kręgów istotnych dla Polaków, którzy im przypomną, jaki jest sens Unii, to one mogą się wtedy gruntować i wtedy może dojść do tego, do czego doszło w Wielkiej Brytanii.

Ja trochę te wyniki oglądam troszkę inaczej niż te komentarze. To znaczy, nie mam wątpliwości, że te wybory wygrało Prawo i Sprawiedliwość, będzie miało więcej mandatów, więcej sejmików i to jest jasne. Również wydaje mi się, że Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło pułap poparcia w Polsce. Proszę zwrócić uwagę, że ono wzięło mniej głosów, ze sto, dwieście tysięcy niż w wyborach parlamentarnych, tych sprzed trzech lat. Również mimo takiego naprawdę solidnego ataku na duże miasta, masę pieniędzy zostało poświęcone, energii i

spektakularnych wypowiedzi i nic z tego nie wyszło. W związku z tym nie bardzo widać, gdzie Prawo i Sprawiedliwość ma się poszerzyć. Nie udało się też atak na PSL na wsi. W związku z tym, tak jakby ono zamknięte do tych trzydziestu procent opinii publicznej w Polsce. Co nie znaczy, że opozycja, która jest, może świętować. Dlatego że Koalicja Obywatelska wzięła mniej i to znacząco mniej kilkaset tysięcy głosów niż wzięła w czasie poprzednich wyborów.



2018-10-24 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,2984

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Gigantyczne powyborcze straty i kryzys w PSL

12 listopada dniem wolnym od pracy

Wielki sukces polskiej rolniczk

Prawo i Sprawiedliwość z wynikiem jeszcze lepszym niż wskazywały na to pierwsze badania w niedzielnym głosowaniu. Pełnych oficjalnych danych Państwowa Komisja Wyborcza nie podała, ale z nieoficjalnych danych informacje są takie, że PiS przekracza 33,5%, a to oznacza najlepszy wynik w historii wszystkich wyborów samorządowych.

Podlasie: PiS – 16 mandatów, Koalicja Obywatelska – 9; PSL – 5.

Podkarpacie: PiS – 25 mandatów; Koalicja Obywatelska – 5; PSL – 3.

Uzyskane wyniki pozwolą Prawu i Sprawiedliwości formułować samodzielne rządy regionów: małopolskiego – 24 mandaty, świętokrzyskiego – 16 mandatów, lubelskiego – 18 mandatów i dość nieoczekiwanie łódzkiego. PiS zdobył tam 17 mandatów.

Na Mazowszu PiS obejmie 25 mandatów, na Górnym Śląsku PiS obejmie 22 mandaty i 14 w Zielonogórskim, ale nie da to samodzielnej większości. Mówiąc wprost Prawo i Sprawiedliwość będzie budowało większość w oparciu o polityczne transfery [czyli przekupienie Bezpartyjnych Samorządowców]. Gdyby to się nie udało, za tworzenie koalicji wzięliby się przegrani – mowa tu o Koalicji Obywatelskiej, która w tych województwach zajęła drugie miejsce.

Pierwsze miejsce połączonym siłom Platformy Obywatelskiej, Nowoczesnej i Inicjatywy Polska przypadło na Pomorzu, w Zachodniopomorskim, na Warmii i Mazurach, w Kujawsko-Pomorskim, w Wielkopolsce, Lubuskim i na Opolszczyźnie. Koalicji Obywatelskiej na pewno przypadnie sejmik Województwa Pomorskiego, gdzie zdobytych 18 mandatów pozwoli jej rządzić samodzielnie nawet bez udziału ludowców. Na Opolszczyźnie Koalicja Obywatelska zdobyła 13 mandatów, PiS 10 mandatów. W Kujawsko-Pomorskim Koalicja Obywatelska zdobyła 14 mandatów, PiS – 11 mandatów.

W Zachodnio-Pomorskim sejmiku Koalicja Obywatelska zdobyła 13 mandatów, w Warmińsko-Mazurskim – 12; w Wielkopolskim – 15, w Lubuskim – 11. Wszędzie tam po to by sięgnąć po władzę Koalicja Obywatelska będzie musiała szukać współ-koalicjanta.

Kadencja dotychczasowych władz samorządowych mija 15 listopada. Marcin Szewczak, Wiadomości.

Adamczyk: – Ten dzień 16 listopada będzie smutnym dniem dla wielu polityków z Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy będą odchodzić z samorządów. Ze wszystkich partii to właśnie PSL traci najwięcej, traci połowę poparcia, traci połowę sejmików i ponad połowę miejsc w sejmikach.

Lokalnych koalicji PSL z PiS nie będzie.

Poparcie dla PSL: 2014 – 23,9%; 2018 – 13,6%.

Coraz głośniej słychać o scenariuszu, według którego poszczególni ludowcy wbrew swemu liderowi wesprą w sejmikach większość Prawa i Sprawiedliwości.

Adamczyk: – Sejm uchwalił ustawę o Świącie Narodowym setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. 12 listopada tylko w tym roku będzie dniem wolnym od pracy. Pracować będą między innymi publiczne szpitale i apteki.

Adamczyk: – Według portalu wpolityce.pl 22 sędziów Sądu Najwyższego, którzy w lipcu i we wrześniu przeszli w stan spoczynku, otrzymało w sumie ponad 3 miliony złotych odpraw [136 tysięcy złotych na sędziego]. Po decyzji Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sędziowie stawili się w pracy, a wraz z tym pytanie o zwrócenie odpraw właśnie. To są kwestie, które trzeba przemyśleć i sensownie rozwiązać – tak mówi rzecznik Sądu Najwyższego.

Adamczyk: – Komisja Europejska odrzuciła projekt budżetu Italii na przyszły rok. Żąda jego poprawienia i daje rządowi w Rzymie na to trzy tygodnie. Bruksela grozi też objęcie kraju procedurą nadmiernego deficytu.

Dług publiczny w relacji do PKB: Polska – 50,6%; Italia 131,8%; wymóg UE – [do] 60% PKB. Źródło: GUS, Eurostat

Prezydent Andrzej Duda, inna część wypowiedzi na konferencji prasowej u prezydenta Dojczlandu: – [Brytyjczycy] mają takie poczucie, że się coś narzuca. I nie chcą się z tym pogodzić. Dlaczego oni mają słuchać czyjś głosu i dlaczego mają się temu podporządkować?

Adamczyk: – Parlament Europejski przeciw plastikowym sztućcom, kubkom i naczyniom, a w Strasburgu europosłowie poparli zakaz sprzedaży przedmiotów jednorazowego użytku. Nowa regulacja miałaby wejść w życie w ciągu trzech lat.

Adamczyk: – Seria podejrzanych przesyłek w Stanach Zjednoczonych. W paczkach wysłanych do Baraka Obamy i Hilary Clinton znaleziono urządzenia wybuchowe.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

PKW wciąż liczy głosy i sprawdza protokoły. Powoli, bo to każdy mandat może rozstrzygać o tym, kto ma władzę w sejmiku wojewódzkim i liczą się nie tylko partie polityczne, bo na Dolnym Śląsku mają bezpartyjni.

Kajdanowicz: – Rządząca partia albo czeka na wyniki wyborów i nie ma czasu, albo nie ma konkretnego pomysłu, co zrobić z zawieszoną przez Trybunał Sprawiedliwości ustawą o Sądzie Najwyższym.

Maria Szulc, sędzia Sądu Najwyższego: – Trybunał Sprawiedliwości wydaje orzeczenie. Ono działa bezpośrednio.

Przywróceniu sędziowie będą orzekać. Zostali wpisani na wokandę. Rozstrzygnięto też sprawę odpraw, którą dostali. Wracając do pracy, nie zwrócą ich teraz, ale potem nie dostaną kolejnych.

Kajdanowicz: – Wielka kasa do wydania. Ponad półtora miliarda dolarów wygrała jedna osoba.

Kajdanowicz: – To koniec zamieszania, ale trzeba było trzech prób, by PiS wybrało swoją kandydatkę na rzecznika praw dziecka. To Agnieszka Dudzińska, której jeszcze dwa tygodnie temu PiS nie poparło.

Unia chciała, byśmy wprowadzili system metryczny – mówi Brytyjczyk. Brytyjcy konserwatyści dzisiaj boją się miliardowych strat i rozvodu z Europą, bo wielu z nich w walce o głosy najpierw straszyło bananami, ale gdy doszło do referendum, to stracili kontrolę nad eurosceptykami, którzy straszili migracją i niestety wykorzystali do tego niesprawiedliwe, antypolskie hasła.

Kajdanowicz: – PiS chciało przejąć sejmiki. Koalicja Obywatelska udowodni, że co dwie partie, to nie jedna. PSL chciało utrzymać się na powierzchni, a SLD udowodnić, że wciąż działa. Ale w wyborach Polska podzieliła się partyjnie, tak jak zawsze na wschód i zachód, na miasta i prowincje.

Jacek Sokołowski, doktor, politolog, Uniwersytet Jagielloński: – Obydwaj ci główni gracze zachowują zdolność do utrzymania władzy, ale Platforma pozyskuje zdolność przy sprzyjającym rozwoju wypadków do odebrania Prawu i Sprawiedliwości tej władzy.

Katarzyna Kolenda Zalewska: – Z tych wyborów ani PiS, ani Platforma nie mogą być zadowoleni. PiS chciało potwierdzić miażdżącą większość i dostać przyzwolenie na kolejne zmiany. Nie potwierdziło. Partię władzy jak dotąd poparła 1/3 Polaków.

Aleksander Hall, działacz opozycji w PRL: – PiS matematycznie jest na czele, ale jego zdolność rządzenia stoi pod znakiem zapytania.

KKZ: – Platforma chciała udowodnić, że sprzeciw wobec tak zwanej „dobrej zmiany” jest przytłaczający. Wygląda na to, że nie.

Stefan Chwin, pisarz: – Te województwa, które radzą sobie dobrze, są raczej skłonne głosować na orientację proeuropejską.

Timothy Snyder, profesor, historyk, Uniwersytet Yale: – Są dwa plemiona, dwie partie i dwie prawdy, nie jedna prawda... Jedną stronę widzą, drugą stronę nie jako drugą partię, ale jako wroga. To jest ogromny problem. Bo jak są tylko wrodzy, jest teraz mniejszość, jest walka, ale nie ma przyszłości. Demokracja potrzebuje właśnie przyszłości.

KKZ: – Plemiona mówią innymi językami i co gorsza, pogardzają sobą wzajemnie.

Radosław Markowski, profesor, socjolog, Uniwersytet SWPS: – Z jednego procenta dużej partii można wycisnąć więcej miejsc parlamentarnych niż z partii małej. I ta logika nikomu nie daruje. To tak jest, po prostu.

KKZ: – Logika może jest, ale być może jedna lista całej opozycji byłaby dla Polaków nie do zaakceptowania.

Hall: – Taka lista zacierałaby kontury ugrupowań i być może niektórych Polaków zniechęciła.

Jarosław Flis, socjolog: – Nie jest tak, że Polacy łakną tego, żeby była jedna wielka partia opozycyjna. Widać, że rozpisanie tego na głosy daje całkiem niezły efekt.

KKZ: – Następny test, to wybory do europarlamentu i tylko w nich może być sens konsolidacji opozycji.

Aleksander Kwaśniewski, były prezydent: – Stworzenie takiej koalicji demokratycznej, bardzo szerokiej i koalicji proeuropejskiej ma sens.

KKZ: – Ale najważniejsze dla wszystkich są wybory parlamentarne, za rok. Opozycja, jak i PiS muszą na nowo opracować strategię łowienia wyborców. Zabetonowana scena polityczna nie kruszeje. Katarzyna Kolenda-Zalewska, Fakty.

Kajdanowicz: – Taniej nie będzie, ale Sejm zdecydował, dodatkowy dzień wolny 12 listopada odpocząć po świętowaniu dnia niepodległości. To dla gospodarki koszt siedmiu miliardów złotych. W Sejmie był o to spór.

Kajdanowicz: – Na razie wywalczyli sobie dostęp do toalet, miejsca by się ogrzać i zrobić herbatę. Tu kończą się dobre wiadomości dla strajkujących związkowców z LOTu. Prezes spółki straszy załogi wezwaniem do zapłacenia ogromnych odszkodowań. Woli realnego kompromisu nie ma.

Swe poparcie okazuje coraz więcej polityków i związkowców. OPZZ zapowiedziało demonstrację na najbliższą sobotę. Przypomniało o konstytucyjnym prawie do strajku. Związek zażądał też przywrócenia do pracy zwolnionych, zmiany formy zatrudnienia na etat, a jeśli nie, zagroził protestami.

Leszek Miętek, Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych: – To my zrobimy demonstrację 11 listopada, ale to nie będzie demonstracja świąteczna.

Protest pracowników LOTu poparło też forum związków zawodowych. Solidarność stoi z boku, ale szef regionu gdańskiego już nie. Przypomniał, że odpowiedzialność za to, co się dzieje, spoczywa na władzach Spółki.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ Solidarność: – Namawiam gorąco zarząd Polskich Linii Lotniczych LOT do dialogu. Do dialogu rozumianego, który ma służyć rozwiązywaniu problemów.

Za eskalację według protestujących i polityków jednoosobowo odpowiada prezes.

Monika Żelazik, Związek Zawodowy Personelu Pokładowego i Lotniczego: – Przypominam państwu, wicepremier do spraw społecznych, gdzie jest pani Beata Szydło? O to mam największy żal. Tutaj są kobiety.

Dzisiaj z powodu strajku odwołano 12 lotów. Paweł Płuska, Fakty.

Kajdanowicz: – Znowu będzie walczył o 500 złotych dodatku socjalnego. Tym razem od miasta, a nie od państwa. Jakub Hartwich bohater sejmowego protestu niepełnosprawnych sprzed miesiąca, wszedł do rady miasta Torunia. Miał szósty wynik i poparcie ponad dwóch i pół tysiąca wyborców.

Jakub Hartwich, radny miasta Torunia: – To jest najbardziej zaniedbana grupa społeczna, której się nie chce pomagać. Partia Prawa i Sprawiedliwości pokazała, że nie chce takich osób...

Przede wszystkim chodzi o dodatek 500 złotych dla osób niepełnosprawnych, niezdolnych do samodzielnego życia. Kolejne postulaty, to karta osoby niepełnosprawnej, która ułatwi udział w wydarzeniach kulturalnych i instytucja asystenta rodziny, w której jest osoba z niepełnosprawnościami.

Hardwich: – Asystent [niepełnosprawnego] zabiera gdziekolwiek: do knajpy, do kina, na basen...

Jakub zapowiada, że w przyszłości chce trafić do Sejmu. Magda Łucjan, Fakty.

Kajdanowicz: – Nie wiadomo, kim jest, co robi i co zamierza zrobić po tym, jak wygrał w amerykańskiej loterii główną nagrodę – ponad półtora miliarda dolarów...

Kajdanowicz: – To może być pierwszy taki przypadek w historii polskiego futbolu. Czwartoligowa drużyna grała tak dobrze, że została rozwiązana. W Ożarowie, Ożarów Mazowiecki obiecano premię za zwycięstwa. Zawodnicy wygrywali i wygrywali, aż w końcu skończyły się pieniądze.



2018-10-25 czwartek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Są oficjalne wyniki pierwszej tury wyborów

Polityczne starcie Rzymu z Brukselą

Tęczowy piątek, czyli kontrowersyjna edukacja w szkołach

Ziemięć: – ponad 34% głosów to oznacza 264 mandaty w sejmikach wojewódzkich. Wybory samorządowe wygrywa Prawo i Sprawiedliwość. Jest to najlepszy wynik tej partii w historii wyborów samorządowych. Koalicja Obywatelska zwyciężyła w 7 sejmikach, ale samodzielnie obejmie władzę tylko w jednym.

Plansza:

Wyniki wyborów samorządowych 2018:

PiS Zjednoczona Prawica – 34,1% (+7,3); Koalicja Obywatelska: Platforma Obywatelska, Nowoczesna i Inicjatywa Polska – 27% (+0,3);

PSL – 12,1% (-11,7); SLD – 6,6% (-2,2); Kukiz'15 – 5,6%;

Wolność – 1,6% (-2,3); razem – 1,6%; Ruch Narodowy – 1,3% (-0,2);

inni – 10,1%.

	Liczba głosów 2018	Różnica 2014-2018	Wzrost/spadek %
PiS	5 267 667	+2 042 388	+64%
Koalicja Obywatelsk	4 162 720	+1 000 834	+32%
PSL	1 863 225	-990 680	-35%
SLD	1 021 016	-28 164	-3%
Kukiz'15	868 332	nie dotyczy	nie dotyczy
Wolność	245 317	-236 196	-49%
partia razem	242 511	nie dotyczy	nie dotyczy

inni	1 764 335	nie dotyczy	nie dotyczy
------	-----------	-------------	-------------

Karol Jajtuszewski: – Prawo i Sprawiedliwość uzyskało samodzielną większość w 6 województwach, w kolejnych 3 wygrało i próbuje utworzyć koalicję. Do tej pory PiS rządził tylko w sejmiku podkarpackim.

Plansza:

Podział mandatów w wyborach do sejmików:

PiS – 254 (+83); Koalicja Obywatelska – 194 (+16); PSL – 70 (-89);

SLD – 11 (-18); inne – 23 (+4).

Gruntowna zmiana ma także miejsce w powiatach: Prawi Sprawiedliwość o prawie połowę poprawiło wynik z 2014 roku – zwyciężyło aż w 147 powiatach ziemskich, Koalicja Obywatelska zyskała tylko 8 powiatów. Ludowcy stracili ich ponad sto.

Plansza:

Głosy nieważne: 2014 – 17,5%; 2018 – 6,7%.

Ziemiec: – Zjazd delegatów Solidarności w Częstochowie, to czas wyboru nie tylko nowych władz związku, ale także czas podsumowań.

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”: – Jesteśmy najbardziej profesjonalnym, największym i najbardziej skutecznym związkiem zawodowym w naszym kraju. Z wielką historią, ale także z wielkimi wyzwaniem.

Piotr Duda został wybrany trzeci raz z rzędu przewodniczącym Solidarności. To także efekt dobrej współpracy związkowców z rządem.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Jest 9:6 dla Koalicji Obywatelskiej [przecież dla PiS!] w walce o władzę w województwach i jest jeden wielki znak zapytania – Dolny Śląsk – tam toczą się już gry koalicyjne. Do oficjalnych wyników wyborów wynika, że PiS zdobyło najwięcej mandatów w sejmikach wojewódzkich. 254.

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – Po ogłoszeniu oficjalnych wyników wyborów powody do niepokoju ma i PiS, i Koalicja Obywatelska. Mimo to obie strony ogłaszają zwycięstwo. [...] W Mazowieckim nie będzie. Choć PiS ma 24 mandaty, to Koalicja Obywatelska ma 18 mandatów, PSL 8. Podobna sytuacja jest w Śląskim: PiS wygrywa, ma 22 mandaty, ale Koalicja Obywatelska z PSL i SLD ma 23 mandaty. Na Dolnym Śląsku PiS ma 14 mandatów, ale Koalicja Obywatelska 13, PSL 1, Bezpartyjni Samorządowcy 6 i to oni przesądzą, kto będzie rządził, mniejszość dojczylandzka 2.

Oferta PiS dla Bezpartyjnych Samorządowców: miejsca w zarządzie województwa (stanowisko marszałka?) posady w spółkach skarbu państwa; gwarancja rządowych inwestycji dla województwa dolnośląskiego. Ta szóstka nie jest jednolita. Trójka jest bliżej PiSu, trójka to byli działacze Platformy, którzy rozstali się po konflikcie z Grzegorzem Schetyną.

Kajdanowicz: – Prezes LOTu nie poda się do dymisji, mówi, że postulaty są absurdalne, ale sytuacja jest coraz poważniejsza, połączenia są odwoływane, kolejny kapitan odmówił wykonania lotu. Urząd Lotnictwa Cywilnego pyta o bezpieczeństwo samolotów i pasażerów.

Kolejna stłuczka rządowej kolumny. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Jedno z aut kolumny rządowej uderzyło w samochód prywatny przed przejściem dla pieszych, kolejne najechało na nie z tyłu. W kolumnie jechała Beata Szydło.



2018-10-26 piątek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemiec

Poszukiwanie koalicjantów w sejmikach

Trzy bestie zostały złapane, czwarta zostanie złapana wkrótce

Szczębrzeszyn ma nowego chrząszcza

Wyniki wyborów znamy, Ale które samorządy będą ostatecznie zarządzane przez Prawo i Sprawiedliwość, a w których pierwsze skrzypce odgrywać będzie Koalicja Obywatelska – tego nadal nie wiemy.

W polityce jest taka zasada, że nie ma rzeczy, których nie dałoby się spieprzyć. I przewodniczący Platformy jest tego przykładem – mówi Władysław Frasyniuk w rozmowie z Gazetą Wyborczą.

Ziemię: – Polska wieprzowina wraca do sklepów za oceanem. Po zapewnieniu rządu, że eksportowane mięso jest wolne od amerykańskiego pomoru świń, siedmiodniowe embargo dobiegło końca. To dobra wiadomość dla hodowców. Pozostałych rolników ucieszy zapewne fakt, że do 16 listopada wydłużono termin składania wniosków o przyznanie tak zwanej pomocy suszowej.

Tvn24bis – Fakty – Grzegorz Kajdanowicz

Licznik bije nieubłagane, milionowych strat w Locie i kolejnych odwołanych rejsów. Tylko dziś to 18 połączeń. Coraz gorzej wygląda wiarygodność i wizerunek LOTu, który miał być narodowym championem. Właśnie w tej chwili mają rozpocząć się rozmowy z zarządem.

Kajdanowicz: – 16 listopada w Unijnym Trybunale Sprawiedliwości odbędzie się wysłuchanie na temat zabezpieczenia ustawy PiSu o Sądzie Najwyższym – w pełnym składzie, co pokazuje, jak sędziowie podchodzą do sprawy. Rząd będzie mógł przedstawić swoje argumenty.

Kajdanowicz: – Przekonywanie nieprzekonanych [w Senacie – kandydatka na rzecznika praw dziecka].

Kajdanowicz: – Proszę o nieskładanie kondolencji – napisała godzinę temu na tweeterze kandydatka PiS, nieoczekiwanie odrzucona głosami senatorów PiS. Wcześniej dostała poparcie partii władzy dopiero za drugim razem.

Kajdanowicz: – To kierowca służby ochrony państwa zawinił w kolizji z udziałem aut kolumny rządowej. Był niedoświadczony, w służbie dopiero od dwóch lat. Dostał mandat i 6 punktów karnych. Trzeba jeszcze zapytać, dlaczego nie wezwano karetki, a uczestnicy kolizji nie trafili od razu na badania.

Kajdanowicz: – Wczoraj Siedlce, a dziś Mielec. Na kampanijnej trasie prezesa Kaczyńskiego nie ma wciąż ani Krakowa, ani Gdańska.

Kajdanowicz: – Miał być prezent dla Polaków. Wychodzi przyjmowany na szybko bubel prawny, a wątpliwości mają nawet senatorowie PiSu. Dzień wolny od pracy 12 listopada nie będzie dla wszystkich, będzie za to wielkie zamieszanie. Senacką debatę trudno uznać za poważną. Po poprawkach wróci jeszcze do Sejmu.

Kajdanowicz: – Tęczowy piątek w szkołach. Miał promować tolerancję dla mniejszości seksualnych i walkę z homofobią. Miał, bo choć odbył się w niektórych szkołach, to dyrektorzy innych woleli nie iść na starcie z politykami prawicy, ministrem edukacji, kuratorami i Kościołem.

Z danych KPH [Kampania Przeciw Homofobii] wynika, że w każdej klasie przynajmniej jeden uczeń nie jest orientacji heteroseksualnej.

[Heteroseksualizm (z gr. ἕτερος, heteros – „jeden lub drugi z dwóch”, „drugi”, „inny” oraz z łac. sexus – „płeć”) – trwały erotyczny pociąg do przedstawicieli odmiennej płci. Termin ten bywa też używany w badaniach gender studies]

[Uważam, że w wieku kilkunastu lat trudno mówić o orientacji seksualnej. W szkołach męskich z musu dochodzi do zbliżenia seksualnego między chłopcami. Odwrotnie w szkołach żeńskich. Nawet w szkołach koedukacyjnych, wobec potężnej walki Kościoła z grzesznością stosunku mężczyzny z kobietą obraz jest bardzo niejasny.]

Myślę, że nie można twierdzić, że „w każdej klasie przynajmniej jeden uczeń nie jest orientacji heteroseksualnej”. Dziennikarka zbyt pochopnie wypowiada taki przesądający pogląd. Poszukajmy tej orientacji seksualnej. Wiek kilkunastu lat to dopiero ewentualny początek współżycia płciowego, więcej jest mówienia, a zwłaszcza myślenia o seksie niż rzeczywistego seksu; to są mimo wszystko sporadyczne zbliżenia; pełne współżycie płciowe, stosunki nawet kilka razy dziennie, zachodzi nieco później; nawet pożądanie musi się dopiero rozwinąć i ukształtować w tę przemożną siłę; jeszcze nie zakończyły się zawirowania hormonalne w organizmie, jeszcze nie uległa zatarciu dziecięca obawa przed drugą płcią, tak istotna dotychczas; masturbacja wysuwa się na pierwszy plan, dlatego że jest tak łatwa; nadal łatwiej może dochodzić do zbliżenia płciowego z partnerem tej samej płci; koleżanka z koleżanką, kolega z kolegą, to nadal uspokajający stan dla rodziców i księży; nawet jeśli dochodzi do zbliżenia dwojga tej samej czy przeciwnej płci, to jest w tym więcej jakiejś masturbacji we dwoje niż regularnego stosunku płciowego, zwłaszcza w braku niezbędnej wiedzy o życiu seksualnym, którą trzeba niestety zdobywać pokątnie samemu, płacąc zbyt duże, a niezasłużone koszty; do tego dochodzi ukształtowana przez lata autentyczna nagonka na grzeszność seksu w ogóle, który się zohydza w każdy sposób i straszy przedwczesną ciążą lub chorobami wenerycznymi, nawet potępieniem wiecznym. Orientacja seksualna też musi się ukształtować, dojrzeć. Seks na jego nieszczęście jest uwikłany w cały konglomerat życia i to dwojga różnych ludzi. Dopiero znalezienie naprawdę atrakcyjnego partnera, partnera na lata, daje pełnię seksu i dopiero wówczas występuje w pełni orientacja seksualna. Nie byłoby przez wieki całej literatury, gdyby nie było seksu i tego wszystkiego, co seks z nami wyczynia].

Kajdanowicz: – Wielkie sprzątanie nie musi wcale oznaczać wielkiej góry śmieci. Ktoś zauważył, że wyborcze banery są nieprzemakalne, trwałe i chronią przed wiatrem. Czyli nadają się w sam raz do schronisk, by chronić psy czy koty.

Jarosław Kostkowski: – Banery już ludziom psu na budę. Twarze dotąd śmiejące się z plakatów i banerów chętnie widzą się w nowej roli. Będą ocieplały psie budy i będą również mościły kojce dla psów. Przekazywanie banerów schroniskom dla zwierząt, to nowy trend. Kandydata na burmistrza, wójta czy radnego można też złapać za uszy i ponieść – dobrze mu z torby patrzy. Kiedy opadł powyborczy kurz, spółdzielnia z Białegostoku nie nadąza szyć, dzięki tym przeróbkom banerów znajdują się pieniądze na rehabilitację niepełnosprawnych podopiecznych. Sam Mac Giver lepiej by tego nie wymyślił.

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Justyna Pochanke i kapitan Roman Landowski oraz Monika Żeleźnik

Pochanke: – [...] wyłączył pan pocztę, bo przychodzą mejle.

Landowski: – Tak.

Pochanke: – Nie tylko zwolnienia. Mejlmem też przychodzą rachunki za odwołany lot na przykład.

Landowski: – Takie są czasy, taka nowoczesność, takie realizacje, tak wygląda agresywny kapitalizm, no, niestety, podlegamy tym prawom.

Pochanke: – No właśnie. Prawom czy bezprawiu, panie kapitanie? Bo jak ja słyszę, że kilku pilotów dostaje rachunki za odwołany lot [bo pilot występuje niestety jako własna firma], a odwołują lot, bo mówią, jesteście w stresie, nie polecimy. Zawsze mi się wydawało, że pilot może odmówić lotu, mówiąc, że jest w złej kondycji psychicznej. I tak naprawdę nikt nie powinien pilota z trzęsącymi się dłońmi sadzać za sterami.

Landowski: – Myślę, że to jest chyba dobre spojrzenie, to co w tej chwili pani wspomina. W ostatnich dniach, jak tylko rozpoczęliśmy strajk, to na sali odpraw, sali przygotowania się do lotu, nieustannie jest nasz prezes, który, w cudzysłowie, mobilizuje załogi do tego stopnia, że powoduje to, że załogi zamiast właściwie się przygotować i mieć czas na pisanie dokumentów, to muszą wysłuchiwać, no, takich motywacyjnych przypowieści, jak to wódz narodu, może, nie wiem, Kim Ir Sen albo ktoś dobry pan, opowiada, jak to ważne są zadania załóg lotniczych, jak powinno się realizować transport lotniczy. Chciałbym się w związku z tym odnieść do tych umów. Jeżeli o bezpieczeństwie mówimy, o umowach bi tu bi [biznesmen z biznesmenem]...

Pochanke: – Samozatrudnienie...

Landowski: – Samozatrudnienie...

Pochanke: – Czyli śmieciówki.

Landowski: – Tak jest.

Pochanke: – Większość pracowników Lotu pracuje na śmieciówkach?

Monika Żeleźnik przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Personelu Pokładowego i Lotniczego: – Tak.

Pochanke: – państwowej spółki?

Żeleźnik: – Tak.

Pochanke: – takiej cennej?

Żeleźnik: – Kolokwialnie zwane przez prezesa umowy kontrakt tu kontrakt. Ale proszę pamiętać, że pracownicy, którzy otwierają spółkę i sami się zatrudniają, po pierwsze nie powinni pracować na pokładach samolotów, po drugie, nie negocjują tych kontraktów, przychodzą na gotowe warunki, każdy dostaje identyczne, nie ma możliwości negocjacji...

Pochanke: – Ale jak to oni nie powinni pracować na pokładach? I pracują?

Żeleźnik: – I pracują. Mamy pilotów, kapitanów...

Pochanke: – Może chcieli?

Żeleźnik: – Bardzo możliwe, że chcieli. Natomiast nigdy nie dostali wyboru. Od kilku lat personel pokładowy i lotniczy pracuje na takich zastępczych umowach, bo jest to niestety według nas śmieciówka.

Pochanke: – Może dlatego LOT jeszcze żyje?

Żeleźnik: – Bardzo możliwe, że słupki rosną, natomiast ta polityka społeczna tutaj jest prowadzona na niskim poziomie i zaufanie do stewardes, do pilota, do personelu na pewno maleje.

Landowski: – Ja chciałbym odnieść się, jeżeli mogę wtrącić, umowy bi to bi regulowane są przez dyrektywy Unii Europejskiej do spraw transportu. Te dyrektywy są szczegółowe. Dyrektywa 2000 z '97 roku mówi, że personel pokładowy to są osoby zatrudnione, podkreślam – zatrudnione. Jeżeli ktoś świadczy usługi, jest usługodawcą, nie jest pracownikiem. I to jest podstawowa...

Pochanke: – Czyli Unia Europejska mówi jasno, że na pokładzie samolotu muszą być ludzie na etacie?

Landowski: – Tak. Tylko osoby zatrudnione. To pracownikami są tylko osoby, które są na etacie. Druga rzecz, polskie prawo lotnicze, artykuł 160 prawa lotniczego polskiego mówi, że pracownikami czy tam ten który świadczy usługi lotnicze musi mieć certyfikat. I teraz pytanie: jeżeli pracownicy są zatrudnieni na usługach biznes tu biznes, jak się mają certyfikaty? Nie ma tego warunku spełnionego. To jest kolejne naruszenie prawa.

Pochanke: – Panie kapitanie, powiedzmy tak po ludzku pasażerom, bo są odwoływane kolejne loty, chodzą również takie słuchy, że w niektórych lotach mogą być łamane procedury. Niektórzy pracownicy anonimowo mówią nam, że to jest na granicy kryminału.

Urząd Lotnictwa Cywilnego to w tej chwili sprawdza, lot do Toronto, lot do Tokio, mogły się odbyć z naruszeniem procedur, że nie udało się skompletować załóg, nie było tak zwanego superwajzora...

[Superwizor to osoba o szerokim doświadczeniu zarówno w pracy z ludźmi, jak i w dziedzinie, w której podejmuje się prowadzić innych. Wynika z tego, że Superwizor oznacza Doświadczenie. Mamy tu do czynienia z dwuznacznością: pierwsze znaczenie – „posiada doświadczenie”, drugie znaczenie – „tworzy doświadczenie”]

Żeleźnik: – Trzy dni temu lot do Zurichu.

Pochanke: – Ale czy państwo potwierdzają te informacje?

Landowski: – To, znaczy się, my w tej chwili jesteśmy wyłączeni z tego wielkiego toku informacji, mówię fizycznego. Kapitan zawsze sprawdza dokumenty i uprawnienia osób, które są na pokładzie...

Pochanke: – Ale odpowiedź: zawsze możemy zmienić nasze wewnętrzne procedury. Nie było superwajzera, wyznaczaliśmy inną stewardesę – może tak być?

Landowski: – No, proszę bardzo. Jeżeli tą drogą pójdziemy, to nie wiem, jak zakończymy tą naszą działalność lotniczą. Myślę, że to nie jest dobra droga. Na szczęście Urząd Lotnictwa

Cywilnego podjął kroki, które, no, rozszerzają kontrolę i myślę, mam nadzieję, że nie będą dopuszczały do takich sytuacji.

Pochanke: – Ja pytam i o los Lotu, i o los załóg, i o los pasażerów, może przede wszystkim los pasażerów i czytam taką informację przy okazji problemów z kompletowaniem załóg: „Presja ze strony Lotu była ogromna. Dziewczyna z największym stażem usłyszała, że ma lecieć do Toronto jako superwajzorka, choć nie miała uprawnień, strasznie to przeżyła, zemdląca przy samolocie, zabrało ją pogotowie”.

Żeleźnik: – Tak, to prawda. Był taki przypadek. Koleżanka nie czuła się w siłach wykonać tego lotu, ponieważ pozycja pierwszej stewardessy w samolocie na drimlajnerze [Dreamliner] polega na wielu czynnościach, przede wszystkim dbamy o bezpieczeństwo, uzbrajamy drzwi, sprawdzamy sprzęt awaryjny, naprawdę to jest bardzo odpowiedzialna funkcja i ktoś, kto na tej pozycji nigdy nie leciał, no, będzie poddany ogromnej presji. Tak? Poszła do samolotu roztrzęsiona, no, z uwagi na panujące warunki psychofizyczne, organizm odmówił możliwości wykonywania tego lotu, presja ogromna, ciśnienie i karetka zabrała ją do szpitala na Banacha. Bardzo to przykre, ponieważ do tej sytuacji zmusił ją de facto pracodawca.

Pochanke: – Czy zarząd Lotu albo prezes są w stanie zmuszać pilotów do czegoś? Na przykład do łamania procedur?

Landowski: – To jest absolutnie nie. Każdy z nas posiada licencję, ta licencja, można powiedzieć, jest na wagę złota, w związku tym my nie dopuścimy do łamania absolutnie najmniejszej, nie dopuścimy najmniejszej usterki, uchybienia, ponieważ zagraża to naszym możliwościom dalszej pracy.

Pochanke: – Mówił pan, panie kapitanie, że licencja jest na wagę złota, pan to ma nawet platynową, bo to jest licencja na drimlajnera, a wielu jest pilotów z taką licencją w Polsce?

Landowski: – Kohabitacja jest, mamy już tych samolotów 12 sztuk, w związku z tym...

Pochanke: – Ale czy jest ich tak wielu, pytam, panie kapitanie, że można... że prezes Lotu może powiedzieć: niech pan strajkuje, zwalniam pana dyscyplinarnie, znajdę se bez problemu innego.

Landowski: – To jest, myślę, po stronie zarządu największy problem, ponieważ koszty wyszkolenia pilota są ogromne, to potworne są, nie jest tam, że podstawowa cena wynosi tam około 30, 40 tysięcy dolarów, powiedzmy, tak jak samo szkolenie, natomiast żeby się dostać na to szkolenie, trzeba mieć pewne doświadczenie, jak i również potem sama obsługa tego samolotu, zapewnienie jego rozsądnej eksploatacji bezpiecznej – podkreślam – latamy na najtrudniejsze lotniska na świecie. No Nowy Jork, nie ma bardziej zatłoczonego lotniska, Chicago – nie ma bardziej zatłoczonego lotniska, Los Angeles to samo. Tak, że my nie latamy do Bydgoszczy i do Rzeszowa. Lądujemy w trzynastej godzinie pracy. Zdarza się, w dwie osoby jesteśmy wtedy, no, a sprzęt kosztuje bardzo drogo, kosztuje około dwóch miliardów złotych. To są ogromne sumy. Myślę, że ryzykowanie, że zmienimy pilotów na innych, na młodszych, na tańszych jest nieodpowiednim podejściem.

Pochanke: – Jakie są obecnie szanse na dogadanie się z obecnymi władzami Lotu, jak pani to widzi?

Żeleźnik: – Ja bym bardzo chciała się porozumieć z zarządem spółki, natomiast...

Pochanke: – Łącznie z prezesem?

Żeleźnik: – No, właśnie. Tutaj mamy taki problem, że ludzie stracili do tego prezesa zaufanie. I nie wierzą mu, nie ufają, zresztą podstępny w takich działaniach, wręczanie szefom związkowym wypowiedzenie w ramach dobrego dialogu, czyli zaproszenie nas na górę po to tylko, żeby wręczyć wypowiedzenie kapitanowi Rzeszotowi i przewodniczącemu jednocześnie Związku Pilotów Komunikacyjnych i mojej wiceprzewodniczącej, nie buduje zaufania.

Pochanke: – A głowa prezesa jest warunkiem porozumienia?

Żeleźnik: – Myślę, że w tej chwili ludzie żądają głowy prezesa i sam do tego doprowadził, ten konflikt został wyescalowany, ale w ostatnich dniach nie przybrał na sile. Wczoraj czy dzisiaj posłańcy od prezesa do nas schodzili, proszę sobie wyobrazić, że ludzie mokli w deszczu i nie chcieli wejść do budynku dzisiaj. Mimo ogromnego transparentu przyczepionego do ściany: „zapraszamy strajkujących do środka”. Obok oczywiście wisi plakat: „Nie dla strajku”. Ludzie są zdezorientowani i ta konfrontacja z prezesem w ciągu ostatnich dwóch dni

spowodowała kompletny brak zaufania, brak szacunku do tego zarządu i ludzie już nie chcą z nimi rozmawiać.

Pochanke: – Ludzie czy strajkujący? Jak to widzicie tak naprawdę?

Żeleźnik: – Ja myślę, że jednak chodzi o ludzi.

Pochanke: – Bo gra idzie na podział tak naprawdę. Zwołał wszystkich pracowników Lotu i to wyraźnie widać. Zgodnie z zasadą: dziel i rządź. Część pilotów można zastraszyć, ale można skusić?

Żeleźnik: – Dokładnie. Ale chcę państwu powiedzieć: wczoraj stała się taka niebywała, dla nas niesamowita rzecz, mianowicie wszyscy pracownicy, którym prezes obiecał, że w te dni strajku, kiedy przyjdą do pracy i rzeczywiście niektórzy, którzy nie mają umowy o pracę, musieli wtedy być na pokładach samolotów, dostali dodatek 50% więcej, ale proszę sobie wyobrazić, że te pieniądze są u nas w związkach. Oni zwrócili te srebrniki i powiedzieli, że w ten sposób wesprą akcję strajkową, bo kodeks pracy ich nie chroni.

Pochanke: – Czyli nie strajkują, bo nie mogą, bo są na samozatrudnieniu, ale solidaryzują się. Panie kapitanie, co pana w tej sytuacji najbardziej... pytam w tej sytuacji nie pracownika Lotu, pytam kapitana z wieloletnim doświadczeniem, wożącego ludzi przez Atlantyk z najwyższą odpowiedzialnością, co pana w tej sytuacji najbardziej boli w Locie, jaka jest w tej chwili?

Landowski: – Brak, absolutnie, pogarda i brak chęci rozmowy, to jest podstawy. Musimy prowadzić dialog, nie monolog – to jest podstawa. Dlatego chciałbym się również odnieść do metod, które zostały zastosowane. Ja byłem nawet w pewnym momencie przeciwko strajkowi, nawet sobie myślałem, że to wiadomo, narodowy przewoźnik, trudna sytuacja, no, może się złamię, może polecę. No, ale jak dostałem ofertę, że dostanę 50% więcej za to, że polecę, no to mnie to wzburzyło osobiście. Tak, że absolutnie się nie mogłem na to zgodzić, bo to jest uwłaczające w ogóle pilotowi, żeby taką motywacją się kierował, podejmując pracę dla przewozu lotniczego. To jest niedopuszczalne w ogóle w lotnictwie. Podkreślam – niedopuszczalne. W związku z tym postanowiłem przystąpić do strajku. Takich metod...

Pochanke: – Bo żona pana kapitana, proszę państwa, też jest pilotem.

Landowski: – No tak.

Pochanke: – Też strajkuje.

Landowski: – I uważam, że takich metod, kierując się najniższymi instynktami, pobudkami – to jest katastrofa.

Pochanke: – Zapytam państwa jeszcze na koniec, bo pilotom życzy się tradycyjnie tyle startów, ile lądowań. Czego życzyć linii lotniczej, tej, naszej?

Żeleźnik: – Dobrego menadżera, który poprowadzi ludzi, wyprowadzi spółkę na prostą, ale będzie słuchał ludzi [powiedziałbym: by choć słyszał ludzi] i będzie miał miękkie kompetencje, ponieważ my pracujemy dla naszych pasażerów, dbamy o ich bezpieczeństwo, ale proszę pamiętać, że my jesteśmy w tych samolotach i potrzebujemy kogoś, komu zaufamy tak naprawdę. Kto będzie właśnie takim dobrym przewodnikiem, doceni naszą pracę i wkład...

Pochanke: – Czasem będzie musiał być twardy...

Żeleźnik: – Oczywiście, ale to jest zupełnie co innego. Proszę pamiętać, że LOT od wielu lat łączył ludzi. Przylatywaliśmy Lotem, będąc po dwóch stronach Atlantyku i nadal chcemy tego, żeby tutaj była zgoda, żeby nie było sztucznych podziałów, żeby ludzie normalnie pracowali, spokojnie, żeby nam się nie odbierało godności i praw wynikających z Konstytucji. Nie chcemy monologu z zarządem, chcemy mieć dialog, ale do tanga trzeba dwojga.

Pochanke: – Panie kapitanie, jak pan wyobraża sobie powrót do swojego drimlajnera, z tym prezesem?

Landowski: – Jest to bardzo trudna sytuacja. Sprawy bardzo daleko zaszły. Myślę, że nadzór właścicielski powinien o tym zdecydować.

Pochanke: – Nadzór, czyli rząd, premier Morawiecki.

Landowski: – A na zakończenie chciałbym obniżyć temperaturę naszych spotkań, bo nasza temperatura rośnie odwrotnie proporcjonalnie do temperatury na zewnątrz, bo już mówię, siódmy dzień, ósmy dzień siedzimy, przebywamy na powietrzu, a temperatura ostatnich trzech dni, no, jest niższa, pada deszcz, w trudnych warunkach, dostaliśmy z zewnątrz oferty pracy dla wszystkich zwolnionych, dla pilotów, dla stewardess i zachętę, żebyśmy następnych osób wzięli do pracy, ponieważ cenią nas, widzą, jak latamy, latamy bezpiecznie. Ja czterdzieści lat wylatam

bez zdarzeń lotniczych, cenią szczególnie panie, które na pokładzie pracują powyżej dziesięciu lat, tu w tym przypadku dwadzieścia... Nie mogę powiedzieć, ale zapewniam, jak podejmę pracę i przyjdę w innym mundurze, to na pewno pani to zobaczy.

Pochanke: – Ale nadal będzie to mundur pilota drimlajnera.

Landowski: – Myślę, że tak.

Pochanke: – To ja na koniec tej rozmowy zacytuję jeszcze dziennikarza, który od lat opisuje sytuację Linii Lotniczej LOT, konkretnie, Macieja Sanfika, który użył takiego barwnego, choć smutnego porównania: Na rozwiązywanie takich sytuacji właśnie, jak dzisiejsza – pisze Maciej Sanfik – praca menadżera. Za to płaci mu się półtora miliona rocznej pensji i drugie tyle premii. Jeżeli zarządzam kurnikiem i obrażę się na kury, to mam dwa wyjścia: albo się z tymi kurami dogadam, albo je pozarzynam. W pierwszej opcji może będę mniej zarabiał na jajkach, w drugiej w ogóle nie będę zarabiał na jajkach. Prezes Lotu wybrał strategię noża.

Bardzo pięknie państwu dziękuję. Monika Żeleźnik i kapitan Roman Landowski byli dla państwa i nie rozwiązywali, bo nie są w stanie jednostronnie rozwiązać sytuacji, jaka jest w Locie, ale przynajmniej opisywali. Dziękuję.

TVP-INFO – Gość „Wiadomości” – Krzysztof Ziemięć i Andrzej Duda, prezydent

Ziemięć: – Dobry wieczór, panie prezydencie.

Duda: – Dobry wieczór. Witam bardzo serdecznie.

Ziemięć: – Panie prezydencie, przed nami jedno z najważniejszych świąt Stulecie Odzyskania Niepodległości. Jaka jest szansa, że Polacy tego dnia, zobaczą wspólnie ponad podziałami świętujących polityków?

Andrzej Duda, prezydent: – Ja nie mam żadnych wątpliwości, że to w tym roku najważniejsze święto z tych państwowych, bo pamiętajmy o tym, że to jest rok stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. To nie jest taki zwykły 11 listopada. To jest taki 11 listopada, który jest wyjątkowy.

Ziemięć: – Dla naszego pokolenia szczególnie.

Andrzej Duda, prezydent: – Dla naszego pokolenia szczególnie, zwłaszcza że jesteśmy tym pokoleniem, które w okresie swojego dzieciństwa i młodości, tej wczesnej młodości, to nie mogło 11 listopada oficjalnie świętować, bo komuniści nie uznawali tego święta. No, nie było go po prostu w kalendarzu oficjalnie i jeżeli jakieś uroczystości były, to one miały charakter nieoficjalny...

Ziemięć: – Wróćmy do tego co przed nami. Za dwa tygodnie święto, jak jest podkreślane. Jest szansa?

Andrzej Duda, prezydent: – Ja mam taką wielką nadzieję i też już nie pierwszy raz wszystkich zapraszam bardzo serdecznie i wszystkich moich rodaków przede wszystkim, ale także polityków ze wszystkich stron sceny politycznej, niezależnie od poglądów, niezależnie od idei, którym służą i usiłują realizować, niezależnie od ich wizji Polski. Wierzę w to głęboko, że ten element podstawowy, jakim jest nasze niepodległe państwo, jest dla wszystkich tak cenny, że absolutnie powinniśmy się tego jedenastego listopada na uroczystościach, które będą się odbywały, wierzę, w całej Polsce, się po prostu spotkać.

Ziemięć: – Pan powiedział, że zaprasza, dzięki naszym kamerom, ale część ludzi czeka na takie oficjalne zaproszenie. Pojawiły się informacje, że nie wszyscy dostaną.

Andrzej Duda, prezydent: – Oczywiście oficjalne zaproszenia idą, ale ja już byłem kilkakrotnie pytany, czy ja zapraszam także obecną opozycję, parlamentarną i w ogóle opozycję, jeżeli chodzi o ugrupowania, które czują się w opozycji, byłych prezydentów, oczywiście bardzo proszę, apeluję, zapraszam wszystkich. Uważam, że wszyscy powinniśmy brać udział, że to powinien być dzień wolny od jakichkolwiek politycznych swarów i innych. Wznieśmy się ponad to i to niesłychanie piękne wydarzenie w naszych dziejach, jakim było odzyskanie niepodległości, uczcijmy, uczcijmy razem, z godnością, bo to jest ważne.

Ziemięć: – Ja pytam o szanse nie bez powodu, bo dzisiaj Bronisław Komorowski, były prezydent w radiu Zet powiedział, że: „nie ma ochoty na to, by słuchać później inwektyw”. Jak on zapraszał Prawo i Sprawiedliwość, kiedy był prezydentem, to Prawo i Sprawiedliwość nie przychodziło jedenastego listopada na te oficjalne uroczystości.

Andrzej Duda, prezydent: – No, mam nadzieję, że pan prezydent jednak zmieni zdanie. To jest – powtarzam – uroczystość absolutnie wyjątkowa. To jest stulecie odzyskania niepodległości. Więc ta data 11 listopada w tym roku ma rzeczywiście szczególny wymiar i to święto też ma szczególny wymiar. I bardzo by mi zależało, żebyśmy byli wszyscy razem.

Ziemiec: – A kogo z wielkich tego świata zobaczymy tego dnia w Warszawie?

Andrzej Duda, prezydent: – Tutaj jest akurat kłopot, bo jest mnóstwo uroczystości w tym czasie, w wielu krajach to jest też dzień odzyskania niepodległości czy uzyskania niepodległości, więc trzeba powiedzieć, poza tym jest to też dzień zakończenia pierwszej wojny światowej. Dla krajów Europy Zachodniej, to to jest właśnie święto – zakończenie pierwszej wojny światowej. I w związku z tym tych obchodów jest bardzo dużo i nikt się nie nastawiał na to, że jedenastego listopada będzie można zorganizować jakieś wielkie spotkanie, u niego akurat w związku z odzyskaniem czy uzyskaniem niepodległości. Dlatego właśnie przez cały rok w różnych krajach te stulecia obchodzimy, bo ja byłem gościem i na Litwie, i na Łotwie, i w Estonii, i w Gruzji właśnie w związku z obchodami, które były w różnych momentach. A chcę przypomnieć, bo nie wszyscy zwrócili na pewno na to uwagę, że dziewięciu prezydentów państw Europy Środkowej, które należą do Sojuszu Północno-Atlantyckiego, obchodziło nasze stulecie odzyskania niepodległości w czasie, kiedy mieliśmy tutaj spotkanie tak zwanej Bukareszteńskiej Dziewiątki i wtedy mieliśmy specjalną uroczystość właśnie w związku z uroczystością odzyskania przez Polskę niepodległości.

Ziemiec: – Panie prezydencie, jest przed nami także druga tura wyborów samorządowych. Polacy żyją wynikami. Według nominalnych danych Państwowej Komisji Wyborczej wygrało Prawo i Sprawiedliwość. Opozycja, bo teraz trwają te wszystkie układanki koalicyjne, opozycja wzywa do bojkotowania ewentualnych koalicji z Prawem i Sprawiedliwością. [...]



2018-10-27 sobota

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Michał Adamczyk

Jarosław Kaczyński w Sanoku: – Musimy zapewnić Polakom, którzy mieszkają w różnych częściach kraju, a ogromna większość z nich mieszka na wsi i w niewielkich miastach, równe szanse. [...] Nie chodzi o władzę dla władzy. Chodzi o to, by samorzady działały uczciwie, tak jak uczciwie działa władza centralnie... Ona ma wielką przyszłość – Autosan ma wielką przyszłość, a to jest niemała część przyszłości Sanoka.

Politycy mobilizują wyborców i liczą na dobre wyniki

Nasi przedsiębiorcy zdobywają światowe rynki

Tej nocy śpimy o godzinę dłużej

Druga tura wyborów samorządowych przed nami, dlatego w wielu miastach trwa walka o wyborcze głosy. W kilku regionach trwają też negocjacje koalicyjne, bo w połowie województw wciąż nie jest jasne, kto będzie rządził w sejmikach.

650 miast i gmin czeka na drugą turę wyborów.

Schetyna: – Rządziliśmy 12 lat w sejmikach w województwach, wojewódzkich, w większości z nich, bo czasami w 16-tu, a czasami w 15-tu i to była bardzo dobra współpraca [z PSL].

Ponad połowa [55%] Polaków popiera utworzenie w Polsce stałych baz amerykańskiej armii. W poniedziałek ruszają w Waszyngtonie rozmowy o utworzeniu w Polsce fortu Trump.

Parlament europejski przegłosował rezolucję o wzroście neofaszystowskich aktów przemocy. Wśród nich znalazł się ubiegłoroczny marsz niepodległości, a wśród autorów rezolucji znana posłanka Platformy Róża Maria Gräfin von Thun und Hohenstein.

Rezolucja, fragment: „(...) mając na uwadze, że w listopadzie 2017 r. organizacje skrajnie prawicowe zorganizowały w Warszawie z okazji dnia niepodległości Polski wielką demonstrację, w której uczestniczyło ponad 60 000 osób; mając na uwadze, że demonstranci nieśli banery z ksenofobicznymi hasłami takimi jak „biała Europa braterskich narodów”, a na niektórych widniała falanga, tj. symbol faszystowski z lat 30. XX w. (...)”.

„Biała Europa braterskich narodów” – od tego banneru natychmiast odcięli się organizatorzy, polski prezydent i rząd:

Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości, TVP-INFO „Gość Wiadomości” z 13.11.2017 r.: – To był taki margines marginesu i to jest w ogóle w Polsce taki margines, a po drugie bardzo prawdopodobna jest prowokacja, bo w końcu ci, którzy chcą Polsce zaszkodzić, oni wiedzą, w jaki sposób to zrobić...”

[„Biała Europa braterskich narodów”. Był też obok banner „Europa będzie biała albo bezładna” – te bannery zaczynały kolumnę marszu niepodległości, organizatorzy mieli tego świadomość i nie interweniowali, a przywódca neofaszystów polskich wydawał polecenia policji polskiej, na przykład, żeby policja, stojąca przed kolumną, zaczynała jechać, bo marsz rusza. Więc jeśli prowokacja, to ze strony PiS, który raz po raz pozwala na faszystowskie marsze, a potem się od nich rzekomo odcina].

Rok 1918 odmienił oblicze Europy. Cieszę się, że mogę świętować setną rocznicę niepodległości Czechów i Słowaków – tak mówił premier Mateusz Morawiecki. Szef polskiego rządu spotkał się w Pradze z premierami Czech i Słowacji. A rozmawiał między innymi o europejskiej polityce, ta wciąż budzi dużo emocji. Oliwy do ognia właśnie dolali przywódcy Dojczlandu i Francji.

Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu: – Już teraz mamy Europę dwóch prędkości, na przykład Czechy jeszcze nie mają euro, a Słowacja ma. Współpracujemy w wielu dziedzinach, ale nie zawsze możemy czekać, aż wszystkie państwa będą współpracować.

Z kolei Emmanuel Macron podczas wizyty w Bratysławie bezpardonowo zaatakował Polskę i Węgry. Francuski prezydent, który lawinowo traci po parcie w swoim kraju, niedawno musiał tłumaczyć się z pobicia demonstrantów, przez swojego współpracownika wytknął Warszawie i Budapesztowi spór z Brukselą o praworządność.

Plansza:

„Polska i Węgry są współczesnymi symptomami kryzysu demokracji”. Emmanuel Macron, prezydent Francji, wypowiedź na Forum Globsec w Bratysławie

Victor Orban, premier Węgier, wypowiedź z 23.10.2018 r. – Bruksela nigdy nie podbijała, tylko kierowała koloniami. My nigdy nie byliśmy kolonią ani kolonizatorami, nigdy nie odbieraliśmy nikomu ojczyzny, dlatego nie oddamy swojej innym. [A Cesarstwo Austro-Węgier? A współpraca Węgier z Hitlerem podczas II wojny światowej?]

Italianie wciąż w szoku. Zatrzymano czwartego podejrzanego o udział w zbiorowym gwałcie i zabójstwie szesnastolatki. To nielegalny imigrant z Afryki, obywatel Gambii.

Mężczyzna podejrzany o przesyłanie podejrzanych przesyłek z bombami do przeciwników Donalda Trampa, w poniedziałek stanie przed sądem federalnym w Miami.

Strajk w Locie zawieszony do poniedziałku, ale rozmowy między zarządem a częścią załogi są kontynuowane. Szefowie spółki deklarują chęć porozumienia, pracownicy są podzieleni co do zasadności protestu.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Na początek Stany zjednoczone i strzały w Pitsburgu w Pensylwanii w synagodze „drzewo życia”. Agencja Rojtera [Reuters] powołując się na policję, informuje o licznych ofiarach.

Strajk zawieszony w Locie. Spór nierozwiązany, więc to tylko przerwa w proteście i przerwa w negocjacjach. Zwolnieni pracownicy wracają do pracy.

To już naprawdę ostatni kampanijny weekend. Walka w dogrywce toczy się w cieniu politycznych układanek po rundzie pierwszej. Platforma i PSL na Śląsku odnawiają koalicję. PiS w Karpaczu znowu obiecuje worek, a nawet cały wór pieniędzy, ale dla swoich samorządowców.

Jarosław Kaczyński w Sanoku: – Chciałoby się krzyknąć, jak to przed wielu, wielu laty: Sanok – Warszawa – wspólna sprawa. Rzeczywiście, proszę państwa, to jest wspólna sprawa. No, z Rzeszowem się nie rymuje, wobec tego tego nie powiem, he, he, he.

Na Śląsku PiS wybory wygrało, ale jeśli do Platformy i PSL dołączy dwóch radnych z SLD, to ta koalicja obejmie tu władze w sejmiku.

[Odbieram to z zaskokiem. Ktoś musi być na czele sejmiku: ktoś z PiS albo Koalicji Obywatelskiej, może z PSL czy inny zasłużony dla Polski – nie mylić z zasłużonym dla partii. Bo dlaczego Bezpartyjni Samorządowcy muszą po wyborach okazać się jednak partyjnymi samorządowcami, kupionymi przez dowolną partię? Ale zażarta walka o większość oznacza, że posiadający większość za chwilę wdepcze w ziemię pozostałych, z zasady, od razu i przez całą kadencję. Gdyby następowało wdeptanie w ziemię tylko tych kilkudziesięciu przeciwników w sejmiku, może nie byłoby tak straszne. Ale wdeptuje się w konsekwencji miliony obywateli, którzy nie zasłużyli sobie, żeby przez pięć lat byli niczym, żeby mieli wykreślone pięć lat z życia.

Wyobrażam sobie demokrację inaczej. Po wyborach na każdym szczeblu: w gminach, w województwach, nawet w Sejmie – większość jednak liczy się z istnieniem mniejszości, zauważa jednak potrzeby reszty, a nawet uważnie wsłuchuje się w głosy reszty. To jest reszta, a nie wrogowie. Przegrywający, bo nie przegrani. Nie stają w pozycji śmiertelnego wroga zwycięzców, opozycja potrafi przyznać rację drugiej stronie, kiedy ta ma rację. Tak sobie wyobrażam demokrację. Potrzebna jest analogia z prezydentem – prezydent wszystkich Polaków – Sejm Sejmem wszystkich Polaków – sejmik sejmikiem wszystkich Polaków – to samo w radach miast i gmin. Dokąd mamy być wrogami? W imię wrednych ambicji liderów partyjnych? Liderzy partyjni niszczą naród].

Nie tak szybko z dniem wolnym. Bo choć Senat mówi tak, to dodaje: Ale. Projekt z poprawkami wraca do Sejmu. Wraca więc pytanie: kto dwunastego listopada pracuje, a kto jednak nie. Jedno jest pewne, w tej niepewności będziemy trwać niemal do końca, bo posłowie zbierają się dopiero siódmego listopada.

Gdyby wszystko było jasne, to tu, gdzie dziś panuje cisza i spokój [Zakopane], telefony już by się urywały, a dzwonią sporadycznie, jeśli w ogóle. Może dlatego, że tego nie wie jeszcze sam ustawodawca. Senat do projektu o wolnym 12 listopada wprowadził właśnie poprawki, czyli z automatu odesłał go do Sejmu. A ten zbierze się dopiero siódmego.

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu: – Ten dzień należy się Polakom.

Należy się też wyjaśnienie, że po tym nowym głosowaniu ustawa jeszcze musi trafić na biurko prezydenta, gdzieś tak ósmego, dziewiątego listopada.

Karczewski: – Ma dłuższy czas na podjęcie decyzji. Czy podejmie w czasie do 12 listopada taką decyzję, tego nie wiem...

Czyli wszyscy, tak pracownicy jak pracodawcy do ostatniej chwili w blokach startowych będą czekać na decyzję. Prezydent ma na nią 21 dni. Gdyby czekał do końca, o wolnym dwunastym zdecydowałby jakoś tak na Andrzejkę.

Błażej Spychalski, sekretarz stanu w kancelarii prezydenta: – Mówimy tu oczywiście o terminie maksymalnym, ponieważ nic nie stoi na przeszkodzie, żeby taką ustawę podpisać wcześniej. Tym bardziej, że ten projekt jednak jest dość krótki.

Tyle że nie chodzi o to, ile się go czyta, a co ze sobą niesie. Senacka poprawka wprowadza zakaz handlu dwunastego, więc w napięciu czekają właściciele sklepów i sprzedawcy. Ale lekarze już nie muszą – służba zdrowia ma działać. Tylko czy to tak powinno wyglądać? Czy zmiana prawa powinna zaskakiwać?

Adam Ubertowski, doktor, psycholog biznesu: – To jest kolejny dowód na odklejenie się klasy politycznej od rzeczywistości gospodarczej. W biznesie, w ogóle w życiu planuje się przecież trochę do przodu...

Padają też pytania nie tylko o to, dlaczego wnioskodawców zaskoczyło to, że po jedenastym listopada jest dwunasty, zwłaszcza że wielkie świętowanie planowano już rok temu.

Bogdan Borusewicz, wicemarszałek Senatu, Platforma Obywatelska: – Miało pójść na to 250 milionów, gdzie są te imprezy? Gdzie jest zorganizowanie tego święta?

Wiadomo, że sukces ma wielu ojców, ale że sukcesu nie widać, to i trudno było znaleźć kogoś, kto by wziął to na siebie.

Schetyna: – Nie można było znaleźć w ogóle posła sprawozdawcy, nie było chętnego, łapanka trwała tam na korytarzach, szukali, żeby ktoś mógł przedstawić ten pomysł na ten dzień wolny.

Ale przecież gdyby wolny uchwalono pół roku temu i nikt by nie drżał o to, czy będzie, czy nie i czy robić zakupy na trzy dni, czy nie, czy w sądzie czy urzędzie jeszcze gdzieś przyjmą czy nie – może nie wszyscy by zapamiętali, że było święto.

Michał Dworczyk, szef kancelarii prezesa rady ministrów: – Stulecie odzyskania niepodległości, taka rocznica ma miejsce tylko raz...

Paweł Płuska, Fakty.

Kolejne ofiary, kolejne oskarżenia, skala szokujących praktyk przez dyrektora teatru akademickiego poraża. Molestowanie nie polegało na słowach i trwało latami. Prokuratura prowadzi...

Branża samochodowa u progu rewolucji. Pojazdy autonomiczne z komputerem zamiast kierowcy, na razie w fazie testów i z dużym marginesem nieufności, ale mają być motoryzacyjną przyszłością – wcale nie tak odległą.

Definitywnie żegnamy lato i wchodzimy w tryb zimowy, Tej nocy zmieniamy czas...



2018-10-28 niedziela

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięc

Argumenty przed drugą turą wyborów samorządowych

Jarosław Kaczyński w Radomiu: – Wszyscy Polacy nie będą zgadzali się co do najróżniejszych spraw. Mamy różne poglądy i to w demokracji jest zupełnie normalne. Ale są sprawy wspólne, wspólne dla narodu i te sprawy powinniśmy załatwiać razem.

Amerykanie uczcili pamięć ofiar ataku w Pitsburgu

Mieć hobby, czyli życie z pasją

Za tydzień druga tura wyborów samorządowych. Tam gdzie dojdzie do dogrywki, kandydaci zabiegają o głosy, ale w miejscach, gdzie wynik jest już znany, trwa jeszcze walka o pozyskanie koalicjantów.

A za trzy tygodnie znać już będziemy składy wszystkich sejmików. Na razie nowa samorządowa rzeczywistość jeszcze jest na etapie układania, ale już widać, że to rzeczywistość niełatwa dla niektórych partyjnych liderów.

Plansza:

„W polityce jest taka zasada, że nie ma rzeczy, których nie dałoby się spieprzyć. I przewodniczący Platformy jest tego przykładem”.

„To przecież on osobiście poniósł porażkę, nie tylko w swoim własnym regionie, ale i w mateczniku Platformy Obywatelskiej. A zrobił to właśnie przez zajmowanie się własnymi partykularnymi interesami”.

Władysław Frasyniuk, źródło: wrocław.wyborcza.pl, 26.10.2018 r.

„Jeśli PiS będzie rządzić na Dolnym Śląsku, to tylko z winy Grzegorza Schetyny”.

„To oznacza eliminację i nieumiejętność współpracy ze wszystkimi, którzy mają swoje zdanie i odwagę by jej bronić. (...) Jak się buduje partię wyłącznie potakiwaczy, to się ponosi klęskę”.

Stanisław Huskowski, wypowiedź dla: Onet.pl, 28.10.2018 r.

Szef resortu obrony narodowej już w drodze do Stanów Zjednoczonych.

To kolejne zapowiadane przez rząd zmiany, które mają ułatwić prowadzenie małych i średnich firm. Senat przyjął bez poprawek nowelizację ustaw podatkowych, w tym obniżenie stawki CIT z 15 do 9%.

Angela Merkel i Emmanuel Macron wciąż zarzucają Polsce i Węgrom brak demokratycznych standardów.

Tvn24bis – Fakty – Diana Rudnik

Ameryka w żałobie, poruszenie w Izraelu, papież mówi o nieludzkiej akcji przemocy...

Choroba jak wyrok, mieszkanie jak cela.

Jelenia Góra i tragiczny finał rajdu ulicami miasta. Nie żyją kobieta i mężczyzna. Na przejściu dla pieszych...

Ceniony i nagradzany jeden z najbardziej rozpoznawalnych współczesnych polskich malarzy, Edward Dwurnik nie żyje (1943 – 2018)

Telewizja TRWAM – Myśląc Ojczyzna – Mirosław Piotrowski, profesor doktor habilitowany, poseł do Parlamentu Europejskiego – Szczęść Boże. Witam serdecznie wszystkich państwa z Parlamentu Europejskiego w Strasburgu. Znany nieżyjący już polski aktor, Jan Himilbach otrzymał ponoć propozycję zagrania w amerykańskim filmie. Producent postawił jednak warunek, że musi się on jednak nauczyć języka angielskiego. Himilbach propozycję odrzucił, a motywy wyjaśniał charakterystycznym ochrypłym głosem – przeprowadziłem logiczny wywód myślowy – mówił – ja nauczę się angielskiego, oni propozycję swoją wycofają i zostaną jak – tu padło niecenzuralne słowo – z tym angielskim. Wnosić więc można, że nie znał on też rozwinięcia angielskiego skrótu powstałego już w latach sześćdziesiątych w USA, a obecnie nachalnie chcianego w Unii Europejskiej, czyli LGBT – po polsku oznacza: lesbijki, geje, biseksualiści i transseksualiści. Od niedawna do skrótu tego dodaje się litery Q oraz I, czyli osoby, które same mają problem z określeniem swojej płci, czyli dzender [angielskie gender] i te, które rano czują się kobietami, a wieczorem mężczyznami. Przypomnieć wypada, że papież Benedykt XVI w imieniu Kościoła Katolickiego powtórzył zdecydowane „nie” dla takich filozofii jak dzender, określając ją mianem groźnej ideologii. Wielokrotnie zwracałem uwagę, że wbrew stanowisku Kościoła Katolickiego i wbrew zdrowemu rozsądkowi w bardzo wielu dokumentach głosowanych w Parlamencie Europejskim, nawet w minionym tygodniu, większość domaga się zagwarantowania praw i środków finansowych dla tych dzenderowych mniejszości w Europie i na świecie. Sprzeciw wobec promocji LGBT dla eurofanatyków jest bezdyskusyjnym dowodem ksenofobii, zacofania, łamaniem zasad demokracji, słowem antyeuropejskości. Wszyscy europejscy politycy winni więc pozwalać na parady LGBT, wspierać je, oraz oczywiście w nich uczestniczyć. Jeszcze bardziej światli organizują w przedszkolach i szkołach nauczanie tego, osvajanie z LGBT, a na uniwersytetach kierunki studiów LGBT czy dzender – lansują tak zwaną płć społeczną, kulturową. Wyznawców tejże ideologii spotkała ostatnio przykra niespodzianka: Na Węgrzech, kraju Unii Europejskiej przecież, ogłoszono dekret o likwidacji studiów dzender. W uzasadnieniu przedstawiciel węgierskiego rządu stwierdził, że, cytując: „studia dzender tak samo jak marksizm i leninizm można uznać bardziej za ideologię niż za naukę” – koniec cytatu. Wicepremier tego kraju powiedział, że samo pojęcie płci społecznej to niedorzeczność. A tak w ogóle skoro nikt nie chce zatrudniać dzenderologów, to po co ich kształcić. Okazało się, że studiami dzender na Węgrzech, gdzie mieszka około 10 milionów ludzi, zainteresowana jest garstka, łącznie około 40 osób. Na Węgrzech studia magisterskie w tym kierunku oferują dwa uniwersytety, w tym jeden, to uniwersytet znanego miliardera George’a Sorosza. Jak wiadomo, premier Victor Orban, który podpisał antydzenderowy dekret jest od dłuższego czasu na ścieżce wojennej z Soroszem. Likwidacja dzender nie jest jednak wyłącznie potyczką na tej wojnie, lecz realizacją zapowiedzi sprzed trzech lat partii Fidesz Victora Orbana, która ogłosiła, że pod ich rządami Węgry odrzucą dzenderowe szaleństwo. A dotknęło ono nie tylko Węgier oraz innych instytucji,

lecz także innych krajów członkowskich naszej schorowanej Unii. Kierunek ten wprowadzono na wielu polskich uniwersytetach. Czy miał finansować ten dziwny kierunek między innymi z funduszy unijnych, czyli z naszych kieszeni, nie powinniśmy pójść drogą Węgier i go po prostu zlikwidować? Przypomnę, że przed paru laty wykład o dzender pojawił się także w programie wyższych studiów w jednym z katolickich uniwersytetów w Polsce. Przeciwno czemu swego czasu głośno protestował biskup Wiesław Mering. Dyskusja przeniosła się na łamy prasy katolickiej. Dużym echem negatywnym odbiła się też wśród Polonii w USA i w Australii. Ostatecznie okazało się podobno, że nie ma odpowiedniej liczby chętnych. Oferta zniknęła. Tak jak znika i znikać będzie na Węgrzech. Miejmy nadzieję też – panie ministrze Gowin – że i w Polsce że i pomysłodawcy i propagatorzy pozostaną niebawem z dzender jak nie przymierzając wspomniany Jan Himilsbach z językiem angielskim. Serdecznie dziękuję państwu za uwagę i szczęść Boże.



2018-10-29 poniedziałek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Danuta Holecka

Jarosław Kaczyński w Zduńskiej Woli: – Chcemy zgody a nie wojny, chcemy budować, a nie ostrzeliwać się nawzajem. [Na jak długo?]

Ostatnia prosta przed drugą turą wyborów

Piraci porwali Polaków u wybrzeży Nigerii

Żołnierze na medal

Polska żywność to rozpoznawalna marka na całym świecie. Eksperci szacują, że wartość tegorocznego eksportu artykułów spożywczych może wynieść nawet 30 miliardów euro.

Wiele wskazuje na to, że przed sejmową komisją śledczą do spraw wat będzie musiał stawić się były premier Donald Tusk. [To w ramach tego pokoju, a nie wojny, których chce Jarosław Kaczyński]. Dziś posłowie przesłuchali byłego prokuratora generalnego.

Jarosław Kaczyński w Zduńskiej Woli: – Gigantyczna afera, która doprowadziła do straty co najmniej 260 miliardów złotych. Powtarzam, co najmniej. To są sumy większe niż to, co uzyskujemy z Unii Europejskiej. [Nie musimy być w Unii Europejskiej, wystarczy, że uszczelnimy wat].

Holecka: – W najbliższą niedzielę druga tura wyborów samorządowych. Dogrywka odbędzie się aż w 650 gminach i miastach.

Jarosław Kaczyński w Zduńskiej Woli: – ...potrzebujemy zgody, że my chcemy zgody, chcemy zgody a nie wojny. Chcemy budować, a nie ostrzeliwać się nawzajem.

W powiecie koneckim w województwie świętokrzyskim lokalni samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości zawiązali koalicję z działaczami Sojuszu Lewicy Demokratycznej [I co znaczą oświadczenia Czarzastego?]

Włodzimierz Czarzasty, przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej: – Niestety tutaj górę wzięła ideologia. Te osoby, które są członkami SLD, w tej chwili są zawieszane, jeżeli chodzi o swoje członkostwo. SLD nie będzie wchodziło w koalicję z PiSem.

Jarosław Kaczyński w Radomiu: – Wielu mieszkańców wielkich miast zostało okłamanych, zostało zmanipulowanych i centrum tej manipulacji jest jedno stwierdzenie, to mianowicie, że Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje Polexit. Otóż jest to, jeszcze ra z powtarzam, bo już kilka razy to mówiłem, jak to mówił pan premier: kłamstwo, kłamstwo i jeszcze raz kłamstwo.

[PiS może nie przygotowuje Polexitu, ale przygotowuje wszystko, co jest potrzebne do Polexitu].

Holecka: – Ośmiu polskich marynarzy zostało porwanych u wybrzeży Nigerii. Statek pływający pod nigeryjską banderą został zaatakowany przez piratów. Trwają rozmowy, które mają doprowadzić do jak najszybszego uwolnienia załogi.

Holecka: – Stała baza amerykańskich żołnierzy w Polsce, o jej budowę zabiega w Waszyngtonie minister obrony narodowej, Mariusz Błaszczak.

Holecka: – Po osiemnastu latach na stanowisku szefa CDU Angela Merkel poinformowała o rezygnacji z ponownego ubiegania się o to stanowisko. To efekt nie tylko słabych wyników rządowych, ale też coraz gorszej pozycji kanclerz w rządzie i rosnącej krytyce dotyczącej polityki proimigracyjnej.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

W tył zwrot w sprawie marszu. 11 listopada prezydent nie będzie jednak maszerował z narodowcami. Wcześniej namawiał do wspólnego święta podczas marszu niepodległości, ale najwyraźniej nie jest mu już z tym marszem po drodze. Którędy i z kim prowadzi teraz droga do narodowego święta:

Katarzyna Kolenda-Zalewska: – To miał być wyjątkowy dzień. Stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Na razie jest chaos i bałagan. Radykalna zmiana dziś od dziewiątej rano.

Jeszcze w sobotę w wywiadzie prezydent zachęcał do udziału w marszu niepodległości organizowanym przez narodowców. W tym samym marszu niepodległości, na którym pojawiały się rasistowskie hasła.

To prezydent:

„Chciałbym, żebyśmy razem poszli w Marszu Niepodległości, i jest to kwestia odpowiedzialności wobec społeczeństwa. Stańmy obok siebie i pokażmy ludziom, że można być razem. Można się nie gryźć”. Źródło: Rzeczpospolita.

KKZ: – Rozmowy, by narodowcy rasistowskich haseł nie eksponowali. Mówił w niedzielę minister z kancelarii prezydenta. Rzecznik prezydenta, przypomnijmy, dziś rano tak tłumaczył ideę wspólnego maszerowania w marszu niepodległości:

Błażej Spychalski, sekretarz w kancelarii prezydenta: – Jest możliwe oczywiście, pan prezydent nawołuje do tego, żebyśmy wszyscy, wszystkie środowiska polityczne w tym marszu uczestniczyły...

KKZ: – Trzy godziny później tę wypowiedź dementuje sam prezydent:

Prezydent Andrzej Duda: – Będę brał udział w uroczystościach państwowych [czyli nie wspólnie w marszu].

Jakub Stefaniak, Polskie Stronnictwo Ludowe: – Najpierw na zapraszał gości, a teraz mówi, że sam nie weźmie udziału w imprezie...

KKZ: – Z kancelarii prezydenta można usłyszeć, że prezydent się wycofał, bo ma 11 listopada za dużo obowiązków. To jedna wersja. Druga, to próba zrzucenia odpowiedzialności na opozycję, która odmówiła wspólnego maszerowania z narodowcami. Przedstawiciele władzy wydawali się zagubieni w tej prezydenckiej narracji, bo odpowiadali zdawkowo i ogólnikowo:

Piotr Gliński, wicepremier, minister kultury i dziedzictwa narodowego: – Marsz na pewno będzie godny i odpowiedni...

Jarosław Gowin, wicepremier, minister nauki i szkolnictwa wyższego: – Będę czcił to święto w taki sam sposób, jak wszyscy pozostali członkowie rządu.

KKZ: – Prezydent zapowiada, że weźmie udział w państwowych uroczystościach, ale biorąc pod uwagę rangę obchodów, te zapowiadają się niezwykle skromnie.

Grzegorz Schetyna, Platforma Obywatelska: – Wszystko wygląda jak kompletna amatorszczyzna. Jestem zdumiony i powiem szczerze, że zniesmaczony.

KKZ: – Nieoficjalny plan obchodów wygląda tak: rano msza święta – celebrowana przez metropolitę warszawskiego; przyznanie orderów Orła Białego; składanie wieńców; uroczysta odprawa warty na Placu Piłsudskiego – tak jak tradycyjnie co roku; popołudniowe spotkanie na zamku królewskim; wieczorem koncert w Teatrze Wielkim; piknik na Krakowskim Przedmieściu; 10 listopada – koncert na PGE Narodowym.

W stulecie niepodległości aż by się prosiło, by mieć takiego gościa, jak w 25-lecie odzyskania suwerenności [Barak Obama]; aż by się prosiło, by usłyszeć takie słowa: History was made it. Aż by się prosiło, by przyjechało aż tylu europejskich i światowych przywódców [na zdjęciu 25-ciu]. Kto przyjedzie i czy ktoś przyjedzie – informacji brak.

Tego samego dnia 11 listopada w Paryżu odbędą się uroczystości z okazji zakończenia I wojny światowej. I szczyt Tramp – Putin. Katarzyna Kolenda Zalewska, Fakty.

Werner: – 12 listopada, wolny, czy nie? Tego nie wie teraz nikt, nawet w Sejmie, choć prezydent już wie, że ustawę podpisze. Stulecie niepodległości PiS chce celebrować w dwa wolne dni i to nic, że do tych wolnych dni zostały dwa tygodnie. W Senacie ustawa nie przeszła, a bałagan przechodzi ludzkie pojęcie.

Trzynastoletni pianista i koncert – marzenie.

Porwany statek w rękach piratów. Porwanych jest 11 osób, w tym ośmiu obywateli polskich i te informacje potwierdza szef polskiego MSZ.

Przed drugą turą ostatnia prosta, w niej czarne konie z pierwszej tury. Wygrani mają teraz pomoc wygrać innym. Więc Trzaskowski, Zdanowska i Żuk mają kalendarz wypełniony po brzegi. PiS walczy do końca, a pod lupą są między innymi Radom, Kraków i Gdańsk.

W województwach mamy postęp, w gminach sukcesy, w kilku miastach nam nie wyszło – przyznaje Jarosław Kaczyński i tłumaczy, dlaczego: Polesxit przygotowywany przez PiS to kłamstwo – mówi prezes, tylko że konflikt polskiego rządu z Unią to fakt. W kampanii nawet jeden z ministrów nadał mu nowy wymiar, więc Jakub Sobienski przypomina to, co po wyborach niektórym mogło umknąć:

Tak prezes PiSu tłumaczy porażkę PiSu w wielkich miastach:

Jarosław Kaczyński w Radomiu: – Wielu mieszkańców wielkich miast zostało okłamanych, zostało zmanipulowanych i w centrum tej manipulacji jest jedno twierdzenie, to mianowicie, że Prawo i Sprawiedliwość przygotowuje Polesxit. Otóż jest to, teraz powtarzam, bo już kilka razy to mówiłem, mówił o tym też pan premier: kłamstwo, kłamstwo i jeszcze raz kłamstwo. [Tylko nigdy w życiu nie przyjmujemy waluty euro w Polsce].

Radosław Sikorski, były minister spraw zagranicznych: – Jarosław Kaczyński jest notorycznym kłamcą, więc wcale mnie to nie uspokaja, że zaprzecza Polesxitowi, bo mówił też, że nie będzie premierem, gdy jego brat jest prezydentem, a że Antoni Macierewicz nie będzie ministrem obrony narodowej.

Tuż po tym, jak Jarosław Kaczyński zapewniał, że PiS widzi Polskę dalej w Unii, wystąpił Mateusz Morawiecki i powiedział, jak widzi Unię:

Mateusz Morawiecki w Radomiu: – Przegrał program niechęci, tego jazgotu, ciągłej awantury, wyjazdów do Brukseli, do innych stolic po pomoc...

Opozycja alarmuje, że tak samo zaczynało się wyprowadzanie z Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii, tylko że ona może sobie na to pozwolić, jest ciągle mocarstwem pod każdym względem.

Bronisław Komorowski, były prezydent: – Z doświadczenia Polski od osiemnastego wieku wynika jedno, że Polska może być albo europejska, albo moskiewska. Więc ja wybrałem raz na całe życie, europejską.

Z jednej strony prezes PiSu zapewnia, że obawy o Polesxit, to kłamstwo, z drugiej strony rząd ma realny i ostry konflikt z Komisją Europejską. Jest realne pytanie Zbigniewa Ziobry: czy traktat unijny jest zgodny z Polską Konstytucją. I wreszcie, w ostatnich tygodniach mamy już serię takich opinii prezydenta o Unii:

Andrzej Duda, prezydent, wypowiedź z 11 września 2018 r.: – Ktoś myślał wreszcie o obywatelach, a nie tylko i wyłącznie o jakichś swoich sprawach, o jakiejś wymyślonej wspólnocie, z której dla nas niewiele wynika...

Andrzej Duda podczas konferencji prasowej u prezydenta Dojczlandu, wypowiedź z 23 października 2018 r.: – Dlaczego w sklepie w Polsce nie można kupić już w tej chwili zwykłej żarówki? Można kupić tylko żarówkę energooszczędną. Wielu ludzi zadaje sobie takie pytanie. Nie wolno kupić, Unia Europejska zakazała.

Beata Szydło zaczęła rządy od wyprowadzenia unijnych flag, które szmatami nazwała posłanka PiSu, która jest motorem zmian w wymiarze sprawiedliwości, które Unia uważa za zagrażające demokracji.

Jarosław Kaczyński w Radomiu: – Musimy przestrzegać europejskiego prawa i będziemy go przestrzegali, chcę to bardzo mocno podkreślić, ale oczekujemy także, że władze Unii Europejskiej też tego prawa będą przestrzegać.

Werner: – Kończy się era Angeli Merkel po tym, jak CDU traci w lokalnych wyborach, ona sama ogłasza, że nie będzie już szefową partii, a była nią 18 lat. Merkel zapowiedziała też, że na stanowisku kanclerz Dojczlandu będzie do końca swojej kadencji, a później już nie będzie startować w wyborach.

Angela Merkel, kanclerz Dojczlandu: – Na następny kongres Chrześcijańskich Demokratów w grudniu w Hamburgu nie będę się ubiegać o stanowisko szefowej partii. Po drugie, ta kadencja jest moją ostatnią na stanowisku kanclerza Republiki Federalnej Dojczlandu. W następnych wyborach w 2021 roku nie będę się ubiegać o stanowisko kanclerza, nie będę startować do parlamentu, nie będę zabiegać o żadne polityczne stanowisko.

Werner: – To już pewne. Właściciel piłkarskiego klubu Leicester City nie żyje. Był na pokładzie rozbitego śmigłowca. Wśród pięciu ofiar jest też Polka...

Tvn24bis – Fakty po Faktach – Diana Rudnik i profesorowie: Antoni Dudek, politolog, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ireneusz Krzemiński, socjolog, Uniwersytet Warszawski

Jarosław Kaczyński w Sanoku: – Można powiedzieć, że sukces goni sukces. I tak, proszę państwa, będzie. I to nas w końcu doprowadzi do tego, że nikt nie będzie wyjeżdżał z Polski do Anglii, po prostu dlatego że poziom życia w Polsce, poziom płac będzie taki sam. To jest perspektywa kilkunastu, dwudziestu lat, ale pod jednym warunkiem, że ten kierunek do przodu, a nie do tyłu, będzie trwał. To jednym z warunków jego trwania i jego realizacji są zmiany nie tylko tam we władzy w Warszawie, ale także zmiany tutaj, zmiany w samorządach. I można powiedzieć, że te wybory przyniosły nam ogromny sukces, tych zmian w samorządach jest bardzo dużo.

Rudnik: – Jesteśmy dokładnie na tydzień przed drugą turą. Wydawałoby się, że ten najważniejszy kurz już opadł powyborczy. Zaczynają się kreślenia powyborczej mapy Polski. Nie pojawia się chaos. Opozycja twierdzi, że to Prawo i Sprawiedliwość, partia rządząca, zaangażowana w kampanię i tworzenia tych koalicji, przepuszcza choćby Senat, choćby głosowanie nad rzecznikiem praw dziecka, nad 12 listopada, coś się rozchodzi w szwach. Panowie mają takie wrażenie?

Dudek: – Myślę, że rzeczywiście ta historia ze świętem 12 listopada i rzecznikiem praw dziecka to są jakieś porażki organizacyjne PiSu, bo przecież on ma większość i tam gdzieś na koordynacji tych głosowań zabrakło, no chyba prezesa, jego czujnego oka, tak że z tego nic nie wynika. Zapomnimy za parę dni, natomiast to co...

Krzemiński: – Jedni zapomną, drudzy nie zapomną.

Dudek: – Ja myślę, że powód tego jest ciekawy i tym powodem są rzeczywiście wybory samorządowe, bo ja mam podejrzenie, że wbrew temu, co przed chwilą słyszeliśmy, prezes nie jest przekonany do końca, że to jest taki wielki sukces. I zobaczył problem, który wybory ujawniły, problem dla PiSu, on się wiąże oczywiście z wynikami wyborów w wielkich miastach, PiS nie odbił ani jednego wielkiego miasta. To że oczywiście ma matematyczną większość, wygrał w sensie matematycznym, to jest prawda, ale problem polega na tym, że jak się ekstrapoluje wyniki wyborów do sejmików na te wybory za rok, to wygląda na to, że PiS będzie miał największy klub w następnym sejmie, ale to niekoniecznie musi być klub rządzący. Bo tam może braknąć dziesięciu, dwudziestu posłów do samodzielnej większości. Myślę, że to jest coś, co spędza prezesowi Kaczyńskiemu teraz sen z powiek.

Rudnik: – A to kończąc ten wątek w sprawie rzecznika praw dziecka, myśli pan, panie profesorze, jest taki nurt spekulacji, że to był handel, to stanowisko było potrzebne panu prezesowi dla kogoś, kto może mu zagwarantować...

Dudek: – Tego nie wiem, ale jeżeli tak było, to było fatalnie zrobione...

Krzemiński: – Ciekawe, o jakiego koalicjanta może chodzić, bo to bardzo niepokojąco słabo przekonuje. Natomiast ja uważam, że wbrew temu co mówi mój kolega, politolog podobnie, no więc mnie się wydaje, że symbolicznie to ma ogromne znaczenie i może mieć bardzo nośne znaczenie. Oczywiście gdybyśmy mieli bardziej lotną opozycję w swoim działaniu, to byłoby to świetnie do wykorzystania. Bo takiego poniżenia kogoś, poniżenia własnego człowieka, który się zgodził pójść na współpracę z PiSem za stanowisko, znam tę panią [A. Dudzińska] sprzed wielu lat i została tak poniżona właściwie, to jest takie coś, co powinno ludziom wpaść do głowy.

Rudnik: – Na godzinę przed głosowaniem podobno przyszedł przekaz...

Krzemiński: – No, właśnie, no bo nie ma mowy, żeby Borusewiczowi nie wierzyć, że jak powiedział o tym, że ktoś nakazał, że mają jednolicie wszyscy głosować, bo tam się głosuje, tak jak śpiewał kiedyś jeden z opozycyjnych pieśniarzy: tłuł laską o podłogę... Natomiast chciałbym rozwinąć jeszcze jeden wątek dotyczący miast w ogóle. Tak jak rozmawialiśmy z Antonim przedtem, właściwie jak to wygląda w tej chwili z miastami, nie tymi wielkimi, a tej średniej wielkości. Tam się okazuje, że jednoznacznie zwyciężył jeden człowiek PiSu w Zamościu. We wszystkich innych miastach albo mamy już wybranych burmistrzów związanych z KO, albo takich, w większości to jest druga tura, właściwie nie wiadomo, który z tych lokalnych komitetów jest PiSowski czy też propisowski, a który nie jest.

Rudnik: – Albo który będzie...

Krzemiński: – Albo który będzie. Bo oczywiście wyobrażam sobie teraz, że cały chaos może też polegać na rozwinięciu akcji przekupywania samorządowców. Prawda? Ja nazwałbym to przekupywaniem, ponieważ słyszeliśmy premiera, który właśnie takie rzeczy wygadywał w trakcie tej podróży po Polsce.

Rudnik: – Przy drugiej turze też słyszymy o dużym worze...

Krzemiński: – Jak długo ten wór pełen pieniędzy będzie w stanie PiS rozdawać? Ponieważ póki co gospodarka działa jako tako, ale wzrost inwestycji jest minimalny, więc dobrze na przyszłość nie wróży. Ciągłe jeszcze Pan Bóg zsyła worki ze złotem PiSowi. No, moduł ojca Rydzyka. Więc mi się wydaje, że tutaj musi być naprawdę poważna sytuacja, jeżeli mielibyśmy myśleć o przyszłości Polski, to sytuacja robi się naprawdę dramatyczna. Poczynając od na przykład kwestii emerytur i tego, ile one będą kosztowały, już w tej chwili ile kosztują budżet państwa. Ten budżet będzie po prostu straszliwie wzrastał. Oczywiście to jest pomysł zmuszenia ludzi do tego oszczędzania, w tym również przedsiębiorców, co oczywiście będzie miało swe konsekwencje dla wzrostu inflacji i tak dalej. Zobaczmy, co to się dalej będzie działo, ale jestem pesymistą.

Rudnik: – Wspomniał pan, panie profesorze o tym, że te duże miasta bolą prezesa Kaczyńskiego. Wydawało się, że to mniejszych, głównym przedmiotem zainteresowania i próba zdeklasowania, zepchnięcia ze sceny...

Krzemiński: – Myśmy to po prostu sprawdzili: największa frekwencja w największych miastach, potem na wsi.

Dudek: – Moje analizy frekwencji jednak pokazują, że jest tak, że w tych mniejszych ośrodkach frekwencja też była wysoka. I to, co pokazało po trzech latach ta wojna Polsko – Polska jednak mobilizuje. To rokuje nam, że w przyszłym roku możemy mieć rekordową frekwencję, a to z kolei powoduje, że ten wynik będzie tym bardziej niemożliwy do przewidzenia. Jeśli chodzi o te kwestie, z którymi prezes ma problem, no to ma wiele problemów, bo to jest na przykład problem właśnie pana premiera i tego, czy on wygrał tę kampanię? Oficjalnie jednak wygrał. Ja myślę, że jednak nie. Część działaczy Prawa i Sprawiedliwości z tyłu będzie mówiła bardzo wyraźnie, że bez Morawieckiego, to może mielibyśmy lepszy wynik. Zwłaszcza Beata Szydło była, to może byłoby lepiej. Więc mam wrażenie, że tu będzie mnóstwo problemów. Teraz prezes musi podjąć decyzję, czy dotychczasowy kurs, który był przez trzy lata, będzie kontynuowany, czy też będzie w jakiejś formie zmodyfikowany, po to, żeby jednak pozyskać te parę procent, których jednak ewidentnie Pisowi brakuje. Bo gdyby on do sejmików przekroczył 40%, co moim zdaniem było hipotetycznie w zasięgu, to mógłby spać spokojnie i zakładać, że coś w wyborach parlamentarnych przekroczy 40% i samodzielną większość. Jest kilka procent, których brakuje do spokojnego snu prezesa Kaczyńskiego co do przyszłorocznych wyborów. Tym bardziej, że, weźmy pod uwagę, że są to wybory do Parlamentu Europejskiego, to będzie taka próba generalna przed wyborami parlamentarnymi, a tam zazwyczaj frekwencja jest niższa, idą wyborcy wielkomięjsy, lepiej wykształceni i tu wynik dla PiSu może być wyjątkowo niekorzystny.

Rudnik: – To jednak są zupełnie inne wybory, wybory do Europarlamentu. I cele dla Prawa i Sprawiedliwości są trudne, bo jednak te nutki eurosceptyczne są zdecydowanie wyraźniejsze mimo słów i zapewnień, że absolutnie Polexit to jest wymysł opozycji i nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Krzemiński: – No tak. Ale wie pani, ja po prostu powtarzam, że wszyscy moi koledzy zawsze mówili, że wybory samorządowe to co innego niż wybory parlamentarne i wybory prezydenckie. I okazało się, że w tym przypadku, w tym roku wybory samorządowe, oczywiście dalej zachowały swoją pewną lokalną specyfikę, ale jednak ten element właściwie podstawowego podziału: za PiS czy przeciw PiS, jednak absolutnie są fundamentami dla tego, co się działo, łącznie dla zwiększonej frekwencji. Podejrzewam, że wybory do Parlamentu Europejskiego...

Rudnik: – Za Europą lub przeciwko Europie? Tak po prostu?

Krzemiński: – Być może. Dlatego że muszę powiedzieć, że po prostu niezwykle mnie poruszyło badanie CEBOSu sprzed kilku tygodni, już było, kiedy nagle okazywało się, że poparcie dla Europy jest niezależne od tego czy się popiera rząd taki, czy owaki. Prawda?

Niezależne od tego czy był rząd SLD, czy był rząd PO z PSLeM, był drugi rząd PO z PSLeM, czy tam rząd PiSu, prawda, między 2005 a 2007 rokiem, to właściwie poparcie dla Europy było całkowicie stabilne. Teraz okazuje się, że ci, którzy popierają PiS, są znacznie mniej proeuropejscy niż ci, którzy są przeciwko PiS. A więc to jest jednak coś bardzo znaczącego. Ja jeszcze chcę powiedzieć, chciałem przypomnieć po prostu tym wszystkim, którzy nas słuchają, jako socjolog przypomnieć, że jednym z najważniejszych elementów, które zdecydowały o udziale, no, dosyć dużej jednak, jak na polskie warunki liczby ludzi w tym referendum unijnym, za Unią, to był jeden element taki, który się da lakonicznie wyrazić tak: bo głosujemy za Unią, bo ta Unia będzie pilnowała tych naszych okropnych polityków, ona będzie służyła nam temu, żeby oni byli pod kontrolą i...

Rudnik: – Ale teraz to chyba nie zadziała, bo wymykają się spod tej kontroli...

Krzemiński: – Warto to ludziom przypomnieć, co wtedy myśleli.

Dudek: – Ja myślę, że jednak PiS będzie bardzo ostro grał tym... Taki podwójny przekaz: z jednej strony jesteście za Polską w Unii Europejskiej, a za inną Unią niż ona jest obecnie. I prezes Kaczyński trochę tym pogrywa, mówi tak: nie będzie nam Berlin za pośrednictwem Brukseli dyktował warunków, to my będziemy budować koalicję [Trójmorze], będziemy jak równy z równym rozmawiać z Dojczlandem. To jest gra bardzo ryzykowna, bo rzeczywiście jej konsekwencją może być, może nie Polexit, ale takie spychanie, marginalizowanie Polski w Unii, ale prezes zawsze mówił, że w polityce zagranicznej trzeba grać powyżej możliwości. To jest cytata z jego wypowiedzi sprzed lat i w związku z tym on będzie taką politykę realizował, pamiętajmy, że w przyszłym roku te wybory, o których mówiliśmy, wyłonią nową Komisję Europejską, nie wiemy do końca, jaka ona będzie, ona będzie nieco inna od tej obecnej i myślę, że na to też PiS liczy. Natomiast ja widzę co najmniej zagrożenie dla tych prounijnych nastrojów w Polsce, one się wiążą z czymś, co wszyscy najpierw odczują, nie jako osoby prywatne, ale jako przedsiębiorcy, to są drakońskie podwyżki cen prądu, które nas czekają w przyszłym roku. PiS po to żeby nie podnosić zwykłym odbiorcom, przerzucił ciężar tych podwyżek na odbiorców właśnie instytucjonalnych, natomiast od tego się nie da uciec. I teraz zacznie się dochodzenie, dlaczego wiele instytucji w przyszłym roku musi płacić 50% mniej więcej za prąd i zacznie się dochodzenie, czy to jest efekt lekceważenia unijnej polityki klimatycznej... [Wszyscy troje na raz mówią].

Krzemiński: – Czy ja mogę jedno zdanie tylko? PiS bardzo pracował nad tym, aby właśnie uruchomić te nowe środki uzyskiwania energii, pozyskiwać... Te wiatraki wszyscy pamiętamy, ich budowa kompletnie zahamowana. Wszelkie inicjatywy dotyczące energii wodnej również, jak i też przede wszystkim tej wielkiej elektronicznej, prawda...

Rudnik: – Tylko to schodzi na plan dalszy, gdy dochodzi do głosu wielka polityka. Bardzo dziękuję za rozmowę.

Tvn24bis, Fakty po Faktach [rano] Diana Rudnik i Bronisław Komorowski

Komorowski [...] w tej sytuacji, wie pani, zaproszenie do wspólnego świętowania jest po prostu chyba nieszczerze.

Rudnik: – Ale byłoby gestem dobrej woli wzniesienie się ponad...

Komorowski: – Chciałem zapytać: pani lubi świętować z wrogami, z ludźmi, którzy okazali pani nienawiść, niechęć, czy też może trochę przyjemni, sympatyczni...

Rudnik: – Rozumiem, panie prezydencie, ale kontekst też jest tej uroczystości, tego dnia, jednak wyjątkowy? Hasło: Bądźmy razem. Ponad podziałami.

Komorowski: – Tylko że niektórzy byli, a inni absolutnie od tego stronili. Okazywali raczej wrogość, odtrącali rękę. Wie pani, ja myślę, że jestem człowiekiem nieobecnym w dzisiejszej polityce. Nie muszę niczego grać. Nie muszę niczego udawać. Nie muszę tworzyć fałszywych sytuacji, udawać, że się z kimś na przykład dobrze czuję, jeśli wiem, że jest między nami bariera nie do pokonania, na przykład stosunku do demokracji. Na przykład: stosunku do Konstytucji. Na przykład: także stosunku do realnej niepodległości. Jak ja mogę świętować święto niepodległości z Antonim Macierewiczem, który zniszczył jeden z fundamentów, jeden z filarów polskiej niepodległości, a przynajmniej bardzo go naruszył bardzo mocno – mam na myśli polską armię. Jak ja mogę świętować z prezydentem, premierem, z ludźmi z tamtego

układu, jeśli wiem, że oni naruszyli drugi niesłychanie ważny fundament czy filar naszej niepodległości, jakim jest mocne członkostwo w Unii Europejskiej.

No, wie pani, no, można udawać i czasami politycy muszą udawać. Ale ja mam ten komfort, że mogę wybrać to, że spotkam się z przyjaciółmi, z ludźmi podobnie myślącymi, albo z moją rodziną. A może znajdę jakiś sposób inny, żeby zaznaczyć to, że ta rocznica może być jakąś tam okazją, szansą, nie wiem, może pójdę na mszę za ojczyznę i nie będę patrzył, komu specjalnie podaję rękę, nie będzie mnie to dziwiło ani czyniło, że przykre... Ale iść w mojej sytuacji do tego środowiska pisowskiego, no nie wiem, może spotkam pana sędziego Kryżę, który był wiceministrem sprawiedliwości w rządzie Jarosława Kaczyńskiego, który mnie, właśnie działacza niepodległościowego, zamknął do więzienia za organizowanie manifestacji jedenastego listopada. A może będzie pan Piotrowicz, prokurator peerelowski, który wsadzał innych moich kolegów do więzienia. No, wie pani, to nie jest tak: hop, siup, że zrobmy teatrzyk na rzecz jedności. Albo jest jedność prawdziwa, albo się coś gra, coś fałszuje.

[...]



2018-10-30 wtorek

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Jarosław Kaczyński w Skarżysku-Kamiennej: – Dla rozwoju ma znaczenie to, czy ktoś chce prowadzić w Polsce wojnę, czy chce budować. My chcemy budować [prowadząc wojnę z drugim sortem Polaków]. A nasi przeciwnicy chcą prowadzić wojnę.

Lokalne koalicje powstają wbrew woli niektórych liderów opozycji

List gończy za podejrzanym o brutalne morderstwo w Łodzi

Zawirowania pogodowe w Europie

Samorządowa dogrywka dopiero w niedzielę, ale są miejsca, gdzie emocje już sięgają zenitu. Jeszcze nie wygraliście nic, a już chcecie rozdawać Kielce – tak w filmowym nagraniu zwraca się do Bogdana Wenty Piotr Liroy Marzec. Ten poseł i były raper krytykował w ostrych słowach oferty, jakie ma dostawać od współpracowników, ubiegającego się o prezydenturę.

Nie ideologia, ani polityczne wytyczne, tylko lokalna współpraca zaczyna zwyciężać w niektórych samorządach. Choć ludowcy na poziomie sejmików wojewódzkich ogłosili współpracę zarówno z Koalicją Obywatelską, jak i SLD, to na niższych szczeblach nie wykluczają koalicji z Prawem i Sprawiedliwością.

Taka współpraca PiSu z PSL jest już faktem w radzie powiatu chełmskiego na Lubelszczyźnie.

Ponad osiem tysięcy rodzin zgłosiło się po pieniądze w ramach programu czyste powietrze. Po środki jakie można przeznaczyć na wymianę starego pieca czy docieplenie budynku. Minister środowiska zapewnia, że walka ze smogiem jest obecnie jednym z głównych jego zadań.

Po dopłaty zgłosiło się: w Gdańsku – 665; w Warszawie – 1240; w Lublinie – 611; w Katowicach – 1207; w Krakowie – 533.

[Ale trzeba mieć dochód poniżej 600 złotych na osobę, by dostać zwrot nawet 90%, a wielkość zwrotu szybko maleje i zwrot jest równy zeru przy niewiele wyższej kwocie. Jednak to jest zwrot, czyli trzeba mieć najpierw 100% kosztu pieca, a przy 600 złotych, to jest zaledwie 20 złotych wszystkich kosztów utrzymania całodziennego. Jak można wyżyć za 20 złotych dziennie? Nawet za 40 złotych dziennie trudno nadal wyżyć. Ktoś tu kpi z Polaków].

W sumie kilkaset inicjatyw w całej Polsce. Ile gmin, tyle pomysłów na świętowanie setnej rocznicy naszej niepodległości. [Ale gmin jest aż 2478, czyli tylko w nielicznych będzie jakieś świętowanie, a miały być ogólnopolskie imprezy dla narodu].

[Mówi Krzysztof Szczerski, profesor, szef gabinetu prezydenta:] O godzinie dwunastej w święto naszej niepodległości wszyscy Polacy razem mogą zaśpiewać nasz narodowy hymn! [Pięknie i co ponadto? Nic ponadto. Płakać się chce].

Dziś w Rosji przypada dzień pamięci ofiar represji politycznych. Wśród blisko 100 milionów osób, które straciły wówczas życie było także wielu Polaków.

Międzynarodowy list gończy za mężczyzną podejrzanym o gwałt i zabójstwo...

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Marsz niepodległości i bez prezydenta, i bez PiSu. Jest nagła zmiana planów, bo nie ma porozumienia. Podobno poszło o barwy, ciekawe o jakie, skoro nie biało-czerwone. A skoro zamiast centralnie, ma być lokalnie, to Jakub Sobieniowski sprawdza, kto gdzie świętuje, skoro zapraszają miasta, a na liście gości mają Wałęsę, Kwaśniewskiego, Komorowskiego i Tuska.

Z tymi ludźmi [ONR] negocjowała nie tylko kancelaria prezydenta.

Stanisław Karczewski, marszałek Senatu, Prawo i Sprawiedliwość: – Niestety nie udało nam się dojść do pełnego porozumienia. Przerwaliśmy rozmowy. Marsz jest otwarty. [Nie dało się go zakazać w tej sytuacji? Kto tu rządzi?]

Bronisław Komorowski, były prezydent: – Nie wiem, jakimi motywami kierował się pan prezydent Duda, że najpierw z nimi [ONR] coś negocjował, potem coś zapowiadał swoją obecność, potem odwoływał, zapraszał na cudzy marsz, jak się okazuje, prawda. Dla mnie to jest po prostu bałagan, chaos kompletny. Pewnie z czymś związany, ale ja w tym chaosie nie chcę uczestniczyć...

Bronisław Komorowski już potwierdził, że stulecie niepodległości będzie świętował tutaj, w Poznaniu. Miasto zaprosiło także dwóch pozostałych byłych prezydentów.

Jacek Jaśkowiak, prezydent Poznania: – Gdy odzyskaliśmy już wolność i demokrację, oni również bardzo się przyczynili do tego, że to utrwalili.

Łódź też już wysłała zaproszenia, przede wszystkim na igrzyska wolności i wiadomo, kto tutaj będzie świętował.

Hanna Zdanowska, prezydent Łodzi: – Udało nam się zaprosić wyjątkowe osoby, między innymi pana premiera Donalda Tuska, obecnie prezydenta Rady Europejskiej, który przyjedzie do nas i będziemy rozmawiać, jak wygląda faktycznie nasza niepodległość.

To nie partie opozycyjne, a prezydenci Łodzi czy Poznania wzięli na siebie ciężar organizowania uroczystości, organizowania Niepodległej, w sytuacji, gdy PiS i prezydent i jego ludzie chcieli uczynić z tego [marsz niepodległości] główny punkt uroczystości. Teraz pozostaje taki prezydencki plan [już podałem wcześniej].

Wielu polityków PiSu też nie będzie świętowało z prezydentem.

Sławomir Neumann, Platforma Obywatelska: – To co zapowiadał prezydent, co zapowiadał PiS, premier, że na stulecie niepodległości będą jakieś wielkie uroczystości, które mają łączyć Polaków, mają łączyć, promocją Polski, na które wydano dziesiątki milionów złotych [może właśnie nie wydano], okazało się to wszystko klapą.

Kazimierz Marcinkiewicz, były premier: – Od stu lat wiemy, że będzie stulecie uzyskania niepodległości. A PiS wie przynajmniej od trzech lat, jak doszedł do władzy.

11 listopada w niedzielę będzie około 60 głów państw europejskich i światowych w Paryżu na stulecie zakończenia pierwszej wojny światowej. Część z nich mogłaby przyjechać dziesiątego albo dwunastego...

Być może w Warszawie będzie Victor Orban, bo z pierwszej wojny światowej Węgry wyszły przegrane i okrojone. W Polsce wolny dzień 12 listopada i PiS, i prezydent dopiero zaczęli przygotowywać. Jakub Sobieniowski, Fakty.

Werner: – A teraz powyborcze słowo-klucz: koalicja. Z kim PiS nie, z kim w parze: szef SLD ostrzega swoich przed PiSem i szef PSL też, tylko chyba nie wszyscy słyszą. O wielkiej polityce na górze i wielkich manewrach w terenie:

Panie prezesie, podajmy sobie dłonie.

Krzysztof Skórzyński: – To wspólne zdjęcie ma być sygnałem dla radnych SLD, żeby wiedzieli, z kim można się dogadywać, a z kim nie. Że nie można z PiSem. Za żadną cenę. Za żadne stanowisko – i Włodzimierz Czarzasty zakomunikował to we właściwym dla siebie stylu:

Czarzasty: – Ja uważam, że jeżeli sąsiad pije gorzałę, bije żonę, gwałci dzieci, kradnie, drze Konstytucję codziennie, łamie prawo, oszukuje sądy – to ja nie chcę z takim sąsiadem gadać. I tyle.

Taka argumentacja ma być ostrzeżeniem dla rad, którym przysłoby do głowy, by powtórzyć gdzieindziej koalicję, która zawiązała się w powiecie koneckim: tu radni SLD zawiązali koalicję z PiSem – będą rządzić. [SLD z Jednością Powiatu Koneckiego miałyby 4+3=7 mandatów, czyli więcej niż PiS – 6 mandatów].

Czarzasty: – Ja wyznaję taką zasadę, że z terrorystami się nie negocjuje. Różnica stanowisk. Szanuję, kłaniam się...

Włodzimierz Czarzasty skinął tu głową w kierunku prezesa PSL, który tu na przykład w Białogardzie nie spacyfikował swoich radnych, nie zagroził zawieszeniem w partii za koalicję, którą radni PSL zawiązali z PiSem. Identyczna powstała także w Chełmie. Rozmowy na temat koalicji trwają jeszcze co najmniej w kilku radach miasta i powiatu.

Werner: – Film grozy z mieszkania starszej pani. Opiekunka w roli głównej.

Werner: – Ale teraz bezlitosne zarzuty za nielegalny wyścig i śmierć na pasach.



2018-10-31 środa

Aktualny kurs EUR/PLN: 4,3123

TVP-INFO – WIADOMOŚCI – Krzysztof Ziemięć

Refleksja potrzebna na drogach i na cmentarzach

Wstrząsająca historia chrześcijanki prześladowanej za wiarę

Wakaty w niezwykłych zawodach

Rywali do debat zaproszono, ale do konfrontacji doszło jedynie w Krakowie. W Gdańsku na godzinę przed programem jeden z kandydatów zrezygnował. To już ostatnia prosta...

Chełm na Lubelszczyźnie, wizyta prezesa... wsparł Jakuba Banaszka

Gdańsk – mieli rozmawiać Paweł Adamowicz i Kasper Płażyński – przyszedł tylko...

Debata w Krakowie: Małgorzata Wassermann i Jacek Majchrowski...

Walka w Kielcach: obecny prezydent Wojciech Lubawski i Bogdan Wenta...

Emocje w Radomiu: Radosław Witkowski KO i Wojciech Skurkiewicz PiS...

Ziemięć – Pierwszą turę mieliśmy ponad tydzień temu, a politycy wciąż spierają się o to, kto ją wygrał. Odpowiedź przynosi sondaż w dzisiejszej Rzeczypospolitej, że największym wygranym dla Polaków jest Zjednoczona Prawica, a największym przegranym w gronie liderów Polskie Stronnictwo Ludowe.

Są wyniki, którymi Koalicja Obywatelska się nie chwali:

	Rafał Trzaskowski Koalicja Obywatelska	Patryk Jaki Zjednoczona Prawica
Zakład Karny, Białołęka	83,78%	8,11%
Zakład Karny, Bemowo	73,33%	11,11%
Zakład Karny, Grochów	58,06%	16,13%

Jego główny rywal Patryk Jaki ze Zjednoczonej Prawicy, wiceminister sprawiedliwości, odpowiedzialny za więziennictwo nie miał z nim [z Trzaskowskim] najmniejszych szans. W innych więzieniach w Polsce też wygrywali kandydaci Koalicji Obywatelskiej.

Ziemięć: – Polska będzie miała w tym roku śladowy deficyt finansów publicznych. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacuje, że wyniesie on tylko 0,3% PKB.

[Bankier.pl: W perspektywie kilku lat wzrost gospodarczy Polski zwolni, spadnie deficyt i dług – ocenia Międzynarodowy Fundusz Walutowy. Według MFW, dobra sytuacja gospodarki pozwala zmierzyć się z takimi wyzwaniami jak starzenie się społeczeństwa czy niska wydajność pracy].

Rachel van Elkan, doktor, szefowa misji MFW w Polsce [INTERNATIONAL MONETARY FUND] – W tym roku wyniki polityki fiskalnej są bardzo dobre. Częściowo to efekt cyklu koniunktury, ale w dużej mierze to wynik poprawy pracy administracji podatkowej.

Szczyt globalnej koniunktury mamy już za sobą. Damian Diaz, Wiadomości.

Ziemiec: – Skarga Komisji Europejskiej na Polskę zostanie rozpatrzona w przyspieszonym trybie. To decyzja prezesa Unijnego Trybunału Sprawiedliwości, który kilka dni temu zabrał głos w sprawie sporu o polskie sądownictwo. I brak też opinii, że Unijny Trybunał chce wymusić zablokowanie reformy polskiego sądownictwa.

Krzysztof Rączka, sędzia Sądu najwyższego w stanie spoczynku: – Postanowienie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest samorealizującym się postanowieniem.

Pojawia się pytanie: skoro postanowienie samo się realizuje, to po co postępowanie i sam wyrok?

Anna Łabno, profesor, konstytucjonalista, Uniwersytet Śląski: – To jest przecież antycypacja [antycypacja. 1. «zakładanie czegoś jeszcze nieistniejącego». 2. «oznaka, zapowiedź przyszłych wydarzeń». 3. «pogląd...» ostatecznego ewentualnego rozstrzygnięcia co do treści którego, w ogóle nie możemy się dzisiaj wypowiadać. [...] Jesteśmy podporządkowani Unii Europejskiej w zakresie, w jakim przewidują to traktaty i nikt tego nie kwestionuje. Wszelkie tezy o wyjściu Polski z Unii są absurdalne...

Na razie Krajowa Rada Sądownictwa wstrzymała wysłuchanie kandydatów do Sądu najwyższego. Postanowienie budzi emocje, bo zostało wydane jednoosobowo bez wysłuchania polskiej strony, a prezes Trybunału nie unika politycznych stwierdzeń. [Co dziś nie jest politycznym stwierdzeniem dla drugiej strony?] Kilka dni temu zasugerował, że kraj, który ignoruje orzeczenia „wpisuje się w proces podobny do brexitowego”. Koen Lenaerts, prezes TSUE. Źródło: Deutsche Welle

To z kolei wpisuje się w narrację opozycji [polskiej].

Do wysłuchania polskich racji dojdzie w Trybunale 16 listopada. Bartłomiej Graczak, Wiadomości

Jutro Dzień Wszystkich Świętych, ale policyjne akcje „znicz” zaczęły się już dziś. Funkcjonariusze ostrzegają, że dla piratów drogowych jazda na podwójnym gazie litości nie będzie. O odpowiedzialność za kierownicą apeluje także Kościół.

Ziemiec: – Nie mieli technologii, pieniędzy, a często także potrzebnego wsparcia. Mieli za to wiedzę, byli zdolni, przede wszystkim zdeterminowani, by stworzyć krajowy komputer. Mija 70 lat od powstania polskiej informatyki, a jak trudne były jej początki, jak wspaniałych mamy inżynierów, opowie:

Waldemar Stankiewicz, Faustyna Golon, Jacek Skorek: – Dziś komputer mieści się w kieszeni. Kiedyś zajmował wielkie hale. I to w nich pracować zaczęli polscy matematycy w 1948 roku. Dziesięć lat później uruchomili pierwszą maszynę cyfrową, nazwali ją XYZ. Model służył wyłącznie do celów laboratoryjnych.

Jerzy Nowak, Polskie Towarzystwo Informatyczne: – Mieli bardzo trudną robotę. W Polsce praktycznie biorąc nie było nic. Korzystali bardzo często z po dojezdzających części...

Realia Peerelu nie pomagały inżynierom, a mimo to w latach sześćdziesiątych stworzyli komputer Odra. Chyba najbardziej znany sprzęt cyfrowy sprzed upadku bloku wschodniego.

Zbigniew Koszowski, Centralny Ośrodek Informatyki i Górnictwa: – Utworzono dużą sieć ośrodków obliczeniowych opartych o maszyny Odra głównie, tak? Które przetwarzały miliony danych dla górnictwa...

Postęp ruszył i do seryjnej produkcji trafił komputer Mera-60.

Marian Domagalski, konstruktor kalkulatora Mera 203: – W Związku Radzieckim w ogóle nie chcieli tej elektroniki 60. Woleli naszą Mera-60, bo była bardziej niezawodna, a jak już zawiodła, jak się zdarzyło to, serwis natychmiast przyjeżdżał...

Jednak człowiekiem, który mógł zapewnić Polsce czołową pozycję w światowej informatyce, był Jacek Karpiński – inżynier, elektronik, żołnierz Szarych Szeregów. To on stworzył jeden z pierwszych na świecie komputerów osobistych – Minikomputer K-202. Peerelowska władza nie doceniła jego geniuszu, zwolniła Karpińskiego z pracy.

Jacek Karpiński, wypowiedź archiwalna: – Tępieno mnie, ponieważ ja byłem w czasie wojny w AK...

Swoimi osiągnięciami zainspirował jednak innych inżynierów.

Marek Hołyński, Polskie Towarzystwo Informatyczne: – Dał im natchnienie do myślenia o tym, że też potrafimy zrobić rzeczy, które na ogół wydawały się wówczas nieosiągalne.

Jak na tamte czasy nestorzy polskiej informatyki osiągnęli historyczny sukces. Ich drogę kontynuują dziś polscy programiści, doceniani na całym świecie. Waldemar Stankiewicz, Wiadomości.

Tvn24bis – Fakty – Anita Werner

Opinia MSZ i konsternacja w rządzie. Czy minister Czaputowicz mówi głosem Sądu Najwyższego? Czy w sprawie wniosku Zbigniewa Ziobry to nowy w rządzie punkt widzenia? Minister sprawiedliwości chciał sprawdzać, czy unijny Traktat na pewno jest zgodny z polską Konstytucją i w sporze z Unią ten krok wyglądał, jak krok do wyjścia z Unii. Głos z MSZ-u grzmiał, jak głos odwrotu z pola, bitwy, ale szybko został zagłuszony.

Maciej Knapik: – To pierwsza od dawna sytuacja, by z Sądu Najwyższego popłynął taki komunikat:

Krzysztof Rączka, profesor, sędzia Sądu Najwyższego: – Głos rządu w osobie pana ministra Czaputowicza pokrywa się z naszym stanowiskiem.

Ale był to komunikat nieco przedczesny. Głos ministra Czaputowicza nie jest głosem rządu. Po południu okazało się, że głosem rządu jest nadal głos ministra Ziobry.

Mateusz Morawiecki, premier: – Jak najbardziej prawidłowe i jest to wspólne i jednakowe zdanie całego rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Aktualne więc zostaje podważanie prawa sądów krajowych do zadawania pytań prejudycjalnych Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także wniosek do Trybunału Konstytucyjnego tego w Warszawie o stwierdzenie niezgodności unijnego traktatu z Polską Konstytucją [art. 267] – to ostatnie posunięcia ministra Ziobry.

Borys Budka, Platforma Obywatelska: – De facto proponuje Polakom wyjście z Unii Europejskiej.

Donald Tusk, przewodniczący Rady Europejskiej, wypowiedź z 18 października: – Przestrzegałbym przed takim pochodem lunatyków...

Stanowisko MSZ było zupełnie inne. O to Trybunał Konstytucyjny w ogóle nie powinien zajmować się tą sprawą, a pytania prejudycjalne: „(...) Sąd krajowy może, a w niektórych przypadkach jest wręcz zobowiązany zwrócić się do TSUE (...)”

„(...) decyduje Trybunał Sprawiedliwości UE (...)”

Ryszard Balicki, doktor, konstytucjonalista, Uniwersytet Wrocławski: – 16 stron wykładu dla pana ministra Ziobro, żeby zrozumiał, jak funkcjonuje prawo europejskie...

Rząd tego wykładu słuchać nie chce.

Morawiecki: – Pokazuje pewne opinie, tak? Naukowców różnych, prawda, orzeczenia...

Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, klub parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość: – W ciągu dnia zmieniło się już troszkę stanowisko resortu spraw zagranicznych [nie resortu a ministerstwa]...

Istotnie, w kolejnym oświadczeniu „(...) ma charakter informacyjny i ekspercki (...) nie polemizuje z tezami (...)” – Jacek Czaputowicz, minister spraw zagranicznych.

Michał Wawrykiewicz, adwokat, Inicjatywa „Wolne Sądy”: – Pewnie został skarcony, przywołany do porządku...

Dzisiejszy dwugłos interpretowany bywa też jako celowa gra z wyborcami.

Paweł Kowal, były wiceminister spraw zagranicznych, Polska Akademia Nauk: – Uznano, że trzeba strategicznie grać z Trybunałem Europejskim, bo mogą się okazać dużym problemem wizerunkowym dla PiSu...

Po pierwszej turze wyborów samorządowych prezes uznał, że przegrana w wielkich miastach wiąże się właśnie z głosami o Polexicie.

Więc teraz wysyłane są sygnały łagodzące obawy proeuropejskich Polaków.

„(...) nie będziemy nic robić i w ten sposób zastosujemy się do postanowienia TSUE” Leszek Mazur, przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, źródło: PAP

To też zasłona dymna – obawiają się sędziowie. Od stanowiska ministra Czaputowicza odcięła się Beata Mazurek: Informuję, że wyrażone we wniosku do TK stanowisko Prok. Gen. jest zgodne ze stanowiskiem PiS. Ze zdziwieniem przyjmujemy informację iż dokument

przekazany do TK przez MSZ nie uwzględnia orzeczenia TK z 2010 r. w którym Trybunał potwierdził, że traktat może być przedmiotem badania. Maciej Knapik, Fakty

Werner: – To jeszcze słowa ministra Czaputowicza dla Polskiej Agencji Prasowej z ostatniej chwili: – W pełni popieram wniosek prokuratora generalnego do Trybunału Konstytucyjnego.

Werner: – O wypadku Beaty Szydło dziś bez zeznań Beaty Szydło. Była premier nie pojawiła się dziś w sądzie, za to jak w tvn24 pojawił się komendant służby ochrony państwa, to w sprawie wożenia i ochrony wipów pytań jest więcej niż wcześniej. A byli oficerowie BOR [dawne Biuro Ochrony Rządu] słuchają i nie wierzą w to, co słyszą.

Jakub Sobieniowski: – Do końca tego procesu jest daleko, chyba. Bo dzisiaj pewne jest tylko to, że w sądzie nie pojawiła się Beata Szydło.

Władysław Pociąg, obrońca Sebastiana Kościelnika: – Nie wolno mi powiedzieć ani słowa na temat planowanego przebiegu, jak i faktycznego przebiegu rozprawy.

Nie tak miało być, nie to obiecywała premier w sprawie wypadku ze swoim udziałem:

Beata Szydło: – Wszyscy wobec prawa jesteśmy równi, postępowanie jest transparentne...

SUPER STACJA – Nie ma żartów – Eliza Michalik i Tadeusz Bartoś, profesor, etyk, filozof Warszawskie Studium Filozofii i Teologii

Eliza Michalik: – ... pan biskup Niziński, który powiedział, że Halloween jest antychrześcijańskie i niebezpieczne i promuje kulturę śmierci. Co to jest kultura śmierci?

Tadeusz Bartoś: – No, to jest taka wypowiedź bezmyślna, ponieważ nie wiadomo, co to jest kultura śmierci, to jest takie na zasadzie, co mi przyszło do głowy, co sobie skojarzył i powiedział. W takim języku, żargonie katolickim jest taka formuła tak zwanej cywilizacji śmierci, popularyzował ją Jan Paweł II. No, w skrócie jest to taki sposób obrażania cywilizacji zachodniej, takiego poniżania jej, tam jest całe zło świata, bo jest dobrobyt, bo są prawa obywatelskie, aborcja dostępna i zachodzi odpowiednia sytuacja... obrażać.

Eliza Michalik: – Zawsze chciałam wiedzieć, co jest złego, panie profesorze, w radości, w cieszeniu się bogactwem, w dobrobycie, w cieszeniu się swoim ciałem, seksem, innymi ludźmi. Dlaczego my zawsze musimy się smucić? Dlaczego to Halloween, o którym Tomasz Terlikowski pisze, że tak się nie powinno świętować po amerykańsku, bo obraża się powagę śmierci. Dlaczego zawsze wobec życia i śmierci zawsze musimy być poważni?

Tadeusz Bartoś: – No, wie pani co, to są różne pieniądze z aparatu kościelnego i celem tego jest, żeby, też trochę występuję jako biskup, taki nauczyciel tego co jest słuszne, celem tych instrukcji jest wyłącznie pilnowanie ludzi. Straszenie, głównie przez strach i dyscyplinowanie ludzi. Halloween, ponieważ tam się pojawiają postacie duchów, jakieś makabreski, więc straszyć ludzi tym, że przebijają się za ducha, a ktoś wejdzie w kontakt i uzależnienie duchem, w Polsce jest gigantyczny problem takiej samozwańczych egzorcystów, którzy manipulują, wykorzystują emocjonalnie ludzi samotnych, wmawiając im, że są opętani, wszystko to służy temu, żeby w sposób sekciarski mieć większą kontrolę nad jak największą grupą ludzi, uzależnić ich emocjonalnie. Jednym z najprostszych uzależnień, jest uzależnienie przez strach. A więc budzi się w ludziach strach, wychowuje się w strachu. Starego się nie wystraszy, więc trzeba się zabierać do dzieci, dlatego wszystkie siedmiolatki muszą iść do spowiedzi, muszą się dowiedzieć, że są złe, że są grzeszne, musi je jakiś pan w konfesjonale przepytować i wysłuchiwać. One są zmuszone przez rodziców, katechetów, katechetki do tego, żeby na kartce wyliczały rzeczy, żeby bardziej uwarunkować tych ludzi w poczuciu winy, żeby oni w tym tkwili, jak odejdą od kościoła, to będą dalej tkwili w poczuciu winy. A rewersem tego, czyli odwrotnością jest to, że ten który wprowadza człowieka w to poczucie winy, on jest tym światłem, on jest tą dobrocią, on jest tą jasnością...



KONIEC TOMU 3

